

H E T E R O G L O S S I A
Studia kulturoznawczo-filologiczne

H E T E R O G L O S S I A

Studia kulturoznawczo-filologiczne

Numer 16 (2024)



Bydgoszcz 2024

RADA NAUKOWA

PRZEWODNICZĄCY: prof. dr hab. Piotr Cap (Uniwersytet Łódzki)

ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO: dr Irena Kudlińska prof. WSG (Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy)

CZŁONKOWIE

prof. dr Marina Aroshidze (Batumi Shota Rustaveli State University, Gruzja)
prof. dr Indira Dzaganian (Sokhumi University, Gruzja)
prof. dr Bruce Fraser (Boston University, USA)
prof. dr hab. Nunu Geldiashvili (Iakob Gogebashvili Telavi State University, Gruzja)
prof. dr Raymond W. Gibbs, Jr. (University of California, Santa Cruz, USA)
dr hab. Yaroslava Gnezdilova (Kyiv National Linguistic University, Ukraina)
prof. dr Christopher Hart (Lancaster University, Wielka Brytania)
prof. dr Bob Hodge (University of Western Sydney, Australia)
prof. dr Cornelia Ilie (Strömstad Akademi, Szwecja)
prof. dr hab. Joanna Jabłkowska (Uniwersytet Łódzki)
prof. dr hab. Galina Nedialkova Kurteva (New Bulgarian University, Bułgaria)
prof. dr Teodor Petrič (Uniwersytet Mariborski, Słowenia)
dr hab. Piotr Romanowski (Uniwersytet Warszawski)
dr hab. Andrzej Sitarski prof. UAM (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)
prof. dr Ken Turner (University of Brighton, Wielka Brytania)
prof. dr İlyas Üstünyer (International Black Sea University, Gruzja)

REDAKCJA

REDAKTOR NACZELNY: dr hab. Lech Zieliński prof. WSG

SEKRETARZ REDAKCJI: Kamila Wojcieszak

RECENZENCI ARTYKUŁÓW

dr Renata Aleksandrowicz – Uniwersytet Wrocławski
prof. Ryszard Bartnik – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
prof. dr hab. Anna Bednarczyk – Uniwersytet Łódzki
prof. Gabriela Besler – Uniwersytet Śląski w Katowicach
prof. dr hab. Mirosława Buchholtz – Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
dr hab. Dominika Buchowska-Greaves - Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
dr hab. Aleksandra Budrewicz, prof. UKEN – Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
dr hab. Renata Bura, prof. UJ – Uniwersytet Jagielloński
dr Marek Chamot, prof. WSG – Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy
dr hab. Urszula Chowanec – Lund University
dr Sebastian Dudzik – Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
dr hab. Joanna Dybiec-Gajer, prof. UP – Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
dr hab. Bożena Czarnecka – Uniwersytet Wrocławski
dr hab. Małgorzata Fedorowicz-Kruszewska, prof. UMK – Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
prof. Radosław Fiedler – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
dr hab. Małgorzata Gębka-Wolak, prof. UMK – Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
dr hab. Ewa Hoffmann-Piotrowska, prof. UW – Uniwersytet Warszawski
dr Łukasz Kaczmarek – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
dr hab. Zbigniew Kaźmierczak, prof. UwB – Uniwersytet w Białymstoku
prof. Jerzy Koch – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
dr hab. Ewa Komisaruk, prof. UW – Uniwersytet Wrocławski
prof. dr hab. Adam Kosidło – Akademia Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte w Gdyni
dr Ewa Kościalkowska-Okońska – Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
dr Marcin Kowalczyk – Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
dr hab. Monika Krajewska, prof. UMK – Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
dr hab. Marek Lechniak, prof. KUL – Katolicki Uniwersytet Lubelski
prof. dr hab. Tadeusz Lewaszkiewicz – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
prof. dr hab. Zbigniew Libera – Uniwersytet Jagielloński
prof. dr hab. Irena Mytnik – Uniwersytet Warszawski
prof. Ewa Nowak – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
dr hab. Piotr Siemaszko, prof. UKW – Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
dr hab. Olga Sokołowska, prof. UG – Uniwersytet Gdański
dr Konrad Szamryk – Uniwersytet w Białymstoku
dr hab. Ewa Szczeglacka-Pawłowska, prof. UKSW – Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
prof. dr hab. Bogusław Zieliński – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

KOREKTA: dr Tomasz Dalasiński

PROJEKT OKŁADKI: Marta Rosenthal-Sikora, **SKŁAD:** Adriana Górka

Spis treści

Elżbieta Łukasiewicz	
Od teorii uzasadnienia przekonań do ekokrytyki literackiej – przegląd problemów współczesnej humanistyki	7
FILOZOFIA	
Elżbieta Łukasiewicz	
O niektórych problemach związanych z uzasadnianiem przekonań w Kazimierza Ajdukiewicza teorii poznania	15
JĘZYKOZNAWSTWO	
Beata Duda, Ewa Ficek	
Afektywny wymiar powstańczej narracji wspomnieniowej (na przykładzie leksykalnych manifestacji radości w wywiadach z Archiwum Historii Mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego)	35
Marek Kaszewski	
Interiekcje w podsystemie leksykalnym i słowotwórczym języka dolnołużyckiego (w świetle materiału ze słownika Arnošta Muki)	51
Oksana Kovtun	
The Category of Gender in Aspects of Comparative Grammar of Evaluation, Grammar of Creativity and Gender Linguistics: Review of the Problem (on the Material of Ukrainian and Russian Linguistic Cultures)	69
Julia Rysicz-Szafranec	
Українське мовознавство 1920-х років та совітська українізація (на матеріалі “Записок Історично-філологічного відділу ВУАН” [1923–1931])	85
Waldemar Szepliński	
Pseudartabas: lost or found in translation? The famous verse 100 of Aristophanes’ <i>Acharnians</i> in translation into English	103

Wojciech Wachowski

DEATH IS SLEEP – thoughts about the longevity, effectiveness, and great structuring power of the metaphor in various languages and cultures 119

LITERATUROZNAWSTWO

Piotr Krupiński

Sarna, Holokaust i nostalgia inteligenta. Wokół *Sarniej pułapki* Artura Daniela Liskowackiego. Esej zoo(tanato)graficzny 137

Olga Letka-Spychała

Obraz Kaukazu w polskich przekładach wierszy *Кавказ и Посвящение к поэме «Демон»* Michaiła Lermontowa 151

Małgorzata Martynuska

Magic Realism in Lilliam Rivera's *Never Look Back* (2021) 167

Katarzyna Rytlewska

O hybrydyzacji jako nowym otwarciu poznania „człowieka” na przykładzie *Opowiadań bizarnych* oraz *Prawieku i innych czasów* Olgi Tokarczuk 181

NAUKI O KULTURZE I RELIGII

Zdzisław Gębołyś

„Bibliotekarz” 1919–1929–1939 – czasopismo nie tylko dla bibliotekarzy. Cz. III. Tematyka nie-bibliotekarska 199

Bożena Sowińska

Seniorzy jako odbiorcy książek 227

POLONISTYKA

Agnieszka Szlachta, Krzysztof Flasiński

Nauczanie języka polskiego jako obcego uchodźców wojennych z Ukrainy w świetle badań ankietowych 251

STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE

Andrzej Purat

Uwarunkowania wojny domowej w Somalii i implikacje międzynarodowej interwencji humanitarnej 275

Od teorii uzasadnienia przekonań do ekokrytyki literackiej – przegląd problemów współczesnej humanistyki

*Racjonalna postawa wobec głoszonych twierdzeń wymaga
tego, aby je podawać ze skromnością odpowiadającą
stopniowi ich uzasadnienia¹.*

Oddawany jest właśnie w ręce Czytelnika szesnasty numer czasopisma „Heteroglossia”. Redakcja konsekwentnie realizuje w nim główne założenia programowe pisma, jakimi zawsze były otwartość i interdyscyplinarna formuła pozwalające na wieloaspektową analizę tekstów z szeroko rozumianej humanistyki, opis różnorodnych zjawisk i przemian społeczno-kulturowych, a przy tym podkreślanie wielojęzyczności i wielokulturowości współczesnego świata.

Aktualny numer oferuje Czytelnikowi piętnaście artykułów autorów reprezentujących różne ośrodki naukowe, napisanych w trzech językach: polskim, angielskim i ukraińskim – zatem i pod tym względem wybrzmiewa w nim programowa różnorodność. W numerze znajdziemy artykuły przyporządkowane do sześciu dyscyplin: filozofii, językoznawstwa, literaturoznawstwa, nauk o kulturze i religii, polonistyki oraz stosunków międzynarodowych. Jednak zaznaczyć należy, że wszystkie publikowane teksty zdecydowanie wychodzą poza tak nakreślone granice, prezentując szerokie, interdyscyplinarne ujęcie problemów.

Obecny numer pisma otwiera tekst z filozofii. Szkoła Lwowsko-Warszawska i jej dorobek logiczno-filozoficzny cieszy się niepodważalnym uznaniem w świecie nauki. Jednym z jej najwybitniejszych przedstawicieli tej Szkoły był Kazimierz Ajdukiewicz – logik, epistemolog, filozof języka, metodolog nauki i wreszcie oddany swojej pracy wykładowca akademicki. Artykuł Elżbiety Łukasiewicz jest poświęcony Ajdukiewiczowi i jego teorii uzasadnienia przekonań – czyli odpowiedzi na pytanie, co czyni przekonania racjonalnymi i możliwymi do zaakceptowania bez narażania się na za-

¹ AJDUKIEWICZ K., 1985 [1957], *O wolności nauki* [W:] *Język i poznanie. Tom II. Wybór pism z lat 1945–1963*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 269.

rzut zaniedbania epistemicznego. Kształtowanie naszych przekonań ma bowiem wymiar etyczny – jeśli wiedza jest postrzegana jako dobro, to każdy z nas ma obowiązki epistemiczne, a co za tym idzie, powinien dbać o racjonalne uzasadnienie dla swoich przekonań. Jednak właściwe uzasadnienie, czy też uprawomocnienie przekonań, odporne na zarzuty ze strony sceptycyzmu, nie jest sprawą prostą. Artykuł analizuje pewne trudności i napięcia wynikające z Ajdukiewicza teorii uzasadnienia przekonań oraz sugeruje, jak można te problemy odnieść do współczesnych sporów wokół internalizmu i eksternalizmu oraz roli świadectwa toczonych na gruncie anglosaskiej epistemologii analitycznej.

Kolejna część numeru to dyscyplina językoznawcza. Otwierający ją artykuł Beaty Dudy i Ewy Ficek ma jednak charakter interdyscyplinarny – łączy w sobie tematykę kulturoznawczą z zagadnieniami lingwistycznymi z zakresu leksyki i frazeologii. Dotyczy narracji wspomnieniowej uczestników i świadków Powstania Warszawskiego. Wspomnienia i relacje świadków Powstania to temat ważny – to, jak opowiadają o tamtych wydarzeniach, kształtuje pamięć zbiorową o Powstaniu. Na bazie ponad trzech tysięcy transkrypcji wywiadów zgromadzonych w Muzeum Powstania Warszawskiego w ramach projektu „Archiwum Historii Mówionej”, Autorki dokonały analizy wspomnień świadków Powstania w ich wymiarze afektywnym, koncentrując się na leksykalnych wykładnikach emocji pozytywnych i sposobie opowiadania przez te osoby o uczuciu radości. Jest to o tyle interesujące, że wcześniejsze badania zwykle koncentrowały się na emocjach negatywnych. Co ciekawe, Autorki pokazują, że osoby relacjonujące tamte wydarzenia po latach i nawiązujące do swoich nieraz bardzo osobistych wspomnień, pomimo faktu, że mówiły o okolicznościach i wydarzeniach trudnych, często odwoływały się do emocji pozytywnych, nierzadko używając właśnie słowa *radość* występującego w różnych kolokacjach i świadczącego o intensywności przeżywanych emocji, a przynajmniej takiej ich werbalizacji po latach.

Kolejny artykuł w numerze, autorstwa Marka Kaszewskiego, oferuje nam wgląd w problematykę morfologii derywacyjnej dolnołużyckiego – języka ciekawego, a wciąż dość słabo opisanego w porównaniu na przykład do języka polskiego czy czeskiego. Szczególne zainteresowanie Autora wzbudziło tworzenie w języku dolnołużyckim interiekcji, czyli wyrażeń o charakterze wykrzyknikowym. Interiekcje tworzą interesujący zbiór wyrażeń – wydawać by się mogło, że to niezbędny element codziennej komunikacji, a jednak jego klasyfikacja jako podsystemu leksykalnego budzi wiele sporów wśród językoznawców. Na podstawie analizy materiałów zgromadzonych w trzech głównych leksykonach dolnołużyckiego (głównie Arnošta Muki)², Autor stwierdza, że dolnołużyckie słowotwórstwo w tym zakresie jest niezwykle produktywne, ale jednocześnie, przy całym bogactwie wyrażeń interiekcyjnych, trudno w analizowanym materiale doszukać się jakiejś systemowości morfologicznej, jednolitych właściwości fleksyjnych czy składniowych.

² MUKA A. *Słownik delnoserbskeje řeče a jeje narěcow*. t. 1–2. Petersburg-Praha, 1911–1929.

Gramatyczna kategoria rodzaju używana jako narzędzie do wyrażania znaczeń nacechowanych pozytywnie bądź negatywnie jest przedmiotem analizy w artykule Oksany Kovtun. Na materiale pochodzącym z języka rosyjskiego i ukraińskiego, zawierającym niestandardowe zastosowanie rodzaju gramatycznego, Autorka bada kreatywność i potencjał systemu gramatycznego w zakresie jego możliwości wyrażania treści o charakterze wartościującym w obrębie danej kultury językowej.

Sytuacja językowa w Ukrainie – współistnienie języka ukraińskiego i rosyjskiego – jest zwłaszcza w kontekście obecnych wydarzeń sprawą trudną, dla wielu bolesną. Panuje pogląd, że status języka ukraińskiego wymaga wzmocnienia. W ramach polityki językowej państwa przyjmowane były i są akty prawne (np. ustawa o języku ukraińskim z roku 2019) mające na celu zapewnienie dominującej pozycji ukraińskiemu jako językowi niepodległego państwa. Julia Rysicz-Szafranec w swoim artykule dotyczącym ukrainizacji przywołuje podobne zabiegi w zakresie polityki językowej z lat dwudziestych ubiegłego wieku, kiedy promowany był język ukraiński (z pewnym sukcesem), co doprowadziło jednak później do represji wobec wielu ukraińskich lingwistów, których prace były zakazane przez następne pół wieku.

Artykuł Waldemara Szeplińskiego zabiera nas do świata antycznej komedii Arystofanesa. Przedmiotem analizy jest pewien zagadkowy, rzec by można absurdalny, wers z komedii *Acharnejczycy* i problem, jak tenże wers był tłumaczony na język angielski – a dodać trzeba, że komedia ta doczekała się w samym języku angielskim trzydziestu dwóch publikowanych przekładów. Autor wyróżnia kilka bardzo różnych strategii tłumaczeniowych, od przytaczania przez tłumacza tekstu bliskiego fonetycznie oryginałowi, poprzez kreatywne słowotwórstwo mające oddać groteskowy charakter wypowiedzi bohatera, do zupełnego pominięcia tego stanowiącego translatorskie wyzwanie fragmentu (czyli strategia uniku, ze stosowną uwagą w przypisach). Jednak, jak podkreśla Autor, celem nie mniej istotnym niż analiza rozwiązań tłumaczeniowych było pokazanie, jak wiele przyjemności może dostarczyć czytelnikowi udane, pomysłowe tłumaczenie dzieła sprzed dwóch i pół tysiąca lat.

Metafory są w języku powszechne i przenikają go głębiej niż zdajemy sobie z tego sprawę, organizując nasze myślenie o wielu sprawach. Używamy ich w naszym języku codziennym, aby opowiedzieć coś lepiej, ciekawiej lub bardziej zabawnie. Są też potrzebne, aby wyrazić treści kłopotliwe, zawstydzające lub bolesne. Śmierć jest trudnym tematem – dotyczy wszystkich, ale nie jest nam łatwo o niej mówić³. Wojciech Wachowski w swoim artykule o metaforyce śmierci wnikliwie analizuje, jak w różnych językach i kulturach, nieraz bardzo odległych od siebie, funkcjonuje znana nam wszystkim metafora przyrównująca śmierć do snu i próbuje to zjawisko wyjaśnić. Co ciekawe, takie metaforyczne myślenie o śmierci jako zapadaniu w sen wykazuje pewną międzykulturową uniwersalność i niezmienność w czasie, co zasadniczo różni tę metaforę od innych wyrażen metaforycznych dotyczących tematów kłopotliwych bądź wstydlivych, które zazwyczaj cechuje kulturowa różnorodność i dynamika.

³ Por. WACHOWSKI W., SULLIVAN K., *Metonymies and Metaphors for Death Around the World*, New York, Routledge, 2021.

Literaturoznawczą część obecnego numeru rozpoczyna artykuł Piotra Krupińskiego. Autor analizuje w nim esej „zoo(tanato)graficzny” Artura Daniela Liskowackiego *Sarnia pułapka*⁴, gdzie narracja dotycząca uwięzionego w potrzasku zwierzęcia (tytułowej sarny) splata się z rozważaniami o kondycji człowieka w sytuacjach granicznych, w czasie wojny i Zagłady.

Kolejny artykuł w tej części numeru pisma łączy w sobie tematykę translatorską i literaturoznawczą. Olga Letka-Spychała przybliżyła nam obraz Kaukazu, analizując polskie przekłady dwóch wierszy Michaiła Lermontowa, *Кавказ* (1830) i *Посвящение к поэме «Демон»* (1838), w tłumaczeniu (odpowiednio) Leopolda Lewina i Zbigniewa Bienkowskiego.

Artykuł Małgorzaty Martynuskiej wprowadza nas z kolei w estetykę magicznego realizmu obecnego w powieści *Never Look Back* autorstwa Lilliam River⁵, współczesnej nowojorskiej pisarki o portorykańskich korzeniach. Ciekawa, wielowątkowa powieść River⁶ łączy w sobie starożytny mit o Orfeuszu z wątkami karaibskimi i klimatem południowego Bronxu.

W kolejnym artykule Katarzyna Rytlewska poddaje komparatystycznej analizie dwa utwory Olgi Tokarczuk, *Prawiek i inne czasy*⁶ oraz *Opowieści bizarne*⁷. Autorka analizuje kreowanie w tych utworach postaci nie-ludzkich i szukanie przez Tokarczuk „pierzwiastka biotycznej wspólnoty”, opisując przy tym, jak we wspomnianych utworach zachodzi wzajemne przenikanie tego, co ludzkie, z tym, co roślinne i zwierzęce. Granice kategorii zostają zatarte, binarne podziały, do których jesteśmy przyzwyczajeni i które porządkują nasze myślenie, nagle rozmywają się i znikają. Rozważania te sytuują się w paradygmacie ekokrytyki i przełamywania perspektywy antropocentrycznej. Jak podkreśla Autorka we wstępie, nawiązując przy tym do innych artykułów z tego nurtu krytyki literackiej, „[a]nalizując dzieła Tokarczuk, należy spoglądać w kierunku humanistyki ekologicznej, która promuje współistnienie i współbycie »naturo-kultury, człowieka i środowiska, bytów i istot ludzkich i nie-ludzkich«⁸. To sposób pokazywania świata, który ma wywołać zmianę świadomości i doprowadzić do społecznych przemian”.

Część kulturoznawczą obecnego numeru pisma otwiera artykuł Zdzisława Gęborysia poświęcony przedwojennemu czasopismu „Bibliotekarz”, które, jak się okazuje, nie było tylko dla bibliotekarzy, bowiem uwzględniało problematykę wykraczającą daleko poza zakres wiedzy fachowej dotyczącej organizacji bibliotek i rynku wydawniczego. Trudno nie zgodzić się z Autorem, że biblioteka w swojej istocie jest otwartą na świat świątynią wiedzy – i stąd nie powinno dziwić, że na łamach czasopisma skierowanego do bibliotekarzy ukazywały się informacje dotyczące takich dyscyplin naukowych, jak filozofia, socjologia, zagadnienia prawne, polityczne, literaturoznaw-

⁴ LISKOWACKI A.D., *Sarnia pułapka* [W:] tenże, *Kronika powrotu*, Szczecin, Forma, 2012.

⁵ RIVERA L., *Never Look Back*, New York, Bloomsbury, 2021.

⁶ TOKARCZUK O., *Prawiek i inne czasy*, Warszawa, Wydawnictwo W.A.B., 1996.

⁷ TOKARCZUK O., *Opowiadania bizarne*, Kraków, Wydawnictwo Literackie, 2019.

⁸ DOMAŃSKA E., *Humanistyka ekologiczna*, „Teksty Drugie”, 2013, nr 1–2, s.15.

stwo, rolnictwo, architektura czy pedagogika młodzieży. Publikowany w obecnym tomie artykuł Z. Gębołysia jest trzecią częścią jego opowieści o przedwojennym „Bibliotekarzu” i o tym, co ukazywało się na łamach tego zasłużonego dla kultury polskiej pisma⁹.

Tematykę czytelnictwa kontynuuje artykuł Bożeny Sowińskiej dotyczący zainteresowania książkami w grupie społecznej seniorów. Jak słusznie zauważa Autorka, książka może pomóc osobie samotnej czy niepełnosprawnej zachować optymizm, sprawność intelektualną, podtrzymać zainteresowanie światem i wiarę w sens życia. Dlatego też trudno byłoby przecenić pozytywną rolę, jaką w życiu osoby starszej może odgrywać lektura książki – wszelkiego typu. Autorka artykułu podjęła badania nad czytelnictwem wśród seniorów powyżej sześćdziesiątego roku życia uczestniczących w zajęciach Uniwersytetu Trzeciego Wieku organizowanych przez dwie bydgoskie uczelnie. Przeprowadzone ankiety wykazały, że seniorzy czytają dużo i są to książki o najróżniejszej tematyce – przy czym, co nie dziwi w tej grupie wiekowej, zdecydowanie preferują książki papierowe. Z książek elektronicznych i nagrań korzysta znikomy procent badanych. Preferencje te mają wpływ na gromadzenie domowych zbiorów książkowych. Badanie pokazało bowiem, że zdecydowana większość respondentów posiada dość bogate prywatne biblioteki. Zapewne należy to przypisać wychowaniu w szacunku dla książki drukowanej, która przez pokolenia była wyznacznikiem uczestnictwa w kulturze wysokiej – i należałoby życzyć sobie, aby ta tradycja przetrwała.

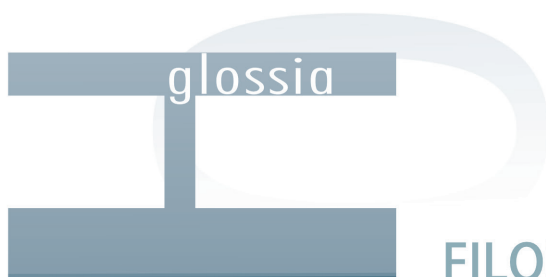
Agnieszka Szlachta i Krzysztof Flasiński poruszają w swoim artykule palący problem nauczania języka polskiego przybyłych do Polski obywateli Ukrainy. Według danych administracji publicznej, po rosyjskiej agresji na Ukrainę swój pobyt w Polsce zarejestrowało w samym roku 2022 ponad 1.5 miliona uchodźców z tego kraju, wymagających nie tylko pomocy humanitarnej o charakterze doraźnym, ale działań umożliwiających im podjęcie pracy i samodzielne funkcjonowanie. Do tego niezbędna jest znajomość polskiego, a ponad połowa przekraczających wschodnią granicę naszego kraju deklaruje nieznajomość polskiego. Na podstawie wnikliwych badań przeprowadzonych w grupach uczestników kursów językowych organizowanych przez Uniwersytet Szczeciński w 2022 roku autorzy artykułu próbują odpowiedzieć na szereg istotnych pytań: jak należy określać profil osoby uczącej się w sytuacji uchodźstwa, co trzeba wziąć pod uwagę tworząc odpowiedni (najczęściej „survivalowy”) program do nauki polskiego dla użytkowników języków wschodniosłowiańskich i czego uchodźcy oczekują – jakie są najbardziej pożądane umiejętności językowe w tej specyficznej grupie uczących się.

Na koniec, w sekcji dotyczącej stosunków międzynarodowych, artykuł Antrzeja Purata wprowadza Czytelnika w meandry historii najnowszej Somalii, analizując skomplikowane tło wojny domowej w latach dziewięćdziesiątych, przyczyny niepowodzenia interwencji humanitarnej pod egidą ONZ i Ameryki w tym kraju oraz rolę, jaką w tym konflikcie odegrała międzynarodówka islamistyczna.

⁹ Zob. poprzednie części w: „Heteroglossia”, 2021, s. 277–297 i „Heteroglossia”, 2022 (12), s. 253–283.

Oferując ten bogaty i wielowątkowy wachlarz artykułów, Redakcja pisma żywi nadzieję, że spotka się on z zainteresowaniem Czytelników i będzie inspiracją do dyskusji, analiz i dalszych studiów nad przedstawioną problematyką.

Elżbieta Łukasiewicz



FILOZOFIA

Elżbieta Łukasiewicz

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

O niektórych problemach związanych z uzasadnianiem przekonań w Kazimierza Ajdukiewicza teorii poznania

Kazimierz Ajdukiewicz (1890–1963) był jednym z czołowych filozofów Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. Jak wszyscy jej członkowie, będąc pod niewątpliwym wpływem jej założyciela, Kazimierza Twardowskiego, podkreślał potrzebę kształtowania przekonań w sposób racjonalny, krytyczny i antydogmatyczny. Był też wielkim orędownikiem jasności i ścisłości w wyrażaniu poglądów, bowiem tylko za pomocą takiego języka możemy je w sposób zrozumiały komunikować innym, właściwie ocenić i uniknąć przesądów, fałszu czy myślenia życzeniowego. Jest rzeczą niewątpliwą, że filozofia Kazimierza Ajdukiewicza, a zwłaszcza jego poglądy w zakresie metodologii nauk, teorii poznania oraz roli szeroko rozumianej logiki w pełni wyrażały ducha Szkoły Lwowsko-Warszawskiej – można zaryzykować twierdzenie, że był jej nieodrodnym przedstawicielem¹.

W niniejszym artykule chciałabym rozważyć problemy związane z Ajdukiewicza koncepcją uzasadnienia, które ukazują pewne napięcia i zmiany w jego poglądach oraz wskazać, jak można jego koncepcję uzasadnienia widzieć w kontekście wybranych dychotomii współczesnej epistemologii. Poniższe rozważania będą oparte na wybranych publikacjach Ajdukiewicza dotyczących problemu uzasadnienia zawartych w dwóch tomach jego pism zebranych pt. *Poznanie i język*², jak również na jego podręcznikach filozofii i logiki, takich jak *Zagadnienia i kierunki filozofii* (1949), *Zarys logiki* (1953) i *Logika pragmatyczna* (1959). Analizując poglądy Ajdukiewicza na

¹ Por. Woleński (1983: 95–97; 1985: 61–66, 186–206), Brożek i in. (2020: 264–274), Nowaczyk (2013a).

² Tom pierwszy pism zebranych Ajdukiewicza *Poznanie i język* ukazał się w roku 1960 i obejmował prace przedwojenne, natomiast tom drugi, zawierający prace powstałe po roku 1945, został wydany w roku 1965, już po śmierci autora (1963). Tom drugi pism był przygotowany i zredagowany w dużej mierze przez uczniów oraz współpracowników Ajdukiewicza (m.in. przez Klemensa Szaniawskiego). Tytuły poszczególnych prac Ajdukiewicza z tych dwóch tomów, do których nawiązuje poniższy artykuł, wraz z datami ich pierwszej publikacji znajdują się w końcowej bibliografii.

temat uzasadnienia, będę nawiązywać do współczesnych debat toczonych zwłaszcza w obrębie epistemologii anglosaskiej, a dotyczących sporu eksternalizmu z internalizmem (w części drugiej artykułu) oraz konfliktu między wymogami indywidualizmu epistemicznego a uzasadnianiem przekonań opartych na autorytecie innych osób (w części trzeciej). Zanim przejdziemy do problematyki bardziej szczegółowej, warto naszkicować główne założenia teorii poznania Ajdukiewicza oraz jego koncepcji uzasadnienia – tym zagadnieniom będzie poświęcona część pierwsza artykułu.

W tym miejscu warto zaznaczyć dwie rzeczy. Po pierwsze, problem uzasadnienia jest dyskutowany w pismach Ajdukiewicza głównie w kontekście metodologii nauk i uzasadniania twierdzeń naukowych, np. tych formułowanych w matematyce czy naukach przyrodniczych. W swoich pracach Ajdukiewicz zdecydowanie mniej uwagi poświęca problemowi uzasadniania przekonań spoza obszaru nauki, np. tych dotyczących naszego codziennego życia³. Po drugie, niniejszy artykuł nie analizuje poglądów Ajdukiewicza z okresu radykalnego konwencjonalizmu z połowy lat trzydziestych, który to paradygmat Ajdukiewicz później porzucił, na co niewątpliwy wpływ miał Alfred Tarski⁴.

1. Uwagi wstępne o teorii poznania Kazimierza Ajdukiewicza i jego koncepcji uzasadnienia

Rozważając Ajdukiewicza teorię poznania, trzeba odnotować, że zajmował on w epistemologii stanowisko normatywne. W *Zagadnieniach i kierunkach filozofii* pisze on wyraźnie, że teoria poznania nie zajmuje się faktycznym przebiegiem procesów poznawczych, bowiem takimi zagadnieniami zajmuje się psychologia. Natomiast przedmiotem zainteresowania teorii poznania są kryteria oceny procesów poznawczych, problem prawdy i fałszu, uzasadnianie twierdzeń i racjonalność przekonań (2003 [1949]: 17–18). Należy zauważyć, że tradycyjne, normatywne podejście do epistemologii cechowało większość filozofów przed- i powojennej Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. Zwrot, jakim był postulat epistemologii znaturalizowanej (Quine 1969), miał nadejść dopiero dwadzieścia lat po pierwszym wydaniu *Zagadnień i kierunków filozofii* Ajdukiewicza (1949).

Jak już wspomniano, u Ajdukiewicza pojęcie uzasadnienia odgrywa kluczową rolę w metodologii nauk, bowiem jest podstawą do ich podziału na nauki aprioryczne i empiryczne (lub: dedukcyjne i indukcyjne), które są reprezentowane odpowiednio przez matematykę i nauki przyrodnicze (zob. *Zagadnienie uzasadniania*, 1985b [1963]: 374). Związane z tym podziałem są dwa odmienne sposoby uzasadniania twierdzeń. W naukach dedukcyjnych mamy uzasadnienie całkowite, które jest zara-

³ Chociaż Ajdukiewicz wielokrotnie podkreślał wagę logiki pragmatycznej i jej zastosowanie w praktycznym działaniu i kształtowaniu naszych postaw; zob. np. Łukasiewicz (2016).

⁴ Por. Nowaczyk (2013a: 129–131); więcej o radykalnym konwencjonalizmie Ajdukiewicza i jego możliwej rewizji zob. Grobler (2013: 183–196).

zem nieodwołalne i nie można w tych naukach mówić o twierdzeniach lepiej lub gorzej uzasadnionych. Twierdzenie w naukach dedukcyjnych jest albo całkowicie uzasadnione, albo w ogóle nie jest uzasadnione. Ajdukiewicz pisze:

Twierdzenie uzasadnione to takie, do którego całkowicie stanowczej asercji, wykluczającej myśl o możliwości jej odwołania, doszło się na takiej drodze, która taką jego asercję czyni w opinii naukowców całkowicie usprawiedliwioną. Twierdzenia w tym sensie uzasadnione można nazwać całkowicie uzasadnionymi. (1985b [1963]: 379)

Całkowicie uzasadnione są, po pierwsze, te twierdzenia, które w samym znaczeniu składających się na nie wyrażen znajdują gwarancję swej prawdziwości. Twierdzenie, że centymetr jest 1/100 częścią metra, jest przykładem twierdzenia, którego prawdziwość jest zagwarantowana przez sam sens wyrazów. Twierdzenia takie nazywamy twierdzeniami definicyjnymi. Całkowicie uzasadnione są nadto twierdzenia, które z twierdzeń posiadających już uzasadnienie całkowite są wyprowadzane na drodze logicznej dedukcji, a więc w sposób, który zawsze od prawdziwych przesłanek prowadzi do prawdziwych wniosków. O twierdzeniach takich mówimy, że posiadają one dowód. Twierdzenia definicyjne i twierdzenia mające dowód są *jedynymi twierdzeniami całkowicie uzasadnionymi i tylko te twierdzenia mogą przy racjonalnej postawie być uznawane z całą stanowczością za twierdzenia nieodwołalne*. (1985b [1957]: 268; podkreślenie EŁ)

Inaczej sprawy się mają w naukach indukcyjnych (empirycznych), gdzie możemy osiągnąć jedynie uzasadnienie częściowe⁵. Twierdzenia tych nauk, nawet jeśli zostały poddane wielu twardym (lecz nieskutecznym) próbom weryfikacji ich prawdziwości, zasługują jedynie na miano hipotez naukowych, których procedura sprawdzania nigdy nie może być uznana za definitywnie zakończoną. Jakies nowe dane i fakty mogą te twierdzenia w przyszłości sfałsyfikować. Stąd też uzasadnienie twierdzeń w naukach indukcyjnych (empirycznych) można uznać jedynie za częściowe i jest to uzasadnienie stopniowalne – im dłuższa była procedura ich sprawdzania, tym lepiej są uzasadnione i zasługują na wyższy stopień asercji, ale zawsze pozostaną hipotezami, których całkowicie stanowcza asercja byłaby nieracjonalna (Ajdukiewicz 1985b [1963]: 379–380)⁶.

Wobec powyższego, jeśli chodzi o możliwość nabywania wiedzy w naukach empirycznych, Ajdukiewicz zajmuje stanowisko falibilistyczne: nie mamy gwarancji wiedzy pewnej. Jednak co istotne, Ajdukiewicz twierdzi, że bynajmniej nie potrzebujemy takiej gwarancji, aby uważać, że wiedza empiryczna oparta na indukcji jest możliwa. Jeśli dane twierdzenie czy przekonanie nie wytrzymuje próby weryfikacji, to należy je zmienić, uwzględniając nowe fakty, lub całkowicie odrzucić. Jednak nie implikuje to sceptycyzmu, czyli przekonania o niemożliwości osiągnięcia wiedzy. Falibilizm

⁵ Ajdukiewicz używa terminu *komparatywne pojęcie uzasadnienia* (1963: 378–79).

⁶ Ten, wydawać by się mogło, klarowny podział na uzasadnienie w naukach dedukcyjnych i indukcyjnych jest jednak obarczony pewnymi problemami (por. Ajdukiewicz 1985b [1963]: 374–383). Ewolucję poglądów Ajdukiewicza od umiarkowanego fundacjonalizmu w stronę skrajnego hipotetyzmu analizuje A. Nowaczyk (2013b).

oferuje możliwość uprawiania epistemologii „optymistycznej”, gdzie po odpowiednio skrupulatnym procesie weryfikacji można zaakceptować dane twierdzenie jako uzasadnione i prawdziwe, a zatem stanowiące wiedzę, choć nie mamy niezachwianej gwarancji jego prawdziwości (por. Ziemińska 2016: 60). Można uznać, że kryteria Ajdukiewicza co do wiedzy i uzasadnienia są po prostu mniej wymagające od tych, które były uznawane za konieczne w sceptycyzmie.

Ścisłe związane z falibilizmem jest rozumienie pojęcia racjonalności. W artykule *O wolności nauki* Ajdukiewicz pisze:

Racjonalna postawa wobec przyjmowanych twierdzeń wymaga tego, aby stanowczość, z jaką je głosimy, stanowczość dająca się mierzyć wielkością ryzyka, które w imię tych twierdzeń gotowi jesteśmy wziąć na siebie, była proporcjonalna do stopnia ich uzasadnienia. Znaczy to, że im bardziej surowe i bezlitosne były próby, którym dane twierdzenie poddawaliśmy i wobec których się ono ostało, tym bardziej stanowczo wolno nam je przyjmować. (1985b [1957]: 268–269)

Tak więc racjonalna postawa wobec głoszonych twierdzeń nie wymaga, aby te twierdzenia były bardzo dobrze uzasadnione – natomiast wymaga, „aby je podawać ze skromnością odpowiadającą stopniowi ich uzasadnienia” (Ajdukiewicz 1985b [1957]: 269; zob. również Ajdukiewicz 1985b [1958]).

2. Ajdukiewicza koncepcja uzasadnienia a spór internalizmu z eksternalizmem

W *Zagadnieniach i kierunkach filozofii* (1949) w rozdziale drugim Ajdukiewicz analizuje problem prawdy i tamże formułuje on argument dotyczący tego, jak można odeprzeć groźbę sceptycyzmu, czyli, używając jego określenia, „rozpaczliwą tezę” o niemożliwości osiągnięcia w jakiegokolwiek sprawie uzasadnionej wiedzy (2003 [1949]: 27–28). W zawartej tam krytyce sceptycyzmu Ajdukiewicz wydaje się zajmować stanowisko, które przez niektórych badaczy jest określane jako eksternalistyczne (por. Ziemińska 2013, 2016). Poniżej przeanalizuję pytanie, czy rzeczywiście Ajdukiewicz wyprzedził o trzy dekady nadejście eksternalizmu w epistemologii i czy można jego stanowisko zasadnie uznać za eksternalistyczne. Najpierw przedstawię kontekst, w jakim ów argument jest sformułowany, a następnie porównam stanowisko Ajdukiewicza z tezami eksternalistycznego manifestu zawartego w artykule Alvina Goldmana *What is justified belief?* (1979). W następnej kolejności przeanalizowany będzie podobny argument skierowany przeciwko sceptycyzmowi, ale zawarty w znacznie wcześniejszej publikacji Ajdukiewicza (*O stosowaniu kryterium prawdy*, 1923), jak również fragmenty innych jego pism dotyczące kwestii dostępu podmiotu epistemicznego do uzasadnienia. Pozwoli nam to odpowiedzieć na pytanie, czy można stanowisko Ajdukiewicza określić jako eksternalistyczne lub choćby częściowo eksternalistyczne, czy też widoczny jest tam przede wszystkim głęboko zakorzeniony internalizm.

We wspomnianym rozdziale drugim *Zagadnień*, rozważając klasyczną definicję prawdy i zarzuty sceptyków wobec niej sformułowane, Ajdukiewicz twierdzi, że tzw. problem regresu w nieskończoność jest problemem pozornym i wynika z niepotrzebnego wymogu, aby, uzasadniając dane twierdzenie, nie tylko stosować wiarygodne kryterium, ale mieć również wiedzę dotyczącą wiarygodności zastosowanego kryterium. Według Ajdukiewicza taka wiedza nie jest nam potrzebna⁷. Przytoczmy w całości ten interesujący fragment *Zagadnień*:

Sceptycy twierdzą mianowicie, że aby zdobyć uzasadnioną wiedzę, trzeba do niej dojść, stosując jakieś kryterium, o którym by się z góry wiedziało, że jest ono wiarogodne. Innymi słowy, zdobycie jakiegokolwiek uzasadnionej wiedzy wymaga – zdaniem sceptyków – nie tylko tego, by się dysponowało jakimś wiarogodnym kryterium, przy pomocy którego uzasadniłoby się tę wiedzę, lecz wymaga ponadto jeszcze tego, by się wiedziało, że kryterium to jest wiarogodne. W tym leży właśnie błąd rozumowania sceptyków. Albowiem, aby twierdzenie jakieś uzasadnić, wystarczy dojść do niego, stosując jakieś wiarogodne kryterium, nie trzeba zaś wcale ponadto wiedzieć, że kryterium zastosowane przy zdobywaniu tego twierdzenia było wiarogodne. Wiedza o tym, czy owo kryterium jest wiarogodne, nie jest potrzebna dla uzasadnienia twierdzenia zdobytego według owego kryterium, lecz jest potrzebna tylko dla przekonania się o tym, czy się owo twierdzenie uzasadniło. Co innego zaś jest uzasadnić jakieś twierdzenie, a co innego wiedzieć, że się je uzasadniło. Co innego jest zrobić coś dobrze, a co innego wiedzieć, że się to dobrze zrobiło. Jeśli zatem wiedza o tym, że kryterium zastosowane przy uzasadnianiu jakiegoś twierdzenia jest wiarogodne, nie jest potrzebna do poprawnego jego uzasadnienia, to w takim razie fałszywą okazuje się przesłanka, z której sceptycy wysnuwali wniosek, że uzasadnienie jakiegokolwiek twierdzenia wymaga nieskończenie wielu kroków rozumowania, których nigdy nie można by w całości wykonać (czyli że prowadzi do tzw. *regressus ad infinitum*). (Ajdukiewicz 2003 [1949]: 28)

Rozważmy teraz pytanie, czy przytoczona powyżej argumentacja jest zasadniczo zgodna z postulatami eksternalizmu sformułowanymi przez Alvina Goldmana w przełomowym artykule *What is justified belief?* (1979). Można twierdzić, że ta zgodność do pewnego stopnia występuje, ale stanowisko Goldmana w kwestii (możliwego braku) dostępu podmiotu epistemicznego do uzasadnienia jest znacznie bardziej radykalne. Píše on mianowicie:

I leave it an open question whether, when a belief is justified, the believer *knows* it is justified. I also leave it an open question whether, when a belief is justified, the believer can *state* or *give* a justification for it. I do not even assume that when a belief is justified

⁷ Należy dodać, że we wcześniejszym fragmencie Ajdukiewicz rozważa często stosowany przeciwko sceptycyzmowi argument ze sprzeczności (sceptycy nie mogą bez popadania w sprzeczność twierdzić, że niczego nie da się uzasadnić), ale nie czyni z niego głównej osi argumentacji. Jak zaznacza Ajdukiewicz, z trudności tej zdawali sobie sprawę sami sceptycy i, aby jej uniknąć, głosili, że ich teza o niemożliwości uzasadnienia czegokolwiek nie jest tak naprawdę stanowczą tezę, ale zdaniem sprawy ze stanu świadomości, myśli czy też przeczuc, ponieważ sceptyk powstrzymuje się od stanowczego twierdzenia czegokolwiek. Warto tutaj odnotować, że grecki termin *skeptomai* znaczy „rozglądam się”, „poszukuję”, a więc sceptyk to człowiek poszukujący prawdy (Ajdukiewicz 2003 [1949]: 28).

there is something ‘possessed’ by the believer which can be called a ‘justification’. I do assume that a justified belief gets its status of being justified from some processes or properties that make it justified. In short, there must be some justification-conferring processes or properties. But this does not imply that there must be an argument, or reason, or anything else, ‘possessed’ at the time of belief by the believer. (Goldman 2012 [1979]: 30–31)⁸

There are many facts about a cognizer to which he lacks ‘privileged access’, and I regard the justificational status of his beliefs as one of those things. This is not to say that a cognizer is necessarily ignorant, at any given moment, of the justificational status of his current beliefs. It is only to deny that he necessarily has, or can get, knowledge or true belief about this status. Just as a person can know without knowing that he knows, so he can have justified belief without knowing that it is justified (or believing justifiably that it is justified). (Goldman 2012 [1979]: 42)⁹

Według Goldmana, uzasadnienie epistemiczne przekonania zależy od tego, jak to przekonanie zostało uformowane – czy jest ono produktem rzetelnych procesów poznawczych¹⁰. Co ważne, nie jest wymagane, aby podmiot epistemiczny żywiący uzasadnione przekonanie był świadom tego, co czyni jego przekonanie uzasadnionym. Podmiot ten nie musi mieć jakichkolwiek wglądów ani przekonań co do rzetelności procesów, które wygenerowały jego przekonanie i czynią go uzasadnionym. Aby przekonanie było uzasadnione, wystarczy, żeby te procesy po prostu były rzetelne.

Problem dostępu podmiotu epistemicznego do uzasadnienia – czyli pytanie o to, czy ten dostęp jest konieczny, czy też nie ma to znaczenia – stanowi linię podziału między zwolennikami tradycyjnego internalizmu a epistemologami wyznającymi

⁸ „Jest dla mnie kwestią otwartą, czy kiedy przekonanie *jest* uzasadnione, osoba żywiąca dane przekonanie *wie*, że jest ono uzasadnione. Jest dla mnie również kwestią otwartą, czy kiedy przekonanie jest uzasadnione, osoba żywiąca dane przekonanie potrafi *określić* czy też *podać* uzasadnienie dla tego przekonania. Nawet nie zakładam, że kiedy przekonanie jest uzasadnione, istnieje cokolwiek *w posiadaniu* tej osoby, co mogłoby być nazwane *uzasadnieniem*. Zakładam natomiast, że przekonanie uzasadnione uzyskuje status bycia uzasadnionym dzięki pewnym procesom lub cechom, które go takim czynią. Mówiąc krótko, muszą istnieć jakieś dostarczające uzasadnienia procesy lub cechy. Jednak to nie implikuje, że w danym czasie musi być jakiś argument, powód czy cokolwiek innego *w posiadaniu* osoby żywiącej dane przekonanie”. (Goldman 2012 [1979]: 30–31; tłum. EŁ)

⁹ „Jest wiele faktów dotyczących podmiotu poznawczego, do których nie ma on *uprzywilejowanego dostępu*, i za jedną z takich rzeczy uważam status uzasadnienia dla jego przekonań. Nie chcę przez to powiedzieć, że podmiot poznawczy nie może absolutnie niczego wiedzieć o uzasadnieniu dla przekonań, które w danej chwili żywi. Chcę jedynie zaprzeczyć, że koniecznie musi on mieć czy też nabyć wiedzę lub prawdziwe przekonanie na temat tego uzasadnienia. Podobnie jak można wiedzieć bez wiedzy, że się wie, tak samo można mieć uzasadnione przekonanie bez wiedzy, że jest ono uzasadnione (lub bez uzasadnionego przekonania, że jest ono uzasadnione)” (Goldman 2012 [1979]: 42; tłum. EŁ).

¹⁰ Termin *rzetelny* oznacza u Goldmana „prowadzący do prawdy”. Zatem rzetelny proces poznawczy to taki, który w większości wypadków generuje przekonanie prawdziwe, a nie fałszywe, przy czym Goldman nie ustala konkretnych kryteriów dotyczących wymaganych proporcji przekonań prawdziwych do fałszywych, twierdząc, że określenie dokładnych proporcji przy poszczególnych typach procesów poznawczych jest w praktyce niemożliwe (Goldman 2012 [1979]: 37, 46–47).

eksternalizm. Ci ostatni negują podejście internalistyczne głoszące konieczność dostępu podmiotu do uzasadnienia, twierdząc, że to, co uzasadnia jakieś przekonanie *P*, może być całkowicie poza świadomością osoby żywiącej owo przekonanie i wystarczy, że takie uzasadnienie istnieje. Eksternalizm głosi, że podmiot epistemiczny, chociaż może mieć wiedzę o tym, co uzasadnia jego przekonanie, to bynajmniej takiej wiedzy mieć nie musi – może zupełnie nic nie wiedzieć o uzasadnieniu dla swoich przekonań, a mimo to jego przekonania zasługują na miano uzasadnionych.

Czy Ajdukiewicz zgodziłby się z Goldmanem na taką definicję przekonań uzasadnionych? Wydaje się to wątpliwe. Przypomnijmy, że pisze on parokrotnie w powyżej cytowanym fragmencie o „uzasadnianiu” twierdzenia przez podmiot epistemiczny (cyt.: „aby twierdzenie jakieś uzasadnić, wystarczy dojść do niego, stosując jakieś wiarygodne kryterium”). Zatem jakaś wiedza o własnych przekonaniach jest tutaj zakładana. Podmiot epistemiczny u Ajdukiewicza jest znacznie bardziej aktywny niż ten u Goldmana – wprawdzie nie ma wiedzy na temat ostatecznej wiarygodności stosowanego kryterium, ale dokonuje jednak pewnego wysiłku poznawczego: stosuje jakieś wiarygodne kryterium i tym samym uzasadnia swoje przekonania. Tego wysiłku epistemicznego – ograniczonego wprawdzie, ale związanego z uzasadnianiem swoich przekonań przez podmiot – nie odnajdujemy w postulatach Goldmana ani innych eksternalistów.

W *Zagadnieniach* cytowany powyżej fragment o braku konieczności dostępu podmiotu do wiedzy o wiarygodności stosowanego kryterium jest dość zwięzły, niewiele ponad pół strony tekstu. Można by zapytać, dlaczego Ajdukiewicz nie rozwinął tego pomysłu i nie zaproponował w pełni rozwiniętej koncepcji eksternalistycznej. Czy nie był w pełni świadom potencjału drzemiącego w tym rozwiązaniu i czy nie przeczuwał, że podobna idea zrewolucjonizuje wkrótce zachodnią epistemologię? Być może. Jednak, biorąc pod uwagę inne pisma Ajdukiewicza, jest bardziej prawdopodobne, że nie był on zbyt wielkim zwolennikiem idei, że uzasadnienie dla naszych przekonań i racjonalność myślenia nie wymagają, abyśmy wiedzieli, co nasze przekonania uzasadnia. To prawda, że sformułował powyższy argument przeciwko sceptycyzmowi – rzecz by można, argument na wpół eksternalistyczny – ale, być może, nie był entuzjastą takiego rozwiązania oraz płynących zeń konsekwencji i dlatego nie rozwijał tej idei w innych swoich pracach.

Co ciekawe, wcześniejszy artykuł Ajdukiewicza zatytułowany *O stosowaniu kryterium prawdy* (1923) przedstawia nieco podobny argument przeciwko sceptycyzmowi, ale nie zawiera on owego na poły eksternalistycznego wątku o braku konieczności dostępu podmiotu do wiedzy o wiarygodności stosowanego kryterium. Zamiast tego znajdujemy tam argumentację przeciwko zarzutowi regresu w nieskończoność podobną do tej, jaką stosują fundacjoniści broniąc koncepcji przekonań bazowych (*basic/foundational beliefs*). Przyjąwszy, że jednym z możliwych kryteriów prawdy jest oczywistość, Ajdukiewicz argumentuje następująco:

Pogląd, wedle którego, stosując oczywistość jako kryterium prawdy, musiałbym moją wiarę w S motywować wiarą w to, że S jest oczywiste, wydaje mi się niesłuszny. Przeciwnie, gdy stosuję oczywistość jako kryterium do sądu S, motywem mojej wiary w S jest oczywistość S, a nie przekonanie, że S jest oczywiste, tak jak motywem mego okrzyku jest ból, a nie przekonanie, że cierpię ból.

Na czymże więc polega stosowanie kryterium prawdy? Polega ono na tym, że sam stan rzeczy, sformułowany przez zasadę kryterium jako wystarczający dla prawdziwości (resp. prawomocności) sądu S, jest w tym stosunku do samego przekonania S, w jakim są przesłanki do wniosku, mianowicie jest motywem wydania sądu S. Nie jest zaś tak, [...], jakoby *przekonanie* orzekające, iż stan rzeczy sformułowany przez zasadę kryterium, jako wystarczający dla prawdziwości (resp. prawomocności) sądu S, było jako przesłanka motywem wydania sądu S. (1985a [1923]: 13)

Ajdukiewicz konkluduje, że błędem jest nieodróżnianie uzasadnionego przekonania S (czyli przekonania pierwszego rzędu) od przekonania (drugiego rzędu), że przekonanie S jest uzasadnione.

Jak można powyższe rozumowanie odnieść do późniejszego argumentu przeciwno sceptycyzmowi zawartego w książce z 1949 roku? Tym, co łączy obydwie argumentacje, jest założenie, że przy stosowaniu kryterium prawdy (jakim jest np. oczywistość) podmiot epistemiczny nie potrzebuje dociekać, czy zastosowane kryterium jest wiarygodne – kryterium jest po prostu przezeń stosowane i to wystarcza jako uzasadnienie. Jednak w publikacji z roku 1949 Ajdukiewicz podkreśla, że nie ma konieczności, aby podmiot miał wiedzę o wiarygodności zastosowanego kryterium, natomiast w artykule z 1923 roku wyeksponowane jest twierdzenie, że sąd S może być uzasadniony przez nie-propozycjonalny stan mentalny oparty np. na percepcji lub introspekcji. Innymi słowy, kluczowa w argumentacji z 1923 jest teza, że dane przekonanie S nie musi być uzasadniane przez jakieś inne przekonanie.

W ten sam sposób fundacjoniści bronią idei przekonań bazowych: istnieje pewien zestaw przekonań podstawowych, które stanowią uzasadnienie dla innych przekonań, ale same nie są uzasadniane (przynajmniej w żaden istotny sposób) przez jakiekolwiek inne przekonanie. Przekonania bazowe są uzasadnione bezpośrednio przez stany mentalne nie będące przekonaniami, tj. niezawierające jakichkolwiek treści propozycjonalnych, sądów etc. Taki zestaw przekonań bazowych uzasadnionych bezpośrednio, tj. nie przez inne przekonania, stanowi podstawę naszej wiedzy – i właśnie takie rozwiązanie problemu regresu w nieskończoność oddala według fundacjonalistów groźbę sceptycyzmu¹¹.

Nietrudno zauważyć podobieństwo między założeniami fundacjonalizmu a przytoczoną argumentacją Ajdukiewicza. Jest ona naturalnie narażona na takie same za-

¹¹ Odmiany fundacjonalizmu różnią się w kwestii, co może dostarczyć tego bezpośredniego, nie zawierającego treści propozycjonalnej i nie będącego przekonaniem uzasadnienia; por. np. klasyczny fundacjonalizm kartezjański za fundacjonalizmem umiarkowanym, który dopuszcza, aby przekonania bazowe opierały się na percepcji i nie były niepowątpiewalne (Alston 1976).

rzuty, jakie są wysuwane przeciwko wszelkiego rodzaju odmianom fundacjonalizmu, z których najpoważniejsze wydają się argumenty sformułowane przez W. Sellarsa (1963)¹².

Artykuł *O stosowaniu kryterium prawdy* z roku 1923 liczy niecałe trzy strony¹³, zatem nie ma tam rozwinięcia powyższego argumentu, ani też nie ma miejsca na ustosunkowanie się do możliwych kontrargumentów w rodzaju tych sformułowanych później przez Sellarsa. Jednak w tej krótkiej formie widać jasno, że Ajdukiewicz nie sięga po argument eksternalistyczny, nie ma tutaj nawet częściowego eksternalizmu.

Co więcej, w innych swoich publikacjach i wystąpieniach konferencyjnych Ajdukiewicz zajmuje stanowisko zdecydowanie internalistyczne. Namysł podmiotu epistemicznego nad rodzajem i stopniem uzasadnienia dla wyznawanych przezeń przekonań jest warunkiem postawy racjonalnej. Dla Ajdukiewicza jest jasne, że jakiegokolwiek twierdzenie, zanim zostanie uznane za racjonalne i uzasadnione¹⁴, powinno być dokładnie i szczegółowo badane, czy aby nie ma jakichś przesłanek wskazujących na jego fałszywość. Wynika to również z postulatu krytycyzmu, który głosi „obowiązek nieuznawania za prawdę wszystkiego tego, co nie zostało należycie uzasadnione” (*Zarys logiki*, 1959 [1953b]: 69). W artykule *O wolności nauki* z roku 1957¹⁵ czytamy:

Ogólnie można powiedzieć, że jakieś twierdzenie jest częściowo tym lepiej uzasadnione, im bardziej – przy założeniu fałszywości tego twierdzenia – jest prawdopodobne, że zabieg poznawczy, na którym je opieramy, dostarczyłby nam dowodu jego fałszywości. Innymi słowy, twierdzenie jakieś posiada tym lepsze uzasadnienie częściowe, im bardziej skrupulatne, ale bezskuteczne były poszukiwania dowodu jego fałszywości, albo – innymi słowy – im bardziej bezlitosne były próby, którym się ostało. (1985b [1957]: 269; zob. również cytaty w części pierwszej)

Internalistyczne stanowisko Ajdukiewicza znajduje swój wyraz również w postulatcie intersubiektywnej komunikowalności i kontrolowalności przekonań. Postulat ten głosi, że wszelkie twierdzenia stanowiące treść przekonań powinny być formułowane w języku maksymalnie jasnym i precyzyjnym, aby można było przedstawiać je innym i były sprawdzalne pod kątem ich zasadności (2003 [1949]: 50). Tak rozumiane uzasadnienie przekonań jest oczywiście koncepcją na wskroś internalistyczną. Możemy

¹² W swoim eseju *Empiricism and the Philosophy of Mind* (1963) Sellars krytykował koncepcję czystych danych, a tym samym podważył możliwość istnienia nie-propozycjonalnych stanów mentalnych mogących dostarczyć uzasadnienia dla przekonań bazowych. Argument Sellarsa został potem rozwinięty przez L. BonJoura w książce *The Structure of Empirical Knowledge* (1985: 31); zob. również BonJoura obronę koncepcji przekonań bazowych (2003: 61–65).

¹³ Tekst opublikowanego później artykułu stanowiło wystąpienie w formie komunikatu przedstawione na Pierwszym Polskim Zjeździe Filozoficznym we Lwowie w 1923 roku.

¹⁴ Należy jednak pamiętać, że w naukach indukcyjnych (empirycznych) będzie to zawsze jedynie „częściowe” uzasadnienie (zob. powyżej).

¹⁵ Artykuł *O wolności nauki* jest rozszerzoną wersją szkicu pt. *Co to jest wolność nauki* opublikowanego w „Życiu Nauki” (1948, z. 6), zatem była to publikacja prawie jednoczesna z książką *Zagadnienia i kierunki filozofii*, która ukazała się w roku 1949.

zatem przyjąć, że pomimo na poły eksternalistycznego argumentu przeciwko sceptycyzmowi zawartego w *Zagadnieniach i kierunkach filozofii* w rozdziale drugim, Ajdukiewicz w innych swoich pracach stał zdecydowanie na stanowisku epistemicznego internalizmu.

3. Ajdukiewiczza koncepcja uzasadnienia – między indywidualizmem poznawczym a autorytetem epistemicznym

Epistemiczny internalizm zwykle idzie w parze z epistemicznym indywidualizmem: uzasadnienie przekonania *P* musi być dostępne dla osoby, która to przekonanie żywi, jak również musi to uzasadnienie być rezultatem jej czynności poznawczych. Dochodzenie do wiedzy na temat uzasadnienia dla swoich przekonań było zwykle rozumiane jako zadanie, za które jest odpowiedzialny wyłącznie dany podmiot epistemiczny. Modelowy wyraz takiego stanowiska w nowożytnej epistemologii znajdujemy np. w *Rozprawie o metodzie* Kartezjusza, gdzie czytamy:

I jako że rozważyłem, iż mnogość głosów nie jest wszelako dowodem, który by coś był wart w odniesieniu do prawd trudniejszych nieco do wykrycia, bardziej jest bowiem prawdopodobne, aby jeden człowiek trafił na nie niż ogół – dlatego to nie mogłem wybrać nikogo, którego mniemania zdałyby mi się godne, aby je przełożyć nad inne, i uczułem się niejako zmuszony podjąć samemu kierowanie sobą. (Kartezjusz 1980 [1637]: 38)

W podobny sposób wypowiada się John Locke w *Rozważaniach dotyczących rozumu ludzkiego* (Ks. I, par. 23), pisząc:

I mam nadzieję, że nie będzie mi to poczytane za zuchwalstwo, gdy powiem, że robilibyśmy zapewne większe postępy w poznaniu rozumowym i kontemplacyjnym, gdybyśmy go szukali u źródła, rozważając same rzeczy, i gdybyśmy w poszukiwaniach swych opierali się raczej na własnej zdolności myślenia niż na opiniach innych ludzi; sądzę bowiem, że równie rozsądnie moglibyśmy żywić nadzieję, iż będziemy patrzyli cudzymi oczami, jak że będziemy myśleli przy pomocy cudzego rozumu. Tyle tylko mamy rzeczywistego i prawdziwego poznania, ile sami zdołamy rozważyć i pojąć prawd i racji. To, że przez nasz umysł przyplływają tylko obce poglądy, choćby nawet prawdziwe, nie uczyni nas choćby o jotę mądrzejszymi. (Locke 1955 [1690]: 115).

Zarówno Kartezjusz, jak i Locke zwracają uwagę, że nie należy uznawać przekonań opartych na autorytecie innych osób. Uprawomocnione są tylko przekonania oparte na szeroko pojętych czynnościach rozumu (tj. zdobyte przez percepcję oraz wnioskowanie), do których to czynności rozumu dana osoba ma świadomy dostęp¹⁶.

¹⁶ Warto przypomnieć, że nowożytny indywidualizm epistemiczny nie jest poglądem nowym w zachodniej filozofii. Jego początki znajdujemy bowiem w starożytnej filozofii greckiej. Przynajmniej od czasów Platona posługiwano się rozróżnieniem na wiedzę rzeczywistą (*episteme*) i wiedzę potoczną,

Pogląd, że należy uznawać za uzasadnione tylko te przekonania, do których się samemu doszło na drodze rozumowania, stanowi istotę indywidualizmu epistemicznego. Było to stanowisko w filozofii zachodniej dość powszechnie wyznawane – i było ono mocno zakorzenione również na gruncie Szkoły Lwowsko-Warszawskiej¹⁷.

Co ważne, epistemiczny indywidualizm ma wymiar normatywny. Formułuje on normy epistemicznego zachowania – jak *należy* postępować, żeby osiągnąć wiedzę – a nie tylko opisuje, jak faktycznie przebiega proces nabywania przekonań¹⁸. Tradycyjnie rozumiana epistemologia nie zezwala na redukcję teorii poznania do psychologii deskryptywnej – i tak też, jak wspomniano we wstępie, rozumiał epistemologię Ajdukiewicz (2003 [1949]: 17–18). Normatywny charakter indywidualizmu wiąże się z założeniem aksjologicznym, że wiedza jest wartością i pewnym niezaprzeczalnym dobrem dla człowieka, który ma, co za tym idzie, epistemiczne obowiązki i jest moralnie odpowiedzialny za jakość swoich przekonań. Jeśli nie dążymy do właściwego uzasadniania naszych przekonań i poszerzania zakresu naszej wiedzy, jesteśmy winni zaniedbania i ma to wymiar moralny¹⁹.

Potrzebę dążenia do samodzielnego uzasadniania swoich przekonań można też rozumieć jako wyraz intuicji aksjologicznej, że autonomia poznawcza i godność indywidualnego podmiotu polegają na tym, że posiada on uzasadnienie dla swoich przekonań, sam je zdobył i potrafi na drodze refleksji go wskazać. Za założeniem normatywizmu kryją się też dalsze intuicje aksjologiczne. Można je wyrazić następująco: człowiek żyje i działa w społeczeństwie, a podstawą jego zachowań wobec innych ludzi są jego przekonania. Działania podjęte na podstawie nieuzasadnionych przekonań (np. przesądów i uprzedzeń) mogą wyrządzić innym niezasłużoną krzywdę. Mogą również uniemożliwić osiągnięcie ważnych dóbr społecznych, takich jak pokój, sprawiedliwość czy dobrobyt. Mogą wreszcie być niekorzystne dla samego ich sprawcy. Zatem każdy ma obowiązek dbać o jakość swoich przekonań (por. Ajdukiewicz 1949: 49–52).

Może tu wchodzić w grę jeszcze inna intuicja. Przekonania nabyte przez percepcję, introspekcję lub rozumowanie częściej są prawdziwe niż przekonania nabyte poprzez świadectwo innych osób. Dlatego właśnie należy uznawać tylko te przekonania za uprawomocnione, do których uzasadnienia mamy uprzywilejowany pierwszoosobowy dostęp wymagany przez internalizm, ponieważ w ich nabywaniu opieramy się na własnej percepcji, doświadczeniu wewnętrznym lub rozumowaniu. Przekonania oparte na autorytecie innych osób nie spełniają tego wymogu, stąd nie należy ich uznawać za uprawomocnione.

tj. opinię, mniemanie (*doxa*). *Doxa* dotyczy tego, co zmienne i przygodne, co opiera się na percepcji lub świadectwie innych osób, natomiast wiedza w ścisłym sensie tego słowa, czyli *episteme*, dotyczy tego, co ogólne, wieczne i nie podlega zmianom. Jest to wiedza pewna i niezmienna, do której można dojść tylko samodzielnie, przez wgląd intuicyjny lub rozumowanie, natomiast nie może się ona opierać na autorytecie i świadectwie innych; zob. Platon, *Teajtet* (1959: xxxviii).

¹⁷ Por. Brożek i in. (2020: 235–284); Łukasiewicz (2018: 137–152).

¹⁸ Zob. koncepcję „epistemologii znaturalizowanej” (Quine 1969; Kornblith 1999).

¹⁹ Zob. Wolterstorff (1996: 218–226); Zagzebski (1999).

Ten indywidualistyczny i internalistyczny, a przy tym bardzo wymagający paradygmat epistemologiczny nie jest wszakże jedynym, jaki został wypracowany i przetrwał do czasów współczesnych. Nieco bardziej przychylne stanowisko wobec uzasadnienia przekonań opartych na świadectwie innych osób zajmował np. David Hume. W *Badaniach dotyczących rozumu ludzkiego* pisze on: „Jak wiadomo, nie ma bardziej pospolitego, bardziej pożytecznego, a nawet niezbędnego do życia rodzaju rozumowania, niż to, które polega na świadectwie ludzkim i na relacjach naocznych świadków i widzów” (Hume 1977 [1748]: 134). Według Hume’a świadectwo innych może nam dostarczać przekonań uzasadnionych, czyli przekazywać wiedzę, ale uzasadnienie takich przekonań nie pochodzi z aktu świadectwa jako takiego, ale z naszego wnioskowania (opartego na pamięci, obserwacji, widocznej zgodności danego twierdzenia z pozostałymi przekonaniem etc.), że dane świadectwo jest wiarygodne oraz z naszej pozytywnej oceny kompetencji i uczciwości osoby dostarczającej świadectwa. Przekonania oparte na świadectwie są w tym paradygmacie zredukowane do przekonań opartych na wnioskowaniu co do wiarygodności danego świadectwa i rzetelności naszego rozmówcy (stąd termin: *redukcjonizm*).

Znacznie przychylniejsze stanowisko wobec przekonań opartych na szeroko rozumianym świadectwie innych osób zajmował Thomas Reid, twórca szkockiej szkoły filozofii zdrowego rozsądku. Według Reida i jego zwolenników nasze przekonania oparte na świadectwie innych są uzasadnione w sposób bezpośredni przez sam akt świadectwa – przekonanie oparte na świadectwie jest uzasadnione, dopóki nie ma oznak wskazujących, że dany akt świadectwa nie jest wiarygodny. Zatem świadectwo innych – o ile nie ma żadnych sygnałów o jego nierzetelności – dostarcza tak samo bezpośredniego uzasadnienia, jak własna percepcja czy pamięć. Zaufanie do innych jest jakby opcją domyślną i jedną z podstawowych zasad naszego funkcjonowania poznawczego. Wierzymy innym, bowiem taka jest nasza społeczna natura i bynajmniej nie jest to godna potępienia łatwowierność²⁰.

Powróćmy teraz do Ajdukiewicza i rozważmy pytanie, czy można byłoby go umiejscowić w którymś z wyżej nakreślonych paradygmatów epistemicznych. Jak starałam się pokazać, Ajdukiewicz był internalistą, ale czy zajmował stanowisko indywidualizmu epistemicznego? Pozytywna odpowiedź na to pytanie nie jest bynajmniej oczywista. Z jednej strony, można powiedzieć, że wszystko, co Ajdukiewicz pisze o postulatcie krytycyzmu, racjonalnej postawie, sile asercji dostosowanej do stopnia uzasadnienia danego twierdzenia (który to stopień uzasadnienia podlega przecież ocenie podmiotu epistemicznego) oraz potrzebie intersubiektywnej kontroli przekonań, jest oczywiście wyrazem jego przynależności do zwolenników indywidualizmu epistemicznego. Wszystkie te czynności bowiem wymagają indywidualnego wysiłku poznawczego i indywidualnej oceny przez podmiot – nie można tutaj polegać na czyimś autorytecie. Przynależność do obozu indywidualizmu epistemicznego wydaje się zresztą dość naturalna u filozofa należącego do Szkoły Lwowsko-Warszawskiej.

²⁰ Zob. Reid, *An Inquiry into the Human Mind on the Principles of Common Sense* (2002 [1764]: 193–194), gdzie omawiane są zasady prawdomówności i zaufania (*veracity principle, credulity principle*) jako jedne z pierwszych zasad poznania.

Z drugiej strony, Ajdukiewicz niejednokrotnie podkreśla, że zdobywanie wiedzy to osiągnięcie, które zawdzięczamy tyleż sobie, co innym ludziom, ich wysiłkowi poznawczemu i ich świadectwu. Uprawianie nauki nie jest bowiem przedsięwzięciem indywidualnym, ale wymaga współpracy i wzajemnego zaufania²¹. Wymaga zatem akceptacji dla przekonań pochodzących ze świadectwa innych osób. Ajdukiewicz pisze, że postulat krytycyzmu, „żądając od nas krytycznego myślenia, domaga się tylko tego, abyśmy niczemu lekkomyślnie nie dawali wiary, ale byśmy wierzyli tylko w to, co zostało przez innych ludzi lub przez nas samych należycie uzasadnione” (*Zarys logiki*, 1973 [1953]: 69; podkreślenie EŁ). Stwierdza on zatem wyraźnie, że przekonania oparte na świadectwie innych mogą być uzasadnione. Nie jest to jednak podejście antyredukcjonistyczne, jak u zwolenników Reida. Wręcz przeciwnie, Ajdukiewicz, jak w poniższym fragmencie, zaleca epistemiczną ostrożność, bowiem tylko niektóre akty świadectwa mogą budzić nasze zaufanie:

Fakt polegający na tym, że ktoś (bliżej nieokreślony) pewne twierdzenie głosi i zapewnia nas o jego słuszności, nie jest tego twierdzenia żadnym uzasadnieniem. Dlatego też na podstawie zasady dostatecznej racji należy się domagać, by nikt nie dawał wiary jakiemuś twierdzeniu na tej tylko podstawie, że ktoś (bliżej nieokreślony) je głosi. Jeżeli jednak wiadomo nam nie tylko, że o prawdzie danego twierdzenia ktoś tam (bliżej nieokreślony) nas zapewnia, lecz wiadomo nadto, że zapewnia nas o tym ktoś, kto jest kompetentnym znawcą spraw, do których się dane twierdzenie odnosi, i kto nie ma zamiaru wprowadzać nas w błąd, to fakt ten przemawia bardzo mocno za prawdziwością danego twierdzenia i może być uznawany za jego uzasadnienie. (*Zarys logiki*, 1973 [1953]: 69–70)

Zatem Ajdukiewicz nie zgodziłby się, że sam akt świadectwa może dostarczać uzasadnienia dla naszych przekonań, ale postawa krytycyzmu nie zabrania opierać się na świadectwie wiarygodnego znawcy. Czy można to stanowisko uznać za podejście redukjonistyczne?

Ajdukiewiczowi jest niewątpliwie bliżej do redukjonizmu Hume’a niż do antyredukjonizmu Reida. Jednak trzeba zauważyć, że Hume, doceniając rolę świadectwa innych w zdobywaniu przez nas wiedzy, bynajmniej nie rezygnuje z indywidualizmu w zdobywaniu uzasadnienia dla przekonań. Nawet jeśli nie potrafimy ocenić, czy dane twierdzenie jest prawdopodobne (ponieważ brakuje nam odpowiedniej wiedzy, metod weryfikacji i zaplecza badawczego), i pozostaje nam jedynie ocena wiarygodności osoby dostarczającej świadectwa, to jednak taką ocenę powinniśmy samodzielnie przeprowadzić z wykorzystaniem dostępnych danych. To my sami jesteśmy za przeprowadzenie takiej oceny odpowiedzialni. Redukcjonizm nie pozwala na uzasadnianie przekonań jedynie na podstawie zaufania do czyjegoś autorytetu. Czy tak jest

²¹ W artykule *O wolności nauki* Ajdukiewicz pisze: „Nauka jest bowiem dziełem współpracy wielu ludzi, w której wyniki osiągnięte przez jednych badaczy, a udostępnione innym stają się punktem wyjścia dla dalszych badań, posuwających naprzód dzieło poznania ludzkiego” (1985b [1957]: 270); zob. również *Zagadnienie uzasadniania* (1985b [1963]: 375), gdzie Ajdukiewicz podkreśla społeczny, ponadindywidualny charakter uzasadniania osiąganego w nauce.

u Ajdukiewicza? Poniższy fragment, a nie jest on wyjątkiem w pracach Ajdukiewicza, wskazuje na coś innego. Ajdukiewicz twierdzi, że to właśnie autorytet uczonych i ich konsensus w sprawach naukowych są źródłem uzasadnienia dla naszej wiedzy empirycznej (choć pamiętajmy, że w naukach indukcyjnych jest to zawsze uzasadnienie częściowe i falibilistyczne). W artykule *Zagadnienie uzasadniania* Ajdukiewicz stwierdza:

Starając się o podanie definicji uzasadnienia, tak rozumiemy nasze zadanie, że za uzasadnienie uważamy to, co naukowcy robią dochodząc do asercji twierdzeń naukowych, i chcemy w naszej definicji uchwycić to właśnie, co w tym dochodzeniu do twierdzeń naukowych jest istotne, tzn. to, co sprawia, iż twierdzenia na takiej drodze zdobyte uzyskują społeczną rangę twierdzeń naukowych. (1985b [1963]: 375)

Przez naszą definicję uzasadnienia, pragniemy zdać wyraźnie sprawę z tego, jakimi kryteriami kieruje się uczony dochodząc do asercji swych twierdzeń, jakie to są te kryteria, czyli metody doprowadzające do asercji twierdzeń, których zastosowanie wystarcza na to, by asercja ta uznana została w opinii uczonych za uprawnioną, a doprowadzenie do tej asercji – za jej uzasadnienie lub, mówiąc wyraźniej, jakie muszą być kryteria, czyli metody doprowadzające nas do uznania jakiegoś twierdzenia, by tę asercję uczony nazwał uzasadnioną.

Zadanie sformułowane w ten sposób jest problemem rzeczowym, a nie próbą uwyrażnienia jakiejś niewyraźnej intuicji związanej z wyrazem „uzasadnienie”, ani tym bardziej, zadaniem zaprojektowania, by tak, a nie inaczej posługiwać się danym wyrazem. To rzeczowe zadanie może też być rozwiązane tylko na drodze empirycznej przez obserwację i analizę postępowania naukowców. (1985b [1963]: 376)

W powyższych fragmentach zwraca uwagę nie tylko powoływanie się na autorytet uczonych jako na źródło uzasadnienia, ale również założenie, że to uzasadnienie opiera się na jakimś konsensusie wśród przedstawicieli tego grona. To ogół ekspertów w danej dyscyplinie nauki ocenia, kto ma wystarczający autorytet do wydawania opinii naukowych i które twierdzenia zasługują na odpowiednio silny stopień asercji.

Czy jednak, można by zapytać, panuje wśród uczonych zgoda co do metod uzasadniania twierdzeń? Ajdukiewicz jest w tym względzie optymistą. Twierdzi, że chociaż spory i rozbieżności co do metod uzasadniania twierdzeń zdarzają się, to jednak są zjawiskiem przejściowym. Są one raczej świadectwem różnic w temperamentach uczonych i ich skłonności do podejmowania ryzyka, czasami braku bezinteresowności któregoś z badaczy etc., „z biegiem czasu jednak spór taki zostaje rozstrzygnięty przez opinię ogółu fachowców” (1985b [1963]: 376). Zatem według Ajdukiewicza mamy pełne prawo nabywając przekonania opierać się na autorytecie ekspertów bez konieczności sprawdzania ich wiarygodności. Nie jest to więc w pełni stanowisko redukcjonistyczne jak u Hume’a.

Należy jednak pamiętać, że indywidualistyczny redukcjonizm narzuca bardzo ambitne standardy uzasadniania przekonań. Autonomia poznawcza jednostki i jej epistemiczna odpowiedzialność to pewne ideały, natomiast zarówno w działalno-

ści naukowej, jak i w codziennej praktyce nabywania przekonań nie mamy innego wyjścia niż zdobywać wiedzę w oparciu o autorytet innych osób. Inaczej byłibyśmy poważnie ograniczeni pod względem poznawczym, co w praktyce prowadziłoby do sceptycyzmu. I być może nie ma nic naganego w sytuacji, w której znakomita większość naszych przekonań – tych dotyczących różnych dyscyplin nauki, ale też innych dziedzin życia – jest uzasadniona poprzez autorytet eksperta (lub grupy ekspertów), którego to autorytetu już nie poddajemy własnej ocenie. Jak pisał Ajdukiewicz (1949; zob. powyżej), uzasadniając swoje przekonania stosujemy kryterium wiarygodności (w tym wypadku będzie to opinia ekspertów) bez dociekania, czy rzeczywiście to kryterium jest niezawodne. W ten sposób nasze przekonania są uzasadnione tylko częściowo i w słabszym sensie niż przekonania kartezjańskie, ale falibilizm jest podejściem pragmatycznym i nie zakłada wiedzy pewnej, wykluczającej wszelkie wątpliwości.

Bibliografia

- AJDUKIEWICZ, K., 1973 [1953], *Zarys logiki*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- AJDUKIEWICZ, K., 1975 [1959], *Logika pragmatyczna*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- AJDUKIEWICZ, K., 1985a [1960], *Język i poznanie. Tom I. Wybór pism z lat 1920–1939*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- AJDUKIEWICZ, K., 1985b [1965], *Język i poznanie. Tom II. Wybór pism z lat 1945–1963*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- AJDUKIEWICZ, K., 1985a [1923], *O stosowaniu kryterium prawdy* [W:] *Język i poznanie. Tom I. Wybór pism z lat 1920–1939*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 11–13.
- AJDUKIEWICZ, K., 1985a [1928], *O niektórych sposobach uzasadniania właściwych naukom przyrodniczym* [W:] *Język i poznanie. Tom I. Wybór pism z lat 1920–1939*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 62–78.
- AJDUKIEWICZ, K., 1985a [1938], *Wartość nauki* [W:] *Język i poznanie. Tom I. Wybór pism z lat 1920–1939*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 314–316.
- AJDUKIEWICZ, K., 1985b [1957], *O wolności nauki* [W:] *Język i poznanie. Tom II. Wybór pism z lat 1945–1963*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 266–281.
- AJDUKIEWICZ, K., 1985b [1958], *Zagadnienie racjonalności zawodnych sposobów wnioskowania* [W:] *Język i poznanie. Tom II. Wybór pism z lat 1945–1963*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 282–295.
- AJDUKIEWICZ, K., 1985b [1962], *Subiektywność i niepowtarzalność metody bezpośredniego doświadczenia* [W:] *Język i poznanie. Tom II. Wybór pism z lat 1945–1963*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 371–373.
- AJDUKIEWICZ, K., 1985b [1963], *Zagadnienie uzasadniania* [W:] *Język i poznanie. Tom II. Wybór pism z lat 1945–1963*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 374–387.
- AJDUKIEWICZ, K., 2003 [1949], *Zagadnienia i kierunki filozofii. Teoria poznania, metafizyka*, Kęty, Warszawa, Wydawnictwo ANTYK, Fundacja ALETHEIA.

- ALSTON, W., 1976, *Two types of foundationalism*, „The Journal of Philosophy”, 73, s. 165–185.
- BROŻEK, A., BĘDKOWSKI, M., CHYBIŃSKA, A., IVANYK, S., TRACZYKOWSKI, D., 2020, *Antyirracjonalizm. Metody filozoficzne w Szkole Lwowsko-Warszawskiej*, Warszawa, Semper.
- BONJOUR, L., 1985, *The Structure of Empirical Knowledge*, Cambridge, MA., Harvard University Press.
- BONJOUR, L., 2003, *A version of internalist foundationalism* [W:] L. BonJour, E. Sosa, *Epistemic Justification: Internalism vs. Externalism, Foundations vs. Virtues*, Malden, MA, Blackwell, s. 3–96.
- DESCARTES, R. (KARTEZJUSZ), 1980 [1637], *Rozprawa o metodzie właściwego kierowania rozumem i poszukiwania prawdy w naukach*, tłum. T. Żeleński (Boy), Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy.
- GOLDMAN, A.I., 2012 [1979], *What is justified belief?* [W:] A.I. Goldman, *Reliabilism and Contemporary Epistemology*, Oxford, Oxford University Press, s. 29–49.
- GROBLER, A., 2013, *Renowacja radykalnego konwencjonalizmu*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” R. 22: 2013, Nr 4 (88), s. 183–196.
- HUME, D., 1977 [1748], *Badania dotyczące rozumu ludzkiego*, tłum. J. Łukasiewicz, K. Twardowski, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- JEDYNAK, A., 2013, *Ajdukiewicz: granice racjonalizmu*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” R. 22: 2013, Nr 4 (88), s. 365–380.
- KORNBLITH, H., 1999, *In defense of a naturalized epistemology* [W:] J. Greco, E. Sosa (red.), *The Blackwell Guide to Epistemology*, Malden, MA, Blackwell, s. 158–169.
- LOCKE, J., 1955 [1690], *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, tłum. B.J. Gawecki, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- ŁUKASIEWICZ, D., 2016, *Kazimierz Ajdukiewicz on the concept of the world-view and the rationality of religious beliefs*, „Studies in East-European Thought”, Vol. 68, 1 (March 2016), s. 85–99.
- ŁUKASIEWICZ, D., 2018, *Tadeusz Czeżowski's Theory of Knowledge and Beliefs*, [W:] A. Garrido, U. Wybraniec-Skardowska (red.), *The Lvov-Warsaw School. Past and Present*, Cham, Birkhäuser, s. 137–152.
- NOWACZYK, A., 2013a, *O twórczości Kazimierza Ajdukiewicza*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” R. 22: 2013, Nr 4 (88), s. 123–143.
- NOWACZYK, A., 2013b, *Zagadnienie uzasadniania*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” R. 22: 2013, Nr 4 (88), s. 381–398.
- QUINE, W.V.O., 1969, *Epistemology naturalized* [W:] W.V.O. Quine *Ontological Relativity and Other Essays*, New York, Columbia University Press, s. 69–90.
- PLATON, 1959 [ok. 369 p.n.e.], *Teajtet*, tłum. W. Witwicki, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- REID, TH., 2002 [1764], *An Inquiry into the Human Mind on the Principles of Common Sense*, (red.) D.R. Brookes. University Park, Pennsylvania State University Press.
- SELLARS, W., 1963, *Empiricism and the philosophy of mind* [W:] W. Sellars, *Science, Perception and Reality*, Atascadero, CA, Ridgeview Publishing Co, s. 127–196.
- WOLEŃSKI, J., 1983, *Kazimierz Ajdukiewicz jako filozof języka i poznania* [W:] Z. Kuderowicz (red.), *Filozofia współczesna. Tom II*, Warszawa: Wiedza Powszechna, s. 94–110.

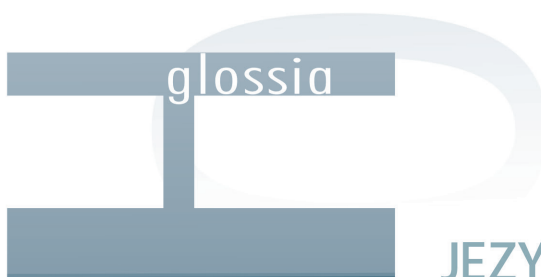
- WOLEŃSKI, J., 1985, *Filozoficzna Szkoła Lwowsko-Warszawska*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- WOLTERSTORFF, N., 1996, *John Locke and the Ethics of Belief*, Cambridge, Cambridge University Press.
- ZAGZEBSKI, L., 1999, *What is Knowledge?* [W:] J. Greco, E. Sosa (red.), *The Blackwell Guide to Epistemology*, Malden, MA, Blackwell, s. 92–116.
- ZIEMIŃSKA, R., 2013, *Ajdukiewiczz ekstenalistyczna odpowiedź na sceptycyzm*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” R. 22: 2013, Nr 4 (88), s. 399–411.
- ZIEMIŃSKA, R., 2016, *Ajdukiewicz on skepticism*, „Studies in East-European Thought”, Vol. 68, 1 (March 2016), s. 51–62.

On selected problems concerning justification of beliefs in Kazimierz Ajdukiewicz's theory of cognition

Abstract: Kazimierz Ajdukiewicz (1890–1963) was one of the eminent representatives of the Lvov-Warsaw School; his main interests were logic, theory of cognition, methodology of science and philosophy of language. The aim of the paper is to analyze selected problems concerning Ajdukiewicz's concept of justification, in particular certain tensions and changes in his views on what can justify beliefs and assertions in science. The analysis is based primarily on Ajdukiewicz's two volumes of papers, *Język i poznanie* [*Language and Cognition*], and his book, *Problems and Theories of Philosophy*. Ajdukiewicz's views are discussed in the context of contemporary debates in Anglo-American epistemology concerning the dichotomy between internalism and externalism, as well as the role of epistemic individualism contrasted with epistemology of testimony and authority-based beliefs.

Keywords: Ajdukiewicz, theory of cognition, justification, beliefs

DOI: <https://doi.org/10.34864/heteroglossia.issn.2084-1302.nr16.art1>



JĘZYKOZNAWSTWO

Beata Duda

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Ewa Ficek

Uniwersytet Śląski w Katowicach

**Afektywny wymiar
powstańczej narracji wspomnieniowej
(na przykładzie leksykalnych manifestacji radości
w wywiadach z Archiwum Historii Mówionej
Muzeum Powstania Warszawskiego)**

1. Wprowadzenie

Powstanie warszawskie jako ważny, jednakże w pewnym okresie przemilczany, fragment historii Polski budziło i wciąż jeszcze budzi silne emocje¹. Już więc z tego powodu zainteresowanie afektywnym wymiarem powstańczych relacji wspomnieniowych, które w niebagatelnym stopniu zdają się wpływać na budowanie obrazu wydarzeń 1944 roku, uznać wypada za uzasadnione. Innym argumentem przemawiającym za obraniem wskazanego obiektu badań może być sprzężenie pamięci i emocji, co sygnalizuje się m.in. w ramach refleksji pamięcioznawczej oraz *oral history*, czyli nurtów stanowiących istotne konteksty dalszych dociekań. Otóż Kaja Kaźmierska dowodzi:

Wspomnienia są „zlepkiem przeżyć z przeszłości”. Siłą rzeczy muszą być selektywne, bo taka jest ludzka pamięć. (...) czynnikiem uaktywniającym je są uczucia, dlatego doświadczenia biograficzne, którym towarzyszyły szczególnie silne emocje, zazwyczaj zyskują w biografii status niezapomnianych wspomnień².

¹ Por. m.in.: SZACKA B., *Czas przeszły – pamięć – mit*, Warszawa, Scholar, 2006; MARSZALEC J., *Powstanie Warszawskie: wojna, polityka, życie społeczne i mit* [W:] Persak K., Mackiewicz P. (red.), *Polski wiek XX. T. 2: II wojna światowa*, Warszawa, Bellona i Muzeum Historii Polski, 2010, s. 337–375.

² KAŻMIERSKA K., *Biografia i pamięć. Na przykładzie pokoleniowego doświadczenia ocalałych z zagłady*, Kraków, Nomos, 2008, s. 41.

Z kolei Karolina Koprowska zwraca uwagę na taką prawidłowość:

Narracje mówione są (...) przede wszystkim interpretacjami przeszłych zdarzeń, o których traktują, a także subiektywnymi relacjami, w których ważniejsze od dokładnych faktów historycznych są związane z nimi **emocje, uczucia i konkretne znaczenia** (wyóżnienie auterek)³.

Jako dodatkowy asumpt do poszukiwań zapowiadanych w tytule artykułu traktować można wreszcie rosnące zainteresowanie badaczy przeżyciami wartościowanymi dodatnio oraz ich tekstowymi manifestacjami (do niedawna dominującym przedmiotem studiów były emocje negatywne⁴).

2. Przedmiot i cel badań

Przedmiotem analiz są leksykalne wyznaczniki emocji z grupy radości (podział za Agnieszką Mikołajczuk⁵) obecne w powstańczych narracjach wspomnieniowych z Archiwum Historii Mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego (AHM), a także ustalenie, jaka jest ich rola w kształtowaniu obrazu/-ów powstania warszawskiego w dyskursach pamięci⁶. Przyjmujemy, że: 1. społeczne ramy pamięci (obecna ocena powstania warszawskiego, jak również afirmatywny charakter pamięci o nim) mogą wpływać na częstsze wyrażanie i/lub werbalizowanie przez świadków historii emocji pozytywnych⁷; 2. znaczne oddalenie czasowe od wydarzeń 1944 roku⁸ – potencjalnie trudnych, a nieraz nawet traumatycznych – oraz, co zdają się potwierdzać niektóre badania⁹, właściwości ludzkiej pamięci sprzyjają odpamiętywaniu raczej dobrych zdarzeń niż złych; 3. nazywanie emocji odnoszących się do wydarzeń minionych (tylko ta podgrupa emocji wchodziła w zakres dociekań) umożliwia wgląd w doświadczenia podmiotu (por. określenie: emocje

³ KOPROWSKA K., *Historia mówiona a afektywny krajobraz pamięci* [W:] Nycz R., Łebkowska A., Dauksza A. (red.), *Kultura afektu – afekty w kulturze. Humanistyka po zwrocie afektywnym*, Warszawa, IBL PAN, 2015, s. 99.

⁴ Zob. MIKOŁAJCZUK A., *Obraz radości we współczesnej polszczyźnie*, Warszawa, Semper, 2009, s. 7–8.

⁵ Tamże; zob. też NOWAKOWSKA-KEMPNA I., *Konstrukcje zdaniowe z leksykalnymi wykładnikami uczuć*, Katowice, Wydawnictwo UŚ, 1986; NOWAKOWSKA-KEMPNA I., *Konceptualizacja uczuć w języku polskim. Prolegomena*, Warszawa, Wyższa Szkoła Pedagogiczna TWP, 1995.

⁶ CZACHUR W., *Lingwistyka pamięci. Założenia, zakres badań i metody analizy* [W:] Czachur W. (red.), *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, Warszawa, Wydawnictwa UW, 2018, s. 44.

⁷ Zob. dla przykładu: MARSZALEC J., dz. cyt., s. 371–372.

⁸ Od wybuchu powstania do wywiadów ze świadkami historii zgromadzonych w ramach AHM minęło średnio 66 lat.

⁹ Por. m.in.: FIJAŁKOWSKA A., GRUSZCZYŃSKI W., *Organizacja wspomnień emocjonalnych w pamięci autobiograficznej*, „Psychiatria Polska”, 2009, t. XLIII, nr 3, s. 342.

refleksyjne¹⁰); 4. poprzez ujawnianie stosunku emocjonalnego do konkretnych wspomnień w relacjach odsłaniany być powinien podmiotowy punkt widzenia aktorów dyskursu wraz z ich preferencjami aksjologicznymi; aktorzy ci, konstruując określony obraz powstania warszawskiego, budują ponadto wiedzę o tym wydarzeniu w pamięci zbiorowej¹¹.

Badania afektywnego wymiaru wspomnień w postaci bezpośrednich określeń radości, w tym zestawienie kolokacji i domen, do których odnosi się radość (por. kolejne kroki analiz przedstawionych w dalszej części artykułu), mogą przynieść zatem nowe spostrzeżenia w zakresie emocjonalnej historii powstania. Przywołajmy konstatację potwierdzającą dominację emocji w doświadczeniu ludzkiego życia: „przy pomijaniu emocji podmiotów badań nasza wiedza o historii (...) będzie w jakimś stopniu upośledzona”¹². Tego typu opracowanie skoncentrowane na wymienionych wyżej celach wypełniłoby w szczególności lukę, którą dostrzegamy w analizach sprofilowanych dyskursologicznie.

3. Metody badawcze, konteksty teoretyczne oraz terminologia

W językoznawczym oglądzie przedmiotu rozważań punktem wyjścia będzie paradygmat lingwistyki pamięci, która opiera się m.in. na przeświadczeniu, że „język współtworzy pamięć zbiorową przez swój performatywny potencjał, ale również poprzez język (...) treści pamięci stają się dostępne i interpretowalne dla innych (...). W tym procesie istotne jest zjawisko językowego profilowania wiedzy w postaci dyskursywnych obrazów świata”¹³. W analizie leksykalnej płaszczyzny powstańczych wspomnień przydatne stały się też elementy lingwistyki korpusowej, umożliwiającej przeprowadzenie wszechstronnych badań jakościowych i ilościowych przy użyciu narzędzi do przetwarzania tekstu¹⁴. Chodzi o możliwość wykrycia stałych tendencji w obserwowanej próbie tekstów (ujmowanych całościowo bądź ich fragmentów) i/lub liczbowe potwierdzenie danych¹⁵. Odpowiedź na pytania o to: czy świadkowie historii mówią o emocjach z grupy radości, a jeśli tak, to jak te emocje opisują; czego te emocje dotyczą, wymaga jeszcze osobnego przywołania badań nad emocjami. Ze względu na roz-

¹⁰ PAWLINA S., *Kanale, czyli emocjonalna historia Powstania Warszawskiego* [online], 30-11-2019, <https://ohistorie.eu/2019/11/30/kanale-czyli-emocjonalna-historia-powstania-warszawskiego/>, [dostęp: 10.12.2022]. Zdajemy sobie oczywiście sprawę z tego, że posługiwanie się nazwami emocji niekoniecznie musi przekładać się na ich odczuwanie.

¹¹ TYMIAKIN L., *O triadzie komunikacyjnej: wartościowanie – emocje – ekspresja*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, 2017, Lublin, vol. II, s. 199–216; CZACHUR W., dz. cyt.

¹² PAWLINA S., dz. cyt.

¹³ CZACHUR W., dz. cyt., s. 26.

¹⁴ Zob. CZACHUR W., dz. cyt., s. 10, 44–46.

¹⁵ PAWLIKOWSKA A., *Zastosowanie metod językoznawstwa korpusowego i lingwistyki kwantytatywnej w analizie dyskursu*, „Oblicza Komunikacji”, 2012, nr 5, s. 111–112, 123–124.

ległość tego pola badawczego w niniejszym opracowaniu w niniejszym opracowaniu skupiamy się jedynie na wybranych jego aspektach.

Prace nad zjawiskami afektywnymi podejmowano m.in. na gruncie psychologii, socjologii, filozofii oraz językoznawstwa, przy czym w ramach ostatniej z dyscyplin lokowane były nierzadko w kontekście namysłu nad ekspresywnością¹⁶. Współcześnie da się wyodrębnić dodatkowo dwa nurty badań lingwistycznych z tego zakresu: pierwszy dotyczy „nazywania uczuć i sposobów, w jakich o uczuciach można mówić, drugi natomiast opisuje sposoby wyrażania uczuć”¹⁷. Kalina Kosacka ocenia: „[d]o badań z zakresu nazywania i opisywania uczuć niewątpliwie zaliczają się opracowania koncentrujące się na semantycznych aspektach uczuć i emocji”¹⁸. W tym obszarze lokuje się np. opracowania Iwony Nowakowskiej-Kempnej¹⁹, która podjęła się dokonania klasyfikacji nazw uczuć i ich konceptualizacji. Wspomnieć również należy o opracowaniu A. Mikołajczuk²⁰ traktującym o radości – jedynej podstawowej emocji pozytywnej. Stosunkowo bliskie pod względem sposobu prowadzenia analizy są nam ponadto studia Magdaleny Trysińskiej²¹ i Grzegorza Ptaszka²² poświęcone odpowiednio: nazwom emocji w języku polityków oraz komunikowaniu emocji w talk show. Pewne inspiracje zaczerpnęliśmy również z tekstów autorstwa Ewy Kaptur²³.

Warto uzgodnić jeszcze stosowaną w tekście terminologię. Pewne kontrowersje dotyczyć bowiem mogą głównie określeń: *emocje* i *uczucia*. Wymienione terminy w literaturze przedmiotu bywają traktowane synonimicznie – nie tylko ze względów

¹⁶ Zob. KOSACKA K., *Język i parajęzyk wypowiedzi o emocjach. Podmiotowe uwarunkowania*, Lublin, Wydawnictwo UMCS, 2019, s. 64–65; TYMIAKIN L., dz. cyt., s. 199–216.

¹⁷ KOSACKA K., dz. cyt., s. 66. Zob. też inne ujęcia przekrojowe: LASKOWSKA E., *Lingwista wobec języka uczuć*, „Półrocznik Językoznawczy Tertium”, 2016, nr 1 (1 i 2), s. 139–148; REJTER A., *Język a emocje w ujęciu glottodydaktycznym* [W:] Achtełik A., Kita M., Tambor J. (red.), *Sztuka i rzemiosło. Nauczyć Polski i polskiego*, t. 2, Katowice, Gnome, 2010, s. 78–82; DATA K., *W jaki sposób językoznawcy opisują emocje*, „Język a Kultura”, 2000, t. 14, s. 245.

¹⁸ KOSACKA K., dz. cyt., s. 66. Zob. ponadto: SIERADZKA-MRUK A., *„Radość i nadzieja, smutek i trwoga” w nabożeństwie drogi krzyżowej. Wybrane aspekty ewolucji dyskursu religijnego w XX wieku na przykładzie leksyki dotyczącej uczuć*, Kraków, Księgarnia Akademicka, 2016, s. 23–26.

¹⁹ NOWAKOWSKA-KEMPNA I., dz. cyt. 1986, 1995.

²⁰ MIKOŁAJCZUK A., dz. cyt.

²¹ TRYSIŃSKA M., *Jak politycy komunikują się ze swoimi wyborcami? Analiza języka polityków na przykładzie rozmów prowadzonych w telewizji polskiej oraz internecie*, Warszawa, Elipsa, 2004, s. 79–102.

²² PTASZEK G., *Talk show. Szczerość na ekranie?*, Warszawa, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 2007, s. 99–150, 156–158.

²³ KAPTUR E., *Nazwy uczuć w wybranych utworach Joanny Chmielewskiej. Emocje negatywne* [W:] Liberek J. (red.), *Studia nad polszczyzną współczesną i historyczną. Prace dedykowane Profesorowi Stanisławowi Bąbie w 65-lecie urodzin*, Poznań, Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, 2004, s. 147–157; KAPTUR E., *Nazwy uczuć w wybranych utworach Joanny Chmielewskiej. Emocje pozytywne*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”, 2004, nr XI (XXXI), s. 97–109.

stylistycznych²⁴ – lub różnicowane, zwykle pod wpływem prac z zakresu psychologii, psychiatrii czy neurologii. Zamiennie stosuje się je poza tym w języku potocznym. Przyjmujemy, że znaki językowe utrwalają emocje (stąd takim terminem będziemy się głównie posługiwać), nie uczucia²⁵. Również klasyfikacja uczuć i/lub emocji jest zagadnieniem złożonym. Ponieważ zależy ona niejednokrotnie od podstaw poznawczych i przyjętego aparatu metodologicznego, propozycje uporządkowania emocji mogą się od siebie znacząco różnić²⁶.

4. Materiał źródłowy

Bazę materiałową stanowi 3400 relacji wspomnieniowych świadków powstania warszawskiego, które w postaci transkrypcji wywiadów zostały opracowane przez muzealników i wolontariuszy Muzeum Powstania Warszawskiego w ramach projektu pn. Archiwum Historii Mówionej. Celem przedsięwzięcia jest „utrwalenie relacji kilku tysięcy żołnierzy Armii Krajowej – uczestników Powstania Warszawskiego, żyjących dzisiaj w Polsce i za granicą” (AHM: online)²⁷. Transkrypcja wywiadów pozbawiła ich wielu elementów będących wyznacznikami emocji, m.in. znaków parawerbalnych i niewerbalnych. To ograniczenie materiału źródłowego spowodowało, że podjęliśmy próbę analizy jedynie leksykalnych wyznaczników stanów emocjonalnych – nazw emocji, których ogląd nie jest determinowany interpretacją innych typów znaków.

Utrwalone w postaci transkrypcji relacje stanowią zbiór niezwykle zróżnicowany. Są wśród nich wspomnienia osób czynnie biorących udział w walce w różnych formacjach i pełniących funkcje chorążych, strzelców itd. Ponadto relacje wspomnieniowe są odmienne pod względem takich parametrów socjologicznych, jak: wiek, płeć, status społeczny czy też miejsce urodzenia. Wzięte przez nas pod uwagę wywiady prowadzone były w latach 2003–2018, co również stanowi wskazanie na bogactwo materiału badawczego wynikające ze zwiększenia dystansu czasowego do opisywanych wydarzeń.

²⁴ Por. TRYSIŃSKA M., dz. cyt., s. 79; MIKOŁAJCZUK A., dz. cyt., s. 7; JUREWICZ-NOWAK M., *Językowe wykładniki emocji i ocen w wybranych artykułach prasowych (na marginesie polemiki wokół Wirów H. Sienkiewicza)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica”, 2016, s. 265.

²⁵ DAMASIO A. R., *Tajemnica świadomości. Ciało i emocje współtworzą świadomość*, przeł. Karpiński M., Poznań, Rebis, 2000 za TYMIAKIN L., dz. cyt., s. 205–206. Zob. też SIUTA J. (red.), *Słownik psychologii*, Kraków, Krakowskie Wydawnictwo Naukowe, 2009, s. 84–85, 300.

²⁶ M. TRYSIŃSKA (dz. cyt.) i G. PTASZEK (dz. cyt.) przyjmują np. podział I. Nowakowskiej-Kempnej (dz. cyt. 1995, s. 120–122, 145) na uczucia-afekty i uczucia-postawy emocjonalne, od którego świadomie abstrahujemy. Przekonuje nas bowiem założenie Nico H. Frijdy (A. MIKOŁAJCZUK, dz. cyt., s. 28), który proponuje, aby potraktować emocje jako rozwijające się w czasie procesy i zgodzić się na istnienie kontinuum „emocjonalności” i „nastrojowości”, co pozwala uniknąć arbitralnych podziałów. Zob. też: REJTER A., dz. cyt., s. 75–76; BOREK M., *Uczucia i emocje w rosyjskich i polskich metaforach. Aspekt lingwistyczny*, Katowice, Oficyna Wydawnicza Wacław Walasek, 2012, s. 75–76.

²⁷ Obecnie, stan na 11.01.2023, zbiór zawiera już 3518 relacji.

Badania relacji wspomnieniowych, które stały się bazą przeszukiwalnego korpusu powstałego z wykorzystaniem infrastruktury oferowanej przez CLARIN_PL²⁸, pozwoliły na wyłonienie elementów leksykalnych z grupy radości, obecnych w AHM (nie uwzględniono wyników zawierających pytania osób prowadzących wywiady), a także na ocenę i interpretację kontekstów ich występowania (analiza jakościowa polegająca na weryfikacji otrzymanych wyników). Następnie pozostawiono jedynie te wyniki, które po analizie kontekstów wypowiedzi odnosiły się do wspomnień z 1944 roku i stanowiły relację bezpośrednią – ukazującą indywidualny oraz wspólnotowy wymiar wspomnień. Pominęto zatem wspomnienia uczuć pozytywnych skoncentrowanych na innych wydarzeniach z życia świadka. W rezultacie okazało się, że nazwy emocji z najszerzej pojmowanego pola radości²⁹ odnoszące się do relacji w 1. os. liczby poj. czasu przeszłego wystąpiły **6644** razy, spośród nich najliczniejszą reprezentację miał leksem radość (**1335**). Szczegółowy podział leksyki z grupy radości (przy czym pod uwagę wzięłyśmy tylko rzeczowniki i czasowniki afektywne) prezentuje Tabela 1.

Tabela 1. Frekwencyjny podział leksyki z grupy radości zgodnie z kolejnością występowania w AHM (na podstawie ujęcia A. Mikołajczuk³⁰)

radość	1335	uniesienie	33
szczęście	1190	nacieszyć (się)	22
nadzieja	1026	uradować (się)	18
(u)cieszyć się	887	pocieszenie	18
euforia	577	olśnienie	17
satysfakcja	340	weselić (się)	17
przyjemność	314	wesołość	16
ulga	243	triumf	13
duma	146	fascynacja	6
(dobry) humor	69	ekstaza	5
zadowolenie	65	błogość	3
uciecha	63	szczęśliwość	3
zachwyt	63	ekscytacja	2
optymizm	61	upojenie	1
radować (się)	51	uskrzydlenie	1
rozkosz	38		
SUMA		6644	

Źródło: Opracowanie własne.

²⁸ Korpus został zdeponowany w repozytorium DeSpace, a analiza ilościowa została przeprowadzona przy pomocy narzędzia KonText: <https://kontext.clarin-pl.eu/>; zob. też MACHÁLEK T., *KonText – Corpus Query Interface*, Praga, FF UK, 2014.

²⁹ Zob. MIKOŁAJCZUK A., dz. cyt.

³⁰ Tamże.

5. Wyniki dociekań

5.1. Kolokacje z leksemem *radość* w powstańczych relacjach wspomnieniowych

Jako że leksem *radość* okazał się frekwencyjnie najczęstszym wyznacznikiem emocji pozytywnych (por. Tabela 1), postanowiliśmy poddać konteksty jego występowania szczegółowemu rozpoznaniu. Rola kontekstu w oglądzie wybranej leksyki stanowi istotny element badań, pozwalając na opis zjawisk dyskursywnych³¹, tu – dyskursywnego obrazu powstania warszawskiego, jaki wyłania się z tego fragmentu wspomnień jego uczestników. W pierwszej kolejności interesowały nas kolokacje słowa *radość*, które stanowią wskazanie na intensywność przeżycia podmiotu. Zaznaczmy: pod pojęciem kolokacji rozumiemy połączenia tekstowe „danego wyrazu z innymi wyrazami, które mają charakter powtarzalny, tzn. można przewidywać, że pojawienie się danego wyrazu w tekście pociągnie za sobą pojawienie się przy nim pewnych określonych innych wyrazów”³².

Dzięki narzędziu KonText, które umożliwia ekskserpcję wybranych leksemów z uwzględnieniem ich lewo- oraz prawostronnego sąsiedztwa, analizie poddane zostały najbliższe występujące określenia – oddalone od leksemu *radość* o minimum 2 miejsca w tekście. Wyniki analiz kolokacji z leksemem *radość* (w roli nadrzędnika lub podrzędnika danego połączenia³³) wyekskerpowanych z korpusu uporządkowane zostały w grupy (por. Tabela 2), zgodnie z dostrzeżoną na etapie oglądu zebranego materiału tendencją do intensyfikacji radości – od jednostek neutralnych do wskazujących wysoki stopień intensywności. Wśród przykładów pomięto jednostkowe wystąpienia danej kolokacji. Proponowana klasyfikacja powstała w oparciu o badania na temat obrazu radości we współczesnej polszczyźnie, jakie prowadzone były przez wspomnianą już wcześniej badaczkę – A. Mikołajczuk³⁴ oraz ustalenia definicyjne pochodzące ze źródeł leksykograficznych.

Tabela 2. Połączenia wyrazowe ze słowem *radość* w AHM.

Typ kolokacji	n=1335	przykłady
Jednostki neutralne	228	<i>radość</i> (bez określenia), <i>radość z życia</i> , <i>nastrój radości</i> , <i>uczucie radości</i> , <i>czuć radość</i> , <i>manifestacja radości</i> , <i>atmosfera radości</i>

³¹ WOŁOWSKA K., *Czy analiza składnikowa jest metodą przestarzałą? Rozwój badań nad strukturą semantyczną jednostek leksykalnych we współczesnym językoznawstwie francuskim*, „Linguistica Copernicana”, 2010, nr 1(3), s. 151.

³² PRZYBYLSKA R., *Z problemów słownikowego opisu łączliwości rzeczownika* [W:] Żmigrodzki P., Przybylska R. (red.), *Nowe studia leksykograficzne*, t. 1, Kraków, Lexis, 2007, s. 69–70.

³³ Tamże, s. 70.

³⁴ Zob. MIKOŁAJCZUK A., dz. cyt.

Jednostki wskazujące na najsłabszą intensywność radości	24	<i>jedyna radość, chwila/iskierka radości, momenty radości, pierwsza radość</i>
Jednostki o wyższym poziomie intensywności	529	<i>wielka/największa radość, nieukrywana radość, wykrzesać z siebie radość, radość i entuzjazm</i>
Jednostki o najwyższym poziomie intensywności i, jednocześnie, ekspresywności	545	<i>szalona/szaleńcza radość, szaleć z radości, nieprzytomna radość, taka/ta/jakaż/jaka radość, radość nie do opisanie, nieopisana radość, straszna/potworna/okropna radość, niesamowita/niezwykła/niebywała/nieprawdopodobna/niesłychana/nadzwyczajna/ radość, radość nie z tej ziemi, fenomenalna radość, ogromna/przeogromna/olbrzymia radość, głęboka radość, zwierzęca/nieludzka/dzika radość, płakać z radości, łzy/szloch radości, płacz z radości, pełnia radości, cała/pełna radość, sama radość, radość po prostu, morze radości, szal radości, szok radości, wybuch/eksplozja radości, okrzyk/krzyk radości, wrzeszczeć z radości, płakać z radości, śpiewać z radości/z radością, tańczyć z radości, skakać z radości, wyskoczyć ze skóry z radości, rozsadzająca radość, serce pęka/boli z radości, robić coś z radości, radość i euforia, fala/strumień/ przyływ radości</i>
Jednostki problematyczne (trudno ustalić poziom intensywności uczucia, do którego odsyłają)	9	<i>ogólna radość, wspólna radość</i>

Źródło: Opracowanie własne

Otrzymane wyniki wskazują nie tylko na najwyższą trwałość intensywnych uczuć w pamięci świadków, czego dowodem są liczne przykłady uwzględnione w trzecim i czwartym wierszu Tabeli 2., ale potwierdzają także różnorodność sposobów ich obrazowania. W zestawieniu odnajdujemy liczną grupę przymiotników z partykułą *nie* (por. *niesamowita, niezwykła, niebywała, nieprawdopodobna* itp.) podkreślających unikalność odpamiętywanego uczucia oraz bogatą reprezentację zwrotów z wyrażeniem przyimkowym z *radości* (*szaleć, wrzeszczeć, płakać, tańczyć, robić coś z radości*). Trudność werbalizacji skali radości oraz jej bezmiar oddają kolokacje typu *radość nie do opisanie, nieopisana, radość nie z tej ziemi* lub też frazy wyzyskujące potencjał metafory (*fala, morze radości*) bądź porównania (*zwierzęca radość, nieludzka*). Uwagę zwracają ponadto kolokacje konotujące negatywne i/lub intymne obszary doświad-

czeń: płaczu, por. *płakać z radości, łzy radości* itd., lęku/strachu, por. *straszna radość, potworna, okropna*, czy zaburzeń psychicznych, por. *szalona, szaleńcza radość, szaleć z radości, nieprzytomna radość*. Liczną grupę stanowią także kolokanty wyzyskujące obraz serca jako pojemnika, którego według Anny Pajdzińskiej „używamy wówczas, gdy pragniemy podkreślić, że ktoś naprawdę przeżywa jakieś uczucie”³⁵, por. *serce pęka/boli z radości*.

5.2. Domeny radości a/i aksjologizacja powstania z wyzyskaniem potencjału leksyki emocjonalnej

Na kolejnym etapie badań interesowało nas to, jakim obiektom i/lub wydarzeniom łączącym się z powstaniem przypisywane są, na mocy aktywowania uczucia radości w procesie jego odpamiętywania, cechy pozytywne³⁶. W obliczu zagrożenia i traumy, które związane były z wydarzeniami 1944 roku, ten wymiar wspomnień uważamy za szczególnie interesujący w kontekście lingwistycznych badań nad pamięcią i pamiętaniem powstania warszawskiego.

Leksem *radość* rozpatrywany był w ramach konkretnej wypowiedzi świadka³⁷. Tym samym przedmiotem oglądu była szersza lokalizacja leksyki emocjonalnej, tj. w całości lub fragmencie wypowiedzi. W rezultacie prowadzonych analiz ilościowych i jakościowych udało się wyróżnić **5 domen**, którym towarzyszyło uczucie radości (por. Tabela 3.).

Tabela 3. Frekwencja wydarzeń/obiektów itp. odpamiętywanych z uczuciem radości.

domena	liczba wystąpień	przykładowe poświadczenie tekstowe
Początek powstania	395	<i>Powiem, że kiedy się dowiedziałam, że wybuchło Powstanie, i ze swojego punktu zbornego wyszłam na ulicę i zobaczyłam flagę polską zwisającą z okna, to skakałam do góry, krzyczałam z radości. To była dla mnie chwila największego szczęścia, zobaczyć tę flagę polską zwisającą z okna.</i> (https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/wanda-julita-moloniewicz,2120.html)

³⁵ PAJDZIŃSKA A., *Jak mówimy o uczuciach? Poprzez analizę frazeologizmów do językowego obrazu świata* [W:] Bartmiński J. (red.), *Językowy obraz świata*, Lublin, Wydawnictwo UMCS, 1999, s. 93.

³⁶ W psychologii introspekcyjnej wyróżnia się trzy istotne cechy procesów emocjonalnych: znak, natężenie oraz treść, czyli to, do czego emocje się odnoszą (zob. np. GAŁUSZKA A., 2022: *Emocje – ich znaczenie i zadania*, „Journal of Education, Health and Sport”, 2022, nr 12(1), s. 150) – stąd taki, a nie inny tok postępowania badawczego.

³⁷ Zob. SMERECKA H., „Gdy jeden uśmiech wywołuje tyle radości, warto zadbać o niego z Colgate”. *Leksykalny obraz zębów i uśmiechu w opisach reklamowych pasty Colgate*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Cultura”, 2021, nr 13(1), s. 124.

Działania powstańcze/walka/wspólnota	379	Akurat moment taki złapałem, podbiegłem do okna, oparłem o parapet, pociągnąłem i trafiłem go. Niesamowita radość , że trafiłem z Panzerschrecka, chłopaki krzyczeli, ściskali mnie. (https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/edmund-skwarczynski,1385.html)
Spotkania z osobami bliskimi (rodzina, znajomi spoza kręgu powstańców)	292	Mojego ojca z bratem długo nie było, dwa tygodnie, może dłużej i martwiliśmy się, czy oni w ogóle żyją. Była straszna radość jak się ojciec pokazał. (https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/wieslaw-depczyk,659.html)
Codziennosc w skali mikro np. posiłek, sen	214	A tutaj oni nam na tym stole dali taką michę barszczu, takiego z burakami, z różnymi tymi i jeszcze drugą taką michę kartofli. Jak ja to zobaczyłam, to se myślę: „ Sama radość ”. Myślałam, że to wszystko zjem. Skąd! Miałam tak ściśnięty żołądek, że w ogóle zjadłam parę łyżek i koniec. (https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/halina-starnawska,3441.html)
Varia	55	-----
SUMA	1335	

Źródło: Opracowanie własne

Najliczniejsze domeny to **działania powstańcze i początek powstania warszawskiego**. Stanowią one o spójnym obrazie tego faktu dziejowego – zarówno w świadomości jego uczestników, jak i w narracji prowadzonej przez Muzeum Powstania Warszawskiego. Dowodzą też pożądanej wizji wydarzeń, w której powstanie stanowi kluczowy, najbardziej wartościowy moment w życiu jego czynnych uczestników. Wedle wspomnień świadków przypisywane są mu pozytywne wartości, ujawniane w określeniach i kolokacjach³⁸ o największym stopniu intensywności i ekspresywności, m.in. *euforia i radość, niesamowita, niezwykła, nadzwyczajna radość, wyskoczyć ze skóry z radości, wybuch radości*; porównajmy poza tym określenia w formie hiperboli wyrażające wielkość tego uczucia, np. *wielka, największa, (prze)ogromna, olbrzymia radość, radość nie z tej ziemi*. Pojawiają się także kolokanty wskazujące na wizerunek podmiotu jako kogoś, kto pod wpływem skrajnie intensywnych przeżyć stracił kontrolę nad swoim zachowaniem³⁹, np. *śpiewać z radości, śpiewać z radością, tańczyć z radości, szalona, szaleńcza radość, szaleć, krzyczeć z radości, okrzyk radości, robić coś z radości*.

Na uwagę zasługują również pozostałe wyniki – trzecią pod względem frekwencji domeną jest domena **relacji międzyludzkich**, którą konstruuje się z wykorzystaniem

³⁸ Zwróćmy jednak uwagę na obecność w materiale źródłowym również takich wypowiedzi, w których radość jest pozbawiona określeń (zob. Tabela 1).

³⁹ Zob. MIKOŁAJCZUK A., dz. cyt., s. 261.

podobnych określeń jak w dwu pierwszych przypadkach, choć pojawiają się często także inne (charakterystyczne dla tej domeny) określenia, które pochodzą z kręgu doznań prywatnych i intymnych: *plakać z radości, łzy radości, płacz z radości, szloch radości* – w odróżnieniu do dominujących przeżyć cielesnych, jakie towarzyszyły wybuchowi powstania i działaniom powstańczym. Wspomnieniom bliskich relacji towarzyszą ponadto określenia typu *straszna, okropna radość*, wskazujące na dużą trwałość uczucia w pamięci świadków.

Czwartą domenę, bliską poprzednio opisanej, stanowią wypowiedzi traktujące o **codzienności uczestników powstania warszawskiego**, tj. o sprawach związanych z przygotowaniem posiłków, odpoczynkiem czy sferą rozrywki. Codziennosc we wspomnieniach świadków to fragment przeszłości związany z uczuciami pozytywnymi o dużym natężeniu (por. *wielka, największa, ogromna, przeogromna radość*). W tej domenie pojawiają się jednak określenia niewystępujące w przypadku wspomnień dotyczących pozostałych tematów, które „wprowadzają informację o zbyt małej w stosunku do oczekiwań sile przeżyć (...), o zaistnieniu uczucia w sytuacji zdominowanej przez nieszczęścia i smutki (...)”⁴⁰, np. *drobna, sama radość, radość po prostu, chwila, isierka, momenty radości*. Tylko tutaj pojawiły się także kolokacje: *jedyna, pierwsza radość*, mogące implikować trudną sytuację powstańców (ograniczenia wynikające z wojennej rzeczywistości: brak jedzenia, miejsc do odpoczynku itd.)⁴¹.

6. Dyskusja nad uzyskanymi wynikami analiz

Poczynione konstatacje uzupełniają spostrzeżenia odnoszące się do terapeutycznych walorów wywiadu narracyjnego⁴². Wnoszą też wiele nowych i, mamy taką nadzieję, ważkich ustaleń do tych obszarów poznawczych, które pojawiają się w historiografii (por. np. obserwacje formułowane np. w odniesieniu do prywatnej listownej komunikacji powstańczej⁴³) bądź w samej lingwistyce pamięci (problem władzy nad dyskursem w narracji wspomnieniowej z AHM, a także (nie)widoczności prowadzącego spotkanie ze świadkiem historii⁴⁴).

⁴⁰ Tamże, s. 263.

⁴¹ Domenę obejmującą przykłady niesklasyfikowane pozostawiamy poza polem obserwacji.

⁴² Zob. KARKOWSKA M., *Terapeutyczne aspekty wywiadu narracyjnego w perspektywie prowadzenia badań biograficznych*, „Studia Edukacyjne”, 2018, nr 50, s. 107–120; TRUONG K.P. i in., *Emotional Expression in Oral History Narratives: Comparing Results of Automated Verbal and Nonverbal Analyses*, „Open Access Series in Informatics”, 2013, s. 310–314.

⁴³ Por. WÓJCIUK, M.T., *Listy z Powstania Warszawskiego*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 2011, nr 8–9 (129–130), s. 133–140; WÓJCIUK M.T., *Reakcje i postawy społeczne w Powstaniu Warszawskim w świetle korespondencji*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny”, 2013, t. IX, s. 231–252.

⁴⁴ CIESEK-ŚLIZOWSKA B. i in., *O (nie)widoczności prowadzącego spotkanie ze świadkiem historii – wstępna typologia ról inicjujących wywiadu narracyjnego*, „LingVaria”, 2020a, XV, nr 1 (29), s. 47–58; CIESEK-ŚLIZOWSKA B. i in., *Władza nad dyskursem w narracji wspomnieniowej. Przypadek Archiwum Historii Mówionej*, „Tekst i Dyskurs”, 2020b, nr 13, s. 63–79.

W przyszłości należałoby również podjąć temat wspólnotowego i/lub indywidualnego wymiaru powstańczych emocji. Ten, kto przywołuje swe autobiograficzne wspomnienia, aspiruje bowiem do określonej wspólnoty dyskursywnej, czyni to poza tym w sytuacji oficjalnej i – powtórzmy – w ramach inicjatywy instytucjonalnej mającej na celu budowanie określonej wizji powstania. Tym trzeba, być może, tłumaczyć skwapliwe werbalizowanie takich, a nie innych emocji, w tym radości, oraz widoczną emfazę.

7. Wnioski końcowe

Zrekapitulujmy: „[e]mocje mają duże znaczenie w generowaniu, przetwarzaniu (modyfikowaniu) i przywoływaniu wspomnień”⁴⁵. W toku analiz udało się potwierdzić, że świadkowie powstania warszawskiego mimo wszystko dość często odwołują się do emocji pozytywnych, ze szczególnym uwzględnieniem emocji z grupy radości. Ogląd kolokacji i domen, do których odnosi się wprost werbalizowana radość, wskazuje przy tym na dużą intensywność tego uczucia, ta zaś dodatkowo jest różnorodnie obrazowana. Przyczyn tego stanu rzeczy jest co najmniej kilka. Otóż można przypuszczać, że najlepiej utrwaliło się w pamięci świadków to, co uważano za ważne i co wzbudzało wyraziste, jednoznaczne emocje; ponadto okres młodości zwykle wspominany jest jako szczęśliwy, pełen pozytywnych wydarzeń (niezależnie od ich uwikłań) głównie przez osoby starsze, które przepracowały już wiele swoich trudnych przeżyć⁴⁶ – a tak należałoby scharakteryzować przywołujących wspomnienia mieszczące się w korpusie badawczym. Rozpoznanie kontekstów występowania leksemu *radość* pozwala także stwierdzić, że tekstowe reprezentacje zajmującego nas doświadczenia emocjonalnego urzeczywistniają np. model radości reaktywnej, czynnościowej czy ofiarnej, przeżywanej przez podmiot mimo własnego cierpienia⁴⁷. Poczynione ustalenia zdają się świadczyć o trwałości autobiograficznej pamięci emocjonalnej. Nasuwają jednak pytanie, czy opowiadane historie są odbiciem (niekoniecznie wiernym) doświadczenia emocjonalnego powstańców, czy raczej rekonstrukcją zdarzeń dokonywaną z perspektywy znacznego dystansu temporalnego i przy uwzględnieniu współczesnej wiedzy o świecie podzielanej przez wspólnotę dyskursu utworzoną wokół Muzeum Powstania Warszawskiego oraz wizji tego wydarzenia, którą obecnie utrwała się w pamięci zbiorowej⁴⁸. Piszac zatem o roli, jaką wspomnienia powstańcze odgrywa-

⁴⁵ GUZY A., GLINKA K., *Psychologia (nie)pamięci: pamięć autobiograficzna a emocje i nastrój podczas lektury fragmentów komiksu z serii Marzi* [W:] Niesporek Szamburska B., Wójcik Dudek M. (red.), *(Od)pamiętywanie – gry z przeszłością w literaturze dla dzieci i młodzieży*, Katowice, Wydawnictwo UŚ, 2018, s. 199.

⁴⁶ Por. BOHN A., BERNTSEN D., *The reminiscence bump reconsidered: Children's prospective life stories show a bump in young adulthood*, „Psychological Science”, 2011, nr 22(2), s. 197–202; GUZY A., GLINKA K., dz. cyt., s. 193–194.

⁴⁷ MIKOŁAJCZUK A., dz. cyt., s. 116–125.

⁴⁸ BARTKOWSKA-NOWAK D., *Formy reprezentacji doświadczeń emocjonalnych w dzieciństwie i dorosłości: wyobrażenia czy narracje?*, „Psychologia Rozwojowa”, 2005, t. 10, nr 3, s. 33.

ją w kształtowaniu obrazu/-ów powstania warszawskiego w dyskursach pamięci, nie można zapominać o oddziaływaniach odwrotnych.

Bibliografia

- BOHN A., BERNTSEN D., *The reminiscence bump reconsidered: Children's prospective life stories show a bump in young adulthood*, "Psychological Science", 2011, nr 22(2), s. 197–202.
- BOREK M., *Uczucia i emocje w rosyjskich i polskich metaforach. Aspekt lingwistyczny*, Katowice, Oficyna Wydawnicza Waław Walasek, 2012.
- BARTKOWSKA-NOWAK D., *Formy reprezentacji doświadczeń emocjonalnych w dzieciństwie i dorosłości: wyobrażenia czy narracje?*, „Psychologia Rozwojowa”, 2005, t. 10, nr 3, s. 27–37.
- CIESEK-ŚLIZOWSKA B. i in., *O (nie)widoczności prowadzącego spotkanie ze świadkiem historii – wstępna typologia ról inicjujących wywiady narracyjne*. „LingVaria”, 2020a, XV, nr 1 (29), s. 47–58.
- CIESEK-ŚLIZOWSKA B., i in., *Władza nad dyskursem w narracji wspomnieniowej. Przypadek Archiwum Historii Mówionej*, „Tekst i Dyskurs”, 2020b, nr 13, s. 63–79.
- CZACHUR W., *Lingwistyka pamięci. Założenia, zakres badań i metody analizy* [W:] Czachur W. (red.), *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, Warszawa, Wydawnictwa UW, 2018, s. 7–55.
- DAMASIO A. R., *Tajemnica świadomości. Ciało i emocje współtworzą świadomość*, przeł. Karpiański M., Poznań, Rebis, 2000.
- DATA K., *W jaki sposób językoznawcy opisują emocje*, „Język a Kultura”, 2000, t. 14, s. 245–252.
- FIJAŁKOWSKA A., GRUSZCZYŃSKI W., *Organizacja wspomnień emocjonalnych w pamięci autobiograficznej*, „Psychiatria Polska”, 2009, t. XLIII, nr 3, s. 341–351.
- GAŁUSZKA A., *Emocje – ich znaczenie i zadania*, „Journal of Education, Health and Sport”, 2022, nr 12(1), s. 147–159.
- GUZY A., GLINKA K., *Psychologia (nie)pamięci: pamięć autobiograficzna a emocje i nastrój podczas lektury fragmentów komiksu z serii Marzi* [W:] Niesporek-Szamburska B., Wójcik-Dudek M. (red.), *(Od)pamiętywanie – gry z przeszłością w literaturze dla dzieci i młodzieży*, Katowice, Wydawnictwo UŚ, 2018, s. 189–201.
- JUREWICZ-NOWAK M., *Językowe wykładniki emocji i ocen w wybranych artykułach prasowych (na marginesie polemiki wokół Wirów H. Sienkiewicza)*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Linguistica”, 2016, nr 50, s. 263–277.
- KAPTUR E., *Nazwy uczuć w wybranych utworach Joanny Chmielewskiej. Emocje negatywne* [W:] Liberek J. (red.), *Studia nad polszczyzną współczesną i historyczną. Prace dedykowane Profesorowi Stanisławowi Bąbie w 65-lecie urodzin*, Poznań, Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, 2004, s. 147–157.
- KAPTUR E., *Nazwy uczuć w wybranych utworach Joanny Chmielewskiej. Emocje pozytywne*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”, 2004, nr XI (XXXI), s. 97–109.
- KARKOWSKA M., *Terapeutyczne aspekty wywiadu narracyjnego w perspektywie prowadzenia badań biograficznych*, „Studia Edukacyjne”, 2018, nr 50, s. 107–120.
- KAŹMIERSKA K., *Biografia i pamięć. Na przykładzie pokoleniowego doświadczenia ocalonych z zagłady*, Kraków, Nomos, 2008.

- KOPROWSKA K., *Historia mówiona a afektywny krajobraz pamięci* [W:] Nycz R., Łebkowska A., Dauksza A. (red.), *Kultura afektu – afekty w kulturze. Humanistyka po zwrocie afektywnym*, Warszawa, IBL PAN, 2015, s. 99–112.
- KOSACKA K., *Język i parajęzyk wypowiedzi o emocjach. Podmiotowe uwarunkowania*, Lublin, Wydawnictwo UMCS, 2019.
- LASKOWSKA E., *Lingwista wobec języka uczuć*, „Półrocznik Językoznawczy Tertium”, 2016, nr 1 (1 i 2), s. 139–148.
- MACHÁLEK T., *KonText – Corpus Query Interface*, Praga, FF UK, 2014.
- MARZALEC J., *Powstanie Warszawskie: wojna, polityka, życie społeczne i mit* [W:] Persak K., Mackiewicz P. (red.), *Polski wiek XX. T. 2: II wojna światowa*, Warszawa, Bellona i Muzeum Historii Polski, 2010, s. 337–375.
- MIKOŁAJCZUK A., *Obraz radości we współczesnej polszczyźnie*, Warszawa, Semper, 2009.
- NOWAKOWSKA-KEMPNA I., *Konstrukcje zdaniowe z leksykalnymi wykładnikami uczuć*, Katowice, Wydawnictwo UŚ, 1986.
- NOWAKOWSKA-KEMPNA I., *Konceptualizacja uczuć w języku polskim. Prolegomena*, Warszawa, Wyższa Szkoła Pedagogiczna Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Warszawie, 1995.
- PAJDZIŃSKA A., *Jak mówimy o uczuciach? Poprzez analizę frazeologizmów do językowego obrazu świata* [W:] Bartmiński J. (red.), *Językowy obraz świata*, Lublin, Wydawnictwo UMCS, 1999, s. 83–101.
- PAWLIKOWSKA A., *Zastosowanie metod językoznawstwa korpusowego i lingwistyki kwantytatywnej w analizie dyskursu*, „Oblicza Komunikacji”, 2012, nr 5, s. 111–125.
- PAWLINA S., *Kanały, czyli emocjonalna historia Powstania Warszawskiego* [online], 30-11-2019, <https://ohistorie.eu/2019/11/30/kanały-czyli-emocjonalna-historia-powstania-warszawskiego/>, [dostęp: 10.12.2022].
- PRZYBYLSKA R., *Z problemów słownikowego opisu łączliwości rzeczownika* [W:] Źmigrodzki P., Przybylska R. (red.), *Nowe studia leksykograficzne*, t. 1, Kraków, Lexis, 2007, s. 69–78.
- PTASZEK G., *Talk show. Szczerość na ekranie?*, Warszawa, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 2007.
- REJTER A., *Język a emocje w ujęciu glottodydaktycznym* [W:] Achtelek A., Kita M., Tambor J. (red.), *Sztuka i rzemiosło. Nauczyć Polski i polskiego*, t. 2, Katowice, Gnome, 2010, s. 75–83.
- SIERADZKA-MRUK A., *„Radość i nadzieja, smutek i trwoga” w nabożeństwie drogi krzyżowej. Wybrane aspekty ewolucji dyskursu religijnego w XX wieku na przykładzie leksyki dotyczącej uczuć*, Kraków, Księgarnia Akademicka, 2016.
- Siuta J. (red.), *Słownik psychologii*, Kraków, Krakowskie Wydawnictwo Naukowe, 2009.
- SMERECKA H., *„Gdy jeden uśmiech wywołuje tyle radości, warto zadbać o niego z Colgate”. Leksykalny obraz zębów i uśmiechu w opisach reklamowych pasty Colgate*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Cultura”, 2021, nr 13(1), s. 214–139.
- SZACKA B., *Czas przeszły – pamięć – mit*, Warszawa, Scholar, 2006.
- TRUONG K.P. i in., *Emotional Expression in Oral History Narratives: Comparing Results of Automated Verbal and Nonverbal Analyses*, “Open Access Series in Informatics”, 2013, s. 310–314.

- TRYSIŃSKA M., *Jak politycy komunikują się ze swoimi wyborcami? Analiza języka polityków na przykładzie rozmów prowadzonych w telewizji polskiej oraz internecie*, Warszawa, Dom Wydawniczy Elipsa, 2004.
- TYMIAKIN L., *O triadzie komunikacyjnej: wartościowanie – emocje – ekspresja*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, 2017, Lublin, vol. II, s. 199–216.
- WOŁOWSKA K., *Czy analiza składnikowa jest metodą przestarzałą? Rozwój badań nad strukturą semantyczną jednostek leksykalnych we współczesnym językoznawstwie francuskim*, „Linguistica Copernicana”, 2010, nr 1(3), s. 141–152.
- WÓJCIUK, M.T., *Listy z Powstania Warszawskiego*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 2011, nr 8–9 (129–130), s. 133–140.
- WÓJCIUK M.T., *Reakcje i postawy społeczne w Powstaniu Warszawskim w świetle korespondencji*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny”, 2013, t. IX, s. 231–252.

**The affective dimension of the insurgent reminiscent narrative
(illustrated with an example of lexical manifestations of joy in interviews
from the Archive of Oral History of the Warsaw Uprising Museum)**

Abstract: The article focuses on lexical updates of emotions from the group of joy present in the reminiscent narratives of the Warsaw Uprising witnesses and the determination of their role in shaping the image(s) of that event in collective memory. The research material comprises 3,400 accounts developed as part of the project entitled the Archive of Oral History of the Warsaw Uprising Museum. The analyses' theoretical and methodological background constitutes the assumptions of memory linguistics and corpus linguistics.

The research (both quantitative and qualitative research) on the affective dimension of memories in the form of direct descriptions of joy allows us to conclude that the witnesses often verbalize joy directly, this feeling is still alive and intense in their accounts, it is also aroused by similar events. What is also important is the coherence of the vision of the uprising in the minds of the uprising participants and in the narrative conducted by the institutional initiator of the memories – the Warsaw Uprising Museum.

Keywords: reminiscent narratives, discourse analysis, linguistics of memory, corpus linguistics, Warsaw Uprising

DOI: <https://doi.org/10.34864/heteroglossia.issn.2084-1302.nr16.art2>

Marek Kaszewski
Uniwersytet Pomorski w Słupsku

Interiekcje w podsystemie leksykalnym i słotwórczym języka dolnołużyckiego (w świetle materiału ze słownika Arnošta Muki)

Wprowadzenie. Stan badań. Metodologia badań. Źródła

Problematyka słotwórcza dotycząca podsystemu derywacyjnego – o ile słotwórstwo będziemy rozumieć jako zasób technik, modeli oraz wykładników procesu derywacji, a także tendencji zmierzających do przeobrażeń tego podsystemu języka w określonych ramach czasowych, wraz z oddziałującymi nań czynnikami niemotywowanej słotwórczo części leksyku – nie jest na gruncie języka dolnołużyckiego zbadana w stopniu choćby zbliżonym do np. języka polskiego czy czeskiego. Już w początkowej partii swej monografii dotyczącej słotwórstwa górnołużyckiej kategorii apelatywnych nazw miejsc T. Lewaszkiewicz stwierdza, że „słotwórstwo jako całość należy do najsłabiej opracowanych działów językoznawstwa lużyckiego”¹. Taki stan rzeczy był w momencie ukazywania się książki poznańskiego slawisty przede wszystkim wynikiem braku spójnej, wypracowanej wspólnej metodologii, aplikowanej przez zespoły badawcze w ramach realizacji wytyczonych wcześniej celów. Pomniejsze teksty były rozproszone, nastawione przede wszystkim na obserwację i deskrypcję pojedynczych zjawisk. O ile w przypadku podsystemu derywacyjnego języka górnołużyckiego ów stan rzeczy w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat uległ zmianie², o tyle słotwórstwo dolnołużyckie pozostaje obszarem słabo rozpoznanym. Dla języka dolnołużyckie-

¹ LEWASZKIEWICZ T., *Słotwórstwo apelatywnych nazw miejsc w języku górnołużyckim*, Wrocław, 1988, s. 5p.

² Zob. wybrane prace, np. POHONTSCH (POHONČOWEJ) A., *Zarys hornjoserbskeje słotwórbje*, „Létopis” 2017 (1), s. 71–86; *Uniwerbizacija w hornjoserbsčínje*, [in:] Amela Šehović (Hg.): *Zbornik radova. Osamnaesta međunarodna naučna konferencija Komisije za tvorbu riječi Međunarodnog komiteta slavista Univerbacija/Univerbiczacija u slavenskim jezicima*, Sarajevo, 4–7 aprila 2017, Sarajevo, 2018, s. 353–362. Pełna bibliografia w tym miejscu: https://www.serbski-institut.de/wp-content/uploads/2024/01/Pohoncowa-Publikacije-dospolna-liscina_2024-01-03.pdf.

go (w odróżnieniu od górnołużyckiego) nie istnieją także kompletne opracowania o charakterze monografii słowotwórczych, jednak materiał leksykalny należący do tego języka można odnaleźć na przykład w książce H. Wróbla (dotyczącej budowy przysłówków w językach łużyckich) oraz w wybranych artykułach innych badaczy, traktujących ten system językowy jako kontekst porównawczy, w tym przede wszystkim M. Milewskiej-Stawiany, która, zajmując się głównie sferą języka górnołużyckiego, dokonała pełnego opracowania słowotwórstwa znacznej części klasy derywatów modyfikacyjnych (deminutywa, augmentatywa, formacje ekspresywne) w tym języku na poziomie tak systemu, jak i tekstu³.

Z zagadnieniami słowotwórczymi w oczywistej korelacji pozostają zjawiska manifestujące się na poziomie podsystemu leksykalnego, który gromadzi *ipso facto* zarówno jednostki derywowane, jak i niemotywowane słowotwórczo bądź o słabej lub zatartej motywacji, także formacje dawniejsze, które uległy już leksykalizacji i dla których nie można wskazać żywej motywacji; obok nich w ramach leksyku muszą funkcjonować także zapożyczenia. Na styku owych zagadnień słowotwórczo-leksykalnych zarysowuje się również problematyka związana z interiekcjami (o ile przyjąć, iż należą one do podsystemu leksykalnego, że są w ogóle leksemami, na czele z pytaniem, czy są one w ogóle składnikiem języków naturalnych – bo i takie wątpliwości pojawiały się wśród badaczy⁴). Stawiane są także pytania o udział wykrzykników jako części mowy w budowaniu podsystemu leksykalnego, uzupełniania go o nowe jednostki za pomocą mechanizmów słowotwórczych i semantycznych, ale też żywe są ciągle pytania o status wykrzykników w uniwersum semiotycznym, o stopniowalną ikoniczność onomatopei⁵, o budowę samych wykrzykników, o ich strukturę morfologiczną, co do której występowania istnieć mogą mniej lub bardziej uzasadnione wątpliwości, szczególnie gdy chodzi o onomatopeje⁶. Na temat wykrzykników dolnołużyckich pewne informacje przynosi już pierwsza drukowana gramatyka tego języka z 1761 roku autorstwa Johanna Gottlieba Hauptmanna, w której autor omówieniu tej

³ Zob. m.in. MILEWSKA-STAWIANY M., *Formacje ekspresywne na -isko w polszczyźnie i językach łużyckich*, [w:] *Kontakty językowe w Europie Środkowej: materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Wydział Filologiczny Wszechnicy Mazurskiej w Olecku w dniach 23–24.06.2003*, Olecko, 2004, s. 59–64; *Górnołużyckie i kaszubskie augmentativa z sufiksem -išče, -isko*, „Lêtopis”, 2006 (1), s. 115–126; *Deminutiva we współczesnym piśmiennictwie górnołużyckim*, [w:] *W świecie słów i znaczeń: księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Bogusławowi Krei*, red. J. Maćkiewicz, E. Rogowska-Cybulska, Gdańsk, 2001, s. 192–207; *Rzeczowniki ekspresywne na -isko w języku polskim i górnołużyckim*, [w:] *Wokół struktury słowa*, red. A. Pstyga, Gdańsk, 2003, s. 63–71; *Augmentativa w języku górnołużyckim*, „Lêtopis”, 2004 (1), s. 98–116; *O formacjach augmentatywnych w języku górnołużyckim (na tle sąsiednich języków słowiańskich)*, [w:] *Słowo z perspektywy językoznawczy i tłumacza*, t. 2, red. A. Pstyga, Gdańsk, 2005, s. 203–212; *Górnołużyckie deminutywa w systemie językowym i w tekście*, Gdańsk, 2012.

⁴ ELFFERS E., *Interjections – On the margins of language*, [in:] S. Matthaios, P. Schmitter (eds.), *Linguistische und epistemologische Konzepte – Diachron*, Münster, 2007, s. 115–116.

⁵ BAŃKO M., *Współczesny polski onomatopeikon. Ikoniczność w języku*, Warszawa, 2008, s. 135.

⁶ SIATKOWSKA E., *Z morfologii tzw. wyrazów amorficznych w języku polskim i słowackim*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, 1985, t. 23, s. 285.

klasy jednostek poświęca krótki rozdział. Odnajdziemy tam przykłady lużyckich interiekcji reprezentujących nadmiernie chyba rozbudowane przez Hauptmanna podgrupy semantyczne, wśród których odnajdujemy zarówno interiekcje właściwe, jak i sekundarne (apelatywne), a także onomatopeiczne: *adhortantis* [pobudzania] (*no, nu*), *admirantis* [podziwu, uwielbienia] (*o, o; ka, kadga*), *bladientis* [pochlebstwa] (*je*), *commitantis* [nakazu] (*czakaj, czakaj*), *dolentis* [cierpienia, ubolewania, narzekania] (*aw, jaw, jaw; lejdaŕ*), *exclamantis* [wołania] (*ach*), *execrantis* [przekleństwa], *gaudentis* [radości] (*hej, juch*), *fastidientis* [obrzydzenia] (*pfui, fi, ba*), *indignantis* [oburzenia] (*oho*), *irridientis* (*ey*), *lacrimantis* [płacz, lamentu] (*uw, juw*), *laudantis* [świętowania, radowania się] (*ey, pjejnje; tak, tak*), *metuentis* [strachu] (*ow*), *monentis* [przestrogi] (*na*), *obsecrantis* [błagania], *ridientis* [śmiechu] (*ha, ha, he*), *silentium praecipientis* [uciszania] (*st, š, pokoj*), *vocantis* [wołania] (*holla he, how; te te te* ‘przywoływanie psa’) oraz dźwięki wydawane przez rozmaite przedmioty (*rips, raps; kling, kling*).

Gdy nie brać pod uwagę interiekcyjnej/onomatopeicznej koncepcji genezy mowy⁸, przy założeniu, iż do zbioru wykrzykników zaliczymy także wyrazy dźwięko-, rucho-, języko- i ewentualnie języko- oraz kształtonaśladowcze⁹, niniejsza klasa nigdy nie znajdowała się w centrum badań lingwistycznych, choć w obliczu współczesnego stanu badań nie można też autorytatywnie stwierdzić, że współcześnie znajduje się ona na ich całkowitym marginesie, tym bardziej że żywe są w językach słowiańskich procesy zapożyczania, adaptowania i włączania interiekcji do rodzimych podsystemów słowotwórczych. Problem aktywności słowotwórczej interiekcji nie wymaga w tym miejscu – jak się wydaje – jednoznacznego rozstrzygnięcia, które zaproponowała dawniej E. Siatkowska na marginesie rozważań o wzajemnych zakresach rozumienia pojęć onomatopei i wykrzyknika, stwierdzając, że „do wyrazów dźwiękonaśladowczych nie powinno się zaliczać derywatów o pochodzeniu onomatopeicznym”¹⁰. Istotna w tym miejscu jest raczej różnica w sposobie realizowania określonych mechanizmów derywacyjnych przez takie jednostki o odmiennej produktywności bazy (potencjału derywacyjnego) poszczególnych typów interiekcji. Dla potrzeb niniejszego tekstu zdecydowano się – przy uwzględnieniu złożoności problemu, niejednoznaczności pojęcia interiekcji i niedoskonałości dostępnych modeli klasyfikacyjnych – na następujące rozstrzygnięcia teoretyczne:

⁷ W słowniku A. Muki zakwalifikowany jako *interj.*, w dziele Manfreda Starosty jako *adv.*, co świadczyć może o dokonaniu się już procesu adverbizacji pierwotnej interiekcji albo może być także odzwierciedleniem problemu z wytyczaniem granic między tymi częściami mowy przez leksykografa w pewnych określonych wypadkach.

⁸ DAKOVIĆ S., *Interiekcje w języku polskim, serbskim, rosyjskim i chorwackim. Opis i konfrontacja*, Wrocław, 2007, s. 42.

⁹ BAŃKO M., *Współczesny polski onomatopeikon. Ikoniczność w języku*, Warszawa, 2008, s. 17–18.

¹⁰ SIATKOWSKA E., *Wyrazy dźwiękonaśladowcze a wykrzykniki (studium porównawcze na materiale czeskim i polskim)*, „Poradnik Językowy”, 1977, z. 3, s. 101. W takim ujęciu tautologiczne, a zatem współfunkcyjne (mające znaczenie identyczne z podstawami, w których formant nie ma funkcji semantycznej) derywaty od imitatywnych interiekcji doziewierających nie mogłyby być zaliczane do klasy wykrzykników.

- interiekcje to w znacznej mierze (choć w językach słowiańskich niebezwzględnie) asyntagmatyczna część mowy, której jednostki stanowią równocześnie wyrazy, jak i zdania, a ich analiza znaczeniowa winna opierać się na uwzględnianiu czynników nie tylko semantycznych, ale też pragmatycznych, jako że funkcje wykrzykników są nieodzwonne od kontekstu komunikacyjnego¹¹;
- interiekcje w aspekcie formalnym można rozumieć wąsko¹², odrzucając możliwość włączania do ich zbioru jednostek nieciągłych, frazemów i frazeologizmów oraz konstrukcji składniowych; dopuszczając możliwość włączania do tej klasy reiteracji;
- onomatopeje należą do klasy interiekcji;
- w zbiorze interiekcji występują następujące klasy: wyróżniane na podstawie kryterium składniowego wykrzykniki prymarne (właściwe), onomatopeiczne (do nich zalicza się specyficzna podklasa wykrzykników jodłowania), parentetyczne i apelatywne¹³; a ze względu na kryterium semantyczno-pragmatyczne w ekscerpowanym materiale wyodrębnić można jeszcze wykrzykniki doziewrzące, dziecięce i dodziecięce.

W niniejszym tekście oparto się na bogatym, słownikowym materiale dolnołużyckim (praca Arnošta Muki). Jako źródła kontekstowe wyzyskano dzieło Bogumiła Śwjeli (1961) oraz Manfreda Starosty (1999), który uwzględnia nowsze, nieodnotowane jeszcze przez Mukę wyrazy, a także pomijane przez niego niektóre zapożyczenia (szczególnie germanizmy). Wybór pracy Muki jako podstawy źródłowej nie nastroczał problemów, gdyż słownik ów, kanoniczny wręcz dla dolnołużyckiej społeczności językowej (mimo wszystkich swoich mankamentów, na które zwracał już uwagę Starosta)¹⁴, uwzględnia zróżnicowanie terytorialne opisywanych w leksykonie jednostek, sięga zarówno do zabytków literatury pięknej, jak i do mowy potocznej, obficie czerpie z bogatego dorobku frazeologii i paremiologii, ma też znaczną wartość etnograficzną, dostarczając ważkich informacji o rzeczywistości pozajęzykowej. Co jednak najistotniejsze z punktu widzenia wartości źródłowej pracy Muki, ów słownik notuje niezwykle dużą liczbę interesujących nas w tym miejscu jednostek wykrzyknikowych: jeśli brać pod uwagę wyłącznie te wyrazy i wyrażenia hasłowe, które leksykograf opatrzył oznaczeniem *Interj.* – jest ich 76, jednak rzeczywista liczba wykrzykników objętych opisem w niniejszym dziele, spełniających kryteria przyjęte na wstępie, jest ponaddwukrotnie wyższa. To liczba bardzo duża, a w dziejach zachodniosłowiańskiej

¹¹ KRZEMPEK M., *Semantyka czeskich wykrzykników*, „Bohemistyka”, 2015, nr 15, z. 2, s. 103–125; DAKOVIĆ S., dz. cyt.

¹² Odmienne podejście można odnaleźć np. w pracach: BURKHARDT H., *Sekundarne interiekcje pochodzenia religijnego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Język a Kultura”, 2012, t. 23, s. 359; WOJTCZUK K., *Wykrzykniki współczesnej polszczyzny w funkcji fatycznej*, „Conversatoria Linguistica”, 2010, r. IV, s. 89.

¹³ GROCHOWSKI M., *Wyrażenia funkcyjne. Studium leksykograficzne*, Kraków, 1997, s. 16.

¹⁴ STAROSTA M., *Wotbłyščowanje dolnosěrbskego słownistwa w Mukowem słowniku*, „Lětopis”, 2001, nr 48, z. 1.

leksykografii ustępująca bodaj tylko polskiemu tzw. *Słownikowi warszawskiemu* oraz *Słownikowi gwar kaszubskich* Bernarda Sychty.

Dolnołużyckie interiekcje w praktyce leksykograficznej A. Muki

W kwestii opisu leksykograficznego interiekcji dzieło A. Muki nie odbiega w znaczącym stopniu od tendencji zaznaczonych w zachodniosłowiańskich słownikach przekładowych XIX stulecia, w których interiekcje były na mniejszą lub większą skalę reprezentowane, oznaczane – najczęściej niekonsekwentnie, jeśli przyjąć najpowszechniej w literaturze przedmiotu przywoływane rozumienie i klasyfikację M. Grochowskiego: skrótem jako *Interj.* – i definiowane (przez podanie ekwiwalentów w języku lub językach docelowych). W obliczu aktualnych do dziś rozbieżności w zakresie wyodrębniania interiekcji z całego zasobu leksykalnego danego języka i różnego – szerokiego lub wąskiego – rozumienia samego pojęcia taka sytuacja nie może dziwić. W przypadku jednostek słownikowych denotujących czynność jodłowania zaskakuje akrybia Muki pod względem ich odnotowywania. Z drugiej strony, nie stosując przy nich w ogóle odsyłaczy i nie opatrując ich żadnymi przykładami użycia, umieszcza on bardzo bliskie pod względem formalnym (o ile o takim wymiarze mówić w przypadku jednostek amorficznych) wykrzykniki jodłowania w odrębnych artykułach hasłowych: *faladridej faladridri* ‘Jodellaute’ obok *faladritom faladra* ‘Jodelaute’, przy czym nie wyróżnia on w żaden sposób wariantów jakiejś interiekcji „bazonowej”, jej domniemanego inwariantu. Poza tym taka forma opisu leksykograficznego sugerowałaby, iż Muka traktuje podobnego typu interiekcje wręcz jako cytaty par językowo-muzyczne, z semiotycznego punktu widzenia bliskie ikonizacji całkowitej (łamającej zasadę arbitralności znaku językowego), z językowych i kulturowych względów dla danej społeczności ważne. Nie zaskakuje u Muki relatywnie wysoka reprezentacja interiekcji adanimalnych – choć z wiadomych względów ich frekwencja w porównaniu na przykład z wykrzyknikami dozwierzęcymi odnotowanymi w znacznie obszerniejszym kaszubskim słowniku Bernarda Sychty jest dużo niższa; zaskakuje za to – po raz kolejny – brak konsekwencji w zakresie kwalifikowania zawołań na zwierzęta jako wykrzykników: oznaczenia *Interj.* występują bądź są pomijane nawet przy jednostkach pozostających w motywacyjnych relacjach formalno-semantycznych i umieszczonych w sąsiadujących artykułach hasłowych, np. *tšu tšu* z oznaczeniem *Interj.* obok *tśuko tśuko* bez tego skrótu (zapisane w słowniku także jako *tśuko tśuko tśuko*, *tšu tšu tśu*, *tśu tśu tśu*)¹⁵.

Praktyka leksykograficzna Muki ujawnia te same problemy i dylematy, z którymi borykali się leksykografowie zarówno jemu współcześni, jak i tworzący swoje dzieła w poprzednich stuleciach. W pewnych aspektach wyprzedza jednak Muka sobie

¹⁵ Kwestia tej podklasy wykrzykników jest szeroko omówiona w przywoływanej monografii E. Siatkowskiej pt. *Zachodniosłowiańskie zawołania na zwierzęta...* Autorka uwzględnia w niej między innymi materiał dolno- i górnołużycki, ale także interiekcje zebrane od informatorów z Kaszub.

współczesnych (również dzisiejszych) leksykografów pod względem pragmatycznej i kontekstualnej charakterystyki części jednostek interiekcyjnych, ale i w ogóle w zakresie kompletności i stopnia szczegółowości opisu materiału językowego (gramatyczna charakterystyka jednostek werbalnych, innojęzyczne ekwiwalenty, etymologia, elementy analizy morfologicznej poprzez wskazywanie podziału na morfemy przy jednostkach o bardziej skomplikowanej budowie, wreszcie – co najistotniejsze z punktu widzenia badań nad słowotwórstwem – eksplicytne, sygnalizowane przed sekwencją ekwiwalentów [niemieckich i rosyjskich¹⁶] i ilustracjami użyć, wskazywanie na żywe relacje między podstawą słowotwórczą a derywatem lub derywatami). Stając przed koniecznością semantycznego opisu interiekcji, autor słownika nie jest jednak w stanie zachować konsekwencji i precyzji, jak czynił to w zakresie słownikowego opisu pozostałych części mowy: o ile w sposób pewny i jednoznaczny posługuje się informacją etymologiczną w przypadku wybranych (bo nie wszystkich) wykrzykników zapożyczonych, np. *fuj Interj.*, ‘wohl aus dem Dtsch. entlehnt Interj. des Abscheus *pfui!*’ [‘prawdopodobnie zapożyczony z niemieckiego wykrzyknik obrzydzenia: *fuj*’], o tyle trudności pojawiają się przy numeracji czy hierarchizacji znaczeń wykrzyknikowych. Brak tu zdecydowanie konsekwencji: w sytuacji, gdy z wyróżniania odrębnych znaczeń można by, a wręcz powinno się zrezygnować, leksykograf podejmuje próby wyodrębniania afektywnych funkcji znaczeniowych wykrzykników prymarnych, dodatkowo ilustrując je budzącymi niekiedy konsternację ilustracjami użyć oraz ich ekwiwalentami (zob. zn. 2): *ha² Interj.*: ‘Interj. des Staunens: ha, haha! – ah!’ [‘wykrzyknik zdziwienia’]; ‘Interj. des heftigen, starken Lachens: ha, haha, hahaha! – ha, haha, hahaha!’ [‘wykrzyknik gwałtownego, głośnego śmiechu’]. Dodatkowo autor nie dostrzega i nie wyodrębnia w ramach formuł definicyjnych różnic między interiekcjami adanimalnymi, np. *habla habla hablka* ‘Lockruf für Schafe’ [‘zawołanie na owce’], a wyprowadzanymi z nich bezafiksalnie w procesie substantywizacji ekspresywnymi funkcjami melioratywnymi: ‘Schmeichelname für Schafe’ [‘hipokorystyczne określenie owcy’]. Z lingwistycznego punktu widzenia kwestia jest o tyle istotna, że dokumentuje ona proces niederywacyjnych mechanizmów przekształcania wykrzykników w samodzielne, apelatywne nazwy zwierząt – przykłady takich przejść odnajdujemy w przywoływanej pracy E. Siatkowskiej. Wybór zakresu stosowania skrótu *interj.* funkcjonującego w słowniku A. Muki na prawach informacji gramatycznej, kwalifikującej interesujące nas jednostki do określonej klasy części mowy¹⁷, wskazuje dość wyraźnie na zakres rozumienia przez leksykografa pojęcia

¹⁶ W drugim tomie słownika zauważalne stają się braki w tym aspekcie – nie zawsze podaje Muka ekwiwalenty i definicje rosyjskojęzyczne obok wyściowych łożychkich wykrzykników.

¹⁷ Należy też w tym miejscu dodać, iż skrót *interj.* w przypadku interiekcji tzw. prymarnych (właściwych, emotywnych) przesuwają się w słowniku Muki z pozycji informacji gramatycznej w obręb samych definicji, stając się ich regularnym komponentem [wykrzyknik + genitiv.: rodzaj wyrażanych stanów emocjonalnych], np. *ej* (os. *ej*) ‘Interj. der Freude: ei, ih! juchhei!’ [‘wykrzyknik radości’]; *ejko* (os. *nejko*) ‘Interj. des Lobes und der Freude’ [‘okrzyk uwielbienia i radości’] – ten zaś z kolei sposób definiowania wykrzykników prymarnych (właściwych) jest najpowszechniejszy w dziewiętnastowiecznej leksykografii zachodniosłowiańskiej – zarówno jednojęzycznej, jak i przekładowej.

wykrzyknika¹⁸, a już na pewno w sposób na poły eksplicytny (przez brak anotacji *interj.*) – na typy jednostek, które do tej klasy miałyby nie należeć: notuje zatem Muka znaczną liczbę podstawowych, niemotywowanych onomatopei, ale i wyrazów od nich synchronicznie pochodnych – ani jedno, ani drugie nie są w słowniku potraktowane jako wykrzykniki (dotyczy to także naśladowania głosów zwierząt). Dopiero w hasłach na literę G zaczyna leksykograf wyodrębniać wykrzykniki onomatopeiczne, jednak czyni to niekonsekwentnie, za pomocą oznaczenia *Naturlaute* lub *Naturl.*, albo umieszcza informację o dźwiękonaśladowczym charakterze jednostki w obrębie definicji. Nie jest także do końca jasne, jak dokładnie identyfikuje Muka pojęcie *Naturlaute*, można jednak spekulować, że pod tym względem pozostawał on pod wpływem koncepcji Wilhelma Wundta i jego pojmowania prajęzyka – „języka pierwotnego” (*Ursprache*). Sposób użycia tego komponentu wskazuje na to, że leksykograf pod tym pojęciem rozumiał nie tylko wyrazy imitujące dźwięki przyrody (żywiółów i zwierząt), ale także artykułowane przez ludzi, np. *he*, najczęściej – choć nie zawsze, bo używanych także w interakcjach ze zwierzętami hodowanymi, np. *hi* (‘zawołanie używane w celu pobudzenia zwierząt pociągowych’) – odnoszące się do reakcji mimowolnych, spontanicznych. Rozstrzygnięcia tego problemu nie ułatwia fakt, że postawa autora w zakresie stosowania oznaczenia *Naturlaute* jest labilna w różnych partiach słownika. Można spekulować, że stosunek Muki do kwalifikowania jednostek onomatopeicznych ewoluuje w stronę ich rozumienia zaproponowanego przez Wundta w jego *Völkerpsychologie. Die Sprache* (tam *Naturlaute* rozumiane jest jako pojęcie denotujące interiekcje w jednym zbiorze wraz z onomatopejami)¹⁹. Świadectwem labilnego rozumienia statusu wykrzykników onomatopeicznych przez Mukę jest ich identyfikowanie na tle innych jednostek leksykalnych oraz opis słownikowy. Sporadycznie przy jednostkach prymarnych o charakterze onomatopei umieszcza leksykograf stosowny skrót *onom.* lub *onomatop.*, który występuje albo w pozycji informacji gramatycznej, albo stanowi komponent definicji: *ty byk, ty byk* ‘**onomatopoeische** Darstellung des Kiebitzrufes’ ‘onomatopeiczne wyrażenie głosu czajki’, *bumb bumb, onom.*: ‘Nachahmung des Rufes der Rohrdommel’ [‘naśladowanie

¹⁸ Pewne światło na ów fakt rzuca sformułowany przez Mukę wiele lat później w jego gramatyce dolnołużyckiej pogląd na zakres pojęcia wykrzyknika: są to według niego słowa używane w niekontrolowanych okrzykach lub służące wywoływaniu reakcji i należą do nich, oprócz pewnych utrwalonych, skostniałych jako interiekcje form nominalnych, szczególnie proste pod względem budowy jednostki, które opierają się na naśladowaniu pewnych naturalnych dźwięków i nie można ich przypisać ani do form nominalnych, ani do werbalnych. Jako przykłady podaje jednostki odnotowane w swym słowniku, dzieląc je na grupy, którym z grubsza i w sposób przypadkowy (gdyż są one niepodbudowane głębszą refleksją czy nieoparte żadnym paradygmatem metodologicznym) odpowiadają klasy wytypowane przez M. Grochowskiego w końcu XX wieku w oparciu o kryterium składniowe: prymarne, onomatopeiczne (*tšow, tšow*), parentetyczne, apelatywne – tu uwaga: nie tylko oparte na formach rzeczownikowych (*běda* [Nom. sg.], *bložko* [Acc. sg.] < *bložki, bóžyčko* [Voc. sg.] < *bog*), ale również na formach werbalnych (*cofaj, cofajšo, cofajtej*). Przykłady dobrane są słusznie, tak jak zasadne są uwagi autora dotyczące fleksyjności części interiekcji, a także – sygnalizowana na kartach słownika i ograniczona pod względem terytorialnym (dialekty graniczne) – zdolność niektórych wykrzykników do aglutynowania partykuł lub zaimków (*hut+tej, nat+ej, ten + laj, tak + laj*).

¹⁹ WUNDT W., *Völkerpsychologie*: t. 1–2, t. *Die Sprache*, Leipzig, 1900, s. 302.

głosu bąka zwyczajnego’]; *tśaw, tśaw tśaw interj. onom.* ‘Lautmalende Nachahmung des Sperlingsrufes’ [‘onomatopeiczne wyrażenie głosu wróbla’]. W grupie samych definicji jednostek onomatopeicznych pojawiają się eksplikacje o charakterze czynnościowym, odnoszące się do dźwięków należących do natury ożywionej, nieożywionej, ale też do sygnałów fonicznych generowanych przez człowieka (np. dźwięk czego, np. miauczenia, beczenia, jodłowania), definicje o charakterze czynnościowym, budowane z wykorzystaniem gerundiów, odnoszące się do naśladownictwa głosów naturalnych (np. naśladowanie głosu wron, kaczek itd.), wreszcie definicje o charakterze rezultatywnym²⁰ (np. zawołanie na owce, kozy itp.). W obrębie tej grupy jednostek onomatopeicznych można – na podstawie kryterium pragmatycznego i funkcjonalnego – wyróżnić odrębną, bardzo liczną podgrupę „interiekcji jodłowania”, która zresztą pod względem semantyki także jest wewnętrznie zróżnicowana i obejmuje wykrzykniki jodłowania wyrażające dodatkowo różne odcienie emocjonalne, np. *ohej* ‘Jodellaute ausgelassener Freude’ [‘dźwięk jodłowania wyrażający żywiołową radość’]. Zastanawiać może zasadność umieszczania tak dużej liczby współfunkcyjnych, ale też bardzo zbliżonych formalnie jednostek w odrębnych artykułach hasłowych (z jednolitą formułą definicyjną ‘Jodellaute’). Problem bliskości formalnej jednostek i rozbijania ich opisu na odrębne artykuły dotyczy także wykrzykników innych niż interiekcje jodłowania: *ju ju juchuchu Uspr.* ‘wykrzyknik, okrzyk radości’ obok osobnego hasła *juch, juch, juch, juch chu chu Uspr.*, ‘to samo znaczenie’ – znamienne, że tylko część podobnych przykładów notowanych u Muki znajduje potwierdzenie w innych, późniejszych źródłach słownikowych, przede wszystkim u B. Śwajli (np. *juchej/juch juchej* ‘okrzyk radości’; *juchhaj juchhej, ju ju juchuchu, juch/juch juch; juch, juch, juch, juch, chu, chu; juchaj/juchej* ‘ts’). Trzeba jednak w tym miejscu zaznaczyć, że niektóre zbieżności leksykalne w dziełach obu wzmiankowanych leksykografów można tłumaczyć faktem współpracy Śwajli z Muką w trakcie tworzenia swego *opus magnum* przez tego drugiego. Dość skromnie na tym tle przedstawia się reprezentacja interiekcyjnych tekstowych poetyzmów – wszystkie odnotowane przez Mukę jednostki tego typu mają charakter onomatopeiczny i odnoszą się do głosów wydawanych przez ptactwo²¹: *ki waj gdy gdzy gdzy wur gdzy gdzy gdzy ki* ‘poetyckie naśladowanie świergotu szpaków’, *dży dżwi dżwi dli dli tświ tświ dli dli dy* ‘ts.’; *kśa tśara kśa kśa tśara tśara kśa* ‘ts.’; *tśik tśiri dak tśik tśiri dak wawa* ‘ts.’; *tśik tśik wawa tśik tśur tśik tśik tśik* ‘ts.’.

²⁰ Należy wyraźnie zaznaczyć, że tylko część wykrzykników adanimalnych ma charakter dźwiękonaśladowczy: w tej podgrupie można odnaleźć również sekundarne formy imperatywne, hipokorystyki i deminutywy, zapożyczenia o różnym stopniu adaptacji, wokatywy, wyrazy pospolite, formy hybrydalne: TETZNER F., *Lock- u. Scheurufe bei Litauern u. Deutschen*, „Globus”, 1903, r. 84, nr 6, s. 87; ZARĘBA A., *Forma zawołań na zwierzęta jako problem geografii lingwistyczno-etnograficznej*, „Zeszyty Naukowe UJ. Filologia”, 1958, z. 4, nr 17, s. 31–42.

²¹ Na gruncie polskim zjawisko opisywali: STRUTYŃSKI J., *Sposoby naśladowania głosów ptaków w języku polskim*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze”, 1965, CXIV, z. 15, s. 85–117; CZESAK A., *Co i gdzie jeszcze powiedział gwarą ptaki*, [w:] M. Skarżyński i M. Szpićczakowska (red.), *Rozmaitości językowe: ofiarowane prof. dr. hab. Januszowi Strutyńskiemu z okazji jego jubileuszu*, Kraków, 2002, s. 63–71.

Należy podkreślić, iż Muka jest jedynym leksykografem dolnołużyckim, który z takim pietyzmem potraktował wzmiankowany typ jednostek w opracowaniu słownikowym. Konstrukcja interiekcyjnych wyrażeń hasłowych w słowniku Muki nie zawsze ułatwia ekscerpcję materiału wykrzyknikowego: w przypadku postaci reiterowanych nie wiadomo, czy to dopiero kilkukrotne powielenie danego segmentu dźwiękowego powoduje ukonstytuowanie się danej interiekcji jako odrębnej jednostki leksykalnej w określonym znaczeniu i z określoną funkcją pragmatyczną: *fi, fi fi fi bak/fi bakano* ‘wykrzyknik obrzydzenia’. Nie zmienia to faktu, że poświadczenie drugiego członu wyrażenia hasłowego (drugiej notowanej u Muki postaci formalnej współfunkcyjnej interiekcji z separatorem w postaci przecinka) także w słowniku M. Starosty potwierdza status jej aktywności w systemie leksykalnym języka dolnołużyckiego. Należy nadto nadmienić, iż ów drugi komponent szeregu wykazuje aktywność słowotwórczą, będąc synchronicznie pochodnym od należącej do języka dziecięcego interiekcji *bak* I, *Uspr.*, *Kindersprache*, *Interj.* ‘*fi pfui*’ = ‘*eisch, garstig!*’ [‘*pfe, fuj*’]. Pytania dotyczące postaci podstawowej, mającej stanowić wyraz hasłowy, można stawiać także w odniesieniu do interiekcji adanimalnych: tu Muka zachowuje konsekwencję pod względem stosowania zapisu reiterowanego: od reduplikacji do nawet sześciokrotności danego komponentu (*tsuko tsuko* obok *šip šip šip šip šip šip*), a zatem zasadna jest refleksja, czy reiteracja miała charakter relewantny i czy to od niej zależało osiągnięcie pożądanej reakcji zwrotnej ze strony zwierzęcia. Można także spekulować, że z punktu widzenia zamierzonej jednokierunkowej komunikacji ze zwierzęciem reiteracje służyły wydobywaniu, podkreślaniu czy wzmacnianiu dodatkowych funkcji, jak barwa, iloczias, intonacja oraz rytm, a owe komponenty mogły być równie istotne, co sam skład głoskowy danego wykrzyknika. Reiteracje na gruncie języka dolnołużyckiego w materiale zgromadzonym przez Mukę obejmują jednak nie tylko wykrzykniki dozwierzące – pewną reprezentację mają tutaj także interiekcje prymarne, jak *hi hihi hihihi* ‘*Naturlaute des Kicherns, Naturlaute des hellen, fröhlichen Lachens*’ [‘naturalne dźwięki chichotu, odgłos radosnego śmiechu’]; *hoj hoj hoj* ‘*Interj. der Überraschung*’ [‘wykrzyknik zaskoczenia’]; *hoša hoša* ‘*Interj. der ausgelassenen Freude*’ [‘wykrzyknik ogromnej radości’], *hu!*²² *huhu!* ‘*Naturlaute des Frierenden und des Grauen Empfindenden*’ [‘naturalne głosy tych, którym jest zimno i tych, którzy trzęsą się ze strachu’] itd. W przypadku konturów formalnych wskazanych wykrzykników trudno przypuszczać, by reiteracje pełniły funkcję semantyczną²² – wydaje się raczej, iż mamy tu do czynienia ze zmaganiem leksykografa próbującego w ramach strukturyzacji wyrażeń hasłowych wytyczyć granicę między językową arbitralnością a częściową ikonicznością tychże jednostek.

²² Choć można wśród interiekcji właściwych znaleźć i takie przykłady: *i!* ‘*Naturlaute: ‘ih, ei’ obok reduplikacji i i!*’ *Naturlaute, Interj. bst!*’.

Interiekcje dolnołużyckie w systemie języka dolnołużyckiego jako baza derywacyjna

Odrębną kwestię stanowi problematyka aktywności słowotwórczej²³ interiekcji i ich potencjału jako bazy derywacyjnej. Problematyka (z nielicznymi wyjątkami) nie jest chętnie podnoszona na gruncie lingwistyki dotyczącej Słowiańszczyzny zachodniej, co – jak się wydaje – jest konsekwencją pewnego upośledzenia badań „wykrzyknikologicznych” w ramach studiów słowotwórczych na tle słowotwórstwa pozostałych części mowy, także w opisie gniazdowym²⁴; niejasnego statusu oraz zakresu rozumienia samego pojęcia wykrzyknika w ramach poszczególnych systemów językowych, ciągle nieustalonego (a w każdym razie budzącego kontrowersje) statusu onomatopei na tle czy w obrębie zbioru interiekcji, braku istnienia wyraźnych granic wyznaczających rozumienie niniejszej klasy, braku istnienia uniwersalnej, powszechnie akceptowanej klasyfikacji interiekcji, wreszcie – braku wypracowania eksplicytnego i konsekwentnie skonstruowanego modelu opisu leksykograficznego i eksplikacji semantycznej wzmiankowanej grupy jednostek. W tym miejscu należy poświęcić większą uwagę wspomnianemu zjawisku aktywności słowotwórczej wykrzykników w dolnołużyckim: mianowicie w ramach podsystemu słowotwórczego takie jednostki nie tylko mogą stanowić wyrazy motywujące (rzadziej motywowane), ale uczestniczą również w budowaniu łańcuchów i mikrogniazd słowotwórczych. Już z badań E. Siatkowskiej²⁵ wynika, że w obu językach łużyckich pewien potencjał słowotwórczy wykazywały wykrzykniki adanimalne, jednak mechanizmy sufiksacji w formacjach rodzaju męskiego właściwe były tylko górnołużyckiemu, podczas gdy w dolnołużyckim derywowane były paradygmatyczne formacje rodzaju żeńskiego (interiekcje odwykrzyknikowe i odrzeczownikowe) zakończone na *-a* oraz sufiksalne na *-ka* (typ najliczniejszy, np. *hunča* ‘Kosewort für Schweine, das Schwein in der Kindersprache’ [‘pieszczotliwe określenie świń, świnka w języku dzieci’] < *hunč* ‘Lockruf an die Schweine zum Gehen nach dem Stalle’ [‘zawołanie na świnię, żeby poszły do obory’], *hajka* < *hajk* ‘Lockruf an die Katze’ [‘zawołanie na kota’]; *ajta*, *hajta* in d. Kindspr. ‘Kosewort für Katze, die Mieze’ [w języku dzieci: pieszczotliwe określenie kota, kicia] < *ajt*, *hajt* ‘Lockruf für Katzen’ [‘zawołanie na koty’]).

W dziele Muki notowane są leksemy związane przez niego z językiem dziecięcym, oznaczane konsekwentnie jako *Kindspr.* W tej grupie zwraca uwagę charakterystyka słownikowa par, łańcuchów (względnie gniazd) słowotwórczych z komponentem interiekcyjnym: wykrzyknik nienależący do języka dziecięcego może stanowić cen-

²³ Pod pojęciem *aktywności słowotwórczej* interiekcji rozumie się w niniejszym tekście zdolność wchodzenia przez jednostki należące do owej klasy w relacje motywacji słowotwórczej z formacjami od nich pochodnymi na płaszczyźnie synchronicznej bądź z podstawami, od których są one synchronicznie pochodne; do tworzenia łańcuchów lub gniazd słowotwórczych oraz do wchodzenia w relacje synonimii słowotwórczej z jednostkami współrdzennymi.

²⁴ MALANOWSKA-STATKIEWICZ, dz. cyt., s. 255.

²⁵ SIATKOWSKA E., *Zachodniosłowiańskie zawołania na zwierzęta (stan obecny, funkcje historyczne, stosunek do systemu językowego)*, Warszawa, 1977, s. 158.

trum gniazda obejmującego pochodne od niego formacje, które leksykograf oznacza jako należące do języka dziecięcego; obok nich występują też łańcuchy (czy gniazda), których z kolei wszystkie – co zrozumiacie – komponenty należą do języka dzieci. Interesujące w aspekcie znaczeniowym i pragmatycznym są łańcuchy i gniazda słowotwórcze, które pod względem przynależności wchodzących w ich skład członów reprezentują różne subkody komunikacyjne: zakres występowania tych komponentów zlokalizowany jest na styku zbiorów wykrzykników dozwierzęcych i oddziecięcych: *hot*²⁶ > *hotej* // *hotšo* os. *hot*, tschech. *hot*, Interj. 'beim Lenken der Zugtiere zum Einlenken nach rechts' ['okrzyk podczas kierowania zwierzętami pociągowymi, aby skręciły w prawo'] > *hotaś* Vb. impf., deriv. von *hot*²⁶, os. *hotać* 'Fahren, in d. Kindspr.' ['w języku dzieci: jechać']; *haj*, *haj haj* Naturlaute, Interj. 'Interj. a. d. Kindersprache, mit der die lieben (geliebten) Tierchen, auch kleine Kinder angerufen werden' ['w języku dziecięcym: ukochane zwierzęta'] > *hajcka* neb. *ajcka* 'das kleine Kätzchen, das liebe Kätzchen, das Streichelkätzchen' ['ukochany, mały kotek, kiciuś'] > *hajckaś/ajckaś* 'liebosen, streicheln' ['pieścić, głaskać'] [notowane także u Starosty i Šwjeli] > *hohajckaś* 'durch Streicheln hervorlocken, durch Streicheln herauschmeicheln' ['zjednać głaskaniem, nakłonić do czego głaskaniem']; *tsu*, *tsu* Uspr. Interj. 'Laute zum Locken des Hundes' ['głos wabienia psów'] > *tsutsaś* 'belfern, kleffen – von kleinen Hunden' ['szczekać: o małych psach'] > *śutsańe* > 'gerund.' // *tsutsak/tsutsó* 'von tsutsaś, Kindersprache, der Hund' ['w języku dzieci: pies'] > *tsutsko* 'dem. von tsutsó'. W przypadku pierwszego łańcucha można spekulować – na podstawie braku ograniczenia zakresu występowania derywowanego verbum do języka dziecięcego w słowniku Starosty w porównaniu z dziełem Muki – iż rozszerzeniu denotacji towarzyszy wyjście jednostki poza tę odmianę stylistyczno-środowiskową języka. Model słowotwórczy budujący łańcuch wygląda następująco: interiekcja dozwierzęca > derywowane verbum dziecięce o uogólnionym znaczeniu > verbum niedziecięce o tym samym znaczeniu (I, V, V)²⁶. W przypadku drugiego układu mamy do czynienia z następującą transformą: reiterowany, bazowy wykrzyknik oddziecięcy + dozwierzęcy lub dodziecięcy > substantivum deminutywne > verbum w znaczeniu uogólnionym > verbum prefigowane (I, S, V, V). Drugi przykład wskazuje na bezpośrednie przejście od wykrzyknika do rzeczownika o melioratywnym nacechowaniu (dla polszczyzny współczesnej opisano na przykład w ramach modelu gniazdowego tylko dwa przykłady przejścia od wykrzyknika do substantivum – oba oparte na interiekcjach zapożyczonych: *stop*, *wiwat*)²⁷. Ostatni układ ma charakter gniazda, w którym najsilniej ukazany jest blok rzeczownikowy, reprezentowany przez trzy derywaty (w modelu słowotwórczym I, V, S, S, S). Inaczej konstytuuje się łańcuch *ajt ajt* & *ajta ajta* > *ajta* > *ajcka* (a. d. Kindspr.) 'die kleine (nette) Katze, das liebe Katzchen' ['mały kotek, kochany kotek'] // *ajtka* ('Dem. von *ajta*') 1. 'das Katzchen, Miezechen' ['kiciuś'] // *ajckaś* (a. d. Kindspr. os. *hajckać*) 'streicheln' ['głaskać'] // *ajkaś* = *ajckaś* (model I, S, S, V).

²⁶ W opisie modeli zastosowano skróty: I 'interjectio', S 'substantivum', V 'verbum', Adj 'adjectivum'.

²⁷ SKARŻYŃSKI M., *Słownik gniazd słowotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego*, t. 3–4, Kraków, 2004, s. 243.

Dobry pogląd na sprawę dają porównawcze, czesko-polskie studia M. Malanowskiej-Statkiewicz, która, analizując gniazda z komponentami onomatopeicznymi (bazowe czasowniki dźwiękonaśladowcze²⁸), dochodzi do wniosku, że w tych dwóch systemach językowych istnieją wyraźne różnice co do strukturyzacji badanych gniazd pod względem derywowanych części mowy: dla języka polskiego częstsze są formacje rzeczownikowe i czasownikowe, zaś dla czeskiego – przymiotnikowe i przysłówkowe; w zakresie reprezentowanych kategorii słowotwórczych oba języki dostarczają w pierwszej kolejności nazw procesów (akustycznych) oraz nazw wytworów czynności²⁹. W języku dolnołużyckim udział formacji przymiotnikowych w łańcuchach czy gniazdach bazujących na interiekcjach należy uznać za ledwie zarysowany: *hup hup hup!* ‘Naturlaute. Ruf des Wiedehopfs’ [‘naturalny dźwięk śpiewu dudka’] > *hupac* 1. ‘der Wiedehopf’ // *hupacowy* Flex. Adj. poss., zu *hupac* ‘dem Wiedehopf gehörig’ [‘należący do dudka’] (I, S, Adj); *kibut but but* *Uspr.* ‘Nachahmung des Kiebitzrufes’ [‘naśladowanie głosu czajki’] > *kibut* ‘Kiebitz’ [‘czajka’] > *kibutk* ‘dem v. *kibut*’ // *kibutowy* ‘adj. v. *kibut*’ (I, S, S, Adj).

Innym interesującym układem derywacyjnym zaświadczonym w języku dolnołużyckim jest łańcuch: *habel babel* ‘dźwięki naśladowcze używane do opisywania dźwięku chodu owiec’ > *habla habla hablka* ‘zawołanie na owcę’ > ‘pieszczotliwa nazwa dla owcy’, zatem mamy tu do czynienia z układem I, I, S, z udziałem dekompozycji dwuelementowej podstawy, dalej – reiteracji i sufiksacji, gdzie ostatnie ogniwo wnosi dodatkowo zabarwienie ekspresywne. Z kolei układ oparty na podstawowej reiterowanej interiekcji *hunč* (obocznej do reduplikowanego *hunčo*, *hunčo*) tworzy strukturę I, S, S (interiekcja, substantivum i pochodne od niego deminutivum: *hunč*, *hunč*// *hunčo*, *hunčo* > *hunča* > *hunčka/hunčko* ‘dem. v. *hunča/hunčko*’. Bardziej rozbudowaną strukturę ma gniazdo zbudowane wokół wyjściowej interiekcji *cha* (u Muki w postaci wyrażenia hasłowego reiterowanej), która w pierwszym takcie derywacyjnym motywuje czasownik *chachaś* (*se*), od niego *chachař* (‘głośny, niegrzeczny śmiech’), obok gerundium (*chachańe/chachanje*), sufiksalny *chachotaś* (od tego – powstały na drodze derywacji paradygmatycznej *chachot* ‘głośny śmiech’) oraz serię formacji prefigowanych (*dochachaś*, *chuchachaś*, *nachachaś*, *zachachaś*).

W odniesieniu do materiału polskojęzycznego opisanego w *Słowniku gniazd słowotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego* (tom 4: *Gniazda motywowane przez liczebniki, przysłówki, zaimki, przyimki, modulanty, onomatopeje, wykrzykniki*), stwierdzono w komentarzu do partii, w której zaprezentowano odrębnie polskie gniazda odonomatopeiczne i odwykrzyknikowe, iż mają one marginalny udział w budowaniu rodzimego systemu słowotwórczego³⁰. W słowniku zaprezentowano

²⁸ Badaczka przyjęła, że dla czasowników dźwiękonaśladowczych „ani synchronicznie, ani diachronicznie nie ma możliwości określenia jego faktycznej podstawy słowotwórczej”, zatem czasownik stanowiący bazę jest niemotywowany, w związku z czym wykrzyknik nie jest formą bazową (MALANOWSKA-STATKIEWICZ M., *Potencjał słowotwórczy...*, s. 256).

²⁹ Tamże, s. 263.

³⁰ M. Skarżyński, *Słownik...*, s. X.

13 gniazd motywowanych przez onomatopeje (złożonych z 63 formacji), podczas gdy gniazd motywowanych przez pozostałe wykrzykniki opisano zaledwie 4 (zawierają one 9 derywatów). W porównaniu z polszczyzną język dolnołużycki w jego fazie rozwojowej, którą rejestruje słownik A. Muki, ale też późniejsze źródła leksykograficzne, wykazuje ogromną wręcz skłonność do budowania form derywowanych od wybranych podklas wykrzykników, z wyłączeniem „wykrzykników jodłowania”, które różnią się od pozostałych onomatopei stopniem ikoniczności, co wpływa na ich złożoną, amorficzną strukturę.

Paradygmaty, łańcuchy i gniazda słowotwórcze oparte na podstawach wykrzyknikowych wykazują w języku dolnołużyckim duże zróżnicowanie formalne, nie tworząc eksplicytnej dominanty formantowej – o względnej kategoryalności możemy mówić w przypadku nazw subiektów czynności, występujących w drugim takcie derywacyjnym, opartych na odwykrzyknikowych czasownikach onomatopeicznych: wzmiankowane rzeczownikowe nazwy agentywne reprezentują formacje z sufiksem *-awa* (*kiwkaś* > *kiwka/kiwkawa* ‘das Käuzchen’ [‘sowa, puchacz’] (brak w źródłach interiekcji motywującej czasownik w domyśle dźwięko- lub ruchonaśladowczy); *kukuk* ‘Nachahmung des Kuckucksrufes’ ‘naśladowanie głosu kukułki’ > 2 *kukaś* ‘rufen wie der Kuckuck’ ‘wydawać dźwięk jak kukułka’ > *kukawa* ‘der Kuckuck’ [‘kukułka’] > *kukawka* ‘dem.’; *kwak* ‘Nachahmung des Entenrufes’ [‘naśladowanie głosu kaczek’] > *kwakaś* 1. ‘von Enten: quaken, schnattern’ [‘o kaczkach: kwakać’] > *kwakawa* 1. ‘rechoczące, szczebioczące zwierzę, zwłaszcza żaba i kaczka’; regularne pod względem budowy, jak i semantyki są także agentywne formacje na *-ac* (*kwak* > *kwakaś* > *kwakac* ‘jak wyżej, w 2 znaczeniach’; *kwark kwark kwark* ‘Nachahmung des Quakens der Frösche; nachahmung des Krächzens der Krähen’ [‘imitacja rechotu żab, naśladowanie krakania wron’] > *kwarkaś* > *kwarkac* ‘der grosse Quakfrosch, der grüne Wasserfrosch’ [‘żaba wodna, Pelophylax’]). W analizowanym materiale w obrębie łańcuchów słowotwórczych występują też w drugim takcie nazwy czynności i procesów z sufiksem *-ańe* (*-ańe*), *-ot* oraz *-ań* (*cha* > *chachaś* [*se*] > *chachańe/chachanjel/chachot/chachań*); w obrębie leksyki należącej do języka dziecięcego znajdujemy z kolei typowe formacje deminutywne, z formantami opartymi na podstawowej głosce *-k-* (bez palatalizacji).

W przypadku materiału dolnołużyckiego wśród interiekcji adanimalnych największy potencjał słowotwórczy obserwujemy na 1. i 2. takcie derywacji: *haj* (*haj, haj*) ‘Interj. a. d. Kindersprache, mit der die lieben (geliebten) Tierchen, auch kleine Kinder angerufen werden’ [‘w języku dzieci: formy, którymi nazywane są pieszczotliwie ukochane zwierzęta’] > *hajckaś* > *hajcka* albo *haj* > *hajk* > *hajka* > *hajcka* obok łańcucha *haj* > *hajk* > *hajka hajk* i *haw haw haw* ‘Nurlaute Laute des kläffenden Hundes’ [‘naturalne odgłosy ujadającego psa’] > *hawkaś* Vb. impf. on., abg. von *haw*, in der Kindersprache [‘w języku dzieci’] 1) ‘von Tieren, insb. Hunden: kläffen, bellen’ [‘o zwierzętach, zwłaszcza psach: ujadanie, szczekanie, szczekanie’] > *hawkańe* ‘szczekanie’// *hawak* ‘der Hund, in d. Kindspr.’ [‘pies w języku dzieci’].

W analizie potencjału słowotwórczego nielicznych w dolnołużyckich źródłach interiekcji parentetycznych okazuje się, że i one mogą tworzyć krótkie łańcuchy: *o Jezusko > ojejko > ojejkaś* ‘o jej! rufen, o jejko! rufen, den Namen Jesus (o Jesus!) rufen’ [‘wołać „o Jezus!”’] (podstawa łańcucha to konstrukcja z formą nazwy Boga, która w dalszym takcie ulega mutylacji, neutralizując blasfemiczny wydźwięk jednostki); *bogala* mit Dem. *bogalka* (mit dem Ton auf der zweiten Silbe; aus *boga dla*) [‘z akcentem na drugiej sylabie’] Interj.: ‘um Gottes willen’ [‘na miłość Boską!’]. Budowa wskazanych łańcuchów i gniazd opartych na podstawach interiekcyjnych w dalszych taktach (po czasowniku dźwiękonaśladowczym) wskazuje dość wyraźnie na fakt, iż w języku dolnołużyckim układ tendencji słowotwórczych był znacznie bliższy polszczyźnie niż językowi czeskiemu (w zakresie zbadanym przez przywoływaną autorkę): w dolnołużyckich układach (częściej o charakterze łańcuchów niż gniazd) występują czasowniki i rzeczowniki, a jako zaznaczone marginalnie można traktować przykłady derywatów przymiotnikowych (przysłówkowych nie odnotowano wcale) – to różnica o niebagatelnym znaczeniu.

Podsumowując, budowa układów słowotwórczych zaświadczonych w dolnołużyckim częściowo pokrywa się ze schematem zaproponowanym przez T. Szymańskiego dla współczesnego języka bułgarskiego: „Przy tworzeniu wyrazów onomatopeicznych kolejność derywacyjna jest następująca: prymarna interiekcja³¹ > czasownik > derywat odczasownikowy, którym może być sekundarna interiekcja, rzeczownik lub czasownik ekspresywny³².”

Trzeba jednak wyraźnie powiedzieć, iż obok pewnych podobieństw w zakresie budowy łańcuchów i gniazd choćby do polszczyzny czy języka bułgarskiego dolnołużycki zachowuje na ich tle swoistość. Często co prawda reprezentowany jest typowy dla onomatopei układ I, V, S (rozszerzany o S, S), w ramach którego zazwyczaj któryś z członów nacechowany jest ekspresywnie (szczególnie w przypadku derywatów czasownikowych i rzeczownikowych w języku dzieci), ale pojawiają się też wzory odrębne i charakterystyczne dla dolnołużyckiego, jak: I, I, V oraz I, V, V lub I, S, V, V obok I, S, S, V czy I, V, S, S, S.

W świetle przebadanego, niezwykle bogatego materiału należy stwierdzić, że potencjał słowotwórczy interiekcji w wybranych językach słowiańskich (w tym na przykład w historycznej polszczyźnie czy w języku kaszubskim) jest niedoszacowany. Z całą pewnością otwiera się tu pole do dalszych badań w wymienionym zakresie i istnieje możliwość wypełniania widocznych luk, szczególnie gdy chodzi o podsystem derywacyjny języka dolnołużyckiego.

³¹ Chodzi o interiekcje onomatopeiczne, które w przywoływanej, opartej na kryterium składniowym, klasyfikacji M. Grochowskiego stanowią grupę odrębną od wykrzykników prymarnych (właściwych).

³² SZYMAŃSKI T., *Derywacja czasowników onomatopeicznych i ekspresywnych w języku bułgarskim*, Wrocław, 1977, s. 17.

Wnioski

Bazowe interiekcje dolnołużyckie cechuje w przeważającym stopniu asystemowość morfologiczna, a także niejednorodność pod względem właściwości fleksyjnych czy składniowych; ich domniemaną amorficzność i brak typowych modeli strukturalnych można do pewnego stopnia weryfikować, badając jednostki z perspektywy metodologii słowotwórstwa gniazdowego, w sytuacjach, gdy interiekcje są leksemami wyjściowymi gniazd.

Budowa interiekcji dolnołużyckich nie wskazuje na to, by dysponowały one własnym, odrębnym, rozbudowanym systemem morfologicznym (szczególnie gdy mowa o wykrzyknikach jodłowania, które cechują się ikonicznością wyższego stopnia niż pozostałe onomatopeje), choć można wskazać pewne dominanty formantowe (w formacjach pochodnych z podstawowym sufiksalnym *-k-* oraz z sufiksem *-awa*); w przypadku interiekcyjnych jednostek wyjściowych (niemotywowanych) zasadniejsza od morfologicznej zdaje się ich analiza fonematyczna.

Wykrzykniki – w świetle materiału zarejestrowanego w dolnołużyckich leksykonach – stanowią bardzo licznie reprezentowany komponent podsystemu leksykalnego, zwłaszcza w świetle potencjału derywacyjnego i aktywności słowotwórczej jednostek należących do wzmiankowanej klasy; największy potencjał derywacyjny – ze znaczeniowego i funkcjonalnego punktu widzenia – mają wykrzykniki onomatopieczne oraz dozwierzące, wraz z jednostkami charakterystycznymi dla języka dzieci.

Bibliografia

- BAŃKO M., *Współczesny polski onomatopeikon. Ikoniczność w języku*, Warszawa, 2008.
- BURKHARDT H., *Sekundarne interiekcje pochodzenia religijnego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Język a Kultura”, 2012, t. 23, s. 357–366.
- CZESAK A., *Co i gdzie jeszcze powiedziały gwarą ptaki*, [w:] M. Skarżyński, M. Szpiczakowska (red.), *Rozmaitości językowe: ofiarowane prof. dr. hab. Januszowi Strutyńskiemu z okazji jego jubileuszu*, Kraków, 2002, s. 63–71.
- DAKOVIĆ S., *Interiekcje w języku polskim, serbskim, rosyjskim i chorwackim. Opis i konfrontacja*, Wrocław, 2006.
- ELFFERS E., *Interjections – On the margins of language*, [in:] S. Matthaios, P. Schmitter (red.), *Linguistische und epistemologische Konzepte – Diachron*, Münster, 2007, s. 115–138.
- GROCHOWSKI M., *Wyrażenia funkcyjne. Studium leksykograficzne*, Kraków, 1997.
- GROCHOWSKI M., *Pojęcie jednostki funkcyjnej. Z historii metodologii składni polskiej*, [w:] K. Kleszczowa, A. Szczepanek (red.), *Wyrażenia funkcyjne w perspektywie diachronicznej, synchronicznej i porównawczej*, Katowice, 2014.
- GROCHOWSKI M., *Wprowadzenie do analizy syntaktycznej wykrzykników*, „Polonica”, 1989, nr 13, s. 85–100.
- GROCHOWSKI M., *Status semantyczny wykrzykników właściwych*, „Prace Filologiczne”, 1992, t. 37, s. 155–163.
- KRZEMPEK M., *Semantyka czeskich wykrzykników*, „Bohemistyka”, 2015, nr 15, z. 2, s. 103–125.

- KRZEMPEK M., *Miejsce wykrzyknika w systemie części mowy – wykrzyknik w ujęciu kognitywnym*, „Prace Filologiczne”, 2014, nr 64, z. 2, s. 187–202.
- LEWASZKIEWICZ T., *Słowotwórstwo apelatywnych nazw miejsc w języku górnołużyckim*, Wrocław, 1988.
- MALANOWSKA-STATKIEWICZ M., *Potencjał słowotwórczy wybranych czasowników dźwiękonaśladowczych w języku czeskim i polskim*, „Slavica Wratislaviensia”, 2017, nr 165, s. 255–265.
- MILEWSKA-STAWIANY M., *Augmentativa w języku górnołużyckim*, „Lětopis”, 2004 (1), s. 98–116.
- MILEWSKA-STAWIANY M., *Deminutiva we współczesnym piśmiennictwie górnołużyckim*, [w:] *W świecie słów i znaczeń: księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Bogusławowi Krei*, red. J. Maćkiewicz, E. Rogowska-Cybulska, Gdańsk, 2001, s. 192–207.
- MILEWSKA-STAWIANY M., *Formacje ekspresywne na -isko w polszczyźnie i językach łużyckich*, [w:] *Kontakty językowe w Europie Środkowej: materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Wydział Filologiczny Wszechnicy Mazurskiej w Olecku w dniach 23–24.06.2003*, red. A. Kątny, Olecko, 2004, s. 59–64.
- MILEWSKA-STAWIANY M., *Górnołużyckie deminutywa w systemie językowym i w tekście*, Gdańsk, 2012.
- MILEWSKA-STAWIANY M., *Górnołużyckie i kaszubskie augmentativa z sufiksem -išče, -isko*, „Lětopis”, 2006 (1), s. 115–126.
- MILEWSKA-STAWIANY M., *O formacjach augmentatywnych w języku górnołużyckim (na tle sąsiednich języków słowiańskich)*, [w:] *Słowo z perspektywy językoznawczy i tłumacza*, t. 2, red. A. Pstyga, Gdańsk, 2005, s. 203–212.
- MILEWSKA-STAWIANY M., *Rzeczowniki ekspresywne na -isko w języku polskim i górnołużyckim*, [w:] *Wokół struktury słowa*, red. A. Pstyga, Gdańsk, 2003, s. 63–71.
- MUKA A., *Słownik delnoserbskeje řeče a jeje narěcow*, t. 1–2, Petersburg–Praha, 1911–1928.
- ORWIŃSKA-RUZICZKA E., *Funkcje językowe interiekcji w świetle materiału słowackiego i polskiego*, Kraków, 1992.
- POHONTSCH A., *Uniwerbizacja w hornjoserbsćinje*, [in:] Amela Šehović (Hg.): *Zbornik radova. Osamnaesta međunarodna naučna konferencija Komisije za tvorbu riječi Međunarodnog komiteta slavista Univerbacija/Univerbizacija u slavenskim jezicima*, Sarajevo, 4–7 aprila 2017, Sarajevo, 2018, s. 353–362.
- POHONTSCH A., *Zarys hornjoserbskeje słowotwórby*, „Lětopis”, 2017 (1), s. 71–86.
- SIATKOWSKA E., *Zachodniosłowiańskie zawołania na zwierzęta (stan obecny, funkcje historyczne, stosunek do systemu językowego)*, Warszawa, 1976.
- SIATKOWSKA E., *Wyrazy dźwiękonaśladowcze a wykrzykniki (Studium porównawcze na materiale czeskim i polskim)*, „Poradnik Językowy”, 1977, z. 3, s. 99–105.
- SIATKOWSKA E., *Z morfologii tzw. wyrazów amorficznych w języku polskim i słowackim*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, 1985, t. 23, s. 285–293.
- SKARŻYŃSKI M., *Słownik gniazd słowotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego*, t. 3–4, Kraków, 2004.
- STAROSTA M., *Dolnoserbsko-nimski słownik/Niedersorbisch-deutsches Wörterbuch*, Budyšin/Bautzen, 1999.

- STAROSTA M., *Wotbłyšćowanje dolnoserbskego słownistwa w Mukowem słowniku*, „Lětopis”, 2001, nr 48, z. 1, s. 24–33.
- SYCHTA B., *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. 1–7, Wrocław, 1967–1976.
- SZYMAŃSKI T., *Derywacja czasowników onomatopeicznych i ekspresywnych w języku bułgarskim*, Wrocław, 1977.
- ŠWJELA B., *Dolnoserbsko-němski słownik*, Budyšin, 1961.
- WOJTCZUK K., *Wykrzykniki współczesnej polszczyzny w funkcji fatycznej*, „Conversatoria Linguistica”, 2010, r. IV, s. 87–97.
- TETZNER F., *Lock- u. Scheurufe bei Litauern u. Deutschen*, „Globus”, 1903, r. 84, nr 6, s. 87–89.
- WIERZBICKA A., *Cross-cultural pragmatics. The semantics of human interaction*, Berlin, 1991.
- WRÓBEL H., *Słowotwórstwo przysłówków odprzymiotnikowych w językach łużyckich*, Wrocław, 1969.
- WUNDT W., *Völkerpsychologie*: Bd., 1–2, t. *Die Sprache*, Leipzig, 1900.
- ZARĘBA A., *Forma zawołań na zwierzęta jako problem geografii lingwistyczno-etnograficznej*, „Zeszyty Naukowe UJ. Filologia”, 1958, z. 4, nr 17, s. 31–42.
- ZWAHR J.G., *Niederlausitz-wendisch-deutsches Handwörterbuch*, Spremberg, 1847.

Interjections in the lexical and word-formation subsystem of the Lower Sorbian language (in the light of dictionary material).

Abstract: The subject of the article is interjections in the Lower Sorbian language and their place in the lexical and word-formation systems. The largest and most important Lower Sorbian dictionary (by A. Muka) was used as a source. The analysis of the material proved that the Lower Sorbian interjections are not only a very numerous group but also a very productive derivation base.

Keywords: interjections, word formation, lower sorbian, lexical entries

DOI: <https://doi.org/10.34864/heteroglossia.issn.2084-1302.nr16.art3>

Oksana Kovtun

Vasyl' Stus Donetsk National University

**The Category of Gender
in Aspects of Comparative Grammar of Evaluation,
Grammar of Creativity and Gender Linguistics:
Review of the Problem
(on the Material of Ukrainian and Russian Linguistic Cultures)**

Unrestrained changes in the life of society are a kind of „challenge to the language system, leading to transformations at all its levels since the language lives, and to live means not to remain in the same state”¹. We observe the creative modification of lexical units, the formation of new contextual conditions, new compatibility, and the actualization of not only new semantic but also pragmatic values and meanings. As a result of such transformations, there is a violation of existing norms and the formation of new norms, motivated by the manifestation of speech creation, revealing the full potential of linguistic signs, since the language, like any other living organism, is enriched, improved, modified in one way or another, due to the *linguo-creative* activity of its speakers².

The manifestation of creative potential, of course, is also observed in the process of using grammatical forms in the communicative space of each linguistic culture. The study of this process makes it possible to assert the presence of relative linguistic stability and, at the same time, the linguistic dynamics occurring at the level of the grammatical system³.

¹ KOSMEDA T., *The rhetoric of Ukrainians: norm violation as a language game*, Studia Ukrainica Posnaniensia, 2013, No. 1, pp. 86–87.

² KOSMEDA T. et al., *Gender linguistics in Ukraine: history, theoretical foundations, discursive practice*, Kharkiv, KhNPU named after H. S. Skovorody, Drohobych, Kolo, 2014, p. 44.

³ KHALIMAN O., *Metaphorization of the grammatical meaning of the gender of anthroponyms as a means of expressing evaluation (on the example of the models “someone [noun of the male gender] in a skirt / in stockings / in a dress”, “someone[noun of the female gender] in pants”)*, Acta onomastica, 2019, No. LX/2, p. 221.

Quite a large number of scientific investigations are projected on the study of transformational grammar. In the field of comparative grammatical studies, there is a differentiation of various scientific areas, one of which is a comparative study of the grammar of evaluation⁴, isolated from the bosom of linguistic axiology and partially described by Oksana Khaliman⁵ using Ukrainian language material. The study of the named scientist is a detailed description of the entire system of nominal and verbal grammatical categories through the prism of the grammar of evaluation, as well as an analysis of the multidimensional functional load of stylistic means that create grammatical connotation and play a key role in the process of modelling the corresponding speech genres common in the Ukrainian linguistic space⁶.

The study of the creative potential of grammar involves the description of ways to update grammatical meanings. Research in this area shows that different elements of the grammatical system of any morphological category can be updated under the conditions of text creation⁷. In the process of creative modelling of grammatical units, as a result of the interaction of actualized meanings, grammatical games arise – units that are formed based on purposeful violations of grammatical norms and restrictions to create certain communicative-pragmatic effects⁸.

The *purpose* of this research is to identify and describe the features of the actualization of the grammatical category of gender in the reception of Ukrainian and Russian linguistic cultures in the aspects of the comparative grammar of evaluation, creative grammar and gender linguistics. *The research material* includes factual data representing literary and journalistic texts, as well as recordings of fragments of colloquial speech. The *novelty* of this article is motivated by the fact that for the first time, an attempt is made to project the postulates of pragmatic grammar, the grammar of evaluation onto the theory of comparative linguistics, taking into account the methodological principles of creative grammar and gender linguistics, since the grammatical category of gender is directly related to the theory of linguo-genderology.

The term *linguistic culture* is interpreted as a phenomenon that reflects the connection of linguistic and cultural phenomena due to the type of human cognition associated with the perception of reality, human logic, attention, memory, etc. as

⁴ KOVTUN O., *Problems of linguoaxiology in the Western research tradition: an aspectual review*, Challenges and achievements of European countries in the area of philological research, 2020, Vol. 1, Riga, Latvia, Baltija Publishing, pp. 274–297.

⁵ KHALIMAN O., *Grammar of Evaluation: morphological categories of the Ukrainian language*, Kharkiv, Maidan, 2019.

⁶ Ibid.

⁷ CHEPURINA I., *Grammatical innovations in colloquial discourse*, Bulletin of VSU, Series: Linguistics and Intercultural Communication, 2018, No. 3, p. 72.

⁸ KOSMEDA T. & KHALIMAN O., *Language game in the paradigm of interpretive linguistics. Grammar of evaluation. Grammatical game (theoretical understanding of the discursive practice)*, Droho-bych, Kolo, 2013, p. 116.

characteristic structures⁹. We understand the *grammar of creativity* as an important component of the linguistics of creativity, the basis of which, of course, is the human psyche, manifested in the desire of a linguistic personality to model wit, jokes, irony, speech play, and speech experiment¹⁰. The grammar of creativity studies the process of creative modelling of grammatical units to express evaluative meanings¹¹, the creative use of grammatical units, transpositional use, and their involvement in a language game¹².

In the process of this research, we use the following methods: *traditional descriptive method* using *the method of classifying theoretical material*, *analysis and synthesis* operations to represent the author's intentions regarding the actualized issues, *the method of induction* for obtaining general conclusions based on the principles underlying the proposed approaches for describing the theory, as well as *the method of the deduction* for choosing important theoretical postulates and their comprehension for the purpose of a comprehensive review of the theory, using *the interpretive method*, we formulate the author's generalizations, also based on the use of *a comparative analysis* of linguistic and speech facts.

There is a noticeable dynamic in the lexical-semantic space of the language, concerning changes in the degree of coverage of layers of the vocabulary of nouns by grammemes of the gender¹³. The changes that are found at the level of the grammatical category of gender are due to societal shifts in the perception of gender traditional opposition, which occurs in systems of related and unrelated languages^{14 15}. And this phenomenon requires a certain interpretation, a comparison of linguistic facts to comprehend existing trends. It seems that it is necessary to pay special attention to the uniqueness of language systems, the variety of forms and conditions of communication, what means the language has at its disposal for constructing gender identity, in what communicative situations, types of discourse and with what intensity it is constructed, what extra- and intralinguistic factors influence this process¹⁶. At the same time, it is important to take into account the axiological factor.

⁹ POPOV S., *Linguoculturology: from statements to explanatory*, Traektoriâ Nauki = Path of Science, 2018, No. 4, pp. 1001–1002.

¹⁰ KOSMEDA T., *Linguistics of creativity: the originality of the modeling of created units in modern Ukrainian discourse*, [In:] *Przekraczanie granic. Rosyjska, ukraińska i białoruska przestrzeń literacka, kulturowa i językowa z perspektywy XXI wieku*, red. Magdalena Kawecka, Maria Mocarz-Kliendienst i in., Lublin, Wydawnictwo KUL, 2020, pp. 133–144.

¹¹ KHALIMAN O., *Grammar of Evaluation ...*, p. 33.

¹² *Ibid.*, p. 70.

¹³ VYKHOVANETS I. & GORODENSKA K., *Theoretical morphology of Ukrainian language*. Academic grammar of the Ukrainian language, Kyiv, Pul'sary, 2024, pp. 85–86.

¹⁴ HALL K. et al., *Gender articulated: Language and the Socially Constructed Self*, Routledge, 1995.

¹⁵ SINGH J., *Language, gender and sexuality in 2020: forward Global South*, *Gender and Language*, 2021, No. 15(2), pp. 207–230.

¹⁶ MILOVANOV M. & MAKSIMOVA V., *Gender stereotypes and means of their expression in the speech of young people*, *Bulletin of the Volgograd State University, Series 2, Linguistics*, 2011, No. 2 (14), p. 175.

The morphological category of gender is not always predictable and sometimes has illogical manifestations¹⁷. It actualizes powerful expressive possibilities in comparison with other nominal grammatical categories, which generate the corresponding semantic shades, motivated by a certain system of gender grammemes.

Each linguistic culture ascribes several stereotypical rules that regulate gender behaviour to a particular sex¹⁸. This is reflected in the language, in particular, in stable axiological formulas: *a man is the head of the family, clan, the protector*, embodies masculinity; *a woman is the keeper of the family hearth*, embodies weakness, femininity. Although these stereotypes are changing. In the conditions of the Russian-Ukrainian war (since the beginning of 2022 till the current moment), when women perform the duties of soldiers, the President of Ukraine Volodymyr Zelensky, addressing the Ukrainian armed forces, each time updates the appeal – *захисники* (male defenders) and *захисниці* (female defenders), i.e. a woman is no longer only the keeper of the hearth.

Violations of the correlation of the grammatical gender of the word with the gender of the designated person, as is known, lead to the formation of secondary shades of the meaning of generic forms, in particular evaluative ones. We should consistently take into account the role of extralinguistic factors: psychological, social, gender, cultural, etc. When modelling pragmatic meanings, it is important to take into account the ethnolinguistic consciousness of the speakers and the ideological and semantic orientation of the context, the nature of the communicative process. The fact that *the generic characteristics of people and animals serve as the basis for distinguishing them by gender*, as noted, becomes *the basis for grammatical metaphorization and modelling of several axiological meanings*.

At the heart of the generation of metaphorical grammatical meanings for expressing evaluative semantics is the contradiction between the grammatical meaning of gender and the gender of the called person, which leads to the emergence of secondary evaluative semantics. The actualization of the interchange of generic forms transforms them into means of artistic expression, in particular, such as irony, satire, and sarcasm. They are constructed based on the actualization of negative evaluative meanings, meanings implied by the corresponding grammatical games. The communicative tonalities of sympathy, respect, honour, sympathy, diminutive attitude, etc. are also modelled: they are formed by verbalizing positive evaluative meanings.

Although the lexical and grammatical category of gender differs in Ukrainian and Russian languages mainly in the focus of the distribution of lexemes within the lexical and grammatical categories of the noun, however, being realized in the speech by certain means of the language, the named category undergoes certain changes. It demonstrates the most numerous and vivid examples of the conflict between the norm and extralinguistic reality, which allows us to detect the implementation of creativity in a high degree of its manifestation.

¹⁷ MEILLET A., *Linguistique historique et linguistique generate*, Paris, Champion, 1921.

¹⁸ COATES J., *Language and Gender: A Reader*, Oxford, Blackwell, 2018.

In Ukrainian linguistic culture, we observe an active expansion of the vocabulary of feminitives and an increase in the frequency of their use, which reflects the cultural tradition and is recorded in the historical (diachronic) dictionary of women's names compiled by Maria Brus. There are about 8000 feminitives¹⁹. In the tradition of Ukrainian linguistic culture, women were considered guardians of the clan, culture, and strong personalities that influence the behaviour of men who have power in everyday life²⁰. In Soviet times, the process of feminization of the Ukrainian language was somewhat weakened. Obviously, under the influence of the Russian language, Russian cultural tradition, in which a woman was completely subordinate to the power of men (compare: *Домострой* – *Domostroy*). Today we are witnessing a pronounced trend towards the feminization of the Ukrainian language, which, however, is perceived differently by the Ukrainian society – is it approved or not approved, which affects the vector of evaluative perception of such nominations.

Today, almost all over the world, women perform functions that were not previously characteristic of them, they occupy high positions, positions, take part in the management of the state, and its protection. With the entry of women into the comprehensive social world, the number of feminitives, in particular in the Ukrainian language, has increased markedly, since linguistic reality certainly reflects social reality²¹. This fact became a signal for the appearance of the corresponding nominations – the names of women according to their occupation, profession, position, etc. Thus, today we are tracing the appearance of a fairly large number of nouns that serve to name women. Some of them are moving into the category of active vocabulary, but many still belong to neologisms and only enter into active language usage²². In the dictionary of new words of the Ukrainian language²³, we trace the fixation of such lexemes as *авіатореса* ('female aviator'), *агностичка* ('agnostic woman'), *антивакцинаторка* ('anti-vaccinator woman'), *антикорупційниця* ('anti-corruption woman'), *боссячка* ('boss woman'), *гурия* ('female guru'), *єврооптимстка* ('European optimist woman') and other ones. Here are some contextual examples: *Нещодавно українську парамедициню та волонтерку з позовним "Тайра" справжнє ім'я Юлія Паєвська було обміняно з ворожого полону* (<https://cutt.ly/w2s4MBT>); *«Підприємця», «міністерка», «стюсарка» – фемінітиви відтепер офіційні* (<https://cutt.ly/h2s406O>).

M. Brus notes that the names of women by the nature of their actions, behaviour, inner qualities, character traits, type of temperament, appearance and internal state, abilities, inclinations, and knowledge had an evaluative connotation – they characterized women from the positive and negative sides. At the same time, a negative

¹⁹ BRUS M.P., *Feminitivi in Ukrainian language: genesis, evolution, functioning. Glossary*, Part 2, Ivano-Frankivsk, 2019, p. 640.

²⁰ Ibid., pp. 175–176.

²¹ MARKEŽIČ T., *(Ne)omejenost tvorbe feminativov v slovenščini*, *Slavia Centralis*, 2020, 11(1), p. 76.

²² MARKEŽIČ T., op. cit.

²³ *Lexical and verbal innovations. 2017–2021. Glossary*, Compilers A. NELYUBA, E. REDKO; general editor A. Nelyuba, Kharkiv, Kharkiv Historical and Philological Society, 2022, p. 124.

evaluation was most expressed among the names of women precisely in terms of her actions, the nature of her behaviour (Ukrainian *аферистка*, *бандитка*, *бунтівниця*, *виніженочка*, *гримасниця*, *комедіантка*, etc.), internal qualities, character traits, temperament (Ukrainian *авантюрниця*, *гордівниця*, *задавачка*, *мерзотниця*, *ненависниця*, *плаксивиця*, etc.)²⁴. Here are some contextual examples: *Державна зрадниця* Галина Данильченко, яка називає себе мером окупованого Мелітополя, заявила, що готується масштабно святкувати 9 травня цього року (<https://cutt.ly/N2s7RwJ>); *Самопроголошений президент Білорусі* Олександр Лукашенко назвав лідера білоруської опозиції “дурою і *мерзотницею*” (<https://cutt.ly/B2s7Vz2>).

However, among Ukrainian linguists, there are discussions regarding active feminization in the field of nominations of women by profession and occupation – we observe the acceptance and rejection of neologisms-feminitives. Sometimes they are ridiculed and even intolerance is expressed towards them, but the process of feminization of the Ukrainian language cannot be stopped by this. Therefore, the meanings of many feminitives are currently ambivalent, which depends on the worldview of native speakers, their linguistic taste, etc. However, researchers of feminitives emphasize that individual feminitives will continue to form along with the corresponding male neologisms or new meanings, where possible, and eventually also settle in the language²⁵. And you can't help but agree.

In the Russian language, lexico-grammatical neologisms of the feminine correlate of nouns are also found to designate persons by profession and occupation. However, these correlates almost always have a certain expressive-emotional colouring, a pronounced negative estimated value, which is recorded in dictionaries. They determine the pragmatic orientation of the statement²⁶, let's compare: (1) *рус. – Ну и где же ваша докторесса?!* (from the conversation); (2) *Тоже мне, Рокфеллерша! Самой есть нечего, а еще пытается заниматься благотворительностью!..* (N. Levitina). In example (1), the substantive generic correlate expresses a feeling of dissatisfaction, and emotions of indignation are verbalized as a reaction to the fact that a female doctor is absent from work; in example (2), the emotional reaction and negative evaluation of the addressee is verbalized due to the fact of excessive expenses, unnecessary waste of money. However, we also note the fact of the presence of stylistically and axiologically neutral new feminitives in the Russian language, for example: *Когда докторесса поднялась после «вашей» трахеотомии в реанимационный зал, то ее мужа уже не было в живых.* (С. Ямпольский); *Соответствующее заявление от лица Кужель зачитала с трибуны Верховной Рады другая парламентарша Елена Шкрум* (<https://cutt.ly/S2s5LX2>); *В свои семьдесят Йоко Оно – заслуженная деятельница авангардного движения и в некотором смысле его идеальный портрет...* (О. Karminsky).

²⁴ BRUS M. P., *op. cit.*, p. 191.

²⁵ MARKEŽIĆ T., *op. cit.*, p. 76.

²⁶ СЕПУРИНА I., *op. cit.*, p. 72.

Analyzing the problem related to the implementation of gender issues in the Russian linguistic culture, Alla Kirilina notes that in the Russian linguistic consciousness, the image of a woman has a more positive evaluation than the image of a man, compare:

Femininity is not associated with weakness, but with strength, determination, endurance, patience, love, intelligence and beauty. (...) Considering the frequency of the catchphrase “Коня на скаку остановит... (She will stop the horse at full gallop...)”, we can conclude that the image of a Russian woman combines strength and external attractiveness, which are not mutually exclusive²⁷.

Negative evaluation, projected onto the image of men, is associated mainly with their inherent alcoholism, and drunkenness, and partially with adultery. Traditionally, the male stereotype, in the opinion of this researcher, is not expressed in Russian linguistic culture, except for associations of *strength* / *strong*. On the other hand, according to this scientist, there is a certain dynamics of gender stereotypes associated with historical and social changes²⁸.

In comparison with the vocabulary material, the positive features attributed to women have intensified. Psycholinguistic experiments do not allow us to state that intellectual insufficiency and talkativeness are among the stereotypical female traits. To a lesser extent, grumpiness is represented, although lexemes expressing it are still found. The appearance of a woman is of great importance, but the appearance of a man also matters²⁹. Thus, the cultural representation of gender succumbs to manipulation in the form of accentuation of certain gender stereotypes in everyday discourse.

Both in Ukrainian and Russian, words with formal masculine features are activated for the nomination of feminine persons, and, conversely, names with formal feminine features acquire the meaning of ‘male person’³⁰. Such a technique is called “switching the gender” (Viktor Vynogradov’s term). It is used to model expression, a specific evaluative value. Although V. Vynogradov wrote about it referring to the speech practice of representatives of Russian linguistic culture³¹, Ukrainian researchers T. Kosmeda^{32 33 34 35}, O. Taranenko³⁶, O. Kha-

²⁷ KIRILINA A., *Gender: linguistic aspects*, Moscow, Institute of Sociology RAS, 1999, pp. 121–122.

²⁸ KIRILINA A., op. cit., p. 122.

²⁹ Ibid.

³⁰ KOSMEDA T., *Axiological aspects of pragmalinguistics: formation and development of the category of evaluation*, Lviv, LNU named after Ivan Franko, 2000, pp. 251–252.

³¹ VYNOHRADOV V., *Russian language: Grammatical doctrine of the word*, Moscow, 1972.

³² KOSMEDA T., *Axiological aspects of pragmalinguistics...*

³³ KOSMEDA T., *The rhetoric of Ukrainians...*, pp. 81–90.

³⁴ KOSMEDA T., *Linguistics of creativity...*, pp. 133–144.

³⁵ KOSMEDA T., *Feminine metaphor in the language of modern Russian- and Ukrainian-language newspapers (on the example of Yulia Tymoshenko’s media image modelling)*, *Przegląd Rusycystyczny*, 2021, No. 4 (176), pp. 1–24.

³⁶ TARANENKO O., *Androcentrism in the language coordinate system and the modern gender movement*, Kyiv, Dmytro Burago Publishing House, 2021.

liman^{37 38} showed that this trend is also typical for Ukrainian linguistic culture. According to O. Khaliman, the basis of the generation of this grammatical game is the contradiction between the grammatical meaning of the corresponding gender and the opposite sex of the designated person, which causes a change in the lexical meaning (secondary, in particular, evaluative shades of meaning appear), that is, the grammatical meaning, metaphorizing, becomes a means modelling the appropriate evaluation and pragmatic meanings³⁹.

The use of feminine forms for the nomination of males by equating a man to a woman causes the modelling of a negative evaluation; the use of masculine forms for the nomination of females serves both for positive and negative evaluations: a positive evaluation arises as a result of comparing a woman with a man as a strong personality, a negative evaluation arises as a rude personality with features that contradict femininity⁴⁰. Exploring constructions common in the modern Ukrainian language, such as *юда у спідниці*, *Дон Кіхот у панчохах*, *Шерлок Холмс у спідниці* to designate females with the actualization of both negative and positive evaluative meanings, as well as *Юля у штанах* to designate males with a negative evaluative value (the last of the presented models is rarely observed), O. Khaliman notes that metaphorized evaluative generic forms represent several functional options that contribute to the emergence of a system of connotative meanings. The analyzed language forms are active in modern Ukrainian- and Russian-speaking discourses, which is explained by the influence of sociolinguistic factors such as the emergence of active leaders, for the characteristics of which, according to the speakers, such a speech model is appropriate, which might not have been possible under other extralinguistic conditions⁴¹. T. Kosmeda highlights that nowadays we are witnessing a high level of actualization of femininity, that is, the normative perception of somatic, mental and behavioural characteristics characteristic of women. Femininity develops as a result of the spread of feminism as a social phenomenon associated with an increase in the status of women in society. It, of course, is fixed in linguistic forms and formulas, the linguistic picture of the world, and secondary, figurative names⁴². Thus, new trends in the use of feminines are a consequence of the increase in the status of women in society and the establishment of gender-linguistic social equality.

The metaphorical use of feminine forms to refer to males characterizes them as unreasonable, weak-willed, with weak nerves, cowardly, shy, talkative, mannered, de-

³⁷ KHALIMAN O., *Grammar of Evaluation...*

³⁸ KHALIMAN O., *Metaphorization of the grammatical meaning of the gender of anthroponyms as a means of expressing evaluation (on the example of the models "someone [noun of the male gender] in a skirt / in stockings / in a dress", "someone [noun of the female gender] in pants")*, *Acta onomastica*, 2019, No. LX/2, pp. 221–232.

³⁹ KHALIMAN O., *Metaphorization of the grammatical meaning...*, p. 223.

⁴⁰ Ibid.

⁴¹ KHALIMAN O., *Metaphorization of the grammatical meaning...*, pp. 228–229.

⁴² KOSMEDA T., *Feminine metaphor...*, pp. 6–7.

serving of humiliation if they are equated with a woman^{43 44}, e.g. Ukrainian: *Скажи йому, що він «баба»* (М. Kotsiubinsky); *Ну-ну, не будь бабою! Вартуй, коли наказано* (Ya. Mamontov). Similar examples are also typical for the Russian language, compare: *Этот начальник – баба* (from colloquial speech); *звездюлька, звезденка, звездунья* – ‘about a popular pop singer, actor’ (colloquial, derogatory, or ironic). We also note single neologisms with the actualization of positive evaluation, for example: Russian *усатый нянь* (movie hero); укр. *Нянь для молодих облич* (Ukrayina moloda: 28–29.02.2020).

Metaphorization of gender grammes leads to a rethinking of the axiological stereotypes of *a man* – *masculinity*, and *a woman* – *femininity*⁴⁵. This is how negative evaluation is modelled for the representation of the characters of a literary text, the effect of comicality, irony and sarcasm is created mainly in journalistic and literart discourses.

The use of the metaphorical form of the masculine gender to designate females is realized in a wide system of pragmatic meanings: (1) a positive evaluative characteristic of a strong woman with a masculine character, for example: Ukr. *Не дівка, а козак!*^{46 47}; Rus. *Не девушка, а настоящий солдат* (from colloquial speech); (2) a negative evaluation characteristic, sometimes of an ironic nature, for example: Ukr. *Що я тут? – наймичка, попихач. А там – сама хазяйкою буду* (Panas Myrnyj); Rus. *Едва достали через отверстие в мусоре: в Запорожье женщина-плюшкин устроила пожар в квартире и не могла выбраться* (<https://tsn.ua/>)⁴⁸; (3) an evaluative-neutral name for females, indicating their occupation and social status⁴⁹, for example: Ukr. *Ліна Костенко, почесний професор НПУ імені М. П. Драгоманова*; Rus. *После переезда в Израиль в течение многих лет, доктор Мерензон работала в государственной психиатрической больнице* (<https://dr-merenzon.net>).

As you can see, in the Ukrainian language there is opposition to the nomination of females, compare: Ukr. *професор* (in relation to a woman) and *професорка*. The second member of this opposition in the Ukrainian language can still be used with a reduced tone, however, the number of feminitives opposed to masculine nominations increases and is characterized by a neutral evaluation. In the Russian language, the process of feminitive formation is somewhat slower and such units are not considered neutral in the evaluative sense, which is also recorded in the explanatory dictionaries of the modern Russian language, but with obligatory marks – *ironic, negative, joking* etc., compare: *авторица, бизнес-вуменша, бизнесменка*,

⁴³ TARANENKO O., op. cit., p. 44.

⁴⁴ KHALIMAN O., *Grammar of Evaluation...*, p. 121.

⁴⁵ TARANENKO O., op. cit., pp. 35–36.

⁴⁶ Ibid., p. 44.

⁴⁷ KHALIMAN O., *Grammar of Evaluation...*, p. 123.

⁴⁸ TARANENKO O., op. cit., p. 44.

⁴⁹ Ibid., p. 6.

бизнесмениша, демократесса, политесса, политикесса etc.⁵⁰. Contextual examples: Российская **бизнесмениша**, генеральный директор Wildberries. Ее состояние оценивается в \$13 миллиардов (<https://cutt.ly/k2dyqAW>); Поколение поэтически высококлассных традиционщиков, поэтов и поэтесс – и одновременно авторов и **авториц** именных и под псевдонимами бульварных романов (<https://cutt.ly/62dyrbR>); И хорошо, что так, иначе, как знать, вдруг странная **политесса** довела бы свое дикое предложение до уровня закона? (<https://www.kp.ru/daily/25699/901717/>).

The sexual revolution observed in modern society has many consequences, among them the cult of the body; declining birth rates in Europe and the US; 40 million abortions per year worldwide; the commercialization of sex, whereby pornography and sexual slavery have become modern global problems; popularization of social sex – gender; same-sex marriage, the growing influence of the LGBT community on culture and language, etc. As with any revolution that establishes new relations in the social system, ideologically coloured words and expressions are actively introduced into the public vocabulary, for example, *discrimination*, *homophobia*, *sexism*, *hate speech*, etc., as a tool to suppress freedom of speech and public harassment of those who disagree with the dominant ideology. As a result, a phenomenon arose in the linguistic sphere, which is called *slut-shaming*⁵¹ (a neologism consisting of the English words “slut” and “shame”) which means criticism, stigmatization, accusation, discrediting of any woman whose personal attitude, behaviour or appearance are considered provocative, too sexual or immoral. Slutshaming can be physical or mental attacks and promotes the idea that sex is dirty and humiliating for a woman. As a result of slut-shaming, new evaluative lexemes arise to designate masculine and feminine persons in connection with the manifestations of their sexuality. A stereotype has arisen: a man who has many sexual partners is *мачо*⁵² (a macho – ‘a man who demonstrates physical strength, masculinity, sexuality, deliberate rudeness, his superiority over a woman’ – is a positive connotation), and a woman is *давалка*⁵³ (Russian ‘a woman who does not refuse men in sexual intimacy due to their spinelessness, heightened sexuality’ – a negative connotation, reduced contemptuous semantics).

⁵⁰ *New words and meanings* (2), Dictionary-reference book on materials of the press and literature in 3 volumes, T. N. BUTSEVA (ed.), Compiled by: T. N. Butseva, E. A. Levashov, Yu. F. Denisenko, N. G. Stulova, N. A. Kozulina, S. L. Gonobobleva, Institute of Linguistic Studies RAS., St. Petersburg, publishing house Dmitry Bulanin, 2009–2010, Vol. 1.

⁵¹ *Dictionary of gender terms.*, Z. V. SHEVCHENKO (Compiler), Cherkasy: Yu. Chabanenko publisher, 2016, URL: <http://a-z-gender.net/slatshejming.html>.

⁵² *New words and meanings* (3), Dictionary-reference book on materials of the press and literature in 3 volumes, T. N. BUTSEVA (ed.), Compiled by: T. N. Butseva, E. A. Levashov, Yu. F. Denisenko, N. G. Stulova, N. A. Kozulina, S. L. Gonobobleva, Institute of Linguistic Studies RAS, St. Petersburg, publishing house Dmitry Bulanin, 2009–2010, Vol. 2, p. 670.

⁵³ *New words and meanings* (1), Dictionary-reference book on the materials of the press and literature of the 90s of the twentieth century: In 2 volumes, Comp. T. N. BUTSEVA, E. A. Levashov, Yu. F. Denisenko, N. G. Stulova, N. A. Kozulina, S. L. Gonobobleva; Rep. ed. T. N. Butseva, Institute of Linguistic Studies RAS, St. Petersburg, DMITRY BULANIN, 2009, Vol. 1, p. 452.

An analysis of the dictionaries of new words and meanings of the Russian language, the so-called newspeak, shows that as a result of slut-shaming in the Russian language, many words and meanings have arisen that characterize the sexuality of males and females, with a negative evaluative connotation, compare: *активист* ('active homosexual')⁵⁴, *натурал* ('a man who has a heterosexual relationship')⁵⁵, *гей* and *зэй* ('a man who is sexually oriented towards members of the same sex; homosexual, gay')⁵⁶, *голубой* ('homosexual')⁵⁷, *голубо-розовый* ('pertaining to homosexuality, homosexuals and lesbianism, lesbians; consisting of these sexual minorities')⁵⁸, *девочка* ('a prostitute')⁵⁹, *девушка* ('a prostitute')⁶⁰, *жигало* ('a man who keeps a woman company for a fee, entertains her, sometimes has sexual relations with her')⁶¹, *колл-гёрл*, *кол-гёрл* and *колгёрл* ('call prostitute')⁶², *мутантка* ('about a girl, a woman who has a value system that differs from the generally accepted one, characterized by atypical behavior, way of thinking, morality' / disapproving/)⁶³, *плечевая* и *плечовка* ('same as a prostitute')⁶⁴, *секс-дива* ('woman working in virtual sex service, phone sex')⁶⁵ etc. Contextual examples: *Чтобы в дороге не было скучно, с собой брали даму. Она и получила название «плечевая» – дама на одно плечо, на один перегон* (<https://cutt.ly/q2fSP2a>); *«Юноша по вызову» убил своего клиента* (<https://cutt.ly/c2fSD7U>); *Появляются роскошные мутантки с перевернутой, но жесткой системой ценностей: бизнесмении, девочки, мечтающие о карьере валютной проститутки* (*Krasnyj Sever* (Vologda) 30.10.1997); *Можно заказать и двух, и трех, и больше девиц. Причем в стоимость входят и расходы по проезду «колгёрл» до офиса или квартиры заказчика* (*Novye slova i znachenija*); *Недавний скандал, разразившийся в Америке из-за раскрывшейся связи президентского советника... с «девушкой по вызову»..., заставляет лишний раз задуматься о влиянии интимных факторов на судьбу политика* (*AiF*, 1996, 11); – *Ты не слыхал, что такое интердевушка? Ну а что такое валютная проститутка – сечешь? Во чумак! А что такое потаскушка, давалка... ну просто блядь, говоря по-русски?* (I. Vinogradov «Noneshnjaja skazka pro Ivana-duraka»).

⁵⁴ Ibid., p. 46.

⁵⁵ *New words and meanings* (3)..., p. 1030.

⁵⁶ *New words and meanings* (1)..., p. 373.

⁵⁷ Ibid., p. 405.

⁵⁸ Ibid., p. 405.

⁵⁹ Ibid., p. 468.

⁶⁰ Ibid., p. 468.

⁶¹ Ibid., p. 580.

⁶² *New words and meanings* (3), ..., p. 107.

⁶³ Ibid., p. 892.

⁶⁴ *New words and meanings* (4), Dictionary-reference book on materials of the press and literature in 3 volumes, T. N. BUTSEVA (ed.), Compiled by: T. N. Butseva, E. A. Levashov, Yu. F. Denisenko, N. G. Stulova, N. A. Kozulina, S. L. Gonobobleva, Institute of Linguistic Studies RAS, St. Petersburg, publishing house Dmitry Bulanin, 2009–2010, Vol. 3, p. 187–188.

⁶⁵ Ibid., p. 722.

Similar lexemes related to sex and sexuality, the meanings of which are based on specific compatibility, sometimes form generic pairs, for example: *девушка по вызову* – *юноша по вызову* (call girl – call boy), suppletive forms are formed *гей* – *лесбиянка* (gay – lesbian), *жигало* – *эскортница* (gigolo – escort girl), *голубой* (blue) /substantiation/ – *розовая* (pink) /substantiation/, etc., but in most cases, such opposition is not observed.

A characteristic feature of the Ukrainian language is the active use of neuter forms to verbalize positive evaluative meanings, which is not inherent in the Russian language. Meanings with positive semantics are modelled with the help of a metaphorical transfer, the creation of a positive modality, typical for the dialogues of an adult with a child, compare: Ukr. *До речі, сьогодні вона зайде, щоб лишиити тобі ще й голубці. А потім лагідно потріпає за щічку і скаже щось у дусі «Яке ж ти **худеньке!**»* (<https://vsviti.com.ua/ukraine/65458>); *Ти страшний, жадливий, кровожерний, чи не так? Ой, ти **моє маленьке любе дивовижне створіннячко!*** (T. Yansson). This fact is considered the national specificity of the grammar of the Ukrainian language. In Russian, this function is performed by the masculine forms of nouns with suffixes *-енок* (*-онок*), *-ец*, *-ыш* (*ребенок*, *зайчонок*, *младенец*, *птенец*, *малыш*). The use of the transposition technique in this case in the Russian language is expressively realized only concerning females. Negative meanings are formed with the help of purposeful opposition of the masculine or feminine gender to the average in one sentence or a specific speech situation. This is how a grammatical game with negative evaluation is modelled in the Ukrainian and Russian languages⁶⁶, compare: Ukr. *Люди живуть тисячоліттями там, а **воно приперлося** з лісу і все йому не те...* (<https://cutt.ly/Y2fFSX1>); *Знаю його батьків – милі, інтелігентні люди... А **воно вдалося якесь таке... плохеньке*** (<https://ua-mova.livejournal.com/1140716.html>); Rus. ***Оно** (about the groom) **снова приходило*** (from colloquial speech); *“Она была настоящим **чудовищем!**” – повторил он, может быть бессознательно создавая себе оправдание, и погрузил свою кирку в ее могилу до самой рукоятки* (B. Ambroz). In both compared languages, neuter nouns can be metaphorically (often in the function of a predicate) used concerning male or female living beings^{67 68} to express negative evaluative meanings, compare: Ukr. *чудовисько, страхіття, нещастя*, Rus. *чудище, чудовище, страшилище*.

The reflection of events occurring, in reality, is realized in the language through the prism of the category of evaluation, traditionally interpreted as a consequence of the linguistic expression of logical and philosophical value judgments. Grammatical means take part in the formation of axiological meanings in different types of discourse in parallel, together with lexico-semantic means. The analysis of linguistic facts illustrates the originality of the actualization of the gender category, as a result of which vocabulary and grammar can come into conflict. The purposefulness of this

⁶⁶ KHALIMAN O., *Grammar of Evaluation...*, pp. 143–145.

⁶⁷ CORBETT G., *Canonical gender*, *Journal of Linguistics*, 2015, 52(03), pp. 495–531.

⁶⁸ VYNOHRADOV V., *op. cit.*

conflict on the part of the addresser, its “grammatical boldness” expand the range of individual expressive means that serve to verbalize the category of evaluation, create new semantic shades of meaning, and also demonstrate the linguistic intelligence and taste of the speaker as a linguistic personality.

The study of the specifics of the functioning of language units has shown that the creative potential of the grammatical category of gender is manifested in (a) the creation of a generic correlate for nouns, names of persons, which is absent in the language; (b) changes in the gender of substantives with the meaning of a person to express an evaluative attitude towards a person of the opposite sex.

An analysis of the scientific literature on the problem under consideration, as well as a demonstration of illustrative material, allows us to assert that numerous cases of violation of grammatical gender relationships in words indicating the corresponding gender of a person lead to the emergence of secondary semantic shades, in particular evaluative ones. The frequency and nature of use, the actualization of the emotional and expressive evaluation of transposed grammes of the gender continue to be influenced by extralinguistic reality, in particular, concerning both psychological and gender factors, the national consciousness of the speakers, the ideological and semantic orientation of the context, and cultural and historical traditions. The study of grammar in the focus of linguoaxiology allows (1) to see the dynamics of the grammatical system, (2) forms a new look at the traditional problem and, accordingly, (3) contributes to the development of grammatical science itself, including grammatical pragmatics, axiological pragmalinguistics, grammar estimates.

In the Ukrainian linguistic culture, we trace active and contradictory feminine-educational processes with the actualization of ambivalent evaluation, contributing to the restoration of gender-linguistic equality. In the Russian language space, we track less activity in the formation of correlative generic derivatives-feminatives, they usually have a vernacular marker and represent a negative evaluative value.

Stable gender associations formed in ancient times make it possible to use feminine grammatical forms to nominate males, which leads to the modelling of predominantly negative evaluative meanings in both compared languages. The use of masculine forms for the names of female persons contributes to the modelling of several meanings for the verbalization of both positive and negative types of connotation.

By filling the discourse with grammatical games, the speaker can change the axiological orientation of the statement. However, the actualization of such means to model positive and negative estimated values can lead to misunderstandings (communicative deviations) if they are incorrectly interpreted in the communication process, saturated with axiological markings.

We also note the reorientation of axiological vectors due to the change in gender stereotypes, which leads to a decrease in the frequency of using metaphorical grammatical structures based on the interchange of generic forms.

References

- BRUS M. P., *Feminitives in the Ukrainian language: genesis, evolution, functioning*: Monograph, Part 1, Ivano-Frankivs'k, 2019.
- CHEPURINA I., *Grammatical innovations in colloquial discourse*, [in:] Bulletin of VSU, Series: Linguistics and Intercultural Communication, 2018, No. 3, pp. 70–75.
- COATES J., *Language and Gender: A Reader*, Oxford, Blackwell, 2018.
- CORBETT G., *Canonical gender*, [in:] Journal of Linguistics, 2015, 52(03), pp. 495–531.
- Dictionary of gender terms.*, Z. V. SHEVCHENKO (Compiler), Cherkasy: Yu. Chabanenko publisher, 2016.
- HALL K. et al., *Gender articulated: Language and the Socially Constructed Self*, Routledge, 1995.
- KHALIMAN O., *Grammar of Evaluation: morphological categories of the Ukrainian language*, Kharkiv, Maidan, 2019.
- KHALIMAN O., *Metaphorization of the grammatical meaning of the gender of anthroponyms as a means of expressing evaluation (on the example of the models "someone [noun of the male gender] in a skirt / in stockings / in a dress", "someone [noun of the female gender] in pants")*, [in:] Acta onomastica, 2019, No. LX/2, pp. 221–232.
- KIRILINA A., *Gender: linguistic aspects*, Moscow, Institute of Sociology RAS, 1999.
- KOSMEDA T., *Axiological aspects of pragmalinguistics: formation and development of the category of evaluation*, Lviv, LNU named after Ivan Franko, 2000.
- KOSMEDA T., *The rhetoric of Ukrainians: norm violation as a language game*, [in:] Studia Ukrainica Posnaniensia, 2013, No. 1, pp. 81–90.
- KOSMEDA T., *Linguistics of creativity: the originality of the modeling of crealized units in modern Ukrainian discourse*, [in:] *Przekraczanie granic. Rosyjska, ukraińska i białoruska przestrzeń literacka, kulturowa i językowa z perspektywy XXI wieku*, red. Magdalena Kaweczka, Maria Mocarz-Kliendienst i in., Lublin, Wyd-wo KUL, 2020, pp. 133–144.
- KOSMEDA T., *Feminine metaphor in the language of modern Russian- and Ukrainian-language newspapers (on the example of Yulia Tymoshenko's media image modelling)*, [in:] *Przegląd Rusycystyczny*, 2021, No. 4 (176), pp. 1–24.
- KOSMEDA T. et al., *Gender linguistics in Ukraine: history, theoretical foundations, discursive practice*, Kharkiv, KhNPU named after H. S. Skovorody, Drohobych, Kolo, 2014.
- KOSMEDA T. & KHALIMAN O., *Language game in the paradigm of interpretive linguistics. Grammar of evaluation. Grammatical game (theoretical understanding of the discursive practice)*, Drohobych, Kolo, 2013.
- KOVTUN O., *Problems of linguoaxiology in the Western research tradition: an aspectual review*, [in:] *Challenges and achievements of European countries in the area of philological research*, 2020, Vol. 1, Riga, Latvia, Baltija Publishing, pp. 274–297.
- Lexical and verbal innovations. 2017–2021*. Glossary, Compilers A. Nelyuba, E. Redko; general editor A. Nelyuba, Kharkiv, Kharkiv Historical and Philological Society, 2022, 124 p.
- MARKEŽIČ T., *(Ne)omejenost tvorbe feminativov v slovenščini*, [in:] *Slavia Centralis*, 2020, 11(1), pp. 61–78.
- MEILLET A., *Linguistique historique et linguistique generate*, Paris, Champion, 1921.
- MILOVANOV A. & MAKSIMOVA V., *Gender stereotypes and means of their expression in the speech of young people*, [in:] Bulletin of the Volgograd State University, Series 2, Linguistics, 2011, No. 2 (14), pp. 174–178.

- New words and meanings* (1), Dictionary-reference book on the materials of the press and literature of the 90s of the twentieth century: In 2 volumes, Comp. T. N. Butseva, E. A. Levashov, Yu. F. Denisenko, N. G. Stulova, N. A. Kazulina, S. L. Gonobobleva; Rep. ed. T. N. Butseva, Institute of Linguistic Studies RAS, St. Petersburg, DMITRY BULANIN, 2009, Vol. 1.
- New words and meanings* (2), Dictionary-reference book on materials of the press and literature in 3 volumes, T. N. Butseva (ed.), Compiled by: T. N. Butseva, E. A. Levashov, Yu. F. Denisenko, N. G. Stulova, N. A. Kozulina, S. L. Gonobobleva, Institute of Linguistic Studies RAS., St. Petersburg, publishing house Dmitry Bulanin, 2009–2010, Vol. 1.
- New words and meanings* (3), Dictionary-reference book on materials of the press and literature in 3 volumes, T. N. Butseva (ed.), Compiled by: T. N. Butseva, E. A. Levashov, Yu. F. Denisenko, N. G. Stulova, N. A. Kozulina, S. L. Gonobobleva, Institute of Linguistic Studies RAS, St. Petersburg, publishing house Dmitry Bulanin, 2009–2010, Vol. 2.
- New words and meanings* (4), Dictionary-reference book on materials of the press and literature in 3 volumes, T. N. Butseva (ed.), Compiled by: T. N. Butseva, E. A. Levashov, Yu. F. Denisenko, N. G. Stulova, N. A. Kozulina, S. L. Gonobobleva, Institute of Linguistic Studies RAS, St. Petersburg, publishing house Dmitry Bulanin, 2009–2010, Vol. 3.
- POPOV S., *Linguoculturology: from statements to explanatory*, [in:] *Traektoriâ Nauki = Path of Science*, 2018, No. 4, pp. 1001–1011.
- SINGH J., *Language, gender and sexuality in 2020: forward Global South*, [in:] *Gender and Language*, 2021, No. 15(2), pp. 207–230.
- TARANENKO O., *Androcentrism in the language coordinate system and the modern gender movement*, Kyiv, Dmytro Burago Publishing House, 2021.
- VYKHOVANETS I. & GORODENSKA K. *Theoretical morphology of Ukrainian language. Academic grammar of the Ukrainian language*, Kyiv, Pul'sary, 2024.
- VYNOHRADOV V., *Russian language: Grammatical doctrine of the word*, Moscow, 1972.

The Category of Gender in Aspects of Comparative Grammar of Evaluation, Grammar of Creativity and Gender Linguistics: Review of the Problem (on the Material of Ukrainian and Russian Linguistic Cultures)

Abstract: The reflection of the events of the reality around us is carried out in speech through the prism of the category of evaluation, which is traditionally interpreted as a consequence of the linguistic expression of logical and philosophical evaluative judgments. The article discusses the features of using the grammatical category of gender as a tool for representing axiological meanings, shades of meanings, and meanings in Ukrainian and Russian linguistic cultures, which is the subject of a comparative grammar of evaluation. The mechanisms for modelling the corresponding grammatical meanings of a semantic and pragmatic nature are described. An analysis of the factual material allows us to state numerous cases of violations of the correlation of the grammatical gender of words denoting male and female persons, which leads to the emergence of secondary semantic shades of generic forms, in particular, evaluative ones due to the linguistic creativity of native speakers. The study of grammar with a focus on axiologicalness allows us to see the dynamics in the grammatical system,

forms a new look at traditional problems and, accordingly, contributes to the development of grammatical science. By filling the discourse with grammatical games, the speaker can change the axiological orientation of the statement.

Keywords: gender stereotype, grammatical meaning, linguistic creativity, category of gender, masculine and feminine, category of evaluation, the comparative grammar of evaluation

DOI: <https://doi.org/10.34864/heteroglossia.issn.2084-1302.nr16.art4>

Julia Rysicz-Szafraniec

Uniwersytet Wrocławski

**Українське мовознавство 1920-х років
та совітська українізація
(на матеріалі “Записок Історично-філологічного
відділу ВУАН” [1923–1931])**

Вступ

Українське мовознавство 20-х років минулого століття, більшість представників якого згодом репресовано, після здобуття Україною незалежності одержало стале зацікавлення серед сучасних лінгвістів. Унікальність цього надзвичайно плідного для української науки і культури періоду полягає в тому, що досі не відкрито, не вивчено, не відновлено всіх мовознавчих праць та імен знищених учених, не узагальнено головних його здобутків. Маємо на цей час кілька фундаментальних бібліографічних зведень і праць з історії українського мовознавства, що ілюструють масштаб лінгвістичного відродження вже від 1917 року¹. Маємо й низку біографічно-аналітичних мовознавчих розвідок про наукову творчість Агатангела Кримського², Олекси Синявського³, Олени Курило⁴ й ряду

¹ Це зокрема такі праці: ЧЕРВІНСЬКА Л., ДИКИЙ А., *Показчик української мови*, Харків, Харківська державна бібліотека ім. Короленка. Відділ Україніки, 1930; БІЛОДІД І. (ред.), *Дослідження з мовознавства Української РСР за сорок років*, Київ, Вид-во АН УРСР, 1957; ШЕВЕЛЬОВ Ю. *Покоління двадцятих років в українському мовознавстві* [онлайн], https://chtyvo.org.ua/authors/Sheveliov_Yurii/Pokolinnia_dvadtsiatykh_rokiv_v_ukrainskomu_movoznavstvi/ [доступ: 17.02.2024]; БЕВЗЕНКО С., *Історія українського мовознавства. Історія вивчення української мови*, Київ, Вища школа, 1991; ЖОВТОБРЮХ М., *Нарис історії українського мовознавства (1918–1941)*, Київ, Наукова думка, 1991.

² Див., наприклад: БЕНЗЕРУК О., А. *Кримський як історик мови* [в:] БОЙКО Н. (ред.), *Репресовані мовознавці*, Ніжин, Вид-во НДУ ім. М. Гоголя, 2010, с. 68–76.

³ Див: КАЛАШНИК В., *Науково-педагогічна діяльність Олекси Синявського в оцінці Юрія Шевельова*, “Наукові записки НАУКМА” 2012, № 137, с. 121–125.

⁴ Див: МАЦЬКО Л., *Стилістичне унормування української літературної мови у концепції Олени Курило* [в:] БОЙКО Н. (ред.), *цит. пр.*, с. 16–21.

інших⁵. Натомість менш досліджені лишаються донині питання мовознавчих шкіл першої чверти ХХ ст., дискусії між їх представниками в науковій періодиці⁶. Мало висвітлюється й роль останньої у формуванні самостійної української науки про мову⁷.

Наукову, науково-популярну та літературно-публіцистичну періодику 1920-х рр. презентували у галузі гуманістики безліч видань, починаючи від академічних “Записок Історично-філологічного відділу ВУАН” (1923–1931) чи “Записок Наукового товариства імені Шевченка” (1892–донині), продовжуючи київськими “Україна” (1914–1930-ті рр.) чи “Життя й революція” (1924–1934) та завершуючи різноманіття харківської періодици з “Червоним шляхом” (1923–1936) на чолі. Книго- і пресовидавництво українською мовою налагоджено тоді завдяки сприятливій політиці комуністичного українського уряду, що називалася коренізація (або українізація у совітській Україні) і діяла в 1923–1932 рр. Незважаючи на значні досягнення політики коренізації в Україні, що допомогла відродити українську мову в освітній сфері, книгодруці, пресі, що сприяла зменшенню числа неписьменних українців та поліпшила фінансування діяльності українських наукових установ, у багатьох дослідженнях вказується на суперечливий її характер⁸. Двозначне ставлення до більшовицької українізації зрозуміле, адже завершилася вона тотальними репресіями над представниками двох поколінь української інтелігенції, котрі охоче, хоча й не без скепсису, долучилися до українізаційних завдань. Утім, попри трагічність наслідків важливо наголосити на її здобутках у мовознавчій царині, а також висвітлити став-

⁵ Див.детальніше тут: ДАНИЛЕВСЬКА О., *Українські мовознавці як фундатори корпусної мовної політики за доби української революції 1917–1920 рр.*, “Українська мова” 2019, № 2, с. 53–64; ПОПОВИЧ А., *Студії О. Курило, О. Синявського, М. Сулими, С. Смеречинського як підвалини вивчення стилістичної граматики української мови*, “Studia Ucrainica Posnaniensia” 2018, № 6, с. 141–146.

⁶ Саме Юрій Шевельов уперше порушив питання становлення мовознавчих шкіл у 20-ті роки минулого століття (див.детальніше: ШЕВЕЛЬОВ Ю., *цит. пр.*). Окрім нього, над цим питанням працюють і сучасні мовознавці. Варто назвати тут: ЧЕРЕМСЬКА О., *Харківська та київська лінгвістичні школи 20–30 рр.ХХ ст.: два підходи до формування літературного стандарту української мови з погляду Юрія Шевельова*, „Science and Education a new Dimension. Philology” 2017, № 34 (124), с. 19–22.

⁷ Можна назвати таку оглядову працю з історії науки про українську мову, де є згадка про роль публіцистики у ті часи: ТИМЧЕНКО Є., *Язикознавство*, “Україна”, [онлайн], 1928, № 3, с. 128–134, <http://zbruc.eu/node/52649>, [доступ: 27.09.2023].

⁸ Див.для прикладу: ГОМОТЮК О., *Суперечливість політики „українізації” та її впливу на розвиток українознавства*, “Українознавство”, [онлайн], 2006, № 4, с. 127–134, <http://archive.ndiu.org.ua/fulltext.html?id=612>; МАСЧЕНКО В., *Наукова сфера підрадянської України в умовах українізації 1920-х років*, “Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2016, т. LXXI, с. 89–110; МАЦЮК Г., *Вплив ідеології на мову, мовознавців і мовознавство: штрихи до образу українського суспільства першої третини ХХ ст.*, “Studia Ucrainica Varsoviensia” 2018, № 6, с. 199–216; КРАЛЮК П., *Русифікація проти українізації. Україна у 1920–1930-х роках* [онлайн], 07-11-2021, <https://www.radiosvoboda.org/a/30707046.html>, [доступ: 27.09.2023]; БОНДАРЧУК П.М., ДАНИЛЕНКО В.М., *Українізації політика* [онлайн], http://www.history.org.ua/?termin=Ukrainizatsii_polityka, [доступ: 26.09.2023].

лення до політики коренізації у провідних наукових часописах того часу. Відтак метою цієї статті є показати розвиток українського мовознавства у 1920-ті рр. на прикладі академічного наукового збірника “Записок Історично-філологічного відділу ВУАН” (1923–1931) та вказати на проблеми і дослідницькі завдання у тодішній лінгвістиці, реалізації яких посприяла совітська українізація. Для втілення зазначеної мети застосовано головно контент-аналіз, а також статистичний і описовий методи.

Українізація в совітській Україні. Здобутки й наслідки

Українізація, або точніше: коренізація в совітській Україні, це політика залучення корінних мешканців СРСР до місцевих органів державного апарату, а також надання корінним мовам статусу національних. Упровадження цієї політики започатковано на з’їзді правлячої тоді комуністичної (більшовицької) партії 1923 року в усіх республіках новоствореного СРСР – Україна була однією з чотирьох республік-засновниць. Роки активної коренізації (1923–1931) збігаються з роками виходу провідного наукового часопису української гуманістики 20-х років ХХ ст., яким були „Записки Історично-філологічного відділу ВУАН” (далі – ЗІФВ), а доля більшості редакторів та дописувачів ЗІФВ ілюструє трагічну роль більшовицької українізації в історії української науки та культури столітньої давнини. Політику коренізації остаточно завершено після ухвалення директиви Ради народних комісарів СРСР наприкінці 1932 р. з нищівною критикою її (коренізації – Ю.Р.-Ш.) здобутків⁹. Масштаб репресій проти української інтелігенції, задіяної в реалізації цієї політики у багатьох суспільних сферах, дає можливість припускати підступність цілей її запровадження від початку оголошення. Цю нещирість комуністичної влади в стосунку до національно-визвольних проявів українців підтверджують думки одного зі сторонніх спостерігачів за процесом – громадського діяча та журналіста Дмитра Ісаєвича, що працював тоді у празькій „Новій Україні”¹⁰: „українізаторська місія більшовиків» є не що інше, як підготовка широкомасштабного нищення всіх проявів українства та заманювання з еміграції українських елементів при створенні позитивного іміджу більшовицької влади у світової громадськості”¹¹. Тим не менше, багато науковців, письменників, перекладачів, громадських і політичних діячів щиро вірили, що легітимізована урядом політика коренізації пришвидшить національне визволення українців та поверне право на українськість культури та освіти, адже якраз не більшовицька влада, тільки царат, чи-

⁹ ГОМОТЮК О., цит. пр., [онлайн].

¹⁰ „Нова Україна” — це журнал-місячник з новин культури, науки й громадського життя, що видавався в Празі протягом 1922–28 рр.

¹¹ ІСАЄВИЧ Д., *Модерні єзуїти, або Перемога української стихії. З нагоди виставки книг в Празі, „Нова Україна” 1925, № 2–3, с. 133, за: ГОМОТЮК О., цит. пр., [онлайн].*

нив цьому праву жорсткий опір. Ця щира віра і бажання продовжити культурне, наукове та освітнє відродження, започатковане під час УНР¹² (1917–1921), дали поштовх небаченій активності на полі совітської українізації як у межах України, так і в Курській та Воронежській областях Росії, на Північному Кавказі, у Північному Казахстані, Сибіру, на Далекому Сході, тобто у регіонах, історично заселених українцями¹³. Попри спротив і саботування з боку русофілів на керівних посадах у партійних, державних органах та в освітніх закладах¹⁴, попри суворий контроль за процесом з боку партапарату¹⁵, найсуттєвішими здобутками українізації виявилися:

1. перехід на українську мову в освітніх та наукових установах совітської України – з опитувань серед, наприклад, аспірантів вишів 1928 року 60% декларували себе українцями зі знанням української мови¹⁶;
2. уведення іспиту з української мови для працівників (зокрема й майбутніх) усіх партійних та державних органів, для учительсько-викладацького складу чи працівників сфери послуг і торгівлі;
3. для забезпечення оволодіння українською мовою – відкриття краєзнавчих і культурознавчих гуртків, курсів із вивчення української мови, у тім числі при робітничих і трудових школах та факультетах (у рамках спроби українізації робітничого класу), поява великої кількості підручників з навчання української мови – 165 позицій вийшло друком до 1927 р.¹⁷,

¹² Українська Народна Республіка, або УНР, це перша держава на українських землях, що припинила своє існування внаслідок програної війни з російськими більшовиками. Незважаючи на дуже нетривалий строк існування, за доби УНР вдалося започаткувати справжнє одержавлення української мови в публічній, торговій та банківській сферах, чому сприяв і „Закон ЦР про державну мову в УНР” (див.: *Закон Центральної Ради про державну мову 1918 року* [онлайн], 24-03-2021, <https://muzey-dokm.pp.ua/berezen-1918-r-tsentralna-rada-ung-uhvalyla-zakon-pro-ukrayinsku-movu.html>, [доступ: 26.09.2023]). Динаміка мовного відродження мала приголомшливу статистику. Однією з найбільш показових цифр може бути кількість видань українською мовою порівняно з російською: 1084 станом на 1918 р. проти 386 у 1917 р. (КРАЛЮК П., цит. пр., [онлайн]).

¹³ БОНДАРЧУК П.М., ДАНИЛЕНКО В.М., цит. пр., [онлайн].

¹⁴ Так, дослідниця Оксана Гомотюк показує на базі архівних матеріалів вищих державних органів совітської України, що вже на початку коренізації виникало незадоволення з її швидких темпів: „на засіданні комісії політбюро з українізації 13 грудня 1926 р. були висловлені досить серйозні зауваження на адресу Наркомосу з приводу українізаційної роботи. У відповідь на них М. Приходько досить відверто заявив: »Конечно, ошибки в работе по украинизации, как и во всякой работе, могут быть. Но в чем эти ошибки заключаются? Очевидно, товарищи хотят сказать, что Наркомпрос проводит украинизацию слишком интенсивно и что украинизацию нужно проводить слабее»” (ГОМОТЮК О., цит. пр., [онлайн]).

¹⁵ Задля контролю над проведенням політики коренізації більшовики створили спеціальну комісію при політичному бюро комуністичної партії, на щотижневих засіданнях якої обговорювалися результати запровадженої політики.

¹⁶ МАСНЕНКО В., цит. пр., с. 93.

¹⁷ ЧЕРВІНСЬКА Л., ДИКИЙ А., цит.пр., с. 233–255.

словників і підручників з різних гуманітарних і точних дисциплін з метою українізації всього суспільного та господарського життя, де лише словників за 1923–1933 рр. вийшло 63¹⁸;

4. ухвалення 1928 року загальнообов’язкового українського правопису;
5. значне збільшення кількості української преси – до 89 % усього тиражу газет і книг¹⁹;
6. поява великої кількості сучасної та класичної перекладної літератури – станом лише на 1927 р., за підрахунками бібліографів Юрія Меженка та Михайла Яшека, що велися ними з 1887 р., в обох частинах невоzz’єднаної тоді України вийшло 1982 переклади з 35 мов²⁰. У наступні вісім років на шпальтах періодики, а зокрема в “Червоному шляхові” та “Житті й революції” надруковано, за нашими підрахунками, більше 140 рецензій на переклади повістей і романів та 157 перекладів малої прози та поезії²¹;
7. значний поступ в українській науці, поява наукових розробок з важливих питань у гуманістиці та інших галузях, розбудова науково-дослідних кафедр та інститутів²².

Найбільш повільно відбувалася українізація партійних працівників і професорського складу вищих навчальних закладів, робітництва та військових, що з часом лише пришвидшило зворотній наступ русифікації. Так, якщо до 01 січня 1926 р. закладалося українізувати весь державний апарат та наукові установи в Україні, то статистика процесу, особливо на сході й півдні, виглядала досить песимістично:

Найбільший відсоток українізації наукових установ мав Київ. На 1.01.1926 р. тут було українізовано 59% установ, на 1.12.1926 р. – 76%. У решти міст України, крім Ніжина та Кам’янця-Подільського, де українізація сягнула 100%, ситуація кардинально відрізнялася: в Одесі – на 1.01.1926 р. було українізовано лише 13%, на 1.12.1926 р. – 31 %; в Дніпропетровську відповідно: 13% та 21%; у Харкові – 29% та 32%²³.

¹⁸ КОЧЕРГА О.Д., КУЛИК В.М., *Українські термінологічні словники довоєнного періоду в бібліотеках Києва та Львова*, „Вісник АНУ”, [онлайн] 1994, № 2, с. 55–61, <https://maidan.org.ua/arch/mova/1025101060.html>, [доступ: 26.09.2023].

¹⁹ БОНДАРЧУК П.М., ДАНИЛЕНКО В.М., *цит. пр.*, [онлайн].

²⁰ МЕЖЕНКО Ю., ЯШЕК М., *Чужомовне письменство в українських перекладах*, „Життя й революція”, 1929, № 4, с. 191–202; 1929, № 5, с. 163–174; 1929, № 6, с. 147–158; 1929, № 7–8, с. 232–255.

²¹ Дані взято з таких джерел: РЕВА Н., *Життя й революція (1925–1934). Системний показчик змісту*, Львів, АН УРСР, Львівська наукова бібліотека, 1970, с. 42–48; ПАТОКА В.В. (ред.), *Червоний шлях (1923–1936 рр.): систематичний показчик змісту*, Київ, Національна парламентська бібліотека України, 2003, с. 41–49.

²² Детальніше тут: МАСНЕНКО В., *цит. пр.*, с. 100; ГРУШЕВСЬКИЙ М., *Всеукраїнська Академія Наук (ВУАН). Хроніка*, “Україна”, [онлайн], 1925, кн. 1–2, с. 211–221, <http://zbruc.eu/node/84594>, [доступ: 27.09.2023].

²³ ГОМОТЮК О., *цит. пр.*, [онлайн].

Той-таки 1926-ий рік вважається істориками початком сталінських репресій, наслідки яких в Україні стали відчутними вже за кілька років і виявилися насамперед у публічній критиці провідних українських істориків та філософів, як, скажімо, Михайла Грушевського чи Сергія Єфремова. Проголошення української науки націоналістичною, а всіх її представників націонал-шовіністами мало місце на зламі 1928 і 1929 рр. на I Всесоюзній конференції істориків-марксистів у Москві²⁴. Відтоді українізація, котра на той момент вже мала значно ліпшу статистику²⁵ порівняно з 1926-м чи, тим паче, 1923-м роком, почала згортатися. 1929–30-ий роки відзначила перша хвиля репресій проти старшого покоління української інтелігенції під час процесу т.зв. *Спільки визволення України*. Більшу частку учених, засуджених у цій справі, становили працівники ВУАН і дописувачі та редактори „ЗІФВ”.

„Гра в українізацію” (термін Володимира Сергійчука), остаточно завершилася 1932 року директивою вищого партійного керівництва СРСР під виглядом критики помилок та перегинів²⁶. Передбачення скептично налаштованих до цієї політики українців за кордоном, на жаль, пророчно збулися. Утім, вартість наукових розробок, історичних та дидактичних розвідок, практичних словників, опублікованих за час проведення цієї політики, а особливо ухвалення Всеукраїнською Академією наук українського правопису 1928 року, є безсумнівною для подальшої історії як науки, так і в цілому української нації.

Згадана тут ВУАН із трьома науковими відділами: історико-філологічним, соціально-економічним та фізично-математичним (до 1921 – фізично-природничим) відіграла й першорядну роль у практичному втіленні базових постулатів політики українізації. Так, створений при історико-філологічному відділі ВУАН Інститут наукової мови був головним майданчиком праці над правописним словником і правописом, а також над методологією укладання і виданням галузевих термінологічних словників – що найважливіше: двомовних українсько-російських чи російсько-українських. Публікації ж проблемних та оглядових наукових розвідок з історії та сучасного стану української історії, культури й мови друкувалися в науковому збірнику цього відділу – „ЗІФВ”. Поглянемо далі на репрезентацію в нім лінгвістичних студій та рецензій із теоретичних, історичних та дидактичних проблем українського мовознавства першої чверти ХХ ст., а також на згадки про вплив політики коренізації на цю дисципліну.

²⁴ Там же.

²⁵ Як подає Павло Кралюк, „У 1926/7 навчальному році частка викладання предметів українською мовою становила 32,9 відсотка в інститутах і 46,5 у технікумах. (...) у 1928/9 навчальному році в інститутах частка викладання предметів українською мовою становила вже 58,1 відсотка, а в технікумах – 59,9” (див.: КРАЛЮК П., цит. пр., [онлайн]).

²⁶ СЕРГІЙЧУК В., *„Українізація Росії”. Політичне ошуканство українців російською більшовицькою владою в 1923–1932 роках*, Київ, Укр.вид.спілка, 2000, с. 67–68.

„Записки Історично-філологічного відділу ВУАН” Мовознавча секція

„ЗІФВ” як провідний часопис очільної наукової установи УНР, якою була Українська Академія наук (пізніше – Всеукраїнська Академія наук), почав видаватися за рік після заснування УАН, у 1919 р. Першим редактором „ЗІФВ” був Павло Зайцев, пізніше Агатангел Кримський, Михайло Грушевський та брат останнього Олександр Грушевський. „ЗІФВ” відображали наукову діяльність історико-філологічного відділу, а також друкували розвідки і рецензії мовознавців, літературознавців, етнографів, істориків та мистецтвознавців з інших наукових осередків, зокрема російських, білоруських, чеських, австрійських тощо.

Напрями діяльності історико-філологічного відділу, перераховані в оглядовій хроніці М. Грушевського із перших років функціонування ВУАН, це

комісія для складання словника живої української мови, комісія для історичного словника укр(аїнської) мови, інститут української наукової мови, кабінет арабської філології, комісія етнографічна (...), археологічний комітет, комісія історичної пісенності, комісія культурно-історична, комісія археографічна, комісія видавання пам’яток новітнього українського письменства, комісія для складання історично-географічного словника України, комісія біографічного словника України, комісія для історії громадських течій, комісія гебраїстична, комісія науково-педагогічна²⁷.

Усі наукові напрацювання цих комісій одержали пропорційне представлення у 26 опублікованих книгах „ЗІФВ”. Більш практичні результати праці окремих комісій та інститутів історико-філологічного відділу публікувалися особливими збірниками, вісниками чи монографічними або лексикографічними виданнями, як, для прикладу, словники, підготовлені Інститутом наукової мови (далі – ІНМ) ВУАН²⁸. Шість книг „ЗІФВ” з 26-ти надрукованих відтворювали результати наукової діяльності історичної секції.

Опубліковані у „ЗІФВ” розвідки з української мови презентували найчастіше здобутки київських лінгвістів, меншою мірою – харківських чи з інших наукових осередків. Так, серед київських мово-та літературознавців, чиї статті надруковано у „ЗІФВ”, були Агатангел Кримський, Михайло Грунський, Василь Дем’янчук, Андрій Ніковський, Всеволод Ганцов, Сергій Смеречинський, Олена Курило, Микола Левченко, Іван Шаровольський. З розробок харківських

²⁷ ГРУШЕВСЬКИЙ М., цит пр., [онлайн].

²⁸ Голова ІНМ А. Кримський подав станом на 1928 рік такі дані: „Цей Інститут Наукової Мови, згуртувавши коло себе з півтисячі спеціалістів-співробітників, уже зладив чотири десятки всяких термінологічних словників трохи чи не з усіх наукових галузей. Значну частину тих термінологічних словників почало вже Державне Видавництво України друкувати, а решту видрукує протягом майбутнього 1928 року” (КРИМСЬКИЙ А., *Що зроблено на Україні в царині історично-філологічних наук за десятиліття 1917–1927 рр.*, „ЗІФВ” 1928, № 16, с. 273–280).

лінгвістів і літературознавців знаходимо праці Леоніда Булаховського, Олекси Синявського, Костя Німчинова, Яремії Айзенштока (емігрував пізніше до Росії). 3-поміж студій одеських учених зустрічаються напрацювання Олександра Томсона, Петра Бузука (згодом переїхав до Мінська), історика Тараса Слабченка. Інші регіони в межах совітської України та поза нею презентовані науковими статтями та рецензіями філологів, діячів українізації та істориків, зокрема: Івана Любарського (Кам'янець-Подільський), Івана Галюна (Ромни/Київ), Любови Арасимович (Санкт-Петербург), Григорія Іллінського (Москва), Володимира Пархоменка (Полтава/Дніпропетровськ), Броніслава Кобилянського (Львів/Відень). Нерецензійні наукові матеріали перерахованих учених віддзеркалювали таку мовознавчу проблематику:

1. фонологія та акцентологія української мови²⁹;
2. діалектологія української мови³⁰;
3. морфологія і синтаксис давньої та сучасної української мови³¹;
4. походження української мови³²;
5. історія вивчення української мови та правопису³³;

²⁹ Див.такі праці: ІЛЬІНСЬКИЙ Г., *До питання про асиміляцію голосних в українській мові*, „ЗІФВ” 1926, № 7–8, с. 56–66; ГАНЦОВ В., *До історії звуків української мови*, „ЗІФВ” 1926, № 7–8, с. 74–85; НІМЧИНОВ К., *До проблеми про диспалаталізацію приголосних в українській мові*, „ЗІФВ” 1926, № 9, с. 246–253; ГАЛЮН І., *Як досліджувано українські дифтонги*, „ЗІФВ” 1926, № 9, с. 254–277; 1927, № 10, с. 99–115; 1927, № 12, с. 12–39; БУЛАХОВСЬКИЙ Л., *Наголос українських прикметників*, „ЗІФВ” 1927, № 13–14, с. 294–303; СИНЯВСЬКИЙ О., *Фонетична контрверса*, „ЗІФВ” 1927, № 13–14, с. 264–276; КУРИЛО О., *Спроба пояснити процес зміни О, Е в нових закритих складах*, „ЗІФВ” 1928, № 19, с. 167–183; ЛІПЕРОВСЬКА Н., *Звукові закони*, „ЗІФВ” 1929, № 25, с. 33–78; ТОМСОН О., *Замітки про південно-руське І з О, Е*, „ЗІФВ” 1929, № 23, с. 25–29.

³⁰ Див.такі праці: ГАНЦОВ В., *Діалектологічна класифікація українських говорів*, „ЗІФВ” 1924, № 4, с. 80–144; БУЗУК П., *3 лінгвістичних розкопів у Білорусі*, „ЗІФВ” 1927, № 13–14, с. 277–280; КУРИЛО О., *До питання про умови розвитку дисимілятивного акання*, „ЗІФВ” 1928, № 16, с. 48–72; ДЕМ’ЯНЧУК В., *До характеристики гуцульського говору*, „ЗІФВ” 1928, № 19, с. 328–349.

³¹ Див.такі праці: ШАРОВОЛЬСЬКИЙ І., *Прийдучий час на -му*, „ЗІФВ” 1927, № 13–14, с. 284–293; ДЕМ’ЯНЧУК В., *Морфологія українських грамот XIV і першої половини XV віку*, „ЗІФВ” 1928, № 16, с. 73–109; ЛЕВЧЕНКО М., *Про спорідненість між формами множини*, „ЗІФВ” 1928, № 18, с. 291–292; СМЕРЕЧИНСЬКИЙ С., *Способи відносної сполуки в українській мові*, „ЗІФВ” 1929, № 25, с. 1–31; ГРУНСЬКИЙ М., О.О. *Потебня і сучасна синтакса*, „ЗІФВ” 1929, № 21–22, с. 161–172.

³² Див.такі праці: БУЗУК П., *Українські етимології*, „ЗІФВ” 1926, № 7–8, с. 67–73; 1929, № 23, с. 19–24; ІЛЬІНСЬКИЙ Г., *Слов’янські етимології*, „ЗІФВ” 1929, № 21–22, с. 1–6.

³³ Див.такі праці: ДЕМ’ЯНЧУК В., *До правопису слов’янських прізвищ*, „ЗІФВ” 1927, № 10, с. 351–353; СЛАБЧЕНКО Т., *До історії українського словника*, „ЗІФВ” 1927, № 15, с. 213–215; КРИМСЬКИЙ А., *Про правописну конференцію*, „ЗІФВ” 1927, № 12, с. 357–364; Той же, *Нарис історії українського правопису до 1927 року*, „ЗІФВ” 1929, № 25, с. 174–186; СМЕРЕЧИНСЬКИЙ С., *Куди йде українська мова*, „ЗІФВ” 1928, № 19, с. 185–203.

6. текстологія української мови³⁴;
7. перекладацтво³⁵;
8. стан сучасної науки про українську мову³⁶.

Рецензійні ж мовознавчі тексти оприявнювали плюралістичність наукових поглядів на:

1. зміст наукових монографій з історії та сучасного стану української мови³⁷;
2. зміст підручників і посібників з української мови для шкіл, трудових шкіл, вищих навчальних закладів і под.³⁸;
3. склад сучасних термінологічних словників чи мову професійних текстів³⁹;
4. зміст проекту українського правопису і тематику навколоправописних дискусій⁴⁰.

³⁴ Див.такі праці: АЙЗЕНШТОК Я., *Студії над текстами І. Котляревського*, “ЗІФВ” 1927, № 10, с. 75–98; БУЗУК П., *Про мову найдавнішої української Євангелії*, “ЗІФВ” 1927, № 12, с. 1–11.

³⁵ Див.працю: АРАСИМОВИЧ Л., Т.Г. Шевченко в польських перекладах, “ЗІФВ” 1927 № 12, с. 78–102.

³⁶ Див.такі праці: ЛЮБАРСЬКИЙ І., *Окремі мовні рівнобінні*, “ЗІФВ” 1927 № 13–14, с. 281–283; КРИМСЬКИЙ А., *Що зроблено на Україні...*, с. 273–280; ГРУНСЬКИЙ М., *Основні проблеми сучасної лінгвістики*, “ЗІФВ” 1929, № 23, с. 1–18.

³⁷ Це такі праці: КУРИЛО О. Проф. С.М. Кульбакін. *Український мовний*, “ЗІФВ” 1923, с. 217–220; ГАНЦОВ В., П.О. Бузук. *Коротка історія української мови*, “ЗІФВ” 1925, с. 252–267; НІКОВСЬКИЙ А., G.S. Keller. *Über Ellipse im Ukrainischen*, “ЗІФВ” 1925, с. 251–252; ДЕМ’ЯНЧУК В., К. Німчинов. *Український мовний у минулому й тепер*, “ЗІФВ” 1927, с. 353–362; Той же, Проф. Петро Бузук. *Нарис історії української мови*, “ЗІФВ” № 15, с. 231–245; Той же, З приводу відповіді проф. Бузука на рецензію про його книгу, “ЗІФВ” 1929, № 23, с. 380–387; БУЛАХОВСЬКИЙ Л. Проф. Є. Тимченко. *Курс історії українського мовного. Вступ і фонетика*, “ЗІФВ” 1927, № 15, с. 271–276; Той же, Є. Тимченко, *Курс історії української мови*, “ЗІФВ” 1929, № 23, с. 377–379; ІЛЬІНСЬКИЙ Г., Проф. Л. Булаховський. *Вступ до порівняльної граматики слов’янських мов*, “ЗІФВ” 1928, № 18, с. 293–295; ПАРХОМЕНКО В., З приводу рецензії В.К. Дем’янука на книгу проф. Бузука, “ЗІФВ” 1928, № 18, с. 333; БУЗУК П., З приводу рецензії В. Дем’янука і проф. Грунського на мій “Нарис історії української мови”, “ЗІФВ” 1928, № 19, с. 328–349; КОБИЛЯНСЬКИЙ Б., О. Курило. *Спроба пояснити процес змін О, Е в нових закритих складах у південній групі давньослов’янських мов*, “ЗІФВ” 1929, с. 376–377; ГРУНСЬКИЙ М., *Додаток до замітки проф. Л. Булаховського*, “ЗІФВ” 1929, № 23, с. 378–379.

³⁸ Це такі праці: КУРИЛО О., О. Синявський. *Український мовний*, “ЗІФВ” 1924, № 4, с. 250–256; Та ж, Мих. Йогансен. *Український мовний*, “ЗІФВ” 1924, № 4, с. 251–254; МАРКОВСЬКИЙ М., М. Гладкий. *Практичний курс українського мовного*, “ЗІФВ” 1925, № 5, с. 267–274; КРИМСЬКИЙ А., Гр. Іваница. *Український мовний*, “ЗІФВ” 1926, № 7–8, с. 593–595; ГРУНСЬКИЙ М., *Завдання наукових підручників історії української мови*, “ЗІФВ” 1927, № 15, с. 260–270.

³⁹ Див.такі праці: КРИМСЬКИЙ А., *До рецензії д-ра Е. Лукасевича на медичний термінологічний словник “Notina anatomica” І-ту Наук.мови*, “ЗІФВ” 1926, № 9, с. 595–597; Той же, З приводу мови в “Будівельних матеріалах Київщини”, “ЗІФВ” 1926, № 9, с. 369–370.

⁴⁰ Див.такі праці: ГРУНСЬКИЙ М., *Український правопис*, “ЗІФВ” 1927, № 10, с. 328–351; КРИМСЬКИЙ А., *Д-р Смаль-Стоцький. Правописна справа*, “ЗІФВ” 1927, № 12, с. 342–356.

Узагальнюючи тематичні зацікавлення мовознавців, відображені у „ЗІФВ” як у наукових, так і в науково-критичних розвідках, зазначимо, що помітно вирізняються такі дві теми: 1) історичні лінгвістичні студії з української та інших слов’янських мов, методологія цих студій; 2) новий український правопис. Заповненню котрої з цих тематичних ніш найбільше сприяла політика регульованої правом українізації, прокоментуємо далі.

Проблеми українського мовознавства та українізації 1920-х рр. на сторінках „ЗІФВ”

1920-ті роки вирізнялися в українському мовознавстві кількома дискусіями. По-перше, дискусією про історію української мови, у якій на шпальтах „ЗІФВ” брали участь мовознавці та історики В. Ганцов, П. Бузук, В. Дем’янчук, В. Пархоменко, Л. Булаховський, М. Грунський, а на сторінках інших наукових журналів – О. Синявський⁴¹ та Степан Смаль-Стоцький⁴².

По-друге, спірністю поглядів на норми української літературної мови в проєкті нового правопису, до викладу яких долучилися у „ЗІФВ” М. Грунський та А. Кримський. По-третє, обговоренням змісту навчальної та науково-навчальної літератури з української мови, яке найповніше презентовано на шпальтах харківського журналу „Червоний шлях” (1923–1936).

Перша з названих дискусій базувалася на відхиленні українськими і не лише мовознавцями популярної раніше шахматівської тези про існування спільної праруської мови (давньоруської за сучасною термінологією) і заперечення цієї теорії в спосіб застосування нової методології етимологічних досліджень. Останнє, для прикладу, запропонував у *Нарисі історії української мови* від 1927 р. П. Бузук⁴³, зіставляючи історію української мови з історією окремих звукових явищ. Один з опонентів П. Бузука В. Дем’янчук, котрий також вважав погляди Олексія Шахматова застарілими, розгорнув на сторінках „ЗІФВ” іронічну, особистісно орієнтовану полеміку, обстоюючи в доволі безапеляційному та образливому тоні більшу доказовість та послідовність у намаганнях ученого по-новому висвітлювати мовні епохи⁴⁴. Менш іронічно та менш суб’єктивно

⁴¹ СИНЯВСЬКИЙ О. Акад. Ол. Шахматов. Акад. Аг. Кримський. *Нариси з історії української мови та хрестоматія з пам’ятників староукраїнщини XI–XVIII вв.*, „Червоний шлях” 1924, № 1–2, с. 243–246.

⁴² СМАЛЬ-СТОЦЬКИЙ С. *Розвиток поглядів про сімю словянських мов і їх взаємне споріднення*, „Зап. Наук. т-ва ім. Т. Г. Шевченка” (Праці філологічної секції), [онлайн], 1925, Т. 141–143, с. 1–42, https://chtyvo.org.ua/authors/Smal-Stotskyi/Stepan/Rozvytok_pohliadiv_pro_simiu_slovianskykh_mov_i_ikh_vzaiemne_sporidnennia/, [доступ: 27.09.2023].

⁴³ БУЗУК П., *Нарис історії української мови. Вступ, фонетика і морфологія з додатком історичної хрестоматії*, Київ, УАН, 1927.

⁴⁴ Див.детальніше цитовані праці: ДЕМ’ЯНЧУК В., *Проф. Петро Бузук...*; Той же, *З приводу відповіді...*

полемізували з цього питання й такі вчені, як Є. Тимченко, з одного боку, та Л. Булаховський і М. Грунський, з іншого⁴⁵.

Гостроту думок викликала також спільна праця підсовітських українських лінгвістів та галичан з укладення загальнообов’язкового проекту українського правопису. Критичне ставлення до деяких архаїчних пропозицій у написанні найдавніших українських звуків чи форм, приміром *дід* – замість уже усталеного й більш поширеного *дід*, *свѣт* – замість *світ* чи окреме написання постфікса -ся з дієслівними формами, пропонувані С. Смаль-Стоцьким, виголосили у „ЗІФВ” М. Грунський та А. Кримський⁴⁶. Важливе значення для розуміння історичної тяглості і нині актуальної в Україні правописної справи має розлога реляція А. Кримського з правописної конференції 1927 р. у Харкові, що також відображає полярність поглядів з багатьох орфографічних питань тих часів. У тональності замітки чітко простежується невдоволення академіка спробами мовознавців із Галичини накинати Наддніпрянщині власні правописні норми:

конференція, краще сказати сильніша її половина, що мала перевагу двох-трьох голосів над другою половиною (з різних причин мовознавців з Наддніпрянської України приїхало менше за галичан – Ю.Р.-Ш.), виявила цілковите небажання рахуватися з вимовою, звичками, традицією, потребами Великої України. В постановах конференції про передачу чужих слів скрізь слідно тенденцію – писати чужі слова не так, як ми їх на Великій Україні вимовляємо, а так, як вимовляють їх поляки⁴⁷.

З метою більшої переконливості вкрай негативного ставлення до пропонованих на конференції інновацій у передачі чужого і чи, наприклад, у вилученні з алфавіту апострофа академік зачитовує наприкінці замітки відгук про конференцію в газеті „Комуніст”, опублікований Андрієм Річицьким, де нашу увагу привертає один показовий фрагмент:

Ця основна проблема (політики українізації – Ю.Р.-Ш.) – повернення значних шарів російських і зросійщених робітничих і інтелігентських мас до української культури та до творення – за проводом пролетаріату і комуністичної партії – української соціалістичної культури. (...) правописні новини утрудняють нам українізацію, (...) вони погрожують нам розривом з масою, яку ми ведемо до українізації (...). Навіть більше, вони погрожують нам і культурним одривом од селянства більшості українських земель. (...) Нема ніякого сумніву, що коли, скажім, агітатор або пропагандист-партієць на селянських зборах (а тим паче на робітничих) буде говорити „льоґіка”, „ідеольоґія”, то маса сприйматиме це так, що от, мовляв, корчить із себе пана⁴⁸.

⁴⁵ Див.детальніше цитовані праці: ТИМЧЕНКО Є., *Язикознавство...*; БУЛАХОВСЬКИЙ Л., Є. *Тимченко, Курс...*; ГРУНСЬКИЙ М., *Додаток до замітки...*

⁴⁶ Див.детальніше такі цитовані праці: ГРУНСЬКИЙ М., *Український правопис...*; КРИМСЬКИЙ А., *Д-р Смаль-Стоцький...*

⁴⁷ КРИМСЬКИЙ А., *Про правописну конференцію*, “ЗІФВ” 1927, № 12, с. 358.

⁴⁸ Там же, с. 361.

Коментар політичного діяча та історика А. Річицького наświetлює ключові знаряддя та завдання політики коренізації в Україні, а саме: за допомогою таких спільних національних чинників, як мова і культура, з'єднати робітничий і селянський прошарки українського населення для побудови нової совітської держави. Інтелігенція, своєю чергою, домислювалася як фундамент наукового і навчального забезпечення українізації. Підтверджують цю гіпотезу також слова самого А. Кримського, котрий, будучи головою ІНМ ВУАН, мав вирішальне слово у погодженні всіх мовознавчих праць, що виходили під грифом Академії наук, а окрім того, увіходив до президії комісії з укладення загальнообов'язкового правопису – цементу всіх українізаційних процесів. У єдиній оглядовій розвідці з-під пера мовознавців, у якій згадано про українізацію в досліджуваному часописі, А. Кримський пише:

котра наукова галузь дуже багато виграла од Жовтневої революції і поробила, можна сказати, колосальні досягнення, так це – філологія, чи тісніш українська філологія. Ми маємо на Вкраїні скількись науково-дослідчих філологічних катедр (під головуванням акад. Кримського, В. Резанова, О. Синявського), (...). Видано чимало розвідок з історії української мови. Але де аж кипить філологічна продукція на Вкраїні ..., дак це в царині української граматики і словників. У зв'язку з так зв. „українізацією”, сиплеться що-разу низка різнобірних граматик (найкращі Синявського та Курилової); а що до словників, то їх за десять літ ми маємо мабуть із сотню⁴⁹.

Отже, правопис, навчальні й наукові підручники та словники на базі нового правопису були в пріоритеті українізаційних завдань у мовознавчому полі, і саме у зв'язку з реалізацією цих завдань з'являється згадка про українізацію у лінгвістичних текстах „ЗІФВ”. Однак саме написання А. Кримським політики коренізації в лапках засвідчує певну свідому відстороненість учених старшої генерації від офіційної більшовицької політики чи, принаймні, ставлення до неї лише як до політики, що випадково сприяє давнішій, ще від 1917 р., і більш послідовній справі трансформації української науки у самостійний національний доробок. Для А. Кримського, а також С. Єфремова чи М. Грушевського як творців і редакторів „ЗІФВ”, але й для сотень інших учених, у тім числі й згаданих вище, українська справа була справою життя, за яку вони були згодом жорстко покарані. „Офіційна українізація – одно, а справжній розвиток нашого національного життя – друге”, – писав у 1925 р. С. Єфремов⁵⁰. Цей короточасний збіг політичних настроїв під назвою *коренізація*, відтак, дещо побіжно переплітався з глибинним прагненням української інтелігенції вибудувати національні підвалини розвитку української науки та культури, тому й в очільній науковій періодиці на зразок „ЗІФВ” украї рідко зустрічається апелювання до досягнень українізації. Скепсис редакторів, як засвідчили згодом їхні долі, був, як не прикро, обґрунтований.

⁴⁹ КРИМСЬКИЙ А., *Що зроблено на Україні...*, с. 275.

⁵⁰ ЄФРЕМОВ С.О., *Щоденники, 1923–1929*, ЗАТ „Газета »Рада«”, Київ 1997, с. 131, за: МАСНЕНКО В., *цит. пр.*, с. 107.

Висновки

Українське мовознавство, як і багато інших наукових дисциплін, пережило від 1917 р. та моменту оголошення України незалежною республікою справжній ренесанс. Національно-культурне відродження протягом 1917–1921 рр. започаткувало потужні й широкі за сферами охоплення процеси націоналізації. Після втрати незалежності та долучення України як однієї з совітських республік до комуністичного СРСР запроваджена цим режимом коренізація (називана в Україні українізацією) також спершу сприяла націоналізації освітньої, а також культурної сфер в Україні, і в цьому мала чималі здобутки. Скажімо, книгодрукування й преса українською мовою наприкінці 1920-х рр. становили понад 80% ринку. Запит на українізацію державного партійного апарату сприяв появі понад 150 підручників та посібників з української мови. Перекладалася класична і сучасна література з понад 30 мов. Надруковано більше 50 двомовних (як мінімум) словників, зокрема й галузевих. Літературна українська мова дочекалася офіційного правопису, що об’єднав галицьку та наддніпрянську правописні традиції. Натомість найповільніше українізація відбувалася серед партійного апарату, особливо на сході та півдні України, а також у вищій школі, де, для прикладу, у 1928 р. лише 60% аспірантів до наукових установ по всій Україні декларували себе українцями (зі знанням української мови).

У статті ми проаналізували стан однієї з наукових галузей, а саме: українського мовознавства 20-х рр. минулого століття – на прикладі діяльності історико-філологічного відділу Всеукраїнської академії наук та неперіодичного часопису цього відділу. Час видання очільного наукового збірника в галузі гуманістики – “Записок Історично-філологічного відділу ВУАН” (1923–1931) – припав на час дії політики коренізації в совітській Україні. Наше дослідження показало, що в мовознавчих текстах “ЗІФВ” презентовано найновіші студії над історією та сучасним станом української мови зі значною перевагою саме історико-мовознавчих розвідок. Про це свідчать і вміщені в часописі рецензійні матеріали. Другою за чисельністю та об’ємом публікацій темою було питання внормування літературної мови і, відповідно, відображення усталень у найновішому українському правописі. Саме останнє наріжне питання висвітлено у “ЗІФВ” зі згадкою про українізаційні заходи. І лише в ще одній оглядовій студії А. Кримського про досягнення української лінгвістики від 1917 до 1927 р. зустрічаємо прихильний коментар про істотне збільшення лексикографічних, науково-дидактичних, глотовидактичних праць з мови через запроваджену більшовицьким урядом політику коренізації. Поодинокість цих згадок не випадкова: двигуном розвитку українського мовознавства були на той час представники старшої генерації української інтелігенції, котрі мали доволі обережний і часом скептичний стосунок до комуністичної партії та її політики. Започаткована ними ще в 1917 р., а так насправду від початку ХХ ст., справа національного визволення українців та одержавлення української мови, була особистим добровільним покликом і призначенням. Цілковите знищення цієї

генерації, що почалося від кінця 1920-х рр. і тривало аж до року Великого терору, тобто 1937 р., так само, як і довготривала заборона на користання з наукових праць авторів “ЗІФВ”, ясно підтвердила справжні наміри більшовицької українізації попри всі її позитивні досягнення.

Бібліографія

- АЙЗЕНШТОК Я., *Студії над текстами І. Котляревського*, “Записки Історично-Філологічного Відділу ВУАН” (далі в бібліографії – “ЗІФВ”) 1927, № 10, с. 75–98.
- АРАСИМОВИЧ Л., *Т.Г. Шевченко в польських перекладах*, “ЗІФВ” 1927, № 12, с. 78–102.
- БЕВЗЕНКО С., *Історія українського мовознавства. Історія вивчення української мови*, Київ, Вища школа, 1991.
- БЕНЗЕРУК О., А. *Кримський як історик мови* [в:] БОЙКО Н. (ред.), *Репресовані мовознавці*, Ніжин, Вид-во НДУ ім.М. Гоголя, 2010, с. 68–76.
- БІЛОДІД І. (ред.), *Дослідження з мовознавства Української РСР за сорок років*, Київ, Вид-во АН УРСР, 1957.
- БОНДАРЧУК П.М., ДАНИЛЕНКО В.М., *Українізації політика* [онлайн], http://www.history.org.ua/?termin=Ukrainizatsii_polityka, [доступ: 26.09.2023].
- БУЗУК П., *З лінгвістичних розкопів у Білорусі*, “ЗІФВ” 1927, № 13–14, с. 277–280.
- БУЗУК П., *З приводу рецензії В. Дем’янука і проф. Грунського на мій “Нарис історії української мови”*, “ЗІФВ” 1928, № 19, с. 328–349.
- БУЗУК П., *Нарис історії української мови. Вступ, фонетика і морфологія з додатком історичної хрестоматії*, Київ, УАН, 1927.
- БУЗУК П., *Про мову найдавнішої української Євангелії*, “ЗІФВ” 1927, № 12, с. 1–11.
- БУЗУК П., *Українські етимології*, „ЗІФВ” 1926, № 7–8, с. 67–73; 1929, № 23, с. 19–24.
- БУЛАХОВСЬКИЙ Л. Проф. Є. Тимченко. *Курс історії українського язика. Вступ і фонетика*, “ЗІФВ” 1927, № 15, с. 271–276.
- БУЛАХОВСЬКИЙ Л., Є. Тимченко. *Курс історії української мови*, “ЗІФВ” 1929, № 23, с. 377–379.
- БУЛАХОВСЬКИЙ Л., *Наголос українських прикметників*, „ЗІФВ” 1927, № 13–14, с. 294–303.
- ГАЛЮН І., *Як досліджувано українські дифтонги*, „ЗІФВ” 1926, № 9, с. 254–277; 1927, № 10, с. 99–115; 1927, № 12, с. 12–39.
- ГАНЦОВ В., *Діалектологічна класифікація українських говорів*, “ЗІФВ” 1924, № 4, с. 80–144.
- ГАНЦОВ В., *До історії звуків української мови*, „ЗІФВ” 1926, № 7–8, с. 74–85.
- ГАНЦОВ В., П.О. Бузук. *Коротка історія української мови*, “ЗІФВ” 1925, с. 252–267.
- ГОМОТЮК О., *Суперечливість політики „українізації” та її впливу на розвиток українознавства*, “Українознавство”, [онлайн], 2006, № 4, с. 127–134, <http://archive.ndiu.org.ua/fulltext.html?id=612>.
- ГРУНСЬКИЙ М., *Додаток до замітки проф. Л. Булаховського*, “ЗІФВ” 1929, № 23, с. 378–379.

- ГРУНСЬКИЙ М., *Завдання наукових підручників історії української мови*, “ЗІФВ” 1927, № 15, с. 260–270.
- ГРУНСЬКИЙ М., О.О. *Потєбня і сучасна синтакса*, „ЗІФВ” 1929, № 21–22, с. 161–172.
- ГРУНСЬКИЙ М., *Основні проблеми сучасної лінгвістики*, “ЗІФВ” 1929, № 23, с. 1–18.
- ГРУНСЬКИЙ М., *Український правопис*, “ЗІФВ” 1927, № 10, с. 328–351.
- ГРУШЕВСЬКИЙ М. *Всеукраїнська Академія Аук (ВУАН). Хроніка*, “Україна”, [онлайн], 1925, кн. 1–2, с. 211–221, <http://zbruc.eu/node/84594>, [доступ: 27.09.2023].
- ДАНИЛЕВСЬКА О., *Українські мовознавці як фундатори корпусної мовної політики за доби української революції 1917–1920 рр.*, “Українська мова” 2019, № 2, с. 53–64.
- ДЕМ’ЯНЧУК В., *До правопису слов’янських прізвищ*, “ЗІФВ” 1927, № 10, с. 351–353.
- ДЕМ’ЯНЧУК В., *До характеристики гуцульського говору*, “ЗІФВ” 1928, № 19, с. 328–349.
- ДЕМ’ЯНЧУК В., *З приводу відповіді проф. Бузука на рецензію про його книгу*, “ЗІФВ” 1929, № 23, с. 380–387.
- ДЕМ’ЯНЧУК В., К. Німчинов. *Український язик у минулому й тепер*, “ЗІФВ” 1927, с. 353–362.
- ДЕМ’ЯНЧУК В., *Морфологія українських грамот XIV і першої половини XV віку*, „ЗІФВ” 1928, № 16, с. 73–109.
- ДЕМ’ЯНЧУК В., Проф. Петро Бузук. *Нарис історії української мови*, “ЗІФВ” № 15, с. 231–245.
- ЖОВТОБРЮХ М., *Нарис історії українського мовознавства (1918–1941)*, Київ, Наукова думка, 1991.
- Закон Центральної Ради про державну мову 1918 року* [онлайн], 24-03-2021, <https://muzey-dokm.pp.ua/berezen-1918-r-tsentralna-rada-unr-uhvalyla-zakon-pro-ukrayinsku-movu.html>, [доступ: 26.09.2023].
- ІЛЬІНСЬКИЙ Г., *До питання про асиміляцію голосних в українській мові*, „ЗІФВ” 1926, № 7–8, с. 56–66.
- ІЛЬІНСЬКИЙ Г., Проф. Л. Булаховський. *Вступ до порівняльної граматики слов’янських мов*, “ЗІФВ” 1928, № 18, с. 293–295.
- ІЛЬІНСЬКИЙ Г., *Слов’янські етимології*, „ЗІФВ” 1929, № 21–22, с. 1–6.
- КАЛАШНИК В., *Науково-педагогічна діяльність Олекси Синявського в оцінці Юрія Шевельова*, “Наукові записки НАУКМА” 2012, № 137, с. 121–125.
- КОБИЛЯНСЬКИЙ Б., О. Курило. *Спроба пояснити процес змін О, Е в нових закритих складах у південній групі давньослов’янських говорів*, “ЗІФВ” 1929, с. 376–377.
- КОЧЕРГА О.Д., КУЛИК В.М., *Українські термінологічні словники довоєнного періоду в бібліотеках Києва та Львова*, „Вісник АНУ”, [онлайн] 1994, № 2, с. 55–61, <https://maidan.org.ua/arch/mova/1025101060.html>, [доступ 26.09.2023].
- КРАЛЮК П., *Русифікація проти українізації. Україна у 1920–1930-х роках* [онлайн], 07-11-2021, <https://www.radiosvoboda.org/a/30707046.html>, [доступ: 27.09.2023].
- КРИМСЬКИЙ А., Гр. Иваница. *Украинский язык*, “ЗІФВ” 1926, № 7–8, с. 593–595.
- КРИМСЬКИЙ А., Д-р Смаль-Стоцький. *Правописна справа*, “ЗІФВ” 1927, № 12, с. 342–356.

- КРИМСЬКИЙ А., *До рецензії д-ра Е. Лукасевича на медичний термінологічний словник "Nomina anatomica" I-ту Наук.мови*, "ЗІФВ" 1926, № 9, с. 595–597.
- КРИМСЬКИЙ А., *З приводу мови в "Будівельних матеріалах Київщини"*, "ЗІФВ" 1926, № 9, с. 369–370.
- КРИМСЬКИЙ А., *Нарис історії українського правопису до 1927 року*, "ЗІФВ" 1929, № 25, с. 174–86.
- КРИМСЬКИЙ А., *Про правописну конференцію*, "ЗІФВ" 1927, № 12, с. 357–364.
- КРИМСЬКИЙ А., *Що зроблено на Україні в царині історично-філологічних наук за десятиліття 1917–1927 рр.*, "ЗІФВ" 1928, № 16, с. 273–280.
- КУРИЛО О. Проф. С.М. Кульбакин. *Український язык*, "ЗІФВ" 1923, с. 217–220.
- КУРИЛО О., *До питання про умови розвитку дисимілятивного акання*, "ЗІФВ" 1928, № 16, с. 48–72.
- КУРИЛО О., Мих. Йогансен. *Український язык*, "ЗІФВ" 1924, № 4, с. 251–254.
- КУРИЛО О., О. Синявський. *Український язык*, "ЗІФВ" 1924, № 4, с. 250–256.
- КУРИЛО О., *Спроба пояснити процес зміни О, Е в нових закритих складах*, "ЗІФВ" 1928, № 19, с. 167–183.
- ЛЕВЧЕНКО М., *Про спорідненість між формами множини*, "ЗІФВ" 1928, № 18, с. 291–292.
- ЛПЕРОВСЬКА Н., *Звукові закони*, "ЗІФВ" 1929, № 25, с. 33–78.
- ЛЮБАРСЬКИЙ І., *Окремі мовні рівнобіжні*, "ЗІФВ" 1927, № 13–14, с. 281–283.
- МАРКОВСЬКИЙ М., М. Гладкий. *Практический курс украинского языка*, "ЗІФВ" 1925, № 5, с. 267–274.
- МАСНЕНКО В., *Наукова сфера підрадянської України в умовах українізації 1920-х років*, "Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska" 2016, т. LXXI, с. 89–110.
- МАЦЬКО Л., *Стилістичне унормування української літературної мови у концепції Олени Курило* [в:] БОЙКО Н. (ред.), *цит. пр.*, с. 16–21.
- МАЦЮК Г., *Вплив ідеології на мову, мовознавців і мовознавство: штрихи до образу українського суспільства першої третини ХХ ст.*, "Studia Ucrainica Varsoviensia" 2018, № 6, с. 199–216.
- МЕЖЕНКО Ю., ЯШЕК М., *Чужомовне письменство в українських перекладах, „Життя й революція” 1929, № 4, с. 191–202; 1929, № 5, с. 163–174; 1929, № 6, с. 147–158; 1929, № 7–8, с. 232–255.*
- НІКОВСЬКИЙ А., G.S. Keller. *Uber Ellipse im Ukrainischen*, "ЗІФВ" 1925, с. 251–252.
- НІМЧИНОВ К., *До проблеми про диспалаталізацію приголосних в українській мові*, "ЗІФВ" 1926, № 9, с. 246–253.
- ПАРХОМЕНКО В., *З приводу рецензії В.К. Дем'янчука на книгу проф. Бузука*, "ЗІФВ" 1928, № 18, с. 333.
- ПАТОКА В.В. (ред.), *Червоний шлях (1923–1936 рр.): систематичний показник змісту*, Київ, Національна парламентська бібліотека України, 2003.
- ПОПОВИЧ А., *Студії О. Курило, О. Синявського, М. Сулими, С. Смеречинського як підвалини вивчення стилістичної граматики української мови*, "Studia Ucrainica Posnaniensia" 2018, № 6, с. 141–146.

- РЕВА Н., *Життя й революція (1925–1934). Системний показчик змісту*, АН УРСР, Львів, Львівська наукова бібліотека, 1970.
- СЕРГІЙЧУК В., “Українізація Росії”. Політичне ошукаство українців російською більшовицькою владою в 1923–1932 роках, Київ, Укр.вид.спілка, 2000.
- СИНЯВСЬКИЙ О., Фонетична контрверса, „ЗІФВ” 1927, № 13–14, с. 264–276.
- СИНЯВСЬКИЙ О., Акад. Ол. Шахматов. Акад. Аг. Кримський. Нариси з історії української мови та хрестоматія з пам’ятників староукраїнщини XI–XVIII вв., „Червоний шлях” 1924, № 1–2, с. 243–246.
- СЛАБЧЕНКО Т., До історії українського словника, “ЗІФВ” 1927, № 15, с. 213–215.
- СМАЛЬ-СТОЦЬКИЙ С., Розвиток поглядів про сімю словянських мов і їх взаємне споріднення, „Зап. Наук. т-ва ім. Т. Г. Шевченка” (Праці філологічної секції), [онлайн], 1925, Т. 141–143, с. 1–42, https://chtyvo.org.ua/authors/Smal-Stotskyi_Stepan/Rozvytok_pohliadiv_pro_simiu_slovianskykh_mov_i_ikh_vzaiemne_sporidnennia/, [доступ: 27.09.2023].
- СМЕРЕЧИНСЬКИЙ С., Куди йде українська мова, “ЗІФВ” 1928, № 19, с. 185–203.
- СМЕРЕЧИНСЬКИЙ С., Способи відносної сполуки в українській мові, „ЗІФВ” 1929, № 25, с. 1–31.
- ТИМЧЕНКО Є., Язикознавство, “Україна”, [онлайн], 1928, № 3, с. 128–134, <http://zbruc.eu/node/52649>, [доступ: 27.09.2023].
- ТОМСОН О., Записки про південно-руське І з О, Е, „ЗІФВ” 1929, № 23, с. 25–29.
- ЧЕРВІНСЬКА Л., ДИКИЙ А., Показчик української мови, Харків, Харківська державна бібліотека ім. Короленка. Відділ Україніки, 1930.
- ЧЕРЕМСЬКА О., Харківська та київська лінгвістичні школи 20–30 рр.: два підходи до формування літературного стандарту української мови з погляду Юрія Шевельова, „Science and Education a new Dimension. Philology” 2017, № 34 (124), с. 19–22.
- ШАРОВОЛЬСЬКИЙ І., Прийдучий час на -му, „ЗІФВ” 1927, № 13–14, с. 284–293.
- ШЕВЕЛЬОВ Ю. Покоління двадцятих років в українському мовознавстві [онлайн] https://chtyvo.org.ua/authors/Sheveliov_Yurii/Pokolinnia_dvadtsiatykh_rokiv_v_ukrainskomu_movoznavstvi/, [доступ: 17.02.2024].

Ukrainian Linguistics of the 1920s and Soviet Ukrainization (based on “Записки Історично-філологічного відділу ВУАН” [1923–1931])

Abstract: Since the adoption of the *Law on Language* in Ukraine in 2019, the direct task of which is to ensure the state status of the Ukrainian language, unprecedented measures have been taken to resolve still very painful issue – strengthening the status of the national language in an independent Ukrainian state. These measures have been compared by many scholars with the Ukrainization of the first quarter of the last century. Despite the considerable achievements of Ukrainization at that time, it culminated in repressions against many Ukrainian linguists, whose research was banned for the next half century. The resumption of the demand for previously silenced scientific works is one of the urgent tasks in modern Ukrainian linguistics. Our analysis is also aimed at the implementation of the latter, the main

purpose of which is to illustrate the scale of the 1920s. reforms of Ukrainian linguistics (on the example of the leading scientific journal „Записки Історично-філологічного відділу ВУАН”). A cursory goal is also to show in which linguistic niche the Ukrainization introduced by the Soviets contributed the most.

Keywords: Ukrainian linguistics, Soviet Ukrainization, scientific periodicals, linguistic discussion, Ukrainian orthography

DOI: <https://doi.org/10.34864/heteroglossia.issn.2084-1302.nr16.art5>

Waldemar Szepliński
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Pseudartabas: lost or found in translation? The famous verse 100 of Aristophanes' *Acharnians* in translation into English

Much ink has been spilled over the famous verse 100 of the comedy *Acharnians* by Aristophanes (for example Chodźkiewicz [1876], Dover [1963], West [1968], Chiasson [1984], Aveline [2000]) which represents Pseudartabas, the sham Persian envoy's, first utterance (out of the two) before the Athenian assembly. The various scholarly commentators on the topic have covered a wide range of issues, such as how we should interpret the verse's meaning or what was the poet's possible motive behind including it in the play. Does it carry real meaning (be it distorted Persian court formulas¹, fragments of distorted Persian personal names² or distorted Greek words³)? Are such interpretations beyond our capabilities?⁴. Does the verse carry no meaning, being simply a linguistic play of a sort intended to amuse the audience who must have found it sounding gibberish-like?⁵.

¹ See Starkie W.J.M. (*The Acharnians of Aristophanes with introduction, English prose translation, critical notes and commentary by W. J. M. Starkie, M. A.*, London, MacMillan and Co., Limited, 1909, p. 245), for example, who, in a sense, supports this interpretation. But see also Starkie's inquiry into the Persian character of the verse's language (ibid., p. 33, footnote to v. 100).

² West M. L. (*Two passages of Aristophanes*, 'Classical Review', 1968, No. 18, p. 5–8) is one advocate of this opinion.

³ For example, Aveline J. (*Aristophanes' Acharnians 95–97 and 100: Persians in the Athenian Assembly*, 'Hermes' 2000, No. 128, p. 500–501) supports this claim.

⁴ Chiasson C.C. (*Pseudartabas and His Eunuchs: Acharnians 91–122*, 'Classical Philology', 1984, No. 79 (2), p. 131–136) draws such a conclusion. Also see Miller M.C. (*Athens and Persia in the Fifth Century BC. A Study in Cultural Receptivity*, Toronto, Cambridge University Press, 2004, p. 130–133) for an insightful discussion on whether 5th-century Greeks spoke Persian or Persians spoke Greek, or if there was perhaps a third party in the mutual communication between Hellas and the Persian empire, acting as interpreters.

⁵ Cf. Olson S.D. (*Aristophanes: Acharnians*, Oxford, Oxford University Press, 2004, p. 104–5). I come back to this issue later in the text of the article.

As an attempt to see the issue from a somewhat more practical perspective, the aim of this article is to propose an analysis of how the Aristophanic line has been rendered into English by various translators. It presents the way in which almost all published translations of the *Acharnians* into English (thirty-two⁶) render the famous verse and comments on it with the hope of gaining some insight into how the translators might have understood the one line of Aristophanes' comedy, without making any attempt at formally placing the particular translations within the theory of translation studies. As a byproduct of the above endeavor, the author hopes to share with the reader the sheer pleasure of seeing how much translation potential, variety, and play there can be in a short line of ancient poetry.

A. Aristophanes – the *Acharnians* – Pseudartabas

Aristophanes, a classical Old Attic Comedy representative and the only author of the genre whose (11 out of some 44) comedies have come down to us, produced the *Acharnians* at the Lenaian festival in Athens at the beginning of 425 bce. Those were the times of the war that Athens was waging against Sparta (the so-called Peloponnesian war) and the comedy's main theme is war indeed. The main hero, Dikaiopolis, unable to persuade his fellow citizens to give up fighting and seek peaceful means of dealing with the foreign affairs problems, decides to make his private peace with the Spartans and enjoy prosperity unseen for many years in the *polis*. Prior to that, the protagonist witnesses the hearings of various envoys appearing before the assembly. One such envoy is Pseudartabas, the alleged messenger of the great king of Persia. Pseudartabas not only looks peculiar (as we gather from Dikaiopolis' comments) and has a much-revealing name (suggesting falsehood), but he also speaks in a most comic way. His utterances are anything but easy to comprehend and, therefore, must constitute a serious challenge for any translator of the comedy.

B. Technicalities

Pseudartabas speaks in verses 100 and 104, the former being the concern of my article. What the verse says in the original is *ιαρταμανεξαρηναπισσονασατρα*. This rendition of the verse comes from Olson (2004, p. 11), whose edition of the comedy's text is perhaps one of the best modern editions of Aristophanes' *Acharnians*, also for its comprehensive and most detailed commentary on various aspects of the comedy, such as its lexicon, metrics, structure, and so forth. Other contemporary editors split the particular hypothetical lexemes of verse 100, for example, *ιαρτα ναμε ξαρηνα πισσωνα σατρα* (where *πισσωνα* is spelled with one *sigma* and the consonants in the sec-

⁶ It is perhaps not possible to exactly state the number of the English translations (see the bibliographical sources helpful in postulating any such number given in Section B). I would tentatively put it at around 40, some of which have purposefully not been included in the analysis offered here. The issue is readdressed in Section B.

ond 'word' are given in an unexpected order (*name* rather than the expected *mane*); Henderson 1998, p. 68), ἰαρταμᾶν ἔξαρχαν ἀπισσὸνα σάτρα (Wilson 2007, p. 11; Wilson uses a different symbol for the letter *sigma*), ἰαρταμᾶν ἔξαρχας ἀπισσὸνα σάτρα (where ἔξαρχας terminates with a *sigma* and ἀπισσὸνα has no gemination of the consonant; Sommerstein 2015, p. 48). Out of (some of) the classic editors, Dindorf (1828, p. 14) renders the line as ἰαρταμᾶν ἔξαρχ' ἀναπισσόναι σάτρα (where, perhaps, we see elision in ἔξαρχ' and ἀναπισσόναι ends in an *iota*), similarly to Merry (1893, p. 18 [Part I]), but unlike Hall and Geldart (1906 [edition with no pagination]), who spell the verse out as ἰαρταμᾶν ἔξάρξαν ἀπισσὸνα σάτρα. Starkie (1909, p. 32) reads along Dindorf's lines: ἰαρταμᾶν ἔξαρχ' ἀναπισσόναι σάτρα, similarly to Meineke (1910, p. 7) and Rogers (1930, p. 14). A somewhat different spelling is to be found in Coulon and van Daele (1934, p. 16), where the verse has the form of Ἰ αρταναμε Ξαρχας απιαονα σατρα (Coulon marks no accents or breathings and offers a rarer spelling in απιαονα)⁷.

No doubt, some of the above editorial conjectures stem from the fact that we have scanty information about the original form of verse 100 (let alone its meaning): it is not preserved in the Aristophanic papyri and the extant manuscripts offer various spellings of some parts of the verse, for example, ἰαρταμᾶν ἔξαρχαν ἀπισσὸνα σάτρα / ...ἀπίσσον σάτρα / ...ἀπίσσομαι σάτρα / ...ἔξαρχας πισόναστρα (Olson 2004, p. 11). Of course, certain editors of the comedy's text include comments on the line's spelling/meaning, thus taking a stand in this seemingly never-ending discussion. For instance, Merry (to take the earliest one listed above who offers a lengthy comment) (1893, p. 10 (Part II)) writes:

The syllables ἄρτα, ξαρξ, and σάτρα give an Oriental sound to the sentence. ...quotes a version of the line, treated as Persian, which makes it mean, 'The king said to me, I will send thee gold'; treating σάτρα as σάρτα, and comparing it with *zar*, 'gold.' ... notes that the words as given in most MSS, may be exactly reproduced in old Sanskrit, as ... = mittit me Xerxes, o scelerate, nequaquam.

Since the purpose of the current text is not to try to contribute to the understanding of the verse 100 meaning or to try to pinpoint the most likely spelling of the line, nor is it to list all the attempts that have been made to achieve it, let me close this short outline with Olson's attitude to the problem. His rendition follows one manuscript, acL, but, as we can see above, he refrains from dividing the string of letters into individual words. He may have done so, as we might want to offer an educated guess, not to fully embrace any interpretation theory as to what the verse supposedly means: he finds the answer to the above question far less important than the fact that the line was nonsensical for Aristophanes' audience (2004, p. 105), which seems to be corroborated in the text of the play: after Pseudartabas has spoken at 100, Dikaiopolis has no idea of what has been said, unlike after the Persian's utterance at 104.

⁷ One may wonder whether van Daele (the translator) agreed his version with Coulon (the editor) since the (French) rendition of the line reads 'I artaman exarxan apiaona satra,' where the two noticeably diverge at points.

The following body of the article presents the English translations of the *Acharnians* verse 100, divided into several categories. The names of the categories do not reflect any formal nomenclature to be found in the translation studies literature (as mentioned earlier, the current text does not aspire to formally comment on the method a particular translator adopted). Instead, the names of the categories constitute somewhat commonsensical labels, i.e. Category 1: translations closely following the original, Category 2: translations following the original to a (much) lesser extent, Category 3: translations radically departing from the original, Category 4: translations based on a particular interpretation of the original, and Category 5: original verse omission.

Every effort has been made to make the list of translations as exhaustive as possible⁸. Out of the whole-text translations into English, most have been consulted⁹, whereas some decisively free versions and adaptations/interpretations have not been taken into consideration¹⁰. It should be noted, however, that the adaptation by Church (1893) is included in the following analysis due to the rendition of verse 100 to be found there which is similar to others proposed by various translators, but not identical to any one of them. Taking into consideration the place of publication and/or the translator's background, out of all the translations analyzed here, 22 renditions are British and 10 are American¹¹.

The following lists of translations are oriented chronologically, where the date of the first publication of a given translation is the reference point. Many of the translations have had numerous editions, whereas others have had just a few. In certain cases, the text of the translation included in the list is not that of the first publication.

⁸ The main bibliographical sources for the ensuing lists of translations are Giannopoulou V. *Aristophanes in translation before 1920* [In:] E. Hall, A. Wrigley (ed.), *Aristophanes in performance 421 BC–AD 2007. Peace, Birds and Frogs*, London, Legenda, 2007, p. 315–340 and Walton J.M. *Found in translation. Greek drama in English*, Cambridge, Cambridge University Press, 2009, p. 253–257.

⁹ The one I know of and which is not included in the analysis is Nash T. (transl.), *Acharnians of Aristophanes. Literally translated by a First-Class Man of Balliol College for Interleaving with the Clarendon Press Edition*, Oxford, A. J. Shrimpton and Son, 1883.

¹⁰ An example of such an adaptation would be the one made by Collins W.L. (*Aristophanes*, [online], Edinburgh and London, William Blackwood and Sons, 1872) which really is Frere's translation (first edition in 1839) given in fragments intertwined with description of the comedy's plot. (The *Acharnians* is part of Chapter III of Collins' work). I have not included Landes' translation either (Landes S.H., *The Acharnians*, Studio City, Los Angeles (CA), Players Press, Inc, 1998; the translation may have been published as early as 1953, although I have not been able to conclusively confirm that). Upon a careful comparison of the NN3 translation and Landes' one, it would not seem ungrounded to claim that the latter appears to be a plagiarism. The differences between the two are few and far between (one that would be interesting here is the spelling of part of verse 100: *Jartaman* instead of *Jartaman*; most likely, however, it is a misprint). Finally, the ensuing analysis does not include the Perseus Digital Library translation (*Perseus Digital Library*, [online]) which appears to be based on NN3/Landes (with slight changes to the spelling of proper names and the wording of footnotes).

¹¹ The translators/translations are, chronologically: British: Mitchell, Warter, Walsh, Wheelwright, Frere, Hickie, Rudd, Billson, Tyrrell, NN2, Church, Covington, NN3 (and NN4), Starkie, Rogers, Norwood, Way, Dickinson, McLeish, Sommerstein (two); American: NN1, Harvey, Parker, Henderson (two), Flavin, Olson, Theodoridis, Roche, Ewans.

If this is the case, the year of the original edition is given in square brackets, before the publication which has been consulted for the purpose of the present article (enclosed in parentheses). If any given translation is accompanied by a note/footnote, it has been commented on, quoted, paraphrased, or explained otherwise. Likewise, the stage directions for the verse have been provided, not only when they contribute to the understanding of the line, but in all the cases. It should also be underscored that the original spelling of the translations has always been preserved, with all the italics, uppercase letters, and so on.

C. Translations

Not unpredictably, the majority of the translators of verse 100 into English (20 out of 32) rendered the original text along similar lines, perhaps (closely) following the original wording found in the edition of the comedy's text they were using and merely transferring it into a different script (Latin):

Category 1 (translations closely following the original¹²):

Mitchell (1820)	Iartaman exarx' anapissonai Satra ¹³ .
Warter (1830)	Jartaman exarx' anapissonai satra.
Wheelwright (1837)	Iartaman exark' anapissontai satra ¹⁴ .
Frere [1839] (1886)	Iartaman exarksan apissonai satra ¹⁵ .

¹² As discussed earlier, we do not know exactly what form Aristophanes' line 100 had. The term 'the original,' as used in the descriptions of the translation categories here, means the extant versions of the verse to be found in the manuscripts and the later editions of the comedy's text: all such versions are, in effect, very similar.

¹³ In a footnote (Mitchell T. (transl.), *The Comedies of Aristophanes*, vol. I, London, John Murray, 1820, p. 27), Mitchell writes: 'M. Poinset, the French translator of Aristophanes, says that this is Celto-Scythian, and [writes] ...C'est-à-dire, *une charte est émanée du secrétariat (des bureaux) du satrape de la province d'Issus...*' Mitchell meant the French translator Louis Poinset de Sivry; the above quote (talking about a chart coming from the satrap of the province of Issus) appears in his 1790 publication (*Théâtre D'Aristophane, avec les fragmens de Ménandre et de Philémon*, vol. IV, Paris, 1790, p. 19).

¹⁴ Footnote n (Wheelwright C.A. (transl.), *The Comedies of Aristophanes, translated into familiar blank verse, with notes, preliminary observations on each play, etc.*, vol. I, Oxford, D. A. Talboys, 1837, p. 110) explains the verse: 'The uncouth words comprising this verse have been variously interpreted – M. Anquetil... declares the sense of them to be "Money shall be brought to us on the part of the king." Hotibius, however, with far greater probability, renders the line into Greek thus: *ἐγὼ ἄρτι μὴν ἐξηρξ' ἀνατιτροῦν αὐ σαθρά*. the metaphor being taken from a vessel, about to have her rotten timbers calked or covered again with pitch ...' For 'rotten timbers' and their 'repair' see Category 4 below.

¹⁵ Stage directions precede Frere's translation of the verse (Frere J.H., Franklin T., Wodhull M. (transl.), *Plays of Aristophanes, Sophocles and Euripides*, London–New York, George Routledge and Sons Limited, 1886, p. 18): 'SHAMARTABAS here utters some words, which Orientalists have supposed to be the common formula prefixed to the edicts of the Persian Monarch.' Of course, Shamartabas is Frere's rendition of the name Pseudartabas.

Hickie [1848] (1889)	Iartaman exarx' anapissonai satra ¹⁶ .
Rudd (1867)	I artoman exarx ampissonai satray.
Tyrrell (1883)	<i>iartaman exarxas apissonasatra</i> .
NN1 (1886) ¹⁷	Iartaman exarksan apissonai satra.
Church (1893)	Artaman exarksam anapissonai satra ¹⁸ .
NN3 [1898] (1943) ¹⁹	Jartaman exarx 'anapissonai satra ²⁰ .
Starkie (1909)	Iartaman-exarx-anapissonai-satra ²¹ .
Norwood (1911)	Iartaman exarxas apisona satra.
Harvey (1925)	Iartaman Exarx anapisson a satra ²² .

¹⁶ Hickie WJ. footnotes the verse (*The Comedies of Aristophanes. A new and literal translation*, vol. I, London, George Bell & Sons, 1889, p. 6, footnote 2): 'The ambassador is introduced using the *Talkee-Talkee* dialect, i.e. a sort of gibberish made up of Greek and Persian. ...A Greek scholar has suggested that this line, as uttered in the bad Greek of the Persian ambassador, originally stood in this form: *ιδ' Ἀρτάβαν μ' ὅς Ἐρξ ἄνατ πίστ' ἐμὶ σάτραπ*, "Behold me, Artabas! who am the faithful satrap of king Xerxes."...'

¹⁷ *The Acharnians of Aristophanes: Performed by Undergraduates of the University of Pennsylvania, in the Academy of Music, in Philadelphia, May 14th and 15th, 1886*, Philadelphia (PA), University of Pennsylvania, 1886.

¹⁸ The footnote (Church A.J. (transl.), *Stories from the Greek comedians. Aristophanes, Philemon, Diphilus, Menander, Apollodorus*. [online], London, Seeley and Co. Limited, 1893, p. 7 footnote 1) explains the line: 'Supposed to resemble the words with which a Persian edict commenced.'

¹⁹ The original translation seems to have been published in *Aristophanes: The Acharnians, The Knights and The Clouds. Literally and completely translated from the Greek*, London: 1898. It was privately printed for the Athenian Society, vol. 7 of The Athenian Society's Publications, in 250 copies and it appears to have been re-issued later (perhaps a few times). The translation analyzed in the present article is *Aristophanes. The Eleven Comedies. Literally and Completely Translated from the Greek Tongue into English with Translator's Foreword, an Introduction to each Comedy and Elucidatory Notes*, New York, Liveright Publishing Corp, 1943. The Publisher's Note says: 'This beautiful translation was originally published by The Athenian Society, London, 1912, for subscribers only. The name of the translator was not stated or he should have been given just acknowledgment here for his excellent scholarship. The present text is based on that edition.' In all likelihood, this is the same translation as the one from the year 1898.

²⁰ The verse is footnoted (*ibid.*, p. 92, footnote 3): 'Jargon, no doubt meaningless in all languages.'

²¹ In a footnote, Starkie (op. cit., p. 33) ponders in length the nature of the language of verse 100. He wonders if this is real or distorted Persian, resorting to comparisons of Aristophanes with Shakespeare and Moliere. Starkie also has an Excursus on line 100 (p. 245) analyzing the supposed meaning of the verse and mentioning the detailed analysis put forward by the Polish writer and translator Władysław Chodźkiewicz (Chodźkiewicz W., *Un Vers d'Aristophane*, [online], Paris, 1876). The stage directions preceding Shamartabas' (Pseudartabas') line (p. 33) read: '(Haltingly, as if repeating a lesson).'

²² The stage directions preceding Quackartabas' (Pseudartabas') words (Harvey A. (transl.), *The Acharnians. Aristophanes*, Girard (KS), Haldeman-Julius Company, 1925, p. 9) go: '(A Greek parody of a Persian name)'. And an explanation follows his speech: '(This is thought to be ancient Persian for: I was sent by that rascal of a Xerxes).'

Sommerstein 1 [1973] (1985)	Yartaman esharsha sapitchona satro.
Sommerstein 2 [1980] (2015)	Iartaman exarxas apisona satra ²³ .
Henderson 1 [1997] (2003) ²⁴	Iartaman exarxas apisona satra ²⁵ .
Henderson 2 (1998)	Iarta name xarxana pisona satra ²⁶ .
Olson (2001)	<i>Iartamanexarxanapissonasatra</i> .
Roche (2005)	<i>Parta namè xarxana satra</i> .
NN4 ²⁷	I artamane Xarxas apiaona satra.

If we disregard certain minor discrepancies (for example 'Artaman'/'Yartaman'/'Iartaman'/'I artaman'/'artaman'/'araman'/'aramane,' and so on, 'apissonai'/'anapissonai'/'anapissontai,' and so forth, 'satra'/'Satra,' and the like), we have to agree that the above renditions are not overly dissimilar from one another. One could wonder, however, why there appear certain spelling variations in some translations at all, variations that do not seem justified taking into account that just a handful of different forms of verse 100 has been handed down to us. In the case of the NN4 translation, quite different from the others, we could argue that the translation is based on Coulon's edition of the text of the comedy, but how do we pinpoint the source of inspiration for Warter ('Iartaman'), Rudd ('I artoman... satray'), Sommerstein 1 ('esharsha sapitchona satro'), or Roche ('Parta')? The particular translator's *licentia poetica* must have played a role here, it seems, combined perhaps with the verse's interpretation that the translator was aware of and found particularly convincing. Certainly, such an interpretation is, by and large, little known to us, however, a few translators/editors attempted to bring possible readings of the line's meaning closer to the reader in the form of footnoted commentary. They seem to have thought the verse might be a sort of Persian: ancient (Harvey), formulaic (Frere, Church), or mock/comic/

²³ Sommerstein A.H. (*The comedies of Aristophanes. Acharnians*, Oxford, Oxbow Books, 2015, p. 162) writes: '**Iartaman... satra**: this is "not Persian, it is gibberish made from Persian noises", as it is put by M.L. West... who offers an ingenious analysis. We can at any rate detect traces of the names Artaxerxes and Xerxes and the title "satrap".'

²⁴ I have been unable to determine if the first translation by Henderson appeared before 1997 (and when), but it seems likely. In any event, Henderson's two translations are different, the 1998 one being more philologically oriented (the Loeb series).

²⁵ A footnote clarifies the verse (Henderson J. (transl.), *Aristophanes: Acharnians*, 3rd ed., Newburyport (MA), Focus Publishing/R. Pullins Company, 2003, p. 29): 'Mock-Persian of doubtful meaning'.

²⁶ Henderson adds (*Aristophanes: Acharnians, Knights*, Cambridge (MA)-London, Harvard University Press, 1998, p. 69, footnote 19): 'Comic Persian, suggesting King (Arta)xerxes and Pissuthnes, satrap of Sardis'.

²⁷ The translation comes from *The Acharnians by Aristophanes*, [online], and appears to be generally based on NN3. The differences between the two are negligible. I include the translation here due to a different rendition of verse 100 found in it.

distorted (Starkie, Henderson 1, Henderson 2); gibberish made from Persian noises (Sommerstein 2), gibberish Greek-Persian (Hickie); Celto-Scythian (Mitchell); meaningless jargon (NN3). Most noticed a rather obvious reference to the Persian ruler that may be read out of the line, but some steered towards a somewhat more detailed interpretation of its meaning: connected with pecuniary issues (Wheelwright), a Persian delegation (Mitchell), or a general introduction of the Persian envoy (Hickie, Harvey). Finally, there is also Wheelwright's comment of a different nature, which is taken up in the Category 4 discussion. It is worth underlying that whatever a particular Category 1 translator might have believed line 100 of the *Acharnians* meant, they did not express it in the translation itself.

On a side note, one should perhaps notice Olson's translation and juxtapose it with his rendition of the original text of the comedy from 2004: in neither version is the verse's text broken down into individual words.

Certain translators adopted a different approach to the original text and followed its letter to a much lesser extent. The three translations falling into this category are presented below:

Category 2 (translations following the original to a [much] lesser extent):

Way (1927)	Artamas – Xerxee satrap – trustee – fit!
Parker (1961)	ARTASHMEDLAP XARXES TWOGGLE SATRAP!
Theodoridis (2004)	Artaman exarzan! Colo megalo, holo satra! ²⁸

The Category 2 translators make greater use of their poetic license than those in Category 1, diverging from the original to the degree that much less of the alleged Persian-Greek is visible in the translation. It does not seem implausible that they might have wanted to include in their rendition of the line the oddity the Athenian audience must have noticed about Pseudartabas' utterance and put it into the language of the contemporary audience/readership. What is interesting to notice here is the fact that in two of the above translations we may discern the (homo)sexual implications present in the original line 104 (οὐ λῆψι χρυσό, χαυνόπρωκτ' Ἰαοναῦ; spelling after Olson 2004, p. 11), the other utterance by Pseudartabas: 'twoggle' in Parker's (his translation of verse 104 reads: 'WOAN GETTUM NO GOLDUM, GAPASSITY IONISHI'; where 'gapassity' could perhaps be understood as 'gap-assed') and 'holo' in Theodoridis' version (if we interpret the word as 'hole', in accordance with what the stage directions seem to convey and having in mind his rendition of verse 104: 'Greeks him muchy

²⁸ Stage directions (Theodoridis G. (transl.), *Aristophanes' "Acharnians"*, [online], 2004) precede Pseudartabas' piece: 'Pseudoartabas: Makes rude gestures, swinging and pointing first at his bum, then at his phallus.'

bummy hole not get him muchy goldy')²⁹. Way does not seem to take this avenue: line 104 reads: 'No piecee gold, crack fool Ionian!' (Or does he?).

Then, there are translators who seem to have stretched their poetic license to its limits. Examples of such unrestrained imagination would be the renditions shown below:

Category 3 (translations radically departing from the original):

Dickinson (1957)	Edditeddihenwypawlipansy.
McLeish [1964] (1983)	Holiness-moses-oh-my-goodness-yes! ³⁰ .
Flavin (1998)	Ootay Ow-Blay Oke-Smay Up-Ay Eir-Thay Arse-Ay.

Of the above three translations, two are especially interesting. Dickinson's rendition of line 100 echoes ('pansy') the (homo)sexual overtones present in line 104 and might partly reflect his translation of the very line ('No getting gold. NOT. Greeks all bumsuckers'), where 'bumsuckers' could have obsequiousness (sycophancy) connotations or it might allude to (homo)sexual practices. Flavin adopted a somewhat similar strategy, yet vindicated the playfulness of the translation to a higher level still. In his rendition we can detect lexicon pertaining to the 'bottom part of the body', but it is concealed in an argot – Pig Latin. If we decipher the line, we receive the hidden message: 'to blow smoke up their arse.'

In a number of translations one could attempt to trace a particular line of interpretation a given translator seems to have been yielding to, an interpretation diverging from a somewhat more obvious reading of the line if one wants to see a semantic analogy between the very line and verse 104 (which, of course, may be risky). Such examples are given below:

Category 4 (translations based on a particular interpretation of the original):

Walsh [1837] (1848)	Him Justeynow began to pitchoney Unzound.
Billson (1882)	Beginney shippi-bungo pitchin' hollow!
Covington (1894)	I beg inmakre ddyship.
Rogers [1910] (1930)	Ijisti boutti furbiss upde rotti.

²⁹ Cf. Henderson's (*The Maculate Muse. Obscene Language in Attic Comedy*, New York-Oxford, Oxford University Press, 1991, p. 59, 211) discussion of the abusive *χαυνόπρωκτος/χαυνόπρωκτοι*. It is worth remembering that Old Comedy, as far as we can say, teems with all kinds of sexual wordplay and homosexual overtones are perhaps the most prevailing form of it to be found there.

³⁰ Stage directions precede Pseudartabas' piece (McLeish K. (transl.), *Four Greek Plays. Sophocles: Oedipus the King, Antigone. Aristophanes: the Acharnians, Peace*, Harlow, Longman, 1983, p. 106): 'with an elaborate gesture.'

All of the above translators seem to have found their inspiration in one interpretation of the line (provided we can assume that the interpretation is to be found in the four translations discussed here), i.e. in Wheelwright's comment on the verse (see Wheelwright in Category 1.) stating that there are echoes in it of pitchwork (Walsh's 'pitchoney,' Billson's 'pitchin'), repair (Covington's 'inmakre' ('make?'), Rogers' 'furbiss upde rotti') and ships (Billson's 'shippi-', Covington's 'ddyship'). This seems to be confirmed by Covington's footnote to the text (1894, p. 10, footnote 3): 'This intentional jumble of Persian and Greek forms seems to contain the words... "I have just begun to pitch some old ships..."' as well as Rogers' comments on the verse (1930, p. 14, footnote d): 'This jumble is generally supposed to mean *I have just begun to repair what is rotten*.'³¹

Finally, two translations omit verse 100 altogether:

Category 5 (original verse omission):

NN2³² (1892) ---³³

Ewans (2012) ---³⁴

In both the above translations the verse is understood as unintelligible and is not rendered at all. Such circumvention of the problem has both positive and potentially negative aspects to it. On the plus side, there is certainly a lack of need for having to choose a particular interpretation on the part of the translator and forcing it upon the reader/viewer. The drawback of such a solution is the sheer impoverishment of the translated text since line 100 does sound very much like Aristophanes. On the other hand, the missing part will only be perceived by a reader/viewer substantially acquainted with the comedy and might pass unnoticed by the majority.

Certainly, the above-mentioned categories are far from clear-cut and one could postulate that a particular rendition belongs to more than one. Parker would be an example here: does his translation belong to Category 2, Category 3, or both?

Apart from the above categorization, one could group the comedy translations along somewhat different lines, or at least point to other possible motivations on the part of the translators that might have led to a particular rendition of the verse in question. One such motivation would be the type of reader the translator meant to

³¹ Cf. Aveline J. (op. cit., p. 501 footnote 6), who wonders about the provenance of Roger's understanding of verse 100.

³² *The Acharnians of Aristophanes, as performed at Leamington college, June, 1892, with an English version*, Cambridge, 1892. This is an anonymous translation made by students 'of the Sixth Form' (p. v), where the original text was modified to suit the demands of stage performance.

³³ Stage directions (ibid., p. 9): '(Pseudartabas then speaks an unintelligible line of supposed Persian.)'

³⁴ Stage directions (Ewans M. (transl.), *Aristophanes. Acharnians, Knights and Peace*, Norman (OK), University of Oklahoma Press, 2012, p. 47): '(speaks a line of unintelligible gibberish).'

reach. It would appear that a translation for the general public would be less constrained than one meant for specialists (scholars, philologists, hobbyists, and so on). Indeed, this seems to be visible in the translations of, for example, Sommerstein 1 or Roche, which are directed to a general audience rather than a narrower group of readers with a broader understanding of the issues connected with Old Comedy/Aristophanes or merely having a substantially deeper interest in the issues than an average reader would. The latter type of translation would include the renditions of Starkie, Sommerstein 2 (the Aris & Phillips Classical Texts series), or Henderson 2 (the Loeb series). Yet another kind of recipient ought to be mentioned here which is not a readership but rather an audience. A number of translations of the *Acharnians* were primarily meant to be staged or, at least, to be stageable. Such renditions could naturally be less literal as to the original wording, metrical matters, or source-culture connotations. This type of translation would be exemplified by the renditions of Parker and Theodoridis.

Finally, it seems safe to assume that any translator of such a difficult text as an Aristophanic comedy would have consulted previous renditions of the comedy in search of inspiration, better comprehension of the text, or as a means to avoid possible misinterpretations. Certainly, such cases are hard to pinpoint, unless there is a strong textual correlation between a substantial part of a given translation and a particular earlier one. An example of such a case is visible perhaps in NN1: is verse 100 in NN1 based on Frere?

D. Conclusion

As can be seen from the above renditions, the translators of verse 100 do not always see eye to eye as far as the meaning of the line is concerned or what form it ought to have in translation. This certainly should not be surprising: we have to assume that each translator had done substantial research into the possible meanings of the verse and, predicating their judgment on the prevailing/most attractive interpretation at the time and negotiating it with the verse's edition they meant to adopt for their translation, they produced a particular, subjective, rendition. Of course, as hinted at above, one could wonder why there are so many variants of the verse's interpretation. Most of the translators (20 out of 32 [62,5%], Category 1), spelling the line somewhat differently, stay nevertheless within a comparable realm of possible forms, where particular elements of Pseudartabas' utterance are easily discernible (Sommerstein 1 and Roche have a somewhat altered version, which does not pose real identification problems, however). A few others (3 out of 32 – 9,38%), Category 2), as it seems, in translating the Aristophanic line, seized an opportunity to free their imagination to a much greater extent. Others (3 out of 32 – 9,38%) seem to have gone even further along those lines, as we can see in Category 3. In certain cases (4 out of 32 – 12,5% – Category 4) we may want to perceive a particular coherent idea the translator had in mind

when rendering the line. Finally, some translators (2 out of 32 – 6,25% – Category 5) decided not to include verse 100 in their translation – one would wonder if the line's ambiguity (or its sheer meaninglessness) was the reason for their decision.

Any text of such antiquity as the *Acharnians* poses a serious challenge for the translator, if not – at least at certain points – an insurmountable obstacle. Aristophanic verses are the elite here: to render into another language what the poet had in mind when composing particular sections of his comedies is not just hopelessly difficult but oftentimes plainly hopeless. Pseudartabas' lines are the epitome of that hopelessness, verse 100 being perhaps the translational impossibility embodied. It seems that a translator of the verse, instead of hoping to preserve its meaning in translation, has to resort to hoping not to lose too much since they have no means of ascertaining what exactly Aristophanes meant to say. If they are lucky, they may guess quite correctly, however most often they will be shooting in the dark, approximating the original meaning. Chances are therefore that they will lose Pseudartabas in translation and only find (part of) him if lucky.

Analyzing the above thirty-two renditions of verse 100, we may, nevertheless, have a feeling that quite a number of translators were up to the task and, dealing with the almost impossible, did manage to keep some of Pseudartabas in translation, at least to the degree that we have to accept as sufficient now, over twenty-five centuries after the comedy was first staged. And even if this were not true, one aspect seems indisputable: certain translators have enabled us to experience the sheer pleasure of dealing with some ingenious renditions of line 100 of the *Acharnians*.

References

- Aristophanes. *The Eleven Comedies. Literally and Completely Translated from the Greek Tongue into English with Translator's Foreword, an Introduction to each Comedy and Elucidatory Notes*, New York, Liveright Publishing Corp, 1943.
- AVELINE J., Aristophanes' *Acharnians* 95–97 and 100: *Persians in the Athenian Assembly*, 'Hermes', 2000, No. 128, p. 500–501.
- BILLSON C.J. (transl.), *Acharnians. Translated into English verse by Charles J. Billson*, London, Kegan Paul, Trench & Co, 1882.
- CHIASSON C.C., *Pseudartabas and His Eunuchs: Acharnians* 91–122, 'Classical Philology', 1984, No. 79 (2), p. 131–136.
- CHODŹKIEWICZ W., *Un Vers d'Aristophane*, [online], Paris, 1876, <https://polona.pl/item/un-vers-daristophane-texte-person-de-la-comedie-les-acharnies,NzgyMzEw/5/#item>, [access: 29.06.2023].
- CHURCH A.J. (transl.), *Stories from the Greek comedians. Aristophanes, Philemon, Diphilus, Menander, Apollodorus*. [online], London, Seeley and Co. Limited, 1893, <https://archive.org/details/comediansgreek00churrich/page/n7/mode/2up?ref=ol&view=theater> [access: 4.07.2023].
- COLLINS W.L., *Aristophanes*, [online], Edinburgh and London, William Blackwood and Sons, 1872, [https://en.wikisource.org/wiki/Aristophanes_\(Collins\)](https://en.wikisource.org/wiki/Aristophanes_(Collins)) [access: 1.07.2023].

- COULON V., VAN DAELE H. (ed. and transl.), *Aristophane, tome I: Les Acharniens, Les Cavaliers, Les Nuées*, Paris, Société D'édition 'Les Belles Lettres', 1934.
- COVINGTON W.H. (transl.), *The Acharnians of Aristophanes*, [online], London, George Bell & Sons, 1894, <https://babel.hathitrust.org/cgi/pt?id=hvd.32044085091536&view=1up&seq=9> [access: 12.07.2023].
- DICKINSON P. (transl.), *Aristophanes against war: the Acharnians, the Peace, Lysistrata*, London, Oxford University Press, 1957.
- DINDORF K.W. (ed.), *Aristophanis Acharnenses*, Lipsiae, Libraria Weidmannia, G. Reimer, 1828.
- DOVER K.J., *Notes on Aristophanes' Acharnians*, 'Maia', 1963, p. 6–25.
- EWANS M. (transl.), *Aristophanes. Acharnians, Knights and Peace*, Norman (OK), University of Oklahoma Press, 2012.
- FLAVIN J. (transl.), *The Acharnians* [In:] D.R. Slavitt, P. Bovie (ed.), *Aristophanes 1, The Acharnians, Peace, Celebrating Ladies, Wealth*, Philadelphia (PA), University of Pennsylvania Press, 1998, p. 1–72.
- FRERE J.H., FRANCKLIN T., WODHULL M. (transl.), *Plays of Aristophanes, Sophocles and Euripides*, London–New York, George Routledge and Sons Limited, 1886.
- GIANNOPOULOU V., *Aristophanes in translation before 1920* [In:] E. Hall, A. Wrigley (ed.), *Aristophanes in performance 421 BC–AD 2007. Peace, Birds and Frogs*, London, Legenda, 2007, p. 309–342.
- HALL E., WRIGLEY A. (ed.), *Aristophanes in performance 421 BC–AD 2007. Peace, Birds and Frogs*, London, Legenda, 2007.
- HALL F.W., GELDART W.M. (ed.), *Aristophanis Comoediae. Tomus 1: Acharnenses, Equites, Nubes, Vespas, Pacem, Aves continens*, Oxford, Clarendon Press, 1906.
- HARVEY A. (transl.), *The Acharnians. Aristophanes*, Girard (KS), Haldeman-Julius Company, 1925.
- HENDERSON J., *The Maculate Muse. Obscene Language in Attic Comedy*, New York–Oxford, Oxford University Press, 1991.
- HENDERSON J. (transl.), *Aristophanes: Acharnians, Knights*, Cambridge (MA)–London, Harvard University Press, 1998.
- HENDERSON J. (transl.), *Aristophanes: Acharnians*, 3rd ed., Newburyport (MA), Focus Publishing/R. Pullins Company, 2003.
- HICKIE W.J. (transl.), *The Comedies of Aristophanes. A new and literal translation*, vol. I, London, George Bell & Sons, 1889.
- LANDES S.H. (transl.), *The Acharnians*, Studio City, Los Angeles (CA), Players Press, Inc, 1998.
- MCLEISH K. (transl.), *Four Greek Plays. Sophocles: Oedipus the King, Antigone. Aristophanes: the Acharnians, Peace*, Harlow, Longman, 1983.
- MEINEKE A. (ed.), *Aristophanis Comoediae*, vol. I, Lipsiae, Bernhard Tauchnitz, 1910.
- MERRY W.W. (ed.), *Aristophanes. The Acharnians*, Oxford, Clarendon Press, 1893.
- MILLER M.C., *Athens and Persia in the Fifth Century BC. A Study in Cultural Receptivity*, Toronto, Cambridge University Press, 2004.
- MITCHELL T. (transl.), *The Comedies of Aristophanes*, vol. I, London, John Murray, 1820.

- NASH T. (transl.), *Acharnians of Aristophanes. Literally translated by a First-Class Man of Balliol College for Interleaving with the Clarendon Press Edition*, Oxford, A. J. Shrimpton and Son, 1883.
- NORWOOD G. (transl.), *Acting edition of the Acharnians of Aristophanes with a Translation into English Verse*, Oxford, B. H. Blackwell, Cambridge, W. Heffer & Sons, Ltd, 1911.
- O'BRYHIM S. (ed.), *Greek and Roman Comedy. Translations and Interpretations of Four Representative Plays*, Austin (TX), University of Texas Press, 2001.
- OLSON S.D. (transl.), *Acharnians* [In:] S. O'Bryhim (ed.), *Greek and Roman Comedy. Translations and Interpretations of Four Representative Plays*, Austin (TX), University of Texas Press, 2001, p. 3–82.
- OLSON S.D. (ed.), *Aristophanes: Acharnians*, Oxford, Oxford University Press, 2004.
- PARKER D. (transl.), *Aristophanes: The Acharnians*, Ann Arbor (MI), University of Michigan Press, 1961.
- Perseus Digital Library*, [online], <http://www.perseus.tufts.edu/hopper/text?doc=Perseus%3Atext%3A1999.01.0240%3Acards%3D1> [access: 15.06.2023].
- POINSINET DE SIVRY L., *Théâtre D'Aristophane, avec les fragmens de Ménandre et de Philémon*, vol. IV, Paris, 1790.
- ROCHE P. (transl.), *Aristophanes: the complete plays*, New York, New American Library, 2005.
- ROGERS B.B. (ed. and transl.), *Aristophanes with the English translation of Benjamin Bickley Rogers, in three volumes: The Acharnians, The Knights, The Clouds, The Wasps*, vol. I, London, William Heinemann Ltd., New York, G. P. Putnam's Sons, 1930.
- RUDD L.-H. (transl.), *Eight Comedies of Aristophanes. Translated into rhymed metres*, London, Longmans, Green and Co, 1867.
- SLAVITT D.R., BOVIE P. (ed.), *Aristophanes 1, The Acharnians, Peace, Celebrating Ladies, Wealth*, Philadelphia (PA), University of Pennsylvania Press, 1998.
- SOMMERSTEIN A.H. (transl.), *Aristophanes. The Acharnians, The Clouds, Lysistrata*, Harmondsworth, Penguin Books, 1985.
- SOMMERSTEIN A.H. (ed. and transl.), *The comedies of Aristophanes. Acharnians*, Oxford, Oxbow Books, 2015.
- STARKIE W.J.M. (ed. and transl.), *The Acharnians of Aristophanes with introduction, English prose translation, critical notes and commentary by W. J. M. Starkie*, M. A, London, Mac-Millan and Co., Limited, 1909.
- The Acharnians by Aristophanes*, [online], <http://classics.mit.edu/Aristophanes/acharnians.html> [access: 6.07.2023].
- The Acharnians of Aristophanes, as performed at Leamington college, June, 1892, with an English version*, Cambridge, 1892.
- The Acharnians of Aristophanes: Performed by Undergraduates of the University of Pennsylvania, in the Academy of Music, in Philadelphia, May 14th and 15th, 1886*, Philadelphia (PA), University of Pennsylvania, 1886.
- THEODORIDIS G. (transl.), *Aristophanes' "Acharnians"*, [online], 2004, <https://bacchicstage.wordpress.com/aristophanes/acharnians/> [access: 22.06.2023].
- TYRRELL R.Y. (transl.), *The Acharnians of Aristophanes. Translated into English verse by Robert Yelverton Tyrrell*, Dublin, Hodges Figgis & Co., London, Longmans, Green & Co, 1883.

- WALSH B.D. (transl.), *Aristophanes. The Acharnians, Knights, and Clouds. Translated into corresponding English metres*, vol. I, [online], London, Henry G. Bohn, 1848, <https://babel.hathitrust.org/cgi/pt?id=nyp.33433081618278;view=1up;seq=9> [access: 6.08.2023].
- WALTON J.M., *Found in translation. Greek drama in English*, Cambridge, Cambridge University Press, 2009.
- WARTER J.W. (transl.), *The Acharnians, Knights, Wasps and Birds of Aristophanes: Translated into English prose by a Graduate of the University of Oxford*, Oxford, Henry Slatter, 1830.
- WAY A.S. (transl.), *Aristophanes in English Verse*, vol. I, London, MacMillan and Co., Limited, 1927.
- WEST M. L., *Two passages of Aristophanes*, 'Classical Review', 1968, No. 18, p. 5–8.
- WHEELWRIGHT C.A. (transl.), *The Comedies of Aristophanes, translated into familiar blank verse, with notes, preliminary observations on each play, etc.*, vol. I, Oxford, D. A. Talboys, 1837.
- WILSON N.G. (ed.), *Aristophanis Fabulae. Tomus 1: Acharnenses, Equites, Nubes, Vespaie, Pax, Aves*, Oxford, Oxford University Press, 2007.

Pseudartabas: lost or found in translation? The famous verse 100 of Aristophanes' *Acharnians* in translation into English

Abstract: Verse 100 of the comedy *Acharnians* by Aristophanes, the first entry of the character named Pseudartabas, has traditionally been a problem verse for both the editors of the comedy's text and its translators. This article aims to propose an analysis of how the Aristophanic line has been rendered into English by various translators. It presents the way in which almost all published translations of the *Acharnians* into English (thirty-two) render the famous verse and comments on it with the hope of gaining some insight into how the translators understood the one line of Aristophanes' comedy. As a by-product of the above endeavor, the author hopes to share with the reader the sheer pleasure of seeing how much translation potential, variety, and play there can be in a short line of ancient poetry.

Keywords: Aristophanes, *Acharnians*, verse 100, Pseudartabas, English translations

DOI: <https://doi.org/10.34864/heteroglossia.issn.2084-1302.nr16.art6>

Wojciech Wachowski
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

DEATH IS SLEEP – thoughts about the longevity, effectiveness, and great structuring power of the metaphor in various languages and cultures¹

se wo nnim owu a hwe nna,
'if you don't know what death is, then look at sleep'
– an Akan expression

Introduction²

DEATH is metaphorically SLEEP in various cultures around the world and the metaphor shows up in many unrelated languages. But why SLEEP? Of all the familiar non-threatening concepts in our daily lives, why is this one so often chosen as a metaphor for DEATH? Why is the metaphor so universal? And why, despite being around for centuries, does it still effectively shield people from the fear of death?

In an attempt to answer these questions, I first show how we can comfort ourselves and others by metaphorically referring to a threatening concept in terms of a less threatening one. Then, I look at the biological process of sleep and its cultural contexts to understand how they provide a groundwork for the DEATH IS SLEEP metaphor.

Why are we not direct about death?

Death is surrounded by taboos in communities around the world. Death taboos may include restrictions on activities such as touching the deceased, handling their

¹ Research for this article was funded by Narodowe Centrum Nauki, grant Miniatura 7 (DEC-2023/07/X/HS2/00544).

² I would like to express my heartfelt gratitude to Mr Paavo Hasheela of the National Institute for Educational Development, and Dr Edward Shikesho and Mr Eliab Ndove of the Ministry of Education of Namibia for providing me with linguistic examples and for their invaluable guidance, expertise and support throughout the course of this research.

possessions, or even engaging with individuals who have been in contact with the deceased.

For example, as noted by Sir James George Frazer in his classic anthropological work *The Golden Bough* (1911), within the Shuswap community – an indigenous people of British Columbia, Canada – widows and widowers in mourning were explicitly prohibited from touching their own head or body. In addition, the cooking vessels they used during this period could not be used by anyone else. Among the Agutainos (an indigenous people who inhabit Palawan in the Philippines), a widow could not leave her house for seven days after her husband's death. And among the Maori, “anyone who had handled a corpse, helped to convey it to the grave, or touched a dead man's bones, was cut off from all intercourse and almost all communication with mankind” (1911: 138–9)³.

Such customs are now extremely rare. Still, it would be wrong to assume that the taboo of death is weak. In fact, although some traditional taboos such as sex or defecation may have become more ‘approachable’, the studies for example by Lakasing (2014) show the taboo of death is actually getting stronger than ever before. There is also evidence that societies are now becoming increasingly death-denying (Zimmerman 2007; Rawlings, Miller-Lewis, Collien, Tieman, Parker and Sanderson 2017)⁴, which is naturally reflected in the way people think and speak about death.

Why do we use metaphor to talk about death?

According to the Oxford English Dictionary (1989), linguistically a taboo may manifest itself as “a total or partial prohibition of the use of certain words, expressions, topics, etc., especially in social intercourse.” Still, we sometimes have to think and speak about taboo concepts such as death. And when we do, we often use euphemisms, which allow us to tactfully allude to sensitive topics and shift the focus away from explicit and uncomfortable content. The euphemisms that we use are frequently metaphorically based. There is evidence (e.g. Fernández 2006) indicating that metaphor is by far the most powerful mechanism in the formation of euphemisms for the taboo of death. As Sexton notes (1997: 337), “one would be hard pressed to find a type of reference to death in this culture which is both frequently used and without metaphoric content”. Thanks to the DEATH IS SLEEP metaphor, for instance, death may be conceptualized as temporary and soothing.

³ These examples show how strong the death taboo may be. Still, it should be remembered that the evidence given by Frazer may be at times anecdotal. For some criticism of Frazer see e.g. Leach (1961), Smith (1973), or Beard (1987 and 1992).

⁴ This seems also implied by the study by Benczes, Burrridge, Allan, and Sharifian (2018) who analyse the taboo of ageing in Australian English (based on the data from newspapers issued between 1987 and 2014).

In *Metaphors We Live By* Lakoff and Johnson describe how metaphors highlight some aspects of a concept, but necessarily de-emphasize, or ‘hide’ other aspects (1980: 10).

In allowing us to focus on one aspect of a concept (e.g. the battle aspects of arguing), a metaphorical concept can keep us from focusing on other aspects of the concept that are inconsistent with that metaphor. For example, in the midst of a heated argument, when we are intent on attacking our opponent’s position and defending our own, we may lose sight of the cooperative aspects of arguing. Someone who is arguing with you can be viewed as giving you his time, a valuable commodity, in an effort at mutual understanding. But when we are preoccupied with the battle aspects, we often lose sight of the cooperative aspects.

Highlighting and hiding are only natural, given what we know about how our conscious attention functions. We are unable to simultaneously concentrate on two aspects of a concept, just as we are unable to simultaneously concentrate on two elements of a picture. As for example the well-known work by Rubin shows (Figure 1), if there are two elements in a picture, one of them is normally *the ground* against which the other is understood. The other element is, at least for a while, *the figure* and the focus of our conscious attention. Thus, when looking at Figure 1, we can either focus our attention on the vase or the faces, but never on both of them at once.

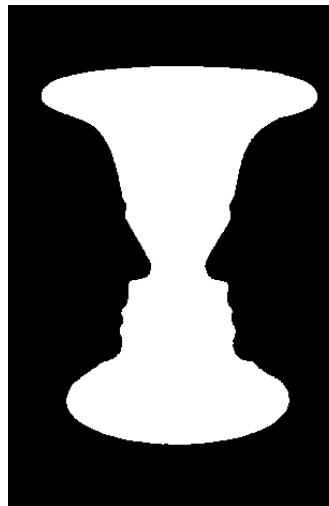


Figure 1. Rubin's vase (1915)
(www.psychologie.tu-dresden.de)

The figure/ground assignment seems to apply also to metonymy. In fact, as Koch notes (1999: 151–2), metonymy is a kind of *figure/ground* effect. To use Koch's words, “every concept designated by a given lexical item appears as a figure in relation to (at least) another contiguous concept that – for the time being – remains the ground

within the same frame”. For example, in a metonymically derived euphemistic expression, in order to hinder access to the target, one of the stages of the complex event may be selected as the vehicle. Usually the chosen stage is a peripheral component of the overall event. For example, *he closed his eyes* metonymically means ‘he died’, even though closing one’s eyes is a minor, non-essential part of the overall process of dying.

As metonymy operates within a single domain, it provides a restricted range of options for backgrounding or shifting emphasis. We can normally either select a peripheral element of the domain or scenario (in a PART FOR WHOLE relation) or a very opaque/general one (in a WHOLE FOR PART relation; see Wachowski [2019] for more details on these metonymic options). Metaphor appears to be a more sophisticated tool for euphemism compared to metonymy due to the more diverse options it provides. Similarly to metonymy, metaphor lets us approach a taboo concept through the lens of a neutral and less distressing source. By redirecting our focus towards something else, it helps us divert our attention from the uncomfortable aspects of a particular domain. However, apart from that, metaphor, being a two-domain mapping, also prompts us to conceptualize a taboo concept in the context of an entirely different domain. This is for example the case with the DEATH IS SLEEP metaphor, which enables us to think about the taboo concept of DEATH in terms of the more benign domain of SLEEP.

Apart from allowing us to soothe the thought of an uncomfortable target topic like DEATH, metaphor also serves another important function. It helps us comprehend and structure phenomena beyond our personal experiences. We typically have our own experiences related to taboo activities like sex or defecation, and we can relate to these experiences when conceptualizing the activities. Death, however, poses a unique challenge, as no living person has a direct experience of dying. When thinking and talking about death, we need metaphors not only to de-emphasize its taboo aspects, but also to give structure to a topic that remains outside our direct experiential realm.

Is the effect produced by metaphor or metonymy long-lasting?

Kövecses and Radden (1998) and earlier Turner (1973), Quine (1987), and Pinker (1994) note that the soothing effect produced by metaphorically or metonymically based euphemisms is normally short-lived. Over time the unpleasant or threatening target meaning usually comes to the fore and some other inoffensive source has to be selected as a ‘linguistic fig leaf’. This is for example the case with the metonymic expression “to go to the bathroom” (Kövecses and Radden 1998: 53), which nowadays evokes the target sense directly and is no longer felt to mystify the taboo topic (as in: “the dog went to the bathroom on the living room rug”). Such ‘worn out’ expressions tend to be replaced by new metaphorically or metonymically derived euphemisms. The process was earlier described by Turner (1973) and by Pinker (1994), who dubbed it ‘euphemism treadmill’. Turner (1973: 115) wrote, for example:

[w]hat in the good old forthright days was called *stool*, *privy*, or *jakes* was not so called by my parents. They were taught to say *W.C.* To me this seemed a little too forthright and I learned, presumably at school, to say *lavatory*. When my small son began kindergarten and was asked if he wanted the *toilet*, he failed to understand, and so I switched to *toilet* (...).

Interestingly, this seemingly natural process of euphemism ‘wear and tear’ does not apply to the DEATH IS SLEEP metaphor which appears timeless. It has been invariably effective in producing a calming effect and hiding the threatening truth for centuries.

The physiological basis for the DEATH IS SLEEP metaphor

Our brain profoundly alters its behavior and purpose, dimming our consciousness. For a while, we become almost entirely paralyzed. We can’t even shiver (...) We approach the frontiers of death. We sleep. (...) (Finkel, *National Geographic*, 06.2018)

According to Michael Perlis, the director of the Behavioral Sleep Medicine program at the University of Pennsylvania, the level of brain deactivation during certain stages of sleep is “really rather intense” He writes: “stage 4 sleep is not far removed from coma or brain death. While recuperative and restorative, it’s not something you’d want to overdose on” (*National Geographic*, 06.2018, [emphasis by WW]).

This is in line with findings from other scientific studies. It also corresponds to our everyday observations. In several respects, dead bodies resemble sleeping bodies. Both sleeping and deceased people are silent and motionless. People who are sleeping are normally lying down and so are people who are dead. Some people sleep in a stiff manner with their arms to their sides, like a body laid in a coffin – that position is actually sometimes referred to as ‘coffin sleeping position’. A similar position in yoga is called *shavasana* ‘corpse pose’. Interestingly, in Arabic the verb *raqada* means to *lie*, *sleep* and also *die*, as in (1).

(1) *raqada raqdatahu l-ʿāhira* الأخرة رقدته رقد – he slept/lay for the last time; he died

People who are sleeping are normally inactive. Their postural muscles are relaxed, their heart rate and blood pressure go down and are steadier, and they breathe more slowly.⁵ During certain sleep phases breathing also becomes more shallow and less regular. Sleep shuts down our cough reflex so most people do not cough while they are asleep. Because our kidneys are less active while we sleep we do not need to go to the bathroom as often. People who are dead, of course, are always inactive and motionless.

Both people who are sleeping and people who are dead usually have their eyes closed. This correspondence shows up in language, for example in the metonymic

⁵ Especially during non-REM sleep, which is about 80% of an adult’s sleeping time.

expression *to close one's eyes* meaning *to die* (also e.g. in Polish: *zamknąć oczy* (close one's eyes = die) or, interestingly, in the singular form in Hungarian: *lehunyja a szemét* (close one's eye = die). When corpses have open eyes, people often ritually close them, perhaps to facilitate a greater resemblance to sleep. The placing of coins on the eyes 'to pay the boatman' is a reference to the afterlife, but also has the function of keeping the eyes closed. Dead bodies with glazed, staring eyes are clearly not asleep and seem to disturb many living people.

Both sleep and death are non-conscious states. People who are sleeping do not interact with the environment – their consciousness is suspended, the brainwave frequency goes down and people gradually lose awareness of the stimuli from the environment. People who are dead naturally do not interact with the environment either.

During sleep our body temperature can be 1 to 2 degrees lower than during the daytime. Also in the second stage of death (so called *agor mortis* – from Latin *algor* meaning 'coldness' and *mortis* meaning 'of death'), body temperature changes, until the ambient temperature is matched. This is usually much lower than normal body temperature. The Arabic word *barada* reflects this relation, in that the word means *to get cold*, but also *sleep* and *die* (Wachowski and Sullivan 2021: 80).

Finally, dying in one's sleep is commonly thought of as very gentle and painless, as if the transition from living to dying was much less abrupt during sleep. All these similarities manifest themselves linguistically in the form of similes such as *to sleep like a corpse* or Polish: *spać jak zabity* 'to sleep like the dead'.

The cultural basis for the DEATH IS SLEEP metaphor

In Greek mythology the gods Hypnos (sleep) and Thanatos (death) are twin brothers. The Greeks may have been right. (Finkel, *National Geographic*, 06.2018).

The connection between sleep and death was especially strong and evident in Ancient Egypt. Egyptians believed in the ability of the ba (soul) to travel beyond the physical body during sleep. Sleep was also thought to be a means through which a person could communicate with the dead. As Asaad (2015: 13) notes,

[t]he ba was represented in hieroglyphics as a human-headed bird floating above the sleeping body. In that sense, sleep was viewed to be similar, in some aspect, to death, in which the person is in a different state or a different world. Being strong believers in the afterlife, sleep was considered as a way or outlet to that mysterious world and a means through which a person can communicate with the dead as well as his gods. For this reason, it is not surprising to find some rituals related to sleep to resemble what is adopted in preparation for death [emphasis by WW].

In fact in Ancient Egypt sleep was often thought of as analogous to death, and awakening to resurrection (Szpakowska 2003). The concepts also shared the same terminology. As Zandee (1960: 11) notes,

[in Ancient Egypt] death tallies with sleep. Words for sleeping may be used as analogous terms for death. The rigidity of the stiffened body makes death to be considered as being bound. Resurrection from death is like awakening from sleep, like rising after lying down (sdr). In Pyr.721.d (qd) the aversion to death is expressed as ‘he de-tests sleep, he hates fatigue’. (...) About the resurrection of Osiris from death it is said: ‘A tired god is waking up’.

Indications of the belief may also be found in letters to the dead written on papyrus or ostraca, which functioned as instructions, intended to ensure safe passage to the afterlife. In Coffin Text (CT) 74, for example, the deceased is referred to as ‘sleeper’:

Oh sleeper, turn about in this place which you do not know, but I know it. Come that we may raise his head. Come that we may reassemble his bones (O’Neill 2012, www.egyptological.com) [emphasis by WW].

Certain rituals also indicate the connection between sleep and death. The headrests shown in Figure 2 were of the type used for sleeping in Ancient Egypt, but they were also an essential requirement for a funeral. They were kept with the dead in their burial chamber and functioned as a pillow for “eternal sleep”. These pillows were placed within the burial chamber, which itself represented the bedroom. The burial chamber was then housed in a tomb, which in Ancient Egypt represented the home for the deceased (Asaad 2015).



Figure 2. Two headrests from the tomb of Tutankhamun
(O’Neill 2012 www.egyptological.com)

The echoes of the relation between DEATH and SLEEP found in Ancient Egypt seem to resound in Ancient Greece. In Greek mythology, Hypnos (Ύπνος), the god and personification of sleep, is a twin brother of Thanatos (Θάνατος) the god and personification of death. Even though they have numerous siblings, they are normally placed next to one another in sculptures and other imagery. Hesiod in *Theogony* (z 11)

(West 1978), Homer in *Iliad* (16.672 and 68z), and consequently, Liddell and Scott's *Greek-English Lexicon* list *Sleep* and *Death* as twin brothers (qtd. in Lakoff & Turner 1989: 60).

DEATH and SLEEP are associated also in communities which, in some cases for thousands of years, had very little or no contact with the outside world, and remained relatively unaffected by other cultures. For example, Edwards (2013: 33) who describes the burial practices of the Pitjantjatjara (an Aboriginal people of the Central Australian desert) notes that *tjukurmananyi* – the word used for dreaming during sleep “is derived from the same root as the term for The Dreaming. Dreams enable entry into the world of The Dreaming”. The belief that a person leaves their body during sleep, and temporarily enters the Dreamtime seems to be shared by many indigenous peoples of Australia. Interestingly, it is also believed that one emerges from the Dreamtime through birth, and eventually returns there after death (only to emerge again).

The concept of a free-roaming soul departing the body during sleep is present also in other cultures, including the Toucouleur people of West Africa. The Toucouleur people believe that the shadow-self (or soul) leaves the body during sleep and roams the earth at night (Dilley 1992: 74). Also in Papua New Guinea, as Herdt notes, the Sambia people believe that “when one sleeps the soul leaves the body and roams in different places, near or far, familiar or unfamiliar (...). The soul takes one's thought with it, leaving the body empty” (1987: 5).

The connection between sleep and death in the Christian tradition is also very clear, with numerous references found in the Bible, e.g.⁶:

- (2) *And many of them that sleep in the dust of the earth shall awake, some to everlasting life, and some to shame and everlasting contempt.* (Daniel 12:2);
- (3) (...) *tombs were opened; and many bodies of the saints who had fallen asleep were raised; (...)* (Mt 27:52);
- (4) *“Lord, do not hold this sin against them!” And having said this, Stephen fell asleep.* (Ac 7:60).

Certain Christian prayers give the impression that sleep may have been perceived as a prelude to death, or a gentler, shorter version of death. Consider for instance the classic children's bedtime prayer from the 18th century “Now I lay me down to sleep”:

- (5) *Now I lay me down to sleep,
I pray the Lord my soul to keep,
If I should die before I wake,
I pray the Lord my soul to take.* (*The New England Primer*, 1750: 23).

⁶ Interestingly, the metaphor may not have been that conventionalized during the time of Jesus Christ since he had to explain the meaning to his disciples. “Our friend Lazarus has fallen *asleep*; but I go, that I may awaken him out of *sleep*”. The disciples therefore said to Him, “Lord, if he has fallen *asleep*, he will recover”. Now Jesus had spoken of his death, but they thought that He was speaking of *literal sleep*. Then Jesus therefore said to them plainly, “Lazarus is *dead*” (Jn 11:11–14) [emphasis WW].

This is also consistent with other Christian beliefs. Medieval ghost stories for example, often describe lost souls who return from Purgatory at night to visit relatives or friends whom they beg to pray on their behalf⁷.

The relation between death and sleep is possibly even more apparent in the Muslim tradition. Certain passages in the Qur'an and Sunnah seem to indicate that the soul leaves the body during sleep and returns when it is time to get up. Consider for example the following quote, which states that the soul is taken away during sleep.

- (6) *It is He, Who takes your souls by night (when you are asleep), and has knowledge of all that you have done by day.* (al-An'aam, 6:60).

The following excerpt is more specific, and explains that dead souls are taken permanently, but living souls are removed during sleep and then returned.

- (7) *Allah takes the souls at the time of death, and takes those that do not die during their sleep. He withholds those for whom He decreed death and sends the others back for an appointed term.* (Za-Zumar/ The Throngs 39:42).

Certain rites in the Muslim tradition are also based on the DEATH IS SLEEP metaphor. For example, during the funeral, once the body is laid in the grave, a relative of the deceased turns the body to the right side so as to direct it towards Qibla (Mecca), and places the face on a pillow of soil. Both the soil pillow and the turning the body to its side (which is a natural sleeping position) metonymically evoke the domain of sleep, which is in turn mapped onto the domain of death. Also, as Bakhtiar notes (2014: 263), "before completing the process of burial, a person reads some Arabic inculcations and the person assisting, at the same time, gently and continuously shakes the deceased's left shoulder until reading is finished." Shaking the shoulder of the deceased in order to make them listen to the inculcations indicates that the dead person is conceived of as dormant. It is also believed that the dead can actually hear what people say about them, just like people who are asleep who might accidentally hear what is being said in their presence. In the case of dead people, soil is considered to be the messenger which informs the person. Thus, when someone wants to discuss a negative aspect of the deceased person's life, they would typically say:

- (8) *khak behesh khabar nadeh* (lit. may soil not inform him) (Bakhtiar 2014: 265).

Linguistic manifestations of the DEATH IS SLEEP metaphor

Not surprisingly, one can find numerous linguistic manifestations of the DEATH IS SLEEP metaphor in literature, poetry and everyday use. In the famous fairy tale *Snow White*, the protagonist is kept in a deathlike slumber by poison and placed by the dwarfs in a glass coffin. Similarly in *Sleeping Beauty*, another classic fairy tale, the evil

⁷ For other examples of how the relation between sleep and death is exploited in Christian teaching see (Wachowski and Sullivan 2021).

fairy enchants the infant princess so that she will prick her finger on a spindle of a spinning wheel and eventually die (Grimm and Grimm 2010). Another fairy partially reverses the curse and as a result the princess instead falls into a deep sleep. In *Dracula* (1897), the classic horror novel by Bram Stoker and the subsequent film adaptation directed by Friedrich Wilhelm Murnau *Nosferatu* (1922), the connection between sleep and death is also quite explicit. In both works the main character is a corpse-like creature which sleeps in a coffin. Also in *Romeo and Juliet*, when *Romeo* hears that *Juliet* has died, the line between sleep and death becomes blurred, because she is in fact asleep. In *The Tempest* Shakespeare writes: “We are such stuff as dreams are made on; and our little life is rounded with a sleep” (Act IV, Scene I, Lines 174–175). Perhaps most dramatically, Hamlet in his famous soliloquy describes death as sleep (Act III, Scene I, Lines 56–67):

- (9) *To be, or not to be: that is the question:
Whether 'tis nobler in the mind to suffer
The slings and arrows of outrageous fortune,
Or to take arms against a sea of troubles,
And by opposing end them? To die: to sleep;
No more; and by a sleep to say we end
The heart-ache and the thousand natural shocks
That flesh is heir to, 'tis a consummation
Devoutly to be wish'd. To die, to sleep;
To sleep: perchance to dream: ay, there's the rub;
For in that sleep of death what dreams may come
When we have shuffled off this mortal coil.*

Wallace Stevens in *The Owl in the Sarcophagus* (October 1947, *Horizon Magazine*) describes death as sleep as brothers, following the Greek mythology described earlier.

- (10) *This was peace after death, the brother of sleep,
The inhuman brother so much like, so near,
Yet vested in a foreign absolute.*

Alfred Tennyson in *In Memoriam* (1896) makes a similar reference:

- (11) *When in the down I sink my head,
Sleep, Death's twin-brother, times my breath.*

There is evidence that the DEATH IS SLEEP and DEATH IS REST metaphors were realised linguistically as early as in Old English. The word *swefan* for example was used to mean both *to sleep* and *to die*. In contemporary English there is also an abundance of linguistic examples of the metaphors. For instance, a stillborn baby may be referred to as *born asleep*. Also if one's pet is sick or injured and is to be given drugs that will make it die without pain one could say that they are going to *put it to sleep*. Numerous linguistic examples of the metaphor may also be found in other languages (see also Wachowski and Sullivan 2021).

- (12) Akan: *wada ne bankum so* – ‘s/he has slept on his/her left side’ (Owiredu 2020: 415);
- (13) Albanian: *e ka zënë gjumi i madh* – ‘a big sleep’;
- (14) Ancient Greek: *κοίμησις* (koimēsis) – ‘lying down to sleep’, also ‘the sleep of death’;
- (15) Arabic: *raqada raqdatahu l-ʿāhira* رَقَدَ رَقْدَتَهُ الْآخِرَةَ – ‘he slept his last’;
- (16) Chinese: 就木 – ‘to sleep in the wood’, which is a metonymic reference to the coffin;
- (17) German: *einschlafen* – ‘to fall asleep’;
- (18) Hebrew: נָחַם , nūm – ‘to slumber’ (Owiredu 2020: 415);
- (19) Hungarian: *elalszik* – ‘to fall asleep’;
- (20) Japanese: 永眠する [eimin suru] – 永眠 [eimin] – ‘eternal sleep’, する [suru] – ‘light verb’;
- (21) Oshikwanyama:⁸ *tulumukwa nobili* – ‘rest in peace’;
- (22) Oshindonga:⁹ *vululukwa nombili* – ‘rest in peace’;
- (23) Otjiherero: *Suva mohange, Mbara ndjaṭa nozondunge, Ihe jOtjiuaña tja Namibia* – ‘Rest in peace, wise leader and Father of the Namibian Nation’ – an inscription on the grave of Chief Hosea Kuṭako¹⁰ near Friedenskirche, Okahandja, Namibia;
- (24) Otjiherero: *suva nawa Munene* – ‘rest well Leader/ Big Man’¹¹;
- (25) Polish: *wieczny sen* – ‘eternal sleep’;
- (26) Romanian: *doarme somnul cel mare/celde veci* – ‘fall into eternal sleep’;
- (27) Rukwa-ngali: *pwizumuka nombili tate Presidente* – ‘rest/sleep well/in peace father President’ (obtained during the *memorial service* of Hage Gottfried Geingob the president of Namibia, 25.02.2024);
- (28) Russian: *заснуть вечным сном* – ‘to fall into eternal sleep’;
- (29) Spanish: *el sueño profundo* – ‘deep sleep’;
- (30) Vietnamese: *ngủ với giun* – ‘to sleep with the earthworm’;

⁸ Oshikwanyama is a standardized dialect of the Ovambo language. It is spoken in Angola and Namibia.

⁹ Oshindonga is a standardized dialect of the Ovambo language. It is spoken in Namibia and parts of Angola.

¹⁰ Hosea Kuṭako was a Namibian nationalist leader and a founder member of Namibia’s first nationalist party, the South West African National Union (SWANU).

¹¹ Obtained during the memorial service of Hage Gottfried Geingob the president of Namibia, 25.02.2024.

- (31) Xhosa: *Uthixo usiphe wena, wdasisezenzela kakuhle, lixesha lakho lokuphumla* – ‘God gave you, you served us well, now it’s time to rest’ (an entry in the book of condolence – the official memorial service and burial of president Hage Gottfried Geingob the president of Namibia 23-25.02.2024).

Finally, the word *cemetery* and all its cognates (e.g. Latin: *caemeterium*, French: *cimetière*, Italian: *cimitero*, Portuguese: *cemitério*, English: *cemetery*, Polish: *cmentarz*) are derived from the Ancient Greek word *koimētērion* (κοιμητήριον or κοιμητήρια) meaning ‘sleeping-room’, ‘dormitory’. Also the word *ârâместân* ‘cemetery’ in Persian and *Friedhof* in German are based on the DEATH IS SLEEP metaphor. In Persian *ârâm* means *calm* and *stân* is a suffix denoting a *place*. Similarly, in German *Fried* means *peace* and *hof* refers to a *place*. Synonyms for the word *cemetery* are also often based on the DEATH IS SLEEP and DEATH IS REST metaphors, as in the expressions *the last resting place*, *the final resting place*, and *the permanent rest camp*.

Although the use of euphemisms based on the DEATH IS SLEEP metaphor is so widespread and potentially universal, there are minor differences between languages. In some cultures, for example, the applicability of the metaphor is based on status. In Wolof (a language of e.g. Senegal or Mauritania), the euphemism *to sleep* is normally reserved only for prestigious people (e.g. revered religious personages). Also in Chinese, the word 困 [kun] (sleep) is usually only used as a euphemism for ‘death’ for noted figures (Wachowski and Sullivan 2021: 88).

The power of metaphoric structuring

It is well recognised that metaphor can help us understand one domain in terms of another, which seems particularly important for a target domain for which we lack first-hand experience, such as DEATH. This process, however, as Lakoff and Johnson note, is necessarily incomplete and is never entirely accurate. Lakoff and Johnson write that “the metaphorical structuring is partial, not total. If it were total, one concept would actually *be* the other, not merely be understood in terms of it. For example, time isn’t really money” (1980: 12-13).

Nevertheless, the structuring power of the DEATH IS SLEEP metaphor is so strong that it sometimes challenges the supposedly incomplete nature described by Lakoff and Johnson (1980). For example, in 1978, Jim Jones, an American religious cult leader, managed to convince his followers in Jonestown, Guyana to drink cyanide-laced Kool-Aid saying this:

Adults, adults... I call on you to quit exciting your children when all they’re doing is going to a quiet rest. Quit telling them they’re dying. All they’re doing is taking a drink they take to go to sleep. That’s what death is: sleep. (*New York Times*, 3/15/79).

909 of Jim Jones’ followers died as a result.

The example from Jonestown shows that metaphoric structuring may be so conceptually powerful that people are sometimes persuaded to believe that one concept actually *is* the other. It shows that although metaphors are not ‘real’ in the sense of being completely accurate representations of the world, they have real effects on human cognition and decision-making.

Conclusion

This article, apart from presenting the richness of linguistic forms which come about based on the DEATH IS SLEEP metaphor in various natural languages, aims at answering two questions. Why is DEATH IS SLEEP so powerful and appreciated around the world, across languages and cultures and why has the calming effect it produces survived for centuries?

The universality of the DEATH IS SLEEP metaphor may be attributed to a few reasons. First, all human beings share certain anatomical and physiological properties. Also, most physical properties of the world are the same for all human beings. Second, people around the world share certain beliefs and convictions, which themselves may be to an extent shaped by the above mentioned anatomical, physiological, and physical properties.

The longevity and unfailing efficiency of the DEATH IS SLEEP metaphor may be attributed to the same reasons – the very solid foundations of the metaphor which originate in a universal human experience, its deep embedding in our culture or being part of a complex system of metaphors, rather than an isolated case (see e.g. Kövecses [2017]). Above all, however, it is the comprehensive hiding effect that the DEATH IS SLEEP lets us achieve. Namely, the metaphor lets us background virtually all the terrifying aspects of death. First, it hides the fact that death is a great mystery. Although some people may have had near-death experiences, no living person has had a full death experience. Sleep, on the other hand, is something quotidian that we are very well familiar with. Second, although death itself is a mystery, we have reasons to associate it with sorrow and suffering. The dying person often feels physical pain and their relatives feel anguish and distress. Sleep lacks these horrific connotations. It may actually be enjoyable and provide us with rest after a hard day’s work. Finally, the irreversibility and permanence of death are terrifying. We realise that when we die, we will not rise from the dead. When we go sleep, however, we know the state will only be temporary and that eventually we will wake up.

References

- ASAAD T. *Sleep in Ancient Egypt*. “Sleep Medicine”, 2015, p. 13–19.
- BAKHTIAR M. *Metaphorical eternity in action, The nonlinguistic realization of death metaphors in Iranian culture*. “Cognitive Linguistic Studies”. 2014, vol. 1:2: 252–270.
- BEARD M. *Judgments on James Frazer*. “Daedalus” 107 (4): 1978, p. 151–164.

- BEARD M. *Frazer, Leach, and Virgil: The popularity (and unpopularity) of The Golden Bough*. "Comparative Studies in Society and History" 34 (2): 1992, p. 203–224.
- BENCZES R., BURRIDGE K., KEITH A. & SHARIFIAN F. *Old age revolution in Australian English: Rethinking a taboo concept*. [In:] Pizarro P. A. (Ed.), *Linguistic Taboo Revisited*. 2018, p. 99–116.
- CHEESMAN T. *Death compared to sleep in a sermon preached upon the occasion of the funeral of Mrs. Mary Allen, who died Feb. 18, anno Dom. 1695*. London: Printed for Thomas Parkhurst, 1695.
- DILLEY R. M. *Dreams, Inspiration and Craftwork among Tukulor Weavers*. "Dreaming, Religion and Society in Africa". Leiden: Brill, 1992, p. 71–85.
- EDWARDS B. *Changes in Pitjantjatjara mourning and burial practices*. "Australian Aboriginal Studies". Vol. 2013, no. 1, p. 31–44.
- Excerpts From Transcript of Tape Describing Final Moments at Jonestown*. 1979, March 15. Retrieved from <https://www.nytimes.com/1979/03/15/archives/excerpts-from-transcript-of-tape-describing-the-final-moments-at.html>.
- FERNÁNDEZ E. C. *The language of death: Euphemism and conceptual metaphorization in Victorian obituaries*. "SKY Journal of Linguistics" 19, 2006, p. 101–130.
- FINKEL M. *While We Sleep, Our Mind Goes on an Amazing Journey*. National Geographic, Jul 2018.
- FRAZER J. G. *The golden bough*. London: Macmillan, 1911.
- GRIMM J. L. & GRIMM W. *The Brothers Grimm: Collected works*. San Diego: Canterbury Classics. *Snow White and Sleeping Beauty*, 2010.
- HERDT G. *Selfhood and discourse in Sambia dream sharing*. [In:] Tedlock B. (Ed.), *School of American Research advanced seminar series. Dreaming: Anthropological and psychological interpretations*. New York, NY, US: Cambridge University Press. 1987, p. 55–85.
- HOMERUS & GRIFFIN J. *Homer, Iliad*. Oxford: Clarendon, 1995.
- KOCH P. *Frame and Contiguity. On the Cognitive Bases of Metonymy and Certain Types of Word Formation*. [In:] Panther K. U. and Radden G. (Eds.), *Metonymy In Language and Thought*. Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins, 1999, p. 139–167.
- KÖVECSÉS Z. AND RADDEN G. *Metonymy: Developing a Cognitive Linguistic View*. "Cognitive Linguistics", 1998, p. 9:37–78.
- KÖVECSÉS, Z. *Levels of metaphor*. "Cognitive Linguistics", 2017, p. 28(2):321–347.
- LAKASING, E. *Death's worsening taboo: Is hampering the provision of high quality palliative care*. "British Journal of General Practice", 2014, p. 64(622):243.
- LAKOFF, G. & TURNER M. *More Than Cool Reason: A Field Guide to Poetic Metaphor*. Chicago: University of Chicago Press, 1989.
- LAKOFF G., JOHNSON M. *Metaphors We Live By*. Chicago: The University of Chicago Press, 1980.
- LEACH E. R. *Golden Bough or gilded twig?* "Daedalus" 90 (2), 1961, p. 371–99.
- LIDDELL H. G., SCOTT R., JONES H. S., AND MCKENZIE R. *Greek-English lexicon*. Oxford: Clarendon Press, 1996.
- MURNAU, F. W. *Nosferatu*. Prana Film. [Video file], 1922.

- O'NEILL B. *Sleep and the sleeping in Ancient Egypt*, 2012, Published on: www.egyptological.com/2012/04/sleep-and-the-sleeping-in-ancient-egypt-8146. Accessed 20 April 2018.
- PINKER S. *The Language Instinct: The New Science of Language and Mind*. Penguin Books, 1994.
- QUINE W. VAN ORMAN. *Quiddities: An Intermittently Philosophical Dictionary*. Cambridge, Massachusetts: The Belknap Press of Harvard University Press. 1987.
- RAWLINGS D., MILLER-LEWIS L., COLLIEN D., TIEMAN J., PARKER D., & SANDERSON CH. *Lessons Learned from the Dying2Learn MOOC: Pedagogy, Platforms and Partnerships*. "Education Sciences", 2017, 7(3), 67.
- RUBIN E. *Synsoplevede Figurer* [Visually experienced figures]. Copenhagen: Gyldendal, 1915.
- SEXTON J. *The semantics of death and dying: metaphor and mortality*. "A Review of General Semantics" 54–3, 1997, p. 333–345.
- SHAKESPEARE W. *The tempest*. Cambridge: Harvard University Press, 1958.
- SHAKESPEARE W. *Hamlet Prince of Denmark*, Philip Edwards (ed.), Cambridge University Press, 2003.
- SHAKESPEARE W. *Romeo and Juliet*. Oxford: Oxford University Press, 2000.
- SMITH J. Z. *When the bough breaks*. "History of Religions" 12 (4), 1973, p. 342–371.
- STEVENS W., SERIO J. N. AND BEYERS CH. *The collected poems of Wallace Stevens*. New York: Vintage Books, 2015.
- STOKER B. *Dracula*. New York: Oxford University Press, 1990, 1897.
- SZPAKOWSKA K. *Playing with Fire: Initial Observations on the Religious Uses of Clay Cobras from Amarna*. "Journal of the American Research Center in Egypt" 40, 2003, p. 113–122.
- TENNYSON A. T. *Poems of Alfred Tennyson: Poet laureate of England*. Philadelphia: H.T. Coates. *In Memoriam*, 1896.
- The Ara Irititja Project. Retrieved from <http://www.irititja.com/>.
- The Holy Bible: Containing the Old and New Testaments*. Oxford: Oxford University Press, 2002.
- The New-England Primer Improved. For the more easy attaining the true Reading of English*. New-York: James Parker, 1750.
- The Qur'an*. English Translation with Parallel Arabic Text. Translation by Haleem, Abdel M. A. S. Oxford University Press, 2010.
- TURNER G. W. *Stylistics*. Great Britain. Penguin Books, 1973.
- WACHOWSKI W. *Towards a Better Understanding of Metonymy*. Peter Lang Verlag: Oxford, United Kingdom, 2019.
- WACHOWSKI W., SULLIVAN K. *Metonymies and Metaphors for Death Around the World*. New York: Routledge, 2021.
- WEINER E. & SIMPSON J. *The Oxford English dictionary*. Oxford University Press, 1989.
- WEST M. L. *Hesiod Theogony*. Oxford: Clarendon Press, 1978.
- www.psychologie.tu-dresden.de.
- www.irititja.com.
- ZANDEE J. *Death as an enemy according to ancient Egyptian conceptions*. Leiden: Brill, 1960.
- ZIMMERMANN C. *Death denial: obstacle or instrument for palliative care? An analysis of clinical literature*, "Sociol Health Illn" 29(2), 2007, p. 297–314.

**Death is sleep
– thoughts about the longevity, effectiveness,
and great structuring power of the metaphor
in various languages and cultures**

Abstract: This article centres on the DEATH IS SLEEP metaphor in various (often unrelated) cultures around the world and on the linguistic manifestations of the metaphor in various natural languages. It discusses the physiological and cultural basis for the metaphor and shows how metaphoric thinking shields people around the world from the fear of death. This article also stresses the great power of the DEATH IS SLEEP metaphor and the very real effects it has on human cognition and decision-making – the power which sometimes challenges the supposedly incomplete and inaccurate nature of metaphorical structuring. Finally the article highlights the somewhat unusual synchronic universality and diachronic consistency of the DEATH IS SLEEP metaphor. Namely, as was noted by Kövecses and Radden (1998: 53) and earlier by Turner (1973), Quine (1987), and Pinker (1994), the metaphors and metonymies which are used to hide threatening or unpleasant concepts are often culture specific and the effect they produce is often short-lived. The DEATH IS SLEEP is different in these respects. Probably due to its strong biological and cultural basis the metaphor (and its numerous offshoots and cognates) has survived for centuries and is still very effective in alleviating the negative emotions related to death and dying.

Keywords: metaphor, metonymy, language variation, CMT, Cognitive Linguistics, taboo, death, sleep, euphemism

DOI: <https://doi.org/10.34864/heteroglossia.issn.2084-1302.nr16.art7>



LITERATUROZNAWSTWO

Piotr Krupiński
Uniwersytet Szczeciński

**Sarna, Holocaust i nostalgia inteligenta.
Wokół *Sarniej pułapki* Artura Daniela Liskowackiego.
Esej zoo(tanato)graficzny**

Słowo o tytule

Zanim przystąpię do głównej części rozważań, kilka słów chciałbym poświęcić tytułowi prezentowanego szkicu, a zwłaszcza jego drugiej części: *zoo(tanato)grafia*. Nie ukrywam, że jest to formuła, by tak rzec, podwójnie zapośredniczona. Zależało mi na tym, aby spoza przywołanej słowotwórczej konstrukcji prześwitywał nie tylko Derridiański oryginał – „autobio-tanatografia”¹ – ale także jego parafraza autorstwa Aleksandry Ubertowskiej: „auto(tanato)grafie”². Pośpieszny nawet rzut oka na zmultiplikowaną tu mapę pojęć powinien nam uświadomić, że lokują się one na przecięciu dwóch linii: pisma i umierania, autobiograficznej relacji oraz realnej, fizycznej śmierci. By stało się zadość poetyce tragicznego paradoksu, dopowiedzieć by należało, że chodzi o relacje w pierwszej osobie, usiłujące opisać... własną śmierć, tak jak działa się to w przypadku Maurice’a Blanchota.

W centrum przedstawionego eseju również znajdzie się narracja, czy może raczej metanarracja, która opierać się będzie na wewnętrznym napięciu pomiędzy pismem a umieraniem. Tym samym w formule podtytułowej zachowany zostaje „tanatyczny” rdzeń obu inspirujących mnie neologizmów, zmiany jednak nastąpią w zewnątrz zaproponowanego terminu. Kluczowy okaże się prefiks „zoo”, który, z jednej strony, odsyłać nas będzie do figury zoonarracji³, z drugiej – do „współczesnych zootanatologii”. W obu przypadkach mówimy o opowieściach o zwierzętach, historiach,

¹ Zob. DERRIDA J., *Demeure. Fiction and Testimony* [W:] BLANCHOT M., *The Instant of my Death. Demeure. Fiction and Testimony*, transl. E. Rottenberg, Stanford, Stanford University Press, 2000.

² UBERTOWSKA A., *Holokaust. Auto(tanato)grafie*, Warszawa, IBL PAN, 2014.

³ Zob. BARCZ A., *Realizm ekologiczny. Od ekokrytyki do zookrytyki w literaturze polskiej*, Katowice, Wydawnictwo „Śląsk”, 2016, s. 314.

„w których narratorzy starali się oddać głos swoim bohaterom, postawić ich w centrum opowieści, nie jako symbol, alegorię, czy inny środek, ale jako cel sam w sobie”⁴. W wyeksponowanym w niniejszym szkicu wypadku zoo(tanato)grafii, szczególnym wariacie zootanatologicznym, mówić będziemy jednak o tekście, który podejmie się próby rekonstrukcji perspektywy zwierzęcej, ukonstytuowania animalnego podmiotu w wyjątkowych, granicznych warunkach. Zgodnie z tanatycznym punktem ciężkości, interpretowany przeze mnie tekst w głównej mierze poświęcony będzie rekonstruowaniu animalnej biografii pośmiertnej, swoistej nekrografii, tu rozumianej nie tylko jako odtworzenie i interpretacja dziejów zwłok (cielesnych szczątków) określonej zwierzęcej (!) osoby, ale także jako próba odpowiedzi na detektywistyczne w istocie pytanie: „jak doszło do śmierci?”. Postacią, na której skupi się wektor opartej na faktach narracji, okaże się sarna. Dodajmy na koniec, że jest ona główną bohaterką *Sarniej pułapki*⁵ Artura Daniela Liskowackiego, eseju, który ukazał się w tomie *Kronika powrotu* z 2012 roku.



Fot. Archiwum autora

⁴ KOTYCZKA M. (red.), *Śmierć zwierzęcia. Współczesne zootanologie*, Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2014, s. 11–12.

⁵ LISKOWACKI A.D., *Sarnia pułapka* [W:] tegoż, *Kronika powrotu (2012–2002)*, Szczecin, FORMA, 2012, s. 96–103. Dalsze cytaty z tego tekstu oznaczać będę skrótem SP oraz numerem strony.

Co się wydarzyło w O(borach)?

Eseistyczno-reportażowa narracja, która przykuła moją uwagę, równie dobrze mogłaby rozpocząć się od zwielokrotnionej apostrofy: „O, sarno! Sarno z O.! O, koziołku! Koziołku z O.!” Oczywiście nie jest, ani być nie może intencją autora tego szkicu próba naśladowania frazy Liskowackiego, prozaika, ale również cenionego poety, obdarzonego wyczulonym słuchem językowym. Sięgając po przytoczoną grę słowną, już teraz chciałbym jednak wskazać istotną cechę analizowanej tu prozy – swoisty spadek po lingwizmie. Myślę o żywiole analitycznym, który w kolejnych książkach autora *Eine kleine* pracowicie podmywa fundamenty języka, podejrzliwie ujawniając wieloznaczność (nad)używanych przez nas metafor, frazeologizmów, wyrażań. W tym sensie inwokacyjne „o”, migocące z obu stron naszej sarny, w mojej intencji byłoby tyleż znakiem próby zbliżenia się do zwierzęcego podmiotu, ile śladem swoistego o-krażenia, o-sadzenia zwierzęcia „w klatce (języka)”⁶. W siódlach antropocentryzmu, w które niejednokrotnie przekształca się ludzka mowa. Nie muszę dodawać, że Liskowacki jako pisarz jest w pełni świadom tego rodzaju zagrożeń.

O tak rozumianej pułapce traktować będzie również prezentowany tu szkic o szkicu. Jak jednak wspomniałem, jednym z ulubionych chwytów, jaki odnajdziemy w postlingwistycznej prozie Liskowackiego, jest eksponowanie zjawiska polisemii. Słowa tu chętnie interferują ze sobą, semantycznie się przenikają, a spoza tego, co metaforyczne, nierzadko wychyla się zdekontekstualizowany sens. Dotyczyć to będzie także tytułowej figury, która w swym przenośnym wariacie odsyła nas do języka pojmowanego jako pułapka komunikatywności, równocześnie jednak ma wymiar jak najbardziej realny. Składa się z chropawych, pordzewiałych prętów. Stanowi jak najdosłowniej pojmowane ogrodzenie, oddzielające pałac w O. od lasu. To właśnie w tej granicznej przestrzeni, na styku kultury i natury, dojdzie do odkrycia, które stopniowo zawładnie jaźnią narratora, zamieniając jego pobyt w pałacu w swego rodzaju obsesyjne śledztwo. Czy skądś już znamy podobny fabularny wzorzec? Skojarzenia z Gombrowiczowskim *Kosmosem* okażą się tym bardziej uzasadnione, gdy wskażemy na jeszcze jeden punkt wspólny. Bezimienną ofiarą okazuje się zwierzę i to nad jego doczesnymi szczątkami, szczątkami szczątek, pochyli się (dosłownie) nasz Sherlock Holmes.

Zgodnie z kryminalistycznym uzusem kilka słów poświęćmy miejscu niewyjaśnionej zbrodni. O. to obok S. (w tej „zanonimizowanej” formie sygnowany jest Stettin/Szczecin w powieści *Eine kleine*) bez wątpienia najczęściej występujący inicjał w bogatej twórczości szczecińskiego autora, inicjał, którego miłośnikom jego dzieła raczej nie potrzeba objaśniać. Chodzi oczywiście o Obory i o usytuowany w tej podwarszawskiej miejscowości barokowy pałac, XVII-wieczną magnacką rezydencję, w której od 1948 roku funkcjonował Dom Pracy Twórczej im. Bolesława Prusa. To bez wątpienia niezwykle zasłużona dla polskiej kultury instytucja, która sama w sobie domagałaby się antropologicznej analizy. Jak zauważa Martyna Miernecka, „DPT jest

⁶ Zob. CZAJA D., *Zwierzęta w klatce (języków)*, „Konteksty” 2009, nr 4, s. 2–9.

w takim ujęciu niezwykle ważnym punktem na mapie powojennego życia literackiego – na jego płaszczyznę nakładają się liczne biografie i teksty literackie, co nieustannie modyfikuje charakter tego miejsca. Struktury narracyjne mieszają się ze sobą, tworząc nie tyle palimpsest, co gęstą siatkę powiązań między miejscem, autorami i tekstami”⁷.

W ruchomych ramach rekonstruowanej tu sieci, składającej się na literacką legendę dawnej rezydencji Potulickich, nie powinno zabraknąć nazwisk Stanisława Dygata, Leopolda Tyrmanda, Tadeusza Konwickiego, Kazimierza Brandysa, Julii Hartwig, ale niewątpliwym prymat należy się Mironowi Białoszewskiemu, m.in. jako autorowi *Tajnego dziennika*⁸. Na tym tle Liskowacki (ur. 1956), częsty rezydent Domu w Oborach, może jawić się jako literacki „pogrobowiec”, ktoś, kto jest skazany na tworzenie w cieniu „zimnych czaszek”, jak się jednak za moment okaże, nie jest to jedyny powód pisarza do nostalgii. DPT, który powstał i funkcjonował na wzór podobnych instytucji, od lat 20. XX wieku działających w Związku Radzieckim, w wolnorynkowej rzeczywistości stopniowo tracił rację bytu. Niejako podsumowaniem tych schyłkowych procesów był wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z lipca 2015, który finalizował trwające kilkanaście lat starania o odzyskanie rodzinnego majątku przez spadkobierczynię rodu Potulickich. Wówczas użytkująca pałac Fundacja Domu Literatury i Domów Pracy Twórczej musiała opuścić oborski dwór. Tym samym został on zamknięty dla pisarek i pisarzy, którzy – zacytujmy turystyczny folder – „chętnie korzystali z możliwości tworzenia w pięknym otoczeniu”.

Dopisując owo konieczne postscriptum dla dziejów pisarskiej Arkadii, śródleśnego „pieredielkina”, na pozór popełniamy grzech anachronizmu, wszak zbiór szkiców i esejów, z którego pochodzi *Sarnia pułapka*, ukazał się w roku 2012, a więc jeszcze przed zapadnięciem wspomnianego wyroku. Jeśli jednak raz jeszcze uświadomimy sobie, że starania spadkobierców trwały lat kilkanaście, i że równocześnie Ministerstwo Kultury wycofało się z dotowania DPT, co zmusiło kierownictwo ośrodka do prób „zarabiania na siebie” (funkcja hotelowa, organizacja imprez okolicznościowych), łatwo wyobrazić sobie, że atmosfera schyłkowości zagościła w Oborach na długo przedtem, zanim ostatni pisarz opuścił to miejsce.

Na „zmierzch oborskiego paradygmatu” można wszakże spojrzeć również z nieco szerszej perspektywy, jako na przejaw nieuniknionego kresu pewnej generacji polskiej inteligencji, formacji kulturowej, której niespodziewanie przyszło skonfrontować się z „niewidzialną ręką wolnego rynku”. Jeśli tak przesunąć akcenty, topniejąca wyspa Obór posłużyć nam może jako poręczna metonimia, która dobrze portretować będzie procesy kulturowe okresu ustrojowej transformacji. A zarazem wskaże nam na źródło tak charakterystycznej dla eseistycznej twórczości Liskowackiego (auto)ironicznej nostalgii. Podsumowując ten wątek – przypomnijmy, wciąż jesteśmy na progu miejsca „zbrodni” – pozwólmy sobie przywołać jeszcze jeden głos, komentarz profesora Jacka Leociaka, odnaleziony na jednym z portali społecznościowych:

⁷ MIERNECKA M., „Teraz tam literaci jeżdżą, piszą albo nic nie robią”. *Dom Pracy Twórczej w perspektywie geografii literackiej*, „Rocznik Komparatystyczny” 2019, nr 10, s. 250.

⁸ Zob. BIAŁOSZEWSKI M., *Tajny dziennik*, Kraków, Wydawnictwo Znak, 2012.

Zazdroszczę Panu [słowa do Wojciecha Śmiei] tych wędrówek i tych krajobrazów... Ja kręcę się w pandemii po Konstancinie, Skolimowie, Królewskiej Górze. Mogę zejść do Obór, ale tam już żadnych pisarzy nie ma, pałac wrócił do potomków właścicieli. I brama zamknięta z tablicą, że wejście surowo wzbronione. Dawniej chodziłem tam i udawało mi się czasem porozmawiać z ludźmi, których książki czytałem... Nawet raz czy dwa razy jadłem obiad w pałacowej stołówce w doborowym gronie. Teraz – dozorca wyrzuciłby mnie za fraki za bramę, na zabłoconą drogę – żebym znał swoje miejsce i respektował święte prawo własności. Oficyny, w których mieszkali twórcy polskiej literatury współczesnej, niszczą... upodabniają się do czworaków. Tak ma chyba być: pan, dziedzic i chłopi w czworakach, szczęśliwi, że pan łaskawym okiem spojrzy i coś tam da w nagrodę za posłuszeństwo. Jak czytam *Ludową historię Polski* Adama Leszczyńskiego – to mi się czasem płakać chce⁹.

To mocna i w istocie subwersywna pointa. Jak pamiętamy, Leszczyński swoją „historię wyzysku i oporu” zakończył na 1989 roku¹⁰, nie podejmując tematu transformacji ustrojowej. Z publicystycznej glosy Leociaka wysnuć można wniosek, że polska próba restytucji kapitalizmu przyczyniła się do nieoczekiwanej zamiany ról: inteligenci, jako reprezentanci niedawnej elity, w nowych społecznych warunkach przekształciliby się bowiem w „wykluczonych”.

Padlina. Składnia rozkładu

Celem dotychczasowych rozważań – zgodnie z detektywistyczną konwencją – był jak najbardziej skrupulatny opis szeroko pojmowanego miejsca zbrodni, której wyjaśnienia podjął się narrator. Kilka faktów udało się ustalić. Miejsce to cechuje jak najdosłowniej pojmowany charakter graniczny, lokuje się ono bezpośrednio przy ogrodzeniu oddzielającym pałac w O. od otaczającego go lasu. Dodajmy, że wraz z narratorem, powracającym z pieszej wycieczki, pozostajemy na zewnątrz tej metalowej granicy, a więc nienazwany z imienia Dom Pracy Twórczej podobnie jak u Leociaka widoczny jest dla nas jedynie przez dziurę w płocie. Już niedługo dla polskich twórców będzie to niestety jedyna dostępna perspektywa. I to właśnie w tym miejscu bohater autobiograficznej narracji napotyka obiekt (abiekt?), który sprawi, że melancholijny spacer nieodwracalnie przemieni się w śledztwo.

Zatrzymało mnie coś. Coś, co tkwiło między pordzewiałymi prętami płotu. Niezbyt duże, ale i nie małe. Leżało, lecz było w tym bezruchu napięcie, a może tylko zastygły wysiłek. Coś podłużne, a ułożone w poprzek. Rudawopłowa kępa, która wieńczyła coś z tej strony ogrodzenia, gdy podeszedłem bliżej, okazała się sierścią. Resztką sierści na ogryzionym i rozpadającym się truchle. [SP 96]

Skądś już znamy podobną sytuację narracyjną. Skojarzenie z Baudelaire'owską *Padliną* nasuwa się niemal automatycznie. Liskowacki wzorem francuskiego moder-

⁹ LEOCIAK J., Komentarz pod postem na profilu Wojciecha Śmiei, Facebook [dostęp: 20.12.2020].

¹⁰ Zob. LESZCZYŃSKI A., *Ludowa historia Polski*, Warszawa, Wydawnictwo W.A.B., 2020.

nisty nie będzie szczędzić trudu, by dokonać jak najwnikliwszej deskrypcji rozkładającego się zwierzęcego ciała. Resztek zepsutego mięsa. Nie pominie żadnego detalu, z bliska, a nawet z bardzo bliska będzie podglądać „robotę śmierci”, „składnię rozkładu”. „Klatka żeber i mała czaszka bez żuchwy znajdowały się już po tamtej stronie ogrodzenia; z tej strony, na końcu kręgosłupa, rudział ocalały strzęp sierści. I jeszcze tylne nogi – zagrzebane w opadłych, zbutwiałych liściach – rozrzucone na boki” [SP 96].

Oto gwałt zadany ciału, które nie tak dawno jeszcze w całości przepełniała życiodajna energia. „Ciało istnieje, kiedy się porusza, kiedy krążą w nim prądy życia”¹¹, w momencie, gdy przestają krążyć, ciało staje się słowem. Słowem: „padlina”.



Fot. Archiwum autora

Jak łatwo wydedukować z tytułu analizowanej tu prozy, martwym zwierzęciem, tkwiącym pomiędzy prętami ogrodzenia, była – czego narrator dowiedział się w toku „ogłędzin zwłok na miejscu ich ujawnienia” – sarna, a właściwie sarenka. To ważne odkrycie. Nie mam pewności, czy reakcja bohatera opowieści, ale również nasza jako czytelników, byłaby równie emocjonalna, gdyby autopsji poddawane były ziemskie szczątki bezpańskiego psa, lisa czy choćby dzika. Obawiam się, że i w tym wypadku

¹¹ COETZEE J.M., *Elizabeth Costello*, przeł. Z. Batko, Kraków, Wydawnictwo Znak, 2006, s. 114.

podświadomie działa w nas Orwellowska reguła: „All animals are equal but some are more equal than others”. Innymi słowy, nasz wewnętrzny „czuły narrator” sprawia, że pewne wybrane gatunki zwierząt nieco łatwiej dopuścić nam do kręgu empatii. Co o tym przesądza? Co sprawia, że to właśnie dla reprezentantów gatunku *Capreolus* rezerwujemy – o ile nie jesteśmy myśliwymi – pokłady sympatii, rozumianej również jako zdolność współodczuwania? Etolog z pewnością odpowiedziałby: „Kaprys natury sprawił, że przemawiają do naszego instynktu opiekuńczego i w ten sposób budzą pozytywne emocje”¹². Sięgnijmy po jeszcze jeden sugestywny opis:

Nie ma chyba miłszych zwierząt nad młode sarenki lub jelonki. Zgrabne i ładne stworzonka bawią się wesoło pod opieką matki: biegają, skaczą, gonią się, stają na tylnych nogach, próbują swych sił, starając się wzajemnie przewrócić. Matka nie tylko nadzoruje dzieci, ale i sama bierze udział w zabawach, kieruje nimi. Robi to jednak tylko wtedy, jeżeli jest zupełnie pewna, że dzieciom nie grozi żadne niebezpieczeństwo¹³.

Liskowacki jest w pełni świadom tych kulturowych uwarunkowań i prześwitującej spoza nich antropomorfizacyjnej potencji. Pisarz przypomina, że już sama nazwa gatunkowa – sarna – „jest rodzaju żeńskiego, i jakby z założenia przypisuje mu [koziolkowi] niewinność, delikatność. A jeszcze te sarnie oczy” [SP 102–103]. W innym miejscu rozważań autor powołuje się na trop Disneyowski, przypominając przygody Bambi (dodajmy jednak, że tytułowy bohater był... młodym jelonkiem). Warto pamiętać o tym skojarzeniu, gdyż na zasadzie „powidoku” może odesłać nas ono do znanej pracy Mirosława Bałki¹⁴, tym samym uruchamiając pamięć Zagłady. Jak się za moment okaże, to kluczowy kontekst dla kreślonej przez Liskowackiego zoo(tanato)grafii. Zanim dalsza część tekstu naprowadzi nas na ślady Holokaustu w imaginarium kultury polskiej, staniemy wraz z narratorem bezradni wobec niemej mowy zwierzęcych zwłok. Przyglądać się będziemy znalezisku

z typowym w takich wypadkach zaciekawieniem i obrzydzeniem równocześnie. Zwierzęcy instynkt, który każe nam jeżyć sierść, szczyrzyć zęby, ale i oglądać z bliska robotę śmierci, by się przekonać, czy ona nie nasza, i czy aby nie czai się wciąż gdzieś w pobliżu [SP 96].

Naturalistyczne epitafium dla sarny, autorstwa szczecińskiego pisarza, ma swego rodzaju ekwiwalent w dziejach polskiej literatury: myślę o dwóch szkicach poświęconych sarnie o imieniu Basia, których autorką jest Zofia Nałkowska¹⁵. Można zresztą na wskazaną przeze mnie intertekstualną relację (paralelę) spojrzeć również z nieco

¹² WOHLLEBEN P., *Duchowe życie zwierząt*, przeł. E. Kochanowska, Kraków, Wydawnictwo Otwarte, 2017, s. 15.

¹³ DYAKOWSKI B., *Nasz las i jego mieszkańcy*, Poznań, Zysk i S-ka, 2016, s. 210.

¹⁴ Więcej na temat holokaustowego kontekstu prac M. Bałki: MAŁCZYŃSKI J., *Krajobrazy Zagłady. Perspektywa historii środowiskowej*, Warszawa, IBL PAN, 2018, s. 150–160.

¹⁵ NAŁKOWSKA Z., *Przy kominku; Sarna* [W:] tejże, *Opowiadania. Księga o przyjaciółach. Między zwierzętami*, Warszawa, Czytelnik, 1986, s. 114.

innej perspektywy. Wówczas *Sarnia pułapka* przedstawiać się będzie jako osobliwe dopowiedzenie, a nawet... *sequel* opowieści o losach swej grodzieńskiej poprzedniczki. Innymi słowy, Liskowacki stawia kropkę tam, gdzie z różnych powodów nie był tego w stanie uczynić „łagodny geniusz” Nałkowskiej. Jak to rozumieć? Musielibyśmy przypomnieć sobie głęboką emocjonalną więź, jaka połączyła autorkę *Granicy* ze zwierzęciem, którym się opiekowała. Jak pamiętamy, nadmiar miłości, jaką pisarka obdarowała na poły oswojone zwierzę, nie tylko nie uchronił sarenki przed tym, co nieuchronne, ale może nawet przyczynił się do ostatecznej katastrofy. Stanu, w jakim stopniowo pogrążało się zwierzę, Nałkowska – z braku innej, nieantroponormatywnej formuły – nie bała się nazwać szaleństwem (z punktu widzenia współczesnej etologii kompulsywne zachowania sarny były przykładem stereotypii).

Basia krzyczała przez całą noc. Biegała po ogrodzeniu, biła główką o pnie drzew, o słupy, o mur domu. Rano całe czoło miała we krwi i nikomu podejść nie dała do siebie. W południe ją zastrzelili¹⁶.

Ołowiana kula bynajmniej nie jest ostateczną pointą tej opowieści. Nałkowska – niejako nie będąc w stanie dłużej zmagać się z tym, co dla niej samej było nie do wyobrażenia, nie do uniesienia – postanawia dopisać alternatywny epilog zwierzęcej biografii. Oto prawdziwa „zemsta ręki śmiertelnej”. Czytamy więc w nostalgicznym *Przy kominku*:

Niezapomniana Basia, tak obojętna dla ludzi – zniknęła jednej nocy z ogrodu. Nikt jej nie widział, jak gnana swym leśnym szaleństwem, cienkimi nóżkami przebiegała kilometry w ucieczce. Nie udało się odnaleźć jej śladów – żywej ani umarłej, nie schwytali jej ludzie i nie rozszarpały psy. Widocznie dosięgła upragnionych swych lasów na horyzoncie¹⁷.

Jako czytelnikom pozostaje nam wierzyć, że to nie na szczątki Basi natknął się narrator prozy Liskowackiego. Podjęte przez niego śledztwo nie skończyło się jednak na identyfikacji ofiary. „Najbardziej przykra”, a zarazem najtrudniejsza część dochodzenia skupiła się na próbie odtworzenia okoliczności wypadku oraz na introspekcyjnym wniknięciu w stan ciała i ducha śmiertelnie uwięzionego koziołka. „Czy utknął, bo uciekał w panice, na ślepo? Czy zadecydował przypadek, nieostrożność, błąd w wyborze przejścia? (...) Może to przerażenie było jednak wynikiem pościgu, przed którym uciekał?” [SP 97].

Z gąszczu mnożących się pytań z wolna zaczyna wyłaniać się jedna nić, wokół której Liskowacki osnuje dalszą część swoich podszytych niepokojem rozmyślań. Tą nicią jest *strach* pojmowany jako kategoria egzystencjalna i fizjologiczna. Strach zwierząt i ludzi, choć może w tym szczególnym kontekście należałoby zamazać kontury binarnej opozycji (kim, jeśli nie zwierzętami, „nagimi małpami”, jako ludzie

¹⁶ NAŁKOWSKA Z., *Sarna* [W:] *też*, *Opowiadania. Księga o przyjaciółach. Między zwierzętami*, Warszawa, Czytelnik, 1986, s. 68.

¹⁷ NAŁKOWSKA Z., *Przy kominku* [W:] *też*, *Opowiadania. Księga o przyjaciółach*, s. 114.

jesteśmy?). To właśnie strach – jeszcze jedno spoiwo międzygatunkowej wspólnoty – nakazywałby nam jako ludzkim istotom „jeżyć sierść, szczyrzyć zęby”. Tego rodzaju reakcje mają oczywiście swoje, wspólne dla ludzi i (innych) zwierząt, podłoże endokrynologiczne. Mechanizm ten „[j]est wywołany przez uwolnienie hormonów stresu, w tym kortyzolu i epinefryny – nazywanej również adrenaliną – które powodują fizyczne objawy strachu”¹⁸.

Są jednak istotne różnice. Co ciekawe, jedna z nich pozwoli nam z nowej perspektywy spojrzeć na miejsce, w którym doszło do śmiertelnego wypadku. Ogrodzenie, zbyt mała dziura w płocie, która przekształciła się w sarnią pułapkę. Żelazna „kurtyna” ogrodzenia pełniłaby w tym wypadku funkcję *limes*, pomiędzy światem ludzi i światem przyrody, i paradoksalnie właśnie dlatego dla niektórych gatunków zwierząt mogła wydawać się wyjątkowo atrakcyjna. Dotyczyłoby to również saren. Oddajmy głos Simonie Kossak:

Role ogrodzenia jest dla nich czytelna. Zwierzę wie, że jeżeli mocno się spręży i przeskoczy wysoki płot (jak robi to jelen), to mniej skoczny drapieżnik będzie miał kłopot z dostaniem się na ten teren. Zdarza się, że w okolicach dzikich leśniczówek (dzięki to znaczy takie, gdzie mieszkają spokojni ludzie, którzy nie puszczaają luzem psów do lasu) gromadzą się dzikie zwierzęta – na czas porodu i wychowywania młodych. Wiedzą, że ich naturalni wrogowie, duże drapieżniki, boją się człowieka i muszą pokonywać swój strach, żeby polować pod jego bokiem. Natomiast instynkt macierzyński jest tak silny, że ten strach nie jest przeszkodą dla matek¹⁹.

Czy podobnie rzeczy mogły się mieć w wypadku (śmiertelnym) sarny z O., tego oczywiście się nie dowiemy.

Kultura jako pułapka

Tymczasem uwaga narratora przemieszcza się w zupełnie innym kierunku. Przypomnijmy, wciąż stoi on nad resztkami padliny; na podstawie odcisków zostawionych w błocie i w rozgrzebanych liściach, z kępek sierści, zaschniętych śladów krwi i ekskrementów, próbuje odczytać hieroglify śmiertelnej, zwierzęcej trwogi. Jest jeszcze jeden element alfabetu strachu, o którym dotąd nie wspomniałem. Fetor, wciąż obecna „trupia woń”. Ten olfaktoryczny pierwiastek odegra w *Sarniej pułapce* kluczową rolę. Zgodnie ze znanym Proustowskim mechanizmem to właśnie wiązka zapachów uruchomi w narratorze reakcję łańcuchową asocjacji, która sprawi, że dość nieoczekiwanie dla czytelników opowieść o zagładzie mieszkanki mazowieckich pól i łąk, przekształci się w opowieść o ludobójstwie, o Zagładzie narodu żydowskiego. Tym samym narracja szczecińskiego pisarza lokowałaby się w szeroko pojmowanym polu debaty na temat

¹⁸ STRYCKER N., *Rzecz o ptakach*, przeł. M. Radziszewski, Warszawa, Muza, 2020, s. 145.

¹⁹ KOSSAK S., *Bezpieczeństwo u boku człowieka* [W:] tejże, *Opowieści*, Białystok, Fundacja Sąsiedzi, 2017, s. 120.

różnic w moralnym pojmowaniu zabijania ludzi i zwierząt. W swym skrajnym wariantcie – inspirowanym przez wyimek z prozy Isaaca Bashevisa Singera²⁰ – debata ta przyjęła kształt z wielu względów kontrowersyjnej figury Holokaustu zwierząt²¹.

Już sam zastosowany przez Liskowackiego rodzaj paraleli – konfrontujący ze sobą śmiertelną trwogę uciekającego przed zagrożeniem zwierzęcia, z emocjami, jakich doświadczały w ostatnich chwilach życia ofiary Shoah – wystarczyłby, by mówić o *Sarniej pułapce* jako narracji świadomie ryzykownej, igrającej z kulturowymi przyzwyczajeniami. Swego rodzaju spiętrzeniem konstruowanej przez Liskowackiego analogii jest wskazanie na podobieństwo pomiędzy metalową pułapką, w której uwięzła sarna, a pułapką, jaką zastawiali na swoje żydowskie ofiary naziści. Można rzec, iż cała hitlerowska machina ludobójczej przemocy opierała się na paradygmacie wielopiętrowych mistyfikacji, którego ważną częścią był system językowych „pułapek” („wysiedlenie”, „ewakuacja na wschód”). Strategię tę konsekwentnie i skutecznie – z perspektywy sprawców – stosowano zwłaszcza wobec ludności uwięzionej za murami i drutami gett, a proces zwodzenia ofiar trwał aż do samego kresu ich istnienia, do udających zwykle dworce ramp kolejowych Treblinki, Sobiboru, Bełżca. Do imitujących łaźnie komór gazowych.

I właśnie wewnątrz komory gazowej, tuż po dokonanej przez Niemców egzekucji, otwiera przed czytelnikami Liskowacki. W tym celu przywołuje w utworze „opowieść o opowieści”, zapośredniczoną relację przewodnika z oświęcimskiego muzeum, który powołuje się na wspomnienia jednego z członków *Sonderkommando*.

Opowiedział o widzianej wtedy, po otwarciu komór, hierarchii śmierci, czy może życia, i strachu. Uformowanej w splątanych trupach. Najsłabsi, chorzy, dzieci byli na dole tej masy ciał. Najsilniejsi znajdowali się na jej szczycie, gdzie żyło się o kilka chwil, minut, o nieskończoność dłużej. Z tej masy ciał płynęła, spływała pod nogi żywych, masa nieczystości, uryny i kału, śluzu i krwi. [SP 98]

To rzeczywiście nader szokujący fragment; czytając, mamy poczucie głębokiej niestosowności, wymuszonego podglądactwa, którego za wszelką cenę chciałoby się uniknąć. Jak się wydaje, pisarz decyduje się wkomponować ten obraz w strukturę swej narracji z dwóch powodów. Po pierwsze, obraz ten niejako nakłada się na rekonstruowane uprzednio męczeństwo sarny. Konfrontacja ostatnich momentów życia ofiar genocydu z bezsilną agonią tkwiącego w żelaznym uścisku zwierzęcia, nie służy – czego mogliby się obawiać krytycy tego rodzaju analogii – deprecjacji ludobójstwa, wręcz przeciwnie, Liskowackiemu zależy na odbudowaniu ponadgatunkowej wspólnoty. Wykazaniu, że sferą, w której jako ludzie spotykamy się z innymi gatunkami, jest „śmiertelna trwoga bytu” [SP 98].

²⁰ SINGER I.B., *Korespondent* [W:] tegoż, *Seans i inne opowiadania*, przeł. G. Kurzątkowska, Gdańsk, Phantom Press International, 1993.

²¹ Zob. DOBROSIELSKI P., SULEJ K., *Zwierzę* [W:] J. Kowalska-Leder, P. Dobrosielski, I. Kurz, M. Szpakowska (red.) *Ślady Holokaustu w imaginariu kultury polskiej*, Warszawa, Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2017, s. 507–531.

Tak zarysowana perspektywa w dalszym toku rozważań umożliwi pisarzowi zespolenie tego, co somatyczne, cielesno-fizjologiczne, z wymiarem kulturowym. Tę część eseju można by nazwać równoczesną anatomią i apologią strachu, tchórzostwa. Paradoksalnie, według Liskowackiego, powołującego się na cały szereg kulturowych egzemplifikacji (m.in. *Lord Jim* Josepha Conrada, *Chłopcy z placu broni* Ferenc Molnára, *Kwiecień* Józefa Hena), rozróżnienie między odwagą a tchórzostwem jest mniejszy niż skłonni bylibyśmy przypuszczać. Niekiedy, jak celnie konstatuje autor, wybór odwagi mógł być podyktowany „strachem przed wyborem strachu” [SP 101]. Oczywiście tego rodzaju wybór nie może być i nigdy nie jest w pełni neutralny. „W naszej kulturze strach jest przecież plugawy, żalosny, odczłowieczający” [SP 101]. Wraz z podjęciem tego wątku odsłania się przed czytelnikami jeszcze jedno rozumienie tytułowej pułapki. Pułapki, jaką tym razem zastawia na nas kultura, w swym postromantycznym wydaniu, z leżącymi u jej fundamentów regułami heroiczno-martyrologicznymi. W myśl założeń tego paradygmatu, wywyższając to, co bohaterskie, stanowiące emanację żołnierskiej czy cywilnej odwagi, ściśle splecione z mitologemem powstańczym²², równocześnie mniej lub bardziej świadomie degradujemy wszystko to, co nie wpisuje się w tak pojmowany postromantyczny wzorzec.

Romantyzm jako domyślny kod kultury polskiej z jednej więc strony konstytuowałby narodową wspólnotę, z drugiej – precyzyjnie wytyczając jej granice i charakter, równocześnie przyczyniałby się do skutecznego wykluczenia wszystkich tych elementów, które w ramach wspólnoty wyobrażonej się nie mieszczą. Innymi słowy, procesy tożsamościotwórcze cechowałyby się niepokojąco ambiwalentną naturą: ukrytą stroną generowania tożsamości wspólnotowej okazywałaby się ekskluzja, wykluczenie poza kulturowy nawias. Patrząc z tej perspektywy, rewersem romantyzmu jako polskiego metakodu kulturowego dość nieoczekiwanie okazałby się antysemityzm.

Oba kody, romantyczny i antysemicki, przenikają kulturę polską we wszystkich jej warstwach i obiegach. Są komunikatywne dla członków wspólnoty, nawet jeśli różnie używane zarówno pod względem form ekspresji (od potocznej do wysoko uświadomionej), jak i intencji nadawców (od afirmatywnej do krytycznej). Nie tylko współistnieją, lecz łączy je także dialektyczne powiązanie, które dobrze widać w wyobrażeniu „polskiej” heroicznej śmierci i hańbiącej śmierci „żydowskiej”²³.

Tym samym wracamy do rozważań Liskowackiego na temat fenomenologii strachu. Jeśli jednym ze skutków długiego trwania romantyzmu jest gloryfikacja zachowań reprezentujących heroizm, aktywizm, śmierć w walce zbrojnej, raczej nie ma potrzeby dopowiadać, iż w ramach tak zarysowanej wizji moralnych zobowiązań, wszelkie inne modusy – w tym pozbawiona oporu śmierć ofiar Zagłady, niczym „owce prowadzonych na rzeź”²⁴ – lokować się będą poza przestrzenią paradygmatu, a co za tym idzie,

²² BORKOWSKA G., *Pozytywiści i inni*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 1999, s. 9.

²³ KOWALSKA-LEDER J., „Nie wiem, jak ich mam cenić...”. *Strefa ambiwalencji w świadectwach Polaków i Żydów*, Warszawa, IBL PAN 2019, s. 130.

²⁴ LEOCIĄK J., „Jak owce na rzeź” – *figura Zagłady* [W:] S. Buryła, J. Leociak, D. Krawczyńska (red.), *Literatura polska wobec Zagłady (1939–1968)*, Warszawa, IBL PAN 2012, s. 159–165.

podświadomie traktowane będą jako coś degradującego. Ten rodzaj dialektyki może najpełniej zostać uchwycony w słynnym, powstałym za murami warszawskiego getta, utworze Władysława Szlengla *Dwie śmierci*²⁵ („Wasza śmierć i nasza śmierć/to dwie inne śmierci”). Polska kultura postromantyczna – jak przekonuje w swym eseju Liskowacki – niestety znalazła przestrzeń tylko dla jednej z nich.

Podsumowanie

Sarnia pułapka, esej Artura Daniela Liskowackiego, to wielowątkowa narracja oscylująca pomiędzy biegunami tego, co zwierzęce i tego, co ludzkie (w tej właśnie kolejności). Rekonstrukcja fizycznego i psychicznego (!) stanu, w jakim znalazło się uwięzione w śmiertelnym potrzasku zwierzę, pozwoliła szczecińskiemu autorowi na zarysowanie imponującej panoramy, będącej w istocie diagnozą ważnej części kultury polskiej. Główną część esaju wypełnia antymartyrologiczna narracja na temat rozległej szarej strefy, jaka rozpina się pomiędzy kategoriami heroizmu i tchórzostwa. Prezentowane rozważania można by za Henrykiem Voglerem, ocalałym z Zagłady, określić jako „wstęp do fizjologii strachu”²⁶. Wiele miejsca w swym esej Liskowacki poświęca sytuacjom granicznym: wojnie, Holocaustowi, to właśnie w tych historycznych momentach ludzie stawali przed koniecznością kluczowych egzystencjalnych wyborów, a strach był immanentnie wpisany w podejmowane wówczas decyzje, mogące ostatecznie zaważyć o „żyć albo nie żyć”.

Traktując o najtrudniejszych z ludzkich doświadczeń, *Sarnia pułapka* nie przestaje być zoonarracją, utworem, w którym to zwierzę odsłania swoją podmiotowość. Rzec można, iż esej Liskowackiego jest opowieścią, która choć punktem wyjścia i dojścia czyni zoo(tanato)grafię, zwierzęcy „mikrolog ze śmiercią”²⁷, równocześnie konsekwentnie rozmywa i zaciera granicę pomiędzy tym, co animalne, a tym, co ludzkie. Miejscem, w którym przecinają się obie linie, okazuje się śmierć, i to, co musiało ją bezpośrednio poprzedzać. Deszyfrowanie pisma zwierzęcego strachu staje się dla autora impulsem do rozważań na temat polskiej tradycji romantycznej, pojmowanej jako pułapka, przestrzeń ekskluzji, z drugiej strony – na obraz śmiertelnej pułapki, w której utknęła tytułowa sarna, nakłada się widok „pułapki za zielonym ogrodzeniem”, jak Richard Glazar nazwał w swoich wspomnieniach²⁸ obóz zagłady w Treblince.

²⁵ SZLENGEL W., *Dwie śmierci* [W:] tegoż, *Co czytałem umarłym. Wiersze getta warszawskiego*, oprac. I. Maciejewska, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1979, s. 105–106. Por. KISIEL M., *Po różnieniu w śmierci. O „Dwóch śmierciach” Władysława Szlengla* [W:] M. Jochemczyk, M. Kokoszka, B. Mytych-Forajter (red.), *Balaghan: mikroświaty i nanohistorie*, Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2015, s. 77–84.

²⁶ VOGLER H., *Wstęp do fizjologii strachu*, Kraków, Wydawnictwo Literackie, 1990.

²⁷ Zob. CZAPLIŃSKI P., *Mikrologi ze śmiercią. Motywy tanatyczne we współczesnej literaturze polskiej*, Poznań, Wydawnictwo UAM, 2001.

²⁸ GLAZAR R., *Stacja Treblinka*, przeł. E. Czerwiakowska, Warszawa, Ośrodek KARTA, 2011.

Bibliografia

- BARCZ A., *Realizm ekologiczny. Od ekokrytyki do zookrytyki w literaturze polskiej*, Katowice, Wydawnictwo „Śląsk”, 2016.
- BIAŁOSZEWSKI M., *Tajny dziennik*, Kraków, Wydawnictwo Znak, 2012.
- BORKOWSKA G., *Pozytywiści i inni*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 1999.
- COETZEE J.M., *Elizabeth Costello*, przeł. Z. Batko, Kraków, Wydawnictwo Znak, 2006.
- CZAJA D., *Zwierzęta w klatce (języków)*, „Konteksty” 2009, nr 4.
- CZAPLIŃSKI P., *Mikrologi ze śmiercią. Motywy tanatyczne we współczesnej literaturze polskiej*, Poznań, Wydawnictwo UAM, 2001.
- DERRIDA J., *Demeure. Fiction and Testimony* [W:] BLANCHOT M., *The Instant of my Death. Demeure. Fiction and Testimony*, transl. E. Rottenberg, Stanford, Stanford University Press, 2000.
- DOBROSIELSKI P., SULEJ K., *Zwierzę* [W:] J. Kowalska-Leder, P. Dobrosielski, I. Kurz, M. Szpakowska (red.) *Ślady Holokaustu w imaginariu kultury polskiej*, Warszawa, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2017.
- DYAKOWSKI B., *Nasz las i jego mieszkańcy*, Poznań, Zys i S-ka, 2016.
- GLAZAR R., *Stacja Treblinka*, przeł. E. Czerwiakowska, Warszawa, Ośrodek KARTA, 2011.
- KISIEL M., *Poróżnienie w śmierci. O „Dwóch śmierciach” Władysława Szlengla* [W:] M. Jochemczyk, M. Kokoszka, B. Mytych-Forajter (red.), *Balaghan: mikroświaty i nanohistorie*, Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2015, s. 77–84.
- KOSSAK S., *Bezpieczeństwo u boku człowieka* [W:] tejże, *Opowieści*, Białystok, Fundacja Sąsiedzi, 2017.
- KOTYCZKA M. (red.), *Śmierć zwierzęcia. Współczesne zootanatologie*, Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2014.
- KOWALSKA-LEDER J., „Nie wiem, jak ich mam cenić...”. *Strefa ambiwalencji w świadectwach Polaków i Żydów*, Warszawa, IBL PAN, 2019.
- LEOCIAK J., „Jak owce na rzeź” – *figura Zagłady* [W:] S. Buryła, J. Leociak, D. Krawczyńska (red.), *Literatura polska wobec Zagłady (1939-1968)*, IBL PAN, Warszawa 2012, s. 159–165.
- LEOCIAK J., Komentarz pod postem na profilu Wojciecha Śmiei, Facebook [dostęp: 20.12.2020].
- LESZCZYŃSKI A., *Ludowa historia Polski*, Warszawa, Wydawnictwo W.A.B., 2020.
- LISKOWACKI, A.D., *Sarnia pułapka* [W:] tenże, *Kronika powrotu (2012–2002)*, Szczecin, FORMA, 2012.
- MAŁCZYŃSKI J., *Krajobrazy Zagłady. Perspektywa historii środowiskowej*, Warszawa, IBL PAN, 2018.
- MIERNECKA M., „Teraz tam literaci jeżdżą, piszą albo nic nie robią”. *Dom Pracy Twórczej w perspektywie geografii literackiej*, „Rocznik Komparatystyczny” 2019, nr 10.
- NAŁKOWSKA Z., *Przy kominku; Sarna* [W:] tejże, *Opowiadania. Księga o przyjaciółach. Między zwierzętami*, Warszawa, Czytelnik, 1986.
- SINGER I.B., *Korespondent* [W:] tegoż, *Seans i inne opowiadania*, przeł. G. Kurzątkowska, Gdańsk, Phantom Press International, 1993.
- STRYCKER N., *Rzecz o ptakach*, przeł. M. Radziszewski, Warszawa, Muza, 2020.

-
- SZLENGEL W., *Dwie śmierci* [W:] tegoż, *Co czytałem umarłym*, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1979.
- UBERTOWSKA A., *Holokaust. Auto(tanato)grafie*, Warszawa, IBL PAN, 2014.
- VOGLER H., *Wstęp do fizjologii strachu*, Kraków, Wydawnictwo Literackie, 1990.
- WOHLLEBEN P., *Duchowe życie zwierząt*, przeł. E. Kochanowska, Kraków, Wydawnictwo Otwarte 2017.

**Deer, Holocaust and the nostalgia of the intellectual.
Around Artur Daniel Liskowacki's *Sarnia pułapka*.
A zoo(thanato)graphic essay**

Abstract: The aim of this article is the micrological reading of Artur Daniel Liskowacki's essay entitled *Sarnia pułapka* [Deer Trap] (from the volume *Kronika powrotu* [Chronicle of Return], 2012). The text under analysis is treated as an example of zoo(thanato)graphy (a term related to Derrida's and Ubertowska's formulas), the narration that could be described as the animal posthumous biography. In *Deer Trap*, Liskowacki makes an attempt to reconstruct the animal perspective, constitute the animal subject, and reflects on the reactions of animals and humans in border situations related to a deadly threat. The element which reconnects the interspecies community is, according to the writer, the physiology of fear. This motif of his considerations leads the author to the studies of war and Holocaust.

Keywords: Works of Artur Daniel Liskowacki, Animal studies, Zoothanatology, Holocaust

DOI: <https://doi.org/10.34864/heteroglossia.issn.2084-1302.nr16.art8>

Olga Letka-Spychała
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

**Obraz Kaukazu w polskich przekładach wierszy
Кавказ і Посвящение к поэме «Демон»
Michała Lermontowa**

*„Выбор того элемента, который считаешь
наиболее важным в переводимом произведении,
составляет метод перевода”¹.*

Walerij Brusow

Wprowadzenie

Stanisław Barańczak w *Małym, lecz maksymalistycznym Manifestie translatologicznym* pisał, że tłumaczenie poezji jest aktem szczególnej interpretacji. Jej efektem jest powstanie analogicznego i analogicznie funkcjonującego tekstu w innym języku. Nie sam proces objaśniania, ale jego rezultat podlega ocenie. Głównym jej kryterium jest „wierność wobec sensu” będącego składnikiem tożsamości utworu. Z tego względu głównym zadaniem wyrastającym przed tłumaczem jest zidentyfikowanie przez niego w tekście oryginalnym nośników znaczenia oraz czynników sensotwórczych zamkniętych przez Barańczaka w pojęciu dominanty semantycznej. Właściwe jej rozpoznanie dostarcza tłumaczowi „klucz do całokształtu sensów tekstu poetyckiego”², wpływa na jego zrozumienie i późniejszą translatorską reekspresję³.

¹ B. Брюсов, *Фиалки в тигеле*, http://dugward.ru/library/brusov/brusov_fialki_v_tigle.html, (dostęp: 20.04.2024).

² S. Barańczak, *Mały, lecz maksymalistyczny Manifest translatologiczny albo: Tłumaczenie się z tego, że tłumaczy się wiersze również w celu wytłumaczenia innym tłumaczom, iż dla większości tłumaczy wierszy nie ma wytłumaczenia*, „Teksty Drugie” nr 3, 1990, s. 11.

³ Problem dominaty został poruszony w wielu rosyjskojęzycznych pracach teoretycznych autorstwa Jurija Tynianowa (zob. J. Tynianow, *Oda jako gatunek retoryczny*, przeł. Z. Saloni, [w:] R. M. Mayenowa, Z. Saloni (red.), *Rosyjska szkoła stylistyki*, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1970, 281–314), Wilena Komissarowa (zob. B. Комиссаров, *Современное переводоведение*, Москва, ЭТС, 2002). Leonida Barchudarowa (zob. Л. Бархударов, *Язык и перевод (Вопросы общей*

Opierając się na tej koncepcji, w niniejszym szkicu chciałabym prześledzić sposoby rekonstrukcji dominanty semantycznej w polskich przekładach wierszy Michaiła Lermontowa. Oglądowi poddam dwa utwory *Кавказ* (1830) i *Посвящение к поэме «Демон»* (1838). Pierwszy z nich został przetłumaczony przez Leopolda Lewina, drugi – przez Zbigniewa Bieńkowskiego. Wybór tych tekstów do analizy został dokonany w oparciu o następujące kryteria:

- zawartość tematyczna: Kaukaz stanowi nadrzędny element w utworach i jest ważnym nośnikiem sensów;
- zawartość brzmieniowo-semantyczna: efektywne wykorzystanie dźwięków i obrazów w celu budowania poetyckich opisów „południowej krainy”;
- zawartość emocjonalna: wysoki stopień ekspresywności ujawniającej wewnętrzne przeżycia bohatera lirycznego i jego stosunek do Kaukazu.

W niniejszej rozprawie omówię warstwę formalną, ponieważ zgadzam się tezą Friedricha Schleiermachera o potrzebie „odtworzenia muzycznych aspektów oryginału” głównie ze względu na to, że służą one jako kluczowe nośniki precyzyjnego wyrażenia znaczenia⁴. Innym omawianym przeze mnie aspektem będzie warstwa przedstawieniowa utworów tłumaczonych i określenie stopnia równoważności pomiędzy Lermontowskimi obrazami Kaukazu a ich translatorskimi re-wizualizacjami. Prezentację poszczególnych przekładów poprzedzi przybliżenie sylwetek polskich tłumaczy.

Translatorskie zmagania Leopolda Lewina i Zbigniewa Bieńkowskiego

Najwcześniejsze przekłady utworów Lermontowa pojawiły się w Polsce tuż po jego śmierci. W 1842 roku w czasopiśmie „Atheneum” ukazał się *Więzień* w tłumaczeniu Floriana Jałowieckiego. Rok później almanach „Jutrzenka” opublikował *Sztylet* w interpretacji Pauliny Krakowowej. W 1844 roku wyszedł pełny przekład *Bohatera naszych czasów* w wykonaniu Teodora Kona. W kolejnych latach wśród tłumaczy mierzących się z tekstami Lermontowa znaleźli się m.in.: Teofil Lenartowicz, Stefan

и частной теории перевода), Москва, Международные отношения, 1975. Na gruncie polskim kwestią tą zajmowali się m.in. Tadeusz Szczerbowski (zob. T. Szczerbowski, *O terminie „dominanta” w teoriach języka, literatury i przekładu*. Anna Bednarczyk. „W poszukiwaniu dominanty translatorskiej, „Przekładaniec” nr 20, 2009, s. 175–182) oraz Anna Bednarczyk (zob. A. Bednarczyk, *Jeszcze raz o dominancie. Piosenka autorska – dominanta meliczna*, „Między Oryginałem a Przekładem” nr 18, 2012, s. 39–57; A. Bednarczyk, *W poszukiwaniu dominanty translatorskiej*, Warszawa, PWN, 2008). Na szczególną uwagę zasługuje zaproponowane przez badaczkę rozróżnienie na dominantę translatorską – „wyznacznik ekwiwalencji tekstu lub tego jego elementu, który rozpatruje krytyk” oraz dominantę translatoryczną „wyznaczającą cele wybrane przez tłumacza lub krytyka, realizowane przez tłumaczenie w kulturze przekładu”.

⁴ M. Weyland, *Przekładając Pana Tadeusza*, [w:] O. Kubińska, W. Kubiński (red.), *Przekładając nieprzekładalne III. O wierności*, Gdańsk, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 2007, s. 240.

Żeromski, Anna Kamieńska czy Czesław Mąkowski⁵. Do tej grupy należeli również Leopold Lewin i Zbigniew Bieńkowski, których dorobek artystyczny, oprócz własnej twórczości, objął również przekłady i prace redakcyjne.

Leopold Lewin (1910–1995) był poetą i eseistą, który zadebiutował w 1929 roku wierszem *Wyrąb lasu*, opublikowanym w „Głosie Literackim”. Do 1939 roku pracował jako dziennikarz w Warszawskiej Informacji Prasowej. Po wybuchu II wojny światowej przeniósł się do Lwowa i pozostał w nim po zajęciu miasta przez ZSRR. W 1940 roku władze sowieckie skazały eseistę na pięć lat przymusowych robót w obozie pod Archangielskiem. W 1941 roku, po ogłoszeniu amnestii i zwolnieniu z odbywania kary, Lewin wstąpił do 5 Dywizji Piechoty Armii Polskiej. Ze względów zdrowotnych przeniósł się do Kazachstanu, gdzie najpierw pracował w punkcie ewakuacyjnym, następnie pełnił funkcję sekretarza w Delegaturze Polskiej. W 1942 roku został aresztowany pod zarzutem zdrady stanu i skazany na karę śmierci. Rok później opuścił więzienie i zaangażował się w działalność kulturalną. Kierował teatrem polskim i biblioteką w Dżambule. Pełnił funkcję redaktora naczelnego wydawnictwa literackiego Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego Wojska Polskiego. Współpracował z „Głosem Ludu” i „Naszą Myślą”, należał do kolegium redakcyjnego i był kierownikiem działu radzieckiego i literatur krajów socjalistycznych tygodnika „Kultura”. W tym czasie był również zastępcą redaktora naczelnego miesięcznika „Literatura na Świecie”⁶.

W okresie stalinizmu napisał poematy *Słowo o Karolu Świerczewskim* (1949) i *Poemat o Dzierżyńskim* (1951). Ponadto był autorem zbioru wierszy *Sny o powrocie* (1948), *Na mojej ziemi* (1966) i *Wyznania* (1968)⁷. Jego spuścizna artystyczna obejmowała również przekłady – głównie – z języków niemieckiego (m.in. poezji Rainera Marii Rilkego) oraz rosyjskiego. Na szczególną uwagę zasługują tłumaczenia utworów Ilji Erenburga (*Lew na placu*), Konstantina Simonowa (*Iwan i Maria*), Maksyma Gorkiego (*Zyelowie*), Włodzimierza Majakowskiego (*Włodzimierz Iljicz Lenin*). Lewin przełożył teksty poetyckie akmeistów – Nikołaja Gumilowa, Anny Achmatowej i Osipa Mandelsztama oraz utwory Michaiła Lermontowa: *Poetę*, *Balladę*, *Elegię*, *Ofiarowanie*, *Pierwszą miłość*, *Do ślicznotki*. Swoje przekłady publikował na łamach wielu cenionych czasopism, takich jak: „Szpilki” (1946), „Nowiny Literackie” (1947–1948), „Dziennik Literacki” (1948–1950), „Nowa Kultura” (1950–1963), „Twórczość” (1950) i „Życie Literackie” (1956–1958).

Zbigniew Bieńkowski (1913–1994) był poetą, eseistą, tłumaczem i krytykiem literackim. Zadebiutował w 1939 roku wierszami *Nad rzeką* i *Wtedy*, które opublikował w piśmie „Okolica Poetów”. Po II wojnie światowej, oprócz działalności literackiej, pełnił rozmaite funkcje w redakcjach czasopism w kraju i za granicą. Współpraco-

⁵ Z. Bieńkowski, *Wstęp*, [w:] M. Lermontow, *Wybór poezji. Liryki*, t. 1, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1956, s. 16.

⁶ *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, oprac. zespół pod red. J. Czachowskiej i A. Szałagan, t. 5, L–M, Warszawa, WSiP, 1997, s. 76–79.

⁷ T. Ślabczyński, *Słownik pisarzy polskich*, współpraca B. Chicińska, Warszawa, Wydawnictwo GŁOBOGRAF, 2001, s. 21–22.

wał z tygodnikiem „Odrodzenie”, pełnił funkcję redaktora periodyku „Polska i Świat” (Paryż), był sekretarzem, recenzentem i autorem tekstów do „Twórczości”. W 1964 roku został uhonorowany nagrodą przyznaną przez PEN CLUB za przekłady z literatury francuskiej. Tłumaczył poezję Victora Hugo, Jules’a Supervielle’a, Charles’a Baudelaire’a oraz Saint-Johna Perse’a. Przetłumaczył również poemat *Demon*. *Opowieść wschodnią* Lermontowa oraz wiersze *Modlitwa*, *Mój demon*, *Nie ufaj sobie*, *Zza grobu* oraz *Ostatnia droga*.

Na jego twórczość literacką złożyły się zbiory wierszy: *Kryształ cienia* (1938), *Sprawa wyobraźni* (1945), tomy esejów poświęcone literaturze zachodniej – *Piekła i Orfeusza* (1960) i polskiej – *Poezja i niepoezja* (1967)⁸.

„Kaukaz” po polsku

Badacze dziedzictwa literackiego Lermontowa słusznie akcentują ogromny wpływ i rolę kaukaskich doświadczeń w jej kształtowaniu. Posłużyły one za źródło inspiracji w każdym obszarze aktywności pisarskiej – poczynawszy od poematów (*Chadźi Abrek*, *Izmaił Bej*, *Demon*), wierszy (*Kaukaz*, *Do Kaukazu*, *Wschód na Kaukazie*) po powieści (*Bohater naszych czasów*). Rozpiętość gatunkowa, jaką reprezentował klasyk, dawała mu możliwość wielostronnego ujmowania i portretowania wschodnich pejzaży, obyczajów, rytuałów oraz mentalności rdzennych mieszkańców obcych obszarów. Jego wczesna liryka nacechowana młodzieńczą wrażliwością i subtelnością, prezentowała przeżycia rodzące się pod wpływem kontaktu z orientalną przestrzenią. Wspominał o tym Nikołaj Brodski:

Кавказ – «суровый царь земли» подарил подростку множество ярких впечатлений, вызвал в нем напряженную деятельность разнообразных эмоций. Восторг и страх, неясные мечты об иной жизни, тревожные стремления к чему-то, чего нельзя выразить словом, но что томит ожиданием прекрасного, не похожего на обыденность, – все это прорывалось в его воображении, в его мыслях, неоформленное, спутанное в сложном клубке томящих настроений⁹.

Dla Lermontowa przyroda Kaukazu była obiektem kultu. W swoich utworach opiewał jej piękno i czcił doskonałość. Była ona idealnym tłem do budowania kontrastów, wyjaskrawienia ułomności oraz negatywnych emocji. Na przykład odwzorowywaniu poetyckich obrazów kaukaskich chmur i gwiazd często towarzyszą mieszające się ze sobą odcienie zazdrości i zachwyty. Fizyczne pragnienie wolności, której symboliczną reprezentacją są góry, pokrywa się z marzeniem o swobodzie twórczej dającej poecie możliwość wyrażania własnych myśli¹⁰. Kaukaz był urzeczywistnie-

⁸ T. Słabczyński, *Słownik ...*, s. 171.

⁹ Л. Бродский, М. Ю. Лермонтов. *Биография 1814–1832*, т. 1, Москва, Издательство Правда, 1954, с. 30.

¹⁰ Э. Хидирова, *Поэтический мир М. Ю. Лермонтова*, „Cuadernos de Rusística Española” № 6, 2010, с. 160.

niem tego dążenia. W wierszu *Żegnaj mi Rosjo nieumyta...* poeta zestawiał kaukaskie góry z Rosją – „ojczyzną panów i niewolnych”¹¹. Wyraził nadzieję, że górskie zwaliska udzielią mu schronienia przed wszystkosłyszącymi uszami i wszechwidzącymi oczami rosyjskich baszów.

Wiersz *Kaukaz* (1830) upamiętnia podróż Lermontowa do Mineralnych Wód, którą poeta odbył w 1825 roku. Piękno górskich krajobrazów silnie podziało na zmysły i wyobraźnię młodego poety i zrodziło w nim niesłabnące uwielbienie do tego regionu. To uczucie unaocznia fraza *Люблю я Кавказ* konsekwentnie wyodrębniona graficznie i tym samym zamykająca każdą z trzech strof:

Хотя я судьбой на заре моих дней,
О южные горы, отторгнут от вас,
Чтоб вечно их помнить, там надо быть раз:
Как сладкую песню отчизны моей,
Люблю я Кавказ.

В младенческих летах я мать потерял.
Но мнилось, что в розовый вечера час
Та степь повторяла мне памятный глас.
За это люблю я вершины тех скал,
Люблю я Кавказ.

Я счастлив был с вами, ущелия гор;
Пять лет пронеслось: все тоскую по вас.
Там видел я пару божественных глаз;
И сердце лепечет, вспомя тот взор:
Люблю я Кавказ!...¹².

Zwraca uwagę trzykrotnie odwołanie do gór będących reprezentacją wyobrażenia Kaukazu. Na tę synergię zwrócił uwagę Daniele Artoni, który w swych rozważaniach posłużył się pojęciem wyrastającego z romantyzmu rosyjskiego „mitu kaukaskich gór”, które swą wzniosłością, świeżością i dzikością dorównują Alpom¹³. Myśl o ich szczególnym znaczeniu w całej twórczości autora *Demona* wybrzmiała także w artykule Susan Layton *The Creation of an Imaginative Caucasian Geography*¹⁴. Według badaczki z Puszkinińskiego *Jeńca Kaukazu* zrodziła się cała „rosyjska poezja gór”. Wraz z jego pojawieniem się został wykreowany koncept południowej granicy utoż-

¹¹ M. Lermontow, *Żegnaj mi Rosjo nieumyta...*, przeł. A. Kamińska, [w:] *Wiersze...*, s. 186.

¹² М. Лермонтов, *Кавказ*, Интернет Библиотека Андрея Комарова, <https://ilibrary.ru/text/1082/p.1/index.html>, [dostęp: 22.01.2024].

¹³ D. Artoni, *Dust and Stone: Caucasian Sketches in Lermontov, Mandelstam and Grossman*, „Samizdat” (XI), 2016, s. 65.

¹⁴ S. Layton, *The Creation of an Imaginative Caucasian Geography*, „Slavic Review” No 3, vol. 45, 1986, p. 473.

samianej z obszarem wzniosłej dzikości. Delimitacja terytorium wyznaczana przez istnienie owej granicy pozwalała na metaforyczne oddzielenie tego, co obce od tego, co swoje, tego co znane od tego, co nieznanne. Obraz południowych rubieży został nacechowany dość silnym ładunkiem emocjonalnym, co więcej, poeta obdarzył go w swych utworach pewną dwuznacznością. Dziewiczy, nieodkryty obszar i kaukaskie szczyty opłotła więc gęsta sieć sprzecznych skojarzeń: strachu i męstwa, życia i śmierci, odwagi cywilnej, inspiracji artystycznej, władzy i wojowniczości, poddaństwa i tchórzostwa.

Przyjrzyjmy się bliżej wierszowi. W pierwszej zwrotce podmiot liryczny zwraca się bezpośrednio do południowych gór (*о южные горы*), wyrażając przekonanie, że ten, kto ujrzał je choćby raz w życiu, nigdy o nich nie zapomni. W dalszych reminiscencjach przywołuje wierzchołki skał (*вершины скал*), którym wyznaje miłość, oraz górskie wąwozy (*горные ущелья*) napawające go szczęściem. Doświadczenie wspańiałości gór uzmysławia bohaterowi, że są dla niego niedostępne, co tworzy poczucie niewidocznej bariery, której bohater liryczny nie jest w stanie pokonać.

Na tle estetycznych rozważań autor *Demona* rozwija wątek autobiograficzny. Powraca myślami do trudnych chwil z dzieciństwa związanych ze śmiercią matki. Traumatyczne doznania łagodzi obcowanie z egzotyczną, uduchowioną przyrodą posiadającą u Lermontowa cechy żywej istoty. Tak jest, na przykład, ze stepem imitującym głos ukochanej rodzicielki. Kaukaz stanowi dla poety także źródło intymnych wspomnień. W ostatnim wersie przywołuje on tajemniczą „parę boskich oczu” przyprowadzających go o „drżenie serca”. Z zapisków Lermontowa dowiadujemy się, że należały one do dziewięcioletniej dziewczynki, jego pierwszej miłości, o czym sam mówił poeta: „Кто мне поверит, что я знал уже любовь, имея 10 лет отроду”¹⁵.

Dzięki wysiłkom translatorskim Leopolda Lewina wiersz ten dotarł również do polskiego czytelnika, otrzymując następujące brzmienie:

Choć mnie losy w zaraniu życia oddaliły
Od ciebie, południowy skalny krajobrazie –
Kto raz ujrzał, trwa zawsze we wspomnień ekstazie.
Jak słodką, nieśmiertelną pieśń ojczyzny miłej,
Kocham ciebie, Kaukazie!

Niebiosa już w dzieciństwie matkę mi zabrały;
Lecz gdy siedział o zmierzchu na omszałym głazie,
Jakbym ujrzał jej postać w stepowym obrazie –
Za to was pokochałem, niebosiężne skały,
Kocham ciebie, Kaukazie!

¹⁵ М. Лермонтов, *Автобиографические заметки*, Фундаментальная Электронная Библиотека Русская Литература и Фольклор, <https://feb-web.ru/feben/lermont/texts/lerm06/vol06/le6-385-.htm?cmd=p6> (dostęp: 30.04.2024).

Szczęśliwy byłem z wami, dzięki uroczyska;
Pięć lat mija, a myślę wciąż o krajobrazie,
Gdziem ujrzał dwoje oczu o boskim wyrazie;
Serce drży, gdy w marzeniu ich spojrzenie błyska –
Kocham ciebie, Kaukazie!¹⁶.

Przed przystąpieniem do analizy wiersza, powróćmy na chwilę do myśli Briusowa o metodzie przekładu. Ten wybitny, rosyjski symbolista stwierdził, że jest ona determinowana przez wybór takiego elementu, który tłumacz uznaje za najważniejszy w przekładanym tekście. Może nim być obraz, format wiersza, styl, dynamika, rymy lub brzmienie słów, jednakże tylko jeden lub – w najlepszym wypadku – dwa z nich zostaną odtworzone w przekładzie¹⁷. W przypadku tłumaczenia Lewina dostrzegamy, że warstwa formalna, a ściślej siatka metryczna, nie została ocalona. Wykorzystuje on format wiersza sylabicznego, w którym w poszczególnych wersach występuje po trzynaście sylab. Wyjątek stanowi ostatni z nich liczący siedem sylab. U Lermontowa mamy do czynienia z czterostopowym katalektycznym amfibrachem, natomiast powtarzający się wers w każdej zwrotce jest amfibrachem dwustopowym.

Kolejną rozbieżność prezentują rymy oraz ich rodzajowe warianty. Poeta stosuje rymy męskie i ujmuje je w schemat ABBAB. Ważnym brzmieniowo-semantycznym znaczeniem obdarza nie tyle ostatni wers, zawierający wyznanie miłości *Люблю я Кавказ*, o ile wieńczący go wyraz *Кавказ*. To na nim, w zasadzie, opiera się cała relacja współbrzmienia tworzona z leksemami: *вас – раз – Кавказ* (w pierwszej zwrotce); *час – глаз – Кавказ* (w drugiej zwrotce); oraz *вас – глаз – Кавказ* (w ostatniej zwrotce). Zbieżność akustyczna pomiędzy ostatnią zgłoską w tym wyrazie a monosylabami kształtuje charakterystyczny rytm wiersza wyróżniający się miarowością i konsekwencją.

Zestawienia słów zaproponowane przez tłumacza zawierają rymy żeńskie i obejmują jednostki o niestalej liczbie sylab (dwie, trzy, cztery). Wprowadzone translatorские modyfikacje wpływają na dynamikę wiersza, która ulega „spowolnieniu”. Inna jest także jakość uzyskanych w przekładzie dźwięków. U Lewina pojawiają się zestawienia o ścisłym obszarze współdźwięczności: *krajobrazie – ekstazie – Kaukazie*, *глаzie – ob-razie – Kaukazie*, *krajobrazie – wyrazie – Kaukazie*, *бłysка – uroczyska*, ale odnotowujemy również sekwencję słów o odleglejszym brzmieniu: *oddaliły – milej* (w pierwszej strofie). Wspomnianą apostrofę, „Kocham ciebie, Kaukazie!” wzmacniają dodatkowe eksklamacje oraz doprecyzowanie jej adresata za pomocą zaimka „ciebie”. Deklaracja ta, w porównaniu z oryginałem, staje się bardziej emocjonalna i osobista.

Translatorские zmiany objęły również obszar poetyckich re-wizualizacji. Tematy-zacja gór, funkcjonujących w poezji Lermontowa jako emblemat Kaukazu, nie jest w przekładzie tak wyraźnie wyeksponowana jak w oryginale. W przypadku bezpośredniego zwrotu lirycznego „ja” – o, *южные горы*, który odnajdujemy w pierwszej

¹⁶ M. Lermontow, *Kaukaz*, przeł. L. Lewin, [w:] *Wiersze i poematy*, Warszawa 1980, s. 19.

¹⁷ В. Брюсов, *Фиалки...*

strofie oryginału, zastosowanie funkcjonalnego ekwiwalentu – „o, południowe góry” byłoby logicznym rozwiązaniem. Jednakże tłumacz decyduje się na autorską interpretację i wprowadza koncept „południowego skalnego krajobrazu”, który wywołuje skojarzenia ze znacznie rozleglejszym polem widoku obejmującym nie tylko jeden z jego składników, czyli skały, ale również ukształtowanie powierzchni, szatę roślinną lub wody powierzchniowe.

Ta szeroka perspektywa zostaje przez tłumacza zaprezentowana także w drugiej strofie, rozpoczynającej się poetyckim stwierdzeniem „niebiosa zabrały” (matkę). Punktem widokowym staje się tu omszały głaz wprowadzony do scenerii jako środek kompensujący opuszczenie motywu wierzchołków skał. Aby zaakcentować położenie przestrzenne bohatera znajdującego się WYŻEJ niż jest to przedstawione w oryginale, tłumacz decyduje się umieścić go NA głazie, z którego podziwia nie góry, a bezkresny step. Zmiana formy ukształtowania terenu z górzystej na płaską oddają spokój, z jakim bohater kontempluje przestrzeń. Długie wpatrywanie się w równinny horyzont sprzyja pojawieniu się złudzenia optycznego – w oddali bohater liryczny dostrzega sylwetkę matki – jej głosu jednak nie słyszy. Zastąpienie iluzji słuchowej wizualną współgra z zamysłem tłumacza dążącego do wyostrenia w przekładzie tego, co wiąże się z percepcją wzrokową. Zaznacza się to w warstwie językowej dzięki trzykrotnemu wykorzystaniu czasownika „ujrzeć” występującego w kontekstach: „ujrzałem południowy skalny krajobraz” (I zwrotka), „ujrzał jej postać” (II zwrotka), „ujrzał dwoje oczu” (III zwrotka) a także dzięki zastosowaniu wyrażenia „dwoje oczu o boskim wyrazie” i „spojrzenie błyska”.

Lewin przemodelował kaukaską przestrzeń, wprowadzając do niej nowe elementy będące, nierzadko, źródłem innych niż w oryginale, konotacji. Zamiast górskich wąwozów (*ущелия гор*), za którymi tak bardzo tęskni bohater liryczny, pojawiają się dzikie uroczyska kojarzące się raczej z terenem zalesionym, ciemnym i tajemniczym. Ich obraz nie koresponduje z konceptem GÓR, tak wyraźnie zarysowanym w rosyjskojęzycznym wariantcie. Zaskakującym jest fakt, że w przekładzie, właściwie, nie zostały one zwербalizowane. Lewin konsekwentnie zastępuje je motywem niebo-siężnej SKAŁY lub skalnego/stepowego KRAJOBRAZU, do którego nawiązuje także w ostatniej strofie. Inną, równie istotną różnicą, jest sposób postrzegania przestrzeni przez bohatera lirycznego. W oryginale odbiera on ją przez pryzmat WYSOKOŚCI wyznaczonej przez szczyty górskie (GÓRA) i wąwozy (DÓŁ), natomiast w przekładzie wyeksponowaniu uległa SZEROKOŚĆ zwizualizowana za pomocą odwołań do bezkresnej, kaukaskiej panoramy.

Tobie, Kaukazie, groźna i wyniosła potęga ziemi...

Przyjrzyjmy się kolejnemu utworowi Lermontowa zaczynającemu się od wersu *Тебе, Кавказ, суровый царь земли...*, który zaistniał w dwóch odmiennych rosyjskojęzycznych wariantach. Pierwszy ukazał się w 1844 roku w almanachu „Mołodik” i nosił tytuł *К Кавказу*. Drugi pojawił się w 1880 roku w tomie *Сочинения Лермонтова* pod

redakcją Piotra Jefremowa jako *Посвящение к поэме «Демон»* (*Dedykacja poematu „Demon”*). Prawdopodobnie powstał w 1838 r., po powrocie Lermontowa z Kaukazu do Petersburga. W niniejszym opracowaniu nasza uwaga będzie skoncentrowana na omówieniu późniejszej wersji, którą prezentujemy niżej:

Тебе, Кавказ, суровый царь земли,
Я посвящаю снова стих небрежный.
Как сына ты его благослови
И осени вершиной белоснежной;
От юных лет к тебе мечты мои
Прикованы судьбою неизбежной,
На севере – в стране тебе чужой
Я сердцем твой – всегда и всюду твой.

Еще ребенком, робкими шагами
Взбирался я на гордые скалы,
Увитые туманными чалмами,
Как головы поклонников аллы.
Там ветер машет вольными крылами,
Там ночевать слетаются орлы,
Я в гости к ним летал мечтой послушной
И сердцем был – товарищ их воздушный.

С тех пор прошло тяжелых много лет,
И вновь меня меж скал своих ты встретил.
Как некогда ребенку, твой привет
Изгнаннику был радостен и светел.
Он пролил в грудь мою забвенье бед,
И дружно я на дружный зов ответил;
И ныне здесь, в полуночном краю,
Всё о тебе мечтаю и пою¹⁸.

Polskie tłumaczenie tego utworu zawdzięczamy Bienkowskiemu, który nadał mu następujący kształt:

Tobie, Kaukazie, groźna i wyniosła
Potęgi ziemi, składał wiersz niedbały,
Jak rodzzonego syna pobłogosław
I daj w opiekę szczytom śnieżnobiałym.
Z tobą w młodości moja myśl się zrosła.
Myśmy związani przez los węzłem trwałym.
W kraju północy, pod niebem dalekim
Bije me serce wierne ci na wieki.

¹⁸ М. Лермонтов, *Полное собрание сочинений в 5 т-ах.*, Москва, Academia, 1935, с. 530–531.

Dziecięciem jeszcze na tve dumne skały
Jam drobnym krokiem wspinać się nie wahał.
One turbany z białej mgły wdziewały
Na podobieństwo wyznawców Allaha.
Na nocleg orły na nie zlatywały
I wiatr skrzydłami swobodnymi machał.
Myślą posłuszną jam leciał tam w gości
Jak napowietrzny towarzysz wolności.

Od tamtej pory minęło lat wiele
I znowu witasz mnie pośród skał swoich.
Jak niegdyś dziecię, światłem i weselem
Twe powitanie ból wygnańca koi.
Tyś mi ratunkiem, tyś mi przyjacielem,
Co rany mojej pamięci zagoi.
O tobie dzisiaj w północnej krainie
Śnię, marzę, śpiewam i sławię tve imię¹⁹.

U Bieńkowskiego, podobnie jak u Lewina, dostrzegamy niespójność na poziomie formalnym. Wiersz Lermontowa jest zbudowany na schemacie pięciostopowego jambu z hiperkataleksą w wersach parzystych. Polski tłumacz nie oddał oryginalnej stopy metrycznej, a zastąpił ją jedenastozgłoskowcem ze średniówką po piątej sylabie.

Problematycznym obszarem do oddania okazały się również rymy męskie: *земли-благослови-мou; чужой-твой; скалы-аллы-орлы; лет-привет-бед; краю-пою*. Co prawda, układ ABABABCC znalazł odzwierciedlenie w tekście tłumaczonym, ale w polskiej wersji wszystkie rymy są paroksytoniczne: „wyniosła-pobłogosław-zrosła”; „niedbały-śnieżnobałym-trwałym”; „dalekim-wieki”; „skały-wdziewały-zlatywały”; „wahał-Allaha-machał”; „gości-wolności”; „wiele-weselem-przyjacielem”; „swoich-koi-zagoi”; „krainie-imię”. Najprawdopodobniej Bieńkowski, tak jak Lewin, miał świadomość tego, że zachowanie rymów oksytonicznych doprowadziłoby do sytuacji, którą Anna Bednarczyk nazwała „klęską artystyczną”²⁰. Jej powodem stałaby się nadmierna sztuczność i nietypowość osiągniętego w przekładzie wydzźwięku. Ta nienaturalność, według Waldemara Gajewskiego, wynika z różnic w akcencie wyrazowym w języku polskim i rosyjskim, w którym „konsekwencją jego ruchomości jest znaczeniowa neutralność rymu męskiego”²¹.

¹⁹ M. Lermontow, *Dedykacja poematu „Demon”*, przeł. Z. Bieńkowski, [w:] M. Lermontow, *Wiersze...*, s. 209.

²⁰ A. Bednarczyk, *O samoświadomości tłumacza (na przykładzie autorskich kontrprzekładów)*, „Zeszyty Cyrylo-Metodiańskie” 11/2022, s. 61.

²¹ W. Gajewski, *Odpowiedzialność tłumacza a skutki subiektywnego postrzegania dominanty translator-skiej. Na przykładzie starych i nowych polskich tłumaczeń „Eugeniusza Oniegina” A. Puszkina*, „Między Oryginałem a Przekładem” nr 18, 2012, s. 210.

Przywołany na początku moich rozważań Barańczak twierdził, że w „każdym dobrym wierszu »muzyka« jest »znaczeniem«, albo przynajmniej jego częścią składową”²². Nie jest ona „osobnym, przyczepionym do gorsu dla ozdoby koronkowym żabotem, który można oderwać od prostej koszuli »znaczenia« i wyrzucić bez szkody dla efektu całości”²³. To stwierdzenie doskonale ilustruje specyfikę poezji Lermontowa, polegającą na tym, że za każdym wrażeniem dźwiękowym kryje się głębszy sens przeniesiony na grunt obrazu poetyckiego. Na przykład, w pierwszej strofie zwielokrotnienie twardego dźwięku /ż/ w rymujących się ze sobą wyrazach: *небрежный, белоснежной, неизбежной, чужой* intensyfikuje wrażenie surowości, jaką przypisał Kaukazowi autor. Dla porównania, ciągi leksemów występujące w przekładzie: *niedbały–śnieżnobiały–trwały–daleki*, ze względu na delikatniejsze brzmienie, nie odzwzorowują już tej właściwości. Niezależnie od tego, że w dalszej części oryginału ta „szorstkość”, wraz z pojawiającymi się u bohatera lirycznego wspomnieniami, chwilowo zanika, to już na początku drugiej strofy poeta powraca do budowania brzmieniowej „chropowatości” poprzez nasycenie strofy dźwiękiem /r/: *ребенком, робкими, взбирался, гордые*.

Takiego akustycznego zabiegu próżno szukać w tłumaczeniu, ale Bieńkowskiemu udaje się odtworzyć charakterystyczną „delikatność”, którą wnosi do utworu kolejna – trzecia strofa. Spokój, lekkość, czy też „powietrzność” w oryginale znajdują swoje odbicie w rymujących się sekwencjach: *скалы – аллы – орлы; шагами – чалмами – крылами*. Dominujące głoski /a/ oraz /l/ z podobną intensywnością są eksploatowane przez tłumacza w leksemach „skały–wahał–wdziewały–Allaha–zlatywały–machał”. Płaszczyzna akustyczna jest spójna z poetyckimi projekcjami gęstej mgły, spowitych w niej nieruchomych górskich szczytów i delikatnego wiatru. W ostatniej zwrotce „szorstkość” i niedostępność Kaukazu ustępuje miejsca jego otwartości i przyjazności. Staje się on przestrzenią przynoszącą poecie ukojenie i zapomnienie o doznanych krzywdach. Ostro rys, nadany krainie na początku wiersza, zostaje „rozmiękczony” również w warstwie fonicznej dzięki obecności dźwięku /je/ (*лет, встретил, привет, светел, бед, ответил*) w oryginale oraz /i/ *wiele–swoich–przyjacielem–za-goi–krainie–imię* w tłumaczeniu.

Oprócz brzmieniowych rozbieżności w tłumaczeniu, na uwagę zasługują również delikatne przesunięcia w obrębie semantyki. Dla Bieńkowskiego Kaukaz nie jest surowym carem ziemi (*суровый царь земли*), ale „groźną i wyniosłą potęgą ziemi”. Określenie to intensyfikuje wyobrażenie zarówno o sile, jak i proporcjach bezkresnego masywu, tym bardziej że tłumacz nadaje mu nowe cechy (groźny, wyniosły). Decyzja o opuszczeniu rzeczownika „car”, być może, była motywowana chęcią zatarcia sygnałów obcości, za której źródło Bieńkowski uznał tytuł monarszy. Zestawiając dwuteksty, dostrzegamy, że specyficzny status Kaukazu przekłada się na stosunek bohatera lirycznego do tej krainy geograficznej. Zarówno u Lermontowa, jak i u Bieńkowskiego odnosi się on do niego z pokorą i oddaniem. Odnosimy wrażenie, że mamy do czynienia

²² S. Barańczak, *Mały...*, s. 24.

²³ Tamże.

nia z boską instancją, której bohater-literat składa w ofierze niedbały wiersz oraz prosi o błogosławieństwo i opiekę śnieżnobiałych szczytów. Niebezpieczny i niedostępny Kaukaz, utrwalony w takiej postaci w oryginale i w tłumaczeniu, nie budzi w bohaterze lirycznym strachu lub niechęci. Przeciwnie, rozstanie z nim rodzi tęsknotę za ponownym obcowaniem z „pysznym pomnikiem ziemi” i jego wysublimowaną urodą.

Naturą marzenia jest to, że nie podlega żadnym zewnętrznym ograniczeniom oraz wpływom. W pełni przynależy i zależy od woli kreatora. W oryginale marzenie zostaje osadzone w kontekście przymusu i zniewolenia, gdyż jest „przykute” przez nieuchronny los do Kaukazu. Kluczowym wydaje się tu czasownik *приковать* desygnujący połączenie jednego elementu z drugim, czyli marzenia i kaukaskiego rejonu, ale również zmuszanie kogoś do zajęcia określonej pozycji. Ten leksem aktywizuje skojarzenia z ŁAŃCUCHEM nawiązującym do mitu o Prometeuszu znanemu poecie, jak przypuszczał Leonid Grossman, z tragedii Ajschylosa *Prometeusz Skowany* (*Прометей Прикованный*) lub z twórczości Johanna Wolfganga Goethego²⁴. Mito logiczny bohater, wbrew woli Zeusa, ofiarował ludziom ogień, za co poniósł surową karę. Postać tytana, jak zauważył Grossman, była interpretowana przez rosyjskiego romantyka nie tylko przez pryzmat indywidualnego, ale również zbiorowego doświadczenia. Lermontow utożsamiał ją z rosyjskimi opozycyjnymi oficerami „przykutymi” do Kaukazu za swój sprzeciw wobec polityki caratu²⁵.

U Bieńkowskiego ten obraz poetycki ulega przekształceniu, dlatego że myśl wypiera Lermontowowskie marzenie. Decyzja o niezastosowaniu w tym przypadku ekwiwalentu funkcjonalnego, jakim jest marzenie – mogła być motywowana jego długością, która naruszyłaby wewnątrztekstowy rytm. Pomimo tego, że polskie słowo „myśl” i rosyjskie *мысль* są krótkie, ich semantyka nie jest tożsama. Podczas gdy marzenie jest abstrakcyjne i wiąże się z procesem wyobrażania sobie lub pragnienia czegoś, myśl odnosi się do procesu logicznego, analizującego rozważania różnych koncepcji idei. W przekładzie tłumacz eksponuje jej symboliczny związek z okresem młodości, kiedy „zrosła się [ona] z Kaukazem” i przybrała postać wspomnienia. Wprawdzie to metaforyczne wyrażenie wraz z obrazem WĘZŁA motywowanego językowo frazą „związany węzłem trwałym” nie rekonstruuje mitologicznej, „prometejskiej” analogii, jednakże – w planie semantycznym – nawiązują do konceptu PRZYWIĄZANIA. Myśl-wspomnienie zostaje sprzężona z motywami orłów, wiatru machającego swymi skrzydłami oraz białą mgłą imitującą turbany na górskich wierzchołkach. Dzięki niej bohater liryczny może powrócić pamięcią do ukochanych miejsc i ponownie doświadczyć nieograniczoności i otwartości kaukaskich przestrzeni.

Ostatnia zwrotka utworu może zostać odczytana jako manifest wdzięczności za przyjaźń i opiekę, jakie „południowa kraina” roztoczyła nad bohaterem literackim. Silna więź pomiędzy nimi została odmalowana w scenie powitania bohatera–dziecka i bohatera–wygnańca przez szczyty. W ujęciu tłumacza ta relacja jest głębsza i bardziej intymna, co sygnalizują bezpośrednie zwroty: „tyś mi ratunkiem”, tyś mi „przyjacie-

²⁴ Л. Гроссман, *Лермонтов и культуры Востока*, Москва, Изд-во АН СССР, 1941, с. 674.

²⁵ Tamże, с. 680.

lem”, których nie odnajdujemy w wersji Lermontowa. Nie jest to jedyny przypadek amplifikacji, gdyż podobny zabieg został wykorzystany w tłumaczeniu wyznania: *Бсѣ о тебе мечтаю и ною*. W polskim przekładzie zostało ono zdynamizowane przez nagromadzenie czasowników „śnie, marzę, śpiewam i sławię twe imię”, które wyraźniej akcentują podziw i ubóstwienie Kaukazu.

Podsumowanie

Utwory *К Кавказу* i *Посвящение к поэме «Демон»* Lermontowa, pomimo dzielącego je dystansu czasowego, łączy zawartość tematyczna wraz z obrazem Kaukazu w centrum, zawartość dźwiękowo-wizualna stanowiąca dopełnienie treści oraz zawartość emocjonalna prezentująca bogaty świat przeżyć wewnętrznych bohatera lirycznego. W przekładach na język polski traktowanych jako „szczególny akt interpretacji” każdy z tych komponentów znalazł swoje odbicie. Dzięki temu zamysł artystyczny i intencje Lermontowa zostały przez tłumaczy prawidłowo odczytane.

Zarówno Lewin, jak i Bieńkowski przypisali Kaukazowi nadrzędne znaczenie i uwzględnili to założenie w procesie decyzyjnym dotyczącym wyboru metody przekładu. Za element priorytetowy do odtworzenia uznali płaszczyznę semantyczno-leksykalną, która – w ogólnym planie – odpowiada oryginalnej. Przekształcenia, jakim została poddana, wynikały, prawdopodobnie, z ograniczeń narzuconych przez strukturę języka polskiego oraz tradycję literacką. Świadomość ich istnienia wiązała się z poszukiwaniami odleglejszych znaczeniowo ekwiwalentów. Możliwe więc, że stąd pojawiły się takie zaskakujące rozwiązania jak zastąpienie szczytów górskich skałami i wprowadzenie motywu uroczyska zamiast wąwozu – u Lewina, czy rezygnacja z nazwania Kaukazu carem ziemi i pominięcie mitologicznej aluzji – u Bieńkowskiego. Należy jednak podkreślić, że przesunięcia w obrębie semantyki nie zniekształciły obrazu „południowej krainy” wykreowanej przez Lermontowa. W przekładach pozostaje ona „kwintesencją wschodniej egzotyki”, potęgą, obiektem kultu, tęsknoty, azylem i ostoją wolności.

Intensywniejsze w interpretacji tłumaczy są uczucia bohatera lirycznego żywione do Kaukazu. Ich pogłębieniu sprzyjały wykrzyknienia oraz seria czasowników ukazująca czynności mentalne bohatera: „śpiewam”, „marzę”, „chwalę” twe imię. Wraz z użyciem zaimków osobowych „ciebie”, „tyś” następuje konkretyzacja adresata tych wyznań i deklaracji, które zyskują bardziej bezpośredni i osobisty ton.

Tkanka formalna wierszy okazała się obszarem dotkniętym najpoważniejszymi stratami, ale, jak już zauważyłam, to nie jej odtworzenie było celem translatorskich zabiegów. Wyzwaniem stanowiła rekonstrukcja siatki metrycznej oraz rymów męskich konsekwentnie zastępowanych przez tłumaczy, bardziej naturalnymi dla języka polskiego, rymami żeńskimi. Za sukces można natomiast uznać uchwycenie przez Bieńkowskiego dźwięków odpowiadających za budowanie wrażenia surowości i ostrości a także lekkości i delikatności kaukaskiej przestrzeni.

Bibliografia

- Artoni D., *Dust and Stone: Caucasian Sketches in Lermontov, Mandelstam and Grossman*, "Samizdat" (XI), 2016, s. 63–90.
- Barańczak S., *Mały, lecz maksymalistyczny Manifest translatologiczny albo: Tłumaczenie się z tego, że tłumaczy się wiersze również w celu wytłumaczenia innym tłumaczom, iż dla większości tłumaczeń wierszy nie ma wytłumaczenia*, „Teksty Drugie” nr 3, 1990, s. 7–66.
- Bednarczyk A., *W poszukiwaniu dominanty translatorskiej*, Warszawa, PWN, 2008.
- Bednarczyk A., *Jeszcze raz o dominancie. Piosenka autorska – dominanta meliczna*, „Między Oryginałem a Przekładem” nr 18, 2012, s. 39–57.
- Bednarczyk A., *O samoświadomości tłumacza (na przykładzie autorskich kontrprzekładów, „Zeszyty Cyrylo-Metodiańskie” 11/2022, s. 52–68.*
- Gajewski W., *Odpowiedzialność tłumacza a skutki subiektywnego postrzegania dominanty translatorskiej*, „Między Oryginałem a Przekładem” nr 18, 2012, s. 193–214.
- Jatczak G., *Kaukaz w ostatnim roku życia i twórczości Michaiła Lermontowa*, „Studia Rossica Posnaniensia”, vol. XXXVII, 2012, s. 87–97.
- Layton S., *The Creation of an Imaginative Caucassian Geography*, „Slavic Review” No 3, vol. 45, 1986, p. 470–483.
- Lermontow M., *Wybór poezji. Liryki*, t. 1, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1956.
- Lermontow M., *Wiersze i poematy*, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1980.
- Mayenowa R. M., Saloni Z. (red.), *Rosyjska szkoła stylistyki*, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1970.
- Szczerbowski T., *O terminie „dominanta” w teoriach języka, literatury i przekładu. Anna Bednarczyk. „W poszukiwaniu dominanty translatorskiej*, „Przekładaniec” nr 20, 2009, s. 175–182.
- Weyland M., *Przekładając Pana Tadeusza*, [w:] O. Kubińska, W. Kubiński (red.), *Przekładając nieprzekładalne III. O wierności*, Gdańsk, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, oprac. zespół pod red. J. Czachowskiej i A. Szalagan, t. 5, L–M, Warszawa, WSiP, 1997.
- Бархударов Л., *Язык и перевод (Вопросы общей и частной теории перевода)*, Москва, Международные отношения, 1975.
- Бродский Л., М. Ю. Лермонтов. *Биография 1814–1832*, т. 1, Москва, Издательство Правда, 1954.
- Брюсов В., *Фиалки в тигеле*, http://dugward.ru/library/brusov/brusov_fialki_v_tigle.html, [dostęp: 20.04.2024].
- Гроссман Л., *Лермонтов и культуры Востока*, Москва, Изд-во АН СССР, 1941.
- Комиссаров В., *Современное переводоведение*, Москва, ЭТС, 2002.
- Хидирова Э., *Поэтический мир М. Ю. Лермонтова*, „Cuadernos de Rusística Española” № 6, 2010, s. 160.
- Лермонтов М., *Полное собрание сочинений в 5 т-ах.*, Москва, Academia, 1935.
- Лермонтов М., *Автобиографические заметки*, Фундаментальная Электронная Библиотека Русская Литература и Фольклор, <https://feb-web.ru/feben/lermont/texts/lerm06/vol06/le6-385-.htm?cmd=p6> [dostęp: 30.04.2024].

Лермонтов М., *Кавказ*, Интернет Библиотека Андрея Комарова, <https://ilibrary.ru/text/1082/p.1/index.html>, [dostęp: 22.01.2024].

Попов А. В., *Лермонтов на Кавказе. Первые поездки на Кавказ*, <http://lermontov-lit.ru/lermontov/mesta/popov-lermontov-na-kavkaze/pervye-poezdki.htm>, [dostęp: 22.12.2023].

**The image of Caucasus in the Polish translations of poems
К Кавказу and Посвящение к поэме “Демон”
by Mikhail Lermontov**

Abstract: This paper aims at reconstructing the semantic dominant in Polish-language translations of Mikhail Lermontov's poems. As research material, poems *Caucasus* (1930) and *Dedication to the Poem “The Demon”* (1838) were discussed. Their thematic and compositional axis was focused on the Caucasus and the accompanying associative context built by both phonetic and visual elements. The formal and representational layers of poems were analyzed to determine the level of equivalence between Lermontov's images of the Caucasus Mountains and their re-visualizations in the TT.

Keywords: Caucasus, semantic dominant, Lermontov, Polish translations, poetry

DOI: <https://doi.org/10.34864/heteroglossia.issn.2084-1302.nr16.art9>

Małgorzata Martynuska
Uniwersytet Rzeszowski

Magic Realism in Lilliam Rivera's *Never Look Back* (2021)

This article examines the literary mode of magic realism in Lilliam Rivera's novel *Never Look Back* (2021). The paper argues that the novel provides a graspable representation of a traumatic event by combining the ancient myth with magic realism. It demonstrates how the traumatic experience of surviving Hurricane María disrupts the individual's framework of reality. Hence, the protagonist accepts magic realism in her perception of 'the normal'. *Never Look Back* was published by Bloomsbury Publications Inc., with art created by Kristal Quiles. The book is divided into two parts, the first depicting how the two main characters fall in love and the second illustrating their spiritual trials. The novel is written in the alternating first-person perspective of its two main protagonists, who, in their voices, retell the Greek myth of Orpheus and Euridice. The book incorporates the ancient myth by transferring its setting to the Bronx and making the main characters Afro-Latinx. Rivera blends magic realism within the novel's story when the spirits become vital to the character development and plot. The essay analyzes the elements borrowed from the Greek myth, their interaction with magic realism, and issues relating to mental health to debate themes of collective importance, such as love, loss, death, and immortality.

Nuyorican Lilliam Rivera is the author of young adult novels, including *The Education of Margot Sanchez* (2017), *Dealing in Dreams* (2019), *We Light up the Sky* (2021) and *Never Look Back* (2021). She also explores the medium of comics. Her first graphic novel, *Unearthed: A Jessica Cruz Story* (2021), was created with the illustrator Steph C. Her second comic project, *Golden Vance: The Hocus-Pocus Hoax* (2021), is directed toward young learners. Her short fiction and personal essays have appeared in numerous journals and magazines, including *The New York Times*, *The Washington Post*, *Tin House*, and *Buzzfeed Books*. The author grew up in the South Bronx in a Puerto Rican family, but now she resides in Los Angeles, California, where

she conducts workshops on creative writing¹. Rivera felt deeply affected by Hurricane María, which hit the island of Puerto Rico on 20 September 2017². In an interview conducted for *24hr.YaBookBlog*³, the author explains her inspiration for writing *Never Look Back*: “My novel is inspired by Hurricane María and how it affected my family living on the island. I needed to find a way to write about the rage I felt during that time while I watched our government do nothing to help those on the island. *Never Look Back* was my way of searching for hope”.

The analysis of the novel requires a recollection of the ancient myth about Orpheus and Euridice. In classical Greek mythology, Orpheus is a gifted poet, musician, singer, and civilizing force who revealed mysteries to humans. In her attempt to avoid Aris-taeus’ advances, his wife Euridice steps on a poisonous snake and dies prematurely. Orpheus descends to the Underworld and persuades Hades to return his wife to the world of the living through his extraordinary power in music. Hades agrees to his request, but Orpheus cannot turn back to look at Euridice until they both reach the earth. When Orpheus forgets Hades’ directive, Euridice disappears forever. Orpheus roams across the country, bewailing his lost wife, and dies at the hands of the Thracian women. According to a different version of the myth, Orpheus is killed by beasts who tear him apart⁴.

The theory of magic realism

The German art critic Franz Roh is credited with coining the term ‘magic realism’ in a short essay in 1923 and subsequently in his *Nach-Expressionismus: Magischer Realismus: Probleme der neuesten Europäischen Malerei* (1925), referring to newly emerging post-expressionistic art forms⁵. The Italian critic Massimo Bontempelli applied the concept in literary texts as part of his new aesthetic program for European literature, emphasizing the visibility of magic behind everyday objects⁶. In his essay published in

¹ Lilliam Rivera’s biographical details are available on her website at <https://www.lilliamrivera.com/> [Accessed 25 Oct. 2022].

² Vick K., *A Land They No Longer Recognize: Desperation and Resilience in Hurricane-Battered Puerto Rico*, Time, [online], 8 October 2017, <time.com/a-land-they-no-longer-recognize/>, [Accessed 25 Oct. 2022].

³ *24hr.YaBookBlog*. 2022. *Author Interview With Lilliam River Featuring Never Look Back*, Latinx Heritage Month Series, [online], 21 Sep. 2020, <https://24hryabookblog.wordpress.com/2020/09/21/author-interview-with-lilliam-rivera-featuring-never-look-back-latinx-heritage-month-series-2020/>, [Accessed 26 Oct. 2022].

⁴ Coronis A., Sarah Ruhl’s “Euridice”: A Dramatic Study of the Orpheus Myth in Reverse, *Bulletin of the Institute of Classical Studies*, 2013, vol. 126, p. 302; Health J., *The Failure of Orpheus*, *Transactions of the American Philological Association*, 1994, vol. 124, p. 165; Levitas R., Moylan T., *Introduction: The Once and Future Orpheus*, *Utopian Studies*, 2010, vol. 21, No. 2, p. 208.

⁵ Hegerfeldt A. C., 2005. *Lies that Tell the Truth: Magic Realism Seen through Contemporary Fiction from Britain*, Amsterdam and New York, Rodopi, 2005, pp. 11–12.

⁶ Kluwick U., *Exploring Magic Realism in Salman Rushdie’s Fiction*, New York and London, Routledge, 2011, p. 7.

El Nacional in 1948, the Cuban writer Alejo Carpentier used the term *lo real maravilloso* ("the marvelous real"), and tried to define this literary movement as a genuinely Latin American phenomenon⁷. While Carpentier emphasized the Latin American nature of the marvelous real, the Puerto Rican scholar Angel Flores highlighted the European origins of the concept in his paper "Magical realism in Spanish American Fiction", presented in 1954⁸. The literary mode, known under the terms 'magic realism', 'magical realism', and 'marvelous real', has become popular since the 1980s⁹, and has frequently been showcased in Latin American fiction and postcolonial literature.

Magic realism has been designated as a critical concept denoting a mode rather than a genre¹⁰. This literary category is a hybrid mode, combining traditionally incompatible elements by the disruptive juxtaposition of the rational with the uncanny. Thus, magic realism is a postmodern discourse in which the narrative transgresses the boundaries between texts traditionally categorized as realism or fantasy¹¹. The incomprehensible and the awesome are used as part of the mundane and the common, and challenge the paradigm of reality. The fantastic components cannot be explained as hallucinations or dreams but should be accepted as ordinary elements of the fictional world.

The nature of the relationship between the supernatural and natural in magic realism fiction displays a harmonious combination of the two realms. This generically mixed literary convention establishes no hierarchy between the separate modes. Magic realism differs from pure fantasy primarily because it is set in a contemporary world. Magical realism and fantasy fiction share the quality of using magical elements; nonetheless, the genres exhibit different patterns in employing them. Comparative literature scholar Theo L. D'haen, in his essay "Magical Realism and Postmodernism: Decentering Privileged Centers"¹², argues that the fantasy genre foregrounds the magical component, and the magic realism mode emphasizes the realist elements.

The narrative mode of magic realism offers alternative approaches to reality expressed in postcolonial and non-Western literary works¹³. According to literary scholar Maggie Ann Bowers, magic realist fiction is frequently associated with specific spaces in postcolonial countries, usually rural areas and small townships. Bowers, however, does not suggest that magic realism is restricted to certain geographic locations but

⁷ Durix J-P., *Mimesis, Genres and Postcolonial Discourse: Deconstructing Magic Realism*, London, Palgrave Macmillan, 1998, p. 79.

⁸ Hegerfeldt A. C., op. cit., p. 24.

⁹ Bowers M. A., *Magic(al) Realism*, London and New York, Routledge, 2004, p.1.

¹⁰ Ibid., p. 46.

¹¹ Bodtorf C., Jeanne G., *Big Mama in Postmodern Society: Tracing Magical Realism in Popular Culture*, Interdisciplinary Literary Studies, 2007, vol. 8, No. 2, p. 76.

¹² D'haen T. L., *Magical Realism and Postmodernism: Decentering Privileged Centers* [in:] Parkinson Zamora L., Farris W. B., (eds.) *Magical Realism: Theory, History, Community*, Durham, N. C., Duke UP, 1995, pp. 191–203.

¹³ Bowers M. A., op. cit., p. 10.

rather claims that some places have been known to inspire magic realist writing¹⁴. The magic strain of narratives often combines a unique fusion of religious beliefs, myths, legends, and superstitions of the colonists and indigenous people¹⁵. The presence of ghosts frequently emphasizes the ongoing influence of the past and creates a sense of mystery. Other extraordinary occurrences include miracles, disappearances, and strange atmospheres. The next component of magic realism is a flexible view of time, which can be interminable, cyclical, or mythological. This timeless fluidity is another aspect of the relationship between the rational and the uncanny¹⁶.

Renowned American, Latin American, and European authors have experimented with magical realism and are thus associated with this literary category. Colombian writer Gabriel García Márquez, in the novel *One Hundred Years of Solitude* (1967), narrates the story of Latin America discovered by European explorers. The book's characters are haunted by ghosts, which symbolize the meaning of the past in shaping the present. In *Midnight's Children* (1981), Indian-British author Salman Rushdie uses magic realism to intertwine individual and national identity questions with a broader story of India's independence. In *The House of Spirits* (1982), Chilean-American writer Isabel Allende intertwines magical realism with political turmoil and explores the historical impact on personal destinies, predominantly female struggles in a patriarchal society. Mexican novelist Laura Esquivel depicts supernatural occurrences in *Like Water for Chocolate* (1989), exploring how family traditions repress the main protagonist's emotions. Cuban-American writer Cristina Garcia narrates how three generations of Cuban women responded to the revolution in the novel *Dreaming in Cuban* (1993). English-French author Joanne Harris depicts the liberating powers of pleasure and protagonists' awakening to sensuality in *Chocolat* (1999). *The Midnight Library* (2020) by English writer Matt Haig is a story about a liminal space between life and death. The main protagonist struggles for life guidance and explores the alternative lives of the library books' characters. *Garden Spells* (2007) by American author Sarah Addison Allen is a tale about homecoming and supernatural properties of plants depicted with a dose of small-town sensibility.

Magic realism has been recognized as a popular narrative mode of writing in the last decades of the twentieth century. However, the over-association of magic realism with Latin America is controversial among critics. When a literary mode is restricted to a specific location, it may become a passing fade. When applied in a different geographical context, it may be perceived as a cliché. Another criticism derives from a Western perspective of seeing magical realism in postcolonial discourse, which values realism and undermines the irrational component of the text¹⁷.

¹⁴ Bowers M. A., op. cit., p. 31.

¹⁵ Bodtorf C., Jeanne G., op. cit., pp. 80-81.

¹⁶ Bowers M. A., op. cit., p. 11.

¹⁷ Bowers M. A., op. cit., pp. 117-119.

Realism in the novel

Literary critic Darío Villanueva emphasizes that the theoretical framework of realism presents a trend toward reproducing reality as faithfully as possible, which leads to absolute relativism in applying the realistic criterion¹⁸. The realism of *Never Look Back* incorporates the notion of Verisimilitude¹⁹, i.e., the idea that the novel's textual elements, characters, dialogues, and setting should be believable. The fictional world is complex in the story and features the ordinary lives of Latinx characters in a contemporary New York setting, but it also explicitly references Greek mythology. Rivera preserves some archetypal figures and deviates significantly from the myth. The novel retains the characters of Pheus (Orpheus) and Eury (Euridice) as the main protagonists; however, contrary to the original myth, which centers on Orpheus, *Never Look Back* accentuates Eury's story. Even the minor characters of the narrative are Latinx who reside in the South Bronx. Pheus is an African Dominican boy whose father's name is Apollo, like in the ancient myth. Eury is a Puertoriquena, Hurricane María survivor, staying in the Bronx with her cousin Penelope. Pheus believes he possesses a natural gift of music by being named after the mythological singer and poet Orpheus. Thus, his name sets his career path, and the Greek myth appears in the context of the Caribbean heritage. Despite the numerous references to the ancient myth, the novel's conceptual framework instills reality.

Rivera brings realness to the characters by capturing the diverse culture of the Hispanic diaspora in the Bronx. The protagonists sometimes identify pan-ethnically as Latinx, but they precisely acknowledge their Puerto Rican or Dominican heritage on several occasions. Caribbean ethnicity is emphasized by national symbols, such as the Puerto Rican flag tattooed on the arm of Pheus' friend and the Dominican flag that Apollo gets from his son. The protagonists do not privilege the Anglo-American culture over their Caribbean roots. On the contrary, they are fond of Hispanic names and spend time only with Latinx. Eury's cousin Penelope is named after the Spanish actress, not the wife of Odysseus from the Greek myth. Nevertheless, she would prefer her name to be "more Latinx, less white or European" (20). Pheus, as a musician, has a good ear and identifies the accents of Hispanic speakers. However, he is not a man measuring Latinx by their ability to master speaking English without an accent. On the contrary, he values the Caribbean accent and believes it is vital in shaping one's identity. "Puerto Rican accents are mad dope. Don't get it twisted; Dominican accents are fine as hell. I don't have a preference. I like them both. An accent makes you stand out, means you're from somewhere" (33). On numerous occasions, the narrative em-

¹⁸ Villanueva D., *Theories of Literary Realism*, Albany, State University of New York Press, 1997, p. 3.

¹⁹ Online dictionary *Literopedia* defines Verisimilitude in the following way: "Verisimilitude is a literary concept that refers to the degree to which a work of fiction or art resembles reality or the real world. It involves creating a sense of truthfulness, authenticity, or believability within the fictional world, allowing readers or viewers to suspend their disbelief and engage with the story or artwork more deeply". Team Literopedia, *What is Verisimilitude. Definition and Examples*, Literopedia. Literary Terms, [online], 28 June 2023, <https://literopedia.com/what-is-verisimilitude-definition-and-examples>, [Accessed 30 Nov. 2023].

phasizes that Hispanic musical genres directly influence the behavior and actions of the young protagonists. They listen to Latino music: salsa, bachata, merengue, and reggaeton, played according to their mood: a lively merengue or a romantic bachata. The novel's Latinas perform seductive dances when they listen to "a reggaeton tune full of heat and lust" (33). In his application for the music program, Pheus writes about bachata music and its connection to the Dominican Republic (303). All representatives of Latinx display an eagerness to preserve their ethnic identity.

The novel explores an amalgamation of spiritual beliefs that matter to Caribbean characters, exposed to syncretic religious fusions in their home countries and the USA. Nonetheless, the main male protagonist expresses a realist, not spiritual, approach to the text of the Bible. The character of Pheus is depicted as an atheist who demonstrates an open mind on religious flexibility and the "mix of Catholicism and Santería and Buddhism" (73). He does not prioritize a belief in reincarnation and Caribbean folklore over Christianity. However, attempting to understand Eury's spirituality, he begins visiting the Catholic Church and reading his father's copy of the Bible. The narrative explicitly accentuates that reasoning, not spirituality, triggers the protagonist's religious research. The Bible disappoints Pheus by not offering any consolation, "The Bible transforms into comic book epic-ness with the Four Horsemen of the Apocalypse" (110). Rivera openly suggests that Christian beliefs cannot solve the characters' complex problems.

The narrative establishes the premises of realism by exploring catastrophic hurricanes striking the Caribbeans and emphasizing the psychological aspect of the plot. In reference to Hurricane María, the novel²⁰ demonstrates actuality in its representation of the disastrous event that has caused traumatic memories. Eury's mental condition has an explicable relation to the physical damage caused by the hurricane's "unrelenting violence" (84), and her perception of the island is reminiscent of the catastrophe. Visual and sound indications of the hurricane encroaching on the island reappear in Eury's selective recollections, "Leaves from the palm trees begin to fall from the non-forceful wind. Rocks tap against the windows, louder as each minute passes" (244). Peter Brooks claims that realist fiction is "attached to visual, to looking at things, registering their presence in the world through sight"²¹. This view is confirmed by Professor of English literature Niklas Salmose, who elaborates on visual and auditory sensations in the narrative and concludes that sensorial modes enrich the representation of reality²².

The novel creates a sense of continuity between the past and the present by giving the primary concern to trauma. Traumatic experience violates Eury's existing under-

²⁰ Hurricane María was one of the most intense Atlantic hurricanes ever recorded. It damaged the Island of Puerto Rico, destroying property and electrical infrastructure. Adams J. M., *Hurricane Maria and a Generation of Resistencia*, Public Health Reports, 2018, vol. 133, No. 3, p. 224.

²¹ Brooks P., *Realist Vision*, New Haven and London, Yale University Press, 2005, p. 3.

²² Salmose N., *Sensorial Aesthetics: Cross-Modal Stylistics in Modernist Fiction*, Text Matters, 2020, vol. 10, p. 334.

standing of the world, leaving her vulnerable, distrustful, and uncertain. Re-experiencing the trauma occurs because traumatic events cannot be integrated into the beliefs she held before the hurricane. The repetitive flashbacks re-enact the event because her mind cannot represent it otherwise. Trauma²³ conveys intense fear, also experienced collectively, by individuals residing in a dangerous place. The focus on a particular place in traumatic memories represents the individual experience within a larger cultural context, and “the physical landscape of the place is a referent for the individual’s sense of self and identity”²⁴. The protagonist narrates how trauma caused by the hurricane has influenced her identity, “My thoughts never came to how losing a home can strip a person of their identity” (82). The novel tackles the issue of Post-Traumatic Stress Disorder, which Boricuas faced afterward. The author is careful in addressing mental illness, as Eury seems to manifest the symptoms of PTSD²⁵. Nonetheless, her state is much worse in many ways since she carries survivor’s guilt.

The realistic strain of the plot explores the social, political, and cultural contexts of the colonized island of Puerto Rico, openly abandoned by politicians and continually plagued by natural disasters. The author introduces contemporary attachments by presenting the post-hurricane activities of the American government representatives. The novel emphasizes the negligence of politicians and overtly criticizes the efforts made by the Trump Administration to help Puerto Rico recover from the disaster. Rivera calls Trump²⁶ appearing in the aftermath “a demented circus clown” (82) and “The racist president taking selfies with politicians” (264). The author juxtaposes the tormented Boricuas left in intense grief after the devastation from the hurricane with white Americans who talk about Bitcoins in front of San Juan Cathedral, the landmark of the destroyed island. The narrative weaves the personal story of a traumatized girl with the broader context of the colonialization theme. In the hospital, a bearded man tries to explain Eury’s state to Pheus, “What is a spirit if not the result of a colonized, traumatic state?”. He continues, “Plant yourself in the mindset of the Taínos when they first saw the conquistadores arriving on the island. They were seeing things they never witnessed before. So much pain and this pain can manifest in many ways”

²³ Trauma studies, situated initially within medicine and psychology, gained significant attention in literary criticism in 1996 with Cathy Caruth’s publication *Unclaimed Experience: Trauma, Narrative, and History*. Trauma is related to an overwhelming event that an individual faced in the past and has particular implications on his/her mental reality. Craps S., *Beyond Eurocentrism. Trauma Theory in the Global Age* [in:] Buelens G., Durrant S., Eaglestone R., (eds.) *The Future of Trauma Theory. Contemporary Literary and Cultural Criticism*, London and New York, Routledge, 2014, p. 55.

²⁴ Balaev M., *Trends in Literary Trauma Theory*, *An Interdisciplinary Critical Journal*, 2008, vol. 41, No. 2, p. 161.

²⁵ Since the early 1980s, the medical establishment has officially recognized the concept of post-traumatic stress disorder (PTSD). Di-Capua Y., *Trauma and Other Historians: An Introduction*, *Historical Reflections*, 2015, vol. 41, No. 3, p. 2.

²⁶ President Trump showed his complete lack of sympathy by saying that Hurricane Maria was not “a real catastrophe” like Hurricane Katrina. Abramson A., *President Trump Says Hurricane Maria Was Not ‘a Real Catastrophe Like Hurricane Katrina’*, *Time*, [online], 3 October 2017, <http://time.com/4967645/donald-trump-puerto-rico-hurricane-katrina/>, [Accessed 20 Jan. 2018].

(204). Thus, Rivera conveys a message of decolonization by suggesting that trauma has been caused by the hurricane directly and the island's colonization indirectly.

Magic in the novel

The literary mode of the novel *Never Look Back* switches into fantasy when the setting changes from the real world to the Underworld, named *El Inframundo*. The magical strain of the plot displays similarities to the Greek myth about Orpheus and Euridice, but the story's closure differs considerably. Fleeing from sexual assault, Eury falls into a coma and finds herself in the Underworld, like her ancient prototype. The accident is part of an enormous deception by the novel's supernatural protagonists trying to drag Eury into the Underworld. Pheus possesses magic musical powers but plays the guitar, not the lyre. He descends into the Underworld and persuades the gods to restore Eury to life. The hero's journey to the realm of the dead resembles a katabasis²⁷ because he travels with a well-defined purpose and intention to return. The utopian aspect of music concerns its capacity to lead from the darkness toward the light. The supernatural force of music allows Pheus to liberate his beloved, but he loses her again. His journey takes him from the secret corners of New York City to the River Styx. With Pheus and Eury returning from the Underworld to live happily, the successful conclusion deviates significantly from the ancient myth.

The appearance of a spirit named Ato signifies the supernatural strain in the novel. When Eury feels traumatized, she can no longer distinguish between what is real and what is not. She faces the challenge of confronting the demons in her mind while accepting love in reality. The evil spirit epitomizes the hurricane for the female protagonist. She believes the demon follows her from Puerto Rico to Tampa in Florida and the Bronx, reappearing in her life and explicitly initiating a series of natural disasters. The supposed occurrences of Ato bring Eury's mental stability into question. The traumatic experience of surviving the hurricane, named "an unnatural predator" (48), defies linear time through the interference of flashbacks. Eury reacts irrationally to sounds and noises that trigger traumatic memories. The most dramatic recollection of the hurricane concerns images of rain. "Raindrops slowly fall on my face, blending in with the tears" (16). The mental imagery causes her body to shake whenever it rains because the rain symbolizes the destructive force of the hurricane and a demon that wants to take her to the Underworld. Literary critic Geoffrey Hartman claims that a traumatic event bypasses "perception and consciousness, and falls directly into the psyche"²⁸. Eury re-experiences the hurricane through intrusive memories of the traumatic event, spontaneously intruding into consciousness. At first, Pheus thinks that Eury's seeing the malicious spirit is just the result of "PTSD from the hurricane" (197).

²⁷ Bernabé, A., *What is a KATÁBASIS? The Descent into the Netherworld into the Ancient Near East*, Les Études classiques, 2015, vol. 83, pp. 15–34.

²⁸ Hartman G. H., *On Traumatic Knowledge and Literary Studies*, New Literary History, 1995, vol. 26, No. 3, p. 537.

Then he sees the spirit too, "Ato isn't human. He's something unsettled. A spirit" (129). The character naturally accepts a new perspective of reality, denoting supernatural presence in his universe.

The novel's Underworld is a supernatural space inhabited by a unique combination of gods known from ancient mythology, Charon and Dis Pater, and the third deity Guabancex, distinctive for the Caribbeans. According to Greek mythology, Charon is an intermediary between the Underworld and the world of the living because he carries the souls of the dead across the river Styx. Then, Dís Pater, a Roman god of wealth, is associated with wealth and precious metals. Guabancex stands out in this spiritual team as Taíno natives of Puerto Rico associate her with turbulent weather patterns, such as hurricanes²⁹. Thus, the story about the trauma of a Hurricane María survivor features the goddess attributed with the power to control the tropical storms striking the Caribbean. The fantastic mode of narration depicts scary creatures inhabiting the Underworld. "The server is missing a jaw. Half her face is torn off. Bones and crusted, bloody skin hangs loose. Her eyes match the blood" (220). The bodily distortion of monster creatures makes them grotesque figures and creates an atmosphere of the uncanny. Rivera explains the inspiration behind the literary creation of *El Inframundo* in an interview with Bayleigh Acosta for *World Literature Today*³⁰. The author modeled *El Inframundo* on an empty building, the King's Bridge Armory in the Bronx, which used to serve as space for military practices and for boxing fights, both purposes linked with violence. Rivera says, "So I thought, even if a building is empty, all these spirits and all the fingerprints of what it used to be like still live in the building. That's how I imagined what *El Inframundo* would look like".

Magic occurs in the supernatural space of *El Inframundo*, when Pheus begins the mission of saving his beloved, resembling Orpheus' journey from the ancient myth. It seems inevitable that the power of the male protagonist's voice and his guitar skill will open the gate to the magical Underworld. Contrary to the mythical Orpheus, the Dominican Pheus is not alone but accompanied by Apollo, suggesting the power of family support in Hispanic culture. The magical strain of the mode exhibits Pheus' spirituality when he appeals to all possible supernatural powers for their support in saving his beloved. He takes Eury's rosary to please the Christian god and keeps an elephant talisman as a token of good luck. The spiritual attitude of the protagonist reflects Syncretic beliefs, fusing Christian elements with the Indigenous worshipping

²⁹ Allen D., *Mythological Girls: Guabancex*. *Girl Museum*, [online], 18 August 2017, https://www.girl-museum.org/mythological_girls_guabancex/, [Accessed 14 Feb. 2022]; SAGUE M. Jr., *The Identity of GuaBanCex*, Indigenous Caribbean Network, [online], 26 July 2014, <https://indigenouscaribbean.ning.com/profiles/blogs/the-identity-of-guabancex-spirit-of-natural-disasters>, [Accessed 14 Feb. 2022]; The Spanish word 'huracán' derives from Arawak, the language of the Taíno natives. PATTE M.-F., *Arwanak vs. Lokono. What's in a name?* HAL Open Science, 10 May 2012, p. 6.

³⁰ Acosta B., *Lilliam Rivera's Orpheus and Euridice Remix: Talking about Never Look(ing) Back*, *World Literature Today*, [online], 20 December 2020, <https://www.worldliteraturetoday.org/blog/interviews/lilliam-riveras-orpheus-and-eurydice-remix-talking-about-never-looking-back-bayleigh>, [Accessed 26 Oct. 2022].

of the Caribbeans. Pheus's travel to the Underworld evokes a resemblance with Joseph Campbell's monomyth known as "the hero's journey". This narrative pattern, described in *The Hero with a Thousand Faces* (1949)³¹, involves a hero venturing from the real world into a region of the supernatural, overcoming a crisis, gaining new wisdom and returning transformed. The journey is a catalyst for the hero's personal growth, as he discovers that he cannot accomplish his task without respecting the rules of the supernatural world. After encountering fabulous forces and doing marvelous deeds, the hero returns from the mysterious adventure, forever changed.

The narrative incorporates Latinx musical tradition into ancient mythology. Pheus's introduction to the gods inhabiting *El Inframundo* as "el Nuevo Nene de la Bachata" (229) emphasizes his Caribbean background and musical connection. In his rescue mission, the character performs Prince's song "Adore", which does not meet the acceptance of Charon, who is overtly unsatisfied with American music. Only the song "Pena por Ti" by the renowned Dominican bachata artist Luis Segura meets Charon's approval. The narrative highlights the superiority of the Caribbean over the American when the god from Greek mythology selects the Dominican bachata over the music by a celebrated American singer.

The marvelous is apparent in the astonishing Caribbean landscape created in the deceptive *El Inframundo*. The demon Ato shapes this magical place to imitate the island of Puerto Rico with its characteristic natural environment, "giant tree ferns, moss blankets of the tree trunks, white and green orchids" (258). The novel incorporates symbolism via animals like the small frog *coquís* and the tiny bird *llorosa*, both native to Puerto Rico. The selection of frogs and birds for Boricua images enhances the narrative's magical element. For indigenous tribes, frogs symbolize a dual presence in the spiritual and human world. They go through metamorphosis in life so they can guide humans through their transformation³². Frog symbolism indicates changes in Eury's life, such as spiritual healing. Birds collectively represent human life, a transition between life and death that corresponds with Eury's situation, nearly dead but still alive. The birds may symbolize bad omens and death, but at the same time, they can also mean rebirth, renewal, and the afterlife³³. The birds indicate that Eury is close to death but also that there is hope for rebirth.

The magical landscape of Boricua lures a Latina character with the exotic images remembered from the period before the hurricane. This touch of the physical surroundings indicates her mystical relationship with the island. Rivera accentuates

³¹ Joseph Campbell argued that the world's myths share an underlying structure called the monomyth, which can be applied to different genres or stories. The monomyth theory argues that in any story, the hero receives a call to adventure, steps into an unknown realm, and returns after accomplishing the task. Campbell J., *The Hero with a Thousand Faces*, London, Fontana Press, 1993 [1949].

³² Pallua J. V., *What can the mythical frog tell us? The symbolism and role of the frog in history and modernity*, *Electronic Journal of Folklore*, 2019, vol. 77, pp. 63–64.

³³ Atkins C., *What do birds symbolise?*, Thayer Birding, [online], 2 Oct. 2022, <https://www.thayerbirding.com/what-do-birds-symbolize/>, [Accessed 18 August 2022].

Boricuas' sensory attachment to their island when Eury discovers her locality is not genuine Puerto Rico through the absence of familiar animals and sounds. "The coquí's aren't the only thing missing. Although there is an abundance of vegetation and greenery, no insects can be found" (222). The character's recollection of her life among humans triggers a rapid transformation of the furious demon, "Ato no longer has an angelic face. His eyes are completely black. He is unrecognizable, transformed and mutated. A monster" (225). The novel juxtaposes the tranquility of the islanders' lives before the hurricane with the brutality of the tropical storm.

The story's closure combines the ancient myth with the issue of preserving Hispanic identity. Like Pheus's mythological counterpart, he cannot look back while his beloved follows him out of the magical Underworld. If he breaks the rule, she will stay in *El Inframundo* forever. However, the presence of the demon causes extreme anxiety about Eury's safety. In the last stage of their journey, Pheus can no longer stand the pressure and slowly turns his face to Eury, saying, "Mi amor" (292). When the protagonists are about to exit the Underworld and reunite in New York, the Hispanic character does not express his emotions in English but in Spanish, the language of Latinx. The novel explicitly accentuates that the Caribbean American protagonists retain their ethnic culture. Depiction of *El Inframundo* resembles the Jungian³⁴ conception of the mythical labyrinth, with winding passages, godly creatures, and demons, all representing the heroine's traumatic memories. Like in the maze, the Underworld has just one right path to the end, symbolizing the beginning of a new life.

Conclusion

The literary mode of the novel *Never Look Back* harmoniously combines realistic and fantastic realms; however, the supernatural elements are more articulated. The theme of trauma derives from the natural setting and triggers unearthly occurrences. The traumatizing experience of witnessing the hurricane parallels the narrative's shift from the realistic mode into magic realism. The novel follows the Latin American tendency for 'marvelous real' fiction to depict postcolonial spaces and accentuates Eury's origin in postcolonial Boricua. Nonetheless, the main plot events occur in New York, not in a rural Latinx setting. The book conforms to the tradition of exploring legends in magic realism literature. However, the incorporation of a Greek myth signifies an element of novelty. The magic realism mode challenges the paradigm of reality setting rather than merely being used as a plot device. It aims to seize two conflicting perspectives: the paradox of opposites such as life and death, dream and reality. Magic and realism indispensably rely on each other to create a hybrid world within the novel. The boundaries between the ordinary and the awesome intersect in unexpected ways.

³⁴ Jung, C. G., *Psychology and Alchemy (Collected Works of C. G. Jung)*, Vol. 12, Taylor and Francis Ltd., 1980 [1944].

Rivera uses magic realism to depict the Boricua character's struggle to reclaim her identity, traumatized by Hurricane María. An evil spirit symbolizes the force of the devastating tropical storm. Hence, the hurricane occurring in the real world transcends as a ghost into the supernatural realm. The Latina character repeatedly associates any weather changes with the reappearance of the demonic creature, demonstrating that the traumatic event has had particular implications on her perception of reality. In the liminal state between life and death, the protagonist finds the real world deceptive and threatening, so she finds relief via the supernatural. The notion of post-hurricane trauma creates a sense of interconnectedness between the past and the present.

The palimpsest of the novel shows the capacity for various beliefs deriving from Greek, Roman and Taíno mythology, Christian beliefs, and Afro-Caribbean folklore³⁵. The representatives of the Hispanic minority residing in New York seem to have a sub-conscious level associated with accepting the presence of folklore and mythology in their everyday lives. The hero enters the magical world of *El Inframundo*, where the figures from ancient myths reside together with the Caribbean deity of the Taíno people. The elements of Latinx culture and spirituality intertwine with the ancient myth, creating a cohesive tale.

Rivera locates the novel within a broader conversation about the colonial status of Puerto Rico and American politics. The realistic mode is factual to the post-hurricane activities of the American president, who does not offer any consolation to the island's inhabitants. The novel's title, *Never Look Back*, provides life guidance and advice for Puerto Ricans to confront fear and move forward, since looking back causes harmful consequences. Contrary to the ancient myth, this story ends happily. Eury reawakens as she realizes that Pheus is not supposed to rescue her, but she has to save herself. The traumatic experience is essential for the protagonist's identity and renewal. The island's residents must cope with their colonial status and make meaningful decisions about their future. That is the surprising empowerment of the main character and a call for Puerto Rico's political autonomy.

Bibliography

- ABRAMSON A., *President Trump Says Hurricane Maria Was Not 'a Real Catastrophe Like Hurricane Katrina'*, Time, [online], 3 October 2017, <http://time.com/4967645/donald-trump-puerto-rico-hurricane-katrina/>, [Accessed 20 Jan. 2018].
- ACOSTA B., *Lilliam Rivera's Orpheus and Euridice Remix: Talking about Never Look(ing) Back*, World Literature Today, [online], 20 December 2020, <https://www.worldliteraturetoday.org/blog/interviews/lilliam-riveras-orpheus-and-eurydice-remix-talking-about-never-looking-back-bayleigh>, [Accessed 26 Oct. 2022].

³⁵ More information on Taíno mythology and Afro-Caribbean folklore is available on the website of National Museum of African American History and Culture. *Taíno Figure: Ancestry and Identity*, [online], <https://nmaahc.si.edu/explore/stories/taino-figure>, [Accessed 21 May 2024]; and Old World Gods. *Caribbean Mythology: Exploring the Gods & Goddesses in the Caribbean*, [online]; <https://oldworldgods.com/other/caribbean-mythology-gods-and-goddesses/>, [Accessed 21 May 2024].

-
- ADAMS J. M., *Hurricane Maria and a Generation of Resistencia*, Public Health Reports, 2018, vol. 133, No. 3, pp. 223–224.
- ALLEN D., *Mythological Girls: Guabancex*. *Girl Museum*, [online], 18 August 2017, https://www.girlmuseum.org/mythological_girls_guabancex/, [Accessed 14 Feb. 2022].
- ATKINS C., *What do birds symbolise?*, Thayer Birding, [online], 2 Oct. 2022, <https://www.thayerbirding.com/what-do-birds-symbolize/>, [Accessed 18 August 2022].
- BALAEV M., *Trends in Literary Trauma Theory*, *An Interdisciplinary Critical Journal*, 2008, vol. 41, No. 2, pp. 149–166.
- BERNABÉ, A., *What is a KATÁBASIS? The Descent into the Netherworld into the Ancient Near East*, *Les Études classiques*, 2015, vol. 83, pp. 15–34.
- BODTORG C., JEANNE G., *Big Mama in Postmodern Society: Tracing Magical Realism in Popular Culture*, *Interdisciplinary Literary Studies*, 2007, vol. 8, No. 2, pp. 75–91.
- BOWERS M. A., *Magic(al) Realism*, London and New York, Routledge, 2004.
- BROOKS P., *Realist Vision*, New Haven and London, Yale University Press, 2005.
- CAMPBELL J., *The Hero with a Thousand Faces*, London, Fontana Press, 1993 [1949].
- CARUTH C., *Unclaimed Experience: Trauma, Narrative, and History*, London and Baltimore, Johns Hopkins University Press, 1996.
- CORONIS A., *Sarah Ruhl's "Euridice": A Dramatic Study of the Orpheus Myth in Reverse*, *Bulletin of the Institute of Classical Studies*, 2013, vol. 126, pp. 299–315.
- CRAPS S., *Beyond Eurocentrism. Trauma Theory in the Global Age* [in:] Buelens G., Durrant S., Eaglestone R., (eds.) *The Future of Trauma Theory. Contemporary Literary and Cultural Criticism*, London and New York, Routledge, 2014, pp. 51–65.
- D'HAEN T. L., *Magical Realism and Postmodernism: Decentering Privileged Centers* [in:] Parkinson Zamora L., Farris W. B., (eds.) *Magical Realism: Theory, History, Community*, Durham, N. C., Duke UP, 1995, pp. 191–203.
- Di-CAPUA Y., *Trauma and Other Historians: An Introduction*, *Historical Reflections*, 2015, vol. 41, No. 3, pp. 1–13.
- DURIX J-P., *Mimesis, Genres and Postcolonial Discourse: Deconstructing Magic Realism*, London, Palgrave Macmillan, 1998.
- HARTMAN G. H., *On Traumatic Knowledge and Literary Studies*, *New Literary History*, 1995, vol. 26, No. 3, pp. 537–563.
- HEALTH J., *The Failure of Orpheus*, *Transactions of the American Philological Association*, 1994, vol. 124, pp. 163–196.
- HEGERFELDT A. C., 2005. *Lies that Tell the Truth: Magic Realism Seen through Contemporary Fiction from Britain*, Amsterdam and New York, Rodopi, 2005.
- JUNG, C. G., *Psychology and Alchemy (Collected Works of C. G. Jung)*, Vol. 12, Taylor and Francis Ltd., 1980 [1944].
- KLUWICK U., *Exploring Magic Realism in Salman Rushdie's Fiction*, New York and London, Routledge, 2011.
- LEVITAS R., MOYLAN T., *Introduction: The Once and Future Orpheus*, *Utopian Studies*, 2010, vol. 21, No. 2, pp. 203–214.
- McDOUGALL R., *The Revelation of Hurricanes in the Camouflaged Caribbean*, *Journal of West Indian Literature*, 2017, vol. 25, No. 1, pp. 10–22.

- National Museum of African American History and Culture. *Taíno Figure: Ancestry and Identity*, [online], <https://nmaahc.si.edu/explore/stories/taino-figure>, [Accessed 21 May 2024].
- Old World Gods. *Caribbean Mythology: Exploring the Gods & Goddesses in the Caribbean*, [online], <https://oldworldgods.com/other/caribbean-mythology-gods-and-goddesses/>, [Accessed 21 May 2024].
- PALLUA J. V., *What can the mythical frog tell us? The symbolism and role of the frog in history and modernity*, *Electronic Journal of Folklore*, 2019, vol. 77, pp. 63–90.
- PATTE M.-F., *Arwanak vs. Lokono. What's in a name?*, *HAL Open Science*, 10 May 2012, pp. 1–10.
- RIVERA L., *Never Look Back*, New York, Bloomsbury, 2021.
- SAGUE M. Jr., *The Identity of GuaBanCex*, Indigenous Caribbean Network, [online], 26 July 2014, <https://indigenouscaribbean.ning.com/profiles/blogs/the-identity-of-guabancex-spirit-of-natural-disasters>, [Accessed 14 Feb. 2022].
- SALMOSE N., *Sensorial Aesthetics: Cross-Modal Stylistics in Modernist Fiction*, *Text Matters*, 2020, vol. 10, pp. 321–335.
- TEAM LITEROPEDIA, *What is Verisimilitude. Definition and Examples*, *Literopedia. Literary Terms*, [online], 28 June 2023, <https://literopedia.com/what-is-verisimilitude-definition-and-examples>, [Accessed 30 Nov. 2023].
- VICK K., *A Land They No Longer Recognize: Desperation and Resilience in Hurricane-Battered Puerto Rico*, *Time*, [online], 8 October 2017, <time.com/a-land-they-no-longer-recognize/>, [Accessed 25 Oct. 2022].
- VILLANUEVA D., *Theories of Literary Realism*, Albany, State University of New York Press, 1997.
- 24hr.YaBookBlog. 2022. *Author Interview With Lilliam Rivera Featuring Never Look Back*, *Latinx Heritage Month Series*, [online], 21 Sep. 2020, <https://24hryabookblog.wordpress.com/2020/09/21/author-interview-with-lilliam-rivera-featuring-never-look-back-latinx-heritage-month-series-2020/>, [Accessed 26 Oct. 2022].

Magic Realism in Lilliam Rivera's *Never Look Back* (2021)

Abstract: The article analyses the application of the mode of magic realism in Lilliam Rivera's novel *Never Look Back* (2021), which retells the Greek myth of Orpheus and Euridice. The essay examines how the elements of the myth are transformed through the Caribbean characters in the contemporary setting of the South Bronx. The first part of the article introduces the theoretical framework of the literary mode known as magic realism. The second section analyses the realistic elements of the narrative and highlights the traumatic experience of the Puerto Rican character, a Hurricane María survivor. The third part examines the magical strain of the narrative and establishes a relationship between trauma and magic realism when the protagonist finds relief via the supernatural. The paper argues that the novel provides a graspable representation of a traumatic event by combining ancient myth with magic realism and Caribbean heritage.

Keywords: magic realism, the myth of Orpheus and Euridice, trauma, the Caribbeans

Katarzyna Rytlewska
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

**O hybrydyzacji
jako nowym otwarciu poznania „człowieka”
na przykładzie *Opowiadań bizarnych*
oraz *Prawieku i innych czasów*
Olgi Tokarczuk**

Pojęciem „natury” określamy wszelką materię i energię, które wypełniają i kształtują rzeczywistość. Występuje tu podział na przyrodę nieożywioną, którą tworzą tzw. czynniki abiotyczne, i przyrodę ożywioną, na którą składają się królestwa roślin i zwierząt z ludźmi włącznie – choć rodzaj *homo sapiens* wyróżnia się swoimi właściwościami i potencjałem, i z różnych względów (także normatywnie) nadaje człowiekowi tzw. antropocentryczny prymat nad pozostałymi zwierzętami¹. O tym, jak niezwykła jest natura, świadczą badania nad rodzajami i gatunkami roślin i zwierząt. Jednocześnie, jak zauważył botanik Karol Linneusz, w świecie roślin nieustannie dochodzi do krzyżowania się i modyfikacji, co praktycznie nigdy nie pozwoli zamknąć ich spisu². Te taksonomiczne podziały i dystynkcje interesują również twórców kultury i literatury: wśród nich z pewnością wyróżnia się polska noblistka Olga Tokarczuk. W swoich utworach: *Prawieku i innych czasach* (1996), *Ostatnich historiach* (2004), *Biegunach* (2007), *Prowadź swój pług przez kości umarłych* (2009), *Księgach Jakubowych* (2014), *Opowiadaniach bizarnych* (2018) unaocznia ona – i jest to rozpoznawalna cecha jej pisarskiej problematyki i konwencji – że rozumienie przyrody i pobieżnie wskazanych dystynkcji między królestwami, rodzajami, gatunkami, formami życia, materią żywą i nieożywioną – można traktować płynnie (albo dystynkcje te są płynne i umowne, i tylko tzw. – umowna i konwencjonalna skądinąd – kompartmentacja nauk uczyniła je sztywnymi, a nawet dogmatycznymi). Płynność pozwala kwestionować, przekraczać, a nawet zacierać te podziały jako konstrukcje

¹ STANKOWSKA-MAZUR I., *Psychologiczne związki człowieka z naturą. Zieleń, woda, infrastruktura techniczna – bez granic*, Warszawa-Kraków, Instytut Rozwoju Miast i Regionów, 2020, s. 4.

² FREY L., *Karol Linneusz (1707–1778), „Łąkarstwo w Polsce”*, Poznań 2007, s. 217.

poznawcze, nierzadko pociągające za sobą normatywne podziały, przeciwstawienia i hierarchie. W utworach Tokarczuk człowiek może swobodnie przeistaczać się w zwierzę, tak samo jak może zbliżyć się – przynajmniej wegetatywną częścią swojej ludzkiej kondycji – do rośliny.

Jak zauważa Anna Barcz, odnosząca się do słów teoretyka kultury Cary'ego Wolfe'a, jednostka ludzka wyłoniła się ewolucyjnie, fizycznie, funkcjonalnie i psychicznie z niezliczonych i różnorodnych, niemożliwych do „zhumanizowania” tworów. Oznacza to, że nosi w sobie pierwiastek swojej przed-ludzkiej bądź nie-ludzkiej obcości, którą z pewnym upodobaniem ze swej ludzkiej kondycji wyłącza, podtrzymując te dychotomie i dualizmy z jakichś istotnych dla swojej wartości lub godności powodów³. Powody te w filozofii – jako ostatni tak wpływowy dualista – wyłuszczył Kartezjusz. W świetle podejścia skądinąd zasadnie kwestionującego takie dualizmy, elementy, funkcje, manifestacje „zwierzęce” i „roślinne” są zatem nieodłącznymi częściami jej własnej natury – albo kondycji i kultury (albowiem kwestionowanie dualizmów pociąga za sobą także kwestionowanie dualizmu natura-kultura; przy czym w języku łacińskim *cultura* oznacza źródłowo uprawę i pielęgnowanie natury – zwłaszcza w rozumieniu *agricultura*). Dokładnie tak postrzega człowieka Tokarczuk. Jej zdaniem granica dzieląca człowieka i człowieczeństwo od pozostałych żywych istot, zwierzęcości i roślinności, ukształtowała się i wyostrzyła w sposób sztuczny i konwencjonalny. Walcząc o odnalezienie *całego siebie* w sobie i pielęgnowanie – czyli właśnie kultywowanie – tamtych jakoby nie-ludzkich pierwiastków nie tylko zmienia on zakresowo i jakościowo, albo – jak mówią teoretycy tego kierunku, „hybrydyzuje” własną kondycję – uwalniając ją z ograniczeń, które historycznie sam sobie narzucił; zmiana jakościowa oznacza też zmianę aksjologiczną i normatywną, a w perspektywie ekocentryzmu może to być zmiana *na lepsze*, pociągająca za sobą choćby możliwość tzw. głębokiego altruizmu, solidarności z innymi gatunkami w imię do pewnego stopnia wspólnej kondycji, dziedzictwa ewolucyjnego i dalszych losów, przecież zagrożonych postępującym kryzysem ekologicznym. Anna Larenta dostrzega, że Tokarczuk kreuje literackie, a przecież nad wyraz realistyczne wizje światów, w których odnajdujemy

postaci o skomplikowanym statusie ontycznym, które można określić mianem hybryd. Są one stałym elementem posthumanistycznej wyobraźni Tokarczuk, świadczącym o tym, że zdaniem pisarki granice tożsamości gatunkowej pozostają płynne i zmienne, a podmiotowość nie jest zarezerwowana wyłącznie dla ludzi, lecz także dla zwierząt, roślin i rzeczy⁴.

Według Tokarczuk, człowiek jest rozdarty pomiędzy różnymi sposobami widzenia świata. Perspektywa transhumanistyczna ma umożliwiać pozbawione ograniczeń, szerokie spojrzenie na rzeczywistość. Uniezwykłe światy, pełne hybrydycznych

³ BARCZ A., *Posthumanizm i jego zwierzęce odgłosy w literaturze*, „Teksty Drugie”, 2013, nr 1–2, s. 64.

⁴ LARENTA A., *Metamorficzność postaci w twórczości Olgi Tokarczuk*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze”, 2020, nr 16, s. 83.

istot, skłaniają do refleksji nad kondycją człowieka, jego miejscem w świecie i tym, jak traktuje on przyrodę⁵.

Niniejszy artykuł ma na celu komparatystyczne zestawienie dwóch utworów Tokarczuk, *Prawieku i innych czasów* oraz *Opowiadań bizarnych*, pod kątem kreowania przez autorkę postaci nie-ludzkich i poszukiwania w człowieku pierwiastka „biotycznej wspólnoty”⁶. W świetle stanowiska historyczki, Ewy Domańskiej, współczesna humanistyka potrzebuje analiz rozkładających materiał badawczy na czynniki pierwsze. W komparatystyce cenny jest zarówno „interwencyjny charakter i krytyczne ostrze, jak i jej potencjał integrujący. Kiedy, porównując zjawiska, skupiamy się na znajdowaniu podobieństw, pozwala to na odkrycie uniwersalnych aspektów zjawiska i wyjście poza forowaną przez postmodernizm wiedzę fragmentaryczną”⁷. Wnikliwe badanie materialnej i żywej ekosfery i próba przełamania wciąż dominującej – i jakże przy tym zubażającej autowizerunek i kulturową autoekspresję człowieka – antropocentrycznej optyki jest szczególnie ważna w świetle ekokrytyki. Ujęcie porównawcze zdaje się być zatem niezwykle pomocnym, w celu wsparcia ekokrytycznej myśli i obnażenia ukrytych w literaturze obrazów, które kształtują ludzkie myślenie o naturze i jej tworach.

Analizując dzieła Tokarczuk, należy też spoglądać w kierunku humanistyki ekologicznej, która promuje współistnienie i współbycie „naturo-kultury, człowieka i środowiska, bytów i istot ludzkich i nie-ludzkich”⁸. To sposób pokazywania świata, który ma wywołać zmianę świadomości i doprowadzić do społecznych przemian.

Twórca głębokiej ekologii, Arne Naess, wprowadzając koncepcję „ekologicznego ja”, zwraca uwagę na to, że człowiek jest w naturze od samego początku swojego istnienia. Dostrzega on, że społeczeństwo i relacje między ludźmi są tak samo ważne, jak relacje w ramach „wspólnoty mieszanej”, oznaczającej te społeczności, w których człowiek żyje blisko ze zwierzętami oraz innymi istotami żywymi. Zdaniem badacza, to właśnie te więzi poszerzają najlepiej ludzkie „ja”⁹.

Człowiek-zwierzę

Tokarczuk pokazuje swoim czytelnikom, że przekraczanie rozmaitych granic jest możliwe. Nakreśla perspektywę, w której człowiek nie musi być panem świata, może za to zespolić się z innymi istotami. Jak zauważa Katarzyna Kantner, „ta zabawa w transgresję wyraża jedną z podstawowych zasad organizujących literackie uniwersum kreowane przez Tokarczuk. Autorka stara się upłynniać dyskursywne granice

⁵ Tamże, s. 86.

⁶ UBERTOWSKA A., *Mówić w imieniu biotycznej wspólnoty. Anatomie i teorie tekstu środowiskowego/ekologicznego*, „Teksty Drugie”, 2018, nr 2, s. 17.

⁷ DOMAŃSKA E., *Jakiej metodologii potrzebuje współczesna humanistyka?*, „Teksty Drugie”, 2010, nr 1–2, s. 53.

⁸ DOMAŃSKA E., *Humanistyka ekologiczna*, „Teksty Drugie”, 2013, nr 1–2, s. 15.

⁹ NAESS A. *Ecology of Wisdom*, Great Britain, Penguin Classics, 2016, p. 82.

i dychotomie obecne w naszym myśleniu – dualizm płci, różnicę antropologiczną odzielającą ludzi od zwierząt, odrębność podmiotu i przedmiotu, podział na prawdę i fałsz, przepaść między tymi, którzy mają władzę i tymi, którzy z takich czy innych powodów zepchnięci zostali na marginesy”¹⁰.

W *Prawieku i innych czasach* Tokarczuk przedstawia historię człowieka, który nie potrafił żyć wśród ludzi. Kiedy policja znajduje ciało Bronka Malaka, podejrzanym o zabójstwo jest właśnie tenże – nazwijmy go mizantropijnym – człowiek. Opis bądź rysopis ewentualnego sprawcy od razu narzuca skojarzenia ze zwierzętami: „Był nagi, owłosiony jak małpa. Przemykał między drzewami. Wtedy innym przypomniało się, że też znajdowali w lesie dziwne ślady – wykopaną w ziemi jamę, odcisk stopy na piaszczystej ścieżce, porzucone trupy zwierząt. Ktoś słyszał z lasu wycie, straszny, na wpół ludzki, na wpół zwierzęcy skowyt”¹¹.

Mieszkańcy wsi twierdzą, że nie znają imienia zdziczałego osobnika. Pamiętają jedynie, że był chłopem, który miał na sumieniu jakąś zbrodnię. To dręczące go sumienie sprawiło, że postanowił uciec i zaszyć się w lesie. Przez kilka dni błądził w gęstwinie, nieustannie zmieniając kierunek swojej wędrówki. Ostatecznie zapomniał, skąd przyszedł i dokąd zmierza, las zatarł jego pamięć. Z kolejnymi dniami, miesiącami, latami spędzonymi na łonie natury, zaczął być przez nią wchłaniany:

Szóstego dnia zapomniał, skąd pochodzi i po co przyszedł do lasu, a siódmego dnia – jak się nazywa. I od tej pory powoli stawał się podobny do zwierząt w lesie. Żywił się jagodami i grzybami, a potem zaczął polować na małe zwierzęta. Każdy następny dzień wymazywał z jego pamięci coraz większe fragmenty – umysł Złego Człowieka stawał się bardziej gładki. Zapomniał słów, ponieważ ich nie używał. Zapomniał, jak się ma modlić co wieczór. Zapomniał, jak rozpalać ogień i jak go wykorzystywać. Jak zapinać guziki kapoty i sznurować buty. Zapomniał wszystkie znane z dzieciństwa piosenki i całe swoje dzieciństwo. Zapomniał twarze bliskich osób, matki, żony, dzieci, zapomniał smak sera, pieczonego mięsa, ziemniaków i zalewajki (PW, s. 24)

Tokarczuk pokazuje, wspomniany już w *Wielkiej rozprawie o nierówności stanów pomiędzy ludźmi* J.J. Rousseau, jakby wsteczny bieg ewolucji i historii, w którym człowiek „złym” – bo zepsutym przez kulturę, cywilizację i politykę umysłem – powraca do „stanu natury”¹².

Ludzka mowa została zastąpiona zwierzęcymi odgłosami, pomrukami, „krzykiem natury”¹³, jak powiedziałby Rousseau. Dieta i styl życia sprawiły, że zmieniało się rów-

¹⁰ KANTNER K. *Jak działać za pomocą słów? Proza Olgi Tokarczuk jako dyskurs krytyczny*, Kraków, Universitas, 2019, s. 63.

¹¹ TOKARCZUK O., *Prawiek i inne czasy*, Warszawa, Wydawnictwo W.A.B., 1996, s. 23. Wszystkie cytowane fragmenty tej powieści pochodzą z niniejszego wydania, ich lokalizacja będzie podawana bezpośrednio za cytatem. „PW” oznaczają skrót tytułu, umieszczona przy nich liczba oznacza numer strony.

¹² ROUSSEAU J. J., *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, przeł. H. Elzenberg, Warszawa 1956, s. 164.

¹³ Tamże.

niez jego ciało. Gęste owłosienie, szorstka skóra, mocne zęby sprawiały, że przypominał wilka. Upodabniał się do zwierzęcia tak bardzo, że zaczął poruszać się na czterech kończynach. Zamiast unikać ludzi, atakował ich, straszył, aby nie wkraczali na jego terytorium. Tkwiła w nim niechęć do nich: „Kiedyś Zły Człowiek dotarł przypadkiem na skraj lasu i spojrzał na Prawiek. Widok domów wzbudził w nim jakieś niejasne uczucie, w którym był żal i wściekłość. We wsi usłyszano wtedy straszny skowyt, podobny do wycia wilka” (PW, s. 25).

Przestrzeń natury nie jest tu pozbawiona przemocy, ale panuje w niej sprawiedliwość. Nikt nie jest osądzany pochopnie, wyszydzany, wykluczany. Zdaje się, że zadra w sercu tego bohatera wynikała właśnie z takich przyczyn. Kiedy Prawiek opanowuje wojenna zawierucha, mieszkańcy wsi uciekają do lasu. Przekraczają granicę, która oddzielała od nich Złego Człowieka przez wiele lat. Jest to dla niego sytuacja traumatyczna. Jak inne zwierzęta musi się kamuflować i ukrywać jeszcze bardziej. Jest zły, męczy go zapach i obecność ludzi, którzy wchodzi na jego teren. Przygląda się im i dostrzega ich nieporadność w dzikiej przestrzeni: „Ze zdziwieniem patrzył, jak liche budowali schronienia i ile im to zajmowało czasu” (PW, s. 146).

Intruzi zaśmiecają i niszczą zajmowaną przestrzeń. O tym, że Zły Człowiek przechodzi przemianę w zwierzę, świadczy również to, że odbiera rzeczywistość zmysłami. Zapachy natury i jemu są bliskie. Te typowo ludzkie, które mieszkańcy Prawieku wnoszą do lasu, okazują się już zapomniane i przykre: „Zapachy, które ich otaczały, drażniły Złego Człowieka. Lecz były wśród nich także wonie przyjemne, choć nowe: zapach pieczonego mięsa, gotowanych ziemniaków, mleka, kozuchów i futer, zapach kawy z cykorii, popiołu i ziaren żyta. Były też wonie straszne, niezwykłe, czysto ludzkie: szarego mydła, karbolu, ługu, papieru, broni, smarów i siarki” (PW, s. 147).

Zły Człowiek jest innym, obcym, dziwną hybrydą wymykającą się czysto antropologicznym, społecznym, cywilizacyjnym kwalifikacjom. Jedyną osobą, która ma z nim kontakt, jest Kłoska. Uznana za wiedźmę kobieta, podobnie jak on, lepiej odnajduje się wśród zwierząt aniżeli mieszkańców Prawieku (w jej chałupie mieszkał wąż, sowa i kania, które traktowała jak rodzinę). Między nią i Złym Człowiekiem dochodzi do zbliżeń. Kłoska czuje, że kochają się w zwierzęcy, dziki sposób, i jej to odpowiada:

Kiedy pozwalała mu wejść na siebie, wiedziała, że nie spółkuje z człowiekiem. To nie był człowiek mimo ludzkiej postaci, mimo dwóch czy trzech ludzkich słów, które umiał powiedzieć. Kiedy to do niej docierało, ogarniał ją strach, ale i podniecenie, że oto ona sama zamienia się w łanię, w lochę, w kłepę, że jest niczym więcej niż samicą, jak miliardy samic na świecie, i ma w sobie samca takiego, jak miliardy samców na świecie. Zły Człowiek wydawał wtedy z siebie długi, przenikliwy skowyt, który musiał być słyszany w całym lesie. (PW, s. 177)

To literacka wizja doświadczenia ekoseksualnego, nie zaś „zoofilii”. Kłoska pragnęła znaleźć się bliżej Złego Człowieka, aby poznać jego zwyczaje, zobaczyć, jak żyje, a nawet mieć nad nim władzę. Próbowала go wielokrotnie śledzić, jednak bezskutecznie. Za każdym razem zdradzał ją jej ludzki zapach. Postanowiła więc stworzyć

miksturę przygotowaną na bazie grzybów i kory drzew. Naga, pokryta kamuflującym płynem, tropiła go w lesie niczym zwierzę. Kiedy była już pewna, że odkryje jego tajemnice, ten przestraszył ją, siedząc na drzewie, pod którym się ukryła. Wtedy zrozumiała, że to dzika istota o niezwykle wyostrzonych zmysłach. Tokarczuk widzi w potrzebie bycia blisko natury chęć rozszerzenia ludzkiego – jakże zindywidualizowanego i wyłączającego – „ja”:

Przyroda rozumiana szeroko, jako środowisko życia, biosfera, ale także nasza fizyczność, emocjonalność zawiera nas i posiada. Jesteśmy jej częścią. Tak też widzę różnicę między ekologią płytką i głęboką. Ta pierwsza traktuje przyrodę, jakby to było coś na zewnątrz nas, coś słabego, co mamy obowiązek chronić, bo jest słabsze i od nas zależne. I my wiemy, jak to robić, ona sama zaś jest przedmiotem naszego działania. Ekologia głęboka ustawia nas jako zaledwie jeden z wielu składników przyrody, jako jej część. Ona zaś jest naszym szerszym ja¹⁴.

W *Prawieku i innych czasach* to, co ludzkie jest naznaczone grzechem, cierpieniem i przemocą. Kontrastem okazują się idylliczne opisy przyrody, piękno lasów, pól i łąk otaczających Prawiek. Spokojne, harmonijne życie zwierząt jest przeciwstawione wojnie, gwałtom, brzydocie i biedzie. Tokarczuk pokazuje, że człowiek może odciąć się od zła, które generują i potęgują ludzkie słowa i czyny. Musi zbliżyć się do natury, stać się zwierzęciem, zapomnieć. Tak czyni Zły Człowiek, którego złym określili ludzie. Był taki, żyjąc wśród nich. Spokój i swobodę odnajduje na uboczu, w lesie. Swoje „ja” rozszerza także szukająca z nim kontaktu Kłoska. Niezwykle wrażliwa, bogata duchowo kobieta. Natura pociąga ją, ponieważ czuje, że w kontakcie z nią dopełnia siebie samą. Przestaje być tylko człowiekiem uwikłanym w przyziemne sprawy związane z codziennym życiem wsi. Staje się kimś więcej, czuje mocniej, doświadcza, przeżywa głębiej.

W kontekście problematyki utworu, którą jest przemijanie, natura zdaje się być stałością, ostoją, spokojem. Linearny czas powieści, waz z upływem którego pojawiają się w *Prawieku* kolejne problemy, nie przynosi nadziei na odrodzenie. Tylko przyroda budzi się każdego roku, pokazując swą potęgę. Czas kołowy daje szansę na powrót tego, co dobre, życia i piękna. Ludzie tacy jak Kłoska i Zły Człowiek zdają się dostrzegać tę różnicę. Sama Kłoska, wydając swoją córkę za mąż, stawia warunek. Ma ona wracać do niej na kilka miesięcy w roku. Ten rodzaj mitologicznego zespolenia (Demeter i Persefona) świadczy o dostrzeganiu przez nią kołowości czasu. Dla pozostałych bohaterów utworu jest to niezrozumiałe.

Jak zauważa Barbara Zwolińska, motyw wilkołaka, berserka czy lokisa jest szeroko wykorzystywany w bajkach, baśniach i fantastyce romantycznej. Tokarczuk proponuje jednak możliwość przemiany w wilka opartej na nowych zasadach. Ma

¹⁴ KORBEL J. i LELEK M., *O przyrodzie, literaturze, feminizmie, micie, życiu i śmierci. Rozmowa z Olgą Tokarczuk*, „Dzikie Życie”, 2000, nr 4. <https://dzikiezycie.pl/archiwum/2000/kwiecien-2000/o-przyrodzie-literaturze-feminizmie-micie-zyciu-i-smierci-rozmowa-z-olga-tokarczuk>, [dostęp: 01.01.2024].

to być efekt świadomej i dobrowolnie podjętej decyzji. Wynika ona z wiary w wybór wyższej i lepszej formy egzystencji niż dotychczasowa¹⁵. Przemiana człowieka w zwierzę, związana z chęcią przekroczenia granic ludzkiego poznania, pojawia się również w zbiorze *Opowiadań bizarnych*. Transfugacja to proces możliwy dzięki rozwojowi eksperymentalnej technologii. Mieszcząca się w głębi lasu klinika oferuje sposobność przejścia jednostki ludzkiej na stronę natury, bycia jej częścią. W świecie przedstawionym przez Tokarczuk nie jest to jedyny szpital tego typu. Chęć powrotu do natury zdaje się być widoczna w wielu miejscach. Zdobywcze nauki wykorzystuje się, aby troszczyć się o przyrodę. Automatyczne samochody, które dowożą ludzi do Transfugium, wyposażono w liczne czujniki reagujące na zwierzęta, a sam szpital otaczają pomniki zwierząt, które były dawcami tkanek pozwalających na wyhodowanie z nich mięsa.

Jak zauważa Klaudia Sordyl, „opowiadania Tokarczuk wpisują się w posthumanistyczną wizję kultury, zarówno w jej modelu transhumanistycznym, ufundowanym na wierze w powstanie »superczłowieka«, zaufaniu do technologii cyfrowych, jak i nieantropocentrycznym, związanym z aprobowaniem materialności ciała i jego organiczności”¹⁶. Profesor Choi (osoba niebinarna), który przeprowadza nietypowe zabiegi, uważa, że nie są one *novum*. Jego zdaniem ich rdzenia można szukać w myśli rzymskiego poety Owidiusza, opowiadającego o powstaniu świata, zwierząt, roślin czy ciał niebieskich, a także przemianach ludzi w zwierzęta i rośliny:

– Pamiętasz Owidiusza? On to przeczuł. – Choi mówił dalej i usiadł na barierce. Za plecami miał jezioro. – Metamorfozy nigdy nie zasadzały się na mechanicznych różnicach. Tak samo jest z transfugacją: ona akcentuje podobieństwa. W sensie ewolucyjnym wciąż wszyscy jesteśmy szympanсами, jeżami i modrzewiami, mamy to wszystko w sobie. W każdej chwili możemy po to sięgnąć. Nie dzielą nas od tego jakieś przepaści nie do przebycia. Oddzielają nas od siebie zaledwie fugi, drobne szczeliny bytu. *Unus mundus*. Świat jest jeden¹⁷.

Exemplarz *Metamorfóz* leżał przy łóżkach w pokojach kliniki Transfugium. Lektura miała przypominać o braku istnienia trwałej substancji wypełniającej świat. Zgodnie z filozofią tego miejsca, każdy z bytów ma swoją wolę, którą może dowolnie wyrażać. Medycyna, wspierana przez technologię, pozwala przekraczać i pokonywać granice między ludźmi a zwierzętami. Te okazują się nie definiujące, a iluzoryczne.

W *Metamorfozach* Owidiusza przemiana pozwalała postrzegać świat jako uniwersum, w którym wszelkie byty przenikają się wzajemnie, pochodząc od jednej materii. Tokarczuk, poprzez zabieg transfugacji, również chce podkreślić bliskość i wspólny

¹⁵ ZWOLIŃSKA B., *Światy bizarne Olgi Tokarczuk*, „Er(r)go”, 2022, nr 45/2, s. 170.

¹⁶ SORDYL K., *Ciało post/nie/ludzkie w „Opowiadaniach bizarnych” Olgi Tokarczuk*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze”, 2022, nr 20, s. 222.

¹⁷ TOKARCZUK O., *Opowiadania bizarne*, Kraków, Wydawnictwo Literackie, 2019, s. 132. Wszystkie cytowane fragmenty tej powieści pochodzą z niniejszego wydania, ich lokalizacja będzie podawana bezpośrednio za cytatem. „OB” oznaczają skrót tytułu, umieszczona przy nich liczba oznacza numer strony.

rdzeń wszelkich istot, szczególnie ludzi i zwierząt. Proces ten wydaje się wręcz jedyną szansą na odnalezienie swojej pierwotnej duszy. Bohaterka opowiadania, Renata, w ostatnich latach swojego ludzkiego życia dostrzega, że bliżej jest jej do wilków niż własnej rodziny. Po śmierci męża oddaliła się od dzieci. Zamieszkała na uboczu z trzema wilkowatymi psami. Z siostrą, która dopełnia wszystkich formalności związanych z jej przemianą, również przestaje być zżyta. Fascynują ją jedynie dzikie zwierzęta. Na ekranie telewizora ogląda, jak wilki wędrują, tworząc watahę. Prawdopodobnie wtedy w jej głowie dojrzewa myśl, aby do nich dołączyć. Renata daje temu wyraz, żegnając się z siostrą w nietypowy sposób:

– Zwierzęta są mistrzami w rozpoznawaniu intencji, wiesz? – powiedziała nagle Renata, jakby kończyła jakąś rozmowę, której w rzeczywistości nie odbyły. – Moglibyśmy się od nich uczyć, jeżeli w ogóle przyszłoby nam to do głowy. Gdybyś miała tę zdolność, wiedziałabyś, co chcę zrobić i dlaczego. Zaakceptowałabyś to spokojnie, bez żadnego niepokoju. Ale wtedy ona w ogóle nie pojęła, o czym starsza siostra mówi” (OB, s. 145)

Narratorka chce zrozumieć, co przyczyniło się do podjęcia tak drastycznej decyzji, aby poddać się rodzajowi eutanazji i kontynuować życie jako dzikie zwierzę. Odpowiedzią mogą być słowa doktora Choźa: „Dziki świat. Bez ludzi. Nie możemy go zobaczyć, bo jesteśmy ludźmi. Sami się od niego oddzieliliśmy i żeby teraz tam wrócić, musimy się zmienić. Nie mogę ujrzeć czegoś, co mnie nie zawiera. Jesteśmy więźniami samych siebie” (OB, s. 129).

Renata wybiera życie wilka. Na specjalnej platformie płynie na drugi brzeg wielkiego jeziora, na którym człowiek nie byłby w stanie zacumować. Trafia „do Serca” (OB, s. 149) natury. Żegna się ze swoją rodziną ostatnim spojrzeniem, by zniknąć w lesie, który od teraz staje się jej domem. Pozostaje pytanie o to, jaka część tej istoty nadal jest ludzka. Ostatnie spojrzenie w kierunku bliskich może sugerować, że nowa postać nie jest całkowicie pozbawiona wspomnień dawnego życia. Oznaczałoby to, że nie mamy tu do czynienia z prostą transformacją. Dochodzi raczej do niezwykłego zespolenia człowieka i zwierzęcia.

Człowiek-roślina

Jak zauważa Monika Bakke, „granica tego, co ludzkie i nie-ludzkie, wyznaczana jest najczęściej przez zwierzę, rośliny natomiast – mimo że bez nich nie moglibyśmy żyć – mylnie wydają się nam bytami, z którymi właściwie nic nas nie łączy. Jednak nauka wspierana przez technologię dostarcza nam obecnie takich informacji o roślinach, które pozwalają spojrzeć na ich świat od strony niegdyś zaledwie przeczuwanej, należącej jedynie do artystycznej fantazji i filozoficznej wyobraźni”¹⁸. Człowieka i roślinę łączy więcej niż mogłoby się wydawać. Dlatego zatem w literaturze tak mało jest

¹⁸ BAKKE M., *Bio-transfiguracje. Sztuka i estetyka posthumanizmu*, Poznań, Wydawnictwo Naukowe UAM, 2015, s. 132.

opisów ich wzajemnych relacji? Ma tu znaczenie antropocentryczny punkt widzenia. Człowiek opisuje ptaki, a najczęściej ssaki, ponieważ wchodzi z nimi w relacje, potrzebuje ich, są mu one bliższe¹⁹. Łatwiej jest przedstawiać świat zwierząt, ponieważ wydaje się, że idealnie odczytujemy ich zachowania, potrzeby. Świat roślin jest dostępny głównie biologom. Trudny do poznania, pełen łacińskich nazw botanicznych. Rośliny wydają się jedynie uzupełniać przestrzeń zagospodarowaną przez ludzi i zwierzęta. Tokarczuk pokazuje, że ta „uzupełniająca” i uboczna funkcja jest pozorem; fałszem wytwarzanym przez ludzkie poznanie.

W *Prawieku i innych czasach* pojawia się arcydzięgiel. Krzew oplata chatę Kłoski, zawłaszczając cały jej ogródek. Kobieta widziała w nim hybrydę człowieka i rośliny. Nazywała go kawalerem, bowiem jego silne gałęzie przypominały jej muskularne ramiona. Słodki zapach, który roztaczał, odurzał ją i podniecał: „Na Świętego Michała zakwitł i kilka gorących nocy Kłoska nie mogła spać od słodko-cierpkiego zapachu, który przenikał powietrze. Potężne żylaste ciało rośliny odbijało się ostrymi krawędziami od srebrnego księżycowego nieba. Czasem jakiś wietrzyk poszeleścił w baldachach i osypywały się przekwitłe kwiaty. Kłoska na te szelesty podnosiła się czujnie na łokciu i nadśluchiwała, jak roślina żyje” (PW, s. 65–66).

Arcydzięgiel pewnego wieczoru odwiedza Kłoskę we śnie, jako pół roślina, pół mężczyzna:

– Przyglądałem ci się przez okno – powiedział. – Wiem. Pachniesz tak, że mącisz zmysły. Młodzieniec wszedł do środka izby i wyciągnął obie ręce do Kłoski. Wtuliła się między nie i przywarła twarzą do potężnej twardej piersi. Uniósł ją lekko, tak żeby mogły odnaleźć się ich usta. Kłoska spod przymkniętych powiek zobaczyła jego twarz – była szorstka jak łodyga rośliny. – Pragnęłam cię przez całe lato – powiedziała w usta pachnące cukierkami, kandyzowanymi owocami, ziemią, kiedy spadnie deszcz. – I ja ciebie. Położyli się na podłodze i ocierali o siebie jak trawy. Potem arcydzięgiel posadził sobie Kłoskę na biodrach i ukorzeniał się w niej rytmicznie, coraz głębiej, przenikając całe ciało, penetrując jego wewnętrzne zakamarki, spijając z niego soki. (PW, s. 66)

Arcydzięgiel, mimo zdrewniałych członków i roślinnego zapachu, który roztacza, mówi, myśli i odczuwa ludzkie emocje. Jego ciało zmienia kształt, dostosowując się do ciała kobiety. Dochodzi do zespolenia człowieka z rośliną. Kłoska ponownie przekracza granicę leżącą między gatunkami. Jak zauważa Beata Cisowska, można by się zastanawiać nad tym, czy owe zbliżenie nie było jedynie snem bohaterki. Wzmianka o tym, że gdy urodziła się jej córka Ruta, w domu zapachniało arcydzięglem, zdaje się je urealniać²⁰. Dziewczynka zostaje naznaczona genem wrażliwości i czułości na cierpienie zwierząt, jednak to oddala ją od ludzi. Jest niezwykła jako owoc przekraczającego granice gatunków romansu.

¹⁹ BARCZ A., *Wprowadzenie do zookrytyki (teorii zwierzęcych narracji)*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze”, 2015, nr 6, s. 156.

²⁰ CISOWSKA B., *Magiczny realizm Prawieku*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie”, 2009, z. XI, s. 15.

W *Opowiadaniach bizarnych* Tokarczuk oczami królewskiego medyka, Williama Davissona, przedstawia historię dzieci będących częścią hybrydycznej społeczności pół ludzi, pół roślin. Zostają one złapane przez myśliwych i przyprowadzone do dworu pana Hajdamowicza. Davisson, pracujący niegdyś jako botanik, nie widział nigdy wcześniej czegoś takiego. Czytał jedynie u Paracelsusa, że natura sprawia, iż wszelkie istoty upodabniają się do środowiska, w którym żyją, np. skrzydła niektórych ptaków zaczynają przypominać korę drzew²¹. Zarówno wygląd, jak i zachowanie dzieci budziły jednak zadziwienie. Chłopiec, którego wiek szacowano na cztery lata, jak i dziewczynka, która mogła mieć lat sześć, gryzły i kopały. Dzieci nie mówiły, lecz wydawały z siebie chrapliwe i nieznane dźwięki. Przyglądając się im, medyk dostrzegł, że są częścią roślinnego świata: „Lecz to, co mnie w nich zajęło najbardziej, to ich skóra. Miała dziwny, niewidziany przeze mnie nigdzie odcień – ni to młodego groszku, ni to włoskiej oliwki. Włosy zaś, które w skołtunionych strąkach zwisały im na twarz, były jasne, ale jakby pokryte zielonym nalotem, niczym omszałe kamienie” (OB, s. 20). I dalej: „Delikatnie skierowałem twarz dziewczynki do światła i wziąłem w dłonie kilka postronków z jej włosów – wydawały się ciepłe, jakby z wełny uczynione, a powąchawszy je, stwierdziłem, że pachną mchem; wyglądało, jakby wrosły w nie jakieś porosty. Jej skóra oglądana z bliska pełna była małych ciemnozielonych kropeczek, które nim jej się przyjrzałem, brałem za brud. Bardzo nas to z Ryczywolskim zdziwiło – uznaliśmy, że ma ona w sobie coś roślinnego” (OB, s. 29).

Zielone Dzieci, jak je nazwano, nie chciały się myć, nie potrafiły spać w łóżku, często chodziły na czworaka, nie jadły mięsa, a jedynie okruchy chleba. Kiedy się bały, zamierały skulone w kącie niczym kamień. Gdy tylko promienie słońca wychodziły zza chmur, zrzucały ubrania i wygrzewały swe ciała. Ładowały je słoneczną energią, jakby w ich organizmach bez tego nie mogły zachodzić procesy życiowe, fotosynteza. Kiedy podkomorzy próbuje obciąć ich zielone kołtuny, stają się agresywne. Zastanawiano się, jak należy traktować te istoty, jeśli bardziej niż ludzi przypominają rośliny. Nie pytano ich o zdanie, nie dyskutowano z nimi. Zaczęto je przystosowywać do życia na dworze. Istnieją teorie, np. myśl Florianne Koechlin, według której obowiązkiem człowieka jest poszanowanie godności roślin. Należy zaprzestać ich całkowitej instrumentalizacji, ponieważ są one złożonymi formami życia. Jak podkreśla członkini szwajcarskiej Federalnej Komisji Etycznej ds. Biotechnologii Nie-ludzi (ECNH), człowiek i rośliny posiadają wspólnych przodków i nie wolno tego bagatelizować²². Tokarczuk pokazuje, że z założenia nikt nie przejmuje się godnością roślin, a nawet godnością niezwyklej hybrydy człowieka i rośliny. Nowych mieszkańców zaczyna się traktować przedmiotowo. Próby dostosowania ich do standardów życia na dworze, a szczególnie przymuszanie do kąpieli w strumieniu, doprowadziły chłopca do śmierci. Kiedy jego ciało znikło, zapanował lęk: „Żyliśmy we dworze niczym w obłączeniu, lecz tym razem to nie za przyczyną Turka czy Moskala strach nas oblatywał – był to jakiś dziwny lęk, liściasto-zielonkawy, cuchnący błotem i porostami. Lęk lepki, bez-

²¹ Paracelsus, właśc. Phillippus Aureolus Theophrastus Bombastus von Hohenheim – lekarz i przyrodnik, zwany ojcem medycyny nowożytnej.

²² BAKKE M., dz. cyt., s. 144.

słowny, który mieszał nam myśli i kierował je ku paprociom, ku bezdennemu bagnu. Owady zdawały się nas obserwować, a tajemnicze dźwięki z lasu braliśmy za nawoływania i lamenty (OB, s. 33).

Mieszkańcy i goście dworu zaczęli się bać. Zrozumieli, że dzieci są częścią jakiejś ogromnej, niewyobrażalnej potęgi. Instynktownie poczuli respekt przed najmniejszymi owadami, przerażał ich szum mokradeł, ciemność lasu. Bali się tej siły bardziej niż wojen toczonych z ludzkimi wrogami. Przyczyniając się do śmierci leśnego chłopca, skierowali na siebie nienawistny wzrok nie-ludzkich bytów. Chcąc załagodzić sytuację, wszyscy dbali bardzo dobrze o dziewczynkę. Z czasem okazało się nawet, że ta potrafi mówić. Nie odzywała się, ponieważ, jak rezolutnie zauważyła, nikt jej o nic nie pytał. Ośmielona, zaczęła opowiadać o swoim domu. To leśna enklawa, w której ludzie żyją na drzewach i śpią w dziuplach. Społeczność ta nie ma władcy, liczy się głos każdego mieszkańca. Istoty te łączą się w pary, jednak kiedy nie chcą już razem być, zmieniają partnera. Dzieci wychowywane są przez wszystkich wspólnie. Nie wierzą w Boga i boją się ludzkich osad. Z oddali przyglądają się płonącym wsiom, pogorzelskom, które są efektem ludzkiej żądzy władzy. Ten widok ich przeraża i zasmuca. Nie chcąc tak żyć, wolą pielęgnować dobro. Zielony lud nie wytwarza przedmiotów, nie buduje domów czy fortec, nie handluje, nie zna waluty. Zimą gruby mech pokrywa ich skórę. Wtedy też ukrywają się w dziuplach i zapadają w sen. Kryjówkę zarastają grzyby, chroniąc te istoty od przemarznięcia. Dopiero wiosna wybudza je z tego stanu. Każdy z mieszkańców leśnej wioski ma wgląd w sny pozostałych. Znają oni nie tylko siebie, ale też zwierzęta, które opowiadają im swoje historie. Ponieważ nie żywią się mięsem, są w stanie przyjaźnić się z nimi. Pomagają sobie wzajemnie i bardzo dobrze rozumieją. Lud ten uważa się za owoce. W związku z tym, po śmierci ciała przywiązane są do gałęzi drzew, aby zwierzęta mogły się nimi posilić. Zaginione ciało chłopca również znaleziono przymocowane do drzewa i zjedzone częściowo przez ptaki.

Historia Zielonych Dzieci zostaje opowiedziana czytelnikowi z perspektywy medyka, który, choć nie widział nigdy wcześniej takich istot, wierzy w moc i potęgę natury. Jest człowiekiem, który rozumie, że świat ludzi to jedynie mały fragment rzeczywistości. Botanik współczuje wyrwanym ze swojej enklawy dzieciom. Zdaje się, że sam w głębi duszy tęskni do świata, który opisuje mu dziewczynka. Davisson wie również, że otaczający go ludzie, włącznie z samym królem, nie są w stanie tego pojąć. Dla nich bowiem przyroda jest jedynie spiżarnią, z której czerpią dobra:

Pytał mnie raz Król – gdyśmy przez step jechali od Mohylewa, gdzie na horyzoncie dymiły jeszcze popalone wsie zagarniane szybko przez las – co to jest przyroda. Odpowiedziałem mu więc według mojego przekonania, iż przyroda to jest to wszystko, co nas otacza, wyjąwszy to, co ludzkie, czyli nas samych i nasze twory, Król pomrukał wtedy oczami, jakby robił próbę naoczną, a co tam zobaczył, nie wiem, i rzekł: – To jest wielkie nic. (OB, 20)

Przyroda, zdaniem mieszkańców dworu i królewskiej świty, powinna służyć człowiekowi, dawać plony, by ten mógł czerpać z nich garściami. Nie ma tu refleksji na

temat wyczerpalności jej źródeł. Nikt nie zastanawia się także nad tym, czy jakiegokolwiek istoty poza człowiekiem mają uczucia i godność. Opowiadanie Tokarczuk jest hołdem złożonym matce naturze i przestrogą zarazem: „Zniknęło z osady wszystko, co świeże i młode – i przyszłość zniknęła. Las stał murem wokół Hajdamowicz, jakby był wojskiem najpotężniejszego królestwa na całej ziemi i jakby teraz właśnie jego heroldowie ogłaszali odwrót. Dokąd? W ostatni, nieskończonej wielkości krąg świata, poza cień liścia, poza planetę światła, w wieczny cień (OB, s. 43).

Natura zabiera niepostrzeżenie trzydzieści cztery istnienia. Wchłania wszystkie dzieci mieszkające na dworze, wraz z dziewczynką. To pokaz niewidzialnej siły, która swym działaniem udowadnia, że ludzie są w istocie mali i bezbronni.

Zakończenie

W utworach Tokarczuk natura jest potęgą, która pojawia się pierwsza na zgłiszczach ludzkich osad. Rośliny wykorzystują popioły spalonych domów i ciał jako nawóz. Wzrastają na pogorzeliśkach, odbierając, co swoje. Kiedy ludzie wyniszczą się sami, nadejdzie czas istot hybrydycznych, które mają szansę na przetrwanie poprzez umiejętność przystosowania się do surowych warunków bytu. W *Prawieku i innych czasach* ukazane zostaje, jak Zły Człowiek pojawia się we wsi, kiedy ta uległa zniszczeniu i wreszcie zaczyna czuć się w niej dobrze. Podobne obrazy zrujnowanych polskich osad przez Tatarów i Moskali widzimy w *Opowiadaniach bizarnych*. Leśni ludzie przyglądają się im z odrazą. Tutaj jednak nie mamy do czynienia z wyjściem z lasu, ale wciągnięciem ludzkich dzieci do jego wnętrza i ukryciem się w gęstwinie. Leśna społeczność zabiera tym, którzy sieją zniszczenie, to, co dobre i czyste. Można to rozpatrywać jako akt zemsty lub jako działanie wynikające z troski. Las jest miejscem bezpiecznym dla tych, którzy go szanują i potrafią racjonalnie czerpać z jego zasobów oraz przystosować się do surowych warunków w nim panujących.

Larenta zauważa, że „metamorficzność literackich bohaterów Tokarczuk jest ściśle związana z konkretnym miejscem. Pokazuje to, że specyficzna przestrzeń wpływa na hybrydyczną podmiotowość wynikającą z konieczności przystosowania się do warunków topograficznych, ale także poszukiwania własnych obszarów wolności. Podmiotowe traktowanie osoby nie-ludzkiej, obecne w twórczości Tokarczuk, wiąże się z uważnym obserwowaniem zjawisk i procesów połączonym z refleksją, że człowiek, podobnie jak inne istoty, jest wielogatunkową hybrydą”²³. Bohater *Prawieku i innych czasów* przechodzi metamorfozę, ponieważ musi się dostosować do życia w konkretnym miejscu – w dzikim lesie. Musi zachowywać się jak zwierzę, aby nie został usłyszany i zauważony. Uczy się sztuki przetrwania i sztuki kamuflażu, co zaciera jego ludzkie cechy, a zbliża go do drapieżnika. Bohaterowie *Opowiadań bizarnych* również nabierają cech zwierzęcych czy roślinnych, aby przetrwać. Dla Renaty, która zamierza

²³ LARENTA A., *Metamorficzność postaci w twórczości Olgi Tokarczuk*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze”, 2020, nr 16, s. 83–84.

żyć w dzicz i stać się częścią watahy, proces transfugacji jest jedyną szansą na to, aby mogła odnaleźć się w niedostępnym dla człowieka środowisku. Podobnie jest w przypadku niezwyklej dzieci. To specyficzna przestrzeń wpływa na ich hybrydyczną naturę. Dostosowują się do życia na bagiennym terenie.

Historie przedstawione w *Opowiadaniach bizarych* zostają opowiedziane z perspektywy ludzi wrażliwych na naturę, jak siostra Renaty i botanik Davisson. Starają się oni ich zrozumieć odmienne istoty i im pomóc. W *Prawieku i innych czasach* mamy do czynienia z podobną sytuacją. Złego Człowieka poznajemy bliżej dzięki Kłosce, która chce się do niego zbliżyć, nie narzucając mu niczego, nie zmieniając na siłę. Za każdym razem bohaterów hybrydycznych niejako oswajają i przedstawiają czytelnikowi ludzie bliscy naturze, otwarci i tolerancyjni. Są wyjątkowi, ponieważ jako jedyni usiłują zbadać, gdzie leży granica poznania. Jak zauważa Magdalena Dziubek-Hovland, człowiek od zawsze starał się wyjaśnić wszystko, co go otacza. Większość z tych prób kończy się niepowodzeniem. Przyczyną jest niewiedza, brak umiejętności przystosowawczych, jak również brak umiejętności nawiązania kontaktu z przyrodą²⁴. Tym bardziej wyjątkowi są ci, którzy takie umiejętności w sobie rozwijają i pielęgnują.

Tokarczuk pokazuje, że zwierzęta mają uczucia i duszę. W jej wizję powrotu do nie-ludzkiego świata jest wpisany animizm. Jak zauważa Susan Rowland, animizm to przekonanie, że każdy element świata natury, jak drzewo, zwierzę, wiatr, dolina, a nawet pora roku, nie są oddzielone od boskości. Są święte i mają swojego własnego ducha. Niezwykle istotnym zadaniem ludzkości jest starać się przekroczyć granicę poznania i nauczyć się z nimi rozmawiać²⁵.

Warto też zwrócić uwagę na to, że postaci hybrydyczne w utworach Tokarczuk są przedstawione na różnych etapach metamorfozy. W *Opowiadaniach bizarnych* Renata dojrzewa do decyzji o transfugacji. Czytelnik, wraz z narratorką, zaciekle szuka przyczyn tej niebywałej decyzji. Nie wiemy z kolei, jakie były początki kształtowania się zielonej społeczności, której częścią są znalezione w lesie dzieci. Jak i czy w ogóle z ludzi stawały się bliższymi roślinom istotami (jest to prawdopodobne, ponieważ znają ludzką mowę, ale nie posługują się nią między sobą). W *Prawieku i innych czasach* Zły Człowiek zostaje opisany jako zwierzę. Echa jego dawnego życia jako mieszkańca wsi pojawiają się w celu wyjaśnienia jego decyzji o ucieczce do lasu. Z kolei arcydzięgiel przechodzi przemianę w pół roślinę, pół człowieka, by po nocy spędzonej z Kłoską znów powrócić do swej roślinnej formy.

Postaci nie-ludzkie budzą lęk i niechęć. Trudno je zrozumieć, pojąć motywacje działania. Hybrydyczna tożsamość może być postrzegana jako coś, co zagraża tożsamości kulturowej, jest destabilizujące i niemożliwe do opisanie²⁶. Tokarczuk pokazuje,

²⁴ DZIUBEK-HOVLAND M., *Przyroda nie należy do człowieka. Sylwetka i ekofilozofia Arne Naessa na tle norweskiej filozofii ekologicznej*, Bystra, Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, 2004, s. 45.

²⁵ ROWLAND S., *The Ecocritical Psyche: Literature, Evolutionary Complexity and Jung*, New York, Routledge, 2012, s. 28.

²⁶ SZCZĘSNA E., *Tożsamość hybrydyczna*, „Er(r)go” 9, 2004, nr 2, s. 9–18.

że większość bohaterów mających kontakt z niezwykle istotami nie rozumie ich. Jednocześnie te spotkania obnażają arogancję i nieporadność ludzi względem przyrody. Uświadamiają również, że są oni jedynie częścią wielkiej wspólnoty rozmaitych istnień. Jak zauważa Irena Chawrińska, „można również interpretować hybrydy jako wizualny sposób przedstawienia związku wszystkich sfer we wszechświecie: ziemskiej, podziemnej i podniebnej. W tym sensie hybrydyczność wyraża łączność wszystkich sfer oraz jedność wszechświata”²⁷.

W utworach Tokarczuk bohaterowie, przekraczając granice gatunków, przestają posługiwać się ludzką mową. To jednak w oczach autorki nie czyni ich gorszymi, mniej rozumnymi. Dla autorki twórczość literacka jest „zabieraniem głosu i jego przyznawaniem, a rodzi się z potrzeby zmieniania świata (światów?), które również powstały z języka”²⁸. Jednocześnie nie przecenia ona roli słowa używanego przez ludzi. Jak sama mówi:

Język jest narzędziem, jednym z wielu narzędzi naszego życia, naszych umiejętności, naszego porządkowania percepcji. Ma też zostać użyty po to, żeby nawiązać kontakt z drugim człowiekiem, żeby mu przekazać jakieś treści, wzbudzić w nim obrazy, które są podstawą naszego funkcjonowania. Narracje, które nas kształtują, opierają się raczej na obrazach niż frazach – to jest to, czym żyjemy od początku świata jako *homo sapiens*. Być może i zwierzęta w ten sposób postrzegają. Z tego wszystkiego, co przeżyliśmy, zostają nam obrazy, nie słowa. Tylko obraz i tylko pamięć obrazowa ocala rzeczywiście jakąś większą całość. Wiem, że to, co mówię, jest nieco prowokacyjne²⁹.

W *Prawieku i innych czasach* to ludzkie słowa sprawiły, że Zły Człowiek uciekł do lasu i rozpoczął swoją przemianę. Podobnie też bezpodstawną krytyką sprawia, że Kłoska woli towarzystwo przyrody niż mieszkańców wsi. Bohaterowie ci we wzajemnej relacji komunikują się gestami. Również arcydziełki, wracając do swej roślinnej postaci, milczy, by zaznaczyć swoje istnienie zapachem. W *Opowiadaniach bizarnych* pojawia się podobna sytuacja. Renata porzuca wyrażanie swoich uczuć i planów za pomocą słów. Uważa ona, że na podstawie odczytania obrazów, które ją otaczają, siostra powinna zrozumieć, co i dlaczego chce zrobić. Wreszcie niezwykle pół ludzkie, pół roślinne istoty porzucają słowa, by się nie sprzeczać i żyć w zgodzie. Wystarcza im umiejętność posługiwania się intuicją i wspomnianym myśleniem obrazowym. Tokarczuk pokazuje zatem, że porzucenie mowy paradoksalnie świadczy o mądrości tych istot.

Jak zauważa Katarzyna Kantner, „transgresja wyraża jedną z podstawowych zasad organizujących literackie uniwersum kreowane przez Tokarczuk. Autorka stara się

²⁷ CHAWRIŃSKA I., *Hybrydy i hybrydyczności. Z pogranicza literatury i sztuk wizualnych*, Pelplin, Barnardinum, 2020, s. 18.

²⁸ KANTNER K., dz. cyt., s. 10.

²⁹ ZDUNIAK-WIKTOROWICZ M., FILIPOWICZ-TOKARSKA K., *Możliwy jest zupełnie inny świat. Rozmowa z Olgą Tokarczuk*, [W:] M. Zduniak-Wiktorowicz, K. Filipowicz-Tokarska (red.), *Rozmowy na/o granicy: Z Joanną Bator, Olgą Tokarczuk, Grażyną Plebanek, Krzysztofem Niewrzedą*, Słubice, Collegium Polonicum, 2016, 25.

upłynniać dyskursywne granice i dychotomie obecne w naszym myśleniu – dualizm płci, różnicę antropologiczną oddzielającą ludzi od zwierząt, odrębność podmiotu i przedmiotu, podział na prawdę i fałsz, przepaść między tymi, którzy mają władzę, i tymi, którzy z takich czy innych powodów zepchnięci zostali na marginesy³⁰. Tokarczuk w swoich utworach dowartościowuje pozaludzkie byty, zwracając proces transformacji w ich kierunku. Dochodzi do symbolicznego odwrócenia procesu ewolucji gatunków. Rośliny i zwierzęta dają człowiekowi możliwość zbliżenia się do natury, doświadczania jej i odkrycia dzikiego pierwiastka w sobie. Utwory te mają charakter edukacyjny, wpisując się w nurt ekokrytyki walczącej o docenienie nie-ludzkich bytów, istot, twórców. Z kolei przekraczanie granic poznania to rozwój. Proces ten wzbogaca nie tylko poddających się przemianie, ale i tych, którzy mu towarzyszą, obserwują go, starając się dotrzeć do jego głębi. Pozwala on również dostrzec, że izolacja i uprzywilejowanie antropocentryczne nie pomagają np. w zrozumieniu wpływu człowieka na kryzys ekologiczny ani nie zwiększają jego odpowiedzialności za ekosferę, do której on sam należy.

Bibliografia

- BAKKE M., *Bio-transfiguracje. Sztuka i estetyka posthumanizmu*, Poznań, Wydawnictwo Naukowe UAM, 2015.
- BARCZ A., *Posthumanizm i jego zwierzęce odgłosy w literaturze*, „Teksty Drugie”, 2013, nr 1–2, s. 60–79.
- BARCZ A., *Wprowadzenie do zookrytyki (teorii zwierzęcych narracji)*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze”, 2015, nr 6, s. 143–159.
- CHAWRILSKA I., *Hybrydy i hybrydyczności. Z pogranicza literatury i sztuk wizualnych*, Pelplin, Barnardinum, 2020.
- CISOWSKA B., *Magiczny realizm Prawieku*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie”, 2009, z. XI, s. 5–26.
- DOMAŃSKA E., *Humanistyka ekologiczna*, „Teksty Drugie”, 2013, nr 1–2, s. 13–32.
- DOMAŃSKA E., *Jakiej metodologii potrzebuje współczesna humanistyka?*, „Teksty Drugie”, 2010, nr 1–2, s. 45–55.
- DZIUBEK-HOVLAND M., *Przyroda nie należy do człowieka. Sylwetka i ekofilozofia Arne Naessa na tle norweskiej filozofii ekologicznej*, Bystra, Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, 2004.
- FREY L., *Karol Linneusz (1707–1778), „Łąkarstwo w Polsce”*, Poznań 2007.
- KANTNER K., *Jak działać za pomocą słów? Proza Olgi Tokarczuk jako dyskurs krytyczny*, Kraków, Universitas, 2019.
- KORBEL J. i LELEK M., *O przyrodzie, literaturze, feminizmie, micie, życiu i śmierci. Rozmowa z Olgą Tokarczuk*, „Dzikie Życie”, nr 4 (2000). <https://dzikiezycie.pl/archiwum/2000/kwiecien-2000/o-przyrodzie-literaturze-feminizmie-micie-zyciu-i-smierci-rozmowa-z-olga-tokarczuk>, [dostęp: 01.01.2024].
- LARENTA A., *Metamorficzność postaci w twórczości Olgi Tokarczuk*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze”, 2020, nr 16, s. 83–113.

³⁰ KANTNER K., dz. cyt., s. 63.

- NAESS A. *Ecology of Wisdom*, Great Britain, Penguin Classics, 2016.
- ROUSSEAU J. J., *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, przeł. Henryk Elzenberg, Warszawa 1956.
- ROWLAND S., *The Ecocritical Psyche: Literature, Evolutionary Complexity and Jung*, New York, Routledge, 2012.
- SORDYL K., *Ciało post/nie/ludzkie w Opowiadaniach bizarnych Olgi Tokarczuk*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze”, 2022, nr 20, s. 221–237.
- STANKOWSKA-MAZUR I., *Psychologiczne związki człowieka z naturą. Zieleń, woda, infrastruktura techniczna – bez granic*, Warszawa-Kraków, Instytut Rozwoju Miast i Regionów, 2020.
- SZCZĘSNA E., *Tożsamość hybrydyczna*, „Er(r)go” 2004, nr 9/2, s. 9–18.
- TOKARCZUK O., *Prawiek i inne czasy*, Warszawa, Wydawnictwo W.A.B., 1996.
- TOKARCZUK O., *Opowiadania bizarne*, Kraków, Wydawnictwo Literackie, 2019.
- UBERTOWSKA A., *Mówić w imieniu biotycznej wspólnoty. Anatomie i teorie tekstu środowiskowego/ekologicznego*, „Teksty Drugie”, 2018, nr 2, s. 17–40.
- ZDUNIAK-WIKTOROWICZ M., FILIPOWICZ-TOKARSKA K., *Możliwy jest zupełnie inny świat. Rozmowa z Olgą Tokarczuk*, [W:] M. Zduniak-Wiktorowicz, K. Filipowicz-Tokarska (red.), *Rozmowy na/o granicy: Z Joanną Bator, Olgą Tokarczuk, Grażyną Plebanek, Krzysztofem Niewrzedą*, Słubice, Collegium Polonicum, 2016, s. 16–27.
- ZWOLIŃSKA B., *Światy bizarne Olgi Tokarczuk*, „Er(r)go”, 2022, 45/2, s. 165–183.

On hybridization as a new opening of cognition of „human” on the example of *Bizarre Stories* and *Primeval and Other Times* by Olga Tokarczuk

Abstract: This article aims to comparatively contrast two of Tokarczuk’s works, *Primeval and Other Times* and *Bizarre Stories*, in terms of the author’s creation of non-human characters and her search for the element of “biotic community” in humans. When analyzing Tokarczuk’s work, one should look in the direction of ecological humanism, which promotes the coexistence of all entities. Tokarczuk shows how there is a symbolic reversal of the evolutionary process of species. Plants and animals give humans the opportunity to get closer to nature, experience it and discover the wild element within themselves. These works are educational, being part of the current of ecocriticism fighting for the appreciation of non-human entities, beings, creations. In turn, crossing the boundaries of cognition is development.

Keywords: hybrid characters, transgression, Olga Tokarczuk, *Primeval and Other Times*, *Tales of the Bizarre*

DOI: <https://doi.org/10.34864/heteroglossia.issn.2084-1302.nr16.art11>

glossia

glossia

NAUKI O KULTURZE
I RELIGII

Zdzisław Gębołyś

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

**„Bibliotekarz” 1919–1929–1939
– czasopismo nie tylko dla bibliotekarzy.
Cz. III. Tematyka nie-bibliotekarska**

Tematyka

„Bibliotekarz” zasadniczo koncentrował się na sprawach bibliotek, co było zgodne z założeniami pisma. Pierwszoplanowym adresatem „Bibliotekarza” byli bibliotekarze i bibliotekoznawcy, czy, szerzej, ludzie książki. Tematyka bibliotekarska wypełnia zdecydowaną większość stron pisma. Jednak biblioteka jako instytucja siłą rzeczy wykracza poza ramy dyscypliny, która tworzy jej teoretyczne i praktyczne podstawy. Pomny istoty biblioteki jako świątyni wiedzy otwartej na uniwersum, „Bibliotekarz” uwzględniał również tematy i zagadnienia wykraczające poza wąski krąg wiedzy fachowej. Przez łamy przedwojennego „Bibliotekarza” przetaczają się informacje o publikacjach właściwych z prawie wszystkich dyscyplin naukowych. Stąd też zapewne znalazło się w czasopiśmie miejsce również dla dziedzin oraz zagadnień mogących budzić zainteresowanie wśród nie-bibliotekarzy, w tym przedstawicieli nauk humanistycznych, nauk społecznych, a nawet nauk stosowanych. W trzeciej części naszej „opowieści” o przedwojennym „Bibliotekarzu” opowiemy o jego mniej znanej stronie, tj. o tym, że łamy pisma były otwarte także dla tematów nie-bibliotekarskich i dla nie-bibliotekarzy¹.

Filozofia

W skromnym, aczkolwiek widocznym zakresie obecna jest w piśmie filozofia. Książki z zakresu filozofii były anonsovane w trzech głównych działach: *Desiderata*; *Duplicata*; *Książki z biblioteki*. W pierwszych dwóch kolumnach zamieszczane były wy-

¹ GĘBOŁYŚ Z., „Bibliotekarz” 1919–1929–1939 – czasopismo fachowe nie tylko dla bibliotekarzy. Cz. I: geneza, założenia, cechy formalne, „Heteroglossia” 2021, s. 277–297; GĘBOŁYŚ Z., „Bibliotekarz” 1919–1929–1939 – czasopismo fachowe nie tylko dla bibliotekarzy. Cz. II: Tematyka bibliotekarska, „Heteroglossia” 2022 (12), s. 253–283.

łącznie anonsy bibliograficzne, o książkach poszukiwanych (*Desiderata*) lub oferowanych do sprzedaży (*Duplicata*). Przykładowo w 1931 roku Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy (dalej BMW) oferowała sprzedaż książki Friedricha Alberta Langego *Historia filozofii materialistycznej* (Warszawa 1861)². W numerze 1 z roku 1931/32 „Bibliotekarz” anonsował chęć sprzedaży książki Henryka Levittoux *Filozofia natury* (Warszawa 1872)³. Okazjonalnie zamieszczane były w piśmie informacje o nabytkach biblioteki z zakresu filozofii⁴ (František Drtina: *Uvod do filosofie*, Praha 1926). Ważniejszy, bardziej wartościowy charakter, zwłaszcza dla bibliotekarzy, miały anonсы umieszczane w dziale pisma pt. *Książki w bibliotece*. W dziale naukowym tego adnotowanego spisu literatury pojawiały się od czasu do czasu również informacje o książkach filozoficznych. Na przykład w numerze 2 (1936/37) znalazły się trzy pozycje: *Kultura i życie* Stanisława Brzozowskiego (Warszawa 1936), *Wszechideał życia i duszy* Rudolfa M. Holzapfela (Warszawa 1936) oraz literacka biografia Erazma z Rotterdamu autorstwa Stefana Zweiga⁵. Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy (dalej BPW), największa do czasu powstania Biblioteki Narodowej w 1928 roku biblioteka warszawska i polska, obok podstawowej funkcji upowszechniania literatury pięknej i popularnonaukowej nie stroniła również od literatury naukowej. W księgozbiorze liczącym w roku sprawozdawczym 1938/1939 398 801 dzieł (490 407 woluminów)⁶ była oczywiście obecna również „Filozofia”. Świadectwem tego są wzmianki statystyczne o filozofii w księgozbiorze bibliotek. W 1921 roku na 87 437 dzieł filozofa liczyła 1554 dzieła, tj. 1,8 %⁷, a niespełna 10 lat później, według stanu na 1 IV 1930, w księgozbiorze mieszczącym w sobie ogółem 180 245 dzieł, filozofia liczyła 3915 pozycji, tj. 2,2% ogółu dzieł⁸. W wypożyczalni 2208 dzieł należało do działu filozofii (na, łącznie, 17 778 dzieł, tj. 12,4% ogółu książek⁹). W dziale wydawnictw ciągłych zarejestrowano 25 czasopism filozoficznych na 2246 tytułów, tj. 1,1% ogółu czasopism¹⁰. W Dziale Informacyjnym warszawskiej biblioteki filozofia była reprezentowana przez 51 dzieł na 1664, tj. 3,07%¹¹.

² *Duplicata*, „Bibliotekarz” 1930/31, nr 10/11, s. 92.

³ *Duplicata*, „Bibliotekarz” 1931/32, nr 1/2, s. 9.

⁴ *Nowe książki. Słowianoznawstwo (Czechosłowacja)*, „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy” 1931/32, nr 3–5, s. 53–54.

⁵ *Książka w bibliotece*, „Bibliotekarz” 1936/37, nr 3–4–5, s. 58, 59, 60.

⁶ GAWINKOWA I., *Biblioteka Publiczna w latach 1928–1939*, [w:] Tazbir S. (red.), *Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie*, Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy, Warszawa, 1961, s. 605.

⁷ *Sprawozdanie Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy za 1921*, „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy” 1932/33, nr 12, s. 77–83.

⁸ *Księgozbiór zasadniczy Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy*, „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy” 1930/31, nr 2, s. 14.

⁹ *Wypożyczalnia Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy*, „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy” 1930/31, nr 5–6, s. 39.

¹⁰ *Dział Wydawnictw Periodycznych i Ciągłych Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy*, 1930/31, „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy” 1930/31, nr 8–9, s. 61.

¹¹ *Dział Informacyjny Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy*, „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy” nr 3–4, s. 26.

się znane i szczerze słuchane, w warszawskich miejskich czytelniach dla dzieci, zasługują ich i formę wydają się, o ile można wnioskować na podstawie krótkiej broszury, znaczenie serce i bogactwo. Praca więc ta jest tylko interesująca przez to, że zapoznaje nas z poziomem propagandy książkowej indziej i w innym środowisku. Autora nie mówi wyraźnie, czy praca tego typu ma mieć zastosowanie w czytelniach, czy w wy-

pożyczalniach dla dzieci. Może silniejszy nacisk na propagandę słowną, nawigowanie rąkami przy każdym wyborze i zwrocie książki są skutkami tego, że dzieci nie mają, jak w warszawskich czytelniach dla dzieci, wolnego dostępu do półek, wolnego wyboru książki, co oczywiście w znacznym stopniu zmienia metody pracy z czytelniami.

Zofia Wdychowska.

BIBLIOGRAFIA WYDAWNICTW Z ZAKRESU KSIĘGOZNAWSTWA.

1. *Augustyniak, Jan*. Budowa nowego gmachu Biblioteki Publicznej w Łodzi. Warszawa 1938. (Druk. Jan Świętosiński i S-ka). (28 × 20), s. 11. (Odb.: Przeglad Biblioteczny. 1938, cm. 22½, s. 6. (Odb.: Przeglad Biblioteczny. 1938, s. 2).
2. *Dziwieniec, Jurgielowiczowa J.* Upodabania czytelnice dorosłych. Badania wśród słuchaczy szkół wieczorowych i uniwersytetów powiatowych samorządu m. st. Warszawy. Warszawa 1938. Skł. Gł. w Instytucie Oświaty Dorosłych. (Druk. Olwiatowa). (18,5 × 14), s. 10 nrb + 151.
3. *Galewski, Józef*. Składowe Podrecznik dla składowcy. Wiersz trzeci: 1500 przykładów, 300 rycin, 100 tabel, 10 tablic kolorowych. Zesz. 1. Ołowyty. Kraków 1938. Nakł. własny. (Druk. Uniw. Jagiell.). cm 30, s. 16.
4. *Górecki, Stefan*. Drukarnia polska Józefa Walekiego w Piotrowie Tryb. (1912–1937 r.). Piotrow Tryb. 1938. Nakł. „Drukarni Polskiej” J. Walekiego. (30 × 22½), s. 42 + 4 nrb.
5. *Łodyński, Marian*. Czy archiwa są instytucjami po-

6. *Obiński Nr 6*. wojewody Łódzkiego z dnia 13 września 1938 r. L. SA.1.15/38 o zorganizowaniu akcji bibliotecznej przez samorząd terytorialny. Do wyszczególnienia Pismia Przewodniczących Wydziałów Powiatowych woj. łódzkiego. Wojewoda (...) H. Jurewski. (br. m. i r.). (23 × 15), s. 3 nrb.
7. *Statut Biblioteki Narodowej Józefa Piłsudskiego w Warszawie*. Kraków 1938. Nakł. Biblioteka Narodowa J. Piłsudskiego. (Druk. W. L. Anczyz i S-ka). cm. 22½, s. 6. (Odb.: Przeglad Biblioteczny. 1938, zes. 2).
8. *Wojciechowski, Kacimierz*. Lączność szkoły z Biblioteką Publiczną. Warszawa 1938. (Druk. J. Świętosiński i S-ka). (28 × 20), s. 3. (Nadp. z czasop. „Bibliotekarz” Nr 8, r. 1938). Ogólnego zbioru wyd. Biblioteki Publicznej Nr 85. Ułożyła Daniela Stępczńska.

O DOBORZE LITERATURY Z ZAKRESU FILOZOFII¹²

Następujące nauki uważa się dzisiaj na ogół zgodnie za filozoficzne: poza historią filozofii — metafizykę, teorię poznania, estykę i etykę. O filozofie potracają też podstawowe zagadnienia nauk szczegółowych, tworzące problematykę tzw. filozofii matematyki, filozofii historii itd. Sporna jest natomiast pojęcia psychologii i logiki. Wielki rozwój tych dwóch nauk w czasach ostatnich, fakt, iż zajmują się sprawami bardzo specjalnymi i przypominają raczej nauki szczegółowe, sprawiło, że wielu uważa psychologię i logikę za nauki odrębne i do filozofii ich nie zalicza.

Filozofia „królowa nauk”, owiana jest dla wielu ludzi jakimś szczególnym czarem, garze się do niej zwracają inteligentniejsza młodzież w wieku 17–18 lat. Słuska się w filozofii odpowiedzi na pytania, które w pewnym okresie odbierają spókoj, np. jaka jest rzeczywistość naprawdę — materialna czy duchowa, które pojęcie jest prawdziwe, jak w życiu postępować, na czym polega piękno. Słuska się odpowiedzi na takie pytania w dziełach różnej wartości, niezawas odpowiednich, ho w literaturze filozoficznej jest może więcej niż w innych dziedzinach książek myślnych i nieodpowiedzialnych. Stąd też dala rola doradcy, który polecać powinien książki jasno pisane, godne przeczytania, bądź ze względu na ważną wiedzę,

jakię mogą dostarczyć, bądź ze względu na rolę dziecięcą, jaką odegrają, bądź wreszcie ze względu na wpływ wychowawczy, jaki wywierają. Wybór tych książek nie może być oczywiście zupełnie obiektywny, zainteresowania i sympatie naukowe tego, który wybór dokonywa, zawsze muszą grać pewną rolę.

Z filozofii można się zapoznać na trzech drogach: 1) poprzez historię filozofii i lekturę klasyków, 2) poprzez wstępy do filozofii, które wprowadzają w całokształt problematyki filozoficznej, i 3) poprzez monografie, w których opracowane są w sposób popularny pewne zagadnienia szczegółowe. Podamy tu najwazniejsze dzieła wad, wydawnictwa z każdej grupy, istniejące w języku polskim, z wyłączeniem prac ściśle psychologicznych, które wymagają osobnego omowienia.

HISTORIA FILOZOFII:

1. *Tatarkiewicz, Wł.* Historia filozofii. Lwów 1931. (Tom I. Filozofia starożytna i średniowieczna. Tom II. Filozofia nowożytna).
2. *Dyńska, I.* Zarys historii filozofii greckiej. Lwów 1935.
3. *Twardowski K.* O filozofii średniowiecznej wykładów sześć. Lwów 1910.

¹²) Odczyt wygłoszony na Kursie Bibliotekarskim dla bibliotekarzy zawodowo-czynnych organizowanym przez Koło Warszawskie Związku Bibliotekarzy Polskich.

Fot. 1. Pierwsza strona tekstu W. Auerbacha.

Źródło: „Bibliotekarz” 1938, nr 9, s. 141.

Zupełnie wyjątkowym tekstem w porównaniu z opisanymi jest 3-stronicowa charakterystyka dzieł filozoficznych. Jej autorem był Walter Auerbach, przedstawiciel lwowskiej szkoły filozoficznej, uczeń Kazimierza Twardowskiego. Tekst jest przedrukiem odczytu wygłoszonego dla bibliotekarzy w Kole Warszawskim Związku Bibliotekarzy Polskich (dalej ZBP)¹². W. Auerbach umieścił w rekomendowanym spisie ogółem 45 książek, w podziale na historię filozofii, dzieła propedeutyczne i monografie popularne oraz dzieła z zakresu logiki i teorii poznania. Znaleźli się na tej liście najwybitniejsi ówczesni polscy filozofowie, m.in. Władysław Tatarkiewicz, Kazimierz Ajdukiewicz, Kazimierz Twardowski, Roman Ingarden, a spośród klasyków m.in. Platon, Arystoteles, Schopenhauer. Szczególnie cenna dla bibliotekarzy mogła być krótka prezentacja popularnych serii filozoficznych: *Biblioteka filozoficzna* i *Licealna biblioteka filozoficzna*. Niemniej istotne jest przesłanie, które zawarł W. Auerbach we wstępie do wykazu. Mówi w nim m.in. tym, że filozofia, z jednej strony, szuka odpowiedzi na pytania, „które w pewnym okresie odbierają spókoj”, dlatego niezmiernie ważna jest

¹² AUERBACH W., *O doborze literatury z zakresu filozofii*, „Bibliotekarz” 1938, nr 9, s. 141–143.

rola doradcy [bibliotekarza – ZG], który „powinien polecać książki jasno napisane, godne przeczytania (...)”¹³. Godzi się dodać, że słowa te pochodziły od wtedy już wybitnego i znanego filozofa, ucznia K. Twardowskiego¹⁴.

Socjologia

Obecność socjologii w międzywojennym „Bibliotekarzu” jest również skromna, jeśli brać pod uwagę tylko same teksty. Składają się na nią dwa szkice, które były, jak się wydaje, inspirowane prowadzonym przez BPW kursem dla bibliotekarzy afiliowanym przy Bibliotece, w trakcie którego prowadzone były również wykłady z tych przedmiotów. W dodatku teksty miały charakter czysto użytkowy, przeznaczone były dla zawodowo czynnych bibliotekarzy, uczestników kursu zorganizowanego przez Warszawskie Koło ZBP.

Treścią pierwszego tekstu był przegląd i dobór literatury fachowej do dyscypliny socjologii. Autorem odczytu o doborze literatury z zakresu nauk społecznych był wybitny socjolog, działacz społeczny i publicysta, Aleksander Hertz (1895–1983)¹⁵. W wykazie bibliograficznym będącym ilustracją do wykładu, który wygłosił, podobnie jak Auerbach, w przybibliotecznej Szkole Bibliotekarskiej, Hertz, zamieszczono ogółem 116 publikacji z obszaru dyscyplin szczegółowych wchodzących w skład nauk społecznych (dzieła ogólne; socjologia; statystyka; demografia; ekonomia; polityka społeczna; polityka wewnętrzna i zewnętrzna). A. Hertz w słowie wstępnym podkreślał rolę swej dyscypliny w praktyce bibliotekarskiej oraz dla czytelnika¹⁶.

Treścią drugiego, socjologicznego tekstu, liczącego aż 24 strony, również napisanego na potrzeby kursu bibliotekarskiego, autorstwa Stanisława Orsini-Rosenberga (1892–1970) była socjologia słowa drukowanego¹⁷. Artykuł ten na tle dwóch poprzednich jest ewenementem, gdyż ma charakter naukowego studium o wpływie słowa drukowanego na jednostkę i społeczeństwo. Godzi się zaznaczyć, że również S. Or-

¹³ Tamże, s. 143.

¹⁴ Walter Auerbach (1905-1943?) – dokładna data śmierci Auerbacha nie jest znana, w opracowaniach podawany jest często rok 1942 i 1944 – zob. IVANYK S., *Waltera Auerbacha krytyczna analiza pojęcia obiektywu*, [w:] Brożek A., Chybińska A., Gryganc M., Tkaczyk M. (red.), *Myśli o języku, nauce i wartościach. Profesorowi Juliuszowi Jadackiemu. w siedemdziesiąt rocznicę urodzin*, Wydawnictwo Naukowe „Semper”, Warszawa 1999, s. 176–184. JADACKI J. J.: *Walter Auerbach, [Filozofowie polscy pochodzenia żydowskiego]: Walter Auerbach, Hersz Bad, Leopold Blaustein, Salomon Igel, Antoni Pański, Zygmunt Schmierer*, [w:] *Słownik filozofów polskich*, Andrzejewski B., Kozłowski R. (red.), Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, 1999, s. 15–16, 18, 23–24, 67, 141, 162–163. Zob. też. PAWLIKOWSKI T., *Auerbach Walter*, [w:] *Encyklopedia filozofii polskiej*, t. 1, Maryniarczyk A., Daszkiewicz W., Bury G., Nawracała-Urban M., Szymaniak A. (red.), Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2011, s. 63–65.

¹⁵ Hertz Aleksander [online], <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/3911374>, [dostęp: 2023–11–13].

¹⁶ HERTZ A., *O doborze literatury z zakresu nauk społecznych*, „Bibliotekarz” 1939 nr 3–4, s. 47–52.

¹⁷ ORSINI-ROSENBERG S., *Socjologia słowa drukowanego*, „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy” 1930/31, nr 12, s. 93–106.

sini-Rosenberg był postacią nietuzinkową. Był uczniem znanego socjologa Floriana Znanieckiego, prekursorem socjologii książki. We wspomnianej publikacji dowodził, że ta subdyscyplina obejmuje swoim zasięgiem szeroki krąg oddziaływania: autorytet pisarza, układ i styl książki, cechy zewnętrzne i estetykę książki, nakład i kolportaż, rozpowszechnianie książki¹⁸. Socjologia jest obecna na łamach „Bibliotekarza” jeszcze w jednym wymiarze. W piśmie można znaleźć informacje statystyczne o dziełach socjologicznych w księgozbiorze BPW. W roku sprawozdawczym 1920 w dziale 3, do którego wchodziła również socjologia, znajdowało się 8749 dzieł, tj. nieco ponad 10% ogółu¹⁹.

Zagadnienia socjologiczne (społeczeństwo, mniejszości narodowe, rolnicy, robotnicy, dzieci, chorzy, niewidomi)

Mniejszości narodowe

II Rzeczpospolita była państwem wieloetnicznym i wielowyznaniowym. W Polsce międzywojennej, według spisu powszechnego z 1931 roku, zamieszkiwało ok. 32 mln obywateli, w tym prawie 10 mln (31%) było przedstawicielami mniejszości narodowych. Najliczniejszą grupę mniejszościową stanowili Ukraińcy, których wspólnie z Rusinami było ok. 3,5 mln (14%). Niewiele mniejsza była mniejszość żydowska, licząca 2,7 mln osób (8,6%), jednak najsilniejszą pod względem ekonomicznym i najlepiej zorganizowaną mniejszością narodową byli Niemcy, w liczbie blisko 750 tysięcy (2,3%)²⁰. Mniejszości narodowe posiadały konstytucyjne gwarancje zachowania tożsamości narodowej i swobody jej kultywowania, co zresztą czyniły, uczestnicząc aktywnie w życiu politycznym, sportowym, związkowym oraz kulturalno-oświatowym, także poprzez prowadzenie szkół i bibliotek²¹.

„Bibliotekarz” tylko w niewielkim stopniu interesował się niepolskim ruchem bibliotecznym. Właściwie poza bibliotekami żydowskimi i ukraińskimi, biblioteki pozostałych mniejszości narodowych były na łamach pisma zupełnie nieobecne. Najwięcej pisano o bibliotekach żydowskich, w czym główna zasługa najwybitniejszego bibliotekarza pochodzenia żydowskiego okresu międzywojennego, Hermana Kruka. Był on autorem dwóch większych tekstów o bibliotekach żydowskich i kilku mniejszych poświęconych głównie bibliotekom żydowskim w Warszawie i Łodzi. Pierwszy

¹⁸ Tamże.

¹⁹ *Sprawozdanie Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy za 1921...*, s. 77–83.

²⁰ GAWRYSZEWSKI A., *Ludność Polski w XX wieku*, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. Stanisława Leszczyńskiego PAN, Warszawa 2005, s. 18, 32; *Statystyka Polski. Seria C. Z. 1a–*. nakł. GUS, Warszawa 1934 – z. 94a, s. 15.

²¹ Zob. GĘBOŁYŚ Z., *Biblioteki mniejszości niemieckiej w II Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2012.

z nich to artykuł o metodach pracy Biblioteki im. Bronisława Grossera w Warszawie²², drugi – o żydowskich bibliotekach w Warszawie²³. O nowym gmachu Głównej Biblioteki Judaistycznej zamieścił tekst Mojżesz Wajsberg²⁴. Większość tekstów dotyczyła bibliotek w Warszawie, ale od czasu do czasu pojawiały się też kronikarskie notatki o bibliotekach żydowskich na prowincji – we Włocławku²⁵ czy w Pińsku²⁶.



Fot. 2. Główna Biblioteka Judaistyczna.

Źródło: „Bibliotekarz” 1936/37, nr 3–5, s. 61.

Rolnicy

Sprawy wsi leżały bezwzględnie na sercu redakcji „Bibliotekarza”. Świadczy o tym nie tyle niewielka liczba, ile jakość zamieszczonych w czasopiśmie tekstów na ten temat. Oprócz krótkich, kronikarskich notek pojawiających się w piśmie od jego zarania²⁷ i dokumentujących poczynania organizacji wiejskich i robotniczych na tym polu, ważną rolę pełnią tu teksty specjalne. Roli książki i biblioteki w życiu wsi dotyczyły dwa dodatki wiejskie „Bibliotekarza” opublikowane w roczniku 1935/36²⁸. I nie ma w tym nic dziwnego zważywszy na fakt, że II Rzeczpospolita była państwem rolniczo-przemysłowym, w którym rolnictwo było znaczącym składnikiem dochodu narodowego, a ludność wiejska stanowiła większość społeczeństwa (73%)²⁹. Książka i biblio-

²² KRUK H., *Metody pracy Biblioteki im. Bronisława Grossera w Warszawie*, „Bibliotekarz” 1937/38, nr 4, s. 54–61.

²³ TENŻE, *Żydowskie biblioteki w Warszawie*, „Bibliotekarz” 1936/37, nr 2, s. 37–39.

²⁴ WAJSBERG M., *Główna Biblioteka Judaistyczna w nowym gmachu*, „Bibliotekarz” 1936/37, nr 3–5, s. 61–62.

²⁵ Włocławek. *Przeniesienie biblioteki*, „Bibliotekarz” 1938, nr 3/5, s. 50–51.

²⁶ Pińsk. *Żydowska biblioteka miejska*, „Bibliotekarz” 1937/38, nr 10, s. 16.

²⁷ *Wiejska poradnia oświatowa*, „Bibliotekarz” 1919, nr 5–6, s. 29.

²⁸ *Biblioteka na wsi. I Dodatek do „Bibliotekarza”*, nr 1, 1935/36, nr 4; *Znaczenie książki w pracy zawodowej rolnika. II Dodatek do „Bibliotekarza”*, 1935/36, nr 4–5–6.

²⁹ *Statystyka Polski*, z. 88, s. 26–27; z. 78, s. 26; z. 68, s. 36–40; z. 65, s. 22; z. 58, s. 11; z. 64, s. 11–12.

teka miały pełnić funkcję kulturotwórczą i modernizacyjną, zwłaszcza na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego i częściowo zaboru austriackiego, o wysokim poziomie analfabetyzmu i niskim poziomie kultury rolniczej. Książki udostępniane przez biblioteki oświatowe na wsi miały przewyżczać te zapóźnienia. W tym dziale szczególnie rolę zamierzała pełnić Poradnia Biblioteczna ZBP. Poradnia została utworzona z myślą o udzielaniu pomocy fachowej przede wszystkim bibliotekom publicznym. Działalność Poradni obejmowała, oprócz poradnictwa, tworzenie bibliografii zalecanych, podręczników bibliotekarskich, wspomaganie bibliotek w zakresie techniki bibliotecznej.

Pracownicy Poradni przygotowali specjalne miniporadniki w roczniku 1935/36³⁰. Mieszczą one w sobie, z jednej strony, literaturę beletrystyczną, a z drugiej strony – literaturę popularnonaukową dotyczącą pracy na wsi. Książka na wsi miała za zadanie dostarczać rozrywki, czemu służyła właśnie beletrystyka, ale w nie mniejszym stopniu miała dostarczać praktycznej wiedzy poprzez książkę rolniczą, z zakresu gospodarstwa wiejskiego. Efektem tych starań, o czym pisze Stefan Pawłowski³¹, było utworzenie Komitetu do Spraw Kultury Wsi, powstałego w 1939 roku i koordynującego działalność samorządu i organizacji wiejskich. Komitet opracował specjalny program rozwoju bibliotek publicznych w gminach wiejskich. Temu dziełu, któremu kres położył, niestety, wybuch wojny, miał służyć katalog podstawowy biblioteki gminnej, liczący 1200 pozycji, przeznaczony dla bibliotek działających na wsi, który przygotowała Poradnia Biblioteczna ZBP (Warszawa 1939)³². Poradnia uczestniczyła również w różnego rodzaju kursach bibliotekarskich³³.

Robotnicy

Jedną z ważnych grup czytelników w bibliotekach oświatowych (publicznych) okresu międzywojennego byli robotnicy. Musieli mieć tego świadomość redaktorzy „Bibliotekarza”, zwłaszcza że część z nich była blisko związana z ruchem socjalistycznym, jak na przykład wieloletni dyrektor BPW, Faustyn Czerwijowski³⁴. Pomimo tego w czasopiśmie robotnicy są prawie niewidoczni. Pojawiają się dość okazjonalnie i przypadkowo. Świadectwem tego są zaledwie dwa teksty dotyczące bibliotek robotniczych oraz dwa teksty o bezrobotnych w bibliotekach. O bardzo dobrze działającej bibliote-

³⁰ Zob. przypis 28.

³¹ PAWŁOWSKI S., *Sprawa bibliotek na wsi*, „Bibliotekarz” 1939, nr 1–2, s. 16–17.

³² *Biblioteka gminna. Katalog podstawowy. Wskazówki praktyczne*, praca zbiorowa pod red. W. Dąbrowskiej, Poradnia Biblioteczna Warszawskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich, Warszawa 1939.

³³ *Poradnia Biblioteczna ZBP*, „Bibliotekarz” 1935/36, nr 1, nr 4/6, s. 1–4. Zob. też DĄBROWSKA W., *Poradnia Biblioteczna Warszawskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 11, 1975, s. 215–248.

³⁴ Faustyn Czerwijowski, [online], https://pl.wikipedia.org/wiki/Faustyn_Czerwijowski, [dostęp: 2023–11–13].

ce Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Krakowie donosi kronikarska notka³⁵. Maria Arnoldowa w półstronicowym tekście w sposób informacyjny scharakteryzowała bibliotekę Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół dla Dzieci³⁶. Bezrobotni w bibliotekach pojawiają się w dwóch krótkich tekstach, co też wskazuje na marginalny charakter tej tematyki w „Bibliotekarzu”³⁷.

Dzieci i młodzież

Najmłodsi czytelnicy byli jedną z najbardziej ulubionych bibliotecznych grup czytelnich redakcji „Bibliotekarza”. Takie wrażenie można odnieść, wertując poszczególne roczniki pisma, ale dopiero od 1934 roku. Wcześniej poza tekstem o wzorowej bibliotece dla dzieci ta tematyka była w „Bibliotekarzu” w zasadzie nieobecna³⁸.



Fot. 3. Biblioteka wzorowa dla dzieci m. st. Warszawy.

Źródło: „Bibliotekarz” 1934/35, nr 3–5, s. 35.

Od 1934 sytuacja zmieniła się diametralnie. Temat marginalny przeistoczył się w temat pierwszoplanowy. Przełom nastąpił od numeru 3–5 z 1934/35, kiedy to został wydany numer specjalny dedykowany bibliotekom dziecięcym³⁹. Znalazły się tam

³⁵ Kraków. Biblioteka T. U. R., „Bibliotekarz” 1935/36, nr 3, s. 51–52.

³⁶ ARNOLDOWA M., *Biblioteka Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół dla Dzieci*, „Bibliotekarz” 1934/35, nr 3–5, s. 41.

³⁷ RYGIEL S., *S.O.M. i jego praca biblioteczna*, „Bibliotekarz” 1935/36, nr 4/6, s. 81; *Stowarzyszenie Opieki nad Młodzieżą niezatrudnioną*, „Bibliotekarz” 1935/36, nr 4/6; 1934/35, nr 9–11, s. 112.

³⁸ GUTRY M., *Biblioteka Wzorowa dla Dzieci. Oddział Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy*, „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy” 1929/30, nr 11, s. 35–40.

³⁹ „Bibliotekarz” 1934/35 nr 3–5.

artykuły o bibliotekach dziecięcych w Łodzi, Warszawie i w Dąbrowie Górniczej⁴⁰. Jak usprawiedliwia się redakcja w słowie wstępnym do numeru, powodem niewielkiego zainteresowania, a poniekąd nikłej obecności bibliotek dziecięcych w czasopiśmie był kryzys (lat 30. XX wieku – ZG). Od tego momentu „Bibliotekarz” zaczął odrabiać zaległości i praktycznie w każdym numerze pojawiał się jeśli nie artykuł, to notatka w dziale Kronika. Numer 8/9 z rocznika 1935/36 przyniósł niezmiernie ważny tekst Aliny Łasiewickiej o pracy wychowawczej i propagandowej w bibliotece dziecięcej, mogący służyć bibliotekarzom w praktyce bibliotecznej⁴¹. Szczególną uwagę przykładano też do przygotowania młodzieży szkolnej do korzystania z bibliotek publicznych, czego dowodem są teksty na ten temat Kazimierza Krukowskiego⁴² oraz Kazimierza Wojciechowskiego⁴³.

Istotnymi elementami funkcjonowania bibliotek dziecięcych był odpowiednio dobrany księgozbiór, a warunkiem rozwoju czytelnika – znajomość psychologii dziecka.



Fot. 4. Biblioteka dziecięca w Krakowie.

Źródło: „Bibliotekarz” 1934/35, nr 3–5.

⁴⁰ GUTRY M., *Biblioteka Wzorowa...*; AUGUSTYNIAKOWA I. *Biblioteki dziecięce w Łodzi*, „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy”, 1929/30, nr 11, s. 29–33; BURSKA I., *Biblioteka dla dzieci w Dąbrowie Górniczej*, „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy”, 1929/30, nr 11, s. 42–43.

⁴¹ ŁASIEWICKA A., *Praca wychowawcza i propagandowa w bibliotece dziecięcej*, „Bibliotekarz” 1935/36, nr 8/9, s. 101–107.

⁴² KRUKOWSKI K., *Przygotowanie młodzieży szkolnej do korzystania z bibliotek publicznych*, „Bibliotekarz” 1938, nr 6, s. 53–57.

⁴³ WOJCIECHOWSKI K., *Przysposobienie młodzieży szkolnej do korzystania z bibliotek*, „Bibliotekarz” 1937/38, nr 11/12, s. 176–179; WOJCIECHOWSKI K., *Łączność szkoły z biblioteką publiczną*, „Bibliotekarz” 1938, nr 8, s. 103–105.

Inne grupy czytelników

Czytelnik niepełnosprawny w bibliotece okresu międzywojennego był słabo dostrzegany. Tak można by sądzić na podstawie lektury „Bibliotekarza” z tego okresu czasu. Nie należy jedna wyciągać z tego faktu zbyt pochopnych wniosków. Osoby z różnymi dysfunkcjami były również wtedy sporą częścią społeczeństwa II Rzeczypospolitej. Jak się wydaje, biblioteki polskie w tym czasie nie były przygotowane na obsługę tego specjalnego, wymagającego specjalnego traktowania, czytelnika. Dlatego też sięgano po doświadczenia zagraniczne, jak to uczyniła Jadwiga Krauzówna, opisując działalność bibliotek w szpitalach⁴⁴, czy też jak Wanda Zaleska-Kurnatowska w artykule o bibliotekach dla niewidomych⁴⁵. W tym przypadku autorka przedstawiła również polskie biblioteki obsługujące niewidomych.

Literatura piękna, nauka o literaturze

Wszechobecność literatury pięknej jest widoczna w kolejnych „wcieleniach” „Bibliotekarza”. Oprócz wspomnianych wyżej, specjalnych rubryk, obecność literatury dostrzec można również w sprawozdaniach Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy. „Bibliotekarz” jako taki nie pretendował do roli przewodnika literackiego, czy to dla bibliotekarza, czy to dla czytelnika. Kłóciłoby się to zresztą nie tylko z profilem pisma, ale też z jego niewielką, mimo wszystko objętością pisma. Stąd też między innymi literaturoznawstwo trafiało na łamy pisma dość rzadko, i to z wyjątkowych, najczęściej rocznicowych, powodów. Tak właśnie było w przypadku tekstu o Narcyzie Żmichowskiej⁴⁶. Zestawienie bibliograficzne pt. *Piłsudski w literaturze* zostało opublikowane po śmierci Naczelnika Państwa⁴⁷.

Krótki tekst poświęcony twórczości literackiej Andrzeja Struga pojawił się na kanwie wystawy zorganizowanej w Bibliotece Narodowej⁴⁸. Wyjątkiem potwierdzającym tę regułę był tekst Felicji Potyńskiej dotyczący sylwetki Stefana Żeromskiego jako bibliotekarza⁴⁹. Redakcja, choć nieregularnie, to jednak dość często zamieszczała informacje o wystawach książki organizowanych ku czci pisarzy (np. Henryka Sienkiewicza⁵⁰) czy polityków (np. Józefa Piłsudskiego⁵¹).

⁴⁴ KRAUZÓWNA J., *Biblioteki w szpitalach*, „Bibliotekarz” 1939, nr 1–2, s. 9–11.

⁴⁵ ZALESKA-KURNATOWSKA W., *Biblioteki dla niewidomych*, „Bibliotekarz” 1936/37, nr 6–7, s. 65–70.

⁴⁶ PAWLIKOWSKA M., *Narcyza Żmichowska (Gabryella) 1814–1876*, „Bibliotekarz” 1919, nr 1, s. 6–7.

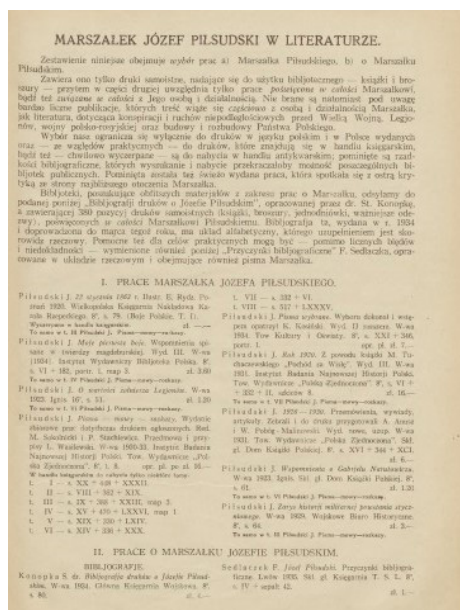
⁴⁷ *Marszałek Józef Piłsudski a literatura*, „Bibliotekarz” 1919, nr 1, s. „Bibliotekarz” 1935/36, nr 2, s. 21–23.

⁴⁸ *Twórczość literacka Andrzeja Struga*, „Bibliotekarz” 1938 nr 1/2, s. 22–23.

⁴⁹ POTYŃSKA F., *Stefan Żeromski – bibliotekarz*, „Bibliotekarz” 1935/36, nr 10–11, s. 121–124.

⁵⁰ *Wystawa ku czci Henryka Sienkiewicza w Bibliotece Narodowej Józefa Piłsudskiego w Warszawie*, „Bibliotekarz” 1937/38, nr 2, s. 50.

⁵¹ JASIULANIEC K., *Wystawa „Marszałek Józef Piłsudski w Wilnie” w Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie*, „Bibliotekarz” 1936/37, nr 11–12, s. 153.



Fot. 5. Piłsudski w literaturze.

Źródło: „Bibliotekarz” 1935/36, nr 2.

Zapiski bibliograficzne

Książki z zakresu literatury i literaturoznawstwa były anonswane w trzech głównych działach: *Desiderata*; *Duplicata*; *Książki z biblioteki*. W pierwszych dwóch kolumnach zamieszczane były wyłącznie anonswy bibliograficzne o książkach poszukiwanych lub oferowanych do sprzedaży. Przykładowo w 1931 roku BPW oferowała sprzedaż książki Lesława Łukaszeuicz pt. *Rys dzisiejszego piśmiennictwa polskiego* (Kraków 1838, 1858)⁵². Zamieszczane były w piśmie informacje o nabytkach biblioteki z zakresu literatury i literaturoznawstwa, np. Johna Galsworthyego *Saga rodu Forsythów*, Warszawa 1930–1931⁵³.

Książka w bibliotece

Ważniejszy, bardziej wartościowy charakter, zwłaszcza dla bibliotekarzy, miały anonswy umieszczane w dziale pisma pt. *Książki w bibliotece*. W pierwszej edycji pisma (1919) ów przegląd był podzielony na cztery części: 1. książki dla bibliotekarzy; 2. książki treści humanistycznej; 3. książki dla dzieci i młodzieży; 4. literatura piękna. Od nr 1/2 (1934/35) redakcja zaczęła zamieszczać spisy bibliograficzne opatrzone nagłówkiem

⁵² *Duplicata*, „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy” 1931/32, nr 5, s. 44.

⁵³ *Nowe książki*, „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy” 1931/32, nr 10–11, s. 104.

*Książka w bibliotece*⁵⁴. Była to kontynuacja katalogu informacyjnego pod tym samym tytułem, tworzonego przez Poradnię Biblioteczną ZBP. W latach 1934–1935 ukazały się w druku dwa tomy katalogu zawierające łącznie około 6674 pozycji⁵⁵. Spis był pomyślany jako rodzaj bibliografii adnotowanej zalecającej, wskazującej bibliotekarzom książki warte do zakupienia. Tak jak w katalogu, książki zostały zgrupowane w trzech działach: 1. powieści dla dorosłych; 2. powieści dla dzieci i młodzieży; 3. dział naukowy. W obrębie działu książki były ułożone w porządku alfabetycznym. Każda książka, oprócz opisu bibliograficznego i ceny, zaopatrzona została w krótką charakterystykę dzieła. Cyfry rzymskie I–VI wskazywały grupę wiekową, dla której dana książka była zalecana. W ciągu trzech lat w rubryce zamieszczono 640 książek, z czego 247 były to książki naukowe, 299 – beletrystyka dla dorosłych, 154 – beletrystyka dla dzieci i młodzieży. Dział, po raz ostatni opublikowany w nr 1/2 (1938), zniknął z „Bibliotekarza” z chwilą ponownego usamodzielnienia się katalogu wydawanego od 1938 roku w cyklu dwumiesięcznym pod tytułem *Przewodnik literacki i naukowy*⁵⁶.

Podstawową funkcją Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy, największej stołecznej do czasu powstania Biblioteki Narodowej, było upowszechnianie literatury pięknej. W 1921 roku na 87 437 dzieł literatura liczyła 20 725 dzieł, tj. 23,7 %⁵⁷, a niespełna 10 lat później, według stanu na 1 IV 1930, w księgozbiorze zasadniczym liczącym ogółem 180 245 dzieł liczyła 46 503 pozycji (25,8%)⁵⁸. W wypożyczalni liczącej 14 094 dzieł w 17 7878 tomach do literatury należały 2632 dzieła (14,8%)⁵⁹. W dziale wydawnictw ciągłych zarejestrowano 243 czasopisma literackie na 2246 tytułów, tj. 10,0%⁶⁰. W dziale informacyjnym literatura była reprezentowana przez 100 dzieł na 1664 (6,4%)⁶¹.

Prawo i polityka biblioteczna. Zagadnienia prawne

W obszarze zainteresowań przedwojennego „Bibliotekarza” znajdowało się prawo i polityka biblioteczna, dwie sfery wzajemnie się przenikające, wpływające na siebie, ale przede wszystkim wynikające z ówczesnych tendencji, z potrzeb praktyki

⁵⁴ *Książka w bibliotece*, „Bibliotekarz” 1934/35 – 1937/38, nr 1–2.

⁵⁵ *Książka w bibliotece. Katalog informacyjny*, W. Dąbrowska (red.), Poradnia Biblioteczna Warszawskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich, Warszawa 1934; *Przewodnik literacki i naukowy 1934–1935*, W. Dąbrowska (red.), Poradnia Biblioteczna Warszawskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich, Warszawa 1937.

⁵⁶ *Przewodnik literacki i naukowy* 1938, nr 1–5.

⁵⁷ *Sprawozdanie Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy za rok 1921...*, s. 79.

⁵⁸ *Księgozbiór zasadniczy Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy...*, s. 13–15.

⁵⁹ *Wypożyczalnia Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy...*, s. 39.

⁶⁰ *Dział Wydawnictw Periodycznych i Ciągłych...*, s. 61.

⁶¹ *Dział Informacyjny Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy...*, s. 24.

bibliotecznej oraz z idei politycznych traktujących bibliotekę jako ważny element kultury oraz polityki oświatowej państwa. Te rzeczywistości były obserwowane, a również w jakimś stopniu kształtowane przez obie strony uczestniczące w tym procesie: przez bibliotekarzy oraz przez sterników życia politycznego, tj. samorządowców i władze państwowe. Bibliotekarzy interesowały obie kwestie w równym, jak się wydaje, stopniu. Wyrazem zainteresowania polityką biblioteczną były teksty Anieli Mikuckiej i Jana Muszkowskiego. A. Mikucka była autorem tekstu o polityce bibliotecznej w Niemczech⁶², natomiast J. Muszkowski opublikował artykuł o polityce bibliotecznej w USA, przedstawiający działania podejmowane na poziomie lokalnym i federalnym, zmierzające do wzmocnienia roli bibliotek różnych typów w społeczeństwie amerykańskim⁶³. W perspektywie krajowej zagadnienie polityki bibliotecznej podnosili: Wanda Dąbrowska⁶⁴ (w tekście o ustawie bibliotecznej w powiecie toruńskim), Michał Stopa (w tekście o Wołynie⁶⁵), wojewoda łódzki Henryk Józewski⁶⁶ (w krótkiej notatce poświęconej inicjatywom podejmowanym w Łodzi⁶⁷ oraz w tekstach o Hrubieszowie⁶⁸). Były to zarówno opracowania, jak też teksty źródłowe. Każdorazowo motywem głównym zajęcia się tym tematem były tak zwane małe ustawy biblioteczne uchwalane przez mniejsze jednostki terytorialne, co wobec braku ustawy ogólnokrajowej było niemniej ważne⁶⁹.

Na podkreślenie zasługuje wyjątkowa atencja okazywana bibliotekoznawcom i bibliotekarstwu w Czechosłowacji oraz polityce bibliotecznej w tym kraju. Jak się wydaje, w jednym i drugim wypadku była to zasługa L. Bykowskiego, znającego ten kraj, język czeski, jednocześnie żywo interesującego się kwestią polityki bibliotecznej⁷⁰. Z Czechosłowacji pochodzą autorzy artykułów zamieszczonych w „Bibliotekarzu”, m.in. Leopolda J. Živny⁷¹. Dzięki nim z pierwszej ręki możemy się dowiedzieć o aktualnych problemach bibliotekarstwa naszego południowego sąsiada, zwłaszcza na polu realizacji założeń ustawy bibliotecznej.

⁶² MIKUCKA A., *Polityka biblioteczna w Niemczech*, „Bibliotekarz” 1935/36, nr 4–5–6, s. 57–61.

⁶³ MUSZKOWSKI J., *Polityka biblioteczna w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej*, „Bibliotekarz” 1935/36, nr 7, s. 85–90.

⁶⁴ DĄBROWSKA W., *Powiat toruński wyprzedza ustawę*, „Bibliotekarz” 1934/35, nr 9–11, s. 93–94.

⁶⁵ STOPA M., *Wołyniowi cześć*, „Bibliotekarz” 1937/38 nr 10, s. 73–75.

⁶⁶ JÓZEWSKI K., *Okólnik nr 6 Wojewody Łódzkiego z dnia 13 września 1938 roku SA/1/5/38 o zorganizowaniu akcji bibliotecznej przez samorząd terytorialny*, „Bibliotekarz” 1938, nr 9, s. 73–75.

⁶⁷ *Bibliotekarstwo oświatowe w województwie łódzkim nowych drogach zmian*, „Bibliotekarz” 1938, nr 7, s. 73.

⁶⁸ *Uchwała Hrubieszowskiej Rady Powiatowej*, „Bibliotekarz” 1938, nr 1–2, s. 6–8.

⁶⁹ DĄBROWSKA W., *Zagadnienie ustawy bibliotecznej w Polsce*, „Bibliotekarz” 1937/38, nr 5–6, s. 90–103.

⁷⁰ MIGOŃ K., *Leon Bykowski (1895–1992) – ukraiński bibliolog i polski bibliotekarz*, „Roczniki Biblioteczne” 2003, s. 37–51.

⁷¹ ŽIVNY L. J., *Nowelizacja ustawy o bibliotekach publicznych w Czechosłowacji*, „Bibliotekarz” 1937/38, nr 7/9, s. 121–129.

O potrzebie uchwalenia ustawy bibliotecznej była mowa po raz pierwszy w roczniku 1919, w krótkich tekstach poświęconych subwencjom na działalność bibliotek oświatowych⁷². W latach 1934/35–1939 redakcja podnosiła kwestię ustawy bibliotecznej jako sprawy zasadniczej z punktu widzenia interesów państwa polskiego (piórem W. Dąbrowskiej⁷³), innym razem w relacji z obrad konferencji ZBP w 1937 roku poświęconej przyszłej polskiej ustawie bibliotecznej⁷⁴. Wobec przedłużających się „targów” wokół uchwalenia ogólnokrajowej ustawy bibliotecznej, „Bibliotekarz” z radością witał cząstkowe regulacje prawne na tym polu w postaci uchwalenia ustaw bibliecznych w powiecie toruńskim⁷⁵, w powiecie hrubieszowskim oraz w województwach: wołyńskim i łódzkim⁷⁶. Zabiegi te nie odniosły pożądanego skutku, ale są ważnym świadectwem świadomości i dążeń ówczesnych bibliotekarzy. W walce o ustawę biblioteczną uciekano się do przykładów zagranicznych, czego przykładem jest tekst L. J. Živnego przywołujący doświadczenia czechosłowackie w tym zakresie⁷⁷.

Bibliotekarze, zajmując się kwestiami prawnymi, przekraczali mury bibliotek, wchodząc *nolens volens* w relacje z prawnikami i politykami, od których zależało przecież urzeczywistnienie ich idei. Podobnie musiało być, gdy zajmowali się tworzeniem central bibliotek ruchomych, których organizacja oraz finansowanie leżały w gestii polityków samorządowych szczebla lokalnego i regionalnego. Wiele miejsca poświęcano też tworzeniu tzw. bibliotek ruchomych, czyli w istocie rzeczy bibliotek zaopatrujących biblioteki w terenie poprzez udostępnianie zasobów na określonej wcześniej trasie, zwłaszcza w miejscach oddalonych znacznie od stałych bibliotek publicznych (np. w powiecie rypińskim⁷⁸). Zagadnieniem niezmiernie ważnym w tym kontekście było tworzenie central koordynujących działalność bibliotek ruchomych na obszarach zaniedbanych pod względem obsługi bibliotecznej z powodów historycznych, ale też i społecznych. Był to też swojego rodzaju „złoty środek” minimalizujący niedostatek bibliotek oświatowych w Polsce międzywojennej. Kronika informuje również o otwieraniu nowych bibliotek, o wystawach w bibliotekach, o darach dla bibliotek.

⁷² RYGIEL S., *Materialne podstawy bytu bibliotek powszechnych*, „Bibliotekarz” 1919 nr 2; nr 5–6, s. 65–67.

⁷³ DĄBROWSKA W., *Sprawa ustawy bibliotecznej w chwili obecnej*, „Bibliotekarz” 1934/35, nr 12, s. 113–116.

⁷⁴ DĄBROWSKA W., *Zagadnienie ustawy bibliotecznej w Polsce*, „Bibliotekarz” 1937/38, nr 5–6, s. 90–103. Zob. też GACA-DĄBROWSKA Z., *Bibliotekarstwo II Rzeczypospolitej. Zarys problemów organizacyjnych i badawczych*, Wydaw. SBP, Warszawa 2007.

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ STOPA M., *Polityka biblieczna na Wołyniu*, „Bibliotekarz” 1939, nr 3–4, s. 46; *Bibliotekarstwo oświatowe w województwie łódzkim nowych drogach zmian*, „Bibliotekarz” 1938, nr 7, s. 73.

⁷⁷ ŽIVNY L. J., *Nowelizacja ustawy o bibliotekach publicznych w Czechosłowacji...*, s. 121–129.

⁷⁸ *Rypin, powiat*, „Bibliotekarz” 1935/36, nr 3, s. 53.

Zapiski bibliograficzne

Godzi się zaznaczyć, że prawo jest obecne również w rubrykach bibliograficznych. Książki z zakresu prawa były anonsovane w trzech głównych działach: *Desiderata*; *Duplicata*; *Książki z biblioteki*. Okazjonalnie zamieszczane były w piśmie informacje o nabytkach biblioteki z zakresu prawa (Cybichowski Zygmunt, *Encyklopedia podręczna prawa*⁷⁹). Ważniejszy, bardziej wartościowy charakter, zwłaszcza dla bibliotekarzy, miały anonsy umieszczane w dziale pisma pt. *Książki w bibliotece*. W dziale naukowym tego adnotowanego spisu literatury pojawiały się od czasu do czasu również informacje o książkach prawnych. BPW (*Organizacja notaryuszów y Szkół prawa*, Warszawa 1828)⁸⁰.

Zagadnienia polityczne (ZSRR, Trzecia Rzesza, Włochy, Litwa, Polska: Górny Śląsk, Zaolzie, Kresy)

„Bibliotekarz” od początku starał się zachować jeśli nie całkowitą neutralność polityczną, to przynajmniej daleko idącą powściągliwość w wyrażnym opowiadaniu się po jednej czy drugiej stronie sporów politycznych, których przecież nie brakowało w Polsce międzywojennej. Nie można powiedzieć, że pismo zupełnie stroniło od polityki. Byłoby to twierdzenie z gruntu nieprawdziwe. Bibliotekarze, chcąc nie chcąc, byli obserwatorami, a często również uczestnikami burzliwego życia politycznego tamtych czasów. Na łamach pisma dawali temu wyraz, pisząc o uwarunkowaniach politycznych działalności bibliotek polskich, zwłaszcza tych działających na Kresach Wschodnich i Zachodnich państwa polskiego, nie zapominając przy tym o optyce międzynarodowej, o miejscu bibliotek w polityce państw europejskich i pozaeuropejskich, szczególnie tych państw, w których zachodziły głębokie, często bardzo gwałtowne przemiany polityczne.

Sprawy krajowe

Polska jest jak obwarzanek, „najsmaczniejsze” jest to, co na obrzeżach. To słynne powiedzenie przypisywane jest Piłsudskiemu. W tak zwanej polityce realnej ów symboliczny obwarzanek był identyfikowany z Kresami Wschodnimi i Kresami Zachodnimi, tj. ziemiami leżącymi przy granicach zachodnich i wschodnich państwa polskiego. Były to jednocześnie granice z dwoma największymi sąsiadami Polski, Niemcami i Rosją Sowiecką. Pomimo traktatowych gwarancji (Traktat Wersalski, Traktat Ryski, Konwencja Górnośląska), były to tereny bardzo niespokojne, zamieszkane przez przedstawicieli mniejszości narodowych będących *de facto* w wielu wypadkach więk-

⁷⁹ *Nowe książki*, „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy” 1930/31, nr 12, a. 110.

⁸⁰ *Duplicata*, „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy” 1931/32, nr 12, s. 127.

szością (Niemcy, Rosjanie, Białorusini, Ukraińcy). Państwo polskie dążyło z kolei wszelkimi sposobami do politycznej stabilizacji tych terytoriów, do umocnienia na nich polskości. Temu miała służyć m.in. oświata, również oświata pozaszkolna, której ważnym składnikiem była biblioteka⁸¹.

W tym kontekście łatwiej zrozumieć uwagę, jaką przykładała redakcja „Bibliotekarza” do informowania o tworzeniu i działalności bibliotek polskich na Kresach Wschodnich. Najwięcej tekstów, zwykle kronikarskich, dotyczyło bibliotek w Wilnie i Lwowie, największych ośrodkach administracyjnych na tym obszarze, ale pamiętano również o małych miejscowościach, gdzie Polacy często stanowili mniejszość, a biblioteka, obok urzędu, szkoły i Kościoła była forpocztą polskości. Dzięki „Bibliotekarzowi” wiemy, bez konieczności szperania w źródłach, że takie placówki działały w Słonimiu⁸², Krzemieńcu⁸³, w Pińsku⁸⁴, w Równem⁸⁵, w Dubnie⁸⁶. Więcej miejsca i uwagi znalazły dwa zagadnienia. Dzięki Tadeuszowi Kalickiemu i Janinie Skarżyńskiej możemy bliżej poznać Bibliotekę im. Tomasza Zana w Wilnie⁸⁷. Michał Stopa w dwóch tekstach, w przededniu II wojny światowej, podzielił się z kolei refleksjami o polityce bibliotecznej na Wołyniu, politycznym punkcie zapalnym już w okresie międzywojennym (który przerodził się w tragiczny ciąg dalszy w dziejach polsko-ukraińskich stosunków podczas II wojny światowej)⁸⁸.

Zainteresowanie Kresami Zachodnimi na łamach „Bibliotekarza”, liczone liczbą tekstów, wydaje się bardzo mizerne. Co nie znaczy, że obszar ten był lekceważony zupełnie przez redakcję. Przeczą temu kronikarskie informacje o bibliotekach w powiecie chojnickim⁸⁹, o bibliotece w Żninie⁹⁰. Na tym tle wyróżniają się zdecydowanie dwa obszary: Górny Śląsk i Zaolzie.

Uwagi na czasie – taki podtytuł nadała W. Dąbrowska krótkiemu artykułowi o stanie bibliotek na Górnym Śląsku, w przededniu powstań śląskich i plebiscytu.

⁸¹ Zob. GĘBOŁYŚ Z., *Biblioteki mniejszości niemieckiej w II Rzeczypospolitej...*

⁸² *Słomim. Biblioteka imienia „Włodzimierza Medema”*, „Bibliotekarz” 1935/36, nr 4–5–6, s. 82–83.

⁸³ KOPIJOWSKA-DĄBROWSKA W., *Biblioteki i czytelnictwo w Krzemieńcu*, „Bibliotekarz” 1935/36, nr 4–5–6, s. 76–77.

⁸⁴ *Pińsk*, „Bibliotekarz” 1937/38, nr 10, s. 85.

⁸⁵ *Biblioteka Teatralna Wydziału Powiatowego*, „Bibliotekarz” 1935/36, nr 3, s. 53.

⁸⁶ *Dubne (na Wołyniu). Konferencja biblioteczna*, „Bibliotekarz” 1937/38, nr 3/4, s. 83.

⁸⁷ KALICKI T., *Biblioteka im. Tomasza Zana w Wilnie*, „Bibliotekarz” 1936/37, nr 8–10, s. 93–100; SKARŻYŃSKA J., *Głos czytelnicki Biblioteki im. T. Zana w Wilnie*, „Bibliotekarz” 1936/37, nr 8–10, s. 100–102.

⁸⁸ STOPA M., *Polityka biblioteczna na Wołyniu*, „Bibliotekarz” 1939, nr 3–4, s. 46; *Uchwała Rady Wojewódzkiej w sprawie akcji bibliotecznej na Wołyniu, powzięta na posiedzeniu w dniu 20 listopada 1937 r.*, „Bibliotekarz” 1937/38, nr 10, s. 49–50.

⁸⁹ *Chojnice. Biblioteki w powiecie chojnickim*, „Bibliotekarz” 1935/36, nr 8/9, s. 116.

⁹⁰ *Żnin. Uruchomienie pow. centrali bibliotecznej*, „Bibliotekarz” 1936/37, nr 1, s. 116. Zob. też *Chodzież. Powiatowa Centrala Bibliotek Ruchomych*, „Bibliotekarz” 1939, nr 1–2, s. 21–22; *Wilno. Powiatowa Centrala Biblioteczna*, „Bibliotekarz” 1938, nr 9, s. 145–146.

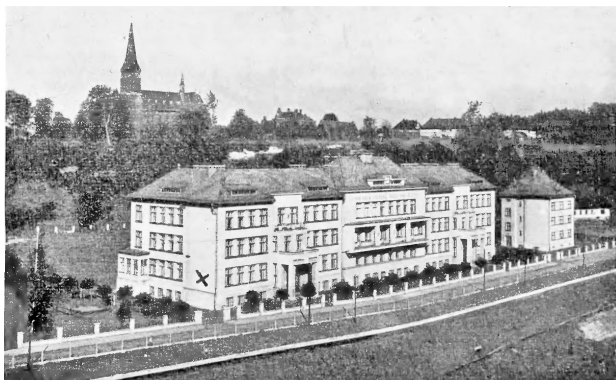
Porównując raporty o polskich i niemieckich bibliotekach, przestrzegała w nim przed zgubną dla polskiej kultur polityką germanizacyjną i słabym udziałem bibliotek polskich w przeciwdziałaniu jej. Już po dojściu Hitlera do władzy w Niemczech redakcja ostrzegała przed agresywną polityką niemiecką zarówno na niemieckim, jak i polskim Górnym Śląsku⁹¹.



Fot. 6. Śląska Biblioteka Publiczna w Katowicach.

Źródło: „Bibliotekarz” 1938, nr 6, s. 62.

Powrót Zaolzia do Macierzy w październiku 1938 roku wzbudził powszechny entuzjazm w społeczeństwie polskim. W dzieło przywracania Zaolzia do Polski i polskości włączyły się również biblioteki, o czym informowała na czterech stronach redakcja „Bibliotekarza”⁹². Temu miały służyć między innymi płynące z Polski dary książkowe, w tym dary od Prezydenta RP.



Fot. 7. Gmach Szkoły Wydziałowej w Trzyńcu.

Źródło: „Bibliotekarz” 1938, nr 8.

⁹¹ W. D., *Stan bibliotek i czytelnictwa na Górnym Śląsku*, „Bibliotekarz” 1919, nr 3/4, s. 46–48.

⁹² *Bibliotekarstwo na Zaolziu*, „Bibliotekarz” 1938, nr 8, s. 111–114.

Sprawy zagraniczne

Teksty o zagranicznym bibliotekarstwie miały przeważnie charakter informacyjny, a nawet zgoła sprawozdawczy, koncentrując się na sprawach fachowych. W zasadzie nieobecna była w nich jakaś głębsza refleksja polityczna. Wyjątkiem są artykuły o bibliotekarstwie w tych krajach, w których następowały gwałtowne przemiany polityczne i społeczne, nierzadko o bardzo radykalnym ostrzu, prowokującym również przyszłe napięcia i konflikty na forum międzynarodowym. Dotyczy to czterech krajów: Włoch, Niemiec, Hiszpanii i ZSRS. W. Dąbrowska w relacji z podróży po Włoszech zauważyła postępujące uzależnienie bibliotek komunalnych od ideologii faszystowskiej⁹³. Żałować należy, że J. Skarżyńska, pisząc o bibliotekarstwie w Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich, właściwie ograniczyła się do cytowania wskaźników bibliotecznych⁹⁴. Tego błędu nie popełniła Aniela Mikucka w artykule o polityce bibliotecznej w Niemczech⁹⁵, skądinąd świetnie zorientowana w ówczesnym bibliotekarstwie niemieckim. Bez emocji, rzeczowo, opisuje w nim postępujące podporządkowanie niemieckich bibliotek oświatowych ideologii narodowosocjalistycznej na całej linii: księgozbiory; kierownictwo bibliotek; książki zalecane i zakazane w bibliotekach. Pewne rozczarowanie przynosi tekst Józefa Grycza o bibliotekach w republikańskiej Hiszpanii⁹⁶. Autor skupia się właściwie na ustawie bibliotecznej, zupełnie nie zauważając toczącej się w Hiszpanii wojny przechylającej szalę zwycięstwa na stronę generała Franco, zupełnie nie wspominając o tym, że jedną z ofiar hiszpańskiej wojny domowej były biblioteki.

Architektura, ikonografia

„Bibliotekarz” (1919–1939) jest źródłem wiedzy o architekturze okresu międzywojennego jako poradnik i przewodnik dla architektów oraz bibliotekarzy wspierających ich pracę. Z pozoru teza ta, zgoła karkołomna, znajduje potwierdzenie w zawartości czasopisma. Do wybuchu wojny opublikowanych zostało łącznie 10 artykułów dotyczących architektury budynków bibliotecznych. Uzupełnieniem tych tekstów jest kilkanaście notek na ten temat umieszczonych w dziale kronikarskim oraz bogata ikonografia zawierająca ilustracje gmachów bibliotecznych od zewnątrz i wewnątrz. Szczególne miejsce w grupie tekstów o tej tematyce zajmują artykuły o inicjatywach powstania nowych budynków bibliotek. W numerze 10 (1932/33) koncepcję nowego gmachu BPW przedstawił architekt Zygmunt Konrad⁹⁷. Wprawdzie do realizacji pro-

⁹³ DĄBROWSKA W., *Współczesne bibliotekarstwo włoskie*, „Bibliotekarz” 1934/35, nr 6, 7, 8, s. 57–61.

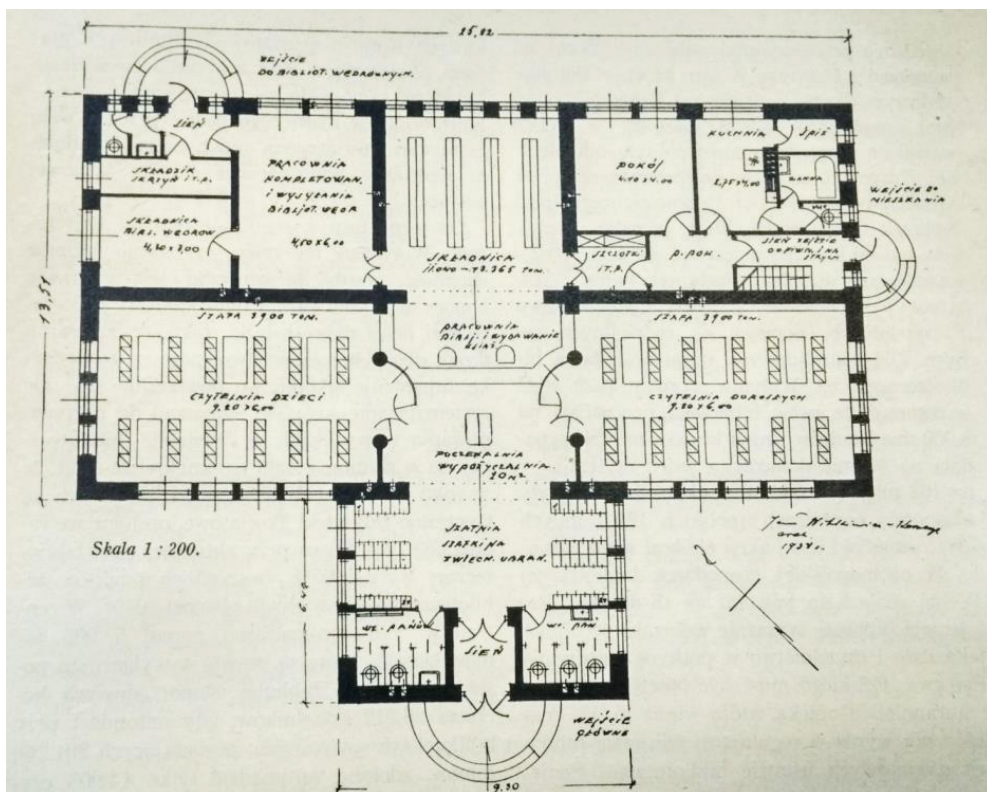
⁹⁴ SKARŻYŃSKA J., *Sprawy biblioteczne w Z.S.R.R.*, „Bibliotekarz” 1934/35, nr 12, s. 116–117.

⁹⁵ MIKUCKA A., *Polityka biblioteczna w Niemczech...*, s. 57–61.

⁹⁶ GRYCZ J., *Bibliotekarstwo powszechne w Hiszpanii Republikańskiej*, „Bibliotekarz” 1939, nr 1–2, s. 7–9.

⁹⁷ KONRAD Z., *Projekt nowego gmachu Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy*, „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy” 1932/33, nr 10–11, s. 61–70.

jektu nie doszło, ale 8 lat później, w 1938 roku (1938, nr 3–5), doszło do rozbudowy Biblioteki przy ul. Koszykowej o nowe skrzydło przeznaczone na wypożyczalnię, salę konferencyjną, czytelnie oraz pomieszczenia magazynowe⁹⁸.



Fot. 8. Koncepcja nowego gmachu Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy.

Źródło: „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy” 1932/33, nr 10–11.

Jan Augustyniak w 1938 roku zamieścił w piśmie obszerny artykuł o budowie nowego gmachu biblioteki publicznej w Łodzi⁹⁹. Na szczególną uwagę zasługuje cykl tekstów teoretycznych dotyczących budownictwa bibliotecznego oraz organizacji przestrzeni bibliotecznej. Ich autorem jest znany architekt przed- i powojenny, Jan Witkiewicz-Koszczyc, bratanek Stanisława Witkiewicza, autor zrealizowanego projektu gmachu Biblioteki Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie (1931)¹⁰⁰. Autor

⁹⁸ *Trzydziestolecie Biblioteki Publicznej n. st. Warszawy*, „Bibliotekarz” 1938, nr 3–5, s. 25–33.

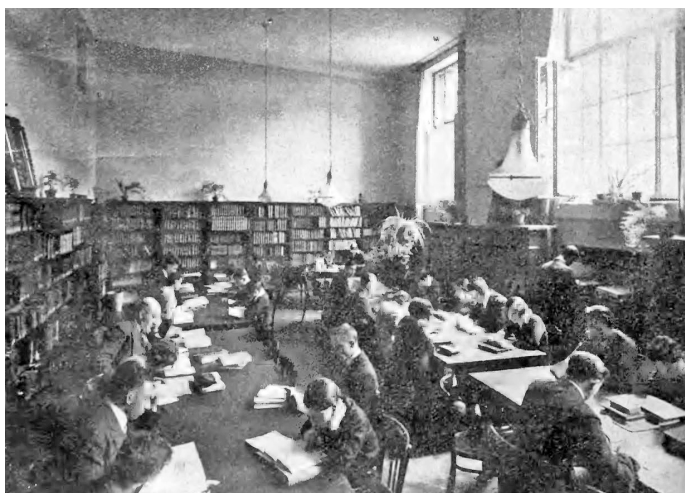
⁹⁹ AUGUSTYNIAN J., *Budowa nowego gmachu Biblioteki Publicznej w Łodzi*, „Bibliotekarz” 1938 nr 8, s. 93–102. Zob. też ŻOŁĘDOWSKA-KRÓL B., *Rozwój myśli księgoznawczej i bibliotekoznawczej w świetle czasopism naukowych i fachowych wydawanych na terenach ziem polskich (1901–1939)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2019.

¹⁰⁰ Koszczyc-Witkiewicz JAN, ur. 23 II 1881, Urdomin k. Suwałk, zm. 25 X 1958 Warszawa, architekt, konserwator zabytków, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/3926320> [online], [dostęp: 2023–11–13].

wyłożył w nich swoje architektoniczne *credo* w wykładzie dla uczestników kursu bibliotekarskiego w warszawskiej bibliotece publicznej, w którym przedstawił podstawowe wymagania, jakie stawia architektom praktyka biblioteczna¹⁰¹. Krótki artykuł na ostatni z podanych tematów zamieścił w tym samym numerze architekt Jerzy Wierzbicki¹⁰². Przykłady te, jak się wydaje, dowodzą rangi, jaką przydawano w „Bibliotekarzu” problematyce architektury bibliotecznej.

Ikonografia

„Bibliotekarz” jest również źródłem wiedzy... fotograficznej. Redakcja od 1934 roku umieszczała w piśmie ilustracje, zazwyczaj ściśle związane z tekstem, np. plany bibliotek lub fotografie osoby omawianej na łamach pisma. Rzadkością natomiast były szkice, które pojawiły się na całej stronie czasopisma. Wszystkie ilustracje, jak i cały periodyk, drukowano w wersji czarno-białej. Największa liczba zdjęć w „Biuletynie” (36) dotyczyła BPW. Na fotografiach przedstawione były fasady, gmach, czytelnie, pracownie działów, na przykład dział informacyjny, magazyny książkowe. Przedstawiały one projekty szatni, introligatorni, szaf i półek na materiały, szuflad, sposoby wiązania książek, oprawy, pomoce bibliotekarskie oraz gmach Biblioteki i samą Bibliotekę z różnych perspektyw. Rysunki związane z BPW ukazały się 21 razy.



Fot. 9. Dział Informacyjny Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy.

Źródło: Dział Informacyjny Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy, „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy” 1930/31, nr 3–4, s. 26.

¹⁰¹ *Kurs bibliotekarski przy Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy. Program*, „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy” 1931/32, nr 10–11, s. 107–108.

¹⁰² WIERZBICKI J., *Szkic biblioteki dzielnicowej*, „Bibliotekarz” 1939, nr 5–6, s. 61–68.

Na łamach „Bibliotekarza” zamieszczane były również portrety osób związanych z bibliotekarstwem. Było ich w sumie 24, w tym 19 osób pochodzących z Polski, 5 z Czechosłowacji, Ukrainy, Wielkiej Brytanii oraz Stanów Zjednoczonych. Pozostałe zdjęcia obrazowały biblioteczki ruchome oraz Bibliotekę Publiczną w Saint Louis. Wyjątkowo w „Bibliotekarzu” pojawiały się fotografie innych instytucji związanych z książką. Z polskich placówek były to m.in.: Biblioteka im. Bronisława Grossera, Biblioteka Publiczna im. Józefa Piłsudskiego w Łodzi, Biblioteka Publiczna w Wilnie, w Wilnie, Śląska Biblioteka Publiczna im. Józefa Piłsudskiego w Katowicach, Biblioteka Jagiellońska w Krakowie¹⁰³, Gmach Szkoły Wydziałowej w Trzyńcu mieszczący bibliotekę dla dzieci i młodzieży oraz Italiński Instytut Patologii Książki. Na łamach „Bibliotekarza” można było znaleźć również zdjęcia bibliotek zagranicznych, przykładowo Biblioteki w Finchley, amerykańskiej biblioteki szkolnej, biblioteki dla dzieci w Liverpoolu.



Fot. 10. Gmach Biblioteki im. Tomasza Zana w Wilnie.

Źródło: „Bibliotekarz” 1936/37, nr 8–10, s. 99.

Na stronach „Bibliotekarza” prezentowano także szkice, rzuty i plany bibliotek w różnych skalach, na przykład plan Domu Biblioteki Powiatowej. Na łamach periodyku pojawiły się ponadto ilustracje ekslibrisów należących do osób prywatnych

¹⁰³ Kraków. *Imponująca budowla biblioteki*, „Bibliotekarz” 1938, nr 9, s. 144–145.

lub placówek, różnych twórców i wykonane odmiennymi technikami (w większości były to drzeworyty). Zamieszczono również projekt pewnego rodzaju usprawnienia w pracy, a mianowicie wózka z książkami, który można było praktycznie wykorzystać w szpitalu. Zapewne ilustracje były świadomym zabiegiem autorskim i edytorskim. Po latach, zwłaszcza po wojennej hekatombie, nabrały dodatkowego, wyjątkowego znaczenia, przedstawiając świat nieistniejący, jak np. gmach Biblioteki im. Tomasza Zana w Wilnie¹⁰⁴.

Organizacja i zarządzanie

Niemniej ciekawe światło na to zagadnienie dają cztery inne teksty J. Witkiewicz-Koszczyca, w których przedstawił on modele organizacyjne biblioteki gminnej¹⁰⁵, powiatowej¹⁰⁶, regionalnej¹⁰⁷ oraz dzielnicowej¹⁰⁸. Warto również w tym kontekście napomknąć o ważnym tekście czeskiego bibliotekoznawcy L. L. Živnego¹⁰⁹ nt. sprawy racjonalnej organizacji bibliotek publicznych¹¹⁰.



Fot. 11. Model organizacyjny biblioteki gminnej.

Źródło: „Bibliotekarz” 1936/37, nr 11–12.

¹⁰⁴ KALICKI T., *Biblioteka im. Tomasza Zana w Wilnie...*

¹⁰⁵ WITKIEWICZ-KOSZCZYC, *Dom biblioteki gminnej*, „Bibliotekarz” 1936/37, nr 11–12, s. 127–130.

¹⁰⁶ Tenże, *Dom biblioteki regionalnej i wojewódzkiej*, „Bibliotekarz” 1937/38, nr 10, s. 145–147.

¹⁰⁷ Tenże, *Dom biblioteki powiatowej*, „Bibliotekarz” 1938, nr 1–2, s. 2–6.

¹⁰⁸ Tenże, *Filia dzielnicowa wielkomiejskiej biblioteki publicznej*, „Bibliotekarz” 1939, nr 3–4, s. 29–32.

¹⁰⁹ ŽIVNY L. J., *W sprawie racjonalnej organizacji bibliotek publicznych*, „Bibliotekarz” 1936/37, nr 11–12, s. 121–127.

¹¹⁰ *Dział Informacyjny Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy...*, s. 26.

Zapiski bibliograficzne

Godzi się zaznaczyć, że zagadnienia ekonomiczne są również obecne w rubrykach bibliograficznych. Książki z zakresu ekonomii były anonsowane w trzech głównych działach: *Desiderata*; *Duplicata*¹¹¹; *Książki z biblioteki*. Okazjonalnie zamieszczane były w piśmie informacje o nabytkach biblioteki z zakresu ekonomii (T. Adamczewski, *Pieniądz i problem jego wartości*, Poznań 1935)¹¹². Ważniejszy, bardziej wartościowy charakter, zwłaszcza dla bibliotekarzy, miały anonsy umieszczane w dziale pisma pt. *Książki w bibliotece*. W dziale naukowym tego adnotowanego spisu literatury pojawiały się od czasu do czasu również informacje o książkach ekonomicznych (Adam Lach, *Sto dodatkowych zajęć dochodowych w mieście i na wsi*, Poznań 1935)¹¹³.

Zakończenie

Analiza i omówienie tematyki niebibliotekarskiej „Bibliotekarza” za lata 1919–1929–1939 pokazuje dążenie do wypełnienia stron pisma jak największą liczbą jak najróżnorodniejszych i jak najbardziej przydatnych nie tylko bibliotekarzom tekstów. Przedwojenny „Bibliotekarz” dostarczał wielu cennych wiadomości i informacji bibliograficznych o tym, co pisano o bibliotekach w prasie fachowej polskiej i zagranicznej, o ważniejszych książkach fachowych, polskich i zagranicznych. „Bibliotekarz” jest też świadectwem otwarcia na świat zewnętrzny, na to, co się działo poza bibliotekami, a co miało niewątpliwie wpływ na same biblioteki. „Bibliotekarz” poprzez niebibliotekarskie teksty podkreślał interdyscyplinarny charakter biblioteki.

Bibliografia

- ARNOLDOWA M., *Biblioteka Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci*, „Bibliotekarz” 1934/35, nr 3–5, s. 41.
- AUERBACH W., *O doborze literatury z zakresu filozofii*, „Bibliotekarz” 1938, nr 9.
- AUGUSTYNIAK J., *Budowa nowego gmachu Biblioteki Publicznej w Łodzi*, „Bibliotekarz” 1938 nr 8, s. 93–102.
- AUGUSTYNIAKOWA I. *Biblioteki dziecięce w Łodzi*, „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy”, 1929/30, nr 11, s. 29–33.
- Biblioteka gminna. Katalog podstawowy. Wskazówki praktyczne*, praca zbiorowa pod red. W. Dąbrowskiej, Poradnia Biblioteczna Warszawskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich, Warszawa 1939.
- Biblioteka na wsi. I Dodatek do „Bibliotekarza”*, nr 1, 1935/36, nr 4.
- Biblioteka Teatralna Wydziału Powiatowego*, „Bibliotekarz” 1935/36, nr 3, s. 53.
- Bibliotekarstwo na Zaozliu*, „Bibliotekarz” 1938, nr 8, s. 111–114.

¹¹¹ *Duplicata*, „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy” 1931/32, nr 12, s. 127.

¹¹² *Nowe książki*, „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy” 1932/33, nr 7–9, s. 56.

¹¹³ *Książka w bibliotece*, „Bibliotekarz” 1935/36, nr 12, s. 172.

- Bibliotekarstwo oświatowe w województwie łódzkim nowych drogach zmian*, „Bibliotekarz” 1938, nr 7, s. 73.
- BURSKA I., *Biblioteka dla dzieci w Dąbrowie Górniczej*, „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy”, 1929/30, nr 11, s. 42–43.
- Chodzież. Powiatowa Centrala Bibliotek Ruchomych, „Bibliotekarz” 1939, nr 1–2, s. 21–22.
- Chojnice. Biblioteki w powiecie chojnickim, „Bibliotekarz” 1935/36, nr 8/9, s. 116.
- DĄBROWSKA W., *Poradnia Biblioteczna Warszawskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 11, 1975, s. 215–248.
- DĄBROWSKA W., *Powiat toruński wyprzedza ustawę*, „Bibliotekarz” 1934/35, nr 9–11, s. 93–94.
- DĄBROWSKA W., *Sprawa ustawy bibliotecznej w chwili obecnej*, „Bibliotekarz” 1934/35, nr 12, s. 113–116.
- DĄBROWSKA W., *Współczesne bibliotekarstwo włoskie*, „Bibliotekarz” 1934/35, nr 6, 7, 8, s. 57–61.
- DĄBROWSKA W., *Zagadnienie ustawy bibliotecznej w Polsce*, „Bibliotekarz” 1937/38, nr 5–6, s. 90–103.
- Dubne (na Wołyniu). Konferencja biblioteczna, „Bibliotekarz” 1937/38, nr 3/4, s. 83.
- Duplicata, „Bibliotekarz” 1930/31, nr 10/11, s. 92.
- Duplicata, „Bibliotekarz” 1931/32, nr 1/2, s. 9.
- Duplicata, „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy” 1931/32, nr 5, s. 44.
- Duplicata, „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy” 1931/32, nr 12, s. 127.
- Dział Informacyjny Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy, „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy” nr 3–4, s. 26.
- Dział Wydawnictw Periodycznych i Ciągłych Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy, 1930/31, „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy” 1930/31, nr 8–9, s. 61.
- Faustyn Czerwijowski, [online], https://pl.wikipedia.org/wiki/Faustyn_Czerwijowski, [dostęp: 2023–11–13].
- GACA-DĄBROWSKA Z., *Bibliotekarstwo II Rzeczypospolitej. Zarys problemów organizacyjnych i badawczych*, Wydaw. SBP, Warszawa 2007.
- GAWINKOWA I., *Biblioteka Publiczna w latach 1928–1939*, [w:] Tazbir S. (red.), *Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie*, Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy, Warszawa, 1961.
- GAWRYSZEWSKI A., *Ludność Polski w XX wieku*, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. Stanisława Leszczyckiego PAN, Warszawa 2005, s. 18, 32.
- GĘBOŁYŚ Z., „Bibliotekarz” 1919–1929–1939 – *czasopismo fachowe nie tylko dla bibliotekarzy*. Cz. I: geneza, założenia, cechy formalne, „Heteroglossia” 2021, s. 277–297.
- GĘBOŁYŚ Z., „Bibliotekarz” 1919–1929–1939 – *czasopismo fachowe nie tylko dla bibliotekarzy*. Cz. II: Tematyka bibliotekarska, „Heteroglossia” 2022 (12), s. 253–283.
- GĘBOŁYŚ Z., *Biblioteki mniejszości niemieckiej w II Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2012.
- GRYCZ J., *Bibliotekarstwo powszechne w Hiszpanii Republikańskiej*, „Bibliotekarz” 1939, nr 1–2, s. 7–9.
- GUTRY M., *Biblioteka Wzorowa dla Dzieci. Oddział Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy*, „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy” 1929/30, nr 11, s. 35–40.

- HERTZ A., *O doborze literatury z zakresu nauk społecznych*, „Bibliotekarz” 1939 nr 3–4, s. 47–52.
- Hertz Aleksander [online], <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/3911374>, [dostęp: 2023–11–13].
- IVANYK S., *Waltera Auerbacha krytyczna analiza pojęcia obiektywu*, [w:] Brożek A., Chybińska A., Gryganc M., Tkaczyk M. (red.), *Mysli o języku, nauce i wartościach. Profesorowi Juliuszowi Jadackiemu. w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Wydawnictwo Naukowe „Semper”, Warszawa 1999, s. 176–184.
- JADACKI J. J., *Walter Auerbach*, [Filozofowie polscy pochodzenia żydowskiego]: *Walter Auerbach, Hersz Bad, Leopold Blaustein, Salomon Igel, Antoni Pański, Zygmunt Schmierer*, [w:] *Słownik filozofów polskich*, Andrzejewski B., Kozłowski R. (red.), Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, 1999, s. 15–16, 18, 23–24, 67, 141, 162–163.
- JASIULANIEC K., *Wystawa „Marszałek Józef Piłsudski w Wilnie” w Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie*, „Bibliotekarz” 1936/37, nr 11–12, s. 153.
- JÓZEWSKI K., *Okólnik nr 6 Wojewody Łódzkiego z dnia 13 września 1938 roku SA/1/5/38 o zorganizowaniu akcji bibliotecznej przez samorząd terytorialny*, „Bibliotekarz” 1938, nr 9, s. 73–75.
- KALICKI T., *Biblioteka im. Tomasza Zana w Wilnie*, „Bibliotekarz” 1936/37, nr 8–10, s. 93–100.
- KONRAD Z., *Projekt nowego gmachu Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy*, „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy” 1932/33, nr 10–11, s. 61–70.
- KOPIJOWSKA-DĄBROWSKA W., *Biblioteki i czytelnictwo w Krzemieńcu*, „Bibliotekarz” 1935/36, nr 4–5–6, s. 76–77.
- Koszczyk-Witkiewicz JAN, ur. 23 II 1881, Urdomin k. Suwałk, zm. 25 X 1958 Warszawa, *architekt, konserwator zabytków*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/3926320> [online], [dostęp: 2023–11–13].
- Kraków. Biblioteka T. U. R., „Bibliotekarz” 1935/36, nr 3, s. 51–52.
- Kraków. *Imponująca budowla biblioteki*, „Bibliotekarz” 1938, nr 9, s. 144–145.
- KRAUZÓWNA J., *Biblioteki w szpitalach*, „Bibliotekarz” 1939, nr 1–2, s. 9–11.
- KRUK H., *Metody pracy Biblioteki im. Bronisława Grossera w Warszawie*, „Bibliotekarz” 1937/38, nr 4, s. 54–61.
- KRUK H., *Żydowskie biblioteki w Warszawie*, „Bibliotekarz” 1936/37, nr 2, s. 37–39.
- KRUKOWSKI K., *Przygotowanie młodzieży szkolnej do korzystania z bibliotek publicznych*, „Bibliotekarz” 1938, nr 6, s. 53–57.
- Książka w bibliotece*, „Bibliotekarz” 1934/35 – 1937/38, nr 1–2.
- Książka w bibliotece*, „Bibliotekarz” 1935/36, nr 12, s. 172.
- Książka w bibliotece*, „Bibliotekarz” 1936/37, nr 3–4–5, s. 58, 59, 60.
- Książka w bibliotece. Katalog informacyjny*, W. Dąbrowska (red.), Poradnia Biblioteczna Warszawskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich, Warszawa 1934.
- Księgozbiór zasadniczy Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy*, „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy” 1930/31, nr 2, s. 14.
- Kurs bibliotekarski przy Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy. Program*, „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy” 1931/32, nr 10–11, s. 107–108.
- ŁASIEWICKA A., *Praca wychowawcza i propagandowa w bibliotece dziecięcej*, „Bibliotekarz” 1935/36, nr 8/9, s. 101–107.

- Marszałek Józef Piłsudski a literatura, „Bibliotekarz” 1919, nr 1, s. „Bibliotekarz” 1935/36, nr 2, s. 21–23.
- MIGOŃ K., *Leon Bykowski (1895–1992) – ukraiński bibliolog i polski bibliotekarz*, „Roczniki Biblioteczne” 2003, s. 37–51.
- MIKUČKA A., *Polityka biblioteczna w Niemczech*, „Bibliotekarz” 1935/36, nr 4–5–6, s. 57–61.
- MIKUČKA A., *Polityka biblioteczna w Niemczech...*, s. 57–61.
- MUSZKOWSKI J., *Polityka biblioteczna w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej*, „Bibliotekarz” 1935/36, nr 7, s. 85–90.
- Nowe książki*, „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy” 1931/32, nr 10–11, s. 104.
- Nowe książki*, „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy” 1930/31, nr 12, a. 110.
- Nowe książki*, „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy” 1932/33, nr 7–9, s. 56.
- Nowe książki. Słowianoznawstwo (Czechosłowacja)*, „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy” 1931/32, nr 3–5, s. 53–54.
- ORSINI-ROSENBERG S., *Socjologia słowa drukowanego*, „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy” 1930/31, nr 12, s. 93–106.
- PAWLIKOWSKA M., *Narcyza Żmichowska (Gabryella) 1814–1876*, „Bibliotekarz” 1919, nr 1, s. 6–7.
- PAWLIKOWSKI T., *Auerbach Walter*, [w:] *Encyklopedia filozofii polskiej*, t. 1, Maryniarczyk A., Daszkiewicz W., Bury G., Nawracała-Urban M., Szymaniak A. (red.), Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2011, s. 63–65.
- PAWŁOWSKI S., *Sprawa bibliotek na wsi*, „Bibliotekarz” 1939, nr 1–2, s. 16–17.
- Pińsk*, „Bibliotekarz” 1937/38, nr 10, s. 85.
- Pińsk. Żydowska biblioteka miejska*, „Bibliotekarz” 1937/38, nr 10, s. 16.
- Poradnia Biblioteczna ZBP*, „Bibliotekarz” 1935/36, nr 1, nr 4/6, s. 1–4.
- POTYŃSKA F., *Stefan Żeromski – bibliotekarz*, „Bibliotekarz” 1935/36, nr 10–11, s. 121–124.
- Przewodnik literacki i naukowy 1934–1935*, W. Dąbrowska (red.), Poradnia Biblioteczna Warszawskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich, Warszawa 1937.
- Przewodnik literacki i naukowy 1938*, nr 1–5.
- RYGIEL S., *Materialne podstawy bytu bibliotek powszechnych*, „Bibliotekarz” 1919 nr 2; nr 5–6, s. 65–67.
- RYGIEL S., *S.O.M. i jego praca biblioteczna*, „Bibliotekarz” 1935/36, nr 4/6, s. 81.
- Rypin, powiat*, „Bibliotekarz” 1935/36, nr 3, s. 53.
- SKARŻYŃSKA J., *Głos czytelniczkowski Biblioteki im. T. Zana w Wilnie*, „Bibliotekarz” 1936/37, nr 8–10, s. 100–102.
- SKARŻYŃSKA J., *Sprawy biblioteczne w Z.S.R.R.*, „Bibliotekarz” 1934/35, nr 12, s. 116–117.
- Słonim. Biblioteka imienia „Włodzimierza Medema”*, „Bibliotekarz” 1935/36, nr 4–5–6, s. 82–83.
- Sprawozdanie Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy za 1921*, „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy” 1932/33, nr 12, s. 77–83.
- Sprawozdanie Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy za 1921...*, s. 77–83.
- Statystyka Polski*, z. 88, s. 26–27; z. 78, s. 26; z. 68, s. 36–40; z. 65, s. 22; z. 58, s. 11; z. 64, s. 11–12.
- Statystyka Polski. Seria C. Z. 1a–*. nakł. GUS, Warszawa 1934 – z. 94a, s. 15.

- STOPA M., *Polityka biblioteczna na Wołyniu*, „Bibliotekarz” 1939, nr 3–4, s. 46.
- STOPA M., *Wołyniowi cześć*, „Bibliotekarz” 1937/38 nr 10, s. 73–75.
- Stowarzyszenie Opieki nad Młodzieżą niezatrudnioną*, „Bibliotekarz” 1935/36, nr 4/6; 1934/35, nr 9–11, s. 112.
- Trzydziestolecie Biblioteki Publicznej n. st. Warszawy*, „Bibliotekarz” 1938, nr 3–5, s. 25–33.
- Twórczość literacka Andrzeja Struga*, „Bibliotekarz” 1938 nr 1/2, s. 22–23.
- Uchwała Hrubieszowskiej Rady Powiatowej*, „Bibliotekarz” 1938, nr 1–2, s. 6–8.
- Uchwała Rady Wojewódzkiej w sprawie akcji bibliotecznej na Wołyniu, powzięta na posiedzeniu w dniu 20 listopada 1937 r.*, „Bibliotekarz” 1937/38, nr 10, s. 49–50.
- W. D., *Stan bibliotek i czytelnictwa na Górnym Śląsku*, „Bibliotekarz” 1919, nr 3/4, s. 46–48.
- WAJSBERG M., *Główna Biblioteka Judaistyczna w nowym gmachu*, „Bibliotekarz” 1936/37, nr 3–5, s. 61–62.
- Wiejska poradnia oświatowa*, „Bibliotekarz” 1919, nr 5–6, s. 29.
- WIERZBICKI J., *Szkic biblioteki dzielnicowej*, „Bibliotekarz” 1939, nr 5–6, s. 61–68.
- Wilno. Powiatowa Centrala Biblioteczna*, „Bibliotekarz” 1938, nr 9, s. 145–146.
- WITKIEWICZ-KOSZCZYC, *Dom biblioteki gminnej*, „Bibliotekarz” 1936/37, nr 11–12, s. 127–130.
- WITKIEWICZ-KOSZCZYC, *Dom biblioteki powiatowej*, „Bibliotekarz” 1938, nr 1–2, s. 2–6.
- WITKIEWICZ-KOSZCZYC, *Dom biblioteki regionalnej i wojewódzkiej*, „Bibliotekarz” 1937/38, nr 10, s. 145–147.
- WITKIEWICZ-KOSZCZYC, *Filia dzielnicowa wielkomiejskiej biblioteki publicznej*, „Bibliotekarz” 1939, nr 3–4, s. 29–32.
- Włocławek. Przeniesienie biblioteki*, „Bibliotekarz” 1938, nr 3/5, s. 50–51.
- WOJCIECHOWSKI K., *Łączność szkoły z biblioteką publiczną*, „Bibliotekarz” 1938, nr 8, s. 103–105.
- WOJCIECHOWSKI K., *Przysposobienie młodzieży szkolnej do korzystania z bibliotek*, „Bibliotekarz” 1937/38, nr 11/12, s. 176–179.
- Wypożyczalnia Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy*, „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy” 1930/31, nr 5–6, s. 39.
- Wystawa ku czci Henryka Sienkiewicza w Bibliotece Narodowej Józefa Piłsudskiego w Warszawie*, „Bibliotekarz” 1937/38, nr 2, s. 50.
- ZALESKA-KURNATOWSKA W., *Biblioteki dla niewidomych*, „Bibliotekarz” 1936/37, nr 6–7, s. 65–70.
- ŽIVNY L. J., *Nowelizacja ustawy o bibliotekach publicznych w Czechosłowacji*, „Bibliotekarz” 1937/38, nr 7/9, s. 121–129.
- ŽIVNY L. J., *W sprawie racjonalnej organizacji bibliotek publicznych*, „Bibliotekarz” 1936/37, nr 11–12, s. 121–127.
- Znaczenie książki w pracy zawodowej rolnika. II Dodatek do „Bibliotekarza”* 1935/36, nr 4–5–6.
- Żnin. Uruchomienie pow. centrali bibliotecznej*, „Bibliotekarz” 1936/37, nr 1, s. 116.
- ŻOŁĘDOWSKA-KRÓL B., *Rozwój myśli księgoznawczej i bibliotekoznawczej w świetle czasopism naukowych i fachowych wydawanych na terenach ziem polskich (1901–1939)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2019.

**„Bibliotekarz” („Librarian”) 1919–1929–1939
– a journal not only for librarians**

Abstract: Polish Library Association together with the Public Library of the Capital City of Warsaw edited in the years 1919, 1929–1939, a professional and popular journal for librarians with the titles: „Bibliotekarz” (1919, 1934–1939) and „Biuletyn Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy” (1929–1933). The journal focused on librarianship. The journal's pages were also open to non-librarian topics. „Bibliotekarz”, although focused on librarians, had ambitions that also concern other aspects, and their importance concerns various issues of knowledge represented in the library. This is also evidenced by bibliographic lists of books from various scientific disciplines. special attention was paid to on the consequences of the humanities, social sciences and the effects on the pages of the magazine. As revealed by the detailed analysis, it is still the main source of information about librarianship in the Polish interwar period. Philosophical, sociological, literary, economic and user topics were discussed in detail. The content of the journal was analyzed, which made it possible to characterizing research in terms of thematic significance.

Keywords: journal, „Bibliotekarz”, librarianship; social sciences, human sciences

DOI: <https://doi.org/10.34864/heteroglossia.issn.2084-1302.nr16.art12>

Bożena Sowińska
Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy

Seniorzy jako odbiorcy książek

Wprowadzenie

Starzenie się społeczeństw jest cechą współczesnej cywilizacji. Trend, jako niepokojący, obserwuje się również w Polsce. Proces ten jest wynikiem korzystnego zjawiska, jakim jest wydłużanie trwania życia, a także niskiego poziomu dzietności. Jak podają dane Głównego Urzędu Statystycznego (GUS), nieustannie rośnie w Polsce grupa osób w wieku 65 lat i więcej¹.

Olga Czerniawska zauważa, że „starość jest fazą życia najbardziej zróżnicowaną. Nie można mówić o jakiejś starości. Można mówić o starości określonej osoby. Nie ma bowiem żadnych jednolitych schematów przeżywania starości. Każdy przeżywa ją sam w sposób indywidualny”². Zatem okres starości jest zróżnicowany i zindywidualizowany osobniczo.

Również aktywność seniorów bywa różna. Jednym z jej przejawów jest aktywność czytelnicza, której wskaźnikami są: częstotliwość czytania, czas poświęcony lekturze, stopień ważności lektury w stosunku do innych form aktywności, liczba książek przeczytanych w określonym czasie, liczba czytanych czasopism, wykorzystywanie różnych źródeł dostępu do książek i prasy³.

W artykule przedstawiono wyniki badań, których celem było ustalenie zasięgu książek i czytelnictwa wśród seniorów, słuchaczy uniwersytetu trzeciego wieku. Skła-

¹ Główny Urząd Statystyczny, *Ludność. Stan i struktura oraz ruch naturalny w przekroju terytorialnym w 2022 r. Stan w dniu 31 grudnia. Informacje statystyczne*, [online], Warszawa, Główny Urząd Statystyczny, 2023, s. 16, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/ludnosc/ludnosc-stand-i-struktura-ludnosc-i-ruch-naturalny-w-przekroju-terytorialnym-stand-w-dniu-31-grudnia,6,34.html>, [8.05.2023].

² CZERNIAWSKA O., *Drogi i bezdroża andragogiki i gerontologii*, Łódź, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, 2000, s. 122.

³ ANDRZEJEWSKA J., *Czytelnictwo* [W:] J. Wojnowski (red.), *Wielka Encyklopedia PWN*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2002, t. 6, s. 449.

da się z dwóch części: pierwszej – teoretycznej, wprowadzającej w problematykę starości i czytelnictwa oraz drugiej – opartej na badaniach empirycznych, dotyczącej zachowań lekturowych ludzi starszych.

Granice starości a zmiany demograficzne

Istnieje wiele definicji określających osobę starszą, wyznaczających granice starości i jej etapy. Najbardziej rozpowszechnionymi są definicje sformułowane przez Światową Organizację Zdrowia (WHO), które wyznaczają rozpoczęcie starości na ukończone 60 lub 65 lat⁴. WHO dzieli starość na trzy podokresy: wczesną starość (wiek podeszły) – okres między 60. a 74. rokiem życia, wiek starczy (późną starość) – okres między 75. a 89. rokiem życia, długowieczność – okres po ukończeniu 90 roku życia⁵.

W literaturze anglosaskiej stosuje się podział starości na trzy fazy: młodzi starzy (*young old*) – osoby w wieku 60/65–74 lat; starzy starzy (*old old*) – osoby w wieku 75–84 lat; najstarsi starzy (*the oldest old*) – osoby w wieku 85 lat i więcej⁶.

W polskiej literaturze psychologicznej wśród wymienianych ośmiu okresów rozwojowych człowieka wiek późnej dorosłości/starzenia się przypada na okres od 55–60 lat⁷.

GUS dzieli ludność w wieku poprodukcyjnym na mężczyzn – 65 lat i więcej oraz kobiety – 60 lat i więcej⁸.

W Polsce obowiązująca ustawa z dnia 11 września 2015 r. o osobach starszych w art. 4 ust. 1 za osobę starszą uznaje taką, która ukończyła 60. rok życia⁹.

Z kolei Ian Stuart-Hamilton uważa, że ponieważ nie istnieje żaden wiarygodny wyznacznik starzenia się, większość gerontologów przyjmuje umownie za początek późnej dorosłości przedział 60–65 lat¹⁰.

Wiek 60 lat jako początek starości przyjęto jako obowiązujący w niniejszej pracy.

⁴ CHAŁAS M., *Granice progu starości* [W:] B. Urbaniak [i in.], *Trwałość i zmienność procesów starzenia się i starości*, Łódź, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2021, s. 15.

⁵ ZYCH A.A., *Słownik gerontologii społecznej*, Warszawa, Wydawnictwo Akademickie Żak, 2001, s. 202.

⁶ BŁĘDOWSKI P. [i in.], *Raport na temat sytuacji osób starszych w Polsce*, [online], Warszawa, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, grudzień 2012, s. 16, https://senior.gov.pl/source/raport_osoby%20starsze.pdf, [dostęp: 20.03.2023].

⁷ HARWAS-NAPIERAŁA B., TREMPAŁA J. (red.), *Psychologia rozwoju człowieka. T.2. Charakterystyka okresów życia człowieka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2011, s. 15.

⁸ Główny Urząd Statystyczny, *Ludność. Stan i struktura...*, dz. cyt., s. 32.

⁹ *Ustawa z dnia 11 września 2015 r. o osobach starszych*, Dz. U. z 2015 r., poz. 1705, [online], <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20150001705/O/D20151705.pdf>, [dostęp: 9.06.2023].

¹⁰ STUART-HAMILTON I., *Psychologia starzenia się*, Poznań, Zys i S-ka Wydawnictwo, 2006, s. 41.

Liczne grono osób w okresie życia określanym jako „60+” na świecie i w Polsce nadal jest aktywnych zawodowo i/lub społecznie. Niezależnie od świadczeń emerytalnych, uzyskują one dodatkowe dochody, angażują się w działalność społeczną. Dlatego ciekawym wydaje się propozycja podziału osób w wieku „60+” zaproponowana przez Komisję Europejską. Zasugerowano podział osób starszych (seniorów) na trzy grupy: aktywnych (*active*), kruchych, czyli słabnących (*fragile*) oraz zależnych, czyli niesamodzielnych (*dependant*)¹¹. Granice pomiędzy grupami nie są określane wskazaniem granic wiekowych, są płynne. I tak wśród 85-latków czy 90-latków możemy spotkać osoby czynne zawodowo i społecznie (aktywne), a wśród osób 60-letnich czy 65-letnich osoby wymagające pomocy, niesamodzielne¹².

Wykluczeni cyfrowo seniorzy

Ostatnie badania Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) z 2022 r. wykazały, że na przestrzeni dwóch dekad poziom korzystania z internetu w Polsce wzrósł czterokrotnie (w 2002 – 17%, w 2022 – 77% – Polacy przynajmniej raz w tygodniu korzystający z internetu). Wśród osób starszych w 2022 r. użytkownicy internetu stanowili mniejszość: dwie piąte wśród mających od 65 do 74 lat i około jednej piątej wśród najstarszych¹³.

Przytoczone badania CBOS dowodzą, że seniorzy w mniejszej skali korzystają z internetu oraz różnych możliwości, które on oferuje. Osoby starsze (powyżej 65 roku życia) rzadziej niż pozostałe kategorie wiekowe korzystają z internetu, pozostają stale podłączone do internetu, wykorzystują urządzenia przenośne, np. smartfon, notebook, laptop, robią zakupy online, korzystają z bankowości internetowej, czytają internetowe wersje prasy, czytają portale informacyjne i blogi, słuchają przez internet radia, oglądają przez internet telewizję, filmy, seriale, nagrania wideo, oglądają vlogi (wideoblogi), zamieszczają w sieci zrobione przez siebie zdjęcia, filmy, oglądają w internecie transmisje realizowane i nadawane na żywo przez innych użytkowników, komunikują się przy użyciu komunikatorów, np. Messenger, Skype, WhatsApp, Hangouts, posiadają konta na portalach społecznościowych¹⁴.

Przedstawione wyniki badań nasuwają wniosek, że aby udział seniorów w sieci był większy i bardziej efektywny, należy zachęcać ich do rozwijania kompetencji cyfrowych, uświadamiać o korzyściach wynikających z korzystania z internetu czy urządzeń mobilnych. Dzisiaj kompetencje cyfrowe, obok pisanie, czytania, umiejęt-

¹¹ European Commission, *Growing the European Silver Economy*, [online], 2015, s. 7, <http://observatoriopoblacion.aragon.es/wp-content/uploads/2018/11/Silver-economy.pdf>, [dostęp: 9.06.2023].

¹² CHAŁAS M., dz. cyt., s. 30.

¹³ Centrum Badania Opinii Społecznej, *Korzystanie z internetu w 2022 roku. Komunikat z badań*, [online], Warszawa, Fundacja CBOS, 2022, nr 77/2022, s. 2, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2022/K_077_22.PDF, [8.05.2023].

¹⁴ Tamże, s. 2–17.

ności językowych i matematycznych, stanowią zespół fundamentalnych umiejętności współczesnego człowieka¹⁵.

Według raportu *Spółeczeństwo informacyjne w liczbach Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji* z 2014 r.,

kompetencje cyfrowe definiujemy jako zespół kompetencji informacyjnych obejmujących umiejętności wyszukiwania informacji, rozumienia jej, a także oceny jej wiarygodności i przydatności oraz kompetencji informatycznych, na które składają się umiejętności wykorzystywania komputera i innych urządzeń elektronicznych, posługiwania się internetem oraz korzystania z różnego rodzaju aplikacji i oprogramowania, a także tworzenia treści cyfrowych¹⁶.

Czyli obecnie kompetencje cyfrowe to „wiedza, umiejętności i postawy pozwalające w sposób efektywny, poprawny, bezpieczny, krytyczny, kreatywny i etyczny wykonywać zadania, rozwiązywać problemy, komunikować się, zarządzać informacją, współpracować, tworzyć i dzielić się treściami”¹⁷.

Swoistym drogowskazem działań w zakresie eliminowania wykluczenia cyfrowego seniorów mogą być rekomendacje zawarte w Raporcie Otwarcia Koalicji „Dojrzałość w sieci” pt. *Między alienacją a adaptacją. Polacy w wieku 50+ wobec internetu*: podejmowanie działań w celu przełamywania barier związanych z brakiem potrzeb, chęci i kompetencji osób starszych w zakresie korzystania z nowych technologii; stymulowanie potrzeb, wzbudzanie motywacji i rozwijanie umiejętności cyfrowych osób starszych; kształtowanie świadomości korzyści wynikających z wykorzystania nowych technologii; oddziaływanie na przekonania i postawy seniorów związane z korzystaniem z nowych technologii. Należy podkreślać możliwości produktywnego wykorzystania tych technologii w różnych sferach życia; rozwój usług i produktów związanych z nowymi technologiami dostosowanych do możliwości i ograniczeń osób starszych; uświadomienie korzyści związanych z korzystaniem z nowych technologii i ich produktywnym wykorzystaniem w różnych sferach życia; tworzenie i uaktualnianie specjalnych serwisów internetowych przeznaczonych dla osób starszych; przygotowywanie szkoleń i innych przedsięwzięć edukacyjnych z zakresu wykorzystania nowych technologii przez osoby starsze¹⁸.

¹⁵ Czym są kompetencje cyfrowe i dlaczego warto je rozwijać? Cz. 1 [W:] Digital University, [online], 2021, <https://digitaluniversity.pl/czym-sa-kompetencje-cyfrowe-i-dlaczego-warto-je-rozwijac-cz-1/>, [dostęp: 8.05.2023].

¹⁶ Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji. *Spółeczeństwo informacyjne w liczbach*, [online], Warszawa, 2014, https://mac.gov.pl/files/spoleczenstwo_informacyjne_w_liczbach_2014_srodek_lekki.pdf, cyt. za: J. Jasiewicz [i in.], *Ramowy katalog kompetencji cyfrowych*, [online], [2014], s. 6, https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/9068/Ramowy_katalog_kompetencji_cyfrowych_Fra.pdf?sequence=1&isAllowed=y, [dostęp: 8.05.2023].

¹⁷ PLEBAŃSKA M., *Kompetencje cyfrowe i ich cyfrowy rozwój*, Warszawa, Difin, 2021, s. 90.

¹⁸ BATORSKI D., ZAJĄC J.M. (red.), *Między alienacją a adaptacją. Polacy w wieku 50+ wobec internetu. Raport otwarcia Koalicji „Dojrzałość w sieci”*, [online], Warszawa 2010, s. 107–109, <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/99768/edition/93934>, [dostęp: 8.05.2023].

Niewątpliwie kompetencje cyfrowe przyczyniają się do korzystania przez seniorów z książek elektronicznych.

Czytelnictwo seniorów

Czytanie jest zjawiskiem społecznym – zaś czytanie obserwowane z perspektywy zachowań całych grup (nie jednostek) to „czytelnictwo”¹⁹.

Jacek Wojciechowski zauważa, że społeczna funkcja literatury to „ogólne zadania i cele, dla których literatura jest wytwarzana, rozpowszechniana i odbierana przez społeczeństwo – oraz rzeczywiste skutki społeczne odbioru literatury, zarówno uświadomione, jak i nieuświadomione”²⁰. Autor zaproponował podział funkcji literatury na: filozoficzno-społeczną, estetyczną, wychowawczą, poznawczą, emocjonalną, werystyczną, rozrywkową, substytutową²¹.

W literaturze pojawia się również pojęcie „kultura czytelnicza” pojmowana jako składnik osobowości. „To system dyspozycji motywacyjnych i instrumentalnych oraz zachowań czytelniczych umożliwiających człowiekowi skuteczne wykorzystanie przekazów piśmienniczych w procesie samorealizacji”²². Na zachowania czytelnicze mają wpływ: dyspozycje motywacyjne (zamiłowanie do czytania, przekonanie o wartości uprawianej lektury, zainteresowania i motywcy czytania, potrzeba czytania); dyspozycje instrumentalne (kompetencje czytelnicze – wiedza i umiejętności zwane też przygotowaniem czytelniczym)²³.

Przytoczmy Maję Wojciechowską, która we wstępie do książki *Czytelnictwo w dobie informacji cyfrowej* tytułowy problem ujmuje jako „proces komunikacji międzyludzkiej umożliwiający porozumiewanie się między jednostkami i zbiorowościami, niezależnie od wybranego nośnika treści i rodzaju transmisji danych, ale również jako formę uczestnictwa kulturowego, sposób czerpania wiedzy, źródło inspiracji i narzędzie budowania wspólnoty intelektualnej”²⁴. Definicję tę przyjęto jako obowiązującą w niniejszej pracy.

Wiele badań wskazuje, że w utrzymaniu sprawności intelektualnej dużą rolę odgrywa aktywność czytelnicza seniorów²⁵. Stwarza ona szansę na pogłębienie wiadomości i zdobycie nowych informacji, daje możliwość rozwoju sprawności intelektu-

¹⁹ WOJCIECHOWSKI J., *Czytelnictwo*, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2000.

²⁰ Tamże, s. 98.

²¹ Tamże, s. 100.

²² ANDRZEJEWSKA J., dz. cyt., s. 449.

²³ Tamże, s. 449.

²⁴ WOJCIECHOWSKA M. (red.), *Czytelnictwo w dobie informacji cyfrowej. Rozwój, bariery, technologie*, Warszawa, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, 2015, s. 9.

²⁵ JUSZCZAK K., *Aktywność szansą na lepszą starość (komunikat z badań)* [W:] B. Bugajska (red.), *Życie w starości*, Szczecin, ZAPOL, 2007, s. 415.

alnej. Książka może przyczynić się do zachowania sensu życia i optymizmu nawet w okresie samotności czy niesprawności fizycznej.

Lektura w życiu seniorów spełnia wiele funkcji. Renata Aleksandrowicz przedstawiła następujące: funkcje emo-tywne (emocjonalna, rozrywkowa, relaksowa, hedonistyczna, integracyjna), grupa funkcji tera-peutycznych (terapeutyczna, substytu-tywna, identyfikacyjna, ewazyjna, reminiscencyjna), estetyczna, prestiżowa; funkcja informacyjno-poznawcza; funkcja motywacyjno-kształcąca; funkcja filozoficzno-re-fleksyjne oraz inne²⁶. Autorka zaproponowała również próbę typologii seniorów jako odbiorców książek: tradycjoniści – w swych wyborach lekturowych preferują tytuły i autorów kanonicznych; konsumenci książek popularnych – poddający się mechanizmom kultury masowej, dominującej; obserwatorzy świata i rzeczywistości – pragną poznawać i zrozumieć świat, analizować go i cieszyć się nim, czytają popularnonaukowe i naukowe książki historyczne, poważną literaturę faktu, zaglądają również do przewodników geograficznych i sięgają po publicystykę podróżniczą; eklektycy – to osoby starsze, które czytają bardzo dużo i mocno zróżnicowaną literaturę, niejednokrotnie też bez wyboru; koneserzy – grupa osób dosyć homogeniczna, charakteryzująca się wysokimi kompetencjami czytelniczymi, sięgająca m.in. po wysokoartystyczną literaturę piękną, eseistykę itd.; poszukujący sensu życia – to grupa czytelników, którzy starają się analizować rzeczywistość, świat w kategoriach duchowych, religijnych, filozoficznych; odbiorcy wiedzy i użytkownicy informacji – to osoby starsze, które w dużej mierze traktują książki instrumentalnie, a ich lektura ma charakter czysto użyteczny; typy mieszane – to seniorzy charakteryzujący się różnorodnością typów lekturowych, potęgującą się różnorodnością/wielorakością zachowań czytelnicznych o charakterze mieszanym; inni – to czytelnicy trudni do zakwalifikowania²⁷.

Stan badań

W literaturze przedmiotu mało jest całościowych opracowań, które prezentowałyby stan czytelnictwa seniorów. W XX w. zagraniczne opracowania dotyczyły m.in.: psychologicznych korzyści płynących z procesu czytania²⁸, psychofizjologicznego procesu czytania seniorów²⁹, badano nawyki czytelniche osób starszych³⁰, analizowano terapeutyczne aspekty lektury³¹. W latach 90. XX w. i na początku XXI w. zajmowano się

²⁶ ALEKSANDROWICZ R., *Książka w życiu seniorów na początku XXI wieku*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne SBP, 2020, s. 208.

²⁷ Tamże, s. 223.

²⁸ MACLEAN M., MACLEAN M.J., *Phase II of Reading and the Elderly: Towards a Conceptual Model of Value of Reading*, [online], 1979, <https://files.eric.ed.gov/fulltext/ED186849.pdf>, [dostęp: 8.03.2023].

²⁹ WALMSLEY S.A., SCOTT K.M., Lehrer R., *Effects of Document Simplification on the Reading Comprehension of the Elderly*, „Journal of Reading Behavior”, 1981, vol. 13, nr 3, s. 236–248.

³⁰ SCALES, A. M., BIGGS, S. A. (1987). *Reading habits of elderly adults: Implications for instruction*, „Educational Gerontology”, 1987, vol. 13, nr 6, s. 521–532.

³¹ RANE-SZOSTAK D., HERTH K. A., *Pleasure Reading, Other Activities, and Loneliness in Later Life*, „Journal of Adolescent & Adult Literacy”, 1995, vol. 39, nr 2, s. 100–108.

problematyką zachowań seniorów w bibliotekach, m.in. w Stanach Zjednoczonych, Australii, Nowej Zelandii, Serbii, Singapurze, Słowacji, Szwecji, Wielkiej Brytanii³². Wraz z rozpowszechnieniem się technologii informatycznych zwrócono uwagę na seniorów jako użytkowników nowych technologii, np. badano możliwości korzystania z internetu przez osoby starsze³³.

W Polsce systematyczne badania czytelnictwa od 1992 r. prowadzi Biblioteka Narodowa (BN). Badania prowadzone są na ogólnopolskiej, reprezentatywnej próbie osób w wieku 15 i więcej lat, zatem dotyczą też seniorów. Wyniki badań prezentowane są w raportach dostępnych online. Raporty zawierają zestawienia porównawcze, które pozwalają ocenić zmiany podstawowych wskaźników czytelnictwa, ponadto zawierają analizy społecznych aspektów czytelnictwa³⁴. Również badaniem funkcjonowania osób starszych zajmuje się Główny Urząd Statystyczny (GUS). W 2020 r. opublikowano analizę statystyczną *Jakość życia osób starszych w Polsce*, w której m.in. zawarto dane z badań o formach spędzania wolnego czasu seniorów, w tym przedstawiono aspekt czytelnictwa osób starszych³⁵. Ponadto w literaturze przedmiotu można znaleźć opracowania dotyczące aktywności osób starszych, zajmowano się badaniem seniorów jako użytkowników bibliotek³⁶, poruszano tematykę z zakresu zainteresowań czytelniczych osób starszych³⁷. Badano emocjonalny stosunek seniorów do młodzieńczych lektur, ich uczuciowe związki z bohaterami literackimi³⁸. W prasie fachowej, np. „Biuletynie EBIB”, „Biuletynie Informacyjnym Biblioteki Narodowej”, „Notesie Wydawniczym”, „Poradniku Bibliotekarza” ukazały się opracowania, poradniki, felietony przedstawiające działania bibliotek na rzecz osób starszych.

Również pisano o korzystaniu przez seniorów z technologii cyfrowych, o roli Uniwersytetów Trzeciego Wieku i innych instytucji w przeciwdziałaniu wykluczeniu cyfrowemu seniorów.

Chyba najciekawszym opracowaniem ostatnich lat jest, wielokrotnie cytowana w niniejszym opracowaniu, pozycja Renaty Aleksandrowicz *Książka w życiu seniorów*

³² ALEKSANDROWICZ R., *Książka w życiu...*, dz. cyt., s. 16–17.

³³ HILT M. L., LIPSCHULZ J. H., *Elderly Americans and the Internet: E-mail, TV news, information and entertainment websites*, „Educational Gerontology”, 2004, vol. 30 nr 1, s. 57–72.

³⁴ Biblioteka Narodowa, *Stan czytelnictwa w Polsce. [Raporty]*, [online], [2012-], <https://www.bn.org.pl/raporty-bn/stan-czytelnictwa-w-polsce>, [dostęp: 20.03.2023].

³⁵ BIENKUŃSKA A. (red.), *Jakość życia osób starszych w Polsce. Analizy statystyczne*, [online], Warszawa, Główny Urząd Statystyczny, 2020, https://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5486/26/2/1/jakosc_zycia_osob_starszych_w_polsce.pdf, [dostęp: 20.03.2023].

³⁶ KOREPTA E., *Seniorzy w bibliotece*, „Nowa Biblioteka. Usługi, Technologie Informacyjne i Media”, 2019, nr 4(35), s. 227–238; GÓRNIĄK T., FELIŃSKA R., *Seniorzy w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego* [W:] H. Brzezińska-Stec, J. Żochowska (red.), *Biblioteki bez użytkowników...? Diagnoza problemu*, Białystok, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2015, s. 279–301.

³⁷ BRZEZIŃSKA R. (red.), *Senior w świecie pasji i zainteresowań*, Włocławek, Wydawnictwo Kujawskiej Szkoły Wyższej, 2019.

³⁸ ALEKSANDROWICZ R., *Emocje lekturowego dzieciństwa we wspomnieniach współczesnych seniorów*, „Filoteknos”, 2020, nr 10, s. 138–149.

na początku XXI wieku, wydana w 2020 r. przez Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne SBP. Publikacja składa się z dwóch części. W pierwszej, teoretycznej, autorka wprowadza czytelnika w problematykę starości na tle przemian społeczno-kulturowych. W części drugiej przedstawia wyniki badań empirycznych dotyczące zachowań lekturowych seniorów³⁹.

Metodologiczne podstawy badań własnych

Badania przeprowadzono na Uniwersytecie Trzeciego Wieku Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy, Kujawskim Uniwersytecie Trzeciego Wieku oraz filiach Uniwersytetu Trzeciego Wieku WSG. Po przeprowadzeniu badań pilotażowych i weryfikacji narzędzia badawczego przystąpiono do badań właściwych, które odbyły na przełomie maja i czerwca 2022 roku. Ostatni etap postępowania badawczego obejmował opracowanie uzyskanych danych empirycznych. Ponieważ celem badań było ustalenie zasięgu książki i czytelnictwa wśród seniorów, czyli osób w wieku 60 lat i więcej, ostatecznie do opracowania wyników badań włączono 230 poprawnie wypełnione kwestionariusze ankiet, na których dokonano analizy statystycznej⁴⁰.

Celem badań było ustalenie zasięgu książki i czytelnictwa wśród seniorów, słuchaczy uniwersytetu trzeciego wieku. Do realizacji założonego celu sformułowano następujące problemy badawcze:

1. jaka jest intensywność czytania książek wśród badanych?;
2. czy badani posiadają księgozbiory domowe?;
3. jakie formaty książek preferują badani?;
4. jakie są źródła pochodzenia książek papierowych?;
5. jakie są źródła pochodzenia e-książek?;
6. jakie typy książek preferują badani?;
7. jakich autorów czytali badani w badanym okresie?

W badaniach wykorzystano metodę sondażu diagnostycznego. Materiał badawczy zebrano, wykorzystując technikę ankiety. Narzędziem badawczym był ujednolicony kwestionariusz ankiety. Kwestionariusz zawierał pytania zamknięte z kategoriami do

³⁹ ALEKSANDROWICZ R., *Książka w życiu...*, dz. cyt.

⁴⁰ Ogólnopolskie badania przeprowadzone przez GUS ukazały, że w ponad połowie UTW w Polsce istniał określony limit wieku uprawniający kandydata do wstępu na Uniwersytet. Pośród UTW, które wyznaczyły dolną granicę wieku, przeważały te, które określiły minimalny wiek słuchacza na 50 lat. Patrz: Główny Urząd Statystyczny, *Uniwersytety Trzeciego Wieku w roku akademickim 2017/2018*, [online], Warszawa, Główny Urząd Statystyczny, 30.09.2019, s. 19, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/edukacja/edukacja/universytety-trzeciego-wieku-w-roku-akademickim-20172018,11,2.html>, [8.05.2023].

wyboru oraz pytania otwarte. Inspiracją do tworzenia kwestionariusza ankiety były badania przeprowadzone przez Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej w latach 2019⁴¹ i 2020⁴².

Ze względu na cel i przedmiot badań zastosowano celowy dobór próby badawczej. Badania przeprowadzono wśród seniorów czynnie uczestniczących w działalności uniwersytetu trzeciego wieku. W badaniach wzięło udział 203 kobiet (88%) i 27 mężczyzn (12%). Niniejsze wyniki potwierdziły badania ogólnopolskie dowodzące, że znaczna większość słuchaczy UTW to kobiety⁴³.

Respondentów różnicował wiek. Ponad połowa badanych (52% – 119 osób) to osoby powyżej 70 lat, zaś 48% – 111 osób – osoby w wieku 60–70 lat.

Kolejną zmienną różnicującą badanych było wykształcenie: 45,7% posiadało wykształcenie wyższe lub policealne (odpowiednio 30,9% i 14,8%), 44,8% średnie, 9,1% zawodowe, 0,4% podstawowe. Ogólnopolskie badania UTW wykazało podobne wyniki: 37,9% słuchaczy posiadało wykształcenie wyższe, 50,5% średnie, 9% zawodowe i 2,6% podstawowe⁴⁴. Oznacza to, że znaczna większość słuchaczy UTW ma wykształcenie wyższe lub średnie.

Następnie chciano dowiedzieć się, jaki był status zawodowy respondentów. W niniejszych badaniach przeważającą grupą, bo 95,7% (220 osób), stanowili emeryci lub renciści. Pracujących emerytów lub rencistów było 4,3% (10 osób).

Ze względu na miejsce zamieszkania nie była to grupa homogeniczna. Najwięcej badanych (48%) pochodziło z miast powyżej 100 tys. mieszkańców, w miastach do 100 tys. mieszkańców zamieszkiwało 23 % badanych, zaś 29% mieszkało na wsi.

Intensywność czytania książek wśród badanych

Respondenci w zdecydowanej większości (92,6%) deklarowali, że przeczytali w całości lub fragmencie co najmniej jedną książkę w ciągu ostatnich 12 miesięcy.

Chcąc się dowiedzieć, jaka jest intensywność czytania wśród badanych, zadano im następujące pytanie: *Czy w ciągu ostatnich 12 miesięcy, tzn. od kwietnia 2021 do kwietnia 2022 roku, czytał(a) Pan(i), w całości lub fragmencie, albo przeglądał(a) Pan(i) jakieś książki?*

Należy podkreślić, że znaczną grupę stanowili respondenci niezwykle aktywni czytelniczo: 21,3% seniorów sięgało po książki co najmniej 24 razy w ciągu roku,

⁴¹ Biblioteka Narodowa, *Stan czytelnictwa w Polsce w 2019 roku. Wstępne wyniki*, [online], 2019, <https://www.bn.org.pl/download/document/1587585168.pdf>, [20.03.2023].

⁴² CHYMKOWSKI R., ZASACKA Z., *Stan czytelnictwa w Polsce w 2020 roku*, Warszawa, Biblioteka Narodowa, 2021, s. 15–38.

⁴³ Główny Urząd Statystyczny, *Uniwersytety...*, dz. cyt., s. 27.

⁴⁴ Tamże, s. 27.

33,9% badanych była aktywnym odbiorcą od 7 do 23 książek rocznie, 22,2% respondentów deklarowało, że czytało od 3 do 6 książek w ciągu roku. Jednocześnie 15,2% przyznało, że korzystało z 1–2 książek w ciągu roku, a 7,4% seniorów stwierdziło, że w ogóle nie czytało w rozpatrywanym okresie.

Czytanie książek było domeną pań. Wśród kobiet większa była liczba czytających najintensywniej, czyli 12 i więcej książek w ciągu minionego roku – 38,4%. Odsetek mężczyzn w tym przedziale intensywności czytania wynosił 11,1%. Natomiast większa liczba badanych mężczyzn niż kobiet deklarowała czytanie od 1 do 11 książek rocznie (odpowiednio 55,2% i 44,1%). Należy zwrócić uwagę, że więcej mężczyzn niż kobiet w ogóle nie czytało książek w ciągu roku (odpowiednio 14,8% i 6,4%). Do podobnych wniosków doszli autorzy badań ogólnopolskich⁴⁵. Należy ostrożnie podchodzić do interpretacji tej części wyników, gdyż jest duża różnica pomiędzy liczbą kobiet a mężczyzn uczestniczących w badaniach – odpowiednio: 88% i 12%.

Rozpatrując intensywność czytania związaną z wiekiem, należy stwierdzić, że małeje ona wraz ze postępowaniem procesów starzenia się. Badani słuchacze UTW czytali najintensywniej – czyli 12 i więcej książek w ciągu roku – w przedziale wiekowym 60–70 lat (42,3%). W przedziale wiekowym powyżej 70 lat czytali mniej (28,6%). Sytuacja zmienia się, gdy rozpatrujemy mniejszą liczbę książek przeczytanych w ciągu roku: od 1 do 11. W tym przypadku najintensywniej czytają badani po 70 roku życia (66,4%), natomiast badani pomiędzy 60. a 70. rokiem życia – 47,7%. Jeśli chodzi o osoby, które w ostatnim roku przed badaniem w ogóle nie czytały, to wyniki wyglądają następująco: respondenci 60–70 lat – 10%, powyżej 70 lat – 5%.

Interesujące również wydaje się rozpatrywanie wyników w kontekście wykształcenia respondentów. W analizie tej części badań nie uwzględniono respondentów z wykształceniem podstawowym, gdyż była to tylko jedna osoba.

Najintensywniej – czyli od 12 książek przeczytanych w roku przed badaniem – czytają badani z wykształceniem policealnym (42,5%) i wyższym (41,7%), dalej uplasowały się osoby z wykształceniem średnim (33%), a na końcu z zawodowym (14,3%). Jeśli chodzi o najmniej czytających – 1–6 książek rocznie – na pierwszym miejscu wymienić należy osoby z wykształceniem średnim (42,7%), dalej zawodowym (38,1%), dalej wyższym (33,3%) i na końcu policealnym (27,2%). Ciekawy jest też fakt, że nikt z badanych słuchaczy z wykształceniem wyższym i policealnym nie stwierdził, że w ciągu roku przed badaniem nie przeczytał żadnej książki. Odpowiednio z wykształceniem zawodowym w ogóle nie czytało 14,3%, a ze średnim – 13,6%. Przytoczone wyniki pozwalają na stwierdzenie, że im wyższe wykształcenie, tym wyższa intensywność czytania.

Wśród ankietowanych czytanie książek najczęściej deklarowali mieszkańcy miast o populacji co najmniej 100 tys. (98,2%), dalej – tych liczących do 100 tys. (90,6%). Najmniej czytelników książek wśród badanych było na wsiach (85,1%).

⁴⁵ CHYMKOWSKI R., ZASACKA Z., dz. cyt., s. 2.

Badania wykazały również, że najintensywniej czytali seniorzy zamieszkali w miejscowościach o populacji co najmniej 100 tys. (42,7%), dalej – w miastach do 100 tys. (30,2%), a na końcu – na wsiach (26,9%).

Preferowane formy książek a księgozbiory domowe

Zapytano również respondentów o preferowane formy książek. Badani seniorzy zdecydowanie preferują książki papierowe (96,1%). Książki w postaci elektronicznej woli tylko 2,6%, jeszcze mniej interesują badanych książki mówione (audiobooki) – 1,3%. Z pewnością preferencje te mają wpływ na gromadzenie zasobów bibliotek domowych.

Posiadanie książek w domu było zjawiskiem niemalże powszechnym wśród respondentów, 95,2% badanych przyznało, że ma książki. Najwięcej ankietowanych posiada książki papierowe (84,8%). Gromadzenie zarówno książek papierowych, jak i elektronicznych deklaruje 7% badanych. Zaś książki papierowe oraz audiobooki ma 1,7% respondentów. Tyle samo badanych słuchaczy (1,7%) deklaruowało, że ich zbiory zawierają zarówno książki papierowe, jak i e-booki oraz audiobooki. Nikt z badanych nie stwierdził, że gromadzi tylko e-booki i/lub audiobooki. 4,8% osób stwierdziło, że nie ma żadnych książek w domu.

Jeśli chodzi o wielkość księgozbiorów domowych, to ponad 60% (145) respondentów posiada co najmniej 51 książek w swoich domowych biblioteczkach. 25 badanych osób (10,8%) ma ponad 500 książek. Najwięcej osób, które gromadziły największe domowe kolekcje książek (powyżej 500 woluminów), posiadało wykształcenie wyższe 7% (16 badanych). Wart odnotowania jest również fakt, że żaden z badanych gromadzących w domu powyżej 200 książek nie zadeklarował, że w ostatnim roku przed badaniem nie przeczytał ani jednej książki.

Źródła pochodzenia książek papierowych

Wyniki nie sumują się do 100%, ponieważ ankietowani mieli możliwość wyboru kilku odpowiedzi. Badani seniorzy papierowe książki przede wszystkim kupowali (57,8%). Książki najczęściej kupują osoby z wyższym lub policealnym wykształceniem (29,1%), następnie średnim (25,7%). Nikły odsetek był wśród seniorów z wykształceniem zawodowym (3%).

Drugim pod względem popularności źródłem lektur książkowych były biblioteki. Spośród nich największą popularnością cieszyły się biblioteki publiczne (51,3%). Nikły procent respondentów przyznało, że korzysta z innych bibliotek (1,7%). Z bibliotek publicznych korzysta 30% badanych z wykształceniem wyższym lub policealnym, natomiast z wykształceniem średnim – 17,8%, a z zawodowym – 3,5%. Dwa kolejne

pod względem popularności źródła czytanych książek to: pożyczanie książek od rodziny i znajomych (48,2%) oraz prezenty książkowe (41,7%).

Czytanie książek w formatach cyfrowych i źródła ich pochodzenia

Zanim zajmiemy się analizą wyników badań dotyczących czytelnictwa książek w formatach cyfrowych, przeanalizujemy rezultaty badań dotyczące wykorzystania przez badanych seniorów komputerów, tabletów lub smartfonów, ponieważ ma to wpływ na czytanie książek elektronicznych.

Prawie co piąty respondent (16,5%) nie korzystał z komputera, tabletu lub smartfona. Wykluczonymi cyfrowo najczęściej były osoby powyżej 70. roku życia (11,3%). W przedziale wiekowym 60–70 lat było ich 5,2%. Najczęściej respondenci korzystali z komputera, tabletu lub smartfona przez 1–5 godz. dziennie (50,9%).

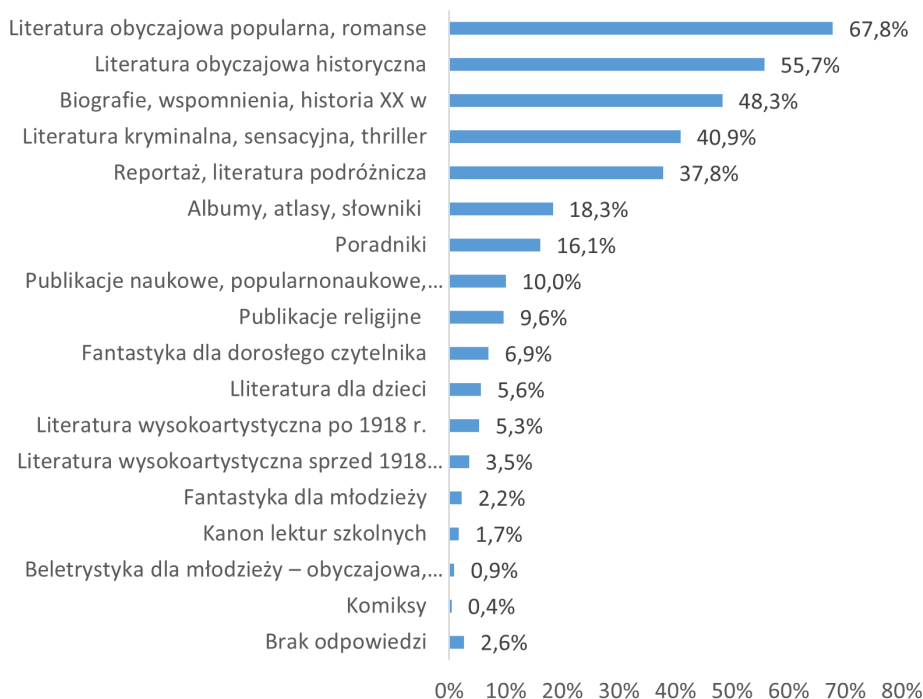
176 respondentów (76,5%) zadeklarowało, że w ogóle nie czyta e-booków. Jeśli badani czytali książki elektroniczne, to najczęściej wykorzystywali ekran komputera (10%), dalej czytnik e-booków (5,3%), tablet (4%) i smartfon (3%). Trzy osoby zadeklarowały, że do tej czynności wykorzystują więcej niż jedno urządzenie: czytnik i ekran komputera; czytnik i smartfon; ekran komputera i smartfon.

Ankietowani, którzy czytają e-książki, najczęściej otrzymują je formie pliku lub linku od kogoś z rodziny lub znajomych (7,8%). Bezpłatne pobieranie na własne urządzenie książek z internetu lub osobisty zakup e-booka i pobranie go na własne urządzenie jednocześnie zadeklarowało 6,1%. Natomiast 5,2% seniorów stwierdziło, że bezpłatnie czytają w internecie bez możliwości pobrania na własne urządzenie. Niektóre biblioteki oferują swoim użytkownikom linki i kody dostępu do serwisów oferujących e-booki, np. do serwisu IBUK.pl. Badanych, którzy przyznali, iż korzystają z takich możliwości, było 4,3%. Tyle samo zadeklarowało, że czytają w ramach własnego abonamentu. Wypożyczanie z biblioteki e-booków na różnych nośnikach cieszyło się najmniejszym zainteresowaniem. Wyniki nie sumują się do 100%, ponieważ respondenci mieli możliwość zaznaczenia kilku odpowiedzi. Należy podkreślić, że znaczna większość badanych (74,8%) zadeklarowała, że nie czyta książek w formacie cyfrowym. Wynik ten nie pokrywa się ze wcześniejszymi deklaracjami badanych (76,5%), ponieważ w tej części badań 1,7% seniorów w ogóle nie wypowiedziało się w tej kwestii.

Typy czytanych książek

Wykres nr 1 przedstawia typy wybieranych książek (wyniki nie sumują się do 100%, ponieważ badani mogli zaznaczyć kilka odpowiedzi), czyli te książki, które lubią czytać respondenci. Należy stwierdzić, że najczęściej badani seniorzy czytają popularną literaturę obyczajową, romanse. Prawie 70% respondentów przyznało, że czyta tego

typu książki. Nie bez znaczenia jest fakt, że w niniejszych badaniach olbrzymi odsetek stanowiły kobiety (88%). Wiele badań związanych z tym zagadnieniem podkreśla, że tego typu literatura jest domeną pań⁴⁶. Chociaż należy zauważyć, że na 27 mężczyzn biorących udział w badaniach połowa przyznała, że ich wybory lekturowe związane są z tą literaturą.



Wykres 1. Typy czytanych książek. Źródło: opracowanie własne.

Na drugim miejscu uplasowała się literatura obyczajowa historyczna (55,7%). Następnie respondenci wymieniali biografie, wspomnienia, historię XX w. Chociaż ten typ literatury respondenci wymienili na trzecim miejscu wśród najczęściej czytanych, to jednak wymieniana była znikoma liczba autorów tego gatunku.

Dalej wybieranym typem książek była literatura kryminalna, sensacyjna, thriller (40,9%). Jeśli chodzi o reportaż i literaturę podróżniczą (37,8%), respondenci kilka razy wymienili Ryszarda Kapuścińskiego, Beatę Pawlikowską. Do przeglądania albumów, atlasów, słowników przyznało się 18,3% respondentów. 16% czytało poradniki, a co dziesiąty badany publikacje naukowe, popularnonaukowe (10%) lub religijne (9,6%). Książki z zakresu fantastyki dla dorosłych wskazało 7% badanych, a fantastyki dla młodzieży 2%. Za współczesną literaturą wysokoartystyczną opowiedziało się 5,3% badanych. Ten typ literatury był skromnie reprezentowany w wyborach czytelników.

⁴⁶ CHYMKOWSKI R., ZASACKA Z., dz. cyt., s. 17.

czych. Klasyka, literatura wysokoartystyczna sprzed 1918 r. stanowiła 3,5% wyborów lekturowych. Pozostałe typy czytanej literatury cieszyły się znikomą popularnością (od 1,7% do 0,4%). Nie udzieliło odpowiedzi 2,6% badanych.

Jeśli chodzi o wybory lekturowe, to badanych seniorów charakteryzowała różnorodność w wyborze liczby typów czytanych książek. Zaledwie 11,3% (26 osób) sięgało wyłącznie po jeden rodzaj książek, Prawie 23,9% (55 osób) wybierało dwa typy publikacji, 27,4% (63 osoby) wskazywało trzy typy, 18,7% (43 osoby) było zdania, że sięga po cztery typy książek, zaś 16,1% (37 osób) czytało pięć i więcej typów. 2,6% (6 osób) badanych nie wypowiedziało się w tej kwestii.

Najpoczytniejsi autorzy w opinii badanych seniorów

W dalszej części badań interesowało nas, jacy autorzy są najpopularniejsi wśród badanych seniorów (szczegółowo 30 najpoczytniejszych autorów wśród badanych przedstawia tabela nr 1). W niektórych przypadkach respondenci wymieniali po kilku pisarzy i wskazywali na wiele czytanych tytułów tego samego autora.

Tabela 1. Kolejność najpoczytniejszych autorów według liczby wskazanych tytułów przeczytanych w ostatnim roku przed badaniem.

Lp.	Imię i nazwisko	Liczba przeczytanych książek	Lp.	Imię i nazwisko	Liczba przeczytanych książek
1.	Danielle Steel	286	16.	Carlos Ruiz Zafón	44
2.	Olga Tokarczuk	220	17.	Nicholas Sparks	41
3.	Katarzyna Grochola	215	18.	Zygmunt Miłoszewski	41
4.	Remigiusz Mróz	161	19.	Michaił Bułhakow	37
5.	Harlan Coben	103	20.	Blanka Lipińska	36
6.	Katarzyna Nosowska	84	21.	Szczepan Twardoch	35
7.	Stephen King	79	22.	Joanna Jax	35
8.	Henryk Sienkiewicz	75	23.	Andrzej Sapkowski	31
9.	Camilla Läckberg	70	24.	R. R. Tolkien	30
10.	Adam Mickiewicz	66	25.	Ken Follett	30
11.	J. K. Rowling	60	26.	Katarzyna Bonda	26
12.	Wojciech Chmielarz	60	27.	Guillaume Musso	23
13.	Bolesław Prus	54	28.	Nora Roberts	21
14.	Dan Brown	54	29.	Heather Morris	20
15.	Jo Nesbø	45	30.	Laila Shukri	19

Źródło: opracowanie własne.

Najpoczytniejszą pisarką wśród badanych okazała się Danielle Steel, autorka powieści obyczajowych i romansów opowiadających o problemach, z którymi zmagamy się w naszym codziennym życiu. Z tego typu literatury badani wymieniali jeszcze: Katarzynę Grocholę (3 miejsce), Nicholasa Sparksa (17 miejsce), Norę Roberts (28 miejsce).

Wysokie, bo drugie miejsce zajęła Olga Tokarczuk, autorka literatury wysokoartystycznej. Z pewnością na tak wysoką lokatę przyczyniło się przyznanie pisarce w 2019 r. literackiej Nagrody Nobla. Zauważalne jest, tak jak w badaniach ogólnopolskich, swoiste osamotnienie naszej noblistki „jako autorki mającej masową publiczność czytelniczą i jednocześnie przypisywanej do literatury uznawanej przez znawców za wysokoartystyczną”⁴⁷. Spośród autorów tego typu literatury czytano również Michała Bułhakowa (19 miejsce) i Szczepana Twardocha (21 miejsce).

Dane zebrane w tabeli nr 1 pozwalają na stwierdzenie, że najpoczytniejszymi pisarzami wśród badanych byli autorzy literatury kryminalnej, sensacyjnej i thrillerów. Na 30 najczęściej czytanych 1/3 stanowili ci autorzy: Remigiusz Mróz – jeden z najbardziej cenionych pisarzy młodego pokolenia (4 miejsce), Harlan Coben – amerykański pisarz powieści kryminalnych (5 miejsce), Camilla Läckberg – szwedzka autorka powieści kryminalnych (9 miejsce), Wojciech Chmielarz – autor kryminałów, dziennikarz (12 miejsce), Dan Brown – amerykański pisarz, autor powieści sensacyjnych (14 miejsce), Jo Nesbø – norweski autor powieści kryminalnych (15 miejsce), Zygmunt Miłoszewski – autor powieści kryminalnych i sensacyjnych (18 miejsce), Ken Follett – brytyjski pisarz powieści szpiegowskich, thrillerów (25 miejsce), Katarzyna Bonda – autorka powieści kryminalnych (26 miejsce), Guillaume Musso – francuski powieściopisarz (27 miejsce). Wysokie, bo 7 miejsce, zajął Stephen King, mistrz horroru; Henryk Sienkiewicz zajął 8 miejsce, Adam Mickiewicz 10 miejsce, a Bolesław Prus 13 miejsce. Spośród autorów wielkiej klasyki światowej sporadycznie byli wymieniani Sofokles, Aleksander Dumas, Sigrid Undset.

Swoich zwolenników miała również literatura fantastyczna. Czytano Andrzeja Sapkowskiego – polskiego pisarza fantasty (23 miejsce), Johna Ronalda Reuela Tolkiena – niekwestionowanego mistrza literatury fantasty (24 miejsce), czy literaturę fantasty dla młodzieży: Joanne Kathleen Rowling – autorkę serii fantastycznych powieści o Harrym Potterze (11 miejsce).

Nadal chętnie czytany autorem był, zmarły w 2020 r., Carlos Ruiz Zafón (16 miejsce), autor tetralogii *Cmentarz Zapomnianych Książek*. Należy zwrócić uwagę także na Heather Morris (29 miejsce), autorkę wydanej pierwszy raz w Polsce w 2018 r. bestsellerowej powieści *Tatuażysta z Auschwitz*. Ostatnie miejsce (30) w rankingu zajęła Laila Shukri, pisarka polskiego pochodzenia, głównym tematem jej powieści jest sytuacja kobiet w świecie arabskim.

Swoją publiczność czytelniczą miały również autorki młodego pokolenia: Katarzyna Nosowska (6 miejsce), Blanka Lipińska (20 miejsce), Joanna Jax (22 miejsce).

⁴⁷ CHYMKOWSKI R., ZASACKA Z., dz. cyt., s. 18.

Badani wymieniali również bez podawania autorów, że czytają biografie, np. Gustawa Holoubka, Beaty Tyszkiewicz czy Michelle Obamy. Poza wymienianymi nazwiskami autorów książek, aż 50 razy respondenci wspomnieli, że: „czytają różnych autorów”, „nigdy nie pamiętam czytanych autorów i tytułów”, „ponadto różni autorzy”, „nie skupiam się na nazwiskach autorów czytanych książek”, „inni 40”, „różni autorzy 15” itp.

Podsumowanie

W omawianych badaniach podjęto próbę ustalenia zasięgu książki i czytelnictwa wśród seniorów 60+ czynnie uczestniczących w zajęciach UTW. Nie była to grupa homogeniczna pod względem miejsca zamieszkania, wykształcenia, statusu zawodowego i wieku. Przeważającą większość stanowiły kobiety. Omawiana niejednorodność miała wpływ na ukazanie bardziej zróżnicowanego wizerunku seniora jako odbiorcy książek.

Należy podkreślić, że na zachowania czytelnicze miał m.in. wpływ fakt, że seniorzy to osoby, które wychowały się i dorastały w kulturze książki drukowanej. W chwili obecnej, gdy mają 60+ lat, jest wśród nich duża grupa osób, które wcale lub prawie wcale nie korzystają z technologii cyfrowych. Niniejsze badania ukazały, że prawie co piąty respondent nie korzystał z komputera, tabletu lub smartfona. Wykluczonymi cyfrowo częściej były osoby powyżej 70 roku życia. Dzisiaj wykluczenie cyfrowe związane jest bardziej z brakiem świadomości i kompetencji cyfrowych niż z fizycznym problemem w dostępie do internetu. Podstawą wykluczenia cyfrowego, na co zwraca się uwagę w licznych opracowaniach, jest niska świadomość potrzeb związanych z używaniem sieci i brak wiedzy o tym, do czego może być wykorzystany internet⁴⁸.

Czytanie książek było ważną częścią aktywności badanych seniorów. Powszechność czytania dotyczyła prawie wszystkich ankietowanych. Oddawanie się lekturze była domeną pań, ankietowanych z wykształceniem policealnym i wyższym, zamieszkałych w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców. Najmniej czytelników było na wsiach. Należy podkreślić, że nie „sama okoliczność mieszkania w mieście czyni ludzi czytelnikami – na te wyniki wpływ ma fakt, że na wsiach i w małych miastach mieszka stosunkowo wiele osób z wykształceniem podstawowym lub zasadniczym zawodowym, a poziom wykształcenia jest związany z emocjonalnym stosunkiem do czytania książek czy stopniem internalizacji tej praktyki”⁴⁹.

⁴⁸ BARTOL A., HERBST J., PIERŚCIŃSKA A., *Wykluczenie społeczno-cyfrowe w Polsce. Stan zjawiska, trendy, rekomendacje*, [online], Fundacja Orange, 2021, https://fundacja.orange.pl/app/uploads/2021/11/RAPORT_WYKLUCZENIE-SPOLECZNO-CYFROWE-W-POLSCE_2021.pdf, [8.03.2023].

⁴⁹ CHYMKOWSKI R., ZASACKA Z., dz. cyt., s. 3.

Jeśli chodzi o liczbę przeczytanych książek, to należy zaakcentować, że dużą grupę stanowili respondenci niezwykle aktywni czytelniczo: co piąty senior sięgał po książki co najmniej 24 razy w ciągu roku. Wyniki badań pozwalają na stwierdzenie, że im wyższe wykształcenie, tym intensywność czytania wśród badanych była wyższa. Poza tym w gronie badanych senierek była większa grupa czytających najintensywniej niż pośród seniorów. Intensywniej czytali też respondenci młodsi, w przedziale wiekowym 60–70 lat, a także badani seniorzy zamieszkali w większych miejscowościach niż mniejszych i na wsi.

Badani seniorzy zdecydowanie preferują książki papierowe. Książki w postaci elektronicznej, e-booki oraz książki mówione (audiobooki) woli znikoma liczba badanych. Z pewnością preferencje te mają wpływ na gromadzenie zasobów bibliotek domowych.

Posiadanie domowej biblioteki i jej wielkość są jednymi z wyznaczników kultury czytelniczej. Duże rodzinne księgozbiory gromadzone są nieraz przez kilka pokoleń, ta rodzinna tradycja ma wpływ na stosunek domowników do książki, na kształtowanie się czytelniczych preferencji. Posiadanie książek w domu było zjawiskiem niemal powszechnym wśród respondentów. Znaczna większość badanych seniorów posiadała tylko książki papierowe. Najwięcej osób, które gromadziły domowe kolekcje powyżej 500 woluminów, posiadało wykształcenie wyższe.

Obecnie w dobie szybkich zmian technologiczno-komunikacyjnych tradycyjne nośniki literatury (książka drukowana) ustępują powoli miejsca nośnikom elektronicznym. Zatem dzisiaj możemy korzystać z książki tradycyjnej (drukowanej), książki elektronicznej (e-book) i książki mówionej (audiobook). Gromadzenie e-booków i audiobooków nie cieszyło się dużym zainteresowaniem wśród badanych seniorów.

Czytanie książek badani seniorzy częściej i chętniej praktykowali w formie analogowej niż cyfrowej. Ponad ¾ respondentów zadeklarowało, że w ogóle nie czyta e-booków. Jeśli badani czytali książki elektroniczne, to najczęściej wykorzystywali ekran komputera, dalej czytnik e-booków, następnie tablet i na końcu smartfon. Ci, którzy czytają e-książki, najczęściej otrzymują je w formie pliku lub linku od kogoś z rodziny lub znajomych. Na dalszych miejscach wymieniano: bezpłatne pobieranie na własne urządzenie książek z internetu; osobisty zakup e-booka i pobranie go na własne urządzenie; bezpłatne czytanie w internecie bez możliwości pobrania na własne urządzenie; czytanie za pośrednictwem linków lub kodów dostępu otrzymanych w bibliotece; czytanie w ramach własnego abonamentu. Wypożyczanie z biblioteki e-booków na różnych nośnikach cieszyło się najmniejszym zainteresowaniem.

Jeśli chodzi o sposoby pozyskiwania czytanych książek papierowych, to badani seniorzy przede wszystkim je kupowali. Książki najczęściej kupują osoby z wyższym lub policealnym wykształceniem, następnie średnim. Nikły odsetek był wśród badanych seniorów z wykształceniem zawodowym. Drugim pod względem popularności źródłem pozyskiwania książek były biblioteki. Spośród nich największą popularnością cieszyły się biblioteki publiczne. Dwa kolejne źródła czytanych książek to te, którym

„w największym stopniu towarzyszy bezpośrednia interakcja społeczna z osobami z bliskiego otoczenia”⁵⁰. Są to: pożyczanie książek od rodziny i znajomych oraz prezenty książkowe.

Rozpatrując typy czytanych książek, należy stwierdzić, że uwidaczniał się eklektyzm w zachowaniach lekturowych badanych. Od najczęściej wybieranej literatury obyczajowej, romansów, poprzez literaturę obyczajową historyczną, biografie, wspomnienia, literaturę kryminalną, podróżniczą, poradniki, publikacje naukowe i popularnonaukowe, literaturę religijną, fantastykę, po współczesną literaturę wysokoartystyczną i klasykę sprzed 1918 r. Preferencje czytelnicze badanych seniorów zależały od indywidualnych potrzeb i oczekiwań, ale osoby badane najchętniej sięgały po literaturę, którą traktowały jako formę przyjemnego spędzania wolnego czasu.

Badanych seniorów charakteryzowała również różnorodność, jeśli chodzi o liczbę typów czytanych książek. Od sięgania wyłącznie po jeden rodzaj książek, po czytanie pięciu i więcej typów.

Badania czytelnictwa na ogólnopolskiej, reprezentatywnej próbie osób prowadzone przez Bibliotekę Narodową od 1992 r.⁵¹ ukazują, że rankingi najpoczytniejszych autorów są listami dynamicznymi, zmieniającymi się z roku na rok⁵². Zależne jest to od promocji w mediach autora i jego książek, od przyznanych nagród, np. Nagroda Nobla, Nagrody Bookera, Nagrody Literackiej NIKE, ekranizacji powieści, chwilowej mody. Do podobnych stwierdzeń dochodzimy, analizując niniejsze badania. W tym opracowaniu ranking (30 najpoczytniejszych autorów) utworzony został na podstawie wypowiedzi pisemnej badanych seniorów i z pewnością byłby inny, gdybyśmy zadali to samo pytanie respondentom za rok czy dwa. Najpoczytniejszą autorką okazała się Danielle Steel. Drugie miejsce zajęła Olga Tokarczuk, autorka literatury wysokoartystycznej, noblistka. Wśród 30 najpoczytniejszych pisarzy 1/3 stanowili autorzy literatury kryminalnej, sensacyjnej i thrillerów. Co ciekawe, spośród wszystkich wymienianych przez respondentów autorów tylko Adam Mickiewicz i Jan Twardowski pisali poezję. Stąd można wysnuć wniosek, że poezja nie cieszy się dużym zainteresowaniem wśród badanych seniorów.

Badania i rozważania przedstawione w artykule nie wyczerpują całokształtu problematyki związanej z ustaleniem zasięgu książki i czytelnictwa wśród seniorów – nie było to zresztą zamierzeniem autorki niniejszej pracy, nie leżało też w jej możliwościach. Należy też zauważyć, że dla lepszego zrozumienia tematu potrzebne są bardziej pogłębione badania jakościowe dotyczące tego zagadnienia.

⁵⁰ HYMKOWSKI R., ZASACKA Z., dz. cyt., s. 11.

⁵¹ Biblioteka Narodowa, *Stan czytelnictwa w Polsce. [Raporty]...*, dz. cyt.

⁵² Biblioteka Narodowa, *Stan czytelnictwa w Polsce w 2019 roku. Wstępne wyniki...*, dz. cyt.

Bibliografia

- ALEKSANDROWICZ R., *Emocje lekturowego dzieciństwa we wspomnieniach współczesnych seniorów*, „Filoteknos”, 2020, nr 10, s. 138–149.
- ALEKSANDROWICZ R., *Książka w życiu seniorów na początku XXI wieku*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne SBP, 2020.
- ANDRZEJEWSKA J., *Czytelnictwo* [W:] J. Wojnowski (red.), *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 6, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2002, s. 449–451.
- BARTOL A., HERBST J., PIERŚCIŃSKA A., *Wykluczenie społeczno-cyfrowe w Polsce. Stan zjawiska, trendy, rekomendacje*, [online], Fundacja Orange, 2021, https://fundacja.orange.pl/app/uploads/2021/11/RAPORT_WYKLUCZENIE-SPOLECZNO-CYFROWE-W-POL-SCE_2021.pdf, [8.03.2023].
- BATORSKI D., ZAJĄC J.M. (red.), *Między alienacją a adaptacją. Polacy w wieku 50+ wobec internetu. Raport otwarcia Koalicji „Dojrzałość w sieci”*, [online], Warszawa, 2010, s. 107–109, <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/99768/edition/93934>, [dostęp: 8.05.2023].
- Biblioteka Narodowa, *Stan czytelnictwa w Polsce w 2019 roku. Wstępne wyniki*, [online], 2019, <https://www.bn.org.pl/download/document/1587585168.pdf>, [20.03.2023].
- Biblioteka Narodowa, *Stan czytelnictwa w Polsce. [Raporty]*, [online], [2012-], <https://www.bn.org.pl/raporty-bn/stan-czytelnictwa-w-polsce>, [20.03.2023].
- BIEŃKUŃSKA A. (red.), *Jakość życia osób starszych w Polsce. Analizy statystyczne*, [online], Warszawa, Główny Urząd Statystyczny, 2020, https://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5486/26/2/1/jakosc_zycia_osob_starszych_w_polsce.pdf, [dostęp: 20.03.2023].
- BŁĘDOWSKI P. [i in.], *Raport na temat sytuacji osób starszych w Polsce*, [online], Warszawa, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, grudzień 2012, https://senior.gov.pl/source/raport_osoby%20starsze.pdf, [dostęp: 20.03.2023].
- BRZEZIŃSKA R. (red.), *Senior w świecie pasji i zainteresowań*, Włocławek, Wydawnictwo Kujawskiej Szkoły Wyższej, 2019.
- Centrum Badania Opinii Społecznej, *Korzystanie z internetu w 2022 roku. Komunikat z badań*, [online], Warszawa, Fundacja CBOS, 2022, nr 77/2022, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2022/K_077_22.PDF, [8.05.2023].
- CHAŁAS M., *Granice progu starości* [W:] B. Urbaniak [i in.], *Trwałość i zmienność procesów starzenia się i starości*, Łódź, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2021, s. 15–38.
- CHYMKOWSKI R. I ZASACKA Z., *Stan czytelnictwa w Polsce w 2020 roku*, Warszawa, Biblioteka Narodowa, 2021.
- CZERNIAWSKA O., *Drogi i bezdroża andragogiki i gerontologii*, Łódź, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, 2000.
- Czym są kompetencje cyfrowe i dlaczego warto je rozwijać? Cz. 1* [W:] Digital University, [online], 2021, <https://digitaluniversity.pl/czym-sa-kompetencje-cyfrowe-i-dlaczego-warto-je-rozwijac-cz-1/>, [dostęp: 8.05.2023].
- European Commisssi, *Growing the European Silver Economy*, [online], 2015, <http://observatoriopoblacion.aragon.es/wp-content/uploads/2018/11/Silver-economy.pdf>, [9.06.2023].
- Główny Urząd Statystyczny, *Ludność. Stan i struktura oraz ruch naturalny w przekroju terytorialnym w 2022 r. Stan w dniu 31 grudnia. Informacje statystyczne*, [online], Warszawa, Główny

- ny Urząd Statystyczny, 2023, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/ludnosc/ludnosc-stan-i-struktura-ludnosci-oraz-ruch-naturalny-w-przekroju-terytorialnym-stand-dniu-31-grudnia,6,34.html>, [8.05.2023].
- Główny Urząd Statystyczny, *Uniwersytety Trzeciego Wieku w roku akademickim 2017/2018*, [online], Warszawa, Główny Urząd Statystyczny, 30.09.2019, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/edukacja/edukacja/uniwersytety-trzeciego-wieku-w-roku-akademickim-20172018,11,2.html>, [8.05.2023].
- GÓRNIAK T., FELIŃSKA R., *Seniorzy w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego* [W:] H. Brzezińska-Stec, J. Żochowska (red.), *Biblioteki bez użytkowników...? Diagnoza problemu*, Białystok, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2015, s. 279–301.
- HARWAS-NAPIERAŁA B., TREMPAŁA J. (red.), *Psychologia rozwoju człowieka. T. 2. Charakterystyka okresów życia człowieka*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2011.
- HILT M. L., LIPSCHULZ J. H., *Elderly Americans and the Internet: E-mail, TV news, information and entertainment websites*, „Educational Gerontology”, 2004, vol. 30 nr 1, s. 57–72.
- JASIEWICZ J. [i in.], *Ramowy katalog kompetencji cyfrowych*, [online], [2014], https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/9068/Ramowy_katalog_kompetencji_cyfrowych_Fra.pdf?sequence=1&isAllowed=y, [dostęp: 8.05.2023].
- JUSZCZAK K., *Aktywność szansą na lepszą starość (komunikat z badań)* [W:] B. Bugajska (red.), *Życie w starości*, Szczecin, ZAPOL, 2007, s. 411–417.
- KOREPTA E., *Seniorzy w bibliotece*, „Nowa Biblioteka. Usługi, Technologie Informacyjne i Media”, 2019, nr 4(35), s. 227–238.
- MACLEAN M., MACLEAN M.J., *Phase II of Reading and the Elderly: Towards a Conceptual Model of Value of Reading*, [online], 1979, <https://files.eric.ed.gov/fulltext/ED186849.pdf>, [dostęp: 8.03.2023].
- PLEBAŃSKA M., *Kompetencje cyfrowe i ich cyfrowy rozwój*, Warszawa, Difin, 2021.
- RANE-SZOSTAK D., HERTH K. A., *Pleasure Reading, Other Activities, and Loneliness in Later Life*, „Journal of Adolescent & Adult Literacy”, 1995, vol.39, nr 2, s. 100–108.
- SCALES, A. M., BIGGS, S. A. (1987). *Reading habits of elderly adults: Implications for instruction*, „Educational Gerontology”, 1987, vol. 13, nr 6, s. 521–532.
- STUART-HAMILTON I., *Psychologia starzenia się*, Poznań, Zysk i S-ka Wydawnictwo, 2006.
- Ustawa z dnia 11 września 2015 r. o osobach starszych*, Dz. U. z 2015 r., poz. 1705, [online-], <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20150001705/O/D20151705.pdf>, [dostęp: 9.06.2023].
- WALMSLEY S.A., SCOTT K.M., LEHRER R., *Effects of Document Simplification on the Reading Comprehension of the Elderly*, „Journal of Reading Behavior”, 1981, vol. 13, nr 3, s. 236–248.
- WOJCIECHOWSKA M. (red.), *Czytelnictwo w dobie informacji cyfrowej. Rozwój, bariery, technologie*, Warszawa, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, 2015.
- WOJCIECHOWSKI, J., *Czytelnictwo*, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2000.
- ZYCH A.A., *Słownik gerontologii społecznej*, Warszawa, Wydawnictwo Akademickie Żak, 2001.

Seniors as recipients of books

Abstract: The article presents the results of the research aimed at determining the fluctuation of books and reading among seniors. It consists of two parts: the first – theoretical, introducing the issues of old age and reading, and the second – based on empirical research, regarding the reading behaviour of older people. The research was conducted at the turn of May and June 2022. A diagnostic survey method was used with the addition of the survey technique. The results of the research showed that reading books was an important component of seniors' range of activities, and the vast majority of them declared that they read books. Reading books is the domain of women. The people who read most intensively were: women, respondents with the higher education, younger people and those living in larger cities. Seniors definitely prefer paper books. E-books and audiobooks attracted little interest. These preferences influence the collection of resources in home libraries. Having books at home was almost universal among the study group. Mainly traditional books were collected, e-books and audiobooks enjoyed minimal interest. $\frac{3}{4}$ of the respondents declared that they do not read e-books entirely. Those who do this most often use a computer screen. When it comes to the ways of obtaining paper books to read, the seniors surveyed primarily bought them, and e-books most often were received by them in the form of a file or link from a family member or a friend. The reading preferences of the surveyed seniors depended on individual needs and expectations, but older people were most willing to attain literature, which they treated as a form of pleasant spending of leisure time. It was mainly contemporary fiction, romances, biographical and historical books, crime and thriller literature. It was noticed that poetry attracted little interest. Based on the analysis of the National Library's readership research and analyst's own research, it was found that the rankings of the most read authors are dynamic lists that change from year to year.

Keywords: seniors, reading, reading research

DOI: <https://doi.org/10.34864/heteroglossia.issn.2084-1302.nr16.art13>



POLONISTYKA

Agnieszka Szlachta

Uniwersytet Szczeciński

Krzysztof Flasiński

Uniwersytet Szczeciński

Nauczanie języka polskiego jako obcego uchodźców wojennych z Ukrainy w świetle badań ankietowych

Wprowadzenie

Rosyjska agresja zbrojna na Ukrainę spowodowała masową migrację uchodźców wojennych, przede wszystkim w obszarze Europy Środkowo-Wschodniej. Dane statystyczne polskiej administracji publicznej dotyczące łącznej liczby nadanych numerów PESEL i statusu cudzoziemca UKR w związku z konfliktem w Ukrainie w ujęciu ogólnokrajowym wskazują, że od 24 lutego do 31 grudnia 2022 roku w Polsce zarejestrowano 1 508 338 uchodźców z Ukrainy¹. To właśnie w Polsce przebywała w tym czasie największa liczba uchodźców przybyłych z Ukrainy w wyniku związanych z wojną ruchów migracyjnych.

Dzięki wprowadzonym regulacjom prawnym, w tym specjalnej ustawie z dnia 12 marca 2022 roku o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa, polskie władze centralne i samorządowe zapewniły migrantom wieloaspektowe wsparcie, przede wszystkim w obszarach: legalizacji pobytu w Polsce, pomocy finansowej i pozafinansowej, dostępu do opieki zdrowotnej, opieki przedszkolnej i edukacji szkolnej, a także – rynku pracy². Duże znaczenie miały pomocowe działania organizacji pozarządowych i społeczna mobilizacja mieszkań-

¹ Liczba zarejestrowanych wniosków o nadanie statusu UKR w związku z konfliktem w Ukrainie na dzień 31 grudnia 2022 roku (OTWARTE DANE, *Zarejestrowane wnioski o nadanie statusu UKR w związku z konfliktem na Ukrainie. Stan na 03.01.2023 r.*, [online], 2023, <https://dane.gov.pl/pl/dataset/2715,zarejestrowane-wnioski-o-nadanie-statusu-ukr/resource/44078/>, [dostęp: 02.03.2023]).

² WODZICKI M., HERBIK-PISZCZAKO E., PICHOLA I. i in., *Uchodźcy z Ukrainy w Polsce. Wyzwania i potencjał integracji*, [online], 2022, Monitor Deloitte, <https://www2.deloitte.com/content/dam/Deloitte/pl/Documents/Reports/pl-Uchodzczy-z-Ukrainy-w-Polsce-Report.pdf>, [dostęp: 02.03.2023], s. 5.

ców kraju. W pomoc uchodźcom zaangażowała się większość polskiego społeczeństwa – 77% dorosłych Polaków, zaangażowanie to było jednak zmienne w czasie³.

Istotną trudnością w komunikacji okazała się bariera językowa, ponieważ znaczna część migrantów nie znała języka polskiego, jednak dzięki jego podobieństwu do języka ukraińskiego w wielu przypadkach potrafili oni przynajmniej częściowo zrozumieć wypowiedzi. W badaniach sondażowych, przeprowadzonych na przełomie kwietnia i maja 2022 roku, brak znajomości języka lub opanowanie jedynie podstawowego słownictwa deklarowała połowa przybyłych osób, kolejne 35% ankietowanych wskazało, że rozumie język polski, ale nie potrafi w nim mówić⁴. Wsparcie tłumaczy pomogło zaspokoić bieżące potrzeby uchodźców. Natomiast w sytuacji długotrwałego pobytu, wiążącego się z kontynuacją kształcenia czy podjęciem zatrudnienia, znajomość języka polskiego warunkowała sukces edukacyjny i zawodowy migrantów⁵. Pytani o to, jakie byłyby najważniejsze formy pomocy ułatwiające pobyt w Polsce, wskazali przede wszystkim organizację kursów języka polskiego (48%)⁶.

1. Organizacja kursów języka polskiego dla uchodźców wojennych z Ukrainy

Nauczaniu języka polskiego jako obcego uchodźców wojennych z Ukrainy można przypisać zasadnicze cele społeczno-ekonomiczne. Znajomość języka kraju, w którym znalazły się osoby uciekające przed wojną, ma oczywiste znaczenie praktyczne, związane z komunikacją w codziennych sytuacjach życiowych, sprawnym podejmowaniem działań o charakterze administracyjnym i funkcjonowaniem w różnorodnych strukturach społecznych. Nabycie umiejętności porozumiewania się w języku polskim stanowi ważny czynnik wpływający na dobrostan człowieka z doświadczeniem migracyjnym, znajdującego się w przestrzeni w pewnym stopniu obcej językowo i kulturowo, a ponadto – w sytuacji uchodźstwa wojennego – wielokrotnie obciążonego stresem pourazowym i traumą wojenną⁷. Przyczynia się do integracji i inkluzji, przeciwdziałając wykluczeniu społecznemu, a także – wspiera szeroko po-

³ BASZCZAK Ł., KIEŁCZEWSKA A., KUKOŁOWICZ P. i in., *Pomoc polskiego społeczeństwa dla uchodźców z Ukrainy*, [online], Polski Instytut Ekonomiczny, 2022, <https://pie.net.pl/wp-content/uploads/2022/07/Pomoc-pol-spol-UKR-22.07.2022-D-1.pdf>, [dostęp: 2.03.2023], s. 4–6, 35–37.

⁴ IZDEBSKA-DŁUGOSZ D., *Uchodźcy z Ukrainy w Polsce: znajomość polszczyzny, plany na przyszłość, nauka języka* [W:] S. Butko, M. Gębka-Wolak (red.), *Polsko-ukraińskie spotkania językowe*, Toruń, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2022, s. 218.

⁵ DŁUGOSZ P., KRYVACHUK L., IZDEBSKA-DŁUGOSZ D., *Problemy ukraińskich uchodźców przebywających w Polsce* [online], Lublin, 2022, s. 19.

⁶ W dalszej kolejności respondenci wymienili pomoc w szybkim znalezieniu pracy: 44% oraz pomoc w dostępie do służby zdrowia: 40% (CHMIELEWSKA-KALIŃSKA I., DUDEK B., STRZELECKI P., *Sytuacja życiowa i ekonomiczna uchodźców z Ukrainy w Polsce. Raport z badania ankietowego zrealizowanego przez OO NBP*, [online], Narodowy Bank Polski, 2022, <https://archiwum.nbp.pl/publikacje/migracyjne/sytuacja-uchodzcow-z-Ukrainy-w-Polsce.pdf>, [dostęp: 02.03.2023], s. 21).

⁷ Por. DŁUGOSZ P., KRYVACHUK L., IZDEBSKA-DŁUGOSZ D., dz. cyt., s. 32–38.

jętą autonomię migrantów⁸. Pozwala także na aktywizację zawodową, w tym zapewnienie specjalistom określonych dziedzin dostępu do rynku pracy.

Profil osoby uczącej się – uchodźcy wojennego – wpływa na konieczność odmiennego spojrzenia na proces kształcenia językowego. W tej sytuacji główną potrzebą migrantów było jak najszybsze nabycie umiejętności komunikacyjnych związanych z podstawowymi sytuacjami życiowymi. Kursy języka polskiego miały w tej sytuacji charakter survivalowy (oznaczany jako poziom A0), zapewniający „językowe przetrwanie”⁹. Przyjęcie takich założeń kształcenia powodowało konieczność ograniczenia treści do minimum, selektywnego doboru materiału gramatycznego i leksykalnego, a zarazem – maksymalnej jego funkcjonalizacji i nastawienia na przygotowanie uczącego się do osiągnięcia określonych celów komunikacyjnych¹⁰.

2. Przegląd badań dotyczących nauczania języka polskiego jako obcego osób posługujących się językami wschodniosłowiańskimi

Zagadnienia związane z różnymi aspektami nauczaniem języka polskiego jako obcego osób posługujących się językami wschodniosłowiańskimi stanowiły już wielokrotnie przedmiot badań naukowych¹¹. Na rynku wydawniczym dostępne są również opracowania metodyczne dotyczące tego zagadnienia¹².

⁸ Por. GĘBAL P., *Integracyjno-inkluzyjny model dydaktyki języka polskiego jako drugiego* [W:] P. Gębal (red.), *Edukacja wobec migracji: konteksty glottodydaktyczne i pedagogiczne*, Kraków, Księgarnia Akademicka, 2018, s. 76.

⁹ Por.: ŁUKASZEWICZ B., *Survival po polsku. Potrzeby komunikacyjne cudzoziemców rozpoczynających naukę języka polskiego* [W:] M. Marcinkowska-Bachlińska, E. Curkan-Dróżka (red.), *Multi-Lingua-Didactica*, t. 2, Łódź, Primum Verbum, 2017, s. 91.

¹⁰ Tamże, s. 89–90.

¹¹ Por. m.in.: OSTROMĘCKA-FRĄCZAK B., *Jak Słowianie mówią po polsku?* [W:] A. Dąbrowska (red.), *Wrocławska dyskusja o języku polskim jako obcym*, Wrocław, Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, 2004, s. 29–36; KRAWCZUK A., *Od gramatyki do pragmatyki. Problemy polszczyzny na Wschodzie* [W:] A. Achtelek, J. Tambor (red.), *Sztuka czy rzemiosło? Nauczyć Polski i polskiego*, t. 3, Katowice, Wydawnictwo Gnome, 2013, s. 49–64; KOWALEWSKI J., *Dlaczego popełniłeś ten błąd? Próba glottodydaktycznego opisu i klasyfikacji błędów popełnianych przez uczących się języka polskiego jako obcego na Ukrainie*, „Acta Universitatis Lodzensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców”, 2015, nr 22, s. 337–355; MALISZEWSKI B., *Pokonując interferencje – nauczanie sprawności pisania w początkujących grupach wschodniosłowiańskich* [W:] W. Próchniak, M. Smoleń-Wawrzusiszyn (red.), *Nauczanie języka polskiego jako obcego. Tradycje i innowacje*, Lublin, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 2016, s. 129–138; HOFMAŃSKI W., *Leksykalno-komunikacyjne aspekty słowiańskiej interkomprehensji*, „Prace Językoznawcze”, 2019, nr 2 (XXI), s. 57–69; IZDEBSKA-DŁUGOSZ D., *Nauczanie polskiej deklinacji i składni w grupach wschodniosłowiańskich*, „Acta Universitatis Lodzensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców”, 2021, nr 28, s. 117–132; IZDEBSKA-DŁUGOSZ D., *Błędy gramatyczne w polszczyźnie studentów ukraińskojęzycznych*, Kraków, Księgarnia Akademicka, 2021.

¹² Por. FOLAND-KUGLER M., *Uczymy polskiego na Wschodzie*, Warszawa, Wydawnictwa Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli, 2001; DĄBROWSKA A., DOBESZ U., PASIEKA M., *Co warto wiedzieć. Poradnik metodyczny dla nauczycieli języka polskiego jako obcego na Wschodzie*, War-

Punktem wyjścia do rozważań jest często pokrewieństwo języków słowiańskich wynikające z ich praszłowiańskiej jedności¹³. Badawcze podkreślają jednak, że – pomimo ogólnego strukturalnego podobieństwa – język polski oraz języki ukraiński i rosyjski wykazują znaczące różnice w zakresie wszystkich podsystemów¹⁴, wynikające z historycznych, kulturowych i społecznych przemian. Dlatego też pojawiające się w procesie kształcenia analogie niosą dla uczących się dwojakiego rodzaju skutki. Z jednej strony występowanie w tym przypadku zjawiska interkomprehensji¹⁵, rozumianej jako „zdolność rozumienia języków blisko spokrewnionych z językiem ojczystym danego użytkownika bez konieczności ich nauki”¹⁶, sprzyja rozwijaniu sprawności receptywnych¹⁷, z drugiej zaś – niesie ryzyko negatywnego transferu językowego i pojawienia się pułapek interferencyjnych¹⁸.

Bliskość geograficzna i powiązane z nią interakcje użytkowników poszczególnych języków dodatkowo wpływają na przekonanie, że „język polski to »nie do końca« język obcy”¹⁹. Początkowo wydaje się on tej grupie uczących się stosunkowo łatwy²⁰. Przekonanie to skłania ich do formułowania daleko idących wniosków związanych z kształceniem językowym – w przywoływanych wcześniej badaniach sondażowych blisko co piąty respondent wskazał, że utożsamia się z opinią: „uważam, że polski jest tak podobny do ukraińskiego, że nie muszę się go specjalnie uczyć”²¹. Opinia ta ewoluuje w toku kształcenia w wyniku nabierania większej świadomości językowej, gdy uczący się dostrzegają, że wiele podobieństw jest pozornych lub mylących.

szawa, Universitas, 2010; KOWALEWSKI J., *Jak uczyć języka polskiego i kultury polskiej na Ukrainie*, Kraków, Jaskulski Zbigniew. Zakład Usług Poligraficznych, 2013.

¹³ KONONENKO I., *Język ukraiński i polski: studium kontrastywne*, Warszawa, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2012, s. 17.

¹⁴ DĄBROWSKA A., DOBESZ U., PASIEKA M., *Co warto wiedzieć. Poradnik metodyczny dla nauczycieli języka polskiego jako obcego na Wschodzie*, Warszawa, Universitas, 2010, s. 14.

¹⁵ HOFMAŃSKI W., *Leksykalno-komunikacyjne aspekty słowiańskiej interkomprehensji*, „Prace Językoznawcze”, 2019, nr 2 (XXI), s. 57–69.

¹⁶ GĘBAL P. E., *Interkomprehensja, strategie mediacyjne i nauczanie języków obcych* [W:] E. Lipińska, A. Seretny (red.), *Tłumaczenie dydaktyczne w nowoczesnym kształceniu językowym*, Kraków, Uniwersytet Jagielloński – Wydział Polonistyki, 2016, s. 82.

¹⁷ Tamże, s. 79.

¹⁸ HOŁY-ŁUCZAJ M., *Granice języka polskiego. Postawy wykładowców akademickich wobec kompetencji językowych studentów ukraińskich w kontekście migracji edukacyjnych do Polski*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny”, 2022, nr 1(183), s. 167; KRAWCZUK A., *Od gramatyki do pragmatyki...*, dz. cyt., s. 55.

¹⁹ KRAWCZUK A., *Od gramatyki do pragmatyki...*, dz. cyt., s. 49.

²⁰ KRAWCZUK A., *Co i jak myślę o polszczyźnie jej ukraińskojęzyczni użytkownicy (na podstawie badań nad świadomością normatywną studentów polonistyki lwowskiej)* [W:] Rabczuk A. (red.), *Edukacja międzykulturowa. Forum glottodydaktyczne. Materiały z konferencji naukowej*, Warszawa, Centrum Języka Polskiego i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców Polonicum Uniwersytetu Warszawskiego, s. 113.

²¹ DŁUGOSZ P., KRYVACHUK L., IZDEBSKA-DŁUGOSZ D., dz. cyt., s. 21.

Badania przynoszą również wnioski dotyczące typowych błędów dla tej grupy uczących się języka polskiego²², co pozwala przewidywać trudności kursantów, intensyfikować ćwiczenia w określonych obszarach i utrwalać właściwe formy²³.

Prowadzone analizy wpisują się również w nurt najnowszych badań dotyczących nauczania języka polskiego uchodźców wojennych z Ukrainy realizowanych w innych jednostkach naukowych. W szczególności należy przywołać w tym miejscu działania Interdyscyplinarnego Laboratorium Badań Wojny na Ukrainie²⁴. Cytowany powyżej raport pt. *Uchodźcy wojenni z Ukrainy – życie w Polsce i plany na przyszłość*²⁵ stanowi istotne zestawienie badań sondażowych prowadzonych wśród migrantów, mających przynieść odpowiedzi na pytania o to, „kim są uchodźcy w sensie społeczno-demograficznym, w jaki sposób adaptują się do rzeczywistości w Polsce, jaką mają kondycję psychiczną oraz jakie są ich plany życiowe”²⁶. Szerzej na ten temat pisze Dominika Izdebska-Długosz, wskazując na istotne znaczenie socjologicznego rozpoznania zbiorowości uchodźców wojennych z Ukrainy oraz scharakteryzowania podstawowych kwestii związanych ze znajomością i uczeniem się języka polskiego²⁷.

3. Cel i metodologia badań

Celem prowadzonych badań ankietowych było zgromadzenie danych do dalszej analizy ilościowej pozwalającej na stworzenie szczegółowej charakterystyki uchodźców wojennych z Ukrainy przybyłych do Polski po 24 lutego 2022 roku z uwzględnieniem:

- a. danych społeczno-demograficznych;
- b. wcześniejszych i aktualnych kontaktów z językiem polskim;
- c. sposobów uczenia się języka polskiego w sytuacji migracji wojennej.

²² Por. m.in.: CZEBANENKO A., *Typowe błędy i trudności językowe pojawiające się w trakcie nauczania Ukraińców języka polskiego jako obcego*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis”, 2016, 7(223), s. 31–37; POPOVA O., *Typologia błędów najczęściej popełnianych przez studentów ukraińsko-rosyjskojęzycznych (na podstawie doświadczeń w nauczaniu języka polskiego jako obcego w Centrum Języka i Kultury Polskiej w Berdiańsku)*, „Poradnik Językowy”, 2019, nr 6(765), s. 19–28; IZDEBSKA-DŁUGOSZ D., *Ukraińcy o własnych błędach w polszczyźnie – przykład statystycznej analizy danych w glottodydaktycznych badaniach eksploracyjnych*, „Przegląd Wschodnioeuropejski”, 2017, nr 8(2), s. 237–253.

²³ GÓRSKA A., *Błędy studentów z Ukrainy – zapobieganie i eliminacja w grupach o zróżnicowanych możliwościach (na podstawie doświadczeń Centrum Partnerstwa Wschodniego Uniwersytetu Opolskiego)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców”, 2015, nr 22, s. 365.

²⁴ Zob.: <https://inter-lab-wojna-ukraina.up.krakow.pl/>.

²⁵ DŁUGOSZ P., KRYVACHUK L., IZDEBSKA-DŁUGOSZ D., *Problemy ukraińskich uchodźców przebywających w Polsce* [online], Lublin, 2022.

²⁶ Tamże, s. 3.

²⁷ IZDEBSKA-DŁUGOSZ D., *Uchodźcy z Ukrainy w Polsce: znajomość polszczyzny, plany na przyszłość, nauka języka* [W:] S. Butko, M. Gębka-Wolak (red.), *Polsko-ukraińskie spotkania językowe*, Toruń, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2022, s. 214.

Pozyskanie informacji społeczno-demograficznych dotyczących uchodźców wojennych z Ukrainy uczących się języka polskiego jako obcego ma znaczenie dla planowania procesu kształcenia. Zakładamy, że istotna jest również wiedza dotycząca wcześniejszej znajomości języka polskiego, obecnych kontaktów z polszczyzną i uznawanych za efektywne sposobów uczenia się języka polskiego. Cennych dla nauczyciela informacji dostarcza zweryfikowanie, co stanowi główne trudności w poznawaniu języka z perspektywy osób uczących się. Na tej podstawie zostaną sformułowane wnioski dotyczące specyfiki nauczania języka polskiego w grupie uchodźczej i możliwych do zastosowania rozwiązań dydaktycznych, ponieważ słuszna jest opinia Iwony Janowskiej, że: „bliższe poznanie osób zainteresowanych uczeniem się języka polskiego jako obcego prowadzi do odkrywania ich motywów i potrzeb społecznych i językowych, co w konsekwencji przekłada się na lepsze dostosowanie oferty kursów i studiów do celów kształcenia, jakie sobie wytyczają”²⁸.

Respondentami byli uczestnicy bezpłatnych kursów języka polskiego jako obcego dla uchodźców wojennych z Ukrainy, które odbywały się na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Szczecińskiego od 26 marca do 29 lipca 2022 roku:

- a. 26 marca–11 czerwca 2022 roku (14 grup po 25 osób, łącznie: 350 osób);
- b. 28 marca–13 czerwca 2022 roku (6 grup po 25 osób, łącznie: 150 osób);
- c. 24 maja–15 lipca 2022 roku (6 grup po 25 osób, łącznie: 150 osób);
- d. 4 lipca–29 lipca 2022 roku (2 grupy po 16 osób, łącznie: 32 osoby).

W okresie prowadzenia badań przeprowadzono łącznie 900 godzin dydaktycznych dla 682 uchodźców wojennych²⁹ w 28 grupach kursowych.

Uczestnicy zajęć wypełniali ankiety po zakończeniu każdego kursu, odpowiedzi były przysyłane od 11 czerwca do 29 lipca 2022 roku. Badanie miało charakter ilościowy i było realizowane poprzez formularz w systemie informatycznym. Ankieta była anonimowa i przeprowadzana w języku ukraińskim. Wypełnienie ankiety było dobrowolne. Kursanci mogli udzielić odpowiedzi na miejscu lub później, korzystając z formularza interaktywnego. Spośród wszystkich 682 uczestników kursów języka polskiego w ankiecie wzięło udział 257 osób, czyli 37,68% kursantów.

4. Omówienie wyników badań ankietowych

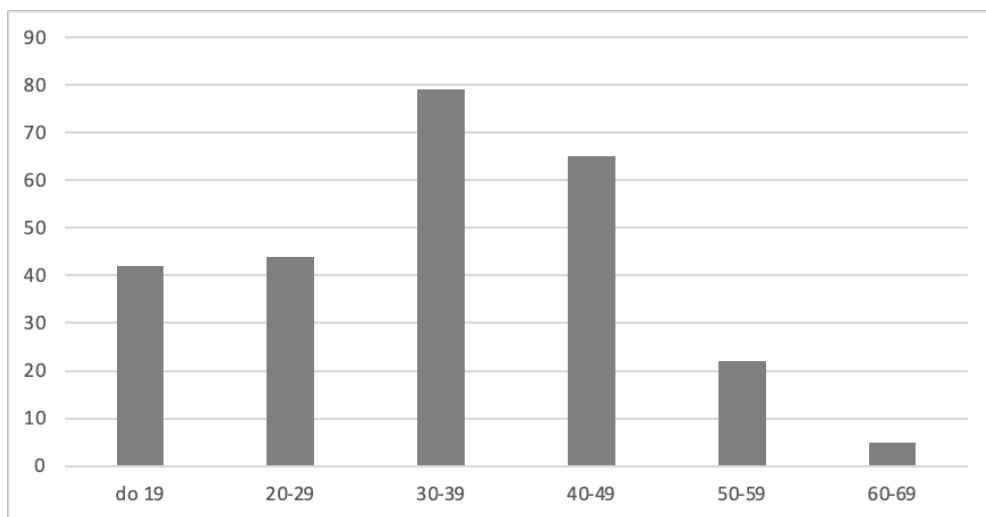
4.1. Struktura społeczno-demograficzna

Najliczniejszą grupę uczestników stanowiły osoby w przedziale wiekowym od 30 do 39 lat (30,38%). Dokładnie 1/4 wszystkich osób uczących się, które wzięły udział

²⁸ JANOWSKA I., *Profil dorosłego uczącego się języka polskiego jako obcego, czyli kto, gdzie, dlaczego i w jaki sposób uczy się języka polskiego w naszym kraju*, „Neofilolog”, 2019, nr 37, s. 77.

²⁹ Ze względu na dynamiczną sytuację migracyjną nie wszystkie osoby, które rozpoczęły kurs języka polskiego, mogły go ukończyć (np. z powodu powrotu do Ukrainy lub dalszych migracji).

w prowadzonej ankiecie, to kursanci w wieku od 40 do 49 lat. Podobnie liczne były grupy uczestników kursów języka polskiego w wieku: od 20 do 29 lat (16,92%) oraz grupa najmłodsza – do 19 lat (16,15%). Osoby powyżej 50 roku życia to łącznie nieco ponad 10% w podziale: od 50 do 59 lat – 8,46% i grupa najstarsza, od 60 do 69 lat – zaledwie 1,92%. Struktura wiekowa respondentów przedstawiała się następująco:



Wykres 1. Struktura wiekowa uczestników kursów języka polskiego

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań ankietowych

Należy zauważyć, że najliczniej reprezentowane grupy to przedziały wiekowe największej aktywności zawodowej, co pozwala sądzić, że podjęcie zatrudnienia w Polsce będzie stanowiło jeden z najistotniejszych celów uchodźców.

W kolejnym pytaniu respondenci wybierali z listy region ostatniego zamieszkania w Ukrainie. Największy odsetek uczących się pochodził z Kijowa (19,23%). Powyżej 10% ankietowanych wskazało odpowiednio: obwód dnipropropietrowski (16,54%) i obwód charkowski (11,54%). Pozostałe regiony zaznaczyło 5% lub mniej uczestników zajęć. Najmniej osób przybyło z obwodów czernihowskiego (2 osoby – 0,77%), wołyńskiego, zakarpackiego, rówieńskiego i tarnopolskiego (po 1 osobie z każdego wymienionego regionu – 0,38%). Należy odnotować, że uchodźcy, którzy znaleźli się w Szczecinie, pochodzili z 24 różnych regionów, co można określić jako znaczące geograficzne zróżnicowanie obszarów, z których migrowali do Polski. W ankiecie nie wskazano Krymu, Sewastopola i obwodu czerniowieckiego.

Tabela 1. Regiony ostatniego zamieszkania w Ukrainie uczestników kursów języka polskiego jako obcego

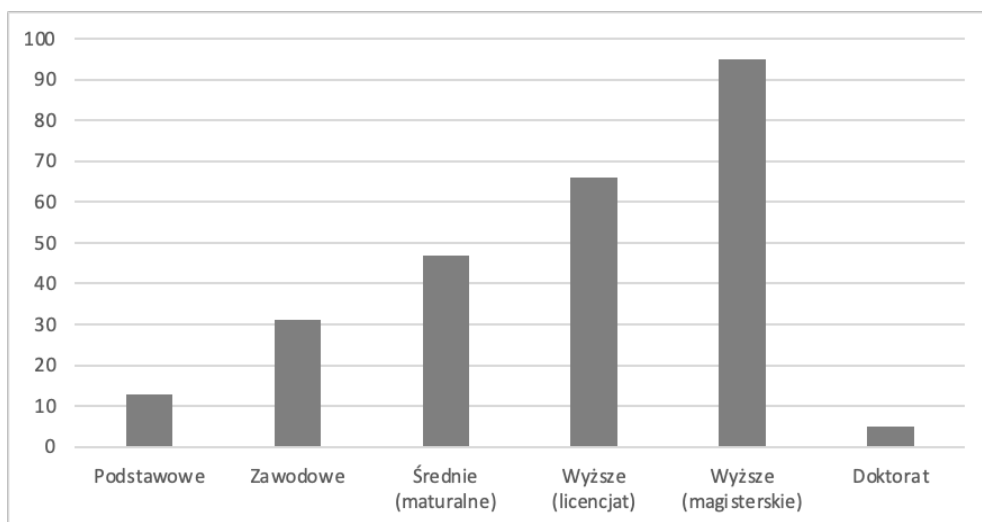
L.p.	Region ostatniego zamieszkania w Ukrainie	Liczba	Procent
1	Kijów	50	19,23
2	obwód dniepropietrowski	43	16,54
3	obwód charkowski	30	11,54
4	obwód odeski	13	5,00
5	obwód poławski	13	5,00
6	obwód doniecki	11	4,23
7	obwód zaporoski	11	4,23
8	obwód żytomierski	10	3,85
9	obwód kijowski	10	3,85
10	obwód winnicki	9	3,46
11	obwód mikołajowski	8	3,08
12	obwód sumski	8	3,08
13	obwód lwowski	7	2,69
14	obwód chersoński	6	2,31
15	obwód iwanofrankowski	5	1,92
16	obwód ługański	5	1,92
17	obwód kirowogradzki	4	1,54
18	obwód chmielnicki	4	1,54
19	obwód czerkaski	4	1,54
20	obwód czernihowski	2	0,77
21	obwód wołyński	1	0,38
22	obwód zakarpacki	1	0,38
23	obwód rówieński	1	0,38
24	obwód tarnopolski	1	0,38

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań ankietowych

Najliczniejsze grupy uchodźców przybyły z obszarów gęsto zaludnionych, a także będących celami ataków – miejsc, w których toczyły się działania zbrojne (por. znaczna liczba osób z obwodu charkowskiego). Istotne znaczenie w przypadku osób przybywających do Polski na początku wojny miało również dobre skomunikowanie poszczególnych miejscowości z miastami w Polsce (por. największa liczba osób z Ki-

jowa). Należy zauważyć, że migranci przybyli z miejscowości, w których mieszczą się również duże ośrodki akademickie (tj. Kijów, Dniepr, Charków, Odessa).

W pytaniu dotyczącym wykształcenia większość kursantów wskazała wykształcenie wyższe (łącznie 61,92% ankietowanych), w tym: magisterskie (36,54%) i licencjackie (25,38%)³⁰. W dalszej kolejności zaznaczono odpowiednio wykształcenie: średnie – maturalne (18,08%), zawodowe (11,92%) oraz podstawowe (5,00%). Pięcioro respondentów miało stopień naukowy doktora, co stanowiło odsetek 1,92. Wyniki przedstawia poniższy wykres:



Wykres 2. Struktura wykształcenia uczestników kursów języka polskiego

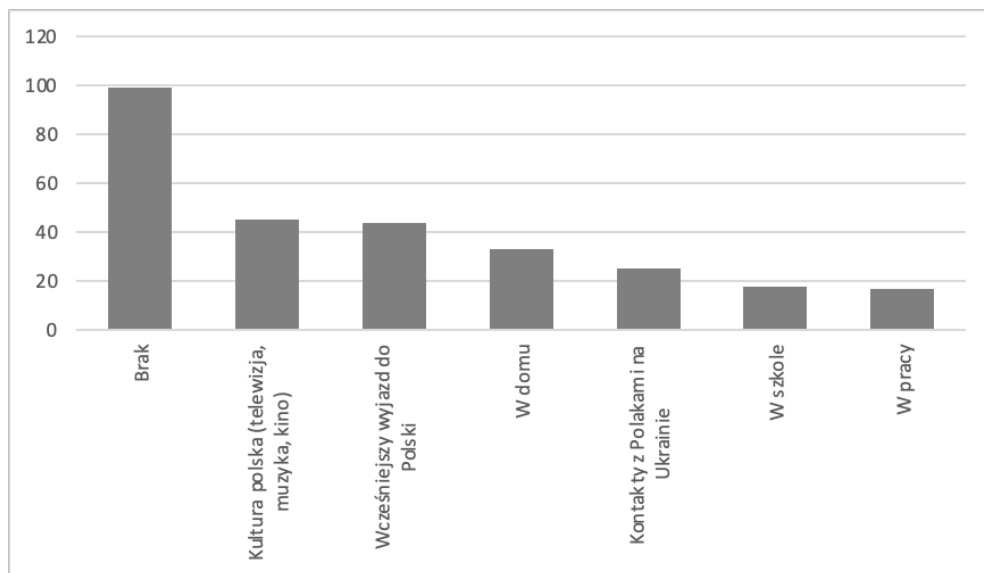
Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań ankietowych

Z perspektywy nauczania języka polskiego jako obcego powyższe dane pozwalają określić najistotniejsze potrzeby osób uczących się. Biorąc pod uwagę profil wiekowy uchodźców wojennych z Ukrainy, można wskazać zakresy tematyczne czy obszary słownictwa, które umożliwią podstawową komunikację w typowych dla tej grupy codziennych sytuacjach życiowych. Z przeprowadzonych badań ankietowych można również wnioskować, że do Polski przybyła liczna grupa dobrze wykształconych obywateli Ukrainy, co może wiązać się z wcześniejszymi doświadczeniami w uczeniu się języków obcych czy szerszymi kontaktami z kulturą.

³⁰ Uzyskane wyniki pokrywają się z danymi, jakich dostarczają całokształt badania statystyczne dotyczące trwającej migracji wojennej, zgodnie z którymi ok. 61% uchodźców posiadało wyższe wykształcenie, wg danych z października 2022 roku (ZYMNIŃ A., KOWALSKI M., KARASIŃSKA A. i in., *Uchodźcy z Ukrainy w Polsce*, [online], 2022, Platforma Migracyjna EWL. Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, <https://studium.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2022/04/ewl-raport-11-04-22-Media-FINAL.pdf>, [dostęp: 02.03.2023], s. 7).

4.2. Wcześniejsze i aktualne kontakty z językiem polskim

Jak wskazują wyniki wcześniejszych badań, wśród powodów, dla których ukraińscy uchodźcy wojenni osiedlali się w Polsce, najczęściej wymieniana była ogólna bliskość Polski i Ukrainy – zarówno ta, wspomniana powyżej, bliskość geograficzna (związana z wyraźną tendencją do pozostawiania blisko ukraińskiej granicy), jak i podobieństwo językowo-kulturowe³¹. Tym samym można było zakładać, że przynajmniej część uchodźców wojennych miała wcześniejszy kontakt z językiem polskim. Badania ankietowe potwierdziły, że większość (61,92%) uczących się deklarowała częściową znajomość języka polskiego. Brak jakichkolwiek wcześniejszych kontaktów z językiem polskim zasygnalizowało w ankiecie 38,08% respondentów. Położenie geograficzne obu krajów sprzyja wzajemnym kontaktom polsko-ukraińskim, przekładającym się również na kontakt z językiem polskim, w szczególności w odniesieniu do zachodniej Ukrainy, gdzie rzadziej notowano zupełny brak znajomości języka polskiego³².



Wykres 3. Wcześniejszy kontakt z językiem polskim uczestników kursów języka polskiego

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań ankietowych

W prowadzonych badaniach ankietowych spośród sposobów wcześniejszego kontaktu z językiem polskim można było wybrać więcej niż jedną odpowiedź. Najwię-

³¹ ZYMNIN A., KOWALSKI M., KARASIŃSKA A. i in., dz. cyt., s. 11.

³² Por. „Z analiz wynika, że zupełny brak znajomości języka polskiego widoczny jest u osób przybyłych z centralnej (20%), wschodniej (21%) i południowej (20%) Ukrainy. Wśród przybyszów z zachodniej Ukrainy brak znajomości polszczyzny jest procentowo niższy (12%) (DŁUGOSZ P., KRYVACHUK L., IZDEBSKA-DŁUGOSZ D., dz. cyt., s. 19).

cej osób (17,31%) wskazało kontakt z polską kulturą (tj. telewizją, kinem, muzyką), niewiele mniej (16,92%) – wcześniejszy pobyt w Polsce. W dalszej kolejności należy wymienić osoby, które miały kontakt z językiem polskim w domu (12,69%). Mniej respondentów (9,62%) wskazało, że znało Polaków w Ukrainie. Najniższe wskaźniki uzyskano w przypadku odpowiedzi: w szkole (6,92%) i w pracy (6,54%).

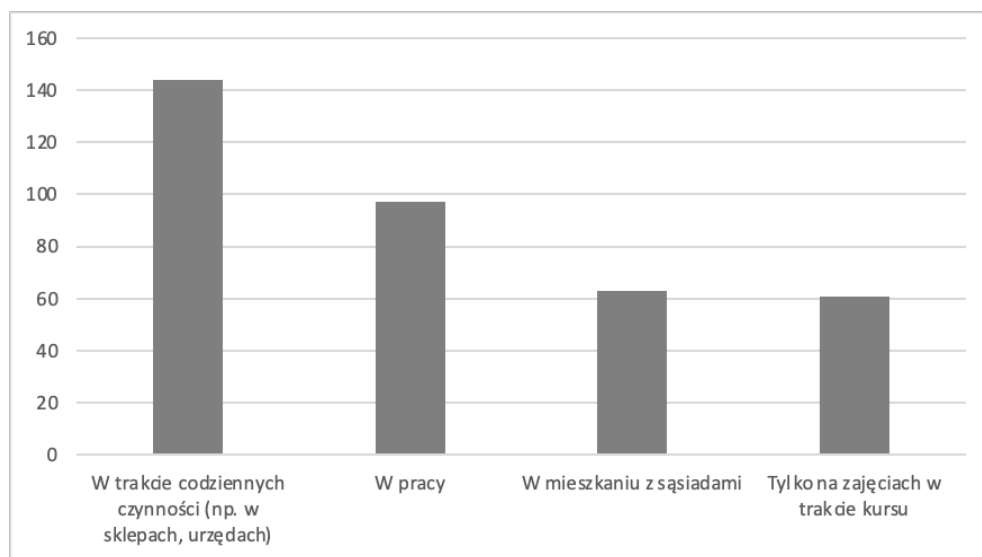
To odmienny rodzaj migracji – wyjazd z kraju stanowił w ówczesnej sytuacji decyzję nagłą, niespodziewaną, niepoprzedzoną przygotowaniem do zmiany miejsca zamieszkania (w tym na przykład wcześniejszym poznawaniem języka i specyfiki kulturowej kraju docelowego), inaczej niż w przypadku planowanych decyzji związanych z mobilnością edukacyjną lub zarobkową. Zweryfikowanie dotychczasowych kontaktów migrantów z Polską i językiem polskim ma znaczenie dla planowania procesu dydaktycznego, ponieważ, zgodnie również z wnioskami innych badaczy, „wcześniejszy pobyt w Polsce (sprzed wybuchu wojny w Ukrainie) oraz znajomość języka polskiego w znacznym stopniu mogą ułatwiać uchodźcom odnalezienie się w nowych warunkach, zniwelowanie początkowego stresu”³³. Z kolei inne prowadzone wśród uchodźców wojennych badania sondażowe potwierdzają, że słaba znajomość języka polskiego była jedną z istotnych obaw towarzyszących im po przybyciu do Polski (38% odpowiedzi, trzecia najczęściej wskazywana pozycja)³⁴.

Kolejne pytanie dotyczyło obecnej sytuacji uczących się i ich codziennego kontaktu z językiem polskim. Większość kursantów (76,54%) wskazała, że oprócz kursu języka polskiego ma stały kontakt z językiem polskim. Występujące w tym przypadku zanurzenie w języku niewątpliwie sprzyja uczeniu się. Spośród sposobów, w jaki zachodzi bieżący, codzienny kontakt z językiem polskim, można było wskazać więcej niż jedną odpowiedź. Najwięcej osób (55,38%) zaznaczyło, że miało stały kontakt z językiem polskim w trakcie wykonywania codziennych czynności (np. w sklepach, urzędach), w pracy (37,31%) i w mieszkaniu z sąsiadami (24,23%).

Blisko 1/4 respondentów udzieliła jednak odpowiedzi, że ma bieżący kontakt z językiem polskim tylko na zajęciach w trakcie kursu (23,46%). Sytuacja ta niewątpliwie nie sprzyja rozwijaniu umiejętności językowych, jednak bariery komunikacyjne występujące w przypadku migracji, w szczególności – migracji wojennej, mogą utrudniać podejmowanie interakcji z nową społecznością, a nawet – powodować izolację uchodźców w otoczeniu osób mówiących w ich języku ojczystym.

³³ IZDEBSKA-DŁUGOSZ D., *Uchodźcy z Ukrainy w Polsce...*, dz. cyt., s. 216.

³⁴ To wskazanie uplasowało się na trzeciej pozycji cytowanego już raportu (38%), poprzedzone odpowiedziami: trudności w znalezieniu zatrudnienia (45%) i troska o bliskich pozostających na terenie Ukrainy (40%). Mniejsza liczba osób zasygnalizowała obawy związane z brakiem miejsca zamieszkania (27%) czy brakiem środków do życia (26%). 1/4 badanych towarzyszyła obawa, że Polska zostanie zaatakowana przez Rosję (ZYMNIŃ A., KOWALSKI M., KARASIŃSKA A. i in., dz. cyt., s. 10).



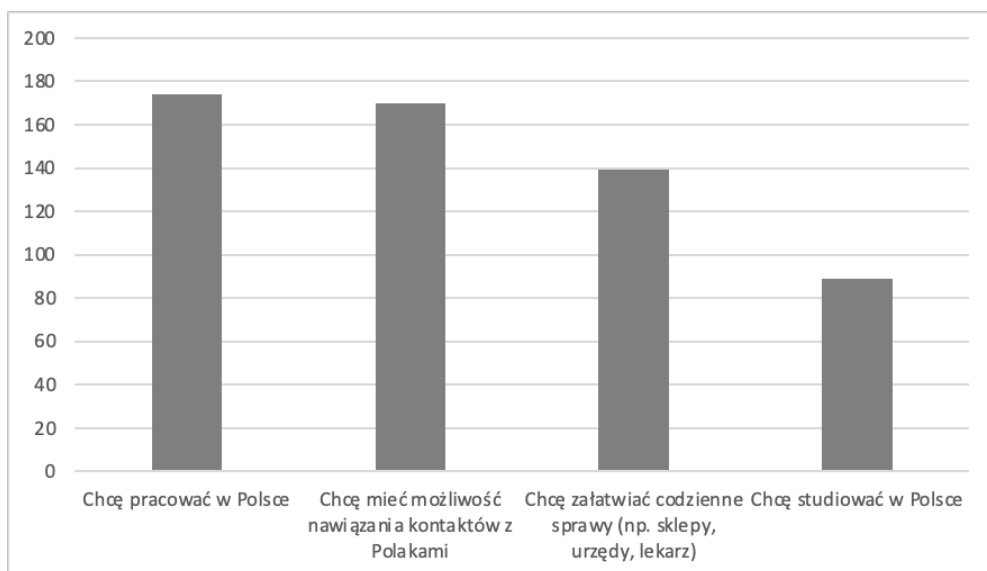
Wykres 4. Codzienny, bieżący kontakt z językiem polskim uczestników kursów języka polskiego

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań ankietowych

Z perspektywy efektywności kształcenia realizowanego w ramach kursów języka polskiego wysoki odsetek osób wskazujących, że – oprócz udziału w zajęciach dydaktycznych – mają bieżący, codzienny kontakt z rodzimymi użytkownikami języka, można ocenić jako istotny czynnik sprzyjający nabywaniu kompetencji językowych.

4.3. Sposoby uczenia się języka polskiego

Pierwsze pytanie w tej części ankiety dotyczyło indywidualnej motywacji do nauki języka polskiego: *Dlaczego chcesz się uczyć języka polskiego?* (można w nim było wybrać więcej niż jedną odpowiedź). Najwięcej badanych osób wskazało jako wiodącą motywację chęć podjęcia pracy w Polsce (66,92%), podobna liczba respondentów zasygnalizowała, że nauka języka polskiego umożliwi im nawiązanie kontaktów z Polakami (65,38%). Praktyczne cele, związane z załatwianiem codziennych spraw (np. w sklepie, urzędzie, u lekarza), stanowiły motywację ponad połowy uczących się (53,46%). Co trzeci ankietowany wskazał, że uczy się języka polskiego, ponieważ chciałby podjąć studia w Polsce (34,23%).



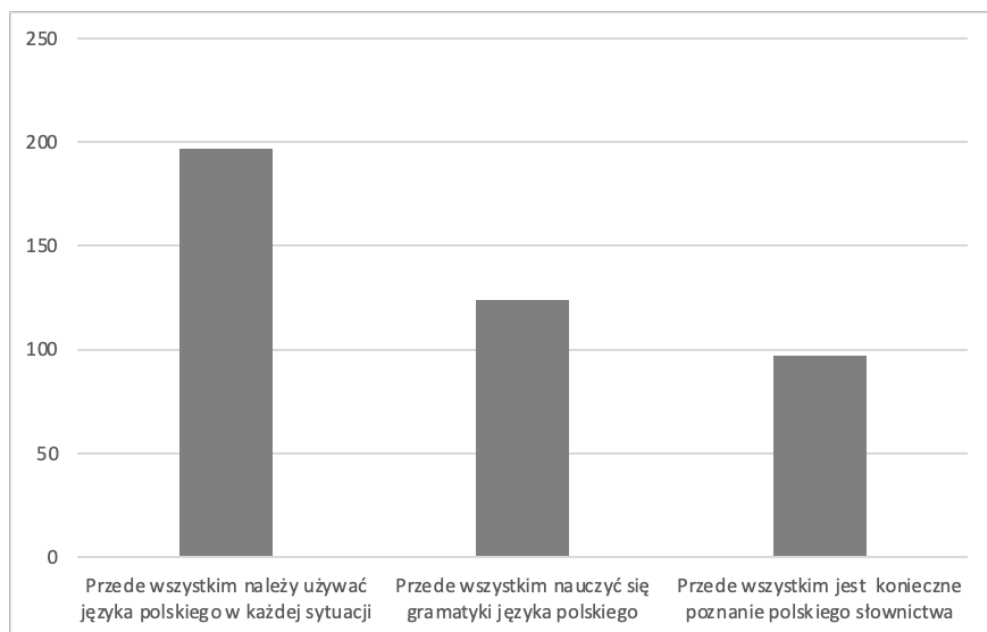
Wykres 5. Motywacja do nauki uczestników kursów języka polskiego

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań ankietowych

Z powyższych danych wynika, że motywacje związane z nauką języka polskiego w wielu przypadkach wskazują nie tylko na tymczasową emigrację i wynikające z niej praktyczne cele związane z codzienną komunikacją (por. załatwianie spraw w urzędzie, u lekarza, zakupy), ale również planowany długoterminowy czy stały pobyt w kraju (por. podjęcie pracy, studiów). Największa liczba odpowiedzi wskazujących, że umiejętności językowe pozwolą na podjęcie zatrudnienia w Polsce, potwierdza również, że znalezienie źródła stałego dochodu stanowiło jedną z głównych potrzeb, powiązanych również w wielu przypadkach z niestabilną sytuacją finansową migrantów. Z ekonomicznego punktu widzenia można założyć, że znajomość języka polskiego umożliwi uchodźcom nie tylko efektywniejsze wykonywanie pracy np. w sektorze usług, ale również objęcie wyższych stanowisk przez osoby posiadające wysokie kompetencje w wyuczonych zawodach, co może wiązać się też z uzyskaniem lepszego wynagrodzenia, a także – pozwolić na wykorzystanie potencjału uchodźców osiedlających się w Polsce na polskim rynku pracy. Wysoki odsetek odpowiedzi wskazujących na potrzebę nawiązania kontaktów z Polakami przekonuje również o znaczeniu znajomości języka w – kluczowych dla integracji – interakcjach społecznych, warunkujących poczucie pełnego uczestnictwa w życiu społeczności, bycia jej pełnoprawnymi członkami. Weryfikacja potrzeb uchodźców wojennych, ich planów krótko- i długoterminowych pozwala lepiej profilować zajęcia językowe i dokonywać właściwej selekcji materiału dydaktycznego, szczególnie w przypadku kursów survivalowych. Inny będzie program minimum dla osoby dorosłej planującej jak najszybsze podjęcie pracy np. w sektorze usług, inny – dla studenta chcącego kontynuować kształcenie w nowym kraju: przydatne okazać się chociażby odmienne wyrażenia ję-

zykowe³⁵. Wspólny jest obszar motywacji związany z chęcią nawiązywania kontaktów z Polakami oraz załatwiania codziennych spraw, powodujący konieczność wprowadzenia standardowych, często stosowanych fraz.

Dwa kolejne pytania ankietowe miały na celu zbadanie opinii respondentów na temat tego, co pozwala skutecznie i szybko uczyć się języka obcego (można było wskazać więcej niż jedną odpowiedź). Ponad 3/4 kursantów wskazało, że drogą do efektywnego opanowania języka jest używanie języka polskiego w każdej sytuacji (75,77%). Blisko połowa uznała, że najistotniejsze jest opanowanie gramatyki języka polskiego (47,69%). Mniejsze znaczenie przypisano poznawaniu polskiego słownictwa (37,31%).



Wykres 6. Opinia uczestników kursów języka polskiego na temat sposobów nauki języka

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań ankietowych

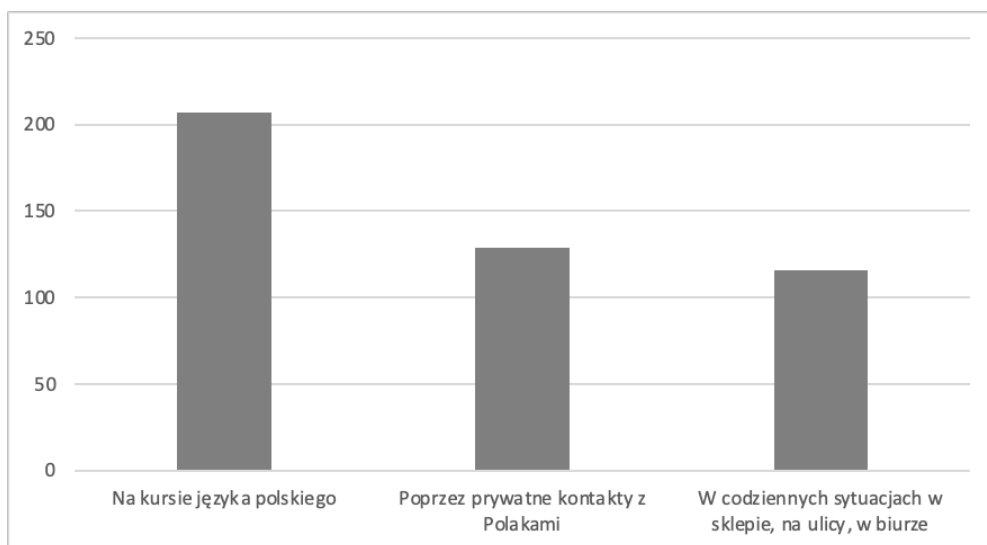
Znaczący odsetek odpowiedzi wskazujących, że ankietowani największe znaczenie przypisują używaniu języka polskiego w każdej sytuacji, przekonuje o świadomości uczących się i nastawieniu na nabycie umiejętności komunikacyjnych. Przypisanie mniejszego znaczenia poprawności gramatycznej i leksykalnej w stosunku do osiągnięcia komunikatywności (czasem obciążonej błędami, ale pozwalającej na porozumienie) wpisuje się w założenia kursów survivalowych, dla których kluczowe jest „położenie nacisku na umiejętność odnalezienia się w komunikacji bezpośredniej”³⁶.

³⁵ ŁUKASZEWICZ B., *Survival po polsku...*, dz. cyt., s. 97.

³⁶ Tamże, s. 102.

Ponadto wykorzystywanie języka polskiego w kontaktach w środowisku polskojęzycznym pozwala na uczenie się poprzez autentyczne sytuacje komunikacyjne, weryfikację i praktyczne zastosowanie wiedzy zdobytej podczas kursu³⁷, przyczynia się również do nabywania kompetencji socjokulturowej, ponieważ kursanci „uczą się w sposób bezpośredni funkcjonowania w polskim, czyli obcym im środowisku kulturowym”³⁸.

Odpowiedzi respondentów na pytanie o to, w jakich sytuacjach najszybciej uczą się języka polskiego, przekonują, że efektywnemu opanowaniu języka sprzyja udział w kursie języka polskiego. Takiej odpowiedzi udzieliło blisko 80% ankietowanych (79,62%). Na porównywalnym poziomie oceniono wsparcie w zakresie uczenia się języka polskiego, jakiego dostarczają prywatne kontakty z Polakami (49,62%) i komunikacja w codziennych sytuacjach np. w sklepie, na ulicy, w biurze (44,62%). Wnioski dopełniają ustalenia poczynione w analizie odpowiedzi na wcześniejsze pytanie. Doceniona została rola nauczyciela organizującego proces kształcenia językowego, jednak podkreślono również znaczenie samodzielnie podejmowanych działań związanych z wykorzystywaniem języka polskiego w autentycznej komunikacji.



Wykres 7. Opinia uczestników kursów języka polskiego na temat sytuacji komunikacyjnych, które pomagają w nauce języka

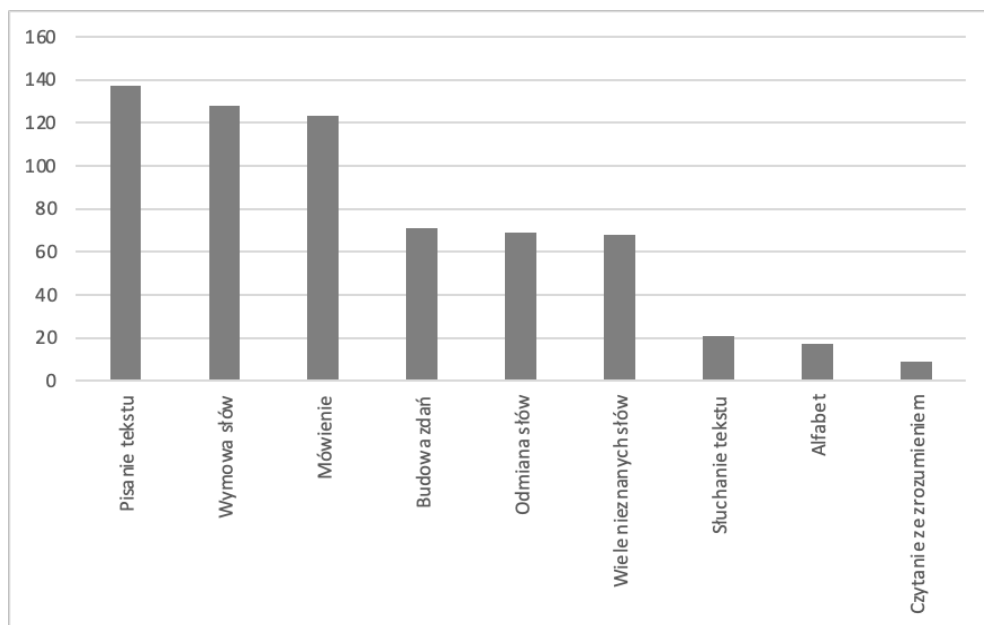
Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań ankietowych

Interesujących wniosków dostarczyły odpowiedzi kursantów na pytanie o to, co sprawia uczącym się języka polskiego największą trudność (można było zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź). Ponad połowa badanych (52,69%) zasygnalizowała, że

³⁷ JANOWSKA I., *Profil dorosłego uczącego się języka polskiego jako obcego, czyli kto, gdzie, dlaczego i w jaki sposób uczy się języka polskiego w naszym kraju*, „Neofilolog”, 2019, nr 37, s. 76.

³⁸ Tamże.

główny problem w przyswajaniu polszczyzny stanowi pisanie tekstów. Wskazanie wydaje się znajdować uzasadnienie w specyfice złożonego procesu, jakim jest tworzenie wypowiedzi pisemnych, w którym wykorzystywane (i weryfikowane) są różnorodne umiejętności z zakresu gramatyki czy znajomość słownictwa³⁹. Kolejne dwie opinie wyrażone przez znaczną liczbę osób dotyczą trudności z wymową słów (49,23%) i mówieniem (47,31%)⁴⁰. Tym samym można stwierdzić, że najbardziej problematyczne były dla kursantów sprawności produktywne.



Wykres 8. Opinia uczestników kursów języka polskiego na temat najbardziej problematycznych aspektów nauki języka

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań ankietowych

Na niższym, porównywalnym poziomie oceniono trudności w opanowaniu gramatyki i leksyki języka polskiego, związane ze stosowaniem zasad polskiej składni (budowa zdań – 27,31%) i fleksji (odmiana słów – 26,54%)⁴¹ oraz brakiem znajomości

³⁹ SERETNY A., LIPIŃSKA E., *ABC metodyki nauczania języka polskiego jako obcego*, Kraków, Universitas, 2005, s. 235.

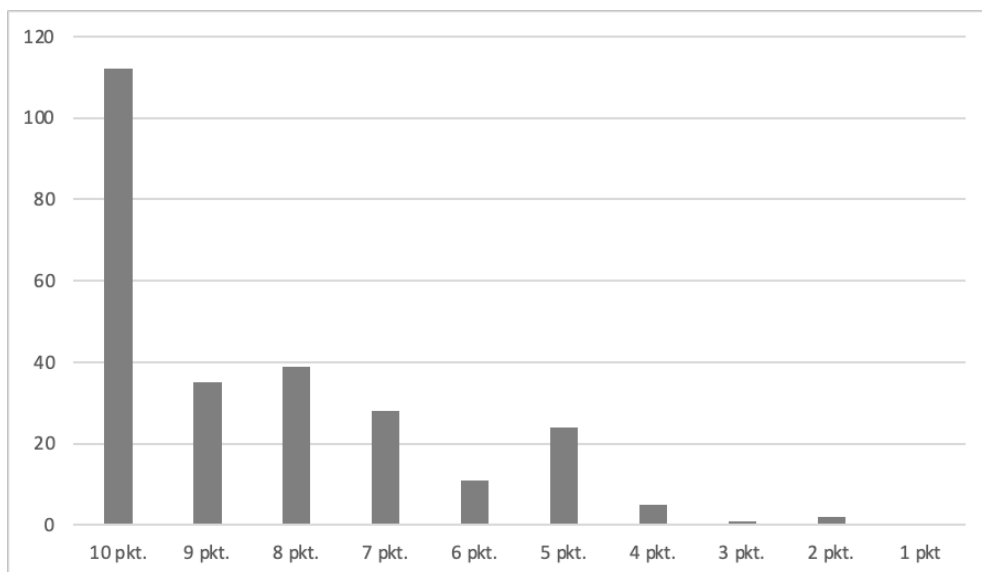
⁴⁰ Szerzej na ten temat m.in.: BIERNACKA M., *Trudności w nauczaniu wymowy polskiej cudzoziemców w świetle wyników badań ankietowych*, „Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców”, 2015, nr 22, s. 251–265. W opracowaniu wskazano trudne miejsca w nauczaniu wymowy polskiej z uwzględnieniem m.in. właściwej wymowy poszczególnych głosek i grup spółgłoskowych czy innego sposobu akcentowania.

⁴¹ Por. IZDEBSKA-DŁUGOSZ D., *Nauczanie polskiej deklinacji i składni w grupach wschodniosłowiańskich*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców”, 2021, nr 28, s. 117–132.

słownictwa (wiele nieznanych słów – 26,15%)⁴². Znacznie mniej problemów sprawiały uczącym się sprawności receptywne: rozumienie tekstu ze słuchu (8,08%) i czytanie ze zrozumieniem (3,46%). Stosunkowo niewiele osób wskazało, że miało trudności związane z opanowaniem polskiego alfabetu (6,54%), pomimo oczywistych różnic wynikających ze stosowania odmiennych systemów zapisu.

Bliskość językowa sprawia, że sprawności receptywne (tj. rozumienie tekstu ze słuchu, czytanie ze zrozumieniem) nie zostały wskazane przez kursantów – uchodźców z Ukrainy jako sprawiające trudności podczas nauki języka polskiego.

Ostatni punkt ankiety stanowił subiektywną ocenę efektywności kursu języka polskiego. Respondenci odpowiadali na pytanie: *W jaki sposób kurs Ci pomógł i poprawił Twoją znajomość języka polskiego?* Odpowiedzi były zaznaczane przez kursantów na skali od 1 do 10, gdzie wartość 1 odpowiadała stwierdzeniu: *w ogóle mi nie pomógł*, a wartość 10 – *bardzo mi pomógł*. Zdecydowanie najczęściej wybieraną przez uczestników kursów wartością było 10, czyli najwyższa ocena (43,08%). Sumarycznie bardzo wysokie oceny: 8, 9 i 10 wybrało 71,54% badanych, czyli niemal 3/4 wszystkich uczestników badania. Wartości bardzo niskie: 1, 2 i 3 wskazało łącznie 1,15% badanych (przy czym wartość 1 nie została wskazana przez żadnego uczestnika).



Wykres 9. Odpowiedzi uczestników kursów języka polskiego na pytanie o ocenę skuteczności nauki podczas kursu

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań ankietowych

⁴² Szerzej na ten temat m.in.: KRAWCZUK A., *Błędy leksykalne i leksykalno-stylistyczne w polszczyźnie Ukraińców*, „Postscriptum Polonistyczne”, 2009, nr 1(3), s. 167–183; CZAPLA A., *Błędy leksykalne Ukraińców uczących się języka polskiego w Polsce*, „Linguodidactica”, 2020, nr XXIV, s. 29–44.

5. Zalecenia dydaktyczne

Przeprowadzone badania ankietowe pozwoliły na sprofilowanie i charakterystykę grupy docelowej – uchodźców wojennych z Ukrainy przybyłych do Polski po 24 lutego 2022 roku, dają również możliwość przekrojowego spojrzenia na motywacje i potrzeby uczących się oraz trudności, jakie napotykają w procesie kształcenia. Kursy języka polskiego powinny odpowiadać na zapotrzebowanie słuchaczy w zakresie nabywania umiejętności przydatnych w codziennych sytuacjach życiowych. Szczególnie survivalowe cykle zajęć należy projektować w sposób adekwatny do oczekiwań uczących się poprzez właściwą selekcję materiału dydaktycznego i jego funkcjonalizację, a także – dokonanie niezbędnych uproszczeń złożonych treści.

Jednorodna grupa pozwala wykorzystać wiedzę związaną z nauczaniem języka polskiego osób posługujących się językami wschodniosłowiańskimi, przewidywać i eliminować typowe błędy wynikające z różnic lub mylących podobieństw pomiędzy językami⁴³. Dostosowanie i intensyfikacja ćwiczeń ukierunkowanych na trudne dla tej grupy uczących się miejsca polszczyzny pozwoli na przeciwdziałanie błędom interferencyjnym. Pomocne mogą okazać się ćwiczenia drylowe, mające co prawda dosyć mechaniczny charakter, ale zarazem sprzyjające utrwalaniu poszczególnych fraz. Przyjęcie typowo komunikacyjnej perspektywy powoduje nastawienie na dialog i wypracowywanie właściwych sposobów reagowania na wypowiedzi i sytuacje. Takie profilowanie zajęć będzie sprzyjało zaspokojeniu potrzeb kursantów – uchodźców wojennych z Ukrainy – związanych z porozumiewaniem się z Polakami i sprawnym funkcjonowaniem w codziennych sytuacjach życiowych. Dodatkowo w ramach zajęć warto wykorzystywać korzyści płynące z podobieństwa języków, przejawiające się w dobrym rozumieniu polszczyzny przez uczących się, realizując kształcenie od początku, nawet w survivalowej wersji kursów, w większości w języku polskim. Wnioski nie stanowią podstawy do uogólnienia, jednak mogą przyczynić się do wypracowania rozwiązań przydatnych w nauczaniu języka polskiego jako obcego kolejnych grup znajdujących się w sytuacji szczególnej, jaką niewątpliwie jest uchodźstwo wojenne, a także – opracowywaniu programów kolejnych etapów kształcenia językowego.

Podsumowanie

Podsumowując, należy podkreślić, że podczas planowania i prowadzenia kursów języka polskiego jako obcego znaczenie ma zarówno specyfika poszczególnych grup uczących się, jak i ich potrzeby związane z poznawaniem języka, co wyraźnie uwidoczniło się w badaniach prowadzonych w powyżej opisanej grupie respondentów – uchodźców wojennych z Ukrainy. Określenie charakteru społeczno-demograficz-

⁴³ Szerzej na ten temat m.in.: MALISZEWSKI B., *Pokonując interferencje – nauczanie sprawności pisanie w początkujących grupach wschodniosłowiańskich* [W:] W. Próchniak, M. Smoleń-Wawrzusiszyn (red.), *Nauczanie języka polskiego jako obcego. Tradycje i innowacje*, Lublin, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 2016, s. 129–138.

nego zbiorowości, zweryfikowanie wcześniejszych i aktualnych kontaktów z językiem polskim oraz preferowanych sposobów uczenia się, a także – analiza indywidualnych oczekiwań i motywacji może przyczynić się do doskonalenia procesu kształcenia.

W obliczu trwającego konfliktu zbrojnego i trudnych do przewidzenia jego długofalowych skutków, a także – dynamicznych przemian społecznych⁴⁴, nauczanie języka polskiego stanowi nadal jedno z istotnych działań podejmowanych na rzecz przybywających do Polski uchodźców wojennych z Ukrainy.

Bibliografia

- BASZCZAK Ł., KIEŁCZEWSKA A., KUKOŁOWICZ P. i in., *Pomoc polskiego społeczeństwa dla uchodźców z Ukrainy*, [online], Polski Instytut Ekonomiczny, 2022, <https://pie.net.pl/wp-content/uploads/2022/07/Pomoc-pol-spol-UKR-22.07.2022-D-1.pdf>, [dostęp: 2.03.2023].
- BIERNACKA M., *Trudności w nauczaniu wymowy polskiej cudzoziemców w świetle wyników badań ankietowych*, „Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców”, 2015, nr 22, s. 251–265.
- CHMIELEWSKA-KALIŃSKA I., DUDEK B., STRZELECKI P., *Sytuacja życiowa i ekonomiczna uchodźców z Ukrainy w Polsce. Raport z badania ankietowego zrealizowanego przez OO NBP*, [online], Narodowy Bank Polski, 2022, <https://archiwum.nbp.pl/publikacje/migracyjne/sytuacja-uchodzcow-z-Ukrainy-w-Polsce.pdf>, [dostęp: 02.03.2023].
- CZAPLA A., *Błędy leksykalne Ukraińców uczących się języka polskiego w Polsce*, „Linguodidactica”, 2020, XXIV, s. 29–44.
- CZEBANENKO A., *Typowe błędy i trudności językowe pojawiające się w trakcie nauczania Ukraińców języka polskiego jako obcego*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis”, 2016, nr 7 (223), s. 31–37.
- DĄBROWSKA A., DOBESZ U., PASIEKA M., *Co warto wiedzieć. Poradnik metodyczny dla nauczycieli języka polskiego jako obcego na Wschodzie*, Warszawa, Universitas, 2010.
- DŁUGOSZ P., KRYVACHUK L., IZDEBSKA-DŁUGOSZ D., *Problemy ukraińskich uchodźców przebywających w Polsce* [online], Lublin, 2022.
- DUSZCZYK, M., KACZMARCZYK, P., *The war in Ukraine and Migration to Poland: Outlook and challenges*, „Intereconomics”, 2022, nr 3 (57), s. 164–170.
- FOLAND-KUGLER M., *Uczymy polskiego na Wschodzie*, Warszawa, Wydawnictwa Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli, 2001.
- GĘBAL P., *Integracyjno-inkluzyjny model dydaktyki języka polskiego jako drugiego* [W:] P. Gębal (red.), *Edukacja wobec migracji: konteksty glottodydaktyczne i pedagogiczne*, Kraków, Księgarnia Akademicka, 2018, s. 63–80.
- GĘBAL P. E., *Interkomprehensja, strategie mediacyjne i nauczanie języków obcych* [W:] E. Lipińska, A. Seretny (red.), *Tłumaczenie dydaktyczne w nowoczesnym kształceniu językowym*, Kraków, Uniwersytet Jagielloński – Wydział Polonistyki, 2016, s. 77–93.
- GÓRSKA A., *Błędy studentów z Ukrainy – zapobieganie i eliminacja w grupach o zróżnicowanych możliwościach (na podstawie doświadczeń Centrum Partnerstwa Wschodniego Uni-*

⁴⁴ DUSZCZYK, M., KACZMARCZYK, P., *The war in Ukraine and Migration to Poland: Outlook and challenges*, „Intereconomics”, 2022, nr 3 (57), s. 169–170.

- wersytetu Opolskiego), „Acta Universitatis Lodziensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców”, 2015, nr 22, s. 357–370.
- HOFMAŃSKI W., *Leksykalno-komunikacyjne aspekty słowiańskiej interkomprehensji*, „Prace Językoznawcze”, 2019, nr 2 (XXI), s. 57–69.
- HOLY-ŁUCZAJ M., *Granice języka polskiego. Postawy wykładowców akademickich wobec kompetencji językowych studentów ukraińskich w kontekście migracji edukacyjnych do Polski*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny”, 2022, nr 1(183), s. 157–180.
- IZDEBSKA-DŁUGOSZ D., *Ukraińcy o własnych błędach w polszczyźnie – przykład statystycznej analizy danych w glottodydaktycznych badaniach eksploracyjnych*, „Przegląd Wschodnioeuropejski”, 2017, nr 8(2), s. 237–253.
- IZDEBSKA-DŁUGOSZ D., *Błędy gramatyczne w polszczyźnie studentów ukraińskojęzycznych*, Kraków, Księgarnia Akademicka, 2021.
- IZDEBSKA-DŁUGOSZ D., *Nauczanie polskiej deklinacji i składni w grupach wschodniosłowiańskich*, „Acta Universitatis Lodziensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców”, 2021, nr 28, s. 117–132.
- IZDEBSKA-DŁUGOSZ D., *Uchodźcy z Ukrainy w Polsce: znajomość polszczyzny, plany na przyszłość, nauka języka* [W:] S. Butko, M. Gębka-Wolak (red.), *Polsko-ukraińskie spotkania językowe*, Toruń, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2022, s. 213–226.
- JANOWSKA I., *Profil dorosłego uczącego się języka polskiego jako obcego, czyli kto, gdzie, dlaczego i w jaki sposób uczy się języka polskiego w naszym kraju*, „Neofilolog”, 2019, nr 37, s. 75–86.
- KONONENKO I., *Język ukraiński i polski: studium kontrastywne*, Warszawa, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2012.
- KOWALEWSKI J., *Dlaczego popełniłeś ten błąd? Próba glottodydaktycznego opisu i klasyfikacji błędów popełnianych przez uczących się języka polskiego jako obcego na Ukrainie*, „Acta Universitatis Lodziensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców”, 2015, nr 22, s. 337–355.
- KOWALEWSKI J., *Jak uczyć języka polskiego i kultury polskiej na Ukrainie*, Kraków, Jaskulski Zbigniew. Zakład Usług Poligraficznych, 2013.
- KRAWCZUK A., *Błędy leksykalne i leksykalno-stylistyczne w polszczyźnie Ukraińców*, „Postscriptum Polonistyczne”, 2009, nr 1(3), s. 167–183.
- KRAWCZUK A., *Co i jak myślę o polszczyźnie jej ukraińskojęzyczni użytkownicy (na podstawie badań nad świadomością normatywną studentów polonistyki lwowskiej)* [W:] Rabczuk A. (red.), *Edukacja międzykulturowa. Forum glottodydaktyczne. Materiały z konferencji naukowej*, Warszawa, Centrum Języka Polskiego i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców Polonicum Uniwersytetu Warszawskiego, s. 95–116.
- KRAWCZUK A., *Od gramatyki do pragmatyki. Problemy polszczyzny na Wschodzie* [W:] A. Achtełik, J. Tambor (red.), *Sztuka czy rzemiosło? Nauczyć Polski i polskiego*, t. 3, Katowice, Wydawnictwo Gnome, 2013, s. 49–64.
- ŁUKASZEWICZ B., *Survival po polsku. Potrzeby komunikacyjne cudzoziemców rozpoczynających naukę języka polskiego* [W:] M. Marcinkowska-Bachlińska, E. Curkan-Dróżka (red.), *Multi-Lingua-Didactica*, t. 2, Łódź, Primum Verbum, 2017, s. 88–102.
- MALISZEWSKI B., *Pokonując interferencje – nauczanie sprawności pisania w początkujących grupach wschodniosłowiańskich* [W:] W. Próchniak, M. Smoleń-Wawrzusiszyn (red.), *Na-*

- uczanie języka polskiego jako obcego. Tradycje i innowacje*, Lublin, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 2016, s. 129–138.
- OSTROMĘCKA-FRĄCZAK B., *Jak Słowianie mówią po polsku?* [W:] A. Dąbrowska (red.), *Wrocławska dyskusja o języku polskim jako obcym*, Wrocław, Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, 2004, s. 29–36.
- OTWARTE DANE, *Zarejestrowane wnioski o nadanie statusu UKR w związku z konfliktem na Ukrainie. Stan na 03.01.2023 r.*, [online], 2023, <https://dane.gov.pl/pl/dataset/2715,zarejestrowane-wnioski-o-nadanie-statusu-ukr/resource/44078/>, [dostęp: 02.03.2023].
- POPOVA O., *Typologia błędów najczęściej popełnianych przez studentów ukraińsko- i rosyjskojęzycznych (na podstawie doświadczeń w nauczaniu języka polskiego jako obcego w Centrum Języka i Kultury Polskiej w Berdiańsku)*, „Poradnik Językowy”, 2019, nr 6(765), s. 19–28.
- SERETNY A., LIPIŃSKA E., *ABC metodyki nauczania języka polskiego jako obcego*, Kraków, Universitas, 2005.
- WODZICKI M., HERBIK-PISZCZAKO E., PICHOLA I. i in., *Uchodźcy z Ukrainy w Polsce. Wyzwania i potencjał integracji*, [online], 2022, Monitor Deloitte, <https://www2.deloitte.com/content/dam/Deloitte/pl/Documents/Reports/pl-Uchodzczy-z-Ukrainy-w-Polsce-Report.pdf>, [dostęp: 02.03.2023].
- ZARZYCKA G., *Dialog międzykulturowy. Teoria i opis komunikowania się cudzoziemców przyśwajających język polski*, Łódź, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2000.
- ZYMNIŃ A., KOWALSKI M., KARASIŃSKA A. i in., *Uchodźcy z Ukrainy w Polsce*, [online], 2022, Platforma Migracyjna EWL. Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, <https://studium.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2022/04/ewl-raport-11-04-22-Media-FINAL.pdf>, [dostęp: 02.03.2023].

Teaching Polish as a foreign language to war refugees from Ukraine in the light of survey results

Abstract: The article concerns the motivation and attitude of students and the effects of Polish as a foreign language courses conducted for refugees from Ukraine at the University of Szczecin after February 24, 2022. The results of the survey conducted on a group of 257 respondents indicate that students have a strong and diverse motivation to learn Polish. Students treated the courses as an essential element of learning. Still, at the same time, over 75% of participants indicated that the way to master the language effectively is to use Polish in every situation. Nearly half considered it essential to master the grammar of the Polish language. Students indicated the most difficult elements of learning Polish: writing, pronunciation of specific words and speaking in general. The skills requiring only passive language knowledge caused minor problems. The results indicate that organizing Polish language courses for refugees is extremely necessary. Students learn the language and gain confidence in using it in everyday situations.

Keywords: second language teaching, foreign language teaching, Polish language, Slavic languages, quantitative research



glossia



glossia

STOSUNKI
MIĘDZYNARODOWE

Andrzej Purat

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Uwarunkowania wojny domowej w Somalii i implikacje międzynarodowej interwencji humanitarnej

Niniejszy artykuł jest poświęcony uwarunkowaniom wojny domowej w Somalii i kwestiom związanym z pomocą udzieloną głodującej Somalii przez agendy ONZ wspierane przez międzynarodowe siły zbrojne. W artykule analizie poddana została także kwestia przygotowania i przeprowadzenia przez fundamentalistyczną międzynarodówkę islamską starcia z wojskami amerykańskimi w Somalii i jego wpływu na sytuację wewnętrzną tego islamskiego kraju. Jest to problem opracowany w historiografii zachodniej, ale brakuje analizy dotyczącej roli międzynarodówki fundamentalistycznej w wydarzeniach w Somalii w latach 1992–1995. Jest to istotne, bo Somalia w latach 1993–1995 była terenem pierwszego starcia świata zachodniego z fundamentalizmem islamskim związanym z Al-Kaidą, która była wspierana przez Iran i Sudan.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że przez dziesiątki lat na sytuację wewnętrzną w Somalii duży wpływ miało położenie tego państwa. Jego obszar jest umiejscowiony w „Rogu Afryki”¹, który wyznaczają granice Sudanu, Etiopii, Erytrei, Dżibuti i Somalii, a także Kenii i Ugandy. Rejon ten zawsze należał do miejsc newralgicznie ważnych na Ziemi. Liczył się też w strategicznej grze mocarstw. Zarówno w epoce kolonialnej, jak i w okresie zimnej wojny Francja, Włochy, Wielka Brytania, ZSRR i USA były mocno zainteresowane tym obszarem świata. Główną przyczyną takiej sytuacji jest położenie geograficzne. Przez Somalię i inne kraje „Rogu Afryki” przebiegają drogi z Azji i do Azji oraz z głębi i w głąb Afryki. Somalię od północy oblewają wody Morza Czerwonego, przez które prowadzą drogi morskie w kierunku wejścia do Kanału Sueskiego. Od wschodu otacza ją Ocean Indyjski. W związku z tym z punktu widzenia

¹ *Róg Afryki. Historia i współczesność*, red. J. Mantel-Niecko, M. Ząbek, Warszawa, Wydawnictwo TRIO, 1999, s. 15 [wstęp]. „Termin „Róg Afryki” powstał w czasach współczesnych. Kiedy w latach sześćdziesiątych XX w. nastąpiła dekolonizacja Afryki, euroamerykańscy politycy i naukowcy zaczęli tym mianem określać Afrykę Północno-Wschodnią, stanowiącą historyczną i geopolityczną całość regionalną.

militarnego i gospodarczego kluczowa jest kontrola północnych i wschodnich wybrzeży i portów Somalii.

Somalijczycy dzielą się na dwie grupy: Somalów (pasterskie, koczownicze plemiona z północy kraju) i Saab – rolnicze plemiona południa. Somalowie, liczący 1,5 mln, składają się z rodzin plemiennych: Dir, Issak oraz Darod i Hawija, które są wysunięte na południe². Natomiast 500 tys. Saab prowadzących osiadły rolniczy tryb życia zajmuje tereny pomiędzy rzekami Uebi, Szebelii i Dżubą, dzieląc się na dwie rodziny plemienne: Digil i Rahanwein³. Wymienione plemiona i rody somalijskie nie akceptują zwierzchniej władzy centralnej. To prowadzi do częstych konfliktów wewnętrznych. Koncepcja „Wielkiej Somalii”, której podstawą było stworzenie państwa obejmującego wszystkie terytoria sporne, doprowadziła do wojen z sąsiadami, przede wszystkim z Etiopią. Ich powodem była duża liczba Somalijczyków mieszkających poza granicami kraju. Obecnie około 1 mln Somalijczyków zamieszkuje tereny etiopskiej prowincji Ogaden, 200 tys. znajduje się w kenijskiej Prowincji Północno-Wschodniej, a 25 tys. żyje w Dżibuti⁴. Stanowi to 62% mieszkańców tego ostatniego kraju⁵. Somalijczycy są grupą etniczną, która dysponuje wspólnotą językową i kulturalną. Jednak nie można używać w stosunku do niej terminu naród w rozumieniu zachodnioeuropejskim. Jako grupa etniczna wspólnie występuje na zewnątrz wobec innych narodów, jednak najważniejsza jest dla niej przynależność klanowo-rodowa⁶. Miało to szczególnie znaczenie w częstych konfliktach wewnętrznych. Można było wtedy dostrzec silne zantagonizowanie rodów i klanów somalijskich.

Somalijski ruch niepodległościowy zaczął się tworzyć w latach 40. XX wieku. Początkowo był on rozbity i przez to bardzo słaby. W 1959 roku przedstawiciele wszystkich somalijskich partii politycznych utworzyli w Mogadiszu koalicyjny Narodowy Ruch Pansomalijski. Reprezentował on ludność całej kolonii, którą jeszcze wtedy była Somalia. Rok później w tzw. „Roku Afryki” aż 17 krajów Czarnej Łądy uzyskało niepodległość. Jednym z nich była Somalia. Była to dość nieoczekiwana konsekwencja nacisku politycznego wywartego przez Somalijczyków na rządy dwóch państw kolonialnych – Włoch i Wielkiej Brytanii – kontrolujących obszar Somalii. Ostatecznie uzyskanie niepodległości nastąpiło 1 lipca 1960 roku. Wtedy to proklamowano

² Kucharski P., *Somalia 92–95*, wyd. I, Warszawa, Agencja Lotnicza Altair, 1998, s. 10.

³ Tamże.

⁴ Tamże.

⁵ Ziółkowski B., *Konflikty zbrojne we współczesnej Afryce. Stan obecny na tle historycznym – zarys*, Toruń, Wydawnictwo Adam Marszałek, 2003, s. 48. „Somalijczycy zaliczający się do rodu Issak są główną grupą etniczną Dżibuti (47%); wraz z przedstawicielami rodów Gadabursi stanowią ok. 62% mieszkańców”.

⁶ Meredith M., *Historia współczesnej Afryki. Pół wieku niepodległości*, Warszawa, Wydawnictwo Akademickie Dialog, 2011, s. 414. Złożona społeczność somalijska jest oparta na strukturze klanowej, dzielącej się na podklany i segmenty rodowe. Te składają się z bliskich krewnych i grup rodzinnych. „Somalijczycy pytają siebie nawzajem nie o to, skąd pochodzą, ale z kim są spokrewnieni. Od każdego ośmioletniego dziecka oczekuje się, że jest ono w stanie wyrecytować genealogię rodziny w linii męskiej, sięgającą dziesięć, dwadzieścia czy nawet więcej pokoleń wstecz, aż do wspólnego patriarchy”.

w Mogadiszu niezależną Republikę Somalii, która powstała z połączenia angielskiego protektoratu i włoskiego terytorium powierniczego. Próba budowy nowoczesnego państwa somalijskiego okazała się dla polityków somalijskich bardzo trudna.

Zły sposób rządzenia nowym państwem spowodował, że premier Ibrahim Egal i prezydent dr Abdiraszyd Ali Szermarke z rodu Madżertem stracili popularność i poparcie w społeczeństwie. Niezadowolenie pojawiło się także w szeregach kadry oficerskiej nowo powstałej armii somalijskiej. Dnia 15 października 1969 roku, podczas wizyty w Laos Anod, przez funkcjonariusza policji został zamordowany prezydent Somalii dr A. Ali Szermarke⁷. Po tym zaskakującym, dramatycznym wydarzeniu premier I. Egal wrócił do Mogadiszu w celu przygotowania wyborów nowego prezydenta. Sytuację kryzysową spowodowaną śmiercią prezydenta wykorzystała somalijska armia zainspirowana wcześniejszym panarabskim puczem w sąsiednim Sudanie. Dnia 21 października 1969 roku dokonała ona przewrotu wojskowego. Wojskowi nakazali zamknięcie Zgromadzenia Narodowego. Władzę przejęła Rada Rewolucyjna składająca się z wojskowych i oficerów policji⁸. Piotr Kucharski stwierdził, że młodzi oficerowie armii somalijskiej biorący udział w zamachu stanu mieli nastawienie komunistyczne⁹. W innych źródłach autor nie znalazł potwierdzenia tego faktu. Choć nie można tego wykluczyć. Tak czy inaczej, obalenie legalnych władz Somalii doprowadziło do przejścia pełni rządów (jako głowy państwa, prezydenta i naczelnego dowódcy armii somalijskiej) przez generała Muhammada Siada Barre z rodu Madżerten należącego do klanu Darod¹⁰.

W maju 1988 roku zbuntowany Somalijski Ruch Narodowy (SNM), który od 1985 roku działał na północy kraju, rozpoczął ofensywę przeciwko siłom rządowym, która nieomal skończyła się zniszczeniem kilku somalijskich miast i *exodusem* setek tysięcy Somalijszyków do Etiopii jeszcze w czasie trwających walk¹¹.

Z biegiem lat reżim somalijski stawał się coraz bardziej brutalny i bezwzględny, atakując plemiona, które mogły zagrozić dyktatorowi. Mimo to rosła w siłę zbrojna opozycja. Głównym ugrupowaniem, które wystąpiło przeciwko prezydentowi, był założony w 1989 roku w centralnej Somalii antyrządowy Zjednoczony Kongres Soma-

⁷ Tamże, s. 302.

⁸ Tamże.

⁹ Kucharski P., dz. cyt., s. 5.

¹⁰ <https://www.mfs.org/spekaingout/somalia> 1991–1993, *Somalia 1991–1993: civil war, famine alert and UN „military – humanitarian” intervention 1991–1993, MFS Speaking Out Somalia 1991–1993*, pdf, s. 13 [dostęp: 15.05. 2024]. Muhammad Siad Barre urodził się 6 października 1919 roku w Shilavo w Ogadenie. Zmarł 2 stycznia 1995 w Lagos. Jego rodzina należała do nomadów klanu Darod. Jego rodzice zmarli, gdy miał 10 lat. Po ukończeniu szkoły podstawowej naukę kontynuował w szkole średniej w stolicy ówczesnej Somalii włoskiej, Mogadiszu. Pracował w somalijskiej policji kolonialnej. W 1941 roku po zajęciu Somalii przez Brytyjczyków awansował na stanowisko głównego inspektora. W 1950 roku Siad został wysłany na dwuletnie szkolenie do akademii wojskowej we Florencji. Po uzyskaniu przez Somalię niepodległości został przydzielony do armii narodowej. W 1966 roku awansował do rangi generała majora i sprawował funkcję naczelnego wodza.

¹¹ Tamże, s. 13.

lijski (United Somali Congress, USC), który opierał się na plemieniu Hawija. W ciągu następnych lat ze względu na aktywną działalność zbrojną i polityczną stał się on najsilniejszą i najważniejszą partią opozycyjną w Somalii. Przywódcami Kongresu byli Muhammad Farah Aidid¹² i Ali Mahdi Muhammad¹³.

W maju 1990 roku grupa 114 przywódców klanów, w skład której weszli politycy, przywódcy religijni i biznesmeni, opublikowała *„Manifest Mogadiszu*, w którym potępiła działania reżimu S. Barre i zażądała rozpoczęcia dialogu w sprawie reformy polityki¹⁴.

Jesienią 1990 roku partyzanci z oddziałów antyrządowych zaczęli koordynować swoje działania. Oddziały SNM likwidowały garnizony wojsk rządowych na północy kraju, zaś żołnierze USC przygotowywali się do opanowania Mogadiszu. Decydująca batalia o stolicę rozpoczęła się 23 grudnia 1990 roku. W ciągu całego tego roku władza M. Siada Barre praktycznie nie wykraczała poza Mogadiszu. Jego przeciwnicy szyderczo nazywali go „burmistrzem Mogadiszu”, które stawało się miastem coraz bardziej zagrożonym¹⁵. Do dnia 1 stycznia 1991 roku partyzanci Kongresu opanowali prawie 90% stolicy, w tym wszystkie dzielnice północne. Oddziały rządowe walczyły jeszcze w rejonie pałacu prezydenckiego, lotniska oraz pobliskiej bazy wojskowej¹⁶. Dnia 4 stycznia 1991 roku po odrzuceniu propozycji pokojowych, partyzanci zaatakowali teren lotniska. Przez kilka następnych dni broniące się wojska rządowe wielokrotnie odpierały ataki oddziałów USC. Szymon Niedziela pisze o nieudanej sprawie mediacji rządu włoskiego:

¹² Mohammed Farah Aidid, urodzony w 1935 r. w miejscowości Belet Uen, zmarł 1 sierpnia 1996 r. w Mogadiszu. Pochodził z klanu Habr Gedir, należącego do plemienia Hawija. W 1956 r. rozpoczął służbę we włoskiej armii kolonialnej w randze porucznika. W 1960 r. został oficerem nowo utworzonej armii somalijskiej. Był szkolony w Rzymie i Moskwie. Po konflikcie z dyktatorem S. Barre został skazany na 6 lat więzienia bez wyroku sądowego. Po wyjściu na wolność pracował w Ministerstwie Obrony. Następnie został szefem gwardii prezydenckiej. W 1984 r. S. Barre wysłał go jako ambasadora do Indii. W 1989 r. po powrocie do Somalii M. F. Aidid stanął na czele opozycyjnego USC i brał udział w obaleniu S. Barre jako jeden z głównych dowódców wojskowych w stopniu generała. Nie uznał jednak przejściowego rządu z Ali Mahdim na czele i założył koalicję z SNA. Po obaleniu somalijskiego dyktatora oprócz klanów z plemienia Hawija popierało go też część plemienia Darodów (tzw. odłam ogadeński) z płk Omarem Jessem na czele. M. F. Aidid nosił przydomek „Ten, który nie przyjmuje zniewagi z pokorą”. Ci, którzy mu się narazili, ryzykowali doraźną egzekucją.

¹³ Ali Mahdi Mohammed, ur. 1938. Pochodzi z największego plemienia somalijskiego Hawijów, z klanu Abgal. Po uzyskaniu wykształcenia pedagogicznego został właścicielem hotelu w Mogadiszu. W latach 80. XX w. był jednym z głównych przeciwników dyktatora S. Barre. Był współzałożycielem USC. Po zwycięstwie opozycji w styczniu 1991 r. ogłosił się tymczasowym prezydentem, co doprowadziło do rozbicia jego ugrupowania i podziału w szeregi byłej opozycji na zwalczające się frakcje.

¹⁴ <https://www.mfs.org/sepeakingout/> *Somalia 1991–1993, Somalia 1991–1993: civil war, famine alert and UN „military humanitarian” 1991–1993, MFS Speaking Out Somalia 1991–1993 pdf.*, s. 13. [dostęp: 15.05 2024].

¹⁵ Tamże, s. 418.

¹⁶ Kucharski P., dz. cyt., s. 9.

Dnia 9 stycznia 1991 roku rząd włoski zaproponował mediację w wypracowaniu *modus vivendi* między rebeliantami a reżimem. Proponowano, aby M. Siad Barre pozostał u władzy, jednak jego kompetencje jako głowy państwa byłyby ograniczone przez rząd jednności narodowej wyłoniony po wyborach. Jednak przywódcy SNM jednoznacznie odrzucili te propozycje. Dnia 23 stycznia 1991 roku w stolicy Włoch USC ogłosił powstanie Komitetu Ocalenia Narodowego¹⁷.

Problemem było to, że do Komitetu Ocalenia Narodowego nie przystąpił silny na północy kraju SNM. To w praktyce sparaliżowało realne możliwości jego działania. W połowie stycznia partyzanci otrzymali posiłki przysłane przez inne ugrupowania opozycyjne. To pozwoliło na przeprowadzenie silnego szturmu na pozycje rządowe. Dnia 26 stycznia 1991 roku po ciężkich walkach ulicznych partyzanci zdobyli pałac prezydencki oraz rozgłośnię radiową¹⁸. Na krótko przedtem zanim setki rebeliantów z milicji M. F. Aidia rozpoczęły szturm i plądrowanie siedziby M. Siada Barre, udało mu się uciec w czołgu w rodzinne strony południowej Somalii¹⁹.

Po obaleniu dyktatury M. Siada Barre w styczniu 1991 roku opozycja przejęła władzę nad krajem²⁰. Według mojej oceny, Somalia stała się modelowym przykładem tzw. państwa upadłego. Nie funkcjonował rząd centralny, a państwo *de facto* rozpadło się na jednostki terytorialne zarządzane przez struktury klanowe²¹. Przedstawiciele władz rządowych działający poza stolicą nagle zniknęli. Władzę przejęli wodzowie oddziałów partyzanckich, które pojawiły się w klanach²². Przestała działać administracja pełniąca funkcje przewidziane prawem. Nie funkcjonowała oświata i opieka medyczna. Nie było zapewnionego bezpieczeństwa ani w wymiarze wewnętrznym, ani zewnętrznym²³. Radość po usunięciu dyktatora nie trwała długo, kraj było podzielony i wisiała nad nim groźba kontynuacji rozpoczętej już wojny domowej.

Usunięcie dyktatora nie zakończyło walk w Somalii. Jeszcze w tym samym miesiącu między sojusznikami rozgorzała walka o władzę, co spowodowało wejście kraju w nowy etap trwającej już trzy lata wojny domowej. Brało w niej udział kilkana-

¹⁷ Niedziela Sz., *Konflikty i napięcia w świecie arabskim*, Warszawa, Wydawnictwo Akademickie Dialog 2012, s. 217.

¹⁸ Tamże, s. 11.

¹⁹ Tamże. Inną wersję kierunku ucieczki M. Siada Barre i zakończenia jego dyktatury podaje Grażyna Podeszwa (*Róg Afryki...*, s. 309). „Dnia 27 stycznia 1991 r. partyzantka Kongresu Zjednoczonej Somalii wkroczyła do Mogadiszu i otoczyła Villę Somalia – rezydencję prezydenta. Muhammad Siad Barre uciekł z miasta do północno-zachodniej Somalii, skąd pochodził”. Obecnie nie da się ustalić, w którym kierunku uciekał M. Siad Barre. Jednak według oceny autora artykułu bardziej prawdopodobna jest jego ucieczka w kierunku południowym do Kisimaju, gdzie jeszcze utrzymywali się żołnierze byłego prezydenta.

²⁰ [https://www.mfs.org/sepakingout/soamliia 1991–1993, Somalia 1991–1993: civil war...](https://www.mfs.org/sepakingout/soamliia%201991-1993,%20Somalia%201991-1993:%20civil%20war...), s. 9 [dostęp: 15.05. 2024].

²¹ Domagała A., *Interwencja humanitarna w stosunkach międzynarodowych*, Wyd. I, Bydgoszcz-Wrocław, Oficyna Wydawnicza Branta, 2008, s. 106.

²² *Róg Afryki...*, s. 309.

²³ Domagała A., dz. cyt., s. 106.

ście struktur klanowych, z których każda dysponowała własnymi siłami zbrojnymi. Głównymi przeciwnikami byli Muhammad Farah Adid, Muhammad Siad „Morgan” oraz Ali Mahdi z Kalnu Abgal. Kiedy M. F. Aidid gonił uciekające na południe resztki wojsk M. Siada Barre, władzę w Mogadiszu 28 stycznia 1991 roku przejął jako tymczasowy prezydent Somalii Ali Mahdi Muhammad. W sierpniu 1991 roku konflikt między zwolennikami M. F. Aiddia i A. Mahdiego się zaostrzył²⁴. Według niepotwierdzonych źródłowo danych podanych przez M. Mereditha, wielomiesięczny konflikt miał kosztować życie 14 000 osób i przynieść szacunkową liczbę około 40 000 tys. rannych Somalijszyków. Mogadiszu stał się doszczętnie ograbionym gruzowiskiem²⁵. Somalijski dziennikarz ówczesną sytuację w Somalii opisał tak: „Tysiące ludzi uciekło przed tym co Somalijszczy nazywali „czystką etniczną». Śmierć stała się zbyt powszechnym zjawiskiem, by się nią przejmować. Dwoma największymi atrybutami Mogadiszu były w tych dniach strzelanina i pogłoska, od nocy do rana słyszy się tam strzelaninę”²⁶.

Narastająca konfrontacja somalijskich klanów i ich przywódców groziła przekształceniem się w trwałą wojnę domową. Konsekwencją tego mogła być destabilizacja całego regionu „Rogu Afryki”. W związku z tym pojawiła się inicjatywa przywódców państw tego obszaru w sprawie mediacji między walczącymi stronami. Ich prekursorem okazał się prezydent Dżibuti Hassan Guled Aptidon²⁷. Informacje o sprawie tej mediacji poszerza P. Kucharski. Dzięki staraniom prezydenta oraz przedstawicieli Włoch i Egiptu udało się doprowadzić do konferencji w Dżibuti 7 czerwca 1991 roku. Według ustaleń tego badacza:

wzewano wówczas do przerwania działań zbrojnych i powołania rządu, złożonego z przedstawicieli wszystkich grup etnicznych. Pod koniec lipca 1991 roku podpisano zawieszenie broni. Jednak rząd koalicyjny powstał dopiero w październiku tego roku. Liczył on 83 ministerstwa i był bezradny wobec trwającego konfliktu. Nie był też w stanie doprowadzić do trwałego pokoju²⁸.

W listopadzie 1991 roku dochodzi starcia oddziałów M. F. Aidida z wojskiem Ali Mahdiego. Przyczyniło się do tego kilka czynników, m.in. rywalizacja o stanowisko prezydenta Somalii i związane z nimi symbole suwerenności, utrzymanie lojalności podklanu (Abgal prezydenta Mahdiego w konfrontacji z klanem Habr Gidir generała M. F. Aiddia), konkurencja między klanami w kwestii wykorzystania zrabowanego mienia oraz konieczność rabunków nieopłacanych żołnierzy, którzy musieli jeść²⁹.

²⁴ <https://www.mfs.org/speakingout/somalia> 1991–1993, *Somalia 1991–1993: civil war...*, s. 9 [dostęp: 15.05. 2024].

²⁵ Meredith M., *Historia współczesnej Afryki...*, s. 418.

²⁶ Tamże.

²⁷ Niedziela Sz., *Konflikty i napięcia...*, s. 218.

²⁸ Kucharski P., dz. cyt., s. 12.

²⁹ <https://www.hrw.org>>1993, *Human Rights Watch World Report 1993 – Somalia*, s. 1 [dostęp: 14.05. 2024].

Dnia 18 listopada 1991 roku w wyniku krwawych i brutalnych walk w Mogadyszu tymczasowy prezydent Ali Mahdi Muhammad zmuszony został do wycofania swoich oddziałów do północnych dzielnic miasta. W tym momencie całkowitą władzę w państwie przejął gen. M. F. Aidid. Mimo tego starcia się zaostrzyły, narastał chaos, który sprzyjał grabieżom i morderstwom politycznym. W latach 1991–1992 w wyniku wojny domowej między somalijskimi klanami zginęło 30–40 000 ludzi. W samym Mogadyszu według obliczeń Africa Watch i Physicians for Human Rights, od listopada 1991 do końca lutego 1992 r. zginęło 14 000 osób, a 27 000 zostało rannych. Nieznana liczba została trwale niepełnosprawną. Dziesiątki tysięcy miało blizny psychiczne i cierpiało na zespół stresu pourazowego, nie tylko z powodu okropności, których doświadczyli, ale także z powodu nieprzestrzegania tradycyjnych rytuałów związanych z szacunkiem dla zmarłych³⁰. Około 900 000 Somalijszyków uciekło ze swoich domów, ale pozostało w granicach państwa. Jednak po utracie narzędzi pracy zaprzestali oni wytwarzania żywności. W związku z tym już pod koniec 1991 roku na południu kraju pojawił się głód³¹.

Autor artykułu uważa, że drugi etap wojny domowej w Somalii zaczął się w momencie, kiedy ONZ ponownie zaangażowała się w udzielanie pomocy humanitarnej. Ze względu na panujący w Somalii chaos wywołany wojną domową pobyt w tym kraju misji ONZ był bardzo ryzykowny. Z tego właśnie powodu już w grudniu 1990 roku ONZ wycofała swój personel do Kenii. ONZ i jej agendy odwróciły się plecami do Somalii, uważając, że jest to bardzo niebezpieczne miejsce, a sytuacja wewnętrzna uniemożliwia dalszą działalność³². To zignorowanie Somalii nastąpiło w 1991 roku mimo przyjęcia trzech rezolucji Rady Bezpieczeństwa w sprawie tego kraju. Nie udało się agencjom humanitarnym ONZ wdrożyć własnego programu pomocy ani odegrać roli koordynatora pomocy z innych krajów³³. W Somalii pozostały działające tam jeszcze od połowy lat 80. XX wieku organizacje humanitarne, w tym Międzynarodowy Czerwony Krzyż (ICRC), który współpracował z somalijskim Towarzystwem Czerwonego Półksiężyca. Od 1979 roku w Somalii pracowało też nieprzerwanie kilka sekcji France Medicians Frontiers Sans, czyli organizacji Francuskich Lekarzy bez Granic. Zapewniali oni pomoc uchodźcom, którzy przenieśli się z regionu Hiraan w środkowej części Somali do Gedo na południowym zachodzie³⁴. Usunięcie M. Siada Barre i wybuch wojny domowej uniemożliwiły dalszą skuteczną pomoc dla uchodźców. Napływająca pomoc była rozkradana przez walczące strony. Czerwony Krzyż, ryzykując uczestnictwo w wielkim programie niesienia pomocy, musiał zatrudniać do ochrony uzbrojonych rzeźmieszków i z konieczności tolerował okradanie transportów z pomocą

³⁰ Tamże, s. 1.

³¹ Domagała A., dz. cyt., s. 107. Do 1993 r. z powodu głodu i chorób w Somalii zmarło 350 000 osób (30 000 miesięcznie).

³² Meredith M., *Historia współczesnej Afryki...*, s. 420.

³³ <https://www.hrw.org>1993, Human Rights Watch World Report 1993 – Somalia>, s. 4 [dostęp: 14.05.2024].

³⁴ <https://www.mfs.org/speakingout/somalia 1991–1993, Somalia 1991–1993: civil war...>, s. 13 [dostęp: 15.05.2024].

humanitarną na wielką skalę. Przedstawiciele Czerwonego Krzyża, zdesperowani brakiem pomocy ze strony ONZ, naruszyli panujące zwyczaje i publicznie zaczęli zadawać trudne pytania pracownikom Narodów Zjednoczonych. „Jak to jest, że UNICEF ma trzynastu ludzi w Nairobi i ani jednego w Somalii?”, pomstował starszy urzędnik Czerwonego Krzyża³⁵. Zabrakło odpowiedzi ze strony ONZ.

Tymczasem pod koniec 1991 roku do siedziby ONZ w Nowym Yorku zaczęło napływać coraz więcej informacji o katastrofalnej sytuacji żywnościowej w Somalii i o 100 000 Somalijszyków koczujących na granicy z Kenią³⁶. Sytuacją w Somalii zainteresował się też ówczesny Sekretarz Generalny ONZ, Butrus Butrus Ghali³⁷. Był on typem ambitnego dyplomaty, który miał plan uzyskania istotniejszej roli dla ONZ po zakończeniu zimnej wojny. Dostrzegł on możliwość zaangażowania ONZ w prewencyjną dyplomatyczną misję pokojową w Somalii. W tym można dostrzec przyczynę tego, że nastąpiła szybka reakcja organizacji. Nałożyła ona już w styczniu 1992 roku embargo na dostawy broni do Somalii. Jednocześnie na podstawie rezolucji Rada Bezpieczeństwa ONZ wezwała walczące strony do natychmiastowego przerwania ognia³⁸. W styczniu 1992 roku ONZ postanowiła wysłać swoich przedstawicieli do Somalii. Grupą urzędników kierował podsekretarz James O. Jonah³⁹. Zaproponowane wtedy przez urzędników ONZ zawieszenie broni zostało szybko zaakceptowane przez wszystkie ugrupowania polityczne oprócz partii M. F. Aidida – Somalijskiego Sojuszu Narodowego (SNA). Dlatego potrzebne było spotkanie dwóch głównych rywali w somalijskiej wojnie: obalonego prezydenta Ali Mahdiego i gen. M. F. Aidida. Jego wynikiem było podpisanie 3 marca 1992 roku trzymiesięcznego zwieszenia broni⁴⁰.

³⁵ Tamże.

³⁶ Niedziela Sz., *Konflikty i napięcia...*, s. 218.

³⁷ Butrus Butrus Ghali, ur. 14 listopada 1922 r. w Kairze. Zmarł 16 lutego 2016 r. w Kairze. Pochodził z rodziny chrześcijańskiej (Koptyjski Kościół Ortodoksyjny). W 1946 r. ukończył studia na uniwersytecie w Kairze, w 1949 roku uzyskał doktorat z prawa międzynarodowego na uniwersytecie w Paryżu. Został mianowany profesorem prawa międzynarodowego i stosunków międzynarodowych na uniwersytecie w Kairze. Pracował tam do 1977 r. W latach 1977–1991 był egipskim ministrem spraw zagranicznych. Odegrał istotną rolę w rozmowach pokojowych między prezydentem Egiptu Anwarem Sadatem i premierem Izraela, które zakończyły się podpisaniem układ egipsko-izraelskiego w Camp David w 1979 r. Od 1 stycznia 1992 do 31 grudnia 1996 był Sekretarzem Generalnym ONZ. W okresie pełnienia tej funkcji był postacią kontrowersyjną. Był krytykowany za niepowodzenie w działaniach ONZ w Rwandzie w 1994 r., gdzie zginęło ok. 800 000 ludzi. Administracja B. Clintona po doświadczeniach z Somalii oświadczyła, że nie będzie już brać udziału w misjach pokojowych ONZ. Ze względu na weto USA B. Ghali był pierwszym sekretarzem ONZ, który nie został wybrany na drugą kadencję.

³⁸ Tamże. Por. Kucharski P., dz. cyt., s. 13; Niedziela Sz., *Wojna domowa w Somalii 1991–1997*, t. 1, Wrocław, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych im gen. Tadeusza Kościuszki, 2008, s. 2003.

³⁹ Niedziela Sz., *Konflikty i napięcia...*, s. 218, pisze, że „James Jonah w czasie misji w Somalii reprezentował ONZ, ale był też specjalnym wysłannikiem Ligi Państw Arabskich, Organizacji Jedności Afryki i Konferencji Islamu”.

⁴⁰ Kucharski P., dz. cyt., s. 13.

Właśnie opisany wyżej układ otworzył możliwość pomocy międzynarodowej w Somalii w postaci interwencji humanitarnej. W tym miejscu należałoby przedstawić jej wybrane definicje. „Interwencją *sensu largo* jest każdy rodzaj wpływu na suwerenne państwo i jego sprawy wewnętrzne. Wszystko co ogranicza swobodę państwa, a nie tylko do podjęcia określonych działań, jest interwencją. *Sensu stricte* jest to celowe działanie państwa wymierzone w zmianę struktury politycznej w innym państwie wbrew jego woli z użyciem środków militarnych”⁴¹. Większość funkcjonujących w stosunkach międzynarodowych definicji interwencji humanitarnej ma mniej lub bardziej restrykcyjny charakter. Według Iana Brownliego jest to użycie siły zbrojnej lub groźba jej użycia przez państwo lub organizację międzynarodową w celu ochrony praw człowieka. *Encyklopedia międzynarodowego prawa publicznego* określa ją jako przypadki użycia siły zbrojnej przez jedno z państw przeciwko innemu w celu ochrony życia i wolności obywateli drugiego, niezdolnego bądź niechętnego do zapewnienia takiej ochrony. Dla Nicholasa Wheelera i Justina Morisa oznacza ona militarną interwencję w sprawy wewnętrzne danego państwa, której głównym celem jest łagodzenie cierpień części lub całości ludności w jego granicach. Interwencja humanitarna zachodzi bez zgody państwa, przeciw któremu używa się siły zbrojnej. W opinii Anthony’ego Arenda i Roberta Becka jest to użycie siły zbrojnej przez państwo lub grupę państw w celu ochrony obywateli państwa przedmiotu interwencji przed zakrojonymi na szeroką skalę naruszeniami praw człowieka⁴².

Przedstawione definicje kilku autorów są dość podobne i opierają się na charakterze „siłowym”, tzn. zakładają użycie siły zbrojnej przez jedno lub kilka państw w celu ochrony życia i wolności ludności innego państwa, które nie chce lub nie może jej bronić. Interwencja ma też zapobiec cierpieniu ludności i ewentualnym klęskom głodu. Jeżeli zagrożone są prawa człowieka, może się ona odbyć bez zgody władz danego państwa. Nie ulega wątpliwości, że sytuacja wewnętrzna, w Somalii, gdzie trwała klanowa brutalna wojna domowa, upoważniała społeczność międzynarodową do szybkiej interwencji humanitarnej.

Somalijskie frakcje USC zaakceptowały przyjazd 50 nieuzbrojonych międzynarodowych obserwatorów mających nadzorować przestrzeganie podpisanego układu. Potem w Somalii miało się pojawić 500 nieuzbrojonych żołnierzy misji ONZ z zadaniem ochrony transportów z żywnością oraz cywilnych pracowników organizacji humanitarnych⁴³. Trwałe utrzymanie zawieszenia broni miało być dla nich gwarancją bezpieczeństwa. W tym momencie pojawił się problem, czy społeczność międzynarodowa mogła zgodnie z prawem międzynarodowym interweniować i wpływać na wewnętrzną sytuację w Somalii. Czy nie naruszała jej suwerenności? P. Kucharski jest zdania, że żadne państwo ani organizacja międzynarodowa (oprócz Czerwonego Krzyża) nie miały prawa do ingerencji⁴⁴. A. Domagała uważa, że interwencja społecz-

⁴¹ Domagała A., dz. cyt., s. 16, 18.

⁴² Tamże, s. 23–24.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże.

ności międzynarodowej była w Somalii niezbędna i nie niosła ujemnych konsekwencji w postaci naruszenia integralności terytorialnej (zmian granic) bądź ustanowienia niekorzystnych zobowiązań traktatowych⁴⁵. Zgadza się ze stanowiskiem A. Domagały. Jednak trzeba pamiętać, że interwencja miała też bardzo ciemną stronę. Chodzi o wciągnięcie ONZ i Amerykanów w konflikt wewnętrzny, co miało bardzo duży negatywny wpływ na aspekt humanitarny misji w Somalii.

Uważam, że za błędy popełnione w czasie operacji w Somalii w znacznym stopniu odpowiada wspomniany już Sekretarz Generalny ONZ B. Ghali. W swojej doktrynie, którą wyłożył w broszurze *An Agenda for Peace (Program dla Pokoju)* opublikowanej w 1992 roku, stwierdził, że „czasy pełnej i wyłącznej suwerenności już minęły; jej teoria nigdy zresztą nie pokrywała się z praktyką...”⁴⁶. W praktyce uważał on, że suwerenność narodowa winna ustąpić Radzie Bezpieczeństwa ONZ w tych przypadkach, kiedy uzna się to za konieczne dla utrzymania pokoju⁴⁷. Takie stanowisko posłużyło później do uzasadnienia interwencji ONZ w Somalii. Jednak B. Ghali zdawał sobie sprawę, że kierowana przez niego organizacja nie ma sił ani środków do przeprowadzenia dużej operacji humanitarnej, która miałaby szanse powodzenia. Jej struktury nie były przystosowane do wymogów takiej operacji, zwłaszcza do zrozumienia przyczyn konfliktu w Somalii. Potwierdza to Mohamed Sahnoun, algierski dyplomata, w komentarzu do operacji ONZ w Somalii. Twierdzi on, że „system ONZ w zaimprovizowany sposób zmierzał do rozstrzygnięcia kryzysu somalijskiego. Oenzetowski proces rekrutacji niekoniecznie uwzględniał kryteria kompetencji i doświadczenia... Jeszcze mniejszą uwagę zwracało się na zaangażowanie pracowników”⁴⁸.

Sekretarz Generalny ONZ zdawał sobie sprawę z tego, że zarówno cywilne agendy, jak i nieuzbrojeni żołnierze misji oenzetowskiej nie poradzą sobie z drapieżnymi dobrze uzbrojonymi milicjami somalijskimi, którzy bezwzględnie walczyli o władzę w Somalii. Na początku lat 90. XX wieku Stany Zjednoczone jako jedyny kraj na świecie mogły pomóc w rozwiązywaniu kryzysu somalijskiego dotyczącego ludność cywilną. Wiemy, że „USA miały najpotężniejszą armię i największe możliwości transportu lotniczego. Dysponowały też nadwyżkami żywności takiego rzędu, że uderzono na alarm związku ze wzrostem problemu otyłości społeczeństwa amerykańskiego”⁴⁹. Jednak administracja odchodzącego prezydenta G. Busha długo unikała podjęcia kwestii Somalii, kiedy przywództwo USA w ONZ było najbardziej potrzebne. USA mogły i powinny nalegać, aby ONZ odegrała wymaganą rolę i zapewniła pomoc humanitarną oraz pomoc w politycznym pojednaniu kraju w miesiącach, które nastąpiły po wyjeździe S. Barre⁵⁰.

⁴⁵ Domagała A., dz. cyt., s. 111–112.

⁴⁶ Meredith M., *Historia współczesnej Afryki...*, s. 419.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tanner S., *Wojny Bushów. Ojciec i syn jako zwierzchnicy sił zbrojnych*, Wrocław, Wydawnictwo Dolnośląskie 2007, s. 127.

⁵⁰ <https://www.hrw.org>>1993, *Human Rights Watch World Report, 1993, Somalia*, s. 5 [dostęp: 14.05 2024].

Według raportu Human Rights World Report istnieją pewne dowody na to, że USA przez wiele miesięcy faktycznie wstrzymywały wysiłki ONZ w sprawie pomocy Somalii. „The New York Times” doniósł 29 grudnia 1991 roku, że „wyżsi urzędnicy administracji odrzucili sugestię wysuniętą przez niektórych członków Departamentu Stanu, aby umieścić Somalię w porządku obrad Rady Bezpieczeństwa przy ONZ. A kiedy 23 stycznia 1992 roku za namową Republiki Zielonego Przylądka po raz pierwszy Somalia znalazła się w porządku obrad Rady Bezpieczeństwa, Stany Zjednoczone zmieniły tekst rezolucji, aby osłabić swoje wezwanie do zaangażowania ONZ w polityczne rozwiązanie konfliktu w Somalii”⁵¹.

Niespodziewanie działania ambitnego Sekretarza Generalnego ONZ Buthrosa Ghalego na forum międzynarodowym spotkały się z gotowością Stanów Zjednoczonych do interwencji w Somalii. Złożyło się na to kilka przyczyn. Nie ulega wątpliwości, że podjęciu działań humanitarnych w Somalii sprzyjała atmosfera i optymizm, jaki panował na świecie po zakończeniu zimnej wojny. Poza tym ówczesny prezydent USA George Bush ogłosił swoisty manifest *New World Order*. W jego wyobrażeniu właśnie Stany Zjednoczone miały być najważniejszą częścią składową tej koncepcji nowego ładu światowego. Na początku lat 90. XX wieku panowała też powszechna zgoda co do zagrożeń w postaci łamania praw człowieka. To bez cienia wątpliwości uwiarygodniało intencje państw Zachodu i ONZ⁵². Po zwycięstwie w Zatoce Perskiej Stany Zjednoczone stały się nie tylko militarnym, ale także moralnym przywódcą świata. Użyły w wojnie w Iraku całej swojej potęgi, zniszczyły część sił zbrojnych tego kraju, ale równie szybko się wycofały, działając zgodnie z mandatem ONZ i wolą sojuszników.

Trzeba też wziąć pod uwagę, że ciągu kilku ostatnich miesięcy rządów G. Busha stacja CNN nieustannie nadawała przerażające sceny z Somalii, gdzie niezliczeni cywile umierali z głodu⁵³. Na pewno media epatujące opinię publiczną obrazami pogrążonej w wojnie domowej Somalii i widokami cierpiącej ludności też wywarły duży wpływ na decyzje polityczne Amerykanów oraz społeczności międzynarodowej⁵⁴. Szczególnie dotyczyło to państw zachodnich, które nie miały bezpośrednich interesów politycznych w Somalii. Za to amerykańscy wojskowi bardzo chcieli udowodnić, że mogą podjąć „inne operacje niż typowe działania wojenne”, takie jak np. w Iraku. Według ich oceny wyeliminowanie kilku oddziałów milicji somalijskich przy jednoczesnej realizacji celów humanitarnych zdawało się być doskonałym sprawdzianem tego, co mogą zrobić. Pod auspicjami ONZ szybko uruchomiono pomoc humanitarną, ale było jasne, że pomoc nie trafiała do tych, którzy jej potrzebowali. Według opinii Stephena Tannera

⁵¹ Tamże.

⁵² Domagała A., dz. cyt., s. 107.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Domagała A., dz. cyt., s. 108.

G. Bush przegrał wybory, ale uważał, że powinien ten problem rozwiązać i nie zostawiać go następcy. Miał nawet nadzieję, że upora się tym przedsięwzięciem przed przejściem urzędu przez nowego prezydenta Billa Clintona. Przekazano mu jednak informację, że w wyniku problemów logistycznych sprawa ciągnęłaby się do wiosny 1993 roku⁵⁵.

Poza tym w kwestii pomocy humanitarnej trwała rywalizacja między demokratami a republikanami, na co wskazuje A. Domagała, pisząc:

O ile B. Clinton apelował o zaangażowanie w Bośni i Hercegowinie, to G. Bush preferował operację w Somalii. Zdaniem jego administracji interwencja w Somalii była znacznie mniej ryzykowna, a jej sukces wysoce prawdopodobny. Przewidywano, że cele humanitarne operacji da się zrealizować dość szybko przy minimalnych stratach własnych⁵⁶.

Trzeba przyznać, że w praktyce działań w Somalii tak się właśnie stało. Ocena celów i możliwości ich realizacji była trafna.

Tymczasem w 1992 roku w Somalii klęska głodu została jeszcze pogłębiona dotkliwą suszą. Na południu wojna domowa trwała dalej. W mieście Kisimaju zwolennicy M. F. Aidida wystąpili przeciwko lokalnemu watażce Muhammadowi Said Hersi „Moragnowi”. Był on wspierany przez SSDF⁵⁷. W takiej sytuacji Rada Bezpieczeństwa ONZ w dniu 25 kwietnia przyjęła rezolucję nr 751⁵⁸. Przewidywała ona utworzenie sił pokojowych (UNOSOM I – *United Nations Operation in Somalia*). Jej celem miało być monitorowanie zawieszenia broni między klanami oraz dostarczanie pomocy humanitarnej. Operacją kierował wspomniany już M. Sahnoun. Kiedy przybył on 4 maja do Mogadyszu, okazało się, że nie miał przygotowanego biura ani personelu. Nie miał też wiedzy i rozeznania w sytuacji, jaka była w Somalii⁵⁹. Taki stan rzeczy świadczył o fatalnej organizacji pracy struktur administracji oenzytowskiej. Dnia 6 czerwca 1992 roku pod auspicjami regionalnej organizacji – Komitetu Rogu Afryki – udało się jeszcze raz osiągnąć porozumienie dające minimalną szansę na przedłużenie rozejmu. Podpisali je przedstawiciele 11 partii somalijskich w Bahr Dar (północno-zachodnia Etiopia)⁶⁰. Porozumienie to miało ułatwić dostarczanie żywności i leków głodującej ludności przez Czerwony Krzyż. Ostatecznie to przedsięwzięcie nie zapewniło bezpieczeństwa konwojom humanitarnym.

Od 1992 roku katastrofa humanitarna, do jakiej doszło w Somalii, była najwyższym priorytetem Africa Watch. Przeznaczyła ona dla tego kraju bezprecedensowe środki finansowe. Starła się wywierać wpływ na politykę USA i ONZ w Somalii. Africa Watch wzięła udział w 101 wywiadach radiowych i telewizyjnych na temat Somalii.

⁵⁵ Tanner A., dz. cyt., s. 127.

⁵⁶ Domagała A., dz. cyt., s. 108.

⁵⁷ Niedziela Sz., *Konflikty i napięcia...*, s. 218.

⁵⁸ Domagała A., dz. cyt., s. 109.

⁵⁹ Meredith M., *Historia współczesnej Afryki...*, s. 420.

⁶⁰ Niedziela Sz., *Konflikty i napięcia...*, s. 219.

Opublikowała 19 artykułów w prasie i otrzymała niezliczoną ilość wzmianek w mediach. W 1992 roku Africa Watch wysłała dwie misje do Somalii. Jedną do Mogadyszu w styczniu i lutym oraz jedną na północ w czerwcu i lipcu. W pierwszej połowie 1992 roku Africa Watch starała się przede wszystkim zwrócić uwagę na kryzys w Somalii – zarówno na skalę popełnianych naruszeń praw człowieka, jak i na potrzebę szerszej reakcji międzynarodowej⁶¹.

W końcu we wrześniu 1992 r. M.F. Aidid wyraził zgodę na przyjazd uzbrojonych obserwatorów ONZ, którzy ochranialiby most powietrzny zorganizowany przez Czerwony Krzyż. Wcześniej był on głęboko podejrzliwy wobec intencji ONZ. Odnosząc się do wyników wcześniejszych spotkań z wysłannikami Narodów Zjednoczonych, był przekonany, że organizacja międzynarodowa faworyzuje dążenia jego rywala A. Mahdiego do objęcia przywództwa w Somalii⁶². Okazało się też, że przybyły 14 września 1992 roku do Mogadyszu pod flagą ONZ 500-osobowy pakistański batalion nie był w stanie zapobiec rozgrabianiu transportów. Dodatkowo paramilitarne oddziały M. F. Aidida zaczęły ostrzeliwać posterunki „błękitnych hełmów” w Mogadyszu.

W samym ONZ pojawił się problem, jaką strategię działania przyjąć w przypadku Somalii. Negocjacje prowadzone przez przedstawiciela Sekretarza Generalnego Mohammeda Sahnouna zmierzały do budowy przyjaznego dla interwencji międzynarodowej otoczenia. Ich konsekwencją byłaby częściowa legitymizacja przywódców klanowych (*warlords*). Jednak na dłuższą metę zmierzały one do budowy swoistego społeczeństwa obywatelskiego opartego na autorytecie starszyny klanowej, przywódców religijnych i klasy średniej⁶³.

Ta długoterminowa koncepcja będąca odpowiedzią na sytuację wewnętrzną w Somalii, gdzie główną rolę odgrywały rody i klany somalijskie i ich przywódcy, dawała realne szanse na zakończenie wojny i szybką pomoc humanitarną. Obecnie nie wiemy, dlaczego ta koncepcja nie zyskała akceptacji B. Ghalego. Wskazuje się, że był on zwolennikiem przyjęcia bardziej zdecydowanej opcji. Chciał przeprowadzenia operacji typu *peacemaking*. Wymagałoby to narzucenia pokoju siłą i zlikwidowania band rozkradających pomoc humanitarną. Wśród naukowców zajmujących się Somalią nie ma zgodności, która strategia była bardziej słuszna. A. Domagała zwraca uwagę na następujący fakt:

Krytycy B. Ghalego uważają, iż bardziej ofensywna opcja nie miała sensu w sytuacji, gdy fala najsilniejszego głodu wystąpiła zimą 1991–1992, a ważniejsze wydawało się poszukiwanie trwałych rozwiązań politycznych opartych na lokalnej specyfice. Podkreślają oni, że interwencję w Somalii Sekretarz Generalny traktował bardzo ambiciośnie i personalnie (niechęć B. Ghalego do M. F. Aidida sięgała czasów, gdy był on jeszcze ministrem spraw zagranicznych Egiptu)⁶⁴.

⁶¹ <https://www.org>>1993, *Human Watch World Report, 1993 – Somalia*, s. 7–8.

⁶² Meredith M., *Historia współczesnej Afryki...*, s. 420.

⁶³ Domagała A., dz. cyt., s. 109.

⁶⁴ Domagała A., dz. cyt., s. 109–110 (przypis 285).

M. Sahnoun ustąpił ze stanowiska, a koncepcję B. Ghalego zaakceptował prezydent USA G. Bush, który zapowiedział też wysłanie 30 000 żołnierzy amerykańskich do Somalii. Wpływ na decyzję administracji G. Busha o podjęciu interwencji mogły też mieć raporty, które w listopadzie 1992 roku B. Ghali składał Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Dotyczyły one stale pogarszającej się sytuacji humanitarnej w Somalii. Uważam, że wywołały one odpowiedni skutek. Dzięki nim przedstawiciele Rady Bezpieczeństwa podzieli jego poglądy. Była zgoda, że rozwój wypadków w Somalii upoważnia ją do podjęcia działań mających poprawić sytuację w Somalii. Ta zaś w tym „państwie upadłym” była coraz gorsza, na co wskazują dane przedstawione przez R. Kłosowicza:

Jesienią 1992 roku oceniano, że w wyniku walk, głodu i chorób 4,5 miliona ludzi wymagało natychmiastowej pomocy humanitarnej. Ponadto 1,5 miliona z nich straciło dach nad głową oraz stało się zewnętrznymi i wewnętrznymi uchodźcami. Społeczność międzynarodowa próbowała pomóc cierpiącej głód ludności cywilnej Somalii. Jednakże według szacunków ONZ blisko 80% pomocy humanitarnej w postaci żywności i lekarstw padało łupem zbrojnych ugrupowań i rabusiów⁶⁵.

„W 1992 roku Przewodniczący Kolegium Połączonych Sztabów USA Colin Powell uznał, że skala bezprawia i cierpień ludności cywilnej w Somalii osiągnęła punkt, w którym USA powinny podjąć trud zorganizowania interwencji militarnej”⁶⁶. Administracja amerykańska była świadoma, że pomoc udzielana przez ONZ misji UNOSOM I nie była wystarczająca. Działająca w ramach pomocy humanitarnej *Operacja Zapewnienia Ulgi* (*Operation Provide Relief*) przy pomocy samolotów C-130 w ciągu pół roku dostarczyła 48 000 ton żywności i środków medycznych do Somalii⁶⁷. Nie poprawiło to jednak sytuacji Somalijczyków. UNOSOM I nie miała wystarczających środków ani personelu, aby w pełni zrealizować swoje cele, do których należało rozwiązanie problemu głodu w Somalii. Trudne do weryfikacji źródła internetowe podają, że konsekwencją słabości organizacyjnej misji humanitarnej była śmierć około 300 000 osób⁶⁸. Źródła dotyczące operacji *Restore Hope* (*Przywrócić Nadzieję*) mówią, że w wyniku kradzieży żywności przez milicję M. F. Aidida zmarło około 500 000 Somalijczyków⁶⁹. Do tych danych należy podchodzić dość ostrożnie, chociaż dają one jakieś wyobrażenie o skali tragedii, do jakiej doszło w Somalii.

Koncepcja wojskowej operacji przedstawiona przez Amerykanów uzyskała też poparcie Sekretarza Generalnego ONZ B. Ghalego, który był przekonany, że dowództwo nad nią należy powierzyć Stanom Zjednoczonym ze względu na ich potencjał mili-

⁶⁵ Kłosowicz R., dz. cyt., s. 251–252.

⁶⁶ Domagała A., dz. cyt., s. 107–108.

⁶⁷ *Operation Provide Relief*, https://www.globalsecurity.org/military/ops/provide_relief.htm [dostęp: 08.01. 2023].

⁶⁸ *United Nations Operation in Somalia (UNOSOM) 1992*, https://web.archive.org/web/20080209024455/http://www.awm.gov.au/units/unit_20244.asp [dostęp: 08.01. 2023].

⁶⁹ *Operation Restore Hope...* [dostęp: 08.01.2023].

tarny i doświadczenie w tego typu misjach⁷⁰. R. Kłosowicz i P. Kucharski podkreślają, że „prezydent G. Bush wahał się przed przyjęciem tego typu misji. Miał obawy przed wciągnięciem USA w ewentualną wojnę z ugrupowaniami somalijskimi. Warunkiem wysłania kontyngentu wojskowego liczącego 28 000 żołnierzy było przekazanie jej dowództwa amerykańskiemu generałowi oraz pozostawienie w gestii Waszyngtonu terminu wycofania się z operacji”⁷¹.

Rada Bezpieczeństwa uwzględniła te warunki w uchwalonej 3 grudnia 1992 roku jednogłośnie rezolucji nr 794⁷². Jej treść była następująca:

Upoważnia się Sekretarza Generalnego ONZ i państwa członkowskie do podjęcia wszelkich koniecznych starań środków (*all necessary means*) w celu zapewnienia bezpiecznych warunków działania dla udzielających pomocy humanitarnej. Rada podjęła decyzję na podstawie rozdziału VII Karty, stwierdzając, że skala cierpień ludności cywilnej wywołanej wojną domową konstituuje zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego⁷³.

Zanim operacja wojskowa w Somalii się rozpoczęła, doszło do nieporozumienia Stanów Zjednoczonych z ONZ. Chodziło o kwestię, czy misja UNITAF może też objąć rozbrajanie milicji somalijskich. W liście skierowanym 8 grudnia 1992 roku do G. Busha B. Ghali napisał: „Rozbrojenie milicji jest sprawą kluczową. Nie wierzę, że bez przeprowadzenia tej akcji będzie możliwe stworzenie bezpiecznego środowiska, czego domaga się Rada Bezpieczeństwa”⁷⁴. Pentagon zdecydował, że ze względu na możliwe straty nie będzie rozbrajał milicji. Poza tym administracja G. Busha uznała, że pomoc Somalii – operacja *Restore Hope* – będzie prawdziwą misją mającą na celu walkę z głodem⁷⁵.

W skład oenzetowskich sił UNITAF (*United Task Force*) weszło ok. 37 000 żołnierzy z 24 państw⁷⁶. Z tego większość część sił wojskowych, czyli 28 000, stanowili Amerykanie. Dowodził operacją amerykański gen. Robert Johnson. Pierwsze oddziały amerykańskich *marines* wylądowały na plażach Mogadyszu 9 grudnia 1992 roku. Odbędzie się to w starannie wyreżyserowanej atmosferze celem wywarcia maksy-

⁷⁰ Kłosowicz R., dz. cyt., s. 252.

⁷¹ Tamże. Kucharski P., dz. cyt., s. 13.

⁷² Domagała A., dz. cyt., s. 108–109.

⁷³ Tamże.

⁷⁴ Meredith M., *Historia współczesnej Afryki...*, s. 424.

⁷⁵ Tanner S., dz. cyt., s. 127.

⁷⁶ *Operacja Przywrócić Nadzieję*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Operacja_Przywr%C3%B3ci%4, s. 2 [dostęp: 7.01.2023]. W operacji wzięli udział m.in. żołnierze z Arabii Saudyjskiej, Australii, Belgii, Botswany, Egiptu, Francji, Grecji, Indii, Kanady, Kuwejt, Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Pakistanu, Szwecji, Wielkiej Brytanii. Informacja dotycząca lądowania w Mogadyszu podana przez G. Podszewę jest bardzo niedokładna. Według powszechnie znanych danych liczba sił ONZ wynosiła 37 000, w tym 28 000 Amerykanów. Zob.: *Róg Afryki...*, s. 315, „9 grudnia 1992 r. rozpoczęła się w Somalii operacja *Przywrócić Nadzieję*. W Mogadyszu wylądowało 36 000 żołnierzy ONZ. Było wśród nich 24 000 Amerykanów, przedstawiciele Pakistanu, Malezji, Niemiec i Francji”.

malnie dużego wrażenia w Stanach Zjednoczonych. W Mogadiszu temu widowisku przyglądali się licznie zgromadzeni przedstawiciele mediów międzynarodowych, ale nie pojawiły się jakiegokolwiek milicje somalijskie. Dały one do zrozumienia, że nie mają zamiaru przeszkadzać Amerykanom. Misję UNITAF podzielono na dwa etapy. W pierwszym wojsko miało przejąć kontrolę nad lotniskami, portami i drogami w celu dokonania bezpiecznego rozładunku i dystrybucji pomocy humanitarnej⁷⁷. To zadanie wojska UNITAF zrealizowały w ciągu tygodnia. W drugiej części misji oddziały ONZ miały doprowadzić do pogodzenia się skłóconych politycznych frakcji somalijskich i przywrócić funkcjonowanie państwa. Do czasu zakończenia misji tego celu nie udało się osiągnąć.

Od początku misji UNITAF M. F. Aidid i Ali Mahdi byli przez Amerykanów traktowani niemal jak partnerzy. Obaj „Panowie Wojny” zachowali swoje domowe arsenały. Nie podjęto żadnych działań w kierunku szukania ciężkiej broni ani rozbijania milicji. Dnia 11 grudnia 1992 roku utworzone zostało Cywilne Centrum Operacji Wojskowych CMOC (Civil-Military Operation Center), które połączone zostało z Centrum Pomocy Operacji Humanitarnych ONZ (HOC)⁷⁸. To centrum pozwoliło lepiej wykonywać założenia operacji. Zasadniczym błędem w czasie operacji było według oceny Sz. Niedzieli niedocenienie przeciwnika i lekkomyślne wyrażanie się o bandach grasujących na drogach. Tymczasem oddziały milicji somalijskich nie raz zaskoczyły Amerykanów⁷⁹.

Mimo to misję UNITAF można uznać za udaną, bo jej siłom udało się zaprowadzić względny spokój na większości obszarów południowej Somalii. Trzeba też podkreślić, że siły wojskowe UNITAF operowały jedynie na 40% terytorium państwa i raczej nie opuszczały miast⁸⁰. Prezydent USA G. Bush złożył im krótką wizytę, obiecując, że „nie zostawimy nago ludności Somalii”⁸¹. Poza tym na początku 1993 roku rozwiązano problem braku żywności. Olbrzymie amerykańskie samoloty transportowe dostarczyły tyle produktów, że starczyłoby ich na rok⁸². M. Meredith informuje, że pośmiertne badania dokonane przez Grupę ds. Uchodźców wykazały, iż „z głodu umarło w Somalii od 202 000 do 238 000 ludzi. Wynika z nich także, że na skutek opóźnienia w podjęciu zdecydowanych działań przed przybyciem UNITAF zmarło od 100 000 do 125 000 osób. Ocenia się, że po wylądowaniu w grudniu wojsk Stanów Zjednoczonych uratowano od śmierci nie więcej niż 10 000 istnień ludzkich”⁸³. Myślę, że są to wiarygodne dane. Jednak były one też podstawą krytycznych ocen interwencji w Somalii, stwierdzających, że w chwili pojawienia się sił UNITAF głód nie był już za-

⁷⁷ Tamże.

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ Niedziela Sz., *Konflikty i napięcia...*, s. 219.

⁸⁰ *Operacja Przywrócić Nadzieję...*, s. 2 [dostęp: 7.01 2023].

⁸¹ Meredith M., *Historia współczesnej Afryki...*, s. 424.

⁸² Tanner S., dz. cyt., s. 129.

⁸³ Meredith M., *Historia współczesnej Afryki...*, s. 425.

sadniczym problemem ludności cywilnej. On swoje żniwo zebrał wcześniej, a w 1993 roku należało zająć się dziesiątkującymi Somalijczyków chorobami⁸⁴.

Wiosną 1993 roku społeczność międzynarodowa – według mojej oceny – powinna w ogóle zamknąć kwestię pomocy humanitarnej dla Somalii. Jednak dnia 3 marca 1993 roku Sekretarz Generalny ONZ B. Ghali przedstawił sprawozdanie zalecające przekształcenie UNITAF w UNOSOM II⁸⁵. W związku z tym można przypuszczać, że uznał on cele UNOSOM I za nie w pełni zrealizowane. Zgodnie z jego zaleceniem 26 marca 1993 roku Rada Bezpieczeństwa przyjęła nową rezolucję ustanawiającą operację UNOSOM II. Uważam, że pojawienie się kolejnej misji ONZ było wynikiem wielkich niespełnionych nadziei Buthrosa Ghalego. Sądzę, że chodziło o przeprowadzenie w pełni samodzielnej operacji przez ONZ, pełne rozbrojenie milicji somalijskich i schwytanie M. F. Aidida. Takie cele wyraźnie wskazują na ambicje i osobiste animozje sekretarza ONZ. Siły te miały podjąć działania w celu zagwarantowania bezpieczeństwa i pokoju w państwie, doprowadzić do zgody narodowej i implementacji porozumienia pokojowego między klanami. Miały też pilnować zawieszenia broni i rozbroić milicje somalijskie⁸⁶. Jak się w praktyce okazało, dwa ostatnie cele stały się kluczowe do osiągnięcia dla UNOSOM II. W związku z tym w mojej ocenie zapisy mandatu Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 814 były źle sformułowane. Nie wzięto pod uwagę, że siły pokojowe staną się jedną ze stron konfliktu. W tym czasie ani ONZ, ani USA nie były przygotowane do realnego wymuszania pokoju siłą. Administracja B. Clintona, która już od kilku miesięcy sprawowała władzę, nie zachowała wystarczającej ostrożności ani przezorności, takiej jak poprzednicy. Bardzo zjadliwie działania rządu B. Clintona w Somalii ocenił C. Powell, który na pewien czas odszedł z rządu: „Administracja Clintona doszła do takiego przekonania: »Nigdy nie mieliśmy takiego miłego kraiku jako kolonii...«. Wielostronne zapewnienia, wszelkiego rodzaju miłe idee liberalne, po czym katastrofa. A później, kiedy wszystko to poszło w diabły, ruszyli tam”⁸⁷. Ocena C. Powella, który uczestniczył w przygotowaniu *Restore Hope*, dotycząca działań administracji B. Clintona w Somalii była bardzo trafna.

Po wycofaniu amerykańskich *marines* z Somalii wojska ONZ składały się z kilkunastu kontyngentów z różnych państw. Oddziały te były bardzo słabe, gorsze pod względem wyszkolenia od bojowników somalijskich. Poza tym były źle dowodzone, często nie było też między nimi koordynacji w sprawie konkretnych działań⁸⁸. Siły operacji UNOSOM II liczyły w sumie 20 000 żołnierzy do zabezpieczenia pokoju,

⁸⁴ Domagała A., dz. cyt., s. 110–111; Wheeler N., *Saving Strangers. Humanitarian Intervention in International Society*, Oxford–New York, Oxford University Press, 2000, s. 188.

⁸⁵ *Operacja Przywrócić Nadzieję...*, s. 2 [dostęp: 10.01. 2023].

⁸⁶ Domagała A., dz. cyt., s. 110.

⁸⁷ Tanner S., dz. cyt., s. 129.

⁸⁸ Meredith M., *Historia współczesnej Afryki...*, s. 426. „Formalnie siłami międzynarodowymi dowodził turecki generał Cevik Bir, ale jego zastępcą był generał amerykański. Jak w przypadku UNITAF, operację UNOSOM II w rzeczywistości dowodził Amerykanin”.

8 000 personelu technicznego i około 3000 cywilów⁸⁹. Oddziały te stopniowo przestały się angażować w walkę z głodem, a coraz częściej włączały się w działania militarne przeciwko milicjom, co miało służyć zaprowadzeniu porządku społecznego. Amerykanie przestali też popierać M. F. Aidida, a postanowili wyeliminować go ze sceny politycznej. Dnia 11 stycznia 1993 r. oddział 900 *marines* zaatakował i zlikwidował największy skład broni w północnej części Mogadyszu⁹⁰. Od tego momentu siły M. F. Aidida otwarcie występowały przeciw Amerykanom i wojskom ONZ. Dwa dni później zginął pierwszy żołnierz amerykański w czasie misji w Somalii⁹¹. Dnia 5 czerwca 1993 roku wojska ONZ wpadły w zasadzkę. Zginęło 26 żołnierzy pakistańskiego oddziału, który miał skontrolować miejsca przechowywania broni przez M. F. Aidida⁹². W tym starciu oprócz jego milicji brali też udział „afgańczycy”. Byli to weterani wojny w Afganistanie z oddziału Al-Kuds wyszkolonego przez Iran. Był to ich chrzest bojowy⁹³.

Amerykanie, nie czekając na wyniki śledztwa, natychmiast oskarżyli M. F. Aidida i zażądali jego aresztowania. Było to niewykonalne. Na posiedzeniu w Nowym Yorku Rada Bezpieczeństwa ONZ jednogłośnie potępiła atak na siły pokojowe i na mocy rezolucji nr 837 z 6 czerwca 1993 roku upoważniła UNOSOM II do użycia „wszelkich koniecznych środków” przeciwko osobom odpowiedzialnym za ten atak. W tym celu ONZ miał przeprowadzić dochodzenie, zatrzymać sprawców, potem ich aresztować, a w końcu osądzić i ukarać⁹⁴.

Starcie z 5 czerwca 1993 roku miało wpływ na siłę i spójność fundamentalistycznego sojuszu w Somalii kierowanego przez M. F. Aidida. Nastąpiła eskalacja konfliktu. Oddziały ONZ odpowiadały ogniem na zasadzki i ataki bombowe. W następstwie zainicjowanej przez Amerykanów silnej reakcji wojskowej na działania milicji somalijskich M. F. Aidid ostrzegał przed dalszym zaostrzaniem konfliktu. Stwierdził: „Jeżeli oni (siły USA/ONZ) kogoś zaatakują, będzie ta napaść na całą ludność”⁹⁵. Po kolejnych starciach z oddziałami pakistańskimi i amerykańskimi M. F. Aidid, na którego trwało już „polowanie” prowadzone przez Amerykanów, 11 czerwca 1993 roku opuścił Mogadyszu⁹⁶.

⁸⁹ Tamże, s. 426. W kontyngencie wojskowym UNITAF były też amerykańskiej jednostki specjalne „szybkiego reagowania”. Dowodzili nimi Amerykanie. Miały one być wykorzystywane tylko w wyjątkowych sytuacjach. Dowódcą UNOSOM II został Jonatan Howe, były admirał amerykański i doradca George’a Busha w sprawach bezpieczeństwa.

⁹⁰ Kłosowicz R., dz. cyt., s. 254.

⁹¹ *Róg Afryki...*, s. 315.

⁹² <https://www.mfs.org/seakingout/somalia-1991-1993>, *Somalia 1991-1993: civil war...*, s. 9 [dostęp: 15 maja 2024].

⁹³ Bodansky Y., *Osama Bin Laden: człowiek, który wypowiedział wojnę Ameryce*, Warszawa, Prószyński i Spółka, 2001, s. 70.

⁹⁴ Domagała A., dz. cyt., s. 110; Meredith M., *Historia współczesnej Afryki...*, s. 427.

⁹⁵ Bodansky Y., dz. cyt., s. 70.

⁹⁶ Tamże.

Grażyna Podeszwa podała niedokładną informację, że jesienią 1993 roku M. F. Aidida nie było w stolicy, bo przebywał prawdopodobnie w Sudanie⁹⁷. Wiemy, że na pewno był w tym kraju, ale już od lata 1993 roku. Był tam gościem Hassana at-Turabiego, który po przewrocie wojskowym w 1989 roku stał się „szarą eminencją” sudańskiego reżimu oraz głównym ideologiem i przywódcą politycznym sił fundamentalistycznych⁹⁸. Wiesław Lizak wskazuje, że „jego działalność wykraczała poza granice Sudanu. W okresie jego największych wpływów politycznych w latach 90. ubiegłego stulecia Sudan był centrum działalności ugrupowań fundamentalistycznych z różnych państw i miejscem międzynarodowych kongresów organizacji o takim profilu”⁹⁹.

M. F. Aidid został zaproszony do Chartumu na sesję wyjątkową kierowanego przez Hassana at-Turabiego Ludowego Kongresu Arabskiego i Islamskiego, który był pewnego rodzaju konkurencją dla Ligi Państw Arabskich¹⁰⁰. Na zamkniętych posiedzeniach Kongres podjął decyzję o eskalacji walki i udzieleniu Somalijczykom wsparcia ze strony fundamentalistów. Zdecydowano o uruchomieniu wszelkich dostępnych zasobów będących w ich posiadaniu. Na tej konferencji sformułowano również irańsko-sudański plan pełnej „konfrontacji z Amerykanami w Somalii”, w celu wciągnięcia ich w wojnę lądową, walki uliczne i zasadzki. Po relokacji sił amerykańskich z Mogadyszu do bezpiecznych rejonów miano je atakować wszędzie, gdzie tylko było to możliwe¹⁰¹.

W dostępnych opracowaniach nie zwraca się należytej uwagi na fakt, że działania w Somalii stanowiły część masowej zbrojnej mobilizacji fundamentalistów islamskich przeciwko Zachodowi w rejonie „Rogu Afryki”. Szyicki Teheran, wykorzystując do tego Hezbollah, wsparł sunnickich fundamentalistów we wspólnej konfrontacji z USA, bo obawiał się, że obecność Stanów Zjednoczonych w Somalii była tylko przygotowaniem do ataku na Sudan. Według oceny Teheranu Stany Zjednoczone nie mogły tolerować istnienia Sudanu funkcjonującego w oparciu o szariat. Działania fundamentalistów w Sudanie wspierane przez Iran stanowiły poważne wyzwanie dla interesów amerykańskich w „Rogu Afryki”¹⁰². Wiemy, że Teheran i Chartum zgodziły się na połączenie już istniejących planów oraz przygotowanie nowych. Do planowania operacji w Somalii powołano specjalny komitet pod kierownictwem Ali Usmana Tahy, składający się z urzędników wywiadu sudańskiego i irańskiego wysokiego szczebla¹⁰³.

⁹⁷ Podeszwa G., *Historia Somalii po upadku rządów Siada Barre*, [w:] *Róg Afryki...*, s. 316.

⁹⁸ Lizak W., *Afrykańskie instytucje bezpieczeństwa*, Warszawa, Wyd. 1, Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2012, s. 64. W wyniku przewrotu wojskowego generała Umara Hasana al-Basziira w 1989 r. islam stał się głównym czynnikiem warunkującym kształt systemu społeczno-politycznego tego kraju. To właśnie próby narzucenia wartości i zasad życia społecznego wywodzących się z religii muzułmańskiej negroidalnemu południu stały się podstawową przesłanką eskalacji konfliktu wewnętrznego.

⁹⁹ Tamże, s. 65.

¹⁰⁰ Bodansky Y., dz. cyt., s. 70; Ziółkowski B., dz. cyt., s. 114.

¹⁰¹ Tamże, s. 71.

¹⁰² Tamże, s. 64.

¹⁰³ Tamże.

Na wspomnianą już konferencję w Chartumie zostali też zaproszeni Osama Bin Laden (jako członek wewnętrznego kręgu doradców Hassana at-Turabiego) oraz jego zastępca i późniejszy następca Egipcjanin Ajman-az-Zawahiri, ówczesny przywódca egipskiego Islamskiego Dżihadu, który miał swoje bazy w Pakistanie i Afganistanie. Obecni byli też najwyżsi funkcjonariusze irańskiego wywiadu i inni fundamentalistyczni eksperci od terroryzmu. Ci ostatni po zakończeniu konferencji pojechali potajemnie do Somalii, by osobiście dokonać oceny sytuacji i wskazać, jakie zmiany należy wprowadzić w związku z eskalacją walk¹⁰⁴.

Przebywający w Sudanie od 1991 roku Osama Bin Laden przy poparciu Hassana at-Turabiego stworzył panislamską organizację terrorystyczną. Powstała też tzw. Rada Doradcza skupiająca przedstawicieli 43 organizacji i grup terrorystycznych. Miał w niej swoich przedstawicieli m.in.: Islamski Dżihad, palestyński Hamas, etiopski Front Oromo, filipiński Front Wyzwolenia Moro¹⁰⁵. Poza tym w latach 1991–1993 przerzucił on do Sudanu kilkuset weteranów wojny afgańskiej. Zostali oni ulokowani w specjalnych obozach, gdzie pełnili funkcję instruktorów szkolących terrorystów ze świata islamskiego. Największy taki obóz był położony 10 km na południe od Chartumu na pylistej, nierzucającej się w oczy farmie Soba. Koszty szkolenia i utrzymania tych obozów pokrywał Osama Bin Laden¹⁰⁶: „Wszyscy tam przebywający dzielili jedno przekonanie, że: islam – w czystej postaci, nieskażony nowoczesnością i nietknięty przez polityczne kompromisy – może wyleczyć z ran, których nie wyleczyły socjalizm ani arabski nacjonalizm”¹⁰⁷; „Osama Bin Laden czekał, kiedy przebijie włócznią serce ostatniego supermocarstwa na świecie. Pierwszą po temu okazję dostrzegł w Somalii. Twierdził, że wysłał do Somalii dwustu pięćdziesięciu swoich ludzi, którzy mieli walczyć z Amerykanami. Według somalijskiego wywiadu tak naprawdę bojowników Al-Kaidy była tam zaledwie garstka”¹⁰⁸.

Fundamentalistyczna międzynarodówka islamska skonsolidowała spore siły do walki z Amerykanami. Zostały one rozlokowane na południe od Mogadiszu, w Kismaju, Bardheere i Gaalkacyo (rezerwowej kwaterze M. F. Aidia). Około 900 bojowników podlegających irańskiemu Pasdarnowi i Hezbollahowi, którzy weszli w skład Somalijskiej Gwardii Rewolucyjnej (SGR)¹⁰⁹, rozlokowano w Somali w celu przeprowadzenia operacji specjalnych. „Dodatkowo rozlokowano tam około 1200 członków elitarnych irackich sił uderzeniowych – Komando As-Sa’ika. Obydwie jednostki przygotowano do zmasowanych uderzeń na siły USA. Fundamentalistyczni eksperci wy-

¹⁰⁴ Bodansky Y., dz. cyt., s.70–71.

¹⁰⁵ Ziółkowski B., dz. cyt., s. 114.

¹⁰⁶ Tamże.

¹⁰⁷ Wright L., *Wyniosłe wieże. Al-Kaida i atak na Amerykę*, Wołowiec, Wydawnictwo Czarne, 2018, s. 263.

¹⁰⁸ Tamże, s. 264–265.

¹⁰⁹ Bodansky Y., dz. cyt., s. 65. „Do realizacji wysoce specjalistycznych i ryzykownych operacji Teheran poprzez Jazdiego zatwierdził utworzenie SGR. Mieli ją zasilić eksperci z libańskiego Hezbollahu i irańskiego Pasdaranu. Dowodzenie SGR powierzono Ali Manszawiemu, oficerowi irańskiego wywiadu”.

szkoli też w obozach i wyposażyli w broń około 15 000 Somalijczyków. Wszyscy mieli zostać skierowani do walki z Amerykanami¹¹⁰.

Z tymi siłami przygotowanymi przez fundamentalistów Amerykanie zderzyli się w dniach 3–4 października 1993 roku. Wtedy to siły specjalne przeprowadziły operację mającą na celu aresztowanie M. F. Aidida i dowódców kierowanego przez niego klanu Habr Gedir. Operacja nosiła kryptonim *Ghotic Serpent*¹¹¹. Dziś wiemy, że była to zasadzka, bo amerykańskiemu wywiadowi podrzucano informację o obecności dwóch ludzi M. F. Aidida w hotelu Olympic. W sumie w operacji brało udział 160 żołnierzy Task Force Ranger. W założeniu godzinna operacja przekształciła się w ponad 15-godzinną bitwę z setkami zabitych i rannych¹¹². Ta największa bitwa w Mogadiszu między oddziałami fundamentalistów somalijskich a żołnierzami ONZ zaczęła się po uzyskaniu wiadomości z podsłuchu radiowego. Amerykanie wznowili poszukiwania M. F. Aidida. Komandosi z jednostki Delta otrzymali zadanie aresztowania M. F. Aidida i jego stronników na spotkaniu, które miało się odbyć w Hotelu Olympic w Mogadiszu. Akcja się nie powiodła¹¹³. W starciu straciło życie 12 Amerykanów, a ponad 70 zostało rannych¹¹⁴.

Konsekwencje tej celowo i bardzo dobrze przygotowanej przez milicje dowodzone przez M. F. Aidida i fundamentalistyczne jednostki wspierające zasadzki na Amerykanów okazały się istotne dla dalszych wydarzeń w Somalii¹¹⁵. Po tej porażce zapadła decyzja o stopniowym wycofaniu wojsk amerykańskich. Termin zakończenia tej operacji wyznaczono na marzec 1994 roku. Dnia 4 listopada 1993 roku Rada Bezpieczeństwa ONZ postanowiła zakończyć misję UNOSOM II. Tymczasem postanowiono wzmocnić siły amerykańskie, które miały zabezpieczyć ewakuację wojsk lądowych. W lutym 1995 roku – jak pisze R. Kłosowicz – *marines* po raz trzeci znaleźli się w Somalii. Chodziło o zabezpieczenie wycofywania się ostatnich oddziałów kontyngentu ONZ z tego kraju. Operacja pod kryptonimem *Zjednoczona Tarcza* (*United Shield*) rozpoczęła się 28 lutego i została przeprowadzona przez 13 Jednostkę Ekspedycyjną Piechoty Morskiej w sile 2600 żołnierzy, którzy złuzowali oddziały ONZ w Mogadi-

¹¹⁰ Tamże, s. 72.

¹¹¹ Kaliński D., *W piekle Mogadiszu. Amerykańska operacja „Ghotic Serpent”, Somalia 1993 r.*, <http://historia.org.pl/2014/02/04/w-piekle-mogadiszu-amerykanska-operacja-ghotic-serpent-somalia-1993-r-czesc-ii> [dostęp: 12.01. 2023].

¹¹² Tamże.

¹¹³ <http://www.mfs.org/speakingout/somalia> 1991–1993, *Somalia 1991–1993: civil war...*, s. 9 [dostęp: 15.05. 2024].

¹¹⁴ Kłosowicz R., dz. cyt., s. 254; Kucharski P., dz. cyt., s. 25–27; Kaliński D., *W piekle Mogadiszu...* Podsumowując, cel misji nie został wykonany. Śmierć poniosło 18 żołnierzy Task Force Ranger, a 83 zostało rannych. Po stronie Somalijczyków straty były o wiele większe. Zabitych zostało około 1–1500 osób, w tym kobiet i dzieci. Liczba rannych określana jest na 3–4000.

¹¹⁵ Bodansky Y., dz. cyt., s. 77. „W zasadzce uczestniczył trzon sił fundamentalistycznych pod naczelnym dowództwem Ar-Raszida, któremu podlegali arabscy »afgańczycy« i Irakijczycy. Główna grupa uderzeniowa składała się z jednostek Somalijskiej Muzułmańskiej Partii Związkowej (SMPZ) przeszkolonych przez Irańczyków. Arabscy »afgańczycy« – w tym bojownicy egipscy i algierscy – odegrali ważną rolę w zorganizowaniu zasadzki oraz oblężeniu sił amerykańskich”.

szu, przejmując kontrolę nad portem i lotniskiem oraz osłaniając wycofujące się na okręty oddziały „błękitnych hełmów”¹¹⁶.

Po zakończeniu misji UNOSOM II fala krytyki spadła na ONZ za nieudolne dowodzenie oraz na Amerykanów za prowadzenie własnej polityki w Somalii. Była ona uzasadniona, bo Amerykanie pod wpływem B. Ghalego dali się wciągnąć w wojnę domową, do której nie byli przygotowani, tak jak i ONZ. Poza tym administracji B. Clintona zarzucano, że za wcześniej wycofała swój kontyngent wojskowy z Somalii. Nie doceniła ona też siły fundamentalizmu islamskiego, który skutecznie rozszerzał swoje wpływy na Sudan i Somalię i zmierzał do konfrontacji z Zachodem. Nie wzięła też pod uwagę wsparcia, jakiego fundamentalistom sunnickim reprezentowanym przez Hasana at-Turabiego i Osamę Bin Ladena udzielał szyicki Teheran. Starcie dla Amerykanów było bolesne, ale nie ponieśli oni aż tak dużych strat, żeby tak szybko wycofać się z Somali. Błędem społeczności międzynarodowej było poszerzenie mandatu ONZ rezolucją nr 814, która miała umożliwić rozbrojenie milicji somalijskich. Jak się okazało, było to zadanie niewykonalne przez siły UNOSOM II, a spowodowało wciągnięcie kontyngentu ONZ w somalijską wojnę domową. Konsekwencją błędnych decyzji Rady Bezpieczeństwa ONZ i działań militarnych oddziałów UNOSOM II była śmierć 1500 Somalijszyków i zranienie około 8000. Krytykowano też koszty operacji UNOSOM II. Na komponent wojskowy ONZ wydała około 2 mld USD, a na pomoc humanitarną około 50 mln USD¹¹⁷. Ogromna dysproporcja kosztów wskazuje, że operacja UNOSOM II była kosztowna i w sumie niepotrzebna. Przed operacją *Restore Hope* Somalia była „państwem upadłym” bez rządu i elektryczności, kompletnie pozbawionym jakiegokolwiek bezpieczeństwa. Po zakończeniu operacji UNOSOM II nic się w tej kwestii nie zmieniło.

Podsumowując niniejszy artykuł, należy podkreślić, że międzynarodowa interwencja humanitarna w Somalii była niezbędna. Problem nie dotyczył samego faktu wkroczenia sił międzynarodowych do tego kraju, tylko rodzaju i wielkości użytych sił. W misji UNSOM I wielkość siły pokojowych była odpowiednia i nie uwikłały się one w lokalny konflikt. Można było je wprowadzić wcześniej i w ten sposób ograniczyć skalę wojny domowej i głodu o 70%. Jednak tak się nie stało i w wyniku tego śmierć poniosło około 350 000 osób. Mimo zastrzeżeń, była to interwencja wybitnie humanitarna i zakończona pewnym sukcesem. Przedłużenie mandatu rezolucji 814 Rady Bezpieczeństwa wciągnęło siły ONZ i oddziały USA w bezpośredni konflikt z milicją M. F. Aidia i operacja humanitarna przeistoczyła się w walkę zbrojną. Kwestie humanitarne nie miały już znaczenia. Decydowały ambicje polityków, przede wszystkim prezydenta USA B. Clintona i Sekretarza Generalnego ONZ B. Ghalego, a ich wspólnym celem było schwytanie M. F. Aidia. Obaj nie wzięli pod uwagę, że milicje M. F. Aidia walczące w Somalii z Amerykanami stanowiły część sił międzynarodówki islamistycznej. Była one uzbrajane i dobrze wyszkolone w Sudanie przez instruktorów irańskich, a finansowane przez O. Bin Ladena. Był to jeden z poważnych błędów po-

¹¹⁶ Kłosowicz R., dz. cyt., s. 255; Kucharski P., dz. cyt., s. 45–46.

¹¹⁷ Domagała A., dz. cyt., s. 112.

pełnionych przez kierownictwo UNSOM II, w wyniku którego ta misja nie przyniosła pozytywnego skutku humanitarnego.

Bibliografia

- Bodansky Y., *Osama Bin Laden: człowiek, który wypowiedział wojnę Ameryce*, Warszawa, Prószyński i Sówka, 2001.
- Domagała A., *Interwencja humanitarna w stosunkach międzynarodowych*, Wyd. I, Bydgoszcz-Wrocław, Oficyna Wydawnicza Branta, 2008.
- <https://www.hrw.org>>1993, *Human Rights Watch World Report 1993 – Somalia* [dostęp: 14.05.2024].
- <https://www.mfs.org/spekaingout/somalia> 1991–1993, *Somalia 1991–1993: civil war, famine alert and UN „military – humanitarian” intervention 1991–1993*, MFS Speaking Out Somalia 1991–1993, pdf [dostęp: 15.05.2024].
- Kaliński D., *W piekle Mogadyszu. Amerykańska operacja „Ghotic Serpent”, Somalia 1993 r.*, [http://historia.org.pl/2014/02/04/w-piekle-mogadyszu-amerykańska-operacja-ghotic-serpent-somalia-1993-r-czesc-ii](http://historia.org.pl/2014/02/04/w-piekle-mogadyszu-amerykanska-operacja-ghotic-serpent-somalia-1993-r-czesc-ii) [dostęp: 12.01.2023].
- Kucharski P., *Somalia 92–95*, wyd. I, Warszawa, Agencja Lotnicza Altair, 1998.
- Lizak W., *Afrykańskie instytucje bezpieczeństwa*, Warszawa, Wyd. 1, Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2012.
- Meredith M., *Historia współczesnej Afryki. Pół wieku niepodległości*, Warszawa, Wydawnictwo Akademickie Dialog, 2011.
- Niedziela Sz., *Konflikty i napięcia w świecie arabskim*, Warszawa, Wydawnictwo Akademickie Dialog, 2012.
- Niedziela Sz., *Wojna domowa w Somalii 1991–1997*, t. 1, Wrocław, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych im gen. Tadeusza Kościuszki, 2008.
- Operacja Przywrócić Nadzieję*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Operacja_Przywr%C3%B3ci%C4%85_Nadzieję [dostęp: 7.01.2023].
- Operation Provide Relief*, https://www.globalsecurity.org/military/ops/provide_relief.htm [dostęp: 08.01.2023].
- Róg Afryki. *Historia i współczesność*, red. J. Mantel-Niećko, M. Ząbek, Warszawa, Wydawnictwo TRIO, 1999.
- Tanner S., *Wojny Bushów. Ojciec i syn jako zwierzchnicy sił zbrojnych*, Wrocław, Wydawnictwo Dolnośląskie, 2007.
- United Nations Operation in Somalia (UNOSOM) 1992*, https://web.archive.org/web/20080209024455/http://www.awm.gov.au/units/unit_20244.asp [dostęp: 08.01.2023].
- Wheeler N., *Saving Strangers. Humanitarian Intervention in International Society*, Oxford–New York, Oxford University Press, 2000.
- Wright L., *Wyniosłe wieże. Al-Kaida i atak na Amerykę*, Wołowiec, Wydawnictwo Czarne, 2018.
- Ziółkowski B., *Konflikty zbrojne we współczesnej Afryce. Stan obecny na tle historycznym – zarys*, Toruń, Wydawnictwo Adam Marszałek, 2003.

The conditions of the Somali Civil War and implications of international humanitarian aid

Abstract: This article is dedicated to the causes of the breakout of the civil war in Somalia. It also describes the issues related to humanitarian food assistance provided to thisso – called failed state by the Red Cross and UN agencies supported by international armed forces. Somalia is located in the Horn Africa, known for its strategic importance in the world. It played an essential role in the tactical game of world powers, during both the colonial era and in the Cold War.

The article describes the dictatorial of Siad Barre, who served as Somali president from 1969 to 1991. His authoritarian regime led to the civil war in Somalia. The author also explains the reasons of the rise of clan animosities in the Somali ethnic group. They led to brutal internal conflict in Somalia. It resulted in the destruction of the state, ruined country and its food resources, famine and emigration of population. The article also analyzes international intervention in Somalia in 1992–1995, supported by the peacekeeping forces UNOSOM I i UNOSOM II, and UNITAF (United Task Force) operation code – named Operation Restore Hope carrying out United Nations Security Council Resolution 794. Despite many errors made by international intervening forces, both operations brought partially positive humanitarian impact.

Keywords: famine, humanitarian aid, civil war, Somalia, Islam

DOI: <https://doi.org/10.34864/heteroglossia.issn.2084-1302.nr16.art15>